

**UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO
WYDZIAŁ PRAWA I EKONOMII**

MAGDALENA WEŁNIC

**RUCH PRZEDSIĘBIORSTWA LUB ZAKŁADU WYWOŁANY SIŁAMI PRZYRODY
JAKO PODSTAWA ODPOWIEDZIALNOŚCI NA ZASADZIE RYZYKA**

**Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
dra hab. Marka Salamonowicza, prof. uczelni**

BYDGOSZCZ 2025

Spis treści

Wykaz skrótów.....	6
Wykaz aktów prawnych.....	7
Wstęp.....	12
Rozdział I. Ewolucja odpowiedzialności w obliczu postępu technologicznego.....	22
1. Rys historyczny.....	22
1.1. Wpływ rewolucji przemysłowych na zmiany w systemach prawnych.....	22
1.2. Unifikacja prawa zobowiązań w polskim systemie prawnym – tworzenie prawa ‘na nowo’	
1.3. Norma art. 435 § 1 k.c. a przepisy prawa cywilnego innych państw europejskich.....	33
1.4. Podsumowanie.....	39
2. Pojęcie odpowiedzialności.....	40
2.1. Pozaprawne ujęcie odpowiedzialności.....	40
2.2. Odpowiedzialność w ekonomicznej doktrynie: Davida Hume’a, Adama Smith’a, Friedrich von Hayeka.....	49
2.3. Teoria odpowiedzialności w badaniach Hansa Jonasa.....	51
2.4. Dwudziestowieczni filozofowie odpowiedzialności. Pojęcie ‘odpowiedzialności’ w kontekście rozwoju technologicznego.....	54
2.5. Podsumowanie.....	58
Rozdział II. Odpowiedzialność w polskim systemie prawa cywilnego.....	61
1. Odpowiedzialność cywilna a odpowiedzialność odszkodowawcza.....	62
2. Funkcje odpowiedzialności cywilnej.....	68
3. Reguły odpowiedzialności odszkodowawczej według klasyfikacji W. Warkała.....	75
4. Odpowiedzialność cywilna – rozwój jej znaczenia wraz z postępującym społecznym i naukowo technologicznym.....	77
5. Relacja odpowiedzialności na zasadzie winy do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka...84	
5.1. Odpowiedzialność absolutna.....	96
5.2. Podsumowanie.....	101

Rozdział III. Strona podmiotowa odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c.104

1. Przedsiębiorstwo - definicja w polskim prawie cywilnym.....	104
2. Zakład - definicja w polskim prawie cywilnym.....	110
3. Siły przyrody – definicja.....	112
4. Przedsiębiorstwo czy przedsiębiorca? – uwagi na tle zasadności sformułowania strony podmiotowej w art. 435 § 1 k.c.	114
4.1. Zasada wolności gospodarczej.....	114
4.2. Cel wyodrębnienia pojęcia ‘przedsiębiorcy’ od innych uczestników obrotu cywilno-prawnego.....	117
4.3. Definicja przedsiębiorcy w polskim i unijnym systemie prawnym.....	120
4.4. Definicja przedsiębiorcy – ujęcie historyczne.....	120
4.5. Definicja przedsiębiorcy w kodeksie cywilnym.....	122
4.6. Definicja przedsiębiorcy w ustawach szczególnych.....	125
5. Ewolucja wykładni pojęcia ‘przedsiębiorca’ przez Sąd Najwyższy - analiza wybranego orzecznictwa.....	133
5.1. Uchwała SN (7) z dnia 18 czerwca 1991 III CZP 40/91 (rozgraniczenie pojęcia podmiotu gospodarczego i działalności gospodarczej)	134
5.2. Uchwała SN (7) z dnia 6 grudnia 1991 r., III CZP 117/91 (spółdzielnia jako przedsiębiorca)..	134
5.3. Uchwała SN z dnia 30 listopada 1992r., III CZP 134/92 (gmina jako przedsiębiorca) ...	135
5.4. Uchwała SN z dnia 9 marca 1993 r., III CZP 156/92 (gmina jako przedsiębiorca)	135
5.5. Uchwała SN (7) z dnia 14 marca 1995 r., III CZP 6/95 (gmina jako przedsiębiorca) ...	136
5.6. Uchwała SN z dnia 6 sierpnia 1996 r., III CZP 84/96 (gmina jako przedsiębiorca)	137
5.7. Uchwała SN (7) z dnia 14 maja 1998 r., III CZP 12/98 (realizacja działalności obronnej kraju a status przedsiębiorcy)	137
5.8. Uchwała SN z dnia 13 stycznia 2006 r., III CZP 124/05 (gmina jako przedsiębiorca) ...	138
5.9. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2014 r., III UK 192/2013 (szpital jako przedsiębiorca)	140
6. Definicja przedsiębiorcy w prawie Unii Europejskiej	144
6.1. Ewolucja wykładni pojęcia ‘przedsiębiorca’ w wybranym orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej	146
7. Podsumowanie	150

Rozdział IV. Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie wykładni przesłanek odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c.155

1. Wprowadzenie – przyjęte metody badawcze i wstępna charakterystyka analizowanego orzecznictwa	155
1.1. Kryteria kwalifikacyjne podmiotów odpowiedzialnych na zasadzie art. 435 § 1 k.c.	159
1.2. Kryterium nasycenia ruchu przedsiębiorstwa siłami przyrody oraz zakresu korzystania z nich	165
1.3. Podsumowanie	179
2. Związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą	183
2.1. Podsumowanie	210

Rozdział V. Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie przesłanek egzoneracyjnych odpowiedzialności z art. 435 k.c.213

1. Powstanie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej.....	213
2. Siła wyższa.....	227
3. Przyczynienie się do powstania szkody przez poszkodowanego	234
4. Podsumowanie	242

Rozdział VI. Szczególne przypadki odpowiedzialności przedsiębiorcy za szkodę wywołaną użyciem sił przyrody.246

1. Odpowiedzialność cywilna w wybranych gałęziach przemysłu i usług – uwagi ogólne.....	246
2. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności kopalni lub przedsiębiorstwa geologicznego	250
3. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności przewoźnika kolejowego	253
4. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności przewoźnika żeglugi morskiej	257
4.1. Statek jako podmiot odpowiedzialności cywilnej	259
4.2. Odpowiedzialność za szkodę na środowisku	261
4.3. Odpowiedzialność kontraktowa	263

5. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności w prawie lotniczym	267
6. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności w prawie atomowym	273
6.1. Określenie podmiotu odpowiedzialnego za szkodę	273
6.2. Pojęcie szkody w art. 100 pkt 5 ustawy prawo atomowe a pojęcie szkody w art. 435 k.c.....	275
6.3. Zaostrzony charakter odpowiedzialności	277
7. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności za sztuczną inteligencję	280
8. Podsumowanie	285
Wnioski końcowe	290
Bibliografia	303
Wykaz orzecznictwa	315

Wykaz skrótów

CEIDG	Centralna Ewidencja Informacji o Działalności Gospodarczej
k.c.	ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny.
k.k.	ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny.
k.m.	ustawa z dnia 18 września 2001 r. Kodeks morski
Konstytucja RP	Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.
k.p.c.	ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilne
k.p.	ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy.
k.r.o.	ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy.
KRS	Krajowy Rejestr Sądowy
k.z.	rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. - Kodeks zobowiązań.
SN	Sąd Najwyższy
SP ZOZ	Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej
t.f.u.e.	Traktat o Unii Europejskiej i Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej
TSUE	Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej
u.d.g.	ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej
u.o.k.s.	ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych
u.p.a.	ustawa z dnia 29 listopada 2000 r. - Prawo atomowe
u.p.d.g.	ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. - Prawo działalności gospodarczej,
u.p.g.g.	ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. - Prawo geologiczne i górnicze
u.p.l.	ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. - Prawo lotnicze
u.p.p.	ustawa z dnia 6 marca 2018 r. - Prawo przedsiębiorców
u.t.p.	ustawa z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym

Wykaz aktów prawnych

Akty prawa krajowego

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483
2. Kodeks cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r.
3. ustawa o Komisji Kodyfikacyjnej z dnia 3 czerwca 1919 r., Dz. U. 1919 nr 44 poz. 315
4. ustawa elektryczna z dnia 21 marca 1922 r., Dz. U. 1922, nr 34 poz. 277
5. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim, Dz.U.1927 nr 110 poz. 934;
6. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 r. o prawie lotniczym, Dz. U. 1928, nr 31, poz. 294
7. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r., Dz.U. 1933 nr 82 poz. 598
8. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934r. Kodeks handlowy, Dz. U. nr 57, poz. 502
9. ustawa z dnia 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych, Dz.U. 1956 nr 54 poz. 24
10. ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59
11. ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny, Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93
12. ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. 1964 nr 43 poz. 296
13. ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, Dz.U. 1974 nr 24 poz. 141
14. ustawa z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe, Dz.U. 1984 nr 53 poz. 272
15. ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej, Dz.U.1988.41.324
16. ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz. U. nr 55, poz. 321
17. rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 18 grudnia 1990 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, Dz.U. Nr 89, poz. 527 ze zm.
18. ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, Dz. U. 1991 nr 80 poz. 350
19. ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z dnia 16 kwietnia 1993 r., Dz. U. 1993 nr 47 poz. 21

20. ustawa z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych, Dz. U. 1995 Nr 16 poz. 78
21. ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny, Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553
22. ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej, Dz.U.1999.101.1178
23. ustawa z dnia 29 listopada 2000 r. prawo atomowe, Dz. U. 2001 Nr 3 poz. 18
24. ustawa z dnia 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej, Dz. U. 2001 Nr 5 poz. 43
25. ustawa z dnia 21 grudnia 2000 r. o dozorcze technicznym (Dz.U. z 2021 r. poz. 272)
26. Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających, Dz.U. 2001 nr 73 poz. 770
27. ustaw z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, Dz. U. z 2018 roku poz. 1152
28. ustawa z dnia 18 września 2001 r. Kodeks morski, Dz. U. 2001 Nr 138 poz. 1545
29. ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze, Dz. U. 2002 Nr 130 poz. 1112
30. ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych jest bardzo szeroka, Dz. U. 2002 Nr 199 poz. 1673
31. ustawa z dnia 14 lutego 2003r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. nr 49, poz. 408
32. ustawa z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym, Dz. U. 2003 Nr 86 poz. 789
33. ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, Dz.U. 2004 nr 173 poz. 1807
34. ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, Dz.U. 2007 nr 50 poz. 331
35. ustawa o działalności leczniczej z dnia 15 kwietnia 2011 roku, Dz. U. 2011 nr 112, poz. 654
36. ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. - Prawo geologiczne i górnicze, Dz.U. 2011 nr 163 poz. 981
37. ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie morskim, Dz. U. z 2020 r. poz. 680
38. ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 r. o przewozie towarów niebezpiecznych, Dz. U. z 2021 r. poz. 756
39. ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, Dz.U. 2014 poz. 827
40. ustawa z dnia 6 lipca 2016 r. o aktywizacji przemysłu okrętowego i przemysłów komplementarnych, Dz.U. 2016 poz. 1206
41. ustawa z dnia 23 marca 2017 r. o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami, Dz.U. 2017 poz. 819

42. ustawa z dnia 6 marca 2018 r. o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy, Dz.U. 2018 poz. 647
43. ustawa z dnia 6 marca 2018 r. - Prawo przedsiębiorców, Dz.U. 2018 poz. 646
44. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. 2020 poz. 566
45. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2020 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej, Dz.U. 2020 nr 100 poz. 908
46. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. 2020 poz. 1356
47. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 lipca 2021 r. w sprawie zmiany rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD), Dz.U. 2021 poz. 1364
48. ustawa z dnia 9 marca 2023 r. o badaniach klinicznych produktów leczniczych stosowanych u ludzi, Dz.U. 2023 poz. 605
49. projekt ustawy o systemach sztucznej inteligencji, <https://www.gov.pl/web/premier/projekt-ustawy-o-systemach-sztucznej-inteligencji>

Akty prawa zagranicznego i międzynarodowego:

1. Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch
<https://www.ris.bka.gv.at/GeltendeFassung.wxe?Abfrage=Bundesnormen&Gesetzesnummer=10001622>
2. Atomgesetz, <https://www.gesetze-im-internet.de/atg/BJNR008140959.html>
3. Bürgerliches Gesetzbuch,
<https://www.gesetze-im-internet.de/bgb/BJNR001950896.html>
4. Codice civile, <https://www.normattiva.it/uri-res/N2Ls?urn:nir:stato:regio.decreto:1942-03-16;262>
5. Code civil des Français, https://www.gesetze-im-internet.de/whg_2009/___89.html

6. dyrektywa Rady Unii Europejskiej 2000/35/WE z dnia 29 czerwca 2000 r. w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych Dz.Urz. WE L 200 z dnia 8 sierpnia 2000 r.
7. dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/17/UE z dnia 4 lutego 2014 r. w sprawie konsumenckich umów o kredyt związanych z nieruchomościami mieszkalnymi i zmieniająca dyrektywy 2008/48/WE i 2013/36/UE oraz rozporządzenie (UE) nr 1093/2010
8. Haftpflichtgesetz, <https://www.gesetze-im-internet.de/haftpflg/BJNR002070871.html>
9. Konwencja ateńska w sprawie przewozu morzem pasażerów i ich bagażu z dnia 13 grudnia 1974 r. (Dz. U. z 1987 r. poz. 108),
10. Konwencja ateńska w sprawie przewozu morzem pasażerów i ich bagażu, tekst skonsolidowany, 2002, https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:e73876b5-ffa-4780-9e1d-8bc1b8557fff.0017.01/DOC_111&format=PDF,
11. Konwencja Wiedeńska o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzona w Wiedniu dnia 21 maja 1963 r. (Dz.U. 1990 nr 63 poz. 370),
12. Konwencja Związkowa Paryska z dnia 20 marca 1883 r. o ochronie własności przemysłowej, Dz.U.1932.2.8
13. Luftverkehrsgesetz, https://www.gesetze-im-internet.de/luftvg/_33.html
14. protokół do Konwencji Ateńskiej sporządzony w Londynie dnia 19 listopada 1976 r.
15. protokół Zmieniający Konwencję wiedeńską z 1963 roku o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzony w Wiedniu dnia 12 września 1997 roku (Dz.U. 2011 nr 4 poz. 9)
16. Registration, Incorporation and Regulation of Joint Companies Act z 1844 roku <https://www.insolvencydirect.bis.gov.uk/freedomofinformationtechnical/technicalmanual/ch73-84/chapter%2075/Part%202/Part%202.htm>
17. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji), Dz.U. L, 2024/1689, 12.7.2024, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:32024R1689>,
18. Umwelthaftungsgesetz, https://www.gesetze-im-internet.de/umwelthg/_1.html
19. Wasserhaushaltsgesetz, https://www.gesetze-im-internet.de/whg_2009/_89.html

20. Wspólny protokół dotyczący stosowania Konwencji wiedeńskiej i Konwencji paryskiej (o odpowiedzialności za szkody jądrowe), sporządzony w Wiedniu dnia 21 września 1988 r. (Dz.U. 1994 nr 129 poz. 633)

Wstęp

1. Wybór tematu i krótkie przedstawienie zagadnienia oraz aktualnego stanu badań

Odpowiedzialność cywilnoprawna przedsiębiorstw na podstawie art. 435 k.c. za szkody wyrządzone przez zakład wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) stanowi doniosłe zagadnienie z uwagi na gwałtowny postęp technologiczny jaki ma miejsce od kilkunastu lat. Wprowadzając przepis art. 435 k.c. do kodeksu cywilnego (pierwotnie w kodeksie zobowiązań z 27.10.1933 roku odpowiednik art. 152-155) ustawodawca chciał zabezpieczyć na przyszłość rozwiązanie prawne dotyczące odpowiedzialności przedsiębiorców, które pozwoliłoby uwzględniać postęp technologiczny. Podkreślić należy, iż koncepcja skonstruowania takiego przepisu była niezwykle nowoczesna jak na ówczesne czasy, szczególnie biorąc pod uwagę obowiązujący w chwili wprowadzenia w życie kodeksu cywilnego z 1964 roku ustrój gospodarczo-społeczny, którego podstawą nie była gospodarka wolnorynkowa. Tym samym przepis ten wyprzedzał swoje czasy. Stan badań prawnych nad tą problematyką jest stosunkowo niewielki, jeżeli wziąć pod uwagę, że część z publikacji ukazała się w latach 60-tych i 70-tych XX wieku, a część ogranicza się do opisanie tego rodzaju odpowiedzialności z perspektywy wąskich dziedzin przemysłu i usług np. górnictwo, zakłady energetyczne, lotnictwo. Ponadto wraz ze wzrostem ilości aktów prawnych z jakim mamy do czynienia od czasów wprowadzenia kodeksu cywilnego w życie oraz wielości przepisów o charakterze międzynarodowym, ustalenie właściwego reżimu odpowiedzialności lub zakresu stosowania przepisów szczególnych może stanowić większe wyzwanie.

W praktyce orzeczniczej daje się zauważyć tendencja do szerokiego stosowania przepisu art. 435 k.c. i kwalifikowania do tej odpowiedzialności także podmiotów takich jak np. szpitale, lotniska, warsztaty samochodowe. Orzecznictwo w tej materii jest zróżnicowane, a poszczególne dostępne publikacje nie są wystarczające do wypracowania jednolitej interpretacji zasad ponoszenia odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c. Niejednokrotnie zakwalifikowanie danego podmiotu od strony podmiotowej wywołuje w doktrynie kontrowersje. W praktyce spraw cywilnych daje się zauważyć tendencję dążenia do wykorzystania przez poszkodowanych deliktem łatwiejszej drogi procesowej do uzyskania odszkodowania, przy zastosowaniu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w miejsce odpowiedzialności na zasadzie winy. Próby te nie zawsze są skuteczne tak jak np. w przypadku

odmówienia przez Sąd uznania za zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody Poczty Polskiej S.A.¹, sklepu typu supermarket lub wielobranżowy², czy kina³, chociaż wszystkie te przedsiębiorstwa posługują się siłą przyrody jaką jest energia elektryczna. Jednocześnie taki przymiot przyznano przedsiębiorstwu obejmującemu infrastrukturę metra, chociaż szkoda wywołana została przy korzystaniu z bramki wejściowej⁴ oraz przedsiębiorstwu prowadzącemu basen⁵, gdy szkoda wynikała z poślizgnięcia się.

Specyficzne aspekty materialne i procesowe w tego typu sprawach powodują, iż zagadnienie to nie tylko wydaje się istotne z perspektywy doktryny, ale również ma duże znaczenie w praktyce. Z uwagi na znaczący ilościowy przyrost spraw sądowych opartych na podstawie prawnej art. 435 k.c. w orzecznictwie koniecznym stało się zastosowanie istniejącego od lat 30-tych XX wieku przepisu w nowych warunkach wieku XXI.

W szybko zmieniającej się rzeczywistości gospodarczo-społecznej ustawodawca tworząc prawo mierzy się z problemem wyważenia dwóch czynników, którym powinny odpowiadać dobrze skonstruowane przepisy prawne, tj. stabilności porządku prawnego z jednej strony i jego aktualności z drugiej. Zadanie to wydaje się być współcześnie niezwykle trudne. Tracące szybko na znaczeniu przepisy nie będą przestrzegane. Z kolei wprowadzanie częstych zmian może spowodować popadnięcie w pułapkę niejednolitego stosowania i zmiany utrwalałone wcześniej kierunków orzecznictwvch.

Normy prawne służyły i nadal służą określeniu uprawnień i obowiązków poszczególnych członków społeczeństwa zarówno na gruncie prawa publicznego jak i prawa prywatnego oraz ustanowieniu zorganizowanego systemu egzekwowania tych norm. Pierwotnie gwarantować to miało przede wszystkim możliwość wymierzania sprawiedliwości, eliminowania zachowań naruszających prawo, co zmierzało do zapewnienia ładu i bezpieczeństwa w społeczeństwie. Normy prawne zwykły odzwierciedlać hierarchię wartości akceptowanych powszechnie w danym społeczeństwie. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym znaczenie norm prawnych stawało się coraz większe. Prawo mogło nie tylko stanowić przełożenie wartości na określone zakazy lub nakazy, ale mogło również wywoływać lub wspierać określone zmiany społeczne i

¹ wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17.12.2020 r. sygn. III APa 40/19, Legalis

² wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 16.09.2022 r. sygn. I ACa 524/21, Legalis

³ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.07.1977 r. sygn. IV CR 216/77, Legalis

⁴ wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21.07.2015r. sygn. I ACa 1761/14, Legalis

⁵ wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3.11.2016 r. sygn. I ACa 218.16, Legalis

gospodarcze. W ujęciu historycznym widoczna jest tendencja przechodzenia od stabilności prawa do nieustannego dążenia do jego aktualizacji w związku z rozwojem cywilizacyjnym i technologicznym. Szczególnie ten drugi aspekt nasila się w ostatnich dziesięcioleciach XXI wieku. Bezpośrednio po wprowadzeniu w Polsce ustroju gospodarki wolnorynkowej w latach 90-tych ustawodawca nie musiał mierzyć się z takimi zjawiskami jak sztuczna inteligencja, autonomiczne pojazdy mechaniczne czy kryptowaluty. Już tylko takie przykładowo zestawione pojęcia związane z rozwojem nowoczesnych technologii świadczą o gwałtownych zmianach jakie zaszły w społeczeństwie, ale przede wszystkim w gospodarce, w bardzo krótkim okresie czasu. Z jednej strony polski ustawodawca kierował się uzyskaniem względnej stabilności norm prawnych, co zawsze bezsprzecznie służy zapewnieniu ładu, powszechnej znajomości przepisów w społeczeństwie, a w sferze gospodarki ustanawia lepsze warunki rozwoju przedsiębiorstw, z drugiej zaś musiał mieć na uwadze konieczność aktualizacji przepisów do istniejącej rzeczywistości i zachodzących w społeczeństwie i gospodarce zmian.

Kompleksowo tematykę odpowiedzialności z art. 435 k.c. przedstawiła w opracowaniu z 1967 r. prof. Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska. Od tego czasu problematyka ta nie była wyłącznym⁶ przedmiotem innych, podobnych monografii. Monografia J. Szachułowicza pt. „Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprawianych w ruch siłami przyrody” z 1968 roku straciła w większej części na znaczeniu z uwagi na zmianę ustroju gospodarczego. Z tego też względu główna uwaga w niniejszej pracy skupiać się będzie na piśmiennictwie i orzecznictwie wydanym po 1990 roku, uzasadniając to właśnie przejściem od systemu gospodarki socjalistycznej do systemu gospodarki wolnorynkowej. Współcześnie na ten temat napisano kilka artykułów naukowych autorstwa: J. Łopuskiego z 2004 roku, który opisywał znaczenie art. 152 k.z. (zastąpionego art. 435 k.c.) po 70 latach od jego wprowadzenia; A. Śmieji z 2011 roku analizującego relację art. 436 k.c. do art. 435 § 1 k.c.; M. Zelka z 2019 roku poruszającego kryteria pozwalające na zakwalifikowanie danego podmiotu jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody; M. Ziemiaka i M. Karolaka z 2020 roku odnoszącego się do wniosków z przytoczonego wyżej artykułu J. Łopuskiego. Poza tym częściowo tematyce tej poświęcona została nieopublikowana praca doktorska M. Moski z

⁶ Nie uwzględniając pojedynczych monografii pośrednio odnoszących się do normy art. 435 § 1 k.c., których głównym przedmiotem jest odpowiedzialność określona w art. 435 § 2 k.c. lub art. 436 k.c.

2024 roku pt. „Stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych”⁷.

2. Cel rozprawy

Celem rozprawy jest ustalenie trwałości lub ewentualnych modyfikacji w zakresie wykładni przesłanek odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. na podstawie przedstawienia wyników analizy orzecznictwa Sądu Najwyższego wydanego po 1.01.1990 roku. Wskazany początek roku 1990 jest umowną datą przyjmowaną jako przejście z modelu gospodarki socjalistycznej do gospodarki wolnorynkowej, dlatego pozwala oddzielić zatem orzecznictwo tracące na znaczeniu z uwagi na zmiany ustrojowe i rozwój gospodarki związany z wytworzeniem się zupełnie nowych form prowadzenia działalności gospodarczej oraz gałęzi przemysłu i usług. Pierwsze orzeczenia jakie zapadały na gruncie tego przepisu, szczególnie w postaci uchwał Sądu Najwyższego, wyznaczyły ramy i kierunki dla dalszego orzekania. Jednak uchwały wydawane przed 1990 rokiem nie mogły uwzględniać niewystępujących w ówczesnych czasach uwarunkowań gospodarczych i technologicznych. Stąd choć pozostają one aktualne, to nie mogą być przenoszone automatycznie, bez głębszej refleksji na każdą sprawę w czasach współczesnych.

W systemie Legalis na dzień 1.03.2025 r. znajdowało się 248 orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących art. 435 k.c., z czego 199 zostało wydanych po 1.01.1990 roku. Spośród nich 133 orzeczenia są teżowane.

Dla porównania, w systemie LEX na dzień 1.03.2025 r. znajdowało się 269 orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących art. 435 k.c., z czego 214 zostało wydanych po 1.01.1990 roku, a 124 z nich są orzeczeniami teżowanymi.

Z wyodrębnionej w ten sposób puli orzeczeń do analizy wybrane zostały 74 orzeczenia w postaci wyroków i postanowień odpowiadających przyjętym w niniejszej rozprawie 5 następującym kategoriom:

⁷ dostęp do treści abstraktu rozprawy: <https://repozytorium.amu.edu.pl/items/8edadfa5-106c-4350-bb3f-5c2ad48d4e29>, dostęp na dzień 11.12.2024 r.

- orzeczenia wskazujące na kryteria kwalifikacyjne podmiotów odpowiedzialnych na zasadzie art. 435 k.c.;
- orzeczenia odnoszące się do kryterium nasycenia ruchu przedsiębiorstwa siłami przyrody;
- orzeczenia odnoszące się do związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą;
- orzeczenia dotyczące stosowania przesłanek egzoneracyjnych odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c.
- orzeczenia dotyczące problematyki przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody.

Większość z nich została przedstawiona w rozdziale IV i V według wskazanych wyżej przyjętych kategorii, zaś pojedyncze orzeczenia omówione zostały w rozdziale III oraz VI z podziałem na odniesienie się do przepisów branżowych, tj. prawa górniczego i geologicznego, prawa kolejowego, prawa morskiego. Żadne z wydanych orzeczeń nie odnosiło się do szkód atomowych albo wywołanych działaniem sztucznej inteligencji również omawianych w ostatnim rozdziale.

Odrzucone zostały te orzeczenia, w których: wielokrotnie powtarzały się te same argumenty przytaczane za wcześniej wydanym orzecznictwem, które zostało już wcześniej wybrane do analizy; punktem ciężkości były wyłącznie aspekty procesowe oraz związane w wartością szkody; główną podstawą prawną jest art. 436 k.c. występujący jedynie w związku z art. 435 k.c.

Analiza orzecznictwa została przeprowadzona w poszukiwaniu odpowiedzi na dwa główne problemy badawcze, które dotyczą ustalenia: czy generowanie przez prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład niebezpieczeństwa jest jedynie uzasadnieniem wprowadzenia i utrzymywania w aktualnym stanie prawnym art. 435 k.c. czy też może być traktowane jako wskazówka interpretacyjna do wykładni tego przepisu oraz jakie znaczenie dla przypisania podmiotowi odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c. ma nasycenie działalności przedsiębiorstwa lub zakładu siłami przyrody. Wyniki przeprowadzonej analizy będą miały wpływ nie tylko na ustalenie czy przepis ten w aktualnych warunkach społeczno-

gospodarczych jest stosowany w praktyce zgodnie z jego pierwotnym celem, ale również czy jest potrzebny w takim kształcie czy też wymaga modyfikacji.

Trzy kolejne problemy badawcze zostały zawężone do problematyki związku przyczynowego szkody z ruchem przedsiębiorstwa; sposobu ujęcia strony podmiotowej w art. 435 k.c.; znaczenia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody w kontekście przesłanek egzoneracyjnych przewidzianych w art. 435 k.c. Pierwsze zagadnienie należy wiązać ściśle z przesłankami ruchu przedsiębiorstwa i wykorzystywania sił przyrody. W zależności od rodzaju siły przyrody i stopnia jej wykorzystania związek przyczynowy będzie łatwiejszy lub trudniejszy do ustalenia, co w konsekwencji może prowadzić do nadmiernego uzależnienia przypisania odpowiedzialności deliktowej jedynie od skuteczności procesu dowodzenia. Trudności w dowodzeniu będą zawsze stawiały stronę poszkodowaną w gorszej sytuacji, co w zasadzie zaprzecza idei jaka towarzyszyła wprowadzeniu art. 435 k.c. do kodeksu cywilnego, a jeszcze wcześniej art. 152 do kodeksu zobowiązań. Rozważania te są o tyle istotne, że na gruncie tego przepisu w doktrynie przyjmuje się szerokie rozumienie związku przyczynowego ze szkodą, co oznacza, że odpowiedzialność może być przypisana nawet w przypadkach, gdy do wyrządzenia szkody bezpośrednio nie została użyta którakolwiek z sił przyrody. Powstaje zatem pytanie, czy jest to właściwy kierunek do stosowania omawianego przepisu.

Analiza ujęcia strony podmiotowej w art. 435 § 1 k.c. ma na celu ustalenie czy właściwym byłoby zastąpienie użytego terminu ‘prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład’ na termin ‘przedsiębiorca’. Pierwsze z tych określeń zdecydowanie przywodzi od razu na myśl prowadzenie produkcji na dużą skalę, przy użyciu skomplikowanych maszyn i urządzeń, na dużym obszarze. Tymczasem jak wynika z niektórych orzeczeń do przypisania odpowiedzialności niekiedy wystarczy posługiwanie się energią elektryczną przy prowadzeniu działalności, bez konieczności prowadzenia jej w dużej skali czy przy skomplikowanych procesach. Za każdym razem chodzi jednak o prowadzenie działalności gospodarczej, co w aktualnym stanie prawnym odpowiada pojęciu przedsiębiorcy. Choć na pierwszy rzut oka ujednolicenie terminologii w ramach jednego aktu prawnego jakim jest kodeks cywilny wydaje się być właściwe, powstaje pytanie czy oprócz warstwy językowej wpłynie to w jakikolwiek sposób na zakres stosowania tego reżimu odpowiedzialności.

Ostatnim poruszonym problemem jest kwestia przyczynienia się do powstania szkody przez poszkodowanego, szczególnie gdy jest ono ocenione na przyczynienie się w wysokim stopniu, z bardzo zawężonymi możliwościami uwolnienia się danego podmiotu od odpowiedzialności na gruncie art. 435 § 1 k.c., sprowadzającymi się do powstania zdarzenia wyłącznie z winy poszkodowanego albo osoby trzeciej.

3. Metody badawcze i struktura pracy

W badaniach główną zastosowaną metodą była metoda formalno-dogmatyczna polegająca na badaniu norm prawnych wynikających z przepisów powszechnie obowiązującego prawa. Celem jej wykorzystania było przede wszystkim dokonanie analizy pojęć zawartych w nomie prawnej przepisu art. 435 k.c. definiujących stronę podmiotową i przedmiotową tej normy. Przeprowadzona analiza posłużyć ma nie tylko wyjaśnieniu tych określeń od strony formalno-prawnej, ale również aksjologicznej. W kontekście społeczno-historycznym podjęta została próba ustalenia czy terminologia użyta w art. 435 k.c. pozostaje aktualna w obecnej rzeczywistości, szczególnie uwzględniając gwałtowny rozwój technologiczny. Pomocniczo została zastosowana także metoda językowo-logiczna i historycznoprawna. W ramach tych metod ukazano szeroki kontekst językowo-historyczno-filozoficzny pojęcia odpowiedzialności, które stanowi podstawę i punkt wyjścia do dalszych szczegółowych rozważań. Co do zasady przedmiot rozprawy koncentruje się wyłącznie wokół odpowiedzialności deliktowej na gruncie prawa cywilnego. Odpowiedzialność kontraktowa omawiana jest jedynie w ostatnim rozdziale ze względu na fakt, iż w przypadku poszczególnych przepisów branżowych odpowiedzialność kontraktowa stanowi podstawę konkurencyjną wobec deliktowej. Przyjęte tam rozwiązania w wielu przypadkach mogą być korzystniejsze dla poszkodowanego, choć szczegółowa analiza każdego przypadku (przewozy morskie, kolejowe, lotnicze, itd.) przekraczałaby ramy niniejszej pracy i może stanowić dalsze pole do kolejnych rozważań w odrębnych artykułach. Podobnie poza sferą rozważań pozostawiono ochronę ubezpieczeniową przedsiębiorstw w przypadku wyrządzenia szkód podlegających odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § 1 k.c. Tematyka, szczególnie w świetle materiału zebranego w ostatnim rozdziale, wydaje się być niezwykle rozległa. Jedynie dla ukazania tego zakresu można wspomnieć, że część z przedsiębiorstw lub część określonych działalności podlega obowiązkowym ubezpieczeniom (np. przewoźnik kolejowy, elektrownia atomowa), inne zaś nie. Ponadto w kontekście wykorzystywania sztucznej inteligencji skutki działalności

określonego przedsiębiorstwa mogą wystąpić na terenie innego państwa, co dodatkowo wymaga ustalenia właściwego do zastosowania prawa właściwego miejscowo. Przedstawienie tych zagadnień wymagałoby wprowadzenia do pracy zupełnie nowych wątków, w szczególności dotyczących prawa międzynarodowego i poszerzenia rozważań o odpowiedzialność kontraktową i jej specyfikę w wielu branżach. Z tego względu oraz dla zachowania spójności rozprawy najrozsądniejszym rozwiązaniem było ograniczenie badań do prawa polskiego i dorobku polskiej doktryny prawa cywilnego, co w konsekwencji miałoby służyć zaktualizowaniu stanu wiedzy na ten temat. Niemniej jednak wszystkie sygnalizowane wyżej dodatkowe wątki niewątpliwie pozostaną w sferze przyszłych planów badawczych.

Niniejsza dysertacja została podzielona na sześć rozdziałów oraz wstępu i podsumowania wraz z wnioskami końcowymi. Pierwszy rozdział jest poświęcony zagadnieniom wstępnym wprowadzającym do tematyki odpowiedzialności w najbardziej ogólnym znaczeniu zarówno prawnym jak i społecznym oraz moralnym. Pierwsze współcześnie znaczące zmiany w prawie w zakresie odpowiedzialności zostały wywołane właśnie społecznym oczekiwaniem sprawiedliwości, gdy co raz więcej szkód powstawało w wyniku użytkowania nowych wynalazków technicznych. Stosowanie metody historycznoprawnej często omija kontekst zmian społeczno-gospodarczych jakie towarzyszą zmianom prawa, dlatego w tym rozdziale wywody historyczne zostały wzbogacone o kontekst filozoficzny nad pojęciem odpowiedzialności, w tym odpowiedzialności za szkodę.

Przedmiotem drugiego rozdziału jest opisanie dorobku polskiej doktryny na temat odpowiedzialności cywilnej i odpowiedzialności odszkodowawczej od czasów unifikacji polskiego prawa zobowiązań w latach 30-tych XX wieku. Główne założenia w tym zakresie pozostawały aktualne przez wiele lat i stanowią do dziś stabilne fundamenty aktualnych rozwiązań prawnych. Z tego względu, choć wiele z opisanych w tym rozdziale zagadnień wydawać się może zbyt oczywiste to jednak bez nich dalsze skonkretyzowane rozważania na gruncie art. 435 k.c. byłyby niekompletne i pozbawione punktu odniesienia.

Od trzeciego rozdziału poświęconego stronie podmiotowej odpowiedzialności z art. 435 k.c. rozpoczyna się ta część rozprawy, w której podejmowane są szczegółowe badania nad treścią tej normy prawnej. Z uwagi na fakt, iż art. 435 k.c. w brzmieniu znanym od daty wprowadzenia w życie kodeksu cywilnego stanowi w zasadzie powielenie językowe normy pierwotnego art. 152 k.z. o tego samego rodzaju odpowiedzialności podmiot odpowiedzialny jest w nim określony nietypowo. Jest nim bowiem prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład, a

zatem nie współcześnie znany przedsiębiorca. Ponadto podmiot ten musi być wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody, których rodzaje jedynie przykładowo zostały wymienione w art. 435 k.c. Wszystko to stwarza większe pole do interpretacji dla orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. W rozdziale tym na potrzeby odpowiedzi na jedną z hipotez przedstawiono skomplikowane zagadnienie wielości definicji przedsiębiorcy w polskim prawie. Rozważania w tym zakresie mają służyć odpowiedzi na pytanie czy zasadnym byłoby zastąpienie użytego w art. 435 k.c. określenia ‘prowadzący przedsiębiorstwo’ na ‘przedsiębiorca’.

Kolejne dwa rozdziały poświęcone są w całości analizie orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie wykładni przesłanek odpowiedzialności z art. 435 k.c. W rozdziale czwartym poddano analizie stosowane przez Sąd Najwyższy kryteria kwalifikacyjne danego podmiotu jako podmiotu odpowiedzialnego na zasadzie art. 435 k.c. Na tym tle wyłania się istotne zagadnienie nasycenia ruchu tego przedsiębiorstwa siłami przyrody. Współczesny rozwój gospodarki sprawia, że sprzedaż towarów i usług odbywa się z udziałem różnorodnych form działalności gospodarczej, do których działania w różnym stopniu niezbędne są siły przyrody. Różnice w tym zakresie mogą dochodzić do przeciwnych biegunów, gdzie z jednej strony jest przedsiębiorstwo wysoce wyspecjalizowane wykorzystujące złożone procesy wykorzystujące np. energię płynną lub gaz, zaś z drugiej strony jednoosobowy przedsiębiorca świadczący usługi przy użyciu komputera i telefonu wymagającego oczywiście energii elektrycznej.

W piątym rozdziale zebrane zostało orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące przesłanek egzoneracyjnych odpowiedzialności z art. 435 k.c. z podziałem osobno na powstanie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej oraz z powodu wystąpienia siły wyższej. Dodatkowy podrozdział poświęcono zagadnieniu przyczynienia się do powstania szkody, które nie stanowi przesłanki egzoneracyjnej, ale może powodować zmniejszenie odszkodowania do poziomu graniczącego nawet ze 100%. Zagadnienie to jest istotne, gdyż odpowiedzialność z art. 435 k.c. jest określona bardzo szeroko przy minimalnych możliwościach uwolnienia się od obowiązku jej ponoszenia. W praktyce często do szkody dochodzi przy wzmożonym udziale poszkodowanego, jednak udział ten nie jest w takim stopniu, aby szkoda mogła być uznana za powstałą wyłącznie z jego winy.

Rozważania w rozdziale szóstym koncentrują się na relacji odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § 1 k.c. do innych przepisów o odpowiedzialności za szkodę sformułowanych w prawie geologicznym i górniczym, w prawie kolejowym, w prawie morskim oraz w prawie atomowym.

Podsumowanie całościowe zawarte na końcu pracy zawiera próbę odpowiedzi na postawione tezy główne i dodatkowe oraz pozostałe wnioski jakie wyłoniły się w toku przeprowadzonych badań naukowych. W części tej dokonano oceny normy art. 435 k.c. *de lege lata* i sformułowano postulaty *de lege ferenda*.

Rozdział I

Ewolucja odpowiedzialności w obliczu postępu technologicznego

1. Rys historyczny

1.1. Wpływ rewolucji przemysłowych na zmiany w systemach prawnych

Proces kodyfikacji polskiego - zunifikowanego po okresie rozbiorów - prawa cywilnego na początku lat trzydziestych XX wieku otworzył dla ówczesnych prawników możliwość stworzenia przepisów dostosowanych do otaczającej rzeczywistości, a jednocześnie trwałych. Stanowienie dobrego jakościowo prawa wymagało nie tylko odpowiedzi na ówczesnie występujące wyzwania społeczno-gospodarcze, ale również przygotowania przepisów, które przetrwają próbę czasu. Będą one jednocześnie nadawały się do ich aktualizacji w drodze wykładni orzeczniczej dostosowującej je do przyszłych uwarunkowań. W przypadku prawa cywilnego wzorce rozwiązań cywilnoprawnych zaczerpnięte zostały przede wszystkim z systemów prawa niemieckiego i prawa francuskiego⁸. Drugi z wymienionych systemów przyjęty był przez okres zaborów za wzór na terenie Księstwa Warszawskiego. Stało się tak za sprawą pozostawiania Księstwa i jego administracji w sferze wpływów Wielkiego Cesarstwa Francuskiego⁹. Szeroko ujętą władzę wykonawczą powierzono władcy¹⁰, zaś funkcję rządu sprawowała powołana dekretem cesarskim z dnia 14 stycznia 1807 roku Komisja Rządząca w ramach której istniał aktywnie działający resort sprawiedliwości¹¹. Wpływy francuskiej doktryny prawnej przejawiały się „głównie w wymiarze prawno-konstytucyjnym, co wynikało z faktu, że ustawa zasadnicza została nadana bezpośrednio przez Napoleona. Ponieważ jednak utworzenie głównych instytucji administracyjnych oraz określenie ich kompetencji pozostawiono dekretem królewskim, w praktyce doszło do adaptacji francuskiego modelu administracji przez dostosowanie go do warunków politycznych i społecznych Księstwa.”¹²

⁸ Górnicki L., „Pogranicza systemów prawnych, w szczególności pozaborowych, w pracach nad kodyfikacjami prawa cywilnego i handlowego w II RP”, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3799 PRAWO CCCXXIV Wrocław 2017, s. 138

⁹ Kowal S, Historia Polski od 1795 do 1864 roku, Poznań, 1999

¹⁰ Bereza A., „Pozycja monarchy w Księstwie Warszawskim”, Studia Iuridica Lublinensia nr 18, 2012, str. 12

¹¹ Czuby J., „Księstwo Warszawskie – pierwsze nowoczesne państwo polskie?”, Kwartalnik Historyczny, Rocznik CXXV, 2/2018, str. 366-368

¹² Cichoń P., „Wpływy Francuskie w Administracji Księstwa Warszawskiego”, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego Prace Historyczne 140, z. 1/2013, s. 1-2

Konkretnym przykładem wdrożenia rozwiązań przyjętych w prawie francuskim jest przyjęcie nie tylko Kodeksu Napoleona, ale również francuskiego kodeksu handlowego z 1809 roku.¹³

Na lata 1870-1914, zarówno w Niemczech jak i Francji, przypadł okres drugiej rewolucji przemysłowej, w której upowszechniło się przede wszystkim użycie energii elektrycznej. Postęp techniczny niósł jednak za sobą ryzyko, w tym ryzyko nie tylko dla zakładu przemysłowego, ale także dla podmiotów od niego niezależnych, które mogły być poszkodowane w wyniku stosowania nowych, niedopracowanych jeszcze metod produkcji lub szerszego niż dotychczas użycia sił przyrody, do których zaliczyć można m.in. energię elektryczną i paliwa. Ryzyko wyrządzenia szkód jest nieodłącznie związane z zasadą kompensacji. Pozostaje jednak pytanie czy fakt pojawiania się nowych rodzajów ryzyk związanych z nieznanymi wcześniej lub nieupowszechnionymi na dużą skalę zjawiskami m.in. użycia sił przyrody wymaga jakichkolwiek zmian w prawie? Czy wcześniej wypracowane na przestrzeni wieków, poczynając od tradycji prawa rzymskiego, zasady ponoszenia odpowiedzialności za szkody nie były wystarczające.

Opisując przyczyny powstania nowych koncepcji prawnych nie sposób nie odnieść się do pierwszej i drugiej rewolucji przemysłowej, które zmiany te wymusiły. Pierwsza rewolucja przemysłowa przypadająca na przełom XVIII i XIX wieku, ma swoje początki w Wielkiej Brytanii. Przełomowym okazało się okiełznanie ciśnienia atmosferycznego i prężności pary wodnej, które zostało wykorzystane przez szkockiego inżyniera Jamesa Watta do skonstruowania silnika parowego, opatentowanego w 1769 roku. Wynalazek ten służył zastąpieniu najczęściej wykorzystywanej uprzednio siły mięśni ludzkich i pracy zwierząt. Nowe rozwiązanie techniczne przejmowane było w kolejnych gałęziach przemysłu takich jak górnictwo, przemysł żelazny, włókienniczy i komunikacja, co przełożyło się na rozwój innych sfer funkcjonowania społeczeństwa (urbanizacja, migracja ludności do rozwijających się miast) oraz powstania układu kapitalistycznego.¹⁴

Pierwsza rewolucja miała również niebagatelne znaczenie na rozwój prawa. Szczególnie w Wielkiej Brytanii, ale także i we Francji rozwój przemysłu na niespotykaną dotychczas skalę wpłynął na powstawanie spółek akcyjnych o wysokim kapitale. Prowadzenie

¹³ Czuby Jarosław, „Księstwo Warszawskie – pierwsze nowoczesne państwo polskie?”, *Kwartalnik Historyczny*, Rocznik CXXV, 2018, str. 380

¹⁴ por. Michalski M., „Od I do IV rewolucji przemysłowej”, *Człowiek w cyberprzestrzeni* 1/2017 s. 4-5

przedsiębiorstw w tej formie pozwalało na ograniczenie ryzyka odpowiedzialności finansowej poprzez oddzielenie majątku osobistego właściciela przedsiębiorstwa od majątku prowadzonej przez niego spółki. Już wtedy dostrzegano zatem niebezpieczeństwo polegające nie tylko na nietrafionym pod względem finansowym przedsięwzięciu, ale także niebezpieczeństwo związane z nierozpoznanymi do końca, ówczesnie negatywnymi, skutkami rozwoju przemysłu¹⁵. Jednocześnie jednak w Wielkiej Brytanii na pierwszy plan wysuwały się nadzieje i szanse związane z wykorzystaniem nowych rozwiązań w przemyśle, co doprowadziło do uproszczenia procesu zakładania spółek¹⁶. Innym efektem jakie rewolucja przemysłowa wywarła w sferze prawnej w Wielkiej Brytanii było przytłoczenie sądów sporami pomiędzy mieszkańcami, przede wszystkim terenów wiejskich, a przedsiębiorstwami zanieczyszczającymi środowisko. Ówczesne sądy nie miały wystarczających narzędzi prawnych, aby od razu poradzić sobie z nowymi, nieznanymi dotąd zjawiskami wywołanymi rozwojem technologicznym, które ewidentnie powodowały szkody dla środowiska i otoczenia¹⁷. Postęp techniczny spowodował też konieczność współpracy w sferze międzynarodowej, czego efektem była Konwencja Paryska z 1883 roku o ochronie własności przemysłowej¹⁸. Ideą, którą kierowały się strony – państwa, które przystąpiły do Konwencji była dalsza skonkretyzowana współpraca zmierzająca do realizacji zobowiązań w zakresie sposobu i zasad wykorzystywania znaków towarowych.

Do krajów, które w ślad za Wielką Brytanią przekształciły swój przemysł należały również Francja, Niemcy i Stany Zjednoczone. W przypadku Francji na przemiany społeczno-gospodarcze wpłynęły nie tylko nowe wynalazki, ale przede wszystkim skutki zmian politycznych wywołanych blisko dziesięcioletnią Wielką Rewolucją Francuską, zapoczątkowaną w 1789 r., której dorobek stanowi podstawę dzisiejszego liberalizmu i demokracji.¹⁹ Jej konsekwencje rozprzestrzeniły się na inne kraje europejskie doprowadzając do przebudowy systemów politycznych, prawnych, ekonomicznych i kulturowych.

¹⁵ Michalski M., „Od I do IV rewolucji przemysłowej”, *Człowiek w cyberprzestrzeni* 1/2017 s. 4-5

¹⁶ patrz Registration, Incorporation and Regulation of Joint Companies Act z 1844 roku
<https://www.insolvencydirect.bis.gov.uk/freedomofinformationtechnical/technicalmanual/ch73-84/chapter%2075/Part%202/Part%202.htm>

¹⁷ Pontin B., „Nuisance Law and the Industrial Revolution: A Reinterpretation of Doctrine and Institutional Competence”, *The Modern Law Review*, 2012, 75(6), s. 1012, dostęp w dniu 14.07.2024r, Ebsco

¹⁸ Konwencja Związkowa Paryska z dnia 20 marca 1883 roku o ochronie własności przemysłowej, Dz.U.1932.2.8, w tłumaczeniu polskim, LEX/el

¹⁹ Salmonowicz S., „Rewolucja Francuska: Blaski i cienie dziedzictwa”, *Przegląd Historyczny* 81/1-2, 1990, str. 76

Społeczeństwa uczyły się żyć nie tylko w nowym ładzie politycznym, ale także w nowej gospodarce²⁰.

Druga rewolucja przemysłowa, której początek datuje się na II połowę XIX wieku, została zapoczątkowana powszechnym zastosowaniem elektryczności. W ośrodkach uniwersyteckich dominowały nauki ścisłe, co przekładało się na rozwój w przemyśle technicznym, produkcji masowej. Elektryczność pozwoliła na powiązanie różnych rozwiązań technicznych i stworzenie nowych lub udoskonalenie istniejących wynalazków np. w sferze transportu, lotnictwa, telekomunikacji²¹.

Trzecia rewolucja przemysłowa, zwana w piśmiennictwie naukowo-technologiczną, zainicjowana została w latach 70-tych XX wieku, choć niektórzy uważają, iż rozpoczęła się tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej²². Swoje źródło miała w Japonii i na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Charakteryzowała się ona upowszechnieniem zastosowania technologii elektronicznych i informatycznych umożliwiających dalsze i lepsze połączenie różnych dziedzin techniki. Szeroki i czasem trudny do sprecyzowania zakres tej rewolucji powoduje, iż należy wyróżnić określone, szczegółowe jej etapy i płaszczyzny. Począwszy od lat 50. XX w., przez następnych kilkadziesiąt lat wzrastało zainteresowanie energią jądrową, elektroniką, telekomunikacją i technologią informacyjną. „Rewolucja ta zwana też bywa komputerową lub cyfrową, ponieważ wiąże się ją z pojawieniem się półprzewodników i systemów komputerowych (lata 60.), komputerów osobistych (lata 70. i 80.) oraz z eksplozją internetu (lata 90.). Lata 90. – według J. Rifkina – to też początek nowej epoki energetyki, którą sygnalizują nowe nośniki energii. Sformułował on pięć filarów trzeciej rewolucji, do których zaliczył: przestawienie gospodarki na odnawialne źródła energii; dostosowanie budynków do wytwarzania energii odnawialnej (minielektrownie); zastosowanie w budynkach technologii umożliwiających okresowe magazynowanie energii; wykorzystanie Internetu do stworzenia sieci wymiany energii (przekazywanie nadwyżki); unowocześnienie transportu poprzez wykorzystanie pojazdów napędzanych energią odnawialną. Niezmiennie trzecia rewolucja przemysłowa związana jest z przemianami w systemach produkcji.²³ Wraz z rozpoczęciem

²⁰ Żejmo M., „Istota przemian industrialnych w XIX wieku”, *Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość*, 2015, t. XII, s. 169-170

²¹ Michalski M., „Od I do IV rewolucji przemysłowej, Człowiek w cyberprzestrzeni”, 1/2017 s. 8

²² Skrzyński T., „Nowa gospodarska czy trzecia rewolucja przemysłowa – wybrane aspekty”, *Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie*, nr 632, 2004, str. 66

²³ Rifkin J., *Trzecia rewolucja przemysłowa. Jak lateralny model władzy inspirowane całe pokolenie i zmienia oblicze świata*, Katowice 2012, s. 60–61

trzeciego tysiąclecia pojawił się smartfon, który zmienił nie tylko funkcjonowanie i możliwości gospodarek, ale także całych społeczeństw.”²⁴

Czwarta rewolucja przemysłowa, datowana na lata 90-te XX wieku nie była wywołana rozwojem jednego nowego wynalazku lub technologii. Zatarte są granice nie tylko między tym kiedy się rozpoczęła, ale także czego dotyczy. W wyniku łącznego wykorzystania różnych technologii doprowadzono do upowszechnienia digitalizacji i automatyzacji produkcji. W szerszym zaś znaczeniu proces digitalizacji zrewolucjonizował dostęp do informacji. Tempo zmian, które zaszły w tym okresie i rozproszenie produktów innowacyjnych powoduje, że są one określane mianem chaosu lub przesilenia cywilizacyjnego. Dynamika procesu zmian zaczyna wyprzedzać możliwości przygotowania się podmiotów gospodarczych, ale przede wszystkim państwa, na nowe wyzwania. Co raz trudniej instytucjom państwowym uregulować poszczególne sfery gospodarki i zapewnić należytą ochronę interesów przedsiębiorcom²⁵. Próbując zarysować granice pomiędzy trzecią i czwartą rewolucją przemysłową można wskazać na obszary gospodarcze, które uległy największym przeobrażeniom w stosunku do poprzedniej rewolucji. Można do nich zaliczyć upowszechnienie się Internetu i dostępu w czasie rzeczywistym do maszyn oraz danych, istotne obniżenie kosztów przechowywania danych cyfrowych w tzw. chmurze, zwiększenie możliwości obliczeniowych dużych zbiorów danych cyfrowych czy wreszcie rozwój sztucznej inteligencji²⁶.

Dynamika zmian jakie zaszły w gospodarce na przestrzeni ostatnich lat powoduje, iż co raz większa grupa przedstawicieli doktryny opowiada się za wyodrębnieniem piątej rewolucji przemysłowej²⁷.

Łatwo można dostrzec, że pierwsze dwie rewolucje przemysłowe bazowały na skutecznych próbach okiełznania sił przyrody. Pojawiające się na masową skalę wynalazki wykorzystywały naukowe osiągnięcia z zakresu fizyki i chemii. W 1857 roku w Wielkiej Brytanii powstała pierwsza elektrownia ciepła, w 1881 roku w Berlinie a w 1882 roku w

²⁴ Zamorska K., „Pięć rewolucji przemysłowych – przyczyny, przebieg i skutki (ujęcie historyczno-analityczne)”, Studia BAS 3, s. 14

²⁵ Mączyńska E., Okoń-Horodyńska E., „Przedsiębiorstwo i jego otoczenie w obliczu czwartej rewolucji przemysłowej – wyzwania, szanse i zagrożenia”, Przegląd Organizacji 1/2020, s. 9

²⁶ Wieczorek P., „Czwarta rewolucja przemysłowa - wizja przemysłu nowej generacji – perspektywa dla Polski, Kontrola Państwowa”, 2018, nr 3, s. 90

²⁷ patrz szerzej: Furmanek W., „Piąta rewolucja przemysłowa. Eksplikacja pojęcia, Edukacja – Technika – Informatyka”, IX/2018

Stanach Zjednoczonych powstały pierwsze elektrownie wodne; w Londynie w 1890 roku uruchomiono metro. W latach 1875-1880 Thomas Edison zmodernizował prądnicę, silnik elektryczny, wynalazł żarówkę. W 1887 roku Carl von Linde wykorzystując amoniak wynalazł chłodnię, które pozwalały na przechowywanie bardzo dużych ilości żywności. W 1869 roku opracowana została tablica pierwiastków, do dziś powszechnie znana każdemu pod nazwą tablicy Mendelejewa. Sól amoniakalna uzyskana w skutek metody opracowanej przez belgijskiego chemika Ernesta Solvay służyła do produkcji środków czystości i szkła. W tym samym okresie zaczęto produkować nawozy sztuczne na potrzeby rolnictwa, powstała też aspiryna Bayera.²⁸ Powyższe, zaledwie przykładowe opisy rodzaju wynalazków i dziedziny jakiej dotyczyły, pokazują źródła ryzyka i potencjalnych szkód jakie mogą zostać wywołane korzystaniem z tych wynalazków.

Obok pojęcia rewolucji technicznej istnieje równoległe pojęcie rewolucji naukowej. Tym sformułowaniem określono „Proces, który zmienia dziś zarówno kierunek, jak i sposób, w jaki toczą się dzieje człowieka...”²⁹ Według Georga Pichta nauka, szczególnie od XX wieku, jest złączona w jedną całość z techniką. W swojej pracy „Odwaga utopii” zaryzykował stwierdzenie, że „wszystko, co zostaje pomyślane, jest też robione (...) abstrakcyjne eksperymenty myślowe stają się w ciągu niewielu lat realiami społecznymi, które rzutują na codzienne życie milionów ludzi.”³⁰ Głębokie i nieodwracalne powiązanie przemian naukowo-technicznych z codziennym życiem człowieka powoduje, iż „(...)współczesną cywilizację często określa się mianem cywilizacji technicznej. W takiej cywilizacji z kolei można mówić o różnych rodzajach społeczeństw: postindustrialnym, technokratycznym, technologicznoalokacyjnym, konsumpcyjnym, społeczeństwie wiedzy, organizacji, informacyjnym i globalnym.”³¹ Jednocześnie G. Picht przypisał rewolucji naukowej w opisanym wyżej rozumieniu cztery elementy: gwałtowność zmian w dziejach, dogłębność zmian, bezgraniczność możliwości sprawowania władzy, chwiejność technicznego świata.³² Przytoczone wyżej przykłady rozwoju techniki na przestrzeni kolejnych rewolucji przemysłowych nie pozostawiają wątpliwości co do gwałtownego tempa tych zmian, zwiększającego się tym bardziej, im bardziej zbliżamy się do czasów współczesnych. Ponieważ

²⁸ Żejmo M., „Istota przemian industrialnych w XIX wieku”, Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość, 2015, t. XII, s. 171-172

²⁹ Picht G., *Odwaga utopii*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981, str. 53

³⁰ *ibidem*, str. 53

³¹ Kuzior A., „Człowiek jako racjonalny podmiot działań w świetle założeń koncepcji zrównoważonego rozwoju”, *Problemy Ekorozwoju* nr 2/2006, s. 68

³² Picht G., *Odwaga utopii*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981, str. 54-55

tempo tych zmian jest tak duże, że do dostrzeżenia skutków postępu technicznego nie jest potrzebny upływ czasu całego pokolenia, ale jest wystarczający upływ zaledwie kilku lat. Te same przykłady przytoczonych wynalazków i odkryć w zakresie chociażby chemii i medycyny potwierdzają tezę Georga Pichta o dogłębności zmian, które jak nigdy wcześniej ingerują głęboko w życie człowieka na każdym jego etapie i w każdej jego sferze. Kolejnym elementem są efekty w sferze polityki i sprawowania władzy. Możliwość jej sprawowania, ale także nadużywania rozciągnęła się dzięki wynalazkom i osiągnięciom techniki w sferze wytwórstwa broni na dalekie terytoria. Wreszcie Georg Picht dostrzega element, który na pierwszy rzut oka stoi w pewnego rodzaju kontraście z pierwszymi dwoma, tj. chwiejność świata techniki. O ile pierwotnie dostrzegano jedynie pozytywne aspekty rewolucji technicznej i postępu, wskazując na jego przydatność dla społeczeństw, gospodarek oraz w życiu codziennym człowieka, to procesy produkcyjne, produkcja masowa i wykorzystanie nowych sił, w tym sił przyrody spowodowało, iż zdobycze nauki stwarzają pole do powstania nieprzewidzianych skutków ubocznych, wypadków, które mogą decydować o losie świata, a których skutków nie da się przewidzieć. Chwiejność świata technicznego nie stanowi stanu tymczasowego, który po dokonaniu stosownych badań naukowych i analiz pozostanie pod kontrolą. Jest to raczej konsekwencja gwałtowności postępu technicznego, gdzie bazowanie na wcześniejszych, wypracowanych w długoletniej perspektywie zwyczajach i doświadczeniu nie będzie wystarczające do zmierzenia się z zagrożeniami dla przyszłości.³³

1.2. Unifikacja prawa zobowiązań w polskim systemie prawnym – tworzenie prawa ‘na nowo’

W konsekwencji pozostawiania przez okres 123 lat pod okupacją państw sąsiednich, na terytorium Polski po odzyskaniu niepodległości, w okresie „lat 1918-1921, obowiązywało w dziedzinie prawa cywilnego pięć systemów prawnych: prawo niemieckie, prawo tzw. francusko-polskie, prawo rosyjskie, prawo austriackie i niektóre przepisy prawa węgierskiego.”³⁴ Tego rodzaju niespotykana na szerszą skalę różnorodność rozwiązań prawnych obowiązujących jeden naród stworzyła nie lada wyzwanie dla władz państwowych oraz sądownictwa, którego celem powinno być stosunkowo jednolite egzekwowanie norm

³³ Picht G., *Odwaga utopii*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981, str. 54-55

³⁴ Grodziski S., „Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919-1947)”, *Kwartalnik Prawa Prywatnego*, rok I: 1992, z. 1-4, s. 9-10

prawnych. Jak zauważa Stanisław Grodziski „systemy te odbiły się także na stylu pracy prawników, wykształconych w rozmaitych ośrodkach myśli prawniczej, zawodowo przywykłych do tej mozaiki dzielnicowej.”³⁵ Jak zatem w tych okolicznościach stworzyć ujednolicone prawo cywilne, skoro celem Komisji Kodyfikacyjnej powstałej na mocy ustawy z dnia 3 czerwca 1919 roku³⁶ nie miało być wybranie spośród pięciu obowiązujących systemów prawnych jednego właściwego, ale zunifikowanie wszystkich tych norm? Zadanie to wydaje się być nawet z dzisiejszej perspektywy niezwykle skomplikowane i wymagające, nic więc dziwnego, że prace te trwały wiele lat. Podstawą pracy Komisji Kodyfikacyjnej były trzy kodeksy: Kodeks cywilny niemiecki z 1886 roku (*Bürgerliches Gesetzbuch*)³⁷, Kodeks cywilny austriacki z 1811 roku (*Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*)³⁸, Kodeks cywilny Królestwa Polskiego z 1825³⁹ roku stanowiący odzwierciedlenie prawa francuskiego. Całościowe wybranie jednego z rozwiązań stanowiłoby nie tylko ryzyko na tle politycznym, ale z pewnością wywołałoby liczne dyskusje i sprzeciwy przedstawicieli prawa przyzwyczajonych do stosowania odmiennych instytucji czy rozwiązań prawnych. Od strony technicznoprawnej członkowie Komisji Kodyfikacyjnej rozważali dwie koncepcje: stworzenie prawa zobowiązań jako odrębnego kodeksu albo sformułowanie prawa zobowiązań jako części kodeksu cywilnego i wprowadzenie go w życie jako jedną całość. Słusznie uznano, że w tym drugim przypadku prace będą trwały zbyt długo i prawo zobowiązań formułowano tak, aby co do zasady tworzyć odrębny akt prawny, który na późniejszym etapie można będzie ewentualnie włączyć do przyszłego kodeksu cywilnego. Przyczyna wybrania takiej metody leżała także w tym, że ustawodawstwo pozostałe po państwach zaborczych dotyczące zobowiązań nie było w tak dużym stopniu zróżnicowane, jak to było w przypadku innych działów prawa cywilnego, a prawo zobowiązań jako takie było najmniej zależne i powiązane z pozostałymi częściami prawa cywilnego.⁴⁰ Prace nad Kodeksem Zobowiązań, który normowałby część prawa cywilnego trwały przez okres kilkunastu lat, a jego ostateczny projekt został przedłożony 25 lipca 1933 r., zaś wszedł w życie na mocy Rozporządzenia z dnia 27 października 1933r. z mocą obowiązującą po okresie vacatio legis od dnia 1 lipca 1934r.⁴¹

³⁵ ibidem, s. 10

³⁶ ustawa o Komisji Kodyfikacyjnej z dnia 3 czerwca 1919 roku, Dz. U. 1919 nr 44 poz. 315

³⁷ Bürgerliches Gesetzbuch, <https://www.gesetze-im-internet.de/bgb/BJNR001950896.html>

³⁸ Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch

<https://www.ris.bka.gv.at/GeltendeFassung.wxe?Abfrage=Bundesnormen&Gesetzesnummer=10001622>

³⁹ Kodeks cywilny Królestwa Polskiego z 1825 http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78267/PAd_16854.pdf

⁴⁰ Górnicki L., „Metoda opracowania i koncepcja kodeksu zobowiązań z 1934 roku”, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 3063, Prawo CCCV, Wrocław 2008, s. 81, 82

⁴¹ Kola J., „Działalność Komisji Kodyfikacyjnej RP w obszarze prawa zobowiązań. Refleksje z okazji 80. rocznicy Kodeksu zobowiązań”, Palestra 2013, nr 9-10, s. 253 i nast.

Na początku opracowywania projektu, w założeniach prac „... postanowiono, że prawo dotyczące zobowiązań nie zostanie zawarte w treści przyszłego kodeksu cywilnego, lecz jako odrębna regulacja. Powodem tego była głównie chęć pogłębienia prac ustawodawczych oraz konieczność uwzględnienia w znacznym zakresie praktyki wymiaru sprawiedliwości (...). Podstawą projektu miały być dotychczasowe opracowania takie jak: *Projekt wstępny części ogólnej prawa o zobowiązaniach* autorstwa Ernesta Tilla, *Kontrprojekt wobec opracowania Tilla* napisany przez Ludwika Domańskiego oraz *Projekt wstępny części szczegółowej prawa o zobowiązaniach* napisany wspólnie przez Ernesta Tilla i Romana Longchamps de Bériera.”⁴²

W koncepcji projektu kodeksu zobowiązań Ernesta Tilla odpowiedzialność na zasadzie ryzyka została ujęta w projektowanym art. 97 o następującej treści:

„Przedsiębiorstwa i zakłady, które do ruchu swego używają pary albo innej siły elementarnej (elektryczności, gazów ziemnych, wody i t.p.), albo które wytwarzają materiały wybuchowe lub w ruchu niemi się posługują, obowiązane są do wynagrodzenia wszelkiej w ich ruchu wydarzającej się szkody osobie lub mieniu innych.

Od tej odpowiedzialności uwolnić się mogą tylko o tyle, o ile udowodnią, że wydarzenie, które było przyczyną szkody, spowodowane było niezwykłym i nieuchronnym przypadkiem (siłą wyższą, *vis maior*) albo nieuchronnym czynem osoby trzeciej, za której winę nie odpowiadają, albo że nastąpiło z winy poszkodowanego.

Wszelkie uchylenie się od tej odpowiedzialności albo ograniczenie jej, zapowiedziane z góry albo postanowione umową jest nieważne.”⁴³

W uzasadnieniu wyboru tej koncepcji Ernest Till wskazał, iż niezbędne jest odejście od odpowiedzialności na zasadzie winy w przypadku, gdy funkcjonowanie określonych podmiotów połączone jest z ryzykiem wystąpienia zwiększonego ponad miarę niebezpieczeństwa.

Jednym z rozważanych w ramach prac komisji kodyfikacyjnej rozwiązań było przyjęcie sposobu określenia podmiotu podlegającego odpowiedzialności. W stanowiącym podstawę

⁴² Haponiuk D., Uwagi o pracach nad polskim kodeksem zobowiązań z 1933 r. ze szczególnym uwzględnieniem zasady słuszności, *Miscellanea Historico-Iuridica*, tom XVII, z. 1, rok 2018, s. 146

⁴³ Till E., *Polskie prawo zobowiązań: (część ogólna)* : projekt wstępny z motywami, Lwów 1923, s. 20-21 dostęp w dniu 20.09.2023 r., <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=27&uid=67869669>

prac komisji projekcie pierwotnie podmiotem odpowiedzialnym za szkodę przy użyciu sił przyrody byli „właściciele przedsiębiorstw lub zakładów używających maszyn, narzędzi i innych urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody”⁴⁴. W ostatecznie przyjętej wersji kodeksu zrezygnowano z wyrazów doprecyzowujących, że chodzi o podmioty używające maszyn, narzędzi i innych urządzeń. Wyrazy te zostały uznane za zbędne i ostatecznie wykreślone. Uznano bowiem, iż nie ma znaczenia czy i jakich urządzeń, maszyn przedsiębiorstwa używają. Istotne było jedynie wprawianie w ruch przedsiębiorstwa albo zakładu za pomocą sił przyrody.⁴⁵ Wybiegając w tym miejscu w przyszłość, do aktualnego stanu prawnego i praktyki orzeczniczej w stosowaniu obecnego art. 435 k.c. (następcy art. 152 k.z.) wykreślenie tych wyrazów może być odczytywane jako mające większe znaczenie, aniżeli oceniali to ówcześni członkowie komisji i krytycy przygotowywanego kodeksu zobowiązań. Szerzej ta kwestia zostanie omówiona w rozdziałach następnych, w których poddane zostanie analizie orzecznictwo sądów powszechnych w zakresie wykładni przepisu art. 435 k.c. części omawiającej podmiot odpowiedzialny za szkodę.

Ostatecznie pierwowzorem aktualnie obowiązującego art. 435 k.c. stał się art. 152 kodeksu zobowiązań wprowadzonego w życie Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r.⁴⁶ W uzasadnieniu do projektu tej ustawy czytamy m.in.: „...problem czy odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez zakłady i rzeczy, poruszane siłami elementarnymi, należy oprzeć na zasadzie winy, czy na zasadzie ryzyka, możnaby uważać za rozwiązany na terenie Polski na korzyść zasady ryzyka. Przemawiają też za takim rozwiązaniem względy rzeczowe. W interesie obrony Państwa, postępu kultury, rozwoju przemysłu, ulepszania środków komunikacyjnych nie leży zbytnie skrępowanie mechanizacji i motoryzacji przepisami policyjnymi, ale rekompensatą wynikającej stąd swobody powinno być ponoszenie ryzyka szkód, mogących stąd wyniknąć.”⁴⁷ Już na ówczesnym etapie prac legislacyjnych zastanawiano się czy dla tego rodzaju odpowiedzialności przyjąć uregulowanie jej w ustawach szczególnych czy w kodeksie. W okresie opracowywania rozwiązań do

⁴⁴ Nowy Kodeks Zobowiązań. Dodatek do Gazety Sądowej Warszawskiej, Warszawa 15 stycznia 1934r., rok I, nr 3 str. 10

⁴⁵ Ibidem, str. 10

⁴⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r., Dz.U. 1933 nr 82 poz. 598, wszedł w życie w dniu 1 lipca 1934 r.

⁴⁷ uzasadnienie projektu Kodeksu Zobowiązań z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu w opracowaniu głównego referenta projektu Prof. Romana Longchamps de Berier, art. 1-167., Komisja Kodyfikacyjna, Podkomisja Prawa o zobowiązaniach, zeszyt 4 <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/38921/edition/40516/content>, dostęp w dniu 20.09.2023 roku;

przyszłego kodeksu zobowiązań wśród rozwiązań prawnych istniały już przepisy szczególne w postaci ustaw i rozporządzeń, które stanowiły swoisty precedens dla obowiązywania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Odpowiednie regulacje prawne znalazły swoje miejsce w ustawie elektrycznej z dnia 21 marca 1922 r.⁴⁸ w art. 9 tej ustawy przyjęto co następuje: „Za szkody i nieszczęśliwe wypadki spowodowane urządzeniami elektrycznymi, odpowiada przedsiębiorca, eksploatujący zakład elektryczny, jeśli nie udowodni, że szkoda lub wypadek nastąpiły z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, albo zostały wywołane siłą wyższą”. Definicję zakładu elektrycznego formułuje art. 6 ustawy elektrycznej statuując, że jest nim „urządzenie służące do wytwarzania, przetwarzania, przesyłania lub rozdzielania energii elektrycznej”. Na fakt dostrzeżenia szczególnego rodzaju zagrożenia jakie może wystąpić w przedsiębiorstwie zajmującym się użyciem energii elektrycznej wskazuje, iż w ustawie składającej się zaledwie z 23 artykułów uznano za konieczne wyodrębnienie specyficznego i odmiennego sposobu ponoszenia odpowiedzialności przez przedsiębiorcę prowadzącego zakład elektryczny.

Odrębny rozdział poświęcony odpowiedzialności za szkody został przewidziany w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 roku o prawie lotniczym.⁴⁹ Oprócz charakterystycznych dla przewozu przesłanek odpowiedzialności za np. zaginięcie lub uszkodzenie przesyłki, przekroczenie terminu dostaw dookreślono stosunkowo szczegółowo odpowiedzialność za szkody osobiste („śmierć lub uszkodzenie cielesne”), gdzie odszkodowanie zostało ograniczone do dwudziestu tysięcy złotych. Zgodnie z art. 59 wyżej przywołanego rozporządzenia podmiotem odpowiedzialnym za szkody w każdym z tych przypadków jest właściciel statku powietrznego albo inna osoba, która wzięła statek powietrzny do użytku na jej własny rachunek, przy czym zgodnie z art. 60 podmioty te są wolne od odpowiedzialności, jeżeli udowodnią „że szkoda wynikła bądź z powodu siły wyższej, bądź z winy samego poszkodowanego, bądź wreszcie, że przedsięwzięły wszelkie możliwe środki dla uniknięcia wypadku.”.

Kolejny przypadek uregulowania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka znalazł swoje miejsce w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie

⁴⁸ ustawie elektryczna z dnia 21 marca 1922 r., Dz. U. 1922, nr 34 poz. 277

⁴⁹ rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 r. o prawie lotniczym, Dz. U. 1928, nr 31, poz. 294

łowieckiem.⁵⁰ Szkody wyrządzone przez zwierzynę łowną stały się przedmiotem trzech odrębnych rozwiązań prawnych odnoszących się do różnych sytuacji. Pierwsze zawarte w art. 55 dotyczy szkód wyrządzonych przez określone gatunki dzikich zwierząt (dziki, jelenie, daniel, sarny) w uprawach i plonach rolnych – za te szkody odpowiedzialny jest „właściciel obwodu łowieckiego, w którym zwierzyna wyrządzająca szkodę ma przypuszczalnie swoją ostoję” lub dzierżawca tego terenu; jeżeli zwierzyna ma ostoję na terenie kilku obwodów łowieckich ich właściciele albo dzierżawcy odpowiadają solidarnie. Drugie rozwiązanie zawarte w art. 56 jest podobne do opisanej wyżej sytuacji, ale odnosi się do przypadku, gdy ostoja zwierzyny nie jest położona na gruntach obwodu łowieckiego – wtedy odpowiedzialnym za szkody jest właściciel gruntu na tych samych zasadach jak wyżej. Art. 57 opisuje odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu polowania, za którą odpowiedzialność ponosi uprawniony do polowania lub jego gość, służba, najemnik.

Kolejnym miejscem ustanowienia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jest górnictwo. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. Prawo górnicze zasadom kompensacji szkód poświęcono najwięcej miejsca spośród przytoczonych wyżej czterech aktów prawnych. Z wyjątkami przewidzianymi w dalszej części rozporządzenia, których przytoczenie nie jest istotne z punktu widzenia celów niniejszej rozprawy, „właściciel pola górniczego jest obowiązany do pełnego odszkodowania za wszystkie szkody, powstałe we własności gruntowej i w jej przynależnościach w skutek robót górniczych w kopalni lub urządzeniu pomocniczym (...) bez względu na to, czy roboty były prowadzone pod ziemią, czy na powierzchni, i pod uszkodzonym miejscem, czy też nie, jako też bez względu na to czy kiedykolwiek ponosi winę uszkodzenia czy nie, i czy je można było z góry przewidzieć lub nie.” (art. 99 ust. 1).

1.3. Norma art. 435 § 1 k.c. a przepisy prawa cywilnego innych państwach europejskich

Oparcie odpowiedzialności cywilnej za szkodę o zasadę ryzyka znane jest systemom wielu innych państw, jednak powiązanie jej z działalnością przedsiębiorstwa przybiera różne formy w poszczególnych systemach prawnych – klauzul generalnych, przepisów branżowych albo połączenia obu tych form jako uzupełniających się. Zestawienie niektórych z tych rozwiązań z polską normą art. 435 § 1 k.c. stanowi cenną wskazówkę wobec formułowanych

⁵⁰ rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim, Dz.U.1927 nr 110 poz. 934

w konkluzji postulatów *del lege ferenda*. Do porównania zostały wybrane najbardziej reprezentatywne kraje ze względu na ich długotrwałą tradycję kultury prawnej oraz wpływ na prawo polskie przy okazji jego unifikacji (Niemcy, Francja, Włochy). Dla ukazania kontrastu przedstawione zostaną przykłady odpowiedzialności zbliżonej do polskiego rozwiązania z systemu *common law*, pochodzące z Wielkiej Brytanii.

Biorąc pod uwagę trzy kraje Europy kontynentalnej: Niemcy, Francję i Włochy, najbardziej zbliżona do polskiego art. 435 k.c. jest norma art. 2050 włoskiego kodeksu cywilnego (dalej *codice civile*, c.c.), która brzmi następująco: „Chiunque cagiona danno ad altri nello svolgimento di un’attività pericolosa, per sua natura o per la natura dei mezzi adoperati, è tenuto al risarcimento, se non prova di avere adottato tutte le misure idonee a evitare il danno.”⁵¹ (W tłumaczeniu: Ktokolwiek wyrządza szkodę innemu w trakcie wykonywania działalności niebezpiecznej, ze względu na jej naturę lub naturę użytych środków, jest obowiązany do jej naprawienia, chyba że udowodni, że podjął wszelkie odpowiednie środki w celu uniknięcia szkody.). Przepis ten wyróżnia szkody wynikające z działalności uznanej za niebezpieczną ze względu na jej naturę. Jest to wyjątek od ogólnej zasady odpowiedzialności za winę określonej w art. 2043 c.c. i zawiera domniemanie istnienia zaniedbania. Na gruncie tego przepisu wymaga się od sprawcy podjęcia wszystkich odpowiednich środków w celu uniknięcia szkody. Regulacja ta uważana jest za szczególną na tle innych krajów, ponieważ jako jedyna przyznaje sądom prawo do określania co jest działalnością niebezpieczną a co nie. Chociaż w teorii art. 2050 c.c. jest klasyfikowany jako odpowiedzialność oparta na winie, analiza orzecznictwa włoskiego Sądu Najwyższego wskazuje, że w praktyce funkcjonuje on jako odpowiedzialność bezwzględna (porównywalna z absolutną). W żadnym z 100 przeanalizowanych w piśmiennictwie przypadków sprawca nie zdołał uwolnić się od odpowiedzialności, wykazując przestrzeganie podwyższonego standardu staranności. Podkreśla się, że odpowiedzialność może zostać uchylona tylko w dwóch przypadkach: gdy działalność nie jest uznana za bezpośrednio niebezpieczną lub gdy nie udowodniono związku przyczynowego między działalnością a szkodą. Samo spełnienie podwyższonego standardu staranności nie jest wystarczające.⁵² Porównanie norm art. 2050 włoskiego kodeksu cywilnego

⁵¹ codice civile <https://www.normattiva.it/uri-res/N2Ls?urn:nir:stato:regio.decreto:1942-03-16;262>, dostęp w dniu 3 stycznia 2025 r.

⁵² Cardillo S., Schäfer H.-B., „A Unique Liability Regime for Hazardous Activities in a Civil Law Country The Enhanced Level of Due Care and Presumption of Negligence in Article 2050 of the Italian Civil Code.”, SSRN 4144092 (2022), s. 2, 24, 27, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=4144092, dostęp w dniu 9.02.2025 r.

i art. 435 § 1 polskiego kodeksu cywilnego wskazuje, że mają one wspólny cel, którym jest ochrona poszkodowanego w przypadku szkody wynikającej z działalności o podwyższonym ryzyku. Przepis art. 435 k.c. jest węższy, ograniczając się do szkód związanych z ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu napędzanego siłami przyrody, zaś art. 2050 c.c. ma szersze zastosowanie i obejmując każdą działalność uznaną przez sąd za niebezpieczną, co daje większą elastyczność interpretacyjną. Różnie określone są też przesłanki egzoneracyjne: w przypadku art. 435 k.c. sprawca może się zwolnić z odpowiedzialności, wskazując na siłę wyższą lub powstanie zdarzenia wyłącznie z winy poszkodowanego albo osoby trzeciej; w art. 2050 c.c. teoretycznie możliwe jest uniknięcie odpowiedzialności przez wykazanie przedsięwzięcia wszystkich odpowiednich środków w celu zapobieżenia szkodzie, ale praktyka orzecznicza sądów włoskich czyni ten przepis bardziej rygorystycznym i zbliżonym do odpowiedzialności absolutnej, która zakłada brak możliwości uwolnienia się od odpowiedzialności.

W niemieckim kodeksie cywilnym *Bürgerliches Gesetzbuch* (BGB) nie ma bezpośredniego odpowiednika art. 435 § 1 k.c., który wprowadzałby ogólną zasadę odpowiedzialności na zasadzie ryzyka dla przedsiębiorstw napędzanych siłami przyrody. Niemieckie prawo rozprasza odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w licznych ustawach szczególnych, które dotyczą określonych rodzajów działalności lub konkretnych źródeł niebezpieczeństwa. Dla przykładu można wskazać na niektóre z takich norm: § 1 *Umwelthaftungsgesetz* (UHG)⁵³ – ustawa o odpowiedzialności za szkody środowiskowe – według której operatorzy wymienionych w ustawie instalacji technicznych odpowiadają za szkody na osobach, mieniu lub środowisku wynikające z oddziaływania tych instalacji, niezależnie od winy; § 33 *Luftverkehrsgesetz* (LuftVG)⁵⁴ – ustawa o ruchu lotniczym – według której właściciel statku powietrznego odpowiada za szkody wyrządzone na ziemi przez jego ruch, niezależnie od winy; *Atomgesetz* (AtG)⁵⁵ – ustawa o energii atomowej – zawierającej rozwiązania podobne do polskich, tj. operator elektrowni jądrowej odpowiada za szkody wynikające z działania instalacji jądrowej, niezależnie od winy; *Haftpflichtgesetz* (HPfLG)⁵⁶ – Ustawa o odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przez instalacje gazowe i elektryczne – w tym przypadku w ustawie znajduje się odwołanie do sił przyrody, gdyż reżim

⁵³ *Umwelthaftungsgesetz* https://www.gesetze-im-internet.de/umwelthg/_1.html

⁵⁴ *Luftverkehrsgesetz*, https://www.gesetze-im-internet.de/luftvg/_33.html

⁵⁵ *Atomgesetz*, <https://www.gesetze-im-internet.de/atg/BJNR008140959.html>

⁵⁶ *Haftpflichtgesetz*, <https://www.gesetze-im-internet.de/haftpflg/BJNR002070871.html>

tej odpowiedzialności dotyczy właścicieli instalacji dostarczających gaz, elektryczność lub ciepło, którzy odpowiadają za szkody na osobach lub mieniu wynikające z działania tych instalacji, niezależnie od winy, chyba że szkoda powstała wskutek siły wyższej; § 89 *Wasserhaushaltsgesetz* (WHG)⁵⁷ – ustawa o gospodarce wodnej – według której osoba wprowadzająca substancje do wód (np. zanieczyszczenia z zakładu przemysłowego) i powoduje przez to szkodę, odpowiada za nią niezależnie od winy, jeśli działalność jest związana z instalacjami wymagającymi zezwolenia wodnoprawnego.

Z przytoczonych przykładowo regulacji prawa niemieckiego można wyłonić szereg cech charakterystycznych zbliżających je do normy art. 435 § 1 k.c. Jeżeli chodzi o cel obu rodzajów regulacji przepisy te mają nie tylko zrekompensować szkody, ale także zniechęcać do ryzykownych zachowań i chronić społeczeństwo przed skutkami niebezpiecznej działalności. Ponadto opierają odpowiedzialność na samym fakcie powstania szkody w związku z określoną działalnością lub źródłem niebezpieczeństwa, bez konieczności wykazania winy sprawcy. W przypadku branżowych przepisów niemieckich każdy przepis dotyczy ściśle określonego rodzaju działalności, instalacji lub źródła niebezpieczeństwa, w przeciwieństwie do ogólnego charakteru art. 435 § 1 k.c., który obejmuje szeroki zakres przedsiębiorstw napędzanych siłami przyrody. Przepisy te precyzyjnie wskazują, kto ponosi odpowiedzialność – zazwyczaj jest to właściciel, operator lub użytkownik określonego obiektu czy instalacji. Najistotniejsze jest to, że zaostrowana odpowiedzialność w prawie niemieckim będzie zawsze dotyczyła działalności lub urządzeń, które niemiecki ustawodawca uznał za niebezpieczne, co wynika z ich technicznego charakteru lub potencjalnego wpływu na otoczenie. Co również jest istotne, odpowiedzialność cywilna ponoszona na podstawie przytoczonych przepisów niemieckich jest często powiązana z uzyskaniem zezwoleń na prowadzenie określonej działalności lub spełnieniem określonych wymogów administracyjnych lub technicznych, co ogólnie wzmacnia kontrolę nad określoną działalnością. W literaturze badającej prawo niemieckie wskazuje się na trzy czynniki jakie muszą wystąpić, aby powiązać odpowiedzialność na zasadzie ryzyka z prowadzeniem komercyjnej działalności. Pierwszym z nich jest przypisanie odpowiedzialności cywilnej temu kto czerpie korzyści z postępu technologicznego. Uznaje się, że rozwój technologiczny zawsze łączy się z ryzykiem, a więc i na tej zasadzie powinno się ponosić odpowiedzialność w tych przypadkach. Drugim elementem charakterystycznym jest możliwość przesunięcia tego ryzyka na inne podmioty, np. ubezpieczycieli, a ostatnim jest możliwość

⁵⁷ *Wasserhaushaltsgesetz*, https://www.gesetze-im-internet.de/whg_2009/__89.html

minimalizacji ryzyka poprzez przedsięwzięcie odpowiednich środków w celu zapobieżenia szkodom.⁵⁸

Tradycja oparcia we francuskim prawie odpowiedzialności na zasadzie winy od dłuższego czasu podlega silnym tendencjom reformy w tym zakresie, tj. przeniesienie ciężaru odpowiedzialności na zasadę ryzyka w określonych przypadkach. We francuskim kodeksie cywilnym (*Code civil des Français*) istnieje przepis art. 1384(1)⁵⁹, który można uznać za odpowiednik odpowiedzialności podobnej do tej z art. 435 § 1 polskiego Kodeksu cywilnego. Przepis ten ustanawia odpowiedzialność bez konieczności wykazania winy za szkody wyrządzone przez rzeczy znajdujące się pod kontrolą danej osoby. W obu przypadkach odpowiedzialność jest oparta na zasadzie ryzyka i jest związana z działalnością niebezpieczną, choć w polskim przepisie słowo to nie występuje wprost wśród przesłanek odpowiedzialności. Kluczowym elementem jest faktyczna kontrola nad przedmiotem, który spowodował szkodę. Obejmuje zarówno rzeczy ruchome, jak i nieruchome, w tym maszyny, pojazdy czy instalacje przemysłowe, a więc ma zastosowanie także do działalności przemysłowej czy technologicznej. Odpowiedzialność ta może być uchylona w przypadku siły wyższej lub wyłącznej winy poszkodowanego albo osoby trzeciej, za którą sprawca nie odpowiada – podobnie jak w polskim przepisie. Jednym z pierwszych orzeczeń opartych na tej normie, a dotyczących działania przedsiębiorstwa była sprawa szkody pracownika statku, który doznał urazu ciała w następstwie wybuchu bojlera. Choć przedsiębiorstwu nie można było przypisać winy, a bojler nie był wadliwy, odpowiedzialność została przypisana właścicielowi bojlera. W ten sposób pierwotnie małoistotny przepis stał się podstawą do ugruntowania się odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w jednym z szerszych wariantów jakie istnieją aktualnie w prawie krajów europejskich.⁶⁰

Specyfika systemu *common law* funkcjonującego w Wielkiej Brytanii utrudnia porównanie regulacji polskiej z prawem angielskim. Niemniej jednak najbardziej

⁵⁸ Brüggemeier, G., „Risk and Strict Liability: The Distinct Examples of Germany, the US and Russia.” EUI Working Papers Law No. 2012/29., s. 4, <https://cadmus.eui.eu/handle/1814/25047>, dostęp w dniu 14.06.2024 r.

⁵⁹ code civil des Français, https://www.legifrance.gouv.fr/codes/texte_lc/LEGITEXT000006070721/; ang: „one is liable not only for the harm which one causes by one’s own deed, but also for that which is caused by the deed of persons for whom one is responsible, or of things which one has in one’s keeping.”, tłum. za Werro F. : „Liability for Harm Caused by Things”, Centre for the Study of European Contract Law Working Paper, s. 9 <https://ssrn.com/abstract=1639357>, <http://dx.doi.org/10.2139/ssrn.1639357>, dostęp w dniu 14.06.2024 r.

⁶⁰ Werro F. „Liability for Harm Caused by Things”, Centre for the Study of European Contract Law Working Paper, s. 9 i 3, <https://ssrn.com/abstract=1639357> <http://dx.doi.org/10.2139/ssrn.1639357>

przyciągającym uwagę jest przypadek w bardzo znanej i szeroko omawianej w systemie *common law* sprawie *Rylands v Fletcher* zakończonej orzeczeniem Izby Lordów w 1868 r.⁶¹ Stanowi ona fundamentalny precedens w brytyjskim prawie deliktowym, który ustanowił zasadę odpowiedzialności - *strict liability*, którą można porównać do polskiej zasady ryzyka⁶². Dotyczyła ona sytuacji, w której pozwany właściciel zbiornika wodnego na swojej ziemi, został uznany za odpowiedzialnego za szkody wyrządzone sąsiadowi po tym, jak woda zalała jego kopalnię w wyniku pęknięcia zbiornika. Kluczowe jest to, że odpowiedzialność została nałożona bez konieczności wykazania winy, co odróżnia *strict liability* od typowej odpowiedzialności opartej np. na niedbalstwie. Do jej zastosowania wystarczy spełnienie trzech przesłanek: nienaturalne użytkowanie ziemi, użytkowanie rzeczy niebezpiecznych, wywołanie szkody przez tą rzecz niebezpieczną, która uwalnia się spod kontroli. Odpowiadało to uwarunkowaniom ówczesnego społeczeństwa przemysłowego. Jednocześnie sprawę tę uważa się za asumpt dla powstania odpowiedzialności przedsiębiorcy, a w szczególności przypadek stwarzający podwaliny do objęcia ekstremalnie ryzykownych przedsięwzięć odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka.⁶³ Z biegiem czasu zasada *Rylands v Fletcher* była reinterpretowana, jednak nadal stanowi użyteczny mechanizm przypisania odpowiedzialności związanej ze skutkami industrializacji.⁶⁴ Służy on m.in. temu, że przedsiębiorstwa mając świadomość możliwości wyrządzenia szkody dużych rozmiarów z uwagi na zasadę *strict liability* podejmują więcej środków w celu przeciwdziałania tym szkodom, co w konsekwencji może być uwzględnione przy ustaleniu odszkodowania czy ograniczeniu odpowiedzialności.⁶⁵ Współcześnie miał zastosowanie m.in. do sprawy zanieczyszczenia wody pitnej w Wielkiej Brytanii przez Cambridge Water Co., w której znaleziono substancje toksyczne, pochodzącej prawdopodobnie z odpadów po pianie używanej do gaszenia pożarów.⁶⁶ Porównując podlegającą różnym zmianom i interpretacjom zasadę *Rylands v Fletcher* z odpowiedzialnością z art. 435 k.c. z jednej strony można wskazać, iż ta pierwsza ma szerszy zakres, nie musi

⁶¹ orzeczenie Izby Lordów z 17.07. 1868 r. w sprawie *Rylands v Fletcher*, <https://www.bailii.org/uk/cases/UKHL/1868/1.html>

⁶² W oryginalnym brzmieniu: „The person who, for his own purposes, brings on his land and collects and keeps there anything likely to do mischief if it escapes, must keep it in at his peril, and if he does not do so, is prima facie answerable for all the damage which is the natural consequence of its escape.”

⁶³ Oliphant K., „*Rylands v Fletcher* and the Emergence of Enterprise Liability in the Common Law”, w: Koziol H. (red.), Steininger B. (red.), „*European Tort Law*”, *Tort and Insurance Law Yearbook*, Wiedeń – Nowy York, 2004, s. 118

⁶⁴ Murphy J., „*The Merits of Rylands v Fletcher*”, *Oxford Journal of Legal Studies*, tom 24, 4/2004, s. 669

⁶⁵ O’Quinn J., „*Not-so-strict liability: A foreseeability test for Rylands v. Fletcher and other lessons from Cambridge Water Co. V. Eastern Countries Leather PLC*”, *Harvard Environmental Law Review*, 2000, s. 306, Ebsco

⁶⁶ artykuł prasowy BBC z dnia 20.04.2023 r. „*Cambridge Water errors led to toxic water, report says*”, <https://www.bbc.com/news/uk-england-cambridgeshire-65326874>, dostęp dnia 12.02.2025 r.

bowiem dotyczyć wyłącznie przedsiębiorstw. Z drugiej jednak stworzono do niej wiele mechanizmów ograniczających odpowiedzialność, podczas gdy w polskim przepisie są to tylko trzy bardzo rygorystycznie określone przesłanki egzoneracyjne. Sprawia to, że znaczenie zasady *Rylands v Fletcher* zmalało z upływem czasu zbliżając ją do postaci niedbalstwa.

1.4. Podsumowanie

Jak wynika z analizy przebiegu rewolucji technologicznych, tego rodzaju wydarzenia zawsze przyczyniają się do zmiany gospodarek, zaś zmiana gospodarki przyczynia się do zmian życia społeczeństw. Nieodzwrotnie prowadzi to następnie do zmian w prawie, które z kolei – zamykając w pewnym sensie abstrakcyjne koło - wpływają na kształtowanie się gospodarek i społeczeństw. Jednocześnie zmiany w prawie utrwalają skutki rewolucji technologicznych.

Wydaje się łatwo dostrzegalne dla prawników, że każda z opisanych rewolucji technologicznych w różny sposób wpłynęła na zmiany w prawie. Z jednej strony powstała konieczność unormowania określonej sfery życia człowieka lub gospodarki, której przepisy prawne do tej pory nie obejmowały, z drugiej strony w innych przypadkach konieczne było dostosowanie istniejących przepisów do nowych uwarunkowań. Powstawały nowe dziedziny prawa jak np. prawo spółek albo rozwijały się dotychczasowe jak np. prawo pracy. W wieku krajach systemu *civil law* oraz częściowo w systemie *common law* punkt ciężkości był przenoszony z odpowiedzialności na zasadzie winy na odpowiedzialność opartą o zasadę ryzyka. Tendencja ta w różnym stopniu i w różnym zakresie utrzymała się do czasów współczesnych.

Przy owych zmianach nie sposób jednak nie brać pod uwagę faktu, iż prawo tworzy się poprzez rozwój i dostosowywanie, a nie poprzez przekreślenie tego co było dotychczas i stworzenie wszystkiego od nowa. Zmiany w prawie kształtują się w formie ewolucji, raczej niż rewolucji, co jest właściwą drogą, bowiem gwałtowność zmian w prawie zwykle nie prowadzi do dobrych efektów. Prawo nie może być tworzone pod wpływem emocji czy zachwyty nad nowymi możliwościami technologicznymi. Prawo ma nie tylko umożliwiać działanie, ale ma także chronić przed niepożądanymi efektami zmian wywołanych rewolucjami technologicznymi. W tę funkcję najlepiej wpisują się, stanowiące zasadniczy przedmiot niniejszej rozprawy, zasady odpowiedzialności za szkodę wywołaną w określonych warunkach

przez prowadzącego przedsiębiorstwo. Potrzeba stworzenia prawa obejmującego właśnie tę tematykę została dostrzeżona już na pierwszym etapie powstawania państwowości po okresie zaborów. Unifikowanie polskiego prawa następowało poprzez wykorzystanie dotychczasowego dorobku teorii prawa i najlepszych wzorców krajów europejskich, które w rezultacie radykalnych zmian rewolucji technologicznych, w pierwszej kolejności dostosowały prawo do nowej rzeczywistości. Rozwiązania prawne, wypracowane w okresie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości do wybuchu II wojny światowej były na tyle fundamentalne, że wiele z nich przetrwało w podobnym lub jedynie częściowo zmienionym kształcie do czasów współczesnych. Ich twórcy zrealizowali główne zamierzenia w postaci ustabilizowania państwowości i gospodarki skutecznie i szybko. Nie wiedzieli jednak, że uda im się osiągnąć jeszcze jeden efekt, tzn. wytworzyć takie fundamenty prawa, do których odwoływać będzie się można jeszcze po okresie kilkudziesięcioletniego zerwania z tradycjami prawniczymi II Rzeczypospolitej, to jest w okresie PRL. Dlatego we współczesnym piśmiennictwie zadaje się pytanie nie ‘czy’ w ogóle, ale ‘co’ ze stworzonych wtedy aktów prawnych, po okresie prawie 100 lat, można uznać za utrwalony dorobek teorii prawa.⁶⁷

2. Pojęcie odpowiedzialności

2.1 Pozaprawne ujęcie odpowiedzialności

Wyjaśnienie znaczenia istnienia szczególnych rodzajów odpowiedzialności w polskim prawie cywilnym wymaga nakreślenia źródeł powstania odpowiedzialności prawnej co do zasady. Filozofia jako nauka o bycie i jego formach odnosi się do wielu sfer życia człowieka, dlatego zajmowano się w jej ramach odpowiedzialnością, zanim wykształciła się odrębna dziedzina w postaci filozofii prawa. Działo się tak m.in. dlatego, że odpowiedzialność pierwotnie odnoszono przede wszystkim do sfery moralności lub religijności a dopiero w późniejszym okresie do sfery prawa. Na przestrzeni wieków, wychodząc od czasów starożytnych, aż do współczesności, analiza znaczenia odpowiedzialności przeplatała się pomiędzy sferami moralności i prawa. W XIX wieku w Niemczech zapoczątkowany został proces odłączania filozofii prawa od filozofii ogólnej. Stało się tak na skutek działań tzw.

⁶⁷ Izdebski H., „Znaczenie myśli prawnej i prawniczej II Rzeczypospolitej dla współczesnej nauki i praktyki prawa”, Państwo i Prawo, z. 11, 2018, s. 3

niemieckiej szkoły historycznej, których skutkiem było zwrócenie uwagi świata akademickiego na potrzebę rozwoju tej dziedziny filozofii na wydziałach prawa, a nie na wydziałach filozofii.⁶⁸

W niniejszym rozdziale przedstawione zostaną najbardziej istotne osiągnięcia wybranych przedstawicieli nauk filozoficznych i prawnych w określeniu znaczenia odpowiedzialności. Ponadto analizie poddana zostanie zmiana znaczenia pojęcia odpowiedzialności w zależności od epoki i jej osiągnięć cywilizacyjnych. Szczególny nacisk został położony na XX-wiecznych filozofów, których teorie mają znaczenie nie tylko z punktu widzenia formułowania ‘odpowiedzialności’ jako takiej, ale przede wszystkim odnoszą się do skutków rozwoju technologicznego, który miał szczególne znaczenie dla rozwoju prawa, w tym powstania nowych rodzajów odpowiedzialności i określenia ich funkcji. W Polsce natomiast początki filozofii prawa jako dyscypliny naukowej można datować na przełom XIX i XX wieku. Przyjmowała ona z jednej strony wpływy świata zachodniego, w którym odchodzono od koncepcji prawa natury na rzecz pozytywizmu prawniczego, z drugiej zaś uwzględniała koncepcje krajowych ośrodków badawczych, wśród których prym wiodła ukształtowana przez Kazimierza Twardowskiego tzw. szkoła lwowsko-warszawska. Za podstawę kształcenia w tej szkole przyjęto czystą teorię prawa i filozofię analityczną, które dominowały w akademickich ośrodkach Wiednia, uważanych ówczesnie za źródło najbardziej nowatorskich koncepcji, także w zakresie prawa.⁶⁹ Z uwagi jednak na ograniczoną ilość polskiego dorobku naukowego w tematyce odpowiedzialności prawnej z punktu widzenia filozofii prawa, punkt ciężkości niniejszych rozważań zostanie przeniesiony na prezentację poglądów filozofów i prawników zachodnich. Tłem na jakim powstały bardziej szczegółowe teorie dotyczące odpowiedzialności w ujęciu ogólnym są oczywiście czasy starożytne. Z racji dostępności szerokiej literatury na ten temat nie będą one jednak tutaj szerzej omówione. Opisane zostały jedynie jako punkt wyjścia do przedstawienia poglądów najznamienitszych filozofów poczynając od Immanuela Kanta po polskiego naukowca Romana Ingardena. Wcześniej jednak, niejako poza porządkiem chronologicznym, omówiony zostanie dorobek Wilhelma Weischedel, którego uważa się za prekursora tematyki odpowiedzialności w naukach filozoficznych. Osobno omówione zostaną teorie D. Hum’a, A. Smitha i F. von Hayeka, którzy odnosili swoje rozważania natury filozoficznej do ekonomii oraz H. Jonasa, który łączył je z ekonomią i naturą.

⁶⁸ Dębska H., „Idea i struktura – społeczne warunki kształtowania się filozofii i teorii prawa w Polsce”, Państwo i Prawo 6/2019, s. 77

⁶⁹ ibidem, s. 81, 83

Jeszcze w czasach starożytnych nastąpiło przejście od rozumienia odpowiedzialności jako sprawstwa określonych zdarzeń przypisywanego nie tylko człowiekowi, ale również bóstwom i zwierzętom, do odpowiedzialności rozumianej jako rozliczenie za określone zobowiązanie. Przejście to powiązane jest z wytwarzaniem w starożytnych społeczeństwach instytucji państwowych, które mogły nakładać zobowiązania na obywateli, ale także egzekwować ich realizację.⁷⁰ Jednakże, już w Starożytnej Grecji formułowano pierwsze definicje w ramach obszaru moralności człowieka, takie jak np. powinność, obowiązek.⁷¹

Roli odpowiedzialności za swój czyn można doszukiwać się w biblijnej starotestamentowej zasadzie „oko za oko, ząb za ząb”.⁷² Jednakowe zasady można odnaleźć w kodeksie Hammurabiego, którego przepisy opierały się na idei odwetu i swego rodzaju ekwiwalentności sankcji w stosunku do wyrządzonej szkody i jej sprawcy.⁷³ Co istotne przepisy tego aktu prawnego w zakresie sposobu i rodzaju wymierzonej sankcji (odpowiedzialności) stanowiły znaczny postęp w stosunku do wcześniej przyjętego społecznie odwetu nieograniczonego (określanego niekiedy w literaturze mianem ‘krwawej zemsty’).⁷⁴

Już Platon wskazywał, że prawo nie zawsze jest odzwierciedleniem tego co najlepsze i najbardziej sprawiedliwe. Rozwijając jego myśli, Arystoteles stwierdził, że prawo stosowane bezwzględnie, szczególnie w sytuacjach granicznych, może prowadzić wręcz do niesprawiedliwości. Niedoskonałość przepisów prawnych wynika przede wszystkim z tego, że nie są one w stanie objąć wszystkich przypadków jakie mogą wystąpić w społeczeństwie. Ukształtowanie norm prawnych odnosi się do abstrakcyjnych sytuacji, co jednocześnie wymusza ich mniej lub bardziej ogólny charakter. To zaś powoduje, iż w praktyce stosowania prawa koniecznym jest zatem uzupełnienie norm prawnych poprzez elementy pozaprawne takie jak m.in. uwzględnienie słuszności albo natury rzeczy.⁷⁵

⁷⁰ Nowicka A., *Odpowiedzialność: ujęcie deontologiczne. Status pozytywnej odpowiedzialności prospektywnej w filozofii Immanuela Kanta*, Poznań, 2012, s. 10
<https://repozytorium.amu.edu.pl/server/api/core/bitstreams/41acb501-8671-4974-8ecb-358328f45c61/content>

⁷¹ Hartman J., „Lojalność i odpowiedzialność”, *Etyka* 1999 (nr 32), s. 75-81

⁷² Stary Testament, Księga Kapłańska 24 (17-21), Biblia Tysiąclecia, Pallotinum, www.biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=116, dostęp w dniu 20.02.2024 r.

⁷³ Klima J., *Prawa Hammurabiego*, Warszawa 1957, s. 103

⁷⁴ Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1961, t. I, s. 26-27

⁷⁵ Więzowska B., *Odpowiedzialność cywilna na zasadzie słuszności*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, str. 21-23

Powszechnie przyjmuje się, iż termin ‘odpowiedzialność’ pochodzi od łacińskiego słowa ‘respondere’, które w prawie rzymskim oznaczało odpowiadanie przed sądem na określony zarzut.⁷⁶ Z kolei inni badacze tej terminologii, np. Jan Woleński powołuje się raczej na łacińskie słowo „tenere”, które może być rozumiane jako poczuwanie się do odpowiedzialności.⁷⁷ Innym jeszcze słowem przytaczanym przy ustalaniu genezy ‘odpowiedzialności’ jest słowo ‘imputatio’, które z kolei związane jest z odpowiedzialnością w sensie chęci usprawiedliwienia się przed stawianymi zarzutami.⁷⁸

Z powyższych przykładów wynika, iż przy wyjaśnianiu genezy określenia ‘odpowiedzialność’ nie ma znaczenia użyte słowo, ale znaczenie jakie jest z nim powiązane w rozumieniu społecznym. Na przestrzeni dziejów ‘odpowiedzialność’ przenikała sferę moralności i prawa.

W naukach filozoficznych pojęcie odpowiedzialności stanowi jedno z podstawowych pojęć i jeden z głównych przedmiotów badań obok tak znaczących pojęć jak prawda i wolność. Analizując to pojęcie na gruncie polskim prof. Jacek Filek stawia pytanie co było pierwsze: odpowiedzialność prawna i moralna czy tzw. odpowiedzialność źródłowa (właściwa)? Według niego, odpowiedzialność prawna rozwinąć się mogła dopiero na gruncie podstaw stworzonych przez odpowiedzialność źródłową, czyli tą którą w języku prawniczym można byłoby określić jako odpowiedzialność sensu largo. Jako taka odpowiedzialność źródłowa jest substancją człowieczeństwa.⁷⁹ Rozważania o odpowiedzialności są w naukach filozoficznych powiązane najczęściej z pojęciem wolności. „Odpowiedzialność jest pierwotniejsza od wolności. Jest niejako jej warunkiem możliwości.”⁸⁰ Pomimo tego, iż wielu przedstawicieli nauk filozoficznych odnosiło się do problematyki odpowiedzialności w różnych jej wymiarach nadal nie określono jej istoty w sposób jednoznaczny, niewątpliwy i uznany przez różne nurty filozoficzne. Dokonując próby analizy pojęcia, J. Filek wskazuje na potrzebę wyróżnienia struktury, tj. podmiotu i przedmiotu odpowiedzialności oraz jej instancji, co można by sprowadzić do odpowiedzialności ‘za kogoś’, ‘za coś’ oraz ‘przed kimś’. W zależności od tego,

⁷⁶ Picht G., Pojęcie odpowiedzialności, tłum. K. Michalski, [w:] *Odwaga utopii*, PIW, Warszawa 1981, s. 232

⁷⁷ Woleński J., *Analiza i odpowiedzialność*, Znak, nr (10) 1995, s. 58

⁷⁸ Nowicka A., „Odpowiedzialność: ujęcie deontologiczne. Status pozytywnej odpowiedzialności prospektywnej w filozofii Immanuela Kanta”, s. 10-11

<https://repozytorium.amu.edu.pl/server/api/core/bitstreams/41acb501-8671-4974-8ecb-358328f45c61/content>

⁷⁹ Filek J., *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Kraków, 2003, str. 9

⁸⁰ Piecuch J., „Wolność monologiczna i wolność dialogiczna”, *Kwartalnik Filozoficzny*, tom XL, z. 3, 2012, s. 88

na którym z tych elementów zostanie skupiona uwaga można dojść do różnych wniosków o istocie odpowiedzialności, np. czy jest ona wewnętrznie uświadamiana, czy jest wyrazem poczuwania się do niej, czy stanowi formę podjęcia się jej. Jego rozważania bazują na analizie teorii wielu filozofów, którzy próbowali odpowiedzialność zdefiniować, jednak nie dają pełnego rezultatu. Prof. Filek zwraca wręcz uwagę, iż do XX wieku każdy z filozofów zajmujący się tą tematyką działał osobno, nie odnosząc się do teorii pozostałych.⁸¹ Tłumaczy to, dlaczego tak trudno jest sformułować wyniki tych analiz.

W tym miejscu, tytułem przykładu wielu rozbieżności w kierunkach myślenia, można przytoczyć twierdzenia filozofów, których rozważania nie będą stanowić zasadniczej części niniejszej rozprawy. Dla porządku jednak, nawet samo ich odnotowanie jest niezbędne, aby ukazać różnice w ich podejściu. Jednocześnie uzasadnia to w pewnym sensie sposób dokonania wyboru poszczególnych przedstawicieli nauk filozoficznych do wprowadzenia w tematykę odpowiedzialności, docelowo odpowiedzialności prawnej w rozumieniu przepisów prawa cywilnego.

Pierwsze naukowe opracowanie tematyki odpowiedzialności w naukach filozoficznych stworzył Wilhelm Weischedel (1905-1975), publikując w 1933 roku „Das Wesen der Verantwortung”.⁸² Wyróżniał on trzy zasadnicze rodzaje odpowiedzialności: odpowiedzialność społeczną, religijną oraz samoodpowiedzialność, przy czym dopuszczał możliwość istnienia jeszcze innych jej rodzajów. Odpowiedzialność społeczną odnosił do przyjęcia prawa jako odpowiedzialności wobec wymogów wspólnoty lub państwa, w którym jest ustanawiane. Podobna do niej jest odpowiedzialność religijna, przy czym reguły ustanawiane są tu nie w sferze społeczeństw czy państw, ale wspólnot religijnych, a odpowiedzialność ponosi się przed Bogiem. Z kolei samoodpowiedzialność W. Weischedel określał jako odpowiedzialność przed samym sobą, ale też i za siebie.⁸³ Podkreśla się, że w jego podejściu istotnym było, iż odpowiedzialność nie jest terminem abstrakcyjnym oderwanym od praktyki, ale zawsze jest odnoszona do człowieka i jego możliwości.⁸⁴

⁸¹ Filek J., *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Kraków, 2003, str. 10, 16

⁸² patrz szerzej: Filek T. (red.), *Filozofia odpowiedzialności XX wieku : teksty źródłowe*, Kraków, 2004

⁸³ Weischedel W., *Istota odpowiedzialności w: Filek T. (red.), Filozofia odpowiedzialności XX wieku : teksty źródłowe*, Kraków, 2004 s. 85, 89, 96, 99

<https://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/19d75d5c-6ddb-48e8-b0b2-c8624489cbad/content>

⁸⁴ Ruchała S., *Odpowiedzialność – rodzaje i uwarunkowania*, w: Gazda J. Ruchała S. (red.) *Filozoficzna refleksja nad kulturą jako próba odpowiedzi na problemy współczesności*, 2014, s. 43

Dalsze prace pojawiły się dopiero w połowie XX wieku, kiedy temat odpowiedzialności stał się popularny z uwagi na wydarzenia I i II wojny światowej i wykorzystanie broni jądrowej. W tym okresie największy wkład w badania wnieśli przede wszystkim Georg Picht, Hans Jonas, Roman Ingaarden. Teorie tego ostatniego filozofa różniły się jednak znacznie od pozostałych teorii. Powracając do pionierskiej pracy Wilhelma Weischedela wydanej w 1933 roku pt. „Istota odpowiedzialności” wskazać należy, iż jej autor wprost przyznał, iż wzorował się w niej na teoriach Heideggera, które traktował jako model. Podejście Heidegger’a było odmienne, bowiem pisał on o ‘nieodpowiedzialności’, dlatego nie uważa się go za twórcę teorii odpowiedzialności jako takiej. Co jest istotne szczególnie z punktu widzenia nauk prawnych W. Weischedel odnosił dużą część swoich rozważań do znaczenia odpowiedzialności prawnej. W jego nauce charakteryzował on odpowiedzialność na cztery sposoby: jako odpowiedzialność społeczną, prawną, formalną i właściwą. Dokonując analizy tego podziału nie można stwierdzić, iż którakolwiek z nich jest nadrzędna nad drugą, ani że mieści się w strukturze tej drugiej. Chodzi raczej o sformułowanie cech charakterystycznych każdej z nich i ukazanie relacji jakie zachodzą między nimi. Na tej zasadzie odpowiedzialność formalna stanowi rodzaj odpowiedzialności, która odnosi się jedynie do proceduralnego przypisania jej danemu podmiotowi. Przykładowo można to zilustrować oskarżonym, który nie przyznaje się do winy, nie bierze na siebie odpowiedzialności za określony czyn, ale mimo tego jest ostatecznie skazanym i uznanym za osobę odpowiedzialną za zdarzenie. Odpowiedzialność właściwa, korzystając z tego samego przykładu, wystąpiłaby, gdyby oskarżony przyznał się do winy i brał odpowiedzialność za swoje zachowanie. Równolegle W. Weischedel pisze o odpowiedzialności społecznej i prawnej. Do rozstrzygnięcia pozostawia to czy któraś z nich stanowi paradygmat dla drugiej. Istota społeczna, o której pisze jest bowiem podmiotem szeregu wymogów prawnych w bieżącym funkcjonowaniu. Jednocześnie jednak spełnianie określonych wymogów prawnych stanowi o przynależności do struktury społecznej. Miesza się tu więc element podporządkowania się do w pewnym sensie narzuconego z góry prawa i dobrowolność przyjęcia tych reguł wynikająca z woli przynależności społecznej. Jedynie odpowiedzialność właściwa była przez niego uważana za odpowiedzialność zrealizowaną do końca, bowiem wynikała ona z wewnętrznej świadomości, a nie z czynników zewnętrznych.⁸⁵

Dla Immanuela Kanta (1724-1804) odpowiedzialność w sensie przypisania sobie czynu lub prawa stanowiło element zarówno sfery prawa, a jednocześnie sfery moralności. Jak wynika

⁸⁵ Filek J., „Filozofia odpowiedzialności XX wieku”, wyd. ZNAK, Kraków 2003, str. 141-142

z badań powiązanie ‘odpowiedzialności’ z dziedziną prawa było pierwotne w stosunku do ujęcia ‘odpowiedzialności’ w dziedzinie moralności. Proces ten wiąże się w Europie z rozwojem chrześcijaństwa, które obejmuje rozliczenie człowieka za jego czyny. Tak ujęta moralność wiąże się jednak raczej ze sferą psychiki (nieuzewnętrzniane myśli, uczucia, zamiary), aniżeli sferą zewnętrzną działalności człowieka.⁸⁶ Ten pierwszy obszar jest niedostępny z punktu widzenia egzekwowania nakazów i zakazów przez władze państwowe. Centralne miejsce w jego teoriach zajmowały pojęcia wolności i jego relacji do obowiązku oraz zobowiązania. Obowiązek nie jest działaniem naturalnym człowieka, ale takim, do którego człowieka przymusza prawo moralne w postaci imperatywu kategorycznego. Immanuel Kant dokonał podziału na obowiązki wobec samego siebie i obowiązki wobec innych, obowiązki prawa i obowiązki cnoty, obowiązki zupełne i obowiązki niezupełne. Zupełne – ich wypełnienie ma charakter zewnętrznego działania, niezupełne – obejmują działanie i motyw, cele, które mają za jego pomocą być osiągnięte. Obowiązki prawa wynikają z wolności przy czym nie ograniczają się one do obowiązków wynikających z norm prawnych, ale obejmują także obowiązki wobec siebie samego, zaś obowiązki cnoty wynikają z duchowości człowieka.⁸⁷

Immanuel Kant rozróżniał pojęcie prawa *sensu stricto*, które odpowiada prawu stanowionemu i prawa *sensu largo*, które obejmuje niespisane reguły takie jak np. słuszność oraz brak możliwości ich przymusowego wyegzekwowania. Według niego prawo to obowiązek, którego realizacja zabezpieczona jest ustawą wyrażającą przymus państwowy.⁸⁸ Normy moralne tym się różnią od prawa stanowionego, że ich realizacja jest dobrowolna i wynika z wewnętrznego poczucia obowiązku jednostki. I. Kant dostrzegał zbieżność prawa stanowionego i moralności w tym, iż oba systemy wynikają z imperatywu kategorycznego, który należy rozumieć jako postępowanie według takich reguł, które chcielibyśmy, aby stały się obowiązującym wszystkich prawem. Możliwość zastosowania tych niepisanych reguł postrzegał dopiero na etapie wykonywania prawa przez sędziego widząc w nim nie obiektywnego arbitra, ale podmiot uzupełniający władzę ustawodawczą.⁸⁹

⁸⁶ Nowicka A. „Odpowiedzialność: ujęcie deontologiczne. Status pozytywnej odpowiedzialności prospektywnej w filozofii Immanuela Kanta”, dostęp w dniu 17 stycznia 2024r., s. 11
<https://repozytorium.amu.edu.pl/server/api/core/bitstreams/41acb501-8671-4974-8ecb-358328f45c61/content>

⁸⁷ Wyłębska-Dermanović E., *Filozofia Prawa Immanuela Kanta*, Łódź, 2018, s. 46-49

⁸⁸ Kant I., *Metafizyka moralności*, Warszawa 2005, s. 42-43

⁸⁹ Więzowska B., *Odpowiedzialność cywilna na zasadzie słuszności*, Warszawa, 2009, str. 26

Søren Kirkegaard (1813-1855) łączył pojęcie odpowiedzialności z jednostką. Według niego tłum zawsze jest nieodpowiedzialny, odpowiedzialność pojawia się dopiero, gdy człowiek izoluje się od reszty społeczeństwa i realizuje zobowiązującą go więź ze światem, wynika zatem z samej egzystencji człowieka.⁹⁰

Max Scheler (1874-1928) stworzył istotne z punktu widzenia omawianej tematyki opracowanie zatytułowane „Der Formalismus in der Ethik und die materiale Wertethik” wydane po raz pierwszy w 1913 roku. Kluczową podnoszoną przez niego kwestią jest rozróżnienie na odpowiedzialność i przypisanie (przypisywalność). Owo przypisanie jest dobrze znaną w świecie prawników możliwością przypisania czynu osobie z uwagi na jej poczytalność lub brak poczytalności. Max Scheler dostrzegł, iż chociaż czasem nie będzie można osobie przypisać odpowiedzialności za czyn z uwagi na jej niepoczytalność, nadal pozostaje ona podmiotem odpowiedzialnym. Przypisywalność uważa zatem za zdolność bycia podmiotem odpowiedzialności, która jest rozpatrywana zewnątrz. Odpowiedzialność zaś w znaczeniu pierwotnym nie może być w żaden sposób zniesiona i stanowi element bytu człowieka. Jej istnienie wyraża się w sferze wewnętrznej człowieka i nie jest zależna od tego czy istnieje możliwość wyegzekwowania odpowiedzialności za określony czyn. Można wręcz więc mówić tutaj o pojęciu samoodpowiedzialności.⁹¹

Całkowicie odmienne stanowisko od teorii Immanuela Kanta przyjął austriacki prawnik Hans Kelsen (1881-1973), który zdecydowanie opowiadał się za oddzieleniem prawa od moralności. Kelsen nie odrzucał wszystkich koncepcji Kanta, tj. dopuszczał zastosowanie zasady słuszności w prawie, dopuszczał możliwość wkroczenia sędziego w rolę prawodawcy. W jego pracach te dwa systemy istniały osobno i nie przenikały się. Przykładowym odzwierciedleniem tego podziału jest wyjaśnienie podjęcia obowiązywania prawa. Prawo według Kelsena obowiązuje jednostkę w trzech wymiarach. W wymiarze prawnym norma prawna obowiązuje od wejścia w życie do jej uchylenia, w wymiarze etycznym norma prawna obowiązuje jako dobrowolne przyjęcie określonego zachowania zgodnego z normą prawną, zaś w wymiarze społecznym obowiązywanie łączy się ze skutecznością normy prawnej, która powoduje, że prawo jest powszechnie przyjmowane.⁹² Jednym z najistotniejszych jego dokonań było stworzenie czystej teorii prawa, której głównym założeniem było analizowanie

⁹⁰ Filek J., *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Kraków 2003, str. 21

⁹¹ *ibidem*, str. 43-45

⁹² Schambeck H., „Nauka prawa Hansa Kelsena”, *Studia Iuridica Toruniensia*, tom VIII, 2011, str. 41-42

norm prawnych z pominięciem wymiaru filozoficznego czy moralnego, który został przez Kelsena uznany za nieistotny z punktu widzenia nauki prawa. Dokonując podziału na sferę bytu i powinności określał istnienie dwóch rodzajów rzeczywistości: tę wynikającą wprost z ożywionej lub nieożywionej natury oraz niematerialną rzeczywistość powinności, do której zaliczył m.in. normy prawne.⁹³

Drugim istotnym wkładem Kelsena w myśl prawniczą było rozwinięcie teorii szczeblowej budowy porządku prawnego inaczej zwaną *Grundnorm*. Koncepcja ta stanowi powszechnie znaną i stosowaną do dzisiaj zasadę zgodności aktu niższego rzędu z aktem wyższego rzędu.⁹⁴ Istotnym jest jednak dostrzeżenie faktu, iż zgodnie z tą teorią *Grundnorm* to najwyższa według hierarchii, podstawowa norma prawna o dużym stopniu ogólności, której podporządkowywane są dalsze normy o charakterze mniej lub bardziej zindywidualizowanym. Jednocześnie taka norma podstawowa, która może przybrać postać konstytucji danego kraju, przyjmuje funkcję wyznacznika dla kolejnych norm i w pewnym sensie staje się uzasadnieniem dla ich stanowienia i ich treści.⁹⁵ Dla spełnienia celu ustanowienia normy podstawowej wyznaczającej normy całego przyjętego w danym kraju porządku prawnego niezbędne jest nie tylko jej obowiązywanie w sensie prawnym, ale również w przytoczonym wyżej sensie etycznym i społecznym.

Wkład w tematykę odpowiedzialności wniósł polski filozof Roman Ingarden (1893-1970) wygłaszając wykłady z etyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zasięg jego myśli przekraczał granice Polski, w szczególności doceniono je na XIV Międzynarodowym Kongresie Filozoficznym w Wiedniu, który odbył się w 1968 roku. Jego teorie zostały dobrze przyjęte i do dzisiaj funkcjonują równolegle z teoriami innych znanych filozofów, w tym tych wymienionych w niniejszym rozdziale. Ingarden rozróżnił odpowiedzialność przed czynem i po czynie. Odpowiedzialność po czynie dotyczy konsekwencji, która dotyczy tego kto dokonał określonych działań. To rozumowanie bliskie jest rozumieniu odpowiedzialności w języku prawnym, stanowi bowiem następstwo określonego zachowania, które pojawia się w określonych warunkach, głównie przed sądem. Z kolei odpowiedzialność przed czynem uważa za tę odpowiedzialność właściwą, tzn. jest to przyjęcie na siebie odpowiedzialności na

⁹³ Huk M., „Dualizm bytu i powinności w czystej teorii prawa Hansa Kelsena”, *Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna*, tom IV, 2015, nr 2, str. 80

⁹⁴ Schambeck H., „Nauka prawa Hansa Kelsena”, *Studia Iuridica Toruniensia*, tom VIII, 2011, str. 39

⁹⁵ Huk M., „Norma podstawowa w Czystej Teorii Prawa Hansa Kelsena”, *Ethics in Progress*, 2014, nr 2, str. 206, 210

przyszłość za coś co się w przyszłości uczyni. Istota tego rozróżnienia polega na tym, że człowiek, który jeszcze nie doprowadził do konkretnego czynu, za który miałby odpowiadać decyduje o swoim działaniu mając na uwadze te konsekwencje i wybiera bycie odpowiedzialnym, a tym samym wybiera uniknięcie odpowiedzialności w rozumieniu prawnym, tj. przed sądem. Ingarden akcentuje również konieczność przekroczenia granic odpowiedzialności ograniczanej często do sfery moralności.⁹⁶ Powraca więc pytanie o to czy pierwotna jest odpowiedzialność względem działania, czy odwrotnie? Perspektywa wydaje się zależeć od tego kto rozważa kwestię odpowiedzialności, sędziego czy filozofa?

2.2. Odpowiedzialność w ekonomicznej doktrynie Davida Hume'a, Adama Smith'a, Friedricha von Hayeka

Żyjący w latach 1711-1776, szkocki filozof David Hume, konstruując swoje teorie łączył etykę z ekonomią i polityką. Przedmiotem jego myśli była m.in. analiza ludzkich zachowań pod kątem kierowania się użytecznością i własnym lub wspólnym interesem. Według D. Hume'a człowiek w pierwszej kolejności kieruje się interesem własnym. Jednocześnie jednak uświadamia sobie takie wartości jak altruizm czy sprawiedliwość, które mogą go motywować do określonego działania. Dostrzegał on jednak, że kierowanie się interesem wspólnym często wynika z tego, iż prowadzi to do zapewnienia stanu sprawiedliwości, co z kolei na końcu sprzyja interesowi jednostki.⁹⁷ Nawet jeżeli człowiek działał na rzecz dobra wspólnego i godzi się na ograniczenie jego możliwości poprzez przyjęte reguły to i tak zawsze realizuje w ten sposób swój interes przejawiający się chociażby w stworzeniu właściwych warunków funkcjonowania w społeczeństwie.

Na przestrzeni zmian dziejowych dostrzega się zmniejszenie istoty znaczenia waloru etycznego w działaniu przedsiębiorstw oraz ich odpowiedzialności cywilnej za spowodowane szkody. W funkcjonującej współcześnie gospodarce rynkowej wydaje się nie być miejsca na zastosowanie zasad etycznych i systemów moralnych, także w odniesieniu do funkcji poszczególnych instytucji prawnych.

⁹⁶ Filek J., *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, wyd. ZNAK, Kraków 2003, str. 195-196

⁹⁷ Przybyła H., „Adam Smith – prekursor etyki gospodarczej”, *Studia Ekonomiczne Akademii Ekonomicznej w Katowicach*, 35/2005, str. 18

Przyjmuje się, iż od kilkudziesięciu lat w gospodarce wolnorynkowej dominuje model neoliberalny, zapoczątkowany w Stanach Zjednoczonych w latach 70-tych XX wieku. W jego założeniach relacje gospodarcze są nawiązywane w ramach istniejącej w danej chwili potrzeby, która spotyka się z możliwością jej zaspokojenia przez innego uczestnika obrotu gospodarczego bez ingerencji państwa. Z takiego stanu rzeczy obie strony powinny odnosić korzyść, co służy rozwojowi gospodarki i poszczególnym jej uczestnikom. Owa spontaniczność, brak usystematyzowania i brak ingerencji (w tym kontroli, regulowania rynku) przez państwo mogłyby sugerować powstanie chaosu. Analizę tego zjawiska i procesów zachodzących w gospodarce rynkowej przeprowadził szkocki filozof i ekonomista Adam Smith (1723-1790). W swojej rozprawie pt. „An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations” opublikowanej w 1776 roku użył znanego dziś powszechnie terminu „niewidzialna ręka rynku” do opisanie mechanizmów samoregulujących gospodarkę. Koncepcja ta zakładała, że rynek pozbawiony zewnętrznych (państwowych) regulacji nie tylko służy interesom jednostki, ale na końcu służy gospodarce, a tym samym całemu społeczeństwu. Owa ‘niewidzialna ręka’ kieruje działaniami człowieka w sposób przez niego nieuświadomiony, prowadząc do realizacji interesu indywidualnego oraz interesu publicznego.⁹⁸ Mechanizmy rynkowe są autonomiczne co do swojej natury, rządzą się własnymi, wewnętrznymi prawami. Natomiast organy władzy państwowej są czynnikiem zewnętrznym w stosunku do autonomicznych mechanizmów rynku.

Jak to określił Friedrich von Hayek (1899-1992) – zwolennik wolnego rynku i twórca koncepcji społeczeństwa otwartego - docelowo z pierwotnie istniejącej spontaniczności i nieprzewidywalności powstawania stosunków gospodarczych wyłania się ład społeczny składający się z różnych sfer życia człowieka, a nie chaos. W jednym ze swoich dzieł zatytułowanych „Droga do zniewolenia” F. von Hayek rozważał zależność pomiędzy autonomią działania człowieka a ingerencją państwa w planowanie gospodarki. Rozprawa ta powstała w roku 1944, a więc w czasie, w którym koncepcje socjalistyczne Karola Marksa i Fryderyka Engelsa były już szeroko znane i krytykowane. Hayek – będąc zdecydowanym krytykiem idei socjalizmu - w swojej pracy argumentował, że wolny rynek ma fundamentalne znaczenie dla zachowania wolności indywidualnej człowieka. Sprzyja innowacyjności i prowadzi do efektywności procesów gospodarczych. Spontanicznie powstające mechanizmy rynkowe odzwierciedlające często nieuświadomioną, indywidualną inicjatywę uczestników rynku gospodarczego służą postępowi gospodarczemu, kulturowemu, społecznemu i

⁹⁸ Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, tom II str. 30

politycznemu społeczeństwu. Hayek był zwolennikiem tezy o wyższości ładu spontanicznego, samoregulującego się rynku nad gospodarką planowaną, która według niego stanowiła archaiczny porządek ograniczający postęp.⁹⁹

2.3. Teoria odpowiedzialności w badaniach Hansa Jonasa

Jednym z filozofów, którzy wnieśli najbardziej istotny wkład w rozwój myśli dotyczącej odpowiedzialności w świetle postępu technicznego był Hans Jonas - żyjący latach 1903-1993 wieku niemiecki filozof, autor pionierskiej pracy pt. „Zasada odpowiedzialności” o podtytule „Etyka dla cywilizacji technologicznej”. Przedmiotem jego zainteresowań badawczych, jakie prowadził m.in. jako profesor uczelni amerykańskich, był przede wszystkim obszar filozofii, etyki, teologii i bioetyki. Hans Jonas w swoich rozważaniach dostrzegł także związek pomiędzy odpowiedzialnością a rozwojem technologii, czyniąc z tego zagadnienia jeden z głównych elementów swoich rozważań. Skupiały się one na etycznym elemencie odpowiedzialności związanej z korzystaniem z osiągniętych postępów w nauce i technice. Stanowiąc mogą one swego rodzaju pierwowzór dla dzisiejszego ruchu ekologicznego.¹⁰⁰ Zasadniczym punktem jego koncepcji odpowiedzialności było sformułowanie „działaj tak, aby skutki twoich czynów nie godziły w przyszłe istnienie gatunku ludzkiego na Ziemi”.¹⁰¹ Chociaż jego teoria odpowiedzialności skupiała się przede wszystkim na aspekcie przetrwania ludzkości i zachowania niezmiennego stanu natury, to jednak ma ona również znaczenie dla prawnych zobowiązań. Współcześnie tworzący prawo mają na uwadze to, iż przedsiębiorca wykorzystujący w swojej działalności osiągnięcia techniki, musi uwzględniać wpływ jaki ta działalność wywiera lub może w przyszłości wywrzeć na otoczenie, w znaczeniu środowiska naturalnego i życia człowieka.

Jak zauważa Helena Ciężela analizująca problematykę etyki odpowiedzialności globalnej, Hans Jonas poprzez odpowiedzialność uważa intuicyjnie rozumiane przez człowieka, zakorzenione w emocjach ‘poczucie odpowiedzialności’.¹⁰² Podkreślić należy, iż jego koncepcja odpowiedzialności nie nawiązuje do myśli wcześniejszych filozofów. Dzieje się

⁹⁹ Barankiewicz T., „Wartości a porządek prawny społeczeństwa otwartego”, *Annales. Etyka w życiu gospodarczym* 8/1, 2005, str. 305-306

¹⁰⁰ Jonas H., *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, Kraków, 1996, s. 49 i nast. oraz s. 83 i nast.

¹⁰¹ Sztombka W., *Hansa Jonasa etyka odpowiedzialności*, 1987, s. 124

http://cw.kul.lublin.pl/Content/27426/11_hansa.pdf

¹⁰² Ciężela H., *Problemy i dylematy etyki odpowiedzialności globalnej*, Warszawa, 2006, s. 206

tak przede wszystkim z uwagi na fakt, iż dopiero wraz z postępem techniki nastąpiła zmiana skali ingerencji człowieka w naturę. Wcześniej zjawisko to nie miało większego znaczenia, bowiem człowiek i natura współistniały obok siebie. Człowiek starał się ją okiełznać w takim zakresie w jakim było mu to potrzebne do przetrwania lub ochrony. Wraz z rozwojem technologicznym ingerencja ta przybierała coraz bardziej intensywną formę, w której na pierwszy plan wysuwał się interes gospodarczy człowieka. Do tego czasu nie było potrzeby analizowania skutków oddziaływania człowieka na naturę i co za tym idzie na przyszłość gatunku ludzkiego.¹⁰³ Definicja odpowiedzialności w sposób rozumiany przez Hansa Jonasa obejmowała trzy czynniki: możliwość działania w sensie jego oddziaływania na świat; działanie to podlega woli (mocy sprawczej); możliwość – chociażby częściowego - przewidzenia skutków tego działania.¹⁰⁴ Przedmiotem tak rozumianej odpowiedzialności mógł być czyn albo osoba, sprawa bądź rzecz. W tym pierwszym przypadku istotne jest do jakich konsekwencji doprowadził ów czyn, dobrych czy złych. Zaś w drugim przypadku odpowiedzialność łączy się ze zobowiązaniem do opieki lub sprawczości.

Hans Jonas wyróżniał dwa rodzaje odpowiedzialności: naturalną i zakontraktowaną. Sformułowaną przez niego odpowiedzialność naturalną rozumieć można jako odpowiedzialność jednostki za skutki swoich działań dla przyszłych pokoleń, a szerzej: całej ludzkości. Ma ona charakter aprioryczny i totalny, tzn. nie jest ograniczona w czasie i obejmuje wszystkie sfery działania jednostki.¹⁰⁵ Odpowiedzialność, o której pisze Hans Jonas powstaje w już momencie w jakim jednostka realizuje swoje możliwości działania niezależnie od tego czy ich realizacja stwarza bezpośrednie zagrożenie wystąpienia określonej szkody. Za nieodpowiedzialne uważa samo ryzyko jej wystąpienia, nawet w przypadku, gdy pierwotne działanie nie ma charakteru niebezpiecznego czy negatywnego. Pojęciu odpowiedzialności Hans Jonas przeciwstawił pojęcie nieodpowiedzialności, które sprowadza się do zanegowania intuicyjnego poczucia naturalnej odpowiedzialności. Tego typu naturalna odpowiedzialność powstaje już przez sam fakt tego, że od działania jednostki zależy byt innej jednostki lub całego społeczeństwa.¹⁰⁶

¹⁰³ Filek J., *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Kraków 2003, s. 233

¹⁰⁴ Jonas H., *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, tłum. M. Klimowicz, Platan, Kraków 1996, str. 167

¹⁰⁵ Rosół P., *Hans Jonas o etycznej odpowiedzialności nauki i techniki*, Kraków, 2017, str. 172, 174

¹⁰⁶ *ibidem*, str. 168

W swoich teoriach Hans Jonas odnosił się do konsekwencji ingerencji człowieka za pomocą techniki w świat przyrody. Przed pojawianiem się rewolucji przemysłowych światy te były rozdzielone. Człowiek co prawda czerpał korzyści z przyrody w różnym wymiarze, jednak nie ingerował w nią w tak dużym stopniu. Postęp techniczny doprowadził do zakłócenia mechanizmów równowagi pomiędzy działaniami człowieka a działaniami przyrody. Zwracał on uwagę na to, iż mechanizmy samoregulacji przyrody nie są wystarczające wobec rozwiniętej techniki, a zmiany wywoływane w ten sposób w przyrodzie mogą być nieodwracalne.¹⁰⁷ Problemem jaki dostrzegał Hans Jonas było to, że konsekwencje dzisiejszych działań (albo wręcz nieodpowiedzialności) będą wpływać na przyszłe pokolenia, stąd nie wywołują takiej samej obawy jaka powstałaby w przypadku bezpośrednio grożącej szkody lub widocznego ryzyka jej powstania. Z dzisiejszej perspektywy wiedzy człowieka i badań nauki akademickiej widać, iż twierdzenia te stanowiły realną przepowiednię, gdyż obecnie świat zmagą się właśnie z takimi problemami jak ochrona przyrody i jej zasobów. Jednym z postulatów filozofii Hansa Jonasa było sformułowanie powszechnych obowiązków określonych zachowań, które zapewniłyby w przyszłości przetrwanie kolejnych pokoleń. Obejmowałyby one ograniczenie korzystania z zasobów naturalnych oraz wyrzeczenia, które ograniczyłyby rozwój technologiczny za wszelką cenę.

Powyższa teoria łączy zatem aspekt moralny odpowiedzialności jaką człowiek ponosi za wykorzystywanie przyrody do swoich zamierzeń - także tych o charakterze gospodarczym - z koniecznością stworzenia prawnych regulacji, które pozwoliłyby ochronić zasoby naturalne dla przyszłych pokoleń. Zastosowanie zasady odpowiedzialności w rozumieniu Hansa Jonasa oznacza konieczność opracowania przyszłych scenariuszy opisujących poszczególne zjawiska oddziaływania człowieka na naturę oraz rozwój technologii i ich wpływ na przyszłość. Dopiero realne określenie zagrożeń może spowodować powstanie idei konieczności ich ochrony, a w konsekwencji może wytworzyć w społeczeństwie poczucie odpowiedzialności niezależne nawet od reguł prawnych.

2.4 Dwudziestowieczni filozofowie odpowiedzialności. Pojęcie ‘odpowiedzialności’ w kontekście rozwoju technologicznego.

¹⁰⁷ Sztombka W., Hansa Jonasa etyka odpowiedzialności, 1987, s. 126
http://cw.kul.lublin.pl/Content/27426/11_hansa.pdf, dostęp w dniu 5.01.2024 r.

Pojęcie odpowiedzialności po drugiej wojnie światowej, jak również współcześnie, zyskało duże znaczenie i stało się przedmiotem wielu analiz badawczych w obszarze etyki. Źródła swego rodzaju popularności tej kwestii upatrywać można w złożoności i w pewnym sensie chaosie działań społecznych. Gwałtowny postęp technologiczny, którego osiągnięcia są udostępniane w sposób coraz bardziej powszechny całemu społeczeństwu, doprowadza do skomplikowania relacji między jednostkami. W piśmiennictwie stawia się pytanie na kim spoczywa odpowiedzialność za to w jaki sposób i z jakim skutkiem rozwija się cywilizacja.¹⁰⁸ Powraca stawiana przez Hansa Jonasa teza o poczucie odpowiedzialności za przyszłość.

W nauce największy wkład w filozofię odpowiedzialności wniósł (obok Hansa Jonasa) Georg Picht – żyjący w latach 1913–1982 niemiecki filozof. W przeciwieństwie do Hansa Jonasa teorie Georga Pichta odnosiły się w mniejszym stopniu do przyszłych abstrakcyjnych zjawisk, a bardziej do aktualnego w czasach jego życia kształtu społeczeństwa, stanu rozwoju przemysłu i kierunków tego rozwoju.¹⁰⁹ Filozof ten odnosił się wprost do widocznych ówczesnie katastrof zarówno o charakterze humanitarnym jak i w środowisku naturalnym. W czasach życia i twórczości Georga Pichta sfery te nie były przedmiotem zainteresowania nauki, co wydaje się wręcz skłoniło go do zajęcia się tą tematyką. W piśmiennictwie wskazuje się, że rozważania naukowe filozofów XX wieku nad odpowiedzialnością za potencjalne konsekwencje wzrostu gospodarczego i postępu techniki nie przyniosły zdecydowanych odpowiedzi, ani nie wykształciły dostatecznie ugruntowanych teorii naukowych, które stanowić mogłyby podstawę praktycznych rozwiązań. Co do zasady teoria Hansa Jonasa nie budziła kontrowersji i mogła stanowić punkt wyjścia do innych badań. Australijski etyk Peter Singer na przykład, złagodził w pewnym sensie jego obawy i stanowisko wskazując, iż realizacja odpowiedzialności za przyszłość ludzkości sprowadzać się będzie raczej do ograniczenia konsumpcji, a co za tym idzie produkcji, aniżeli dużych wyrzeczeń, o których pisał Hans Jonas. Powracając do Georga Pichta, innym istotnym jego wkładem w etykę odpowiedzialności jest jego twierdzenie o zobowiązaniu świata nauki do stworzenia zasad odpowiedzialności za przyszłość ludzkości i natury. To właśnie dzięki nauce postęp techniczny mógł osiągnąć niespotykany dotychczas rozwój, a więc nauka powinna również określić związane z nim zagrożenia i dostarczyć narzędzi do zapobieżenia przyszłym negatywnym

¹⁰⁸ Ciężela H., „Etyka odpowiedzialności (Spojrzenie z perspektywy odpowiedzialności globalnej)”, *Kultura i Edukacja*, nr 3/2007, str. 23

¹⁰⁹ *ibidem*, str. 32

konsekwencjom.¹¹⁰ Jak zauważa Mariusz Wojewoda „Problemem wartym przemyślenia jest odpowiedzialność rozumiana jako uniwersalne zadanie, które należy podjąć. Niemiecki filozof Georg Picht uważał, że należy odwrócić perspektywę ekologiczną w rozumieniu odpowiedzialności, czyli nie wychodzić od podmiotu, ale od przedmiotu. To sytuacja, której potrafimy odważnie sprostać, czyni z nas osoby odpowiedzialne.”¹¹¹

Jak zaznacza w „Odwadze utopii” Georg Picht, przed XX wiekiem nauka stroniła od badania zjawisk przyszłych. Częściowo takie podejście wynikało z tego, że ta sfera była przyporządkowana religiom. Badanie przyszłości w znaczeniu poza religijnym określano mianem utopii, która z założenia nie stanowiła wyników analiz naukowych. Przyszłość nie stanowiła ‘obiekту’, który mógłby być przedmiotem ‘obiektywnych badań naukowych’. Takie podejście oznaczało, iż w rzeczywistości w nauce nie było miejsca na kompleksowe badanie pojęcia odpowiedzialności w sferze nauk filozoficznych, społecznych, politycznych, przyrodniczych i prawnych. Dopiero realne zagrożenia XX wieku, jakie przyniosła technika, szczególnie wykorzystanie broni atomowej, uświadomiły społeczeństwu jej niszczycielską moc i skłoniły przedstawicieli nauki do podjęcia badań nad przyszłością ludzkości w kontekście nieograniczonych niemal możliwości technologicznych. Georg Picht wprost stwierdził, iż wydarzenia XX wieku doprowadziły do przemiany historii człowieka, ponieważ zdał on sobie po raz pierwszy w dziejach sprawę z tego jaką mocą zniszczenia dysponuje człowiek i może w ten sposób negatywnie oddziaływać na przyszłość ludzkości. Ta nowa sytuacja z jaką zmierzyć musiała się nauka stanowiła podstawę do opracowania definicji czy sposobu rozumienia pojęcia ‘odpowiedzialność’, przez którą Georg Picht uważał zdawanie sobie sprawy z następstw swoich działań.¹¹² Ponieważ bazowanie na dotychczasowym doświadczeniu i wypracowanych na przestrzeni lat zwyczajach nie jest wystarczające w obliczu gwałtowności postępu technologicznego, wzrasta istotność odpowiedzialności. Georg Picht uważał, że każdy zobowiązany jest do analizowania swoich teraźniejszych zachowań w kontekście możliwości technologicznych, gdyż w przyszłości będzie ponosić odpowiedzialność za ewentualne teraźniejsze błędy, których naprawienie może nie być możliwe. Podkreśla on, że odpowiedzialność ta nie spoczywa tylko na poszczególnych osobach sprawujących konkretne

¹¹⁰ Ciężela H., „Etyka wobec rozwoju cywilizacji współczesnej i generowanych przez nią zagrożeń globalnych”, *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria*, nr 3/2012, str. 252, 255

¹¹¹ Wojewoda M., „Odpowiedzialność moralna”, s. 175, w: Świercz P. (red.), *Etyka polityczna*, Kraków, 2021

¹¹² Picht G., *Odwaga utopii*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981, str. 49-52

role w społeczeństwie (np. politycy, naukowcy), albowiem przyszłe dzieje ludzkości zależą od wyborów politycznych, społecznych, a nawet duchowych.

Rozważania te na gruncie polskim podjął Bogdan Suchodolski, który był m.in. autorem do polskiego wydania „Odwagi utopii” autorstwa Georga Pichta. Choć B. Suchodolski zajmował się przede wszystkim wychowaniem dla przyszłości od etapu szkolnego do kształcenia uniwersyteckiego, to w swoich badaniach dokonał trafnie zobrazowanej charakterystyki działania człowieka wobec otaczającego go świata i jego odpowiedzialności za stan dla przyszłych pokoleń. Słusznie stwierdził, iż epoka postępu technicznego obejmuje niezliczoną ilość możliwości działania człowieka, rozporządzania surowcami, zdolności produkcyjnej i wydajności. Jednocześnie widział w tym realne niebezpieczeństwo uznając je wręcz za tragiczną sytuację, ponieważ te same siły techniczne, które służą człowiekowi mogą, bez odpowiedzialnego postępowania unikającego egoizmu, doprowadzić do zniszczenia o nieprzewidywalnych skutkach. Według B. Suchodolskiego „Kula ziemską była w wieku XIX eksploatowana w różnych miejscach – ale zawsze jednostronnie i rabunkowo. Nie była jeszcze nigdy traktowana jako teren ludzkiego życia, który trzeba uczynić płodnym, bezpiecznym, zdrowym. (...) Żyjemy bowiem w pierwszej epoce w dziejach, która ma w ręku techniczne możliwości w tym zakresie. W epoce, która jest po raz pierwszy w historii epoką możliwej obfitości. Epoką, która albo te możliwości zacznie realizować – albo pozwoli siłom zniszczenia zawładnąć życiem.”¹¹³

Żyjący w latach 1907-1992 oksfordzki filozof prawa Herbert Hart, był przedstawicielem nurtu pozytywizmu prawniczego charakteryzującego się co do zasady separacją prawa od moralności. Nurt ten jednak nie był tak jednolity jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Jak zauważa Adam Dyrda „Można przypuszczać, że [H. Hart – przyp. autora.] bał się zatarcia kluczowej różnicy między prawem a moralnością, która pozwalała oceniać prawo z perspektywy moralności (do czego, jak sądził, inne teorie prawa, w tym iusnaturalizm, nie były zdolne). Doprowadziło to, pod presją krytyki R. Dworkina, do wykształcenia się dwóch obozów pozytywistycznych: inkluzyjnego (miękkiego) i ekskluzywnego (twardego) pozytywizmu, z których pierwszy dopuszcza, a drugi wyklucza, aby jakiegokolwiek treści moralne determinowały kryteria obowiązywania prawa (...)”.¹¹⁴

¹¹³ Suchodolski B., Wychowanie dla przyszłości, Warszawa 1947, str. 22-23

¹¹⁴ Dyrda A., „Spór o pojęcie prawa - debata Hart-Dworkin ciąg dalszy?”, Państwo i Prawo, z. 4, 2014, s. 15-16

W jednej ze swoich prac stanowiących polemikę i krytykę stanowiska Ronalda Dworkina, amerykańskiego filozofa prawa (1931-2013), Hart formułował tezę o ‘pojęciowej separacji prawa i moralności’, argumentując, iż chociaż te dwie sfery często zawierają zbieżne elementy lub krzyżują się, to jednak nie są sobie wzajemnie niezbędne.¹¹⁵ Problem odpowiedzialności w ujęciu H. Harta sprowadzał się do odpowiedzialności związanej z wykonywaną rolą społeczną rozumianą jako odpowiedzialność ‘za’ i ‘wobec’. Z jednej strony w ten sposób H. Hart definiuje rozumianą przez siebie odpowiedzialność, z drugiej zaś ustala sposób działania jako odpowiedzialny.¹¹⁶

Historia uczy, iż to krzyżowanie się prawa i moralności może iść w różnych kierunkach, ponieważ do prawa stosować się należy co do zasady zawsze, nawet gdy jego treść nie jest zgodna z naszymi przekonaniem lub sumieniem. W zależności od etapu historii ludzkości bezrefleksyjne stosowanie się do prawa obowiązującego w danym czasie i na danym obszarze może być uznane za moralne albo niemoralne. W obu przypadkach jednak nie można w żadnej mierze mówić o „zamienności prawa i moralności. Prawo bowiem może być narzucane siłą, jak to się dzieje w przypadku okupacji lub totalitarnej władzy, która narzuca prawo nierespektujące wartości konstytuujących kulturę społeczeństwa, w którym ma obowiązywać.”¹¹⁷

Styk sfery prawa i moralności był również przedmiotem analiz Leona Fullera, amerykańskiego teoretyka prawa, żyjącego w latach 1902-1978, teoretyka prawa, przedstawiciela szkoły prawa natury. Według niego z założenia prawo powinno sprzyjać utrzymywaniu wysokich standardów moralnych spełniając podobną do moralności rolę niekonfliktowego współżycia członków społeczeństwa, które mu podlega.¹¹⁸ Jednakże opisał on również przypadki, w których prawo nie jest wyrazem moralności, ani nie spełnia podobnej

¹¹⁵ Hart H, Nowe wyzwanie dla pozytywizmu prawniczego, *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej*, 2/2014, s. 6 w tłumaczeniu Andrzeja Grabowskiego, pierwotnie opublikowany jako tekst wykładu w „Sistema.Revista de Ciencias Sociales”, 1980/36, s. 3-18, <https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=755289>, dostęp w dniu 5.01.2024 r.

¹¹⁶ Kaczmarek P., „Społeczna rola prawników: odpowiedzialność, podmiotowość, zaufanie”, *Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna*, tom V, nr 1, 2016, s. 68

¹¹⁷ Konstańczak S., Niemoralne prawo, *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej, Seria: Organizacja i Zarządzanie* z. 95, 2016, s. 206, https://yadda.icm.edu.pl/baztech/element/bwmeta1.element.baztech-1602e528-54c5-42f3-8312-d5d5661da3fb/c/konstanczak_ZNPSLOZ_2016_95.pdf, dostęp w dniu 5.01.2024 r.

¹¹⁸ Fuller L.L.: *Anatomia prawa*, s. 94 cytowany za: Konstańczak S., *Niemoralne prawo*, *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej, Seria: Organizacja i Zarządzanie* z. 95, 2016, s. 207, https://yadda.icm.edu.pl/baztech/element/bwmeta1.element.baztech-1602e528-54c5-42f3-8312-d5d5661da3fb/c/konstanczak_ZNPSLOZ_2016_95.pdf, dostęp w dniu 5.01.2024 r.

do moralności roli. Chodzi przede wszystkim o sytuacje, gdy nadużywa się stosowania prawa z mocą wsteczną; prawo formułowane jest w sposób niezrozumiały lub sprzeczny albo jest zbyt często zmieniane; sprawiedliwość wymierzana jest niezgodnie z obowiązującymi przepisami.¹¹⁹

2.5. Podsumowanie

Najtrafniejszym podsumowaniem powyższych rozważań jest stwierdzenie Adama Dyrdy, że „[p]rawdziwe problemy filozoficzne są nierozwiązywalne, a rolą filozofii jest co najwyżej pogłębiać ich zrozumienie.”¹²⁰ Patrząc z perspektywy współczesnej wiedzy i badań nad filozoficznym rozumieniem ‘odpowiedzialności’ należy zauważyć, iż pojęcie to nie powinno być powiązane jedynie z winą i karą, ale także z powinnością działania (np. w celu zapobieżenia złu), a tak rozumiana odpowiedzialność powstaje zanim nałożony zostanie określony nakaz, zakaz lub zobowiązanie.¹²¹ W doktrynie dostrzega się potrzebę odróżnienia odpowiedzialności rozumianej jako rodzaj represji, sankcji od odpowiedzialności rozumianej w sensie pozytywnym, jako czynnik skłaniający do określonego zachowania się. W tym drugim przypadku nie chodzi o osiągnięcie efektu przymusu ustawowego ani rozliczenia zachowania niezgodnego z normą prawną, ale o uwarunkowanie skłaniające do zachowania się zgodnie z tą normą niezależnie od grożącej sankcji.¹²² W naukach prawnych pojęcie odpowiedzialności najczęściej rozumiane jest retrospektywnie. Dotyczy konsekwencji prawnej określonego zachowania przeszłego i stanowi rozliczenie tego zachowania według określonych prawem przesłanek. Spotkać się można również z prospektywnym podejściem do odpowiedzialności. Jako przykład można tutaj przywołać problematykę odpowiedzialności za stan środowiska naturalnego. Z jednej strony można rozumieć to w sposób klasyczny, tj. sankcja za wyrządzoną środowisku naturalnemu szkodę albo jako świadomość jednostki lub społeczeństwa co do konieczności określonego zachowania się w celu ochrony środowiska naturalnego. Ten ostatni sposób rozumienia odpowiedzialności występuje w teoriach Herberta Harta, który powiązał odpowiedzialność z pełnieniem roli społecznej. Odpowiedzialność może być cechą charakteru

¹¹⁹ Fuller L.L.: *Moralność prawa*. PIW, Warszawa 1978, s. 74, cytowany za: Konstańczak S., *Niemoralne prawo*, Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej, Seria: Organizacja i Zarządzanie z. 95, 2016, s. 206, https://yadda.icm.edu.pl/baztech/element/bwmeta1.element.baztech-1602e528-54c5-42f3-8312-d5d5661da3fb/c/konstanczak_ZNPSLOZ_2016_95.pdf

¹²⁰ Dyrda A., *Spór o pojęcie prawa - debaty Hart-Dworkin ciąg dalszy?*, *Państwo i Prawo*, z. 4, 2014, s. 17

¹²¹ Hartman J., *Lojalność i odpowiedzialność*, *Etyka* 1999 (nr 32), s. 76, <https://etyka.uw.edu.pl/index.php/etyka/article/view/792/743>, dostęp w dniu 5.01.2024 r.

¹²² Peno M., *„Prawna odpowiedzialność z tytułu pełnienia roli społecznej”*, *Acta Universitatis Lodzensis Folia Iuridica* 74, 2015, str. 42

albo zachowaniem wymaganym od określonych grup zawodowych (prawnicy, lekarze, itp.) lub społecznych (odpowiedzialność rodziców za dziecko). Odpowiedzialność sędziego będzie sprowadzała się do wypełnienia jego roli polegającej m.in. na stosowaniu prawa w określony sposób, tj. sprawiedliwy, rzetelny, itp. W tym znaczeniu jednak odpowiedzialność nie jest tożsama z pojęciem obowiązku czy poczucia obowiązku.¹²³

Helena Ciężela podsumowując swoje badania dotyczące odpowiedzialności globalnej, dokonuje porównania zachowań człowieka wobec natury do areny globalnej stanowiącej miejsce rywalizacji dwóch przeciwstawnych stanowisk. Jednym z nich jest dążenie do utrzymania i dalszego nieograniczonego korzystania z dobrodziejstw postępu technicznego niezależnie od ewentualnych negatywnych konsekwencji; drugim jest postawa obrony natury poprzez ograniczenie postępu technicznego i nieograniczonej swobody eksploataowania środowiska naturalnego. Trzecim – pobocznym uczestnikiem tej areny walki jest według niej środowisko pracowników, którzy dzięki działaniom świata biznesu i użytkowaniu często uciążliwych dla środowiska technologii są w stanie się utrzymać i zapewnić sobie stały byt. Walka pomiędzy tymi podejściami prowadzi do stałego zwiększania się problemów w sferze globalnej, a jej wynik będzie zależał wyłącznie od decyzji, jakie podejmie człowiek¹²⁴ i należałoby dodać: od jego odpowiedzialności za przyszłość.

Nawiązując do myśli H. Jonasa i G. Pichta, wskazuje się współcześnie w nauce potrzebę nie tylko pozostawania w sferze dobrowolnych deklaracji co do ponoszenia odpowiedzialności. Konieczne wydaje się stworzenie systemu edukacji, który pozwoli na zrozumienie przez społeczeństwo problemów jakie niesie za sobą ciągły i postępujący w szybkim tempie rozwój technologiczny. Niezbędne jest podkreślenie znaczenia zrównoważonego rozwoju jako odpowiedzi na prawny problem sprawiedliwości międzypokoleniowej, którego realizacja wymaga podstaw prawnych i systemu egzekwowania. Chociaż ta koncepcja pojawiła się w roku 1969 na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych i stanowiła zapoczątkowanie debaty, do dnia dzisiejszego nie wypracowano jednolitych rozwiązań systemowych.¹²⁵ W takim przypadku odpowiedzialność będzie realizować się na dwóch równoległych płaszczyznach:

¹²³ ibidem, str. 45

¹²⁴ Ciężela H., „Sprawiedliwość społeczna w edukacji globalnej w perspektywie etyki odpowiedzialności globalnej”, *Forum Pedagogiczne* 2/2017, str. 114, 116

¹²⁵ ibidem, str. 108, 113, 115

odpowiedzialności w znaczeniu etycznym oraz odpowiedzialności w ramach określonych prawem, która będzie nosiła za sobą konsekwencje represyjne.

Zestawiając przedstawiony w rozdziale pierwszym rys historyczny rozwoju technologii z opisanym powyżej, skróconym na potrzeby niniejszej pracy, rysem historycznym rozwoju filozoficzno-społecznego rozumienia pojęcia odpowiedzialności okazuje się, iż zagadnienia te łączą się na przestrzeni dziejów o wiele wcześniej aniżeli wystąpienie pierwszej rewolucji przemysłowej i wychodzą poza sferę instytucjonalną.

Rozdział II

Odpowiedzialność w polskim systemie prawa cywilnego

Odpowiedzialności prawnej w rozumieniu odpowiedzialności karnej i cywilnej poświęconych została niezliczona ilość publikacji. Przewijają się w nich te same podstawowe pojęcia i przesłanki, które odzwierciedlały stan prawny właściwy dla okresu, w którym były tworzone. Bezzasadnym byłoby powielanie kompleksowego omówienia podstawowych zasad odpowiedzialności i związanych z nimi pojęć winy, szkody, związku przyczynowo-skutkowego, stanu wyższej konieczności i przesłanek egzoneracyjnych, dlatego zostaną przedstawione tylko w zakresie, jaki jest niezbędny do opisanie kluczowych, z punktu widzenia niniejszej rozprawy, kwestii. Również przedstawiane poglądy i teorie zostały wybrane w taki sposób, aby bezpośrednio łączyły się z tematyką rozprawy lub nadawały odpowiedni do podjętych rozważań kontekst.

W pierwszym podrozdziale przedstawiony zostanie najbardziej ogólny podział odpowiedzialności w polskim systemie prawnym oraz dualistyczna koncepcja odpowiedzialności cywilnej w skróconym ujęciu historycznym. Przeanalizowane zostanie znaczenie i zakres pojęć ‘odpowiedzialność cywilna’ i ‘odpowiedzialność odszkodowawcza’. W podrozdziale drugim omówione będą funkcje odpowiedzialności odszkodowawczej ze szczególnym uwzględnieniem ich występowania w przypadku odpowiedzialności określonej w art. 435 k.c. W podrozdziale trzecim opisana będzie koncepcja wyróżnienia trzech zasad (reguł) odpowiedzialności odszkodowawczej jaką stworzył W. Warkało w latach 70-tych. W kolejnym podrozdziale czwartym omówione zostaną zmiany jakie nastąpiły w formułowaniu zasad odpowiedzialności odszkodowawczej ze względu na powszechny postęp społeczny i naukowo-technologiczny. W dalszej części układ celowo odchodzi od klasycznego przedstawienia zasad odpowiedzialności cywilnej (deliktowej) według kodeksowego jej podziału. Opis relacji odpowiedzialności na zasadzie ryzyka do odpowiedzialności na zasadzie winy został ograniczony do zasadniczych kwestii. Uzasadnieniem takiego modelu jest skupienie uwagi na najbardziej istotnych zagadnieniach jakie mają znaczenie w kontekście tematu rozprawy. Natomiast w dwóch ostatnich podrozdziałach, przedstawione zostaną inne odstępstwa od klasycznie ujmowanej odpowiedzialności na zasadzie winy, tj. odpowiedzialności na zasadzie słuszności i odpowiedzialności absolutnej. Ich omówienie stanowić ma ukazanie przemian

jakie zachodziły w systemie prawnym, a które wynikały z potrzeby uzupełnienia systemu odpowiedzialności odszkodowawczej o elementy, których zasada winy nie przewiduje.

1. Odpowiedzialność cywilna a odpowiedzialność odszkodowawcza

Rozpoczynając rozważania nad znaczeniem odpowiedzialności w języku prawnym, tj. tym, poprzez który formułuje się przepisy prawne i języku prawniczym, czyli języku używanym do opisywania norm prawnych, należy przede wszystkim wskazać na konieczność rozróżnienia odpowiedzialności cywilnej od odpowiedzialności odszkodowawczej. Na pierwszy rzut niewprawnego oka można pochopnie uznać, iż odpowiedzialność odszkodowawcza jest rodzajem lub zawiera się w odpowiedzialności cywilnej. Takie rozumowanie jest jednak nie tylko niepełne, ale także obarczone błędem logicznym. Skoro bowiem odpowiedzialność rozumiana jako odpowiedzialność za określone zachowanie (konkretyzowane w zależności od potrzeby i dziedziny prawa jako: czyn, działanie, zaniechanie) stanowi element zarówno prawa karnego jak i cywilnego, a w pewnym zakresie także administracyjnego to znaczy, że łącząca się z odpowiedzialnością konsekwencja w postaci konieczności naprawienia szkody, określana mianem odpowiedzialności odszkodowawczej nie może stanowić wyłącznie pojęcia prawa cywilnego. W celu zobrazowania wzajemnej zależności tych pojęć oraz ich usytuowania w systemie gałęzi prawa można wyobrazić sobie cztery zbiory: odpowiedzialność w prawie karnym, odpowiedzialność w prawie cywilnym, odpowiedzialność w prawie administracyjnym i odpowiedzialność odszkodowawczą. Trzy pierwsze zbiory są samodzielne i wyłączne, tj. regulują odpowiedzialność wyłącznie w jednej z wymienionych dziedzin prawa i nie przenikają się wzajemnie. Czwarty zbiór ‘odpowiedzialność odszkodowawcza’ jest natomiast zbiorem, który nie istnieje samodzielnie, ale przenika przez każdy z wymienionych trzech rodzajów odpowiedzialności. Uznaje się, że termin ‘odpowiedzialność odszkodowawcza’ stanowi neologizm wykształcony w celu ukazania jej specyfiki wychodzącej poza granice prawa cywilnego i odpowiedzialności cywilnej.¹²⁶

Odpowiedzialność odszkodowawcza nie istnieje samodzielnie, jest zawsze nierozłącznie związana przesłanką jej wystąpienia, tj. określonym zachowaniem, z którym prawo wiąże konsekwencje w postaci odszkodowania. Wyróżnienie tych dwóch pojęć w języku

¹²⁶ Warkało W., Odpowiedzialność odszkodowawcza, Warszawa 1972, str. 101

prawniczym łączyć należy z ideą jaką niesie za sobą odpowiedzialność co do zasady. Jeżeliby powrócić do tradycji prawa rzymskiego, konsekwencją odpowiedzialności za czyn było naprawienie szkody. Chociaż w pierwszej kolejności wiązało się to z rzymskim prawem karnym, to jednak już od Gaiusa w połowie II wieku n.e., wyróżniano odpowiedzialność *ex contractu* i *ex delicto*, które również niosły za sobą konsekwencję zapłaty odszkodowania.¹²⁷ Przytoczony wyżej podział odpowiedzialności na *ex contractu* i *ex delicto* oraz „Instytucje Gaiusa” nie doprowadziły do powstania na gruncie prawa rzymskiego konkretnej aparatury pojęciowej, która mogłaby stanowić podstawy dzisiejszych rozważań.¹²⁸ Do dzisiaj odpowiedzialność karna przenika się z odpowiedzialnością cywilną, co wyrażać się może chociażby w tym, że niektóre zachowania mogą równolegle rodzić powstanie odpowiedzialności na gruncie tych dwóch gałęzi prawa lub w tym, że w prawie karnym dostrzega się konieczność zobowiązania sprawcy do naprawienia szkody. Zasadniczo granica pomiędzy odpowiedzialnością na gruncie prawa karnego i prawa cywilnego przebiega poprzez ustalenie charakteru odpowiedzialności: czy jest ona osobista (polegająca np. na oddaniu wolności) czy majątkowa.¹²⁹ Indywidualny, czy inaczej osobisty charakter odpowiedzialności stanowiący zasadę w prawie karnym na gruncie prawa cywilnego ma znaczenie tylko w przypadku odpowiedzialności za czyn z winy umyślnej. W pozostałych przypadkach osobisty charakter odpowiedzialności traci na znaczeniu.¹³⁰ Z kolei w prawie karnym odpowiedzialność majątkowa ma charakter poboczny, uwzględniony przez ustawodawcę jedynie w przypadku niektórych czynów.¹³¹ Prof. A. Stelmachowski trudności łączył w rozgraniczeniu sfery oddziaływania odpowiedzialności na gruncie prawa karnego i cywilnego z problematyką określenia funkcji odpowiedzialności.¹³² Gdyby funkcje na gruncie tych dwóch dziedzin prawa były wyłączne, rozgraniczenie zakresu oddziaływania odpowiedzialności jak i jej zdefiniowanie byłoby łatwiejsze.

Co ciekawe, nawet w prawie francuskim, które uważa się za szczególnie dobrze rozwinięte w dziedzinie prawa cywilnego, temin *responsabilité civile* używany jest od końca XVIII wieku

¹²⁷ Palmirski T., *Obligaciones quasi ex delicto. Ze studiów nad źródłami zobowiązań w prawie rzymskim.*, Kraków 2004, str. 15, 17, 96,

¹²⁶ https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/243380/palmirski_obligaciones_quasi_ex_delicto_2004.pdf?sequence=1&isAllowed=y,

¹²⁸ Warkało W., *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, Warszawa 1972, str. 78

¹²⁹ Stelmachowski A., *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, s. 309

¹³⁰ Winiarz J., *Obowiązek naprawienia szkody*, Wydawnictwo Prawnicze, 1970, s. 7

¹³¹ patrz np. art. 46 i 47 k.k.

¹³² Stelmachowski A., *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, s. 311

i nadal uważany jest za niejednoznaczny. Przełomowe okazały się dopiero normy zawarte we wprowadzonym w 1804 roku kodeksie Napoleona, który wprost odnosił się do odpowiedzialności za niewykonanie umowy i osobno do odpowiedzialności za delikt prawa cywilnego.¹³³ Normy te uważane były za tak nowoczesne, że stanowią do dzisiaj bazę dla dalszych rozważań o odpowiedzialności cywilnej podejmowanych przez szereg przedstawicieli nauki polskiej. Podkreśla się, że zasadnicze rozwiązania kodeksu Napoleona, w tym kwestia zasad odpowiedzialności cywilnej, obowiązywały tak długo jak nie zmieniała się sytuacja społeczno-polityczna, czyli do drugiej wojny światowej. Dopiero wtedy dostrzegalne skutki wojny dla ludzkości spowodowały wysunięcie na pierwszy plan w prawie pojęcia, które dotychczas nie miały doniosłego znaczenia. Należały do nich prawa człowieka, pojęcie godności osoby ludzkiej, które stanowiły podstawę traktatów międzynarodowych oraz część przepisów krajowych. Takie podejście, mimo obowiązywania ustroju socjalistycznego, miało miejsce również w Polsce. Jak wskazuje prof. Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska cywiliści zostali wręcz zmuszeni do analizy zależności pomiędzy prawami podmiotowymi a szczegółowymi przepisami prawa cywilnego.¹³⁴ Jedną z podstawowych zasad prawa cywilnego jest zasada autonomiczności podmiotów oznaczająca brak charakterystycznego dla prawa publicznego władczego podporządkowania wchodzącego w skład imperium państwowego. Autonomiczność podmiotów w prawie cywilnym oparta jest na dwóch elementach: godności osoby ludzkiej i równorzędności wszystkich ludzi bez względu na cechy indywidualne.¹³⁵

Pierwotnie w prawie rzymskim można było wyróżnić dwa rodzaje odpowiedzialności: obowiązującą w prawie publicznym, czyli karną oraz obowiązującą na gruncie prawa prywatnego, czyli taką, którą dzisiaj nazwalibyśmy cywilną. Dzisiejszy podział odpowiedzialności odszkodowawczej wywodzi się z ewolucji odpowiedzialności jako odpowiedzialności karnej (rozumianej wąsko jako kara, odwet) stanowiącej odpowiedzialność osobistą w stronę większego nacisku na sankcję za wyrządzenie szkody. Ta zaś w klasycznym ujęciu dotyczyła zarówno zobowiązań umownych jak i pozaumownych. Stąd przyjęty dzisiaj powszechnie podział na odpowiedzialność cywilną *ex delicto*, *ex contractu*, której część stanowi odpowiedzialność odszkodowawcza. Tak utrwalony podział funkcjonuje nie tylko w

¹³³ Warkało W., *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, Warszawa 1972, str. 78

¹³⁴ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Czy reforma odpowiedzialności cywilnej jest konieczna, w: Hajn Z., Skupień D. (red.), *Problemy odpowiedzialności cywilnej we Francji i w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2016, s. 35-36

¹³⁵ Stelmachowski A., *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, s. 39

systemie civil law, ale także obowiązuje w systemie common law (torts, contracts).¹³⁶ O słuszności przyjętego podziału i sposobu uregulowania odpowiedzialności cywilnej w prawie polskim świadczy stosunkowo mała ilość zmian norm prawnych w okresie obowiązywania kodeksu cywilnego od 1964 roku. Choć wskazuje się, że przyjęte szczegółowe rozwiązania odnoszące się wprost do różnych rodzajów odpowiedzialności cywilnej nie są idealne, to jednak system dzisiejszy jest uważany za „kompletny, stabilny i zrównoważony”.¹³⁷

W tym miejscu warto wspomnieć, iż wśród pierwszych publikacji dotyczących odpowiedzialności (akurat dotyczyły one odpowiedzialności władzy publicznej za szkodę wyrządzoną poprzez bezprawne działanie) były publikacje autorstwa Władysława Ostrożyńskiego („O odpowiedzialności państwa za bezprawne działanie urzędników wedle prawa publicznego”, Lwów 1884) i Władysława Jaworskiego („Zarys teorii wynagrodzenia szkody”). To co różniło obu autorów w podejściu do tematyki tego szczególnego rodzaju odpowiedzialności było przyjęcie za punkt wyjścia teorii odpowiedzialności w prawie cywilnym w przypadku W. Jaworskiego i teorii odpowiedzialności w prawie publicznym w przypadku W. Ostrożyńskiego. Przy okazji ich krytycznego spojrzenia na obie koncepcje autorzy ci musieli dokonać głębokiej analizy podstaw odpowiedzialności w obu przypadkach. Wymagało to wyróżnienia przesłanek odpowiedzialności i wyodrębnienia różnych rodzajów potencjalnych szkód. Badania te stanowiły podstawę do dalszych rozważań. Ostatecznie wydaje się, iż więcej zwolenników zyskała koncepcja oparcia odpowiedzialności władzy publicznej za wyrządzenie szkody na koncepcjach znanych prawu cywilnemu, za czym opowiadali się także Ludomir Taraszkiewicz oraz Jan Domaszewski.¹³⁸ Podejście to potwierdziło się w późniejszym okresie, po uchwaleniu w 1935 roku tzw. Konstytucji kwietniowej, w której zrezygnowano z przepisu dającego podstawę odpowiedzialności państwa, a tym samym przeniesiono ją całkowicie na grunt przepisów prawa cywilnego, tj. ówczesnie obowiązującego kodeksu zobowiązań.¹³⁹ Przedstawianie losów idei odpowiedzialności państwa za szkodę w okresie powojennym wydaje się być zbędne. W tamtym okresie, z uwagi na panujący ustrój socjalistyczny władza publiczna nie była zainteresowana regulowaniem zasad jej odpowiedzialności, co ograniczyło pole do dyskusji

¹³⁶ Warkało W., *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, Warszawa 1972, str. 80

¹³⁷ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Czy reforma odpowiedzialności cywilnej jest konieczna, w: Z. Hajna, D. Skupień (red.), *Problemy odpowiedzialności cywilnej we Francji i w Polsce*, Łódź 2016, s. 59

¹³⁸ zob. Haczkowska M., *Przemiany w konstrukcji odpowiedzialności odszkodowawczej państwa w Polsce XX wieku. Od ustawy zasadniczej z 1921 r. do Konstytucji RP z 1997 r.*, *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*, 2021, 14 (4), str. 475

¹³⁹ *ibidem*, str. 482

naukowej nad tą tematyką. Wystarczy stwierdzić, iż odpowiedzialność była w tym okresie uregulowana ustawą o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych¹⁴⁰ przypisana urzędnikowi nie organowi i wymagała udowodnienia winy na podstawie koncepcji prawa cywilnego. W okresie opracowywania treści nowego kodeksu cywilnego przepisy te w najistotniejszej części zostały inkorporowane w art. 417-420 oraz 422-449 kodeksu cywilnego. Przesłanka winy nadal stanowiła podstawę odpowiedzialności.¹⁴¹ Transformacja ustrojowa lat 90-tych zapoczątkowała dyskusje nad koniecznością przyjęcia nowych rozwiązań w zakresie odpowiedzialności państwa. Zmiany były przyjmowane stopniowo i ostateczne swoje miejsce znalazły w art. 77 Konstytucji RP stanowiącym zasadę prawa do wynagrodzenia szkody za niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej. Podniesienie rangi odpowiedzialności państwa poprzez umieszczenie krótkiego, choć jednoznacznego przepisu w Konstytucji spowodowało dualizm prawny. Nie uchylono bowiem przepisów art. 417-420 k.c. Zgodnie z zasadami stosowania prawa pierwszeństwo w stosowaniu ma oczywiście przepis Konstytucji RP i należy go stosować bezpośrednio, chociaż na tym tle istniały spory zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie. Sytuację tę rozwiązał dopiero wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 roku w sprawie sygn. akt SK 18/00, który jednoznacznie stwierdził, iż te dwie przywołane normy prawne stanowią samodzielne podstawy roszczeń, wskazując jednocześnie, iż treść przepisu art. 77 Konstytucji RP powoduje konieczność ustawowego dostosowania przepisów kodeksu cywilnego w zakresie art. 417-420 w celu pełnej zgodności z ustawą zasadniczą.¹⁴²

Podkreślić należy, iż aktualnie znaczenie przepisów o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną bezprawnym działaniem władzy publicznej ma bardzo istotne znaczenie, które zostało uwypuklone w okresie pandemii COVID-19. W latach stanu pandemii i stanu zagrożenia pandemicznego, jakie przypadały na lata 2020-2022¹⁴³, władza ustawodawcza wprowadziła szereg nagłych, daleko idących zmian przepisów mających znaczący wpływ na sytuację przedsiębiorców. Co do części z tych przepisów, szczególnie tych ograniczających albo wręcz uniemożliwiających prowadzenie działalności gospodarczej przez określony czas,

¹⁴⁰ ustawa o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych, Dz.U. 1956 nr 54 poz. 243

¹⁴¹ Haczkowska M., Przemiany w konstrukcji odpowiedzialności odszkodowawczej państwa w Polsce XX wieku. Od ustawy zasadniczej z 1921 r. do Konstytucji RP z 1997 r., *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*, 2021, 14 (4), str. 484-485

¹⁴² *ibidem*, str. 488

¹⁴³ patrz np. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. 2020 poz. 1356

powstała w środowisku prawniczym poważna wątpliwość co do ich zgodności z prawem. Przykład ten wskazuje jak duże jest znaczenie przyjęcia właściwej koncepcji odpowiedzialności w takim przypadku. W zależności bowiem od tego czy konieczne będzie wykazanie przez poszkodowanego przedsiębiorcę przesłanki winy, przy jednoczesnym odejściu od zastosowania zasady słuszności, bowiem inaczej może się kreować rentowność określonych dziedzin gospodarki, ale również stan finansów państwa, które może być zobowiązane do wypłaty dużej wartości odszkodowań, w szczególności w sporach zbiorowych.

Odpowiedzialność cywilna jest jednym z filarów prawa cywilnego, bez którego nie można sobie dzisiaj wyobrazić tej dziedziny prawa. Chociaż w nauce prawa istnieje zgoda co do sposobu rozumienia odpowiedzialności cywilnej, odpowiedzialności prawnej, ich podziału, to jednak nie ma jednej definicji tych dwóch pojęć.¹⁴⁴ Wynikać to może właśnie z faktu ewoluowania funkcji jakie miała nieść za sobą odpowiedzialność oraz ewolucji systemów prawnych, które determinowały określone funkcje nadając im mniejszy lub większy walor pierwszeństwa. Brak jednej definicji na gruncie prawa polskiego, czy na gruncie całego systemu civil law nie przeszkadzał ustawodawcy polskiemu przyjęcia na przestrzeni lat takiej koncepcji prawnej odpowiedzialności cywilnej i sposobu jej uregulowania w treści dyspozycji przepisów kodeksu cywilnego, aby nie budziły one większych zastrzeżeń. Nawet fakt, iż katalog poszczególnych rodzajów odpowiedzialności cywilnej w polskim prawie cywilnym, szczególnie w zakresie czynów niedozwolonych, powiększał się i zmieniał charakter to jednak nadal nie stanowiło to naruszenia wypracowanej koncepcji pierwotnego podziału dualistycznego. Podsumowując, wydaje się, że brak jednej definicji odpowiedzialności cywilnej i odpowiedzialności odszkodowawczej w języku prawniczym i w języku prawnym wynika z faktu, iż w zależności od przyjętego systemu politycznego, społecznego, prawnego może przybierać różne funkcje, a przez to zyskiwać lub tracić poszczególne elementy proponowanej definicji. Z kolei przyjęcie możliwie najszerzej definicji, która sprawdzić mogłaby się w różnych systemach prawnych oraz różnych okresach historycznych, obejmujących postęp technologiczny i następstwa rewolucji przemysłowych, będzie zawsze niewystarczające, a nawet może być mylące. Definiowanie pojęcia zawsze służyć powinno jak najlepszemu zrozumieniu danego pojęcia, a w przypadku odpowiedzialności cywilnej nie sposób zrobić tego bez odwołania do prawa rzymskiego, które choć aktualne, w wielu jego aspektach nie przystaje do współczesnych uwarunkowań społeczno-gospodarczo-politycznych.

¹⁴⁴ Stelmachowski A., Wstęp do teorii prawa cywilnego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, s. 309

2. Funkcje odpowiedzialności cywilnej

Pojęcie odpowiedzialności cywilnej obejmuje wszelkie formy konsekwencji jakie ustawodawca łączy z niezgodnym z przepisami zachowaniem, które nie zawsze wywoła powstanie szkody. Do tych konsekwencji, które mieszczą się w pojęciu odpowiedzialności cywilnej zaliczyć można oprócz obowiązku zapłaty odszkodowania, także nieważność albo bezskuteczność czynności prawnej, a nawet konsekwencję w postaci odstąpienia od umowy w związku z działaniem niezgodnym z przepisami lub umową.¹⁴⁵ Sankcje, poza ostatnią, dotyczą obu form odpowiedzialności: kontraktowej i deliktowej. Odpowiedzialność cywilna stanowi więc jedną z kategorii odpowiedzialności prawnej, które sprowadzają się przede wszystkim do konsekwencji działania niezgodnego z prawem. To co odróżnia odpowiedzialność cywilną od odpowiedzialności karnej i administracyjnej, to rodzaj konsekwencji i sposób przypisania tej odpowiedzialności. Prawo cywilne w kontraście do prawa karnego i prawa administracyjnego zawiera najszerszy katalog przybierającej różne postacie odpowiedzialności za działanie wbrew przepisom lub wbrew umowie. Podczas, gdy prawo karne przewiduje sankcję w postaci kary i w określonych przypadkach także w postaci obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia, to inny jest główny cel tych konsekwencji. Na pierwszy plan wysuwa się wymierzenie sprawiedliwości, a kompensacja wywołanej szkody schodzi na dalszy plan, tym bardziej że najczęściej dokładne określenie szkody materialnej i niematerialnej wymaga i może być przeprowadzone jedynie w postępowaniu cywilnym. Natomiast odpowiedzialność cywilna realizuje trzy funkcje: kompensacyjną, penalną (inaczej zwaną represyjną) i wychowawczo-prewencyjną.¹⁴⁶ Treść ustawy kodeks cywilny obowiązującej zarówno w pierwotnej wersji z 1964 roku jak i w wersji obowiązującej aktualnie zdecydowanie kładzie nacisk na realizację funkcji kompensacyjnej. Celem ma być przede wszystkim wyrównanie w całości straty jaką w majątku ponosi podmiot poszkodowany.

W przypadku odpowiedzialności za szkodę związaną z ogólnie rozumianym prowadzeniem przedsiębiorstwa funkcja prewencyjna i penalna może mieć bardziej istotne znaczenie, aniżeli w stosunkach pomiędzy podmiotami innymi niż przedsiębiorca. Prowadzenie działalności zarobkowej, która w określonych okolicznościach może stwarzać ryzyko dla szeroko rozumianego otoczenia, powinno łączyć się nie tylko z naprawieniem szkody, ale

¹⁴⁵ Winiarz J., Obowiązek naprawienia szkody, Wydawnictwo Prawnicze, 1970, s. 8

¹⁴⁶ Stelmachowski A., Wstęp do teorii prawa cywilnego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, s. 315

również podjęciem takich środków, które pozwoliłyby w przyszłości zapobiec wyrządzeniu szkody. Zakres ryzyka jakie ponosi przedsiębiorca w związku ze swoją działalnością jest oczywiście uzależniony od przedmiotu tej działalności. Inne ryzyko powstaje u przedsiębiorcy, który świadczy np. usługi informatyczne w zakresie zapewnienia właściwego działania systemu, a inne przedsiębiorcy, który używa lub przetwarza środki chemiczne, których reakcje mogą spowodować różnego rodzaju szkody poczynając od szkód na osobach pracowników, przez pożary, po stworzenie zagrożenia dla otaczającego zakład środowiska. Uwzględniając jednak złożoność dzisiejszej gospodarki i powiązanie wielu, na pierwszy rzut oka niezwiązanych ze sobą, jej gałęzi można jednak dostrzec możliwość, iż nawet u przedsiębiorcy niekorzystającego bezpośrednio z sił przyrody może wystąpić szkoda o rozmiarach porównywalnych z zakładem chemicznym. Nietrudno sobie bowiem wyobrazić, wykorzystując powyższe dwa przykłady przedsiębiorców, że szkoda w postaci przedostania się chemikaliów do środowiska wywołana została niezapewnieniem odpowiedniej obsługi informatycznej programów sterujących urządzeniami i maszynami w zakładzie chemicznym albo systemami zabezpieczającymi przed awarią.

Podążając tym tokiem myślenia, w przypadku przedsiębiorców szczególnie widoczne jest, że ich odpowiedzialność odszkodowawcza realizuje wszystkie trzy wymienione uprzednio funkcje. W celu zachowania płynności finansowej i rentowności przedsiębiorca musi liczyć się ze spowodowaniem, na którymś etapie prowadzenia działalności gospodarczej, szkody albo przynajmniej z ryzykiem jej powstania. Funkcja prewencyjna zaostrzonej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, o której mowa w art. 435 k.c. skłaniać powinna nie tylko do zabezpieczenia majątku przedsiębiorcy poprzez uzyskanie odpowiedniej ochrony ubezpieczeniowej, ale również do przedsięwzięcia wszelkich innych celowych środków zaradczych w celu przeciwdziałania powstaniu szkody albo jej ograniczeniu.

W doktrynie dostrzega się spory na tle możliwości przypisania funkcji prewencyjnej do odpowiedzialności ponoszonej na zasadzie ryzyka. Spory na temat zasadności wyodrębnienia funkcji prewencyjnej i penalnej odpowiedzialności odszkodowawczej toczyły się w doktrynie bez jednoznacznych wniosków. Uważany za jednego z najznamienitszych znawców prawa cywilnego i współtwórcę pierwotnego kodeksu zobowiązań R. Longchamps de Berier nie dostrzegał szczególnej roli prewencyjnej w przepisach o odpowiedzialności odszkodowawczej. Wskazywane jako przykład elementu prewencji roszczenie o podjęcie środków zapobiegawczych w związku z ryzykiem zawalenia się budynku według niego uważane było

za wykonanie zastępcze, a nie realizację funkcji prewencyjnej.¹⁴⁷ Wychodząc z założenia, że funkcja prewencyjna może działać bezpośrednio (nakazanie działania w celu przeciwdziałaniu powstania szkody) lub pośrednio (określenie przesłanek odpowiedzialności w sytuacji wystąpienia szkody), to pośrednie oddziaływanie prewencyjne zdecydowanie można odnaleźć także w normach dotyczących odpowiedzialności deliktowej. Nadal pozostanie jednak spór o jej znaczenie. Pojawiają się opinie, iż znaczenie tej funkcji dla odpowiedzialności deliktowej, a szczególnie odpowiedzialności z art. 435 k.c., nie tylko ma charakter uzupełniający, ale wręcz traci na znaczeniu. Przeciwnie twierdzi Ł. Andrzejczak¹⁴⁸, który analizował relacje funkcji prewencyjnej na przykładzie normy art. 435 k.c. Wydaje się, iż w aktualnych warunkach gospodarczych i skali postępu technologicznego podmiotowi odpowiedzialnemu na zasadzie art. 435 k.c. zdecydowanie łatwiej i korzystniej pod względem ekonomicznym jest przerzucić odpowiedzialność na ubezpieczyciela, aniżeli podjąć faktyczne środki w prowadzonym przedsiębiorstwie, które miałyby zapobiec trudnej do przewidzenia, tak co do zasady jak i co do rodzaju i skali, szkodzie. Z tego właśnie względu, w zależności od rodzaju działalności gospodarczej wydaje się, że środki stosowane w celu zapobieżenia ewentualnemu wystąpieniu szkody częściej będą szły w stronę zapewnienia odpowiedniej ochrony ubezpieczeniowej, aniżeli faktycznych czynności.

Oprócz ryzyka związanego bezpośrednio z wyrządzeniem szkody i koniecznością jej naprawienia przedsiębiorca powinien również mieć na uwadze perspektywę zapłaty odszkodowania jako represji wymierzonej wobec zaniedbania lub niewystarczającego zastosowania środków zaradczych. O ile ta ostatnia funkcja wydaje się mieć mniejsze znaczenie, aniżeli funkcja prewencyjna odszkodowania, w przypadku odpowiedzialności przedsiębiorców obie mają swoje istotne znaczenie obok dominującej funkcji kompensacyjnej.

Zdecydowanym zwolennikiem teorii prewencyjnego oddziaływania odpowiedzialności odszkodowawczej był L. Petrażycki. Twierdził on wręcz, że funkcja ta jest nadrzędna nad funkcją kompensacyjną. Według niego celem przepisów zobowiązujących do naprawienia szkody jest zapobieżenie jej wystąpienia w przyszłości, a nie przesunięcie wartości majątkowych z jednego majątku (podmiotu odpowiedzialnego za szkodę) do majątku

¹⁴⁷ Longchamps de Berier R., *Zobowiązania*, wyd. III, Poznań 1948, s. 273

¹⁴⁸ patrz szerzej: Andrzejczak Ł., „Zasada ryzyka a funkcja prewencyjna odpowiedzialności odszkodowawczej ex delicto (uwagi na tle art. 435 i 362 k.c.)”, *Państwo i Prawo* 10/2013

pokrzywdzonego. W takim przypadku zawsze jeden z podmiotów, chociażby ten odpowiedzialny za szkodę, pozostaje zubożony co oznacza powstanie straty w szeroko rozumianej gospodarce.¹⁴⁹ Wywody te zdają się jednak być bardziej aktualne na czasy działalności naukowej L. Petrażyckiego. W okresie późniejszym, w szczególności w okresie rozwoju rynku ubezpieczeń wydaje się, iż teoria L. Petrażyckiego traci na znaczeniu. Umowa ubezpieczenia zapewnia bowiem zabezpieczenie majątku ubezpieczającego (odpowiedzialnego za szkodę) przed jego uszczupleniem w sytuacji konieczności zapłaty odszkodowania. Owa strata o równowartości szkody nie przenosi się jednak na ubezpieczyciela, ponieważ inny jest charakter stosunku prawnego łączącego ubezpieczającego się i ubezpieczyciela. W tym przypadku docelowa strata ubezpieczyciela wkalkulowana jest w szacowaną przez niego rentowność całości prowadzonej działalności gospodarczej i wyliczoną składkę.

Co istotne L. Petrażycki prowadząc swoje badania naukowe bazował na nauce ekonomii politycznej, a dwie jego największe publikacje nawiązywały do pojęć ekonomicznych takich jak ‘kapitał’ i ‘dochód’. Z tego wynika główna różnica podejścia L. Petrażyckiego w używanym przez niego aparacie pojęciowym w stosunku do podejścia chociażby wspomnianego R. Longchamps de Berier. W przeciwieństwie do niego Petrażycki kwestionował zasadność nawiązywania do pojęć wywodzących się wprost z prawa rzymskiego. Wyjaśnia to m.in. jego odmienne podejście do określenia funkcji odpowiedzialności, które nie zostało poddane szerszej analizie w piśmiennictwie polskim.¹⁵⁰

Powyższe przykłady różnych podejść do znaczenia poszczególnych funkcji odpowiedzialności odszkodowawczej wskazują na kompleksowy charakter odpowiedzialności jako takiej. W swoich założeniach, prawo cywilne służy dokonywaniu czynności prawnych w ramach obrotu cywilnoprawnego. Zaburzenia tego procesu wynikające z naruszenia poszczególnych przepisów karane są obowiązkiem naprawienia powstałej w ten sposób szkody. Dlatego na pierwszy plan wysuwa się tutaj funkcja kompensacyjna i powiązana z nią funkcja represyjna. Funkcja prewencyjna spada na dalszy plan, wydaje się, iż podejmując działanie nakierowane na osiągnięcie zysku przedsiębiorca najmniej bierze pod uwagę obawę przed spowodowaniem szkody i poniesieniem odpowiedzialności. W piśmiennictwie stawia się pytanie o to, która z funkcji ma najistotniejsze znaczenie i może w najpełniejszy sposób

¹⁴⁹ Petrażycki L., Wstęp do nauki polityki prawa, Warszawa 1968, s. 451

¹⁵⁰ Giaro T., „Petrażycki jako prekursor law & economics” *Studia Iuridica LXXIV*, 2018, nr 74, s. 141-142, <https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=686276>

wpłynąć na zachowanie się danego podmiotu zgodnie z normą prawa cywilnego. Chociaż rola funkcji prewencyjnej nigdy nie będzie większa aniżeli funkcji kompensacyjnej, to jednak pozostaje ona nie bez znaczenia.¹⁵¹

Przykładem przepisu aktualnie obowiązującego kodeksu cywilnego, który wprost odwołuje się do funkcji prewencyjnej jest art. 439 k.c. Powstaje jednak pytanie czy norma ta stanowi realne zabezpieczenie przed powstaniem szkody i czy tak sformułowany przepis będzie w praktyce wykorzystywany. W tej kwestii ujawniło się szereg rozbieżności w poglądach przedstawicieli doktryny. Kwestionowano sam sposób zredagowania przepisu wskazując na brak możliwości jednoznacznego ustalenia na podstawie dyspozycji tego przepisu przesłanek, które powinny być spełnione, aby przepis znalazł zastosowanie. Swoje poglądy w tej materii przedstawiali m.in. A. Ohanowicz, R. Kasprzyk, H. Rot, J. Skoczylas i A. Agopszowicz. Zdaniem tego ostatniego przesłanki, których spełnienie przesądza o powstaniu odpowiedzialności odszkodowawczej powinny mieć zastosowanie do powstania odpowiedzialności za zapobieżenie szkodzie na zasadzie określonej w art. 439 k.c. W takiej sytuacji odpowiedzialność o charakterze prewencyjnym powstaje w chwili zaistnienia stanu bezpośredniego zagrożenia szkodą.¹⁵² Choć powyższa koncepcja wydaje się być logiczna i spójna to jednak nie oparła się krytyce.

Osiągnięcie zamierzonego celu funkcji represyjnej odszkodowania jest o tyle problematyczne, że musi ona stanowić swego rodzaju dolegliwość, czyli ujemną wartość w majątku podmiotu odpowiedzialnego. Dopiero rzeczywiste poniesienie konsekwencji w postaci uszczerbku majątkowego wywoła określony efekt o charakterze penalnym za przeszłe zachowanie i o charakterze prewencyjnym, przeciwdziałającym określonym negatywnym zachowaniem na przyszłość. W piśmiennictwie dostrzeżono ryzyko uwolnienia się od konsekwencji odpowiedzialności cywilnej w postaci realizacji funkcji represyjnej. Łatwo bowiem dostrzec we współczesnej gospodarce, że ryzyko poniesienia konsekwencji w postaci zobowiązania do zapłaty odszkodowania może być przeniesione w różny sposób na podmioty trzecie. W związku z dużym rozwojem rynku ubezpieczeń w pierwszej kolejności wystąpienie ewentualnego przyszłego, nieprzewidzianego zdarzenia związanego z wyrządzeniem szkody przez przedsiębiorcę może być zabezpieczone poprzez zawarcie odpowiedniej umowy

¹⁵¹ Kaspryszyn J., „Podstawa odpowiedzialności prewencyjnej z art. 439 k.c. przegląd stanowisk”, *Palestra* 42/11-12, 1998, str. 45

¹⁵² *ibidem*, str. 48

ubezpieczenia. Oczywiście przedsiębiorca będzie ponosił regularny koszt uzyskania takiej ochrony, jednak w zdecydowanej większości przypadków koszt taki jest dla przedsiębiorcy opłacalny nawet jeżeli żadne zdarzenie powodujące uruchomienie ochrony ubezpieczeniowej nie nastąpi. Koszt ochrony ubezpieczeniowej nie może być jednak w żadnej mierze utożsamiany z konsekwencją odszkodowania o charakterze represji. Inny jest bowiem cel i charakter umowy ubezpieczenia, której zawarcie jest dobrowolne, oparte na kalkulacji ryzyka gospodarczego zarówno ze strony ubezpieczającego się jak i zakładu ubezpieczeń w zakresie określenia kosztów udzielenia tej ochrony. Zawarcie dobrowolnej umowy ubezpieczenia prowadzonej działalności gospodarczej realizuje funkcję wręcz przeciwną do funkcji represyjnej. Wola zawarcia umowy ubezpieczenia wynika z wewnętrznej potrzeby ubezpieczeniowej, która jest rozumiana „jako stan psychicznego napięcia jednostki lub całej grupy związany z uczuciem braku pewności i gwarancji dotyczących bądź utrzymania życia, zdrowia lub majątku.”¹⁵³ Ponosząc koszt ochrony ubezpieczeniowej ubezpieczający się podmiot zwalnia się z dolegliwości w postaci psychicznego obarczenia się ryzykiem wystąpienia uszczerplenia majątkowego poprzez konieczność zapłaty odszkodowania. Wydaje się, iż w takim przypadku nie ma w ogóle miejsca na realizację funkcji represyjnej, a można również zaryzykować, że nie zostanie również zrealizowana funkcja prewencyjna, gdyż ubezpieczający będzie z góry działał w przeświadczeniu, iż w przyszłości – w razie wystąpienia szkody, za którą będzie odpowiedzialny – nie będzie bezpośrednio ponosił odpowiedzialności majątkowej. Oczywiście świadczenie to może być limitowane, chociażby poprzez różną sumę ubezpieczenia (zarówno łączną jak i przewidzianą na jedno zdarzenie), która może nie wystarczyć na pokrycie całości szkody. Taka częściowa ochrona ubezpieczeniowa nie uchroni całości majątku odpowiedzialnego za szkodę podmiotu, a więc funkcja represyjna nie będzie mogła być w teorii zrealizowana.¹⁵⁴

Zaznaczyć należy, że zrealizowanie funkcji kompensacyjnej nie stanowi wyeliminowania szkody jako takiej. Szkada nawet wyrównana finansowo nadal stanowi szkodę nieodwracalną, jedynie przywrócenie do stanu poprzedniego może ją wyeliminować. Tak może zdarzyć się jedynie, gdy dokładnie ten sam składnik majątku, którego dotyczy szkoda powróciłby do tego majątku. Z taką sytuacją można mieć do czynienia niezwykle rzadko i to raczej tylko na gruncie niektórych zachowań stanowiących przestępstwo. Można sobie

¹⁵³ Płonka M., Organizacja i regulacja prawna rynku ubezpieczeń, w: Ronka-Chmielowiec W. (red.), Ubezpieczenia, Warszawa 2016, str. 78

¹⁵⁴ Warkało W., Odpowiedzialność odszkodowawcza, Warszawa 1972, str. 33-34

wyobrazić, że przywłaszczona rzecz ruchoma zostaje zwrócona jej właścicielowi w stanie nienaruszonym. Tylko wtedy będziemy mieli do czynienia z naprawieniem szkody *sensu stricto*. W każdym innym przypadku naprawienie szkody stanowi wyrównanie straty majątkowej zgodnie z interesem poszkodowanego. W dzisiejszym ustroju gospodarczym, w mniejszym stopniu o ile w ogóle, znaczenie ma wymiar społeczno-gospodarczy naprawienia szkody. Element ten może wystąpić w bardzo wąsko określonych przypadkach, np. odpowiedzialności za szkody wywołane przy wykonywaniu władzy publicznej, gdy szkoda była wywołana bezprawnym wydaniem aktu prawnego, którego adresatem była określona grupa przedsiębiorców. Przyjmuje się, iż koncepcja rozróżnienia trzech funkcji odpowiedzialności odszkodowawczej aktualnie traci na znaczeniu. Oprócz funkcji kompensacyjnej, pozostałe funkcje stanowią raczej przedmiot rozważań naukowych, aniżeli rzeczywisty element jaki jest brany pod uwagę chociażby w orzecznictwie sądów powszechnych.

Zasadniczą ideą (art. 361 k.c.) kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej jest całkowite pokrycie szkody oraz pewność pokrycia szkody. Sytuację taką uznaje się za idealną pod względem realizacji zarówno funkcji kompensacyjnej jak i represyjnej. W praktyce ów stan może być jednak trudny do osiągnięcia z różnych przyczyn. Problemem może być dokładne ustalenie wartości szkody, z czego ustawodawca zdawał sobie sprawę i czego wynikiem było wprowadzenie do kodeksu postępowania cywilnego przepisu art. 322 k.c. uprawniającego sąd do zasądzenia odpowiedniej sumy na podstawie rozważenia wszystkich okoliczności danej sprawy¹⁵⁵. Po wtóre problemem może być także wartość majątku sprawcy – dłużnika, który w braku umowy ubezpieczenia może realnie nie być w stanie pokryć szkody w całości, a także próba celowego pomniejszenia majątku przez dłużnika (ukrycia go) w celu uniknięcia przymusowej egzekucji świadczenia. Z tych względów zwolenników zaczął zdobywać pogląd stawiający w pierwszej kolejności na pewność odszkodowania, kosztem jego limitacji kwotowej.¹⁵⁶ Rozwiązanie to stanowi swoisty kompromis pomiędzy uprawnieniami poszkodowanego, sytuacją majątkową sprawcy szkody z uwzględnieniem faktycznej możliwości rozstrzygnięcia ewentualnego sporu przez sąd. Przykłady takich rozwiązań możemy znaleźć zarówno na gruncie prawa polskiego jak i przepisów europejskich w zakresie

¹⁵⁵ art. 322 k.p.c., Dz.U. 1964 nr 43 poz. 296

¹⁵⁶ Warkało W., Odpowiedzialność odszkodowawcza, Warszawa, 1972, str. 164

odpowiedzialności przewoźnika za szkody na osobie pasażera¹⁵⁷ oraz w prawie przewozowym¹⁵⁸.

Podkreślić należy, że choć odszkodowanie może nawet w całości wyrównać szkodę poszkodowanego, niekoniecznie musi być sprawiedliwe w stosunku do podmiotu odpowiedzialnego. Chociaż zachowanie elementu sprawiedliwości ma znaczenie na każdym etapie zarówno tworzenia prawa jak i jego stosowania, w praktyce może on powodować szereg problemów i wątpliwości. Konstrukcja odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie winy zakłada powstanie obowiązku naprawienia szkody w przypadku spełnienia określonych przesłanek. Nie odnosi się natomiast ani do stopnia winy¹⁵⁹, ani np. do sytuacji majątkowej sprawcy. Wyrównanie szkody w pełnej wysokości będzie miało inne znaczenie z punktu widzenia funkcji prawa i pojęcia sprawiedliwości, gdy będzie zrealizowane przez podmiot posiadający duży majątek (znacząco większy w stosunku do wartości szkody), aniżeli przez podmiot ubogi, jak również inne znaczenie będzie miało wyrównanie szkody przez podmiot trzeci (ubezpieczyciela). Ponadto uwzględnić należy istnienie instytucji umożliwiającej limitowanie odszkodowania przewidzianej w art. 440 k.c. uprawniającej sąd do miarkowania odszkodowania.

3. Reguły odpowiedzialności odszkodowawczej według klasyfikacji W. Warkalło

Skoro funkcje odpowiedzialności cywilnej determinują w pewnym stopniu definicję ‘odpowiedzialności cywilnej’ należy w dalszej kolejności zawęzić analizę językową do pojęcia ‘odpowiedzialności odszkodowawczej’, która w różny sposób realizuje właśnie jedną z funkcji odpowiedzialności cywilnej. Prof. W. Warkalło wyselekcjonował trzy reguły odpowiedzialności odszkodowawczej: zasadę restytucji, zasadę bezwzględnej odpowiedzialności za winę umyślną, oraz zasadę nieodpowiedzialności za siłę wyższą.¹⁶⁰ Poprzez zasadę w języku polskim rozumieć należy ustalony najczęściej na mocy jakiegoś przepisu lub zwyczaju sposób postępowania w danych okolicznościach.¹⁶¹ W języku

¹⁵⁷ Żylicz M., „Zasady odpowiedzialności za szkody na osobie pasażera w międzynarodowym, europejskim i polskim prawie lotniczym”, *Palestra* 5-6/2004, s. 52-53

¹⁵⁸ patrz art. 80 prawa przewozowego, Dz. U. 1984 Nr 53 poz. 272

¹⁵⁹ Pomijam w tym miejscu kwestię przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, gdyż nie mieści się to w sferze zachowania się sprawcy.

¹⁶⁰ Warkalło W., *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, Warszawa, 1972, str. 84

¹⁶¹ Słownik Języka Polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/zasada.html>, dostęp 23 marca 2024 r.

prawniczym zasadę można ująć jako ogólną regułę lub rodzaj wytycznej, która powinna być stosowana w interpretacji i stosowaniu prawa, z kolei w języku prawnym zasada to reguła lub norma, która stanowi część systemu prawnego i nadaje kierunek w jakim inne normy prawne, najczęściej niższego rzędu powinny być stosowane i interpretowane. Odnosząc się do podziału zasad odpowiedzialności odszkodowawczej prof. W. Warkało wydaje się, iż miał on na myśli koncepcje jakie mieszczą się w pojęciu odpowiedzialności odszkodowawczej, a mogą być realizowane w różny sposób, tzn. poprzez ogólną wytyczną dla ogółu przepisów prawa cywilnego albo w węższy sposób poprzez uzupełnienie norm prawnych o element, który zaostreza lub uwalnia od ponoszenia odpowiedzialności.

Pierwsza z wymienionych, zasada restytucji jest ściśle powiązana z funkcją kompensacyjną odpowiedzialności cywilnej. Obejmuje ona przede wszystkim założenie, że poszkodowany nie może wzbogacić się na uzyskanym odszkodowaniu, które ma na celu jedynie wyrównanie straty w majątku poszkodowanego. Zasada ta pozwala odróżnić przypadki odszkodowania, które pełni rolę represji majątkowej wywołującej bezpośredni efekt w majątku obowiązanego do jego zapłaty, od przywrócenia majątku poszkodowanego do stanu sprzed wystąpienia szkody. Jak wskazuje sam autor owej koncepcji od zasady tej istnieje szereg odstępstw, które w części pozostają aktualne także i w dzisiejszym stanie prawnym. Przede wszystkim zasady tej nie realizuje zapłata przewidzianej w umowie kary pieniężnej, której podstawą jest art. 484 k.c., podobny charakter mają przepisy o obowiązku zapłaty w określonych okolicznościach wartości podwójnego zadatku (art. 393 k.c.). Charakteru restytucji nie ma także świadczenie w postaci odsetek ustawowych za opóźnienie (art. 481 k.c.), ani świadczenie przewidziane za szkodę dla najbliższych członków rodziny zmarłego, których sytuacja życiowa uległa z tego powodu znacznemu pogorszeniu (art. 446 § 3 k.c.). Różnica w odstępstwach od zasady polega na przyczynie, w związku którą te odstępstwa powstały. W niektórych przypadkach, tak jak na przykład w ostatnim z wymienionych wyżej przepisów art. 446 § 3 k.c. świadczenie pieniężne o charakterze odszkodowawczym obejmować może zarówno szkodę pieniężną jak i niepieniężną. Na gruncie tego przepisu pojawia się pojęcie ‘stosowne odszkodowanie’, którego znaczenie stanowi przedmiot sporów w doktrynie. W innych przypadkach odmiennosć wiąże się jedynie z represją związaną z określonym negatywnym zachowaniem, jak np. w przypadku zadatku. Rzadziej jeszcze występuje przypadek, gdy odstępstwo od zasady restytucji wynika z faktu, iż szkoda wyrównywana jest bez uwzględnienia stanu zużycia przedmiotu zniszczonego, tzn. w wartości odpowiadającej

nowej rzeczy.¹⁶² Powyższe stanowisko nie pozostało bez krytyki. Szczególnie w ocenie charakteru odszkodowania przewidzianego w art. 446 § 3 k.c. zdaniem prof. A. Szpunara, nie mamy do czynienia z połączeniem odszkodowania i zadośćuczynienia, a wyłącznie z odszkodowaniem.¹⁶³

Druga z zasad to bezwzględna odpowiedzialność odszkodowawcza w przypadku wyrządzenia szkody z winy umyślnej. W aktualnie obowiązującym kodeksie cywilnym wyrażona jest poprzez zakaz możliwości umownego jej wyłączenia (art. 473 § 2 k.c.). Zasada ta ma tym bardziej istotne znaczenie, że w przeciwieństwie do odszkodowania jako restytucji mienia, nie może być zrealizowana poprzez świadczenie z tytułu umowy ubezpieczenia.¹⁶⁴ Unormowanie to wydaje się mieć znaczenie raczej z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej, aniżeli sytuacji pokrzywdzonego, dla którego zasadniczo nie jest istotne z czyjego majątku szkoda zostanie naprawiona. Wina umyślna jest piętnowana w porządku moralnym i społecznym, i jako taka nie zasługuje ona na żadną formę złagodzenia.

Na przeciwnym biegunie umiejscowić można zasadę nieodpowiedzialności za szkodę wyrządzoną z uwagi na siłę wyższą. Stanowi ona przesłankę egzoneracyjną odpowiedzialności odszkodowawczej, nie ma jednak charakteru tak powszechnego jak dwie poprzednie zasady. Powracając na grunt umowy ubezpieczenia, w takim przypadku umownie zakład ubezpieczeń może przyjąć i w rzeczywistości przyjmuje na siebie odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną chociażby na skutek ekstremalnych warunków pogodowych i innych wywołanych siłą wyższą. Zasada ta nie realizuje w tym przypadku funkcji prewencyjnej czy represyjnej odpowiedzialności cywilnej, a sprowadza się wyłącznie do kompensacji.¹⁶⁵

4. Odpowiedzialność cywilna – rozwój jej znaczenia wraz z postępem społecznym i naukowo-technologicznym

Pomimo szerokiej dyskusji filozofów i teoretyków prawa na przestrzeni XIX i XX wieku w ustawodawstwie państw nadal utrzymuje się niejednolite rozumienie i ujmowanie w przepisach prawnych kwestii odpowiedzialności. Różnice wywołane są nie tylko tym czy

¹⁶² Warkało W., Odpowiedzialność odszkodowawcza, Warszawa, 1972, str. 87

¹⁶³ Szpunar A., Czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym, Studia Cywilistyczne, Kraków 1970, t. XV, s. 108 za: W. Warkało, Odpowiedzialność odszkodowawcza, Warszawa 1972, str. 87

¹⁶⁴ Warkało W., Odpowiedzialność odszkodowawcza, Warszawa 1972, str. 88, 90

¹⁶⁵ ibidem, str. 92

poszczególne systemy prawne wywodzą się od prawa rzymskiego czy raczej od *common law*, ale również szeregiem czynników społecznych i moralnych. Różne podejścia do sposobu formułowania ustawodawstwa w zakresie odpowiedzialności prawnej powodują różną praktykę w stosowaniu prawa, co z kolei wpływa na odmienne zakreszenie granic odpowiedzialności. Tytułem przykładu można tu wskazać niezwykle kontrowersyjne w Polsce, a przyjęte w wielu innych krajach koncepcje odpowiedzialności za tzw. złe urodzenie albo złe życie (*wrongful birth, wrongful life*) odnoszące się do błędów lekarzy. Dotychczas prawie niespotykana w polskim orzecznictwie¹⁶⁶, a powszechna w amerykańskim – jest odpowiedzialność lekarzy za urodzenie się dziecka w wyniku niezastosowania aborcji albo urodzenie się dziecka niepełnosprawnego, które mogłoby być poddane zabiegowi aborcji.¹⁶⁷ Na wskazanym przykładzie łatwo dostrzec jak rozwój naukowy i technologiczny, w tym medyczny, zmusza wręcz do zmian w prawie, które nawet jeżeli nie są wprowadzane w postaci przepisów do systemu prawnego, to mogą powstać na etapie stosowania prawa. Nadal prawo jest zatem powiązane ze zmianami zasad etycznych jakie mają miejsce w społeczeństwach, co może dorowadzić również do zmiany zasad ponoszenia odpowiedzialności za określone zachowania.¹⁶⁸ W środowisku prawniczym zwraca się uwagę na potrzebę uzupełnienia przepisów deliktowych o szkody powstałe z tytułu tzw. *wrongful birth* oraz przesądzenia o dopuszczalności roszczeń z tytułu tzw. *wrongful life*.¹⁶⁹ „Skutki braku odpowiedzialności, czy też niezrozumienia czym jest odpowiedzialność, ostatecznie przybierają realną formę kryzysu. W przestrzeni prawa mówi się obecnie coraz częściej o kryzysie wymiaru sprawiedliwości, co niewątpliwie jest przecież efektem braku odpowiedzialności.”¹⁷⁰

Przechodząc od biblijnego, starożytnego i filozoficznego rozumienia pojęcia odpowiedzialności, które zostały omówione wcześniej, do współczesnej definicji przyjętej w polskiej doktrynie prawniczej konieczne jest odwołanie się do dotychczasowego dorobku tejże doktryny i jej przedstawicieli. Specyfika nauk prawnych polega na „kumulacji wiedzy”.¹⁷¹

¹⁶⁶ pierwszy znany polski przypadek tego rodzaju sprawy był przedmiotem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13.10.2005 r., sygn. IV CK 161/05

¹⁶⁷ Pełpowska Z., „Odpowiedzialność cywilna lekarza z tytułu *wrongful life, wrongful birth* i *wrongful conception* w prawie USA”, *Nowa Medycyna* 2007, nr 1, str. 13

¹⁶⁸ Burtowy M., „Odpowiedzialność odszkodowawcza w perspektywie konstytucyjnej, prawnoporównawczej i orzeczniczej”, *Consilium Iuridicum*, 3-4, 2022, str. 190

¹⁶⁹ Bagińska E., „Prawo deliktów w przyszłym kodeksie cywilnym (propozycje założeń)”, *Państwo i Prawo*, z. 10, 2019, s. 137

¹⁷⁰ Behcicki S., „Odpowiedzialność jako kategoria podstawowa w prawie”, w: Marszałkowska-Krześ E., *Tendencje prawa materialnego i procesowego cywilnego*, Wrocław, 2017, s. 43

¹⁷¹ Izdebski H., „Znaczenie myśli prawnej i prawniczej II Rzeczypospolitej dla współczesnej nauki i praktyki prawa”, *Państwo i Prawo*, z. 11, 2018, s. 4

Bardziej niż w innych naukach, by wymienić chociażby nauki ekonomiczne czy polityczne, teorie prawne dotyczące w szczególności zasad ogólnych, instytucji, pojęć, są raczej rozwijane i uzupełniane, aniżeli wymyślane od nowa. Dlatego właśnie we współczesnym procesie kształcenia prawników na uniwersytetach nadal podstawowe miejsce zajmuje nauczanie prawa rzymskiego czy historia doktryn polityczno-prawnych. Polski współczesny system prawa nie zrywa z przeszłością prawa rzymskiego ani z dorobkiem doktryny prawniczej II Rzeczypospolitej. Nawet okresy przerwy wywołane różnymi wydarzeniami, jak druga wojna światowa czy obowiązywanie ustroju socjalistycznego, tego rozwoju nie wyeliminowały.¹⁷²

Powstanie państwa polskiego i konieczność unifikacji prawa po okresie zaborów stworzyło doskonałe pole do podjęcia badań i analiz prawa, można rzec w pewnym sensie, od nowa, ale na bazie najlepszych tradycji prawa rzymskiego i przepisów przyjętych w innych państwach europejskich. Stan jaki utrzymywał się od 1918 roku do 1964 roku, czyli roku wejścia w życie polskiego kodeksu cywilnego, stanowił zachętę dla polskich prawników do zajęcia się tematyką dogmatyki prawa cywilnego. Oczywiście najlepsze warunki do tego typu prac zaczęły się dopiero z zakończeniem drugiej wojny światowej i kryzysu jaki wywołała na polu politycznym, społecznym i gospodarczym w Polsce. Dotychczasowe opracowania w tym zakresie przygotowywane były przede wszystkim pod kątem zaproponowania lub przyjęcia konkretnych rozwiązań prawnych w poszczególnych aktach prawnych regulujących prawo cywilne. Dopiero w latach 60-tych XX wieku, a więc tuż przed i tuż po przyjęciu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku, kodeks cywilny, ilość publikacji i ich dogłębny charakter świadczyły o dużym zainteresowaniu tematyką. O istotnym wkładzie jakie te publikacje przyniosły świadczy fakt, iż ich autorzy do dzisiaj są przywoływani w większości prac związanych z tematyką prawa cywilnego. Przedstawione przez nich teorie dogmatyczne, w zależności od konkretnego tematu, przynajmniej w części pozostają aktualne także współcześnie. Powołując się na przedstawicieli myśli prawnej połowy XX wieku z dziedziny prawa cywilnego, a w szczególności dotyczące różnego rodzaju odpowiedzialności cywilnej należy wymienić: prof. Birutę Lewaszkiewicz-Petrykowską, Janinę Dąbrową¹⁷³, Jerzego Rajskiego¹⁷⁴, Andrzeja Rembielińskiego¹⁷⁵, Andrzeja

¹⁷² ibidem, s. 4

¹⁷³ Dąbrowa J., Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej, Wrocław 1968

¹⁷⁴ Rajski J., Odpowiedzialność cywilna przewoźnika lotniczego w prawie międzynarodowym i krajowym”, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 1968

¹⁷⁵ Rembieliński A., Odpowiedzialność cywilna za szkodę wyrządzoną przez podwładnego, Łódź, 1969

Wąsiewicz¹⁷⁶, Jana Łopuskiego¹⁷⁷, A. Szpunara¹⁷⁸, A. Ohanowicza, J. Jończyk, W. Langa, E. i J. Łętowskich, S. Sołtysińskiego, J. Winiarza, A. Agopszowicza, S. Grzybowski. Spośród wymienionych wyżej postaci, z uwagi na ich wkład w podstawy współczesnej nauki prawa cywilnego wydaje się być nieodzownym bardziej szczegółowe przedstawienie sylwetek niektórych z nich.

Za pierwszą powojenną publikację, która w sposób najbardziej kompleksowy omawia tematykę odpowiedzialności cywilnej można uznać publikację autorstwa prof. Witolda Warkała pt. „Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice.” Pierwszy raz opublikowaną w roku 1962 r. Drugie znacznie poszerzone wydanie tej książki ukazało się w roku 1972 i zawierało dodatkowo analizę dorobku piśmiennictwa w dziedzinie odpowiedzialności cywilnej powstałego pomiędzy pierwszym i drugim wydaniem książki. Chociaż przyjęte w tym opracowaniu pojęcia i ich definiowanie pozostają co do zasady aktualne również i w dzisiejszym stanie prawnym, nie można tracić z pola widzenia faktu, że została ona napisana w okresie ustroju socjalistycznego. Przekłada się to nie tylko na poświęcenie całego jednego rozdziału książki na opisanie odpowiedzialności odszkodowawczej w kontekście ochrony gospodarki narodowej. Autor co prawda dokonał wyraźnego oddzielenia tej tematyki od pozostałej części książki, jednak ówczesny system gospodarczy miał wpływ na perspektywę jaką autor prezentuje w całej publikacji. Nie jest to w żadnej mierze zarzut pod adresem autora, a jedynie stwierdzenie faktu. Jednakże wymaga to od czytelnika tej publikacji zdystansowania się i dokonania selekcji elementów składających się na zdefiniowanie odpowiedzialności odszkodowawczej dokonanej przez autora. Dużą część swojej twórczości naukowej W. Warkało poświęcił problematyce ubezpieczeń, których rynek za jego czasów dopiero się tworzył.

Z uwagi na temat niniejszej rozprawy nie sposób pominąć chociażby krótkiej charakterystyki Prof. Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej (1927-2022), urodzonej w Krakowie, absolwentki kierunku prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim z 1949 roku. Od początku swojej pracy zawodowej profesor Lewaszkiewicz-Petrykowska związana była z Uniwersytetem Łódzkim i Katedrą Prawa Cywilnego, pod kierownictwem prof. Adama

¹⁷⁶ Wąsiewicz A., *Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe na tle obowiązkowego ubezpieczenia*, Warszawa, 1969

¹⁷⁷ Łopuski J., *Odpowiedzialność za szkodę w żegludze morskiej*, 1969

¹⁷⁸ Szpunar A., „Czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym”, *Studia Cywilistyczne*, 1970, t. 15.

Szpunara. Przedmiotem jej prac badawczych były przede wszystkim zagadnienia dotyczące odpowiedzialności cywilnej w zakresie zasady ryzyka. W późniejszym okresie pełniła funkcję kierownika Katedry Prawa Cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, Dziekana tegoż Wydziału, była też profesorem Międzynarodowego Wydziału Prawa Porównawczego w Strasburgu. Natomiast w latach 1997-2006 była sędzią Trybunału Konstytucyjnego. Za swoją pracę została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Za całokształt swojego dorobku życiowego w 2002 roku otrzymała tytuł doktora honoris causa M. Schumana w Strasburgu.¹⁷⁹ Była uznawana za jedną z najwybitniejszych przedstawicielek prawa cywilnego w Polsce.¹⁸⁰ Pracę naukową prowadziła do końca swojego życia, zmarła mając 95 lat.¹⁸¹ Swoją pracę habilitacyjną poświęciła tematowi odpowiedzialności cywilnej za wyrządzenie szkody w związku z użyciem sił przyrody, czego owocem była opublikowana w 1967 roku praca pod tytułem „Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody”. Z uwagi na znaczną odległość czasową sięgającą ponad pół wieku, jaka dzieli pierwszą publikację opartą o normę art. 435 k.c. z niniejszą rozprawą, zasadnym wydaje się uaktualnienie badań w tym zakresie i uwzględnianie nowej perspektywy jaką przyniosła zmiana ustroju społeczno-gospodarczego jaka miała miejsce w tym okresie.

Prof. Adam Szpunar (1913-2002) ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z perspektywy dzisiejszej jego życie i przebieg kariery naukowej można zdecydowanie nazwać nietuzinkowym. Doktoryzował się z prawa zobowiązań, zaś jego najbardziej znanym osiągnięciem naukowym było stworzenie koncepcji wykładni celowościowej prawa. Wychodził z założenia, iż prawo ma służyć określonej celowi, realizować potrzeby społeczno-gospodarcze. Był pierwszym z wyboru rektorem Uniwersytetu Łódzkiego obejmując kadencję w latach 1956-1962, był członkiem Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości opracowującej kodeks cywilny z 1964 roku, był także sędzią Sądu

¹⁷⁹ Centrum Promocji Uniwersytetu Łódzkiego, „Inteligencja serca i rozumu”, <https://www.uni.lodz.pl/aktualnosc/szczegoly/inteligencja-serca-i-rozumu-jubileusz-pani-profesor-biruty-petrykowskiej-lewaskiewicz>

¹⁸⁰ Pyziak-Szafnicka M. „O człowieku prawym. Wykład wygłoszony podczas inauguracji roku akademickiego 2022 /2023 na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.”, *Studia Prawno-Ekonomiczne*, t. CXXV, 2022 str. 95

¹⁸¹ Gronczewska A., artykuł prasowy pt. „Zdać egzamin u Biruty to naprawdę było coś. Wspomnienie o prof. Lewaskiewicz-Petrykowskiej”, <https://dzienniklodzki.pl/zdac-egzamin-u-biruty-to-naprawde-bylo-cos-wspomnienie-o-prof-lewaskiewicz-petrykowskiej/ar/c1-16452421>

Najwyższego.¹⁸² B. Lewaszkiewicz Petrykowska uznała go za najwybitniejszego znawcę i autora w zakresie nauki o odpowiedzialności cywilnej, który dorobkiem ok. 600 publikacji¹⁸³ stworzył jej zdaniem „kompletny system odpowiedzialności cywilnej w prawie polskim”¹⁸⁴. A. Szpunar stworzył osiem podstawowych monografii z zakresu odpowiedzialności deliktowej, pojęcia szkody i odszkodowania oraz ponad osiemdziesiąt mniejszych publikacji, które uznaje się za dorobek niemal w pełni ukazujący na ówczesne czasy system polskiego prawa odszkodowawczego.¹⁸⁵ Jego publikacje stanowią zasadniczy punkt wyjścia dla wszelkich dalszych rozważań w tematyce deliktów. W kontekście tematu niniejszej pracy należy przedstawić pogląd A. Szpunara na zamienne stosowanie terminów ‘odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych’ i ‘odpowiedzialność deliktowa’. Utożsamianiu tych określeń bardzo się przeciwstawiał wskazując, iż trudno uznać, że deliktem jest ‘prowadzenie przedsiębiorstwa’ objęte dyspozycją art. 435 k.c., albo korzystanie z samochodu, o którym mowa w art. 436 k.c., chociaż oczywiście w warunkach danego przepisu aktywności te mogą powodować odpowiedzialność odszkodowawczą.¹⁸⁶

Postaci, których sylwetki zostały wyżej wymienione, wniosły w czasie swojej kariery naukowej największy wkład w rozwój polskiego prawa cywilnego, w szczególności w sferze odpowiedzialności cywilnej, do którego odwołują się nadal współcześni prawnicy. Nauka prawa nie pozostaje jednak w izolacji w stosunku do prawa tworzonego. Jest wręcz przeciwnie, nauka i tworzenie oraz stosowanie prawa zawsze pozostawały ze sobą w złożonej relacji, o czym świadczy bardzo dobrze znane prawnikom wielu krajów rozróżnienie na ‘*lex*’ i ‘*ius*’ (mające swoje odpowiedniki m.in. w języku niemieckim: ‘*Gesetz*’ – ‘*Recht*’, francuskim: ‘*droit*’ – ‘*loi*’ i włoskim: ‘*diritto*’ – ‘*lege*’¹⁸⁷, a także polskim: przepis – prawo. Choć dla niektórych teza taka może być wątpliwa, uważa się, iż ustawodawca tworząc prawo nie jest władny

¹⁸² artykuł prasowy Katner J., „Stulecie Profesora”, *Gazeta Prawna* 16.05.2013r, <https://web.archive.org/web/20190501132433/https://serwisy.gazetaprawna.pl/prawnik/artykuly/704671,stulecie-profesora.html>, dostęp 16.03.2024r.

¹⁸³ ich wykaz został opublikowany przez Pyziak-Szafnicka M. w: *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, Zakamycze, 2004, s. 9-39

¹⁸⁴ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Węzłowe problemy odpowiedzialności cywilnej w ujęciu profesora Adama Szpunara*, w: Pyziak-Szafnicka M., *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, Zakamycze, 2004, s. 41

¹⁸⁵ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., „Profesor Adam Szpunar. Życiorys naukowy”, *Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Zeszyt 8/1993*, s. 9

¹⁸⁶ Szpunar A., *Odszkodowanie za szkodę majątkową. Szkoda na mieniu i osobie.*, Bydgoszcz, 1998, s. 18

¹⁸⁷ Pichlak M., „Rozróżnienie ius et lex we współczesnej filozofii prawa”, *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej* 2/2017 s. 50, <https://prawo.uni.wroc.pl/sites/default/files/attachments/article/M.%20Pichlak%20-%20Rozr%C3%B3znienie%20ius%20et%20lex%20we%20wsp%C3%B3łczesnej%20filozofii%20prawa.pdf>, dostęp 12.07.2024

odrzuć wypracowywanych przez lata teorii prawnych, ponieważ tworzy jedynie lex (przepisy), a nie ius (prawo).¹⁸⁸

Współcześnie obowiązujące prawo w znaczeniu ‘ius’ w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej zostało wypracowane w zasadniczej mierze przez członków Komisji Kodyfikacyjnej oraz wymienionych wyżej przedstawicieli nauk prawnych, i co do zasady stanowi stabilny punkt odwołania dla dzisiejszych badań naukowych.

Współcześnie tematyką odpowiedzialności deliktowej zajmowali się m.in. (w kolejności alfabetycznej): Ewa Bagińska¹⁸⁹, Mateusz Dróżdź¹⁹⁰, Magdalena Gaska-Caruk¹⁹¹, Jacek Gęsiak¹⁹², Joanna Kuźmicka-Sulikowska¹⁹³, Jacek Napierała¹⁹⁴, Mirosław Nesterowicz¹⁹⁵, Marek Safjan¹⁹⁶, Radosław Strugała¹⁹⁷.

W okresie późniejszym, tj. od lat 90-tych, który to okres charakteryzował się zmianą systemu ustrojowego i gospodarczego w Rzeczypospolitej Polskiej, opracowania tematyki odpowiedzialności cywilnej powstawały z częstotliwością adekwatną do zmian jakie były wprowadzane do ustawy kodeks cywilny oraz innych ustaw z dziedziny prawa cywilnego. Choć akty prawne z prawa karnego i administracyjnego z pewnością podlegały w tym samym okresie tego samego typu zmianom jak akty prawne z dziedziny cywilistyki, to jednak można zaryzykować tezę, iż to właśnie prawo cywilne najbardziej ewaluowało zachowując jednocześnie sedno przyjętych kilkadziesiąt lat wcześniej rozwiązań. Jednym z zadań niniejszego opracowania będzie m.in. weryfikacja czy i w jakim stopniu przedstawione w latach

¹⁸⁸ Izdebski H., „Znaczenie myśli prawnej i prawniczej II Rzeczypospolitej dla współczesnej nauki i praktyki prawa”, Państwo i Prawo, z. 11, 2018, s. 4

¹⁸⁹ Bagińska E., Odpowiedzialność deliktowa w razie niepewności związku przyczynowego: studium prawnoporównawcze, Toruń, 2013.

¹⁹⁰ Dróżdź M., Odpowiedzialność deliktowa i kontraktowa podmiotów sportowych - organizatorów imprez masowych, Warszawa, 2024

¹⁹¹ Gaska-Caruk M., Odpowiedzialność deliktowa za szkodę wyrządzoną przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych z zastosowaniem sztucznej inteligencji, 2023

¹⁹² Gęsiak J., Odpowiedzialność deliktowa za szkody powstałe przy wykonywaniu władzy publicznej, Katowice, 2001

¹⁹³ Kuźmicka-Sulikowska J., Odpowiedzialność deliktowa w prawie wybranych państw obcych, Wrocław, 2011

¹⁹⁴ Napierała J., Kontraktowa i deliktowa odpowiedzialność odszkodowawcza jednostek gospodarki społecznej, Poznań, 1988

¹⁹⁵ Nesterowicz M., Kontraktowa i deliktowa odpowiedzialność lekarza za zabieg leczniczy, Warszawa - Poznań, 1972

¹⁹⁶ Safjan M., „Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych : stan obecny i kilka uwag de lege ferenda”, Studia Iuridica – Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1994, t.21, str. 187-198

¹⁹⁷ Strugała R., „Odpowiedzialność deliktowa za tzw. szkody pośrednie ("szkody refleksowe") współników i akcjonariuszy: próba alternatywnego podejścia” w: Dańko-Roesler A. (red.) i inni, Ius est ars boni et aequi : księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Józefowi Frąckowiakowi

60-tych i 70-tych najbardziej znane teorie dotyczące odpowiedzialności w prawie cywilnym pozostają aktualne.

5. Relacja odpowiedzialności na zasadzie winy do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka

Opisując kwestię odpowiedzialności odszkodowawczej w Polsce z perspektywy historycznej należy w pierwszej kolejności ponownie odwołać się do stanu przejścia od prawa obowiązującego w na obszarach poszczególnych ówczesnych zaborów, aż do ujednolicenia podejścia po pierwszej i drugiej wojnie światowej. Z dzisiejszej perspektywy oczywistym wydaje się być podział odpowiedzialności odszkodowawczej na tę opartą o zasadę winy i ryzyka. Nie jest to jednak jedyna koncepcja jaka istniała w porządku prawnym krajów europejskich w XIX i XX wieku. Przywołany wyżej dualizm obowiązywał w krajach będących najczęściej pod wpływem tradycji romanistycznej. Zwolennikiem tego podziału był m.in. A. Szpunar. Przeciwną, monoistyczną koncepcję przyjęto natomiast w systemach germańskich. Jako przykład można wskazać austriacki kodeks cywilny z 1811 roku, który poza normą ogólną formułuje odpowiedzialność o charakterze przepisu szczególnego, tj. odpowiedzialność odszkodowawczą niezależną od źródła jej powstania (*ex contractu, ex delicto*).¹⁹⁸

Na gruncie polskim w latach 20-tych XX wieku odpowiedzialność odszkodowawczą rozumiano co do zasady w ten sam sposób. W pierwszej kolejności stworzono przepisy dające podstawę i wyznaczające granice odpowiedzialności odszkodowawczej za bezprawne działanie władzy publicznej. Rozwiązanie to było zawarte w art. 121 Konstytucji marcowej z 17 marca 1921 roku i dawało wyraz przyjętemu przez jej twórców podejściu do praw i wolności człowieka z jednej strony oraz kompetencji i obowiązków władzy państwowej z drugiej strony. Bezpiecznikiem zapewniającym prawidłowe realizowanie tych założeń konstytucyjnych była właśnie odpowiedzialność władzy publicznej za szkody wyrządzone poprzez działanie sprzeczne z prawem. Uważa się, iż było to istotne odejście od dotychczasowej tradycji prawnej, gdzie co do zasady państwo i jego organy nie ponosiło odpowiedzialności za swoje błędne

¹⁹⁸ Kondek J., „Jedność czy wielość reżimów odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie polskim – przyczynek do dyskusji de lege ferenda”, *Studia Iuridica* XLVII/2007, str. 161-162

działanie. Podejście to stanowiło punkt wyjścia dla dalszych rozważań na temat odpowiedzialności oraz jej szczegółowych przesłanek.¹⁹⁹

Źródłem powstania odpowiedzialności cywilnej jest naruszenie sfery praw podmiotowych. W doktrynie prawo podmiotowe określa się mianem możliwości jednostki podjęcia określonego postępowania w sposób zagwarantowany prawem. Możliwość realizacji prawa podmiotowego jest skorelowana z obowiązkiem osób trzecich do nienaruszania tej sfery. Każde naruszenie będzie bowiem rodziło określone roszczenia. Oczywiście nie każde naruszenie prawa podmiotowego będzie automatycznie powodowało powstanie roszczenia odszkodowawczego istnienie, którego zależeć będzie ostatecznie od powstania szkody²⁰⁰, która zawsze powstanie wbrew poszkodowanemu²⁰¹. Wobec braku legalnej definicji szkody, która może być rozumiana prawniczo i ekonomicznie, w piśmiennictwie określana jest jako „(...) różnica między stanem majątkowym poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia powodującego uszczerbek, a stanem, jaki by w jego majątku istniał, gdyby to zdarzenie nie nastąpiło. Różnica ta może być bądź następstwem zdarzenia, które godzi bezpośrednio w mienie poszkodowanego, np. na skutek zniszczenia rzeczy, która stanowiła jego własność (szkoda na mieniu), bądź też zdarzenia, które godząc w czyjeś dobro osobiste, a w szczególności w życie lub zdrowie, pośrednio pociąga za sobą uszczerbek majątkowy dla danej osoby (szkoda na osobie).”²⁰²

Przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej jest szkoda i związek przyczynowy, a także wina w tych przypadkach, gdy nie zastrzono odpowiedzialności poprzez zasadę ryzyka w miejsce winy. W polskim systemie prawnym ‘wina’ występuje nie tylko jako przesłanka odpowiedzialności za szkodę (prawo cywilne i prawo karne) albo związaną ze sprawstwem (prawo karne), ale także jako wina za rozpad pożycia małżeńskiego (prawo rodzinne), wina jako przesłanka egzoneracyjna (art. 435 k.c.), wina w przepisach procesowych (przywrócenie terminu do złożenia np. środka odwoławczego w k.p.k. i k.p.c.). Jednak w żadnym z przepisów nie jest zawarta definicja winy, stąd jest to tematyka szeroko opisywana w piśmiennictwie oraz w orzecznictwie, co w konsekwencji na przestrzeni lat doprowadziło nie tylko do nadania

¹⁹⁹ Haczkowska M., „Przemiany w konstrukcji odpowiedzialności odszkodowawczej państwa w Polsce XX wieku. Od ustawy zasadniczej z 1921 r. do Konstytucji RP z 1997 r.”, *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*, 2021, 14 (4), str. 474

²⁰⁰ Winiarz J., *Obowiązek naprawienia szkody*, Wydawnictwo Prawnicze, 1970, s. 17

²⁰¹ Warkało W., *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, Warszawa 1972, str. s.129

²⁰² Winiarz J., *Obowiązek naprawienia szkody*, Wydawnictwo Prawnicze, 1970, s. 21

‘winie’ określonego znaczenia w przypadku poszczególnych dziedzin prawa, ale także stworzyło pole do wykształcenia się szczególnych rodzajów winy, nie tylko jako odpowiednik przepisów np. art. 429 k.c. (wina w wyborze, wina w nadzorze), ale także winy osoby organu prawnego, winy anonimowej, winy organizacyjnej.²⁰³ Na gruncie prawa cywilnego podstawowe znaczenie wydaje się mieć wina w znaczeniu przyjętym na gruncie przepisu art. 415 k.c., które to rozumienie – choć nie bez wyjątków – rozciąga się na sferę prawa deliktowego. Znaczenie winy w sferze odpowiedzialności kontraktowej, pomimo podobieństw chociażby na gruncie ogólnych przesłanek odpowiedzialności (szkoda, zawinione zachowanie oraz związek przyczynowy pomiędzy nimi) będzie odmienne, aniżeli w przypadku deliktu. Przypadek art. 415 k.c. wyznacza podstawowe rozumienie winy w sferze deliktów i jest to rozumienie najszersze. Pierwotnie, w okresie po wejściu w życie kodeksu cywilnego w 1964 r. winą określano subiektywnie i obiektywnie niewłaściwe zachowanie się sprawcy. Rozwiązanie to stanowiło kopię rozwiązania przyjętego we wcześniej obowiązującym art. 134 kodeksu zobowiązań. Przy czym element obiektywny odnosi się tu do obiektywnej niezgodności działania z przepisami prawa, zaś element subiektywny do niewłaściwego psychicznego nastawienia sprawcy do jego działania i potencjalnych skutków.²⁰⁴ Koncepcja wyodrębnienia elementu subiektywnego i obiektywnego winy odwołuje się do intuicyjnego odniesienia pojęcia winy do ujemnej oceny, jednakże aktualnie uważa się to podejście za anachroniczne.²⁰⁵

Jak trafnie stwierdza J. Kuźmicka-Sulikowska „O ile odpowiedzialność deliktowa na zasadzie winy w zasadzie nigdy nie potrzebowała szczególnie rozbudowanej argumentacji, jako zgodna z ogólnospołecznym poczuciem moralności, o tyle wprowadzenie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wymagało gruntowego uzasadnienia.”²⁰⁶ Konieczność przygotowania nowych rozwiązań prawnych, które właściwie (adekwatnie i sprawiedliwie) rozkładałyby ryzyko korzystania z nowych, niedoskonałych często osiągnięć techniki wynikała wprost z wielości nieszczęśliwych wypadków, do jakich dochodziło przy użytkowaniu nowych technologii.²⁰⁷ Perspektywa szkody wyrządzonej w związku z postępem technologicznym spowodowała koncentrację uwagi na przyczynowości powstania szkody. Najistotniejszym z

²⁰³ Zelek M., „Wina w prawie karnym i prawie deliktów – przyczynek do dyskusji na temat tożsamości pojęcia winy w prawie polskim”, *Acta Iuris Stetinensis* 2 (26), s.111

²⁰⁴ Dąbrowa J., *Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilne*, Wrocław, 1968, s.8-9

²⁰⁵ Zelek M., „Wina w prawie karnym i prawie deliktów – przyczynek do dyskusji na temat tożsamości pojęcia winy w prawie polskim”, *Acta Iuris Stetinensis* 2 (26), 2019, s.112-113

²⁰⁶ Kuźmicka-Sulikowska J., *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, Warszawa, 2011, s. 194

²⁰⁷ Majda R., *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym*, Łódź 2006, str. 142

punktu widzenia stosowania prawa jest wyjaśnienie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Powstało pytanie co w sytuacji, gdy nie można było przewidzieć powstania szkody lub pomimo istnienia ryzyka jej wystąpienia nie można było przedsięwziąć żadnych znanych ówczesnej technice środków w celu jej zapobieżenia? Szkada nadal istnieje, poszkodowany ponosi ujemne skutki zdarzenia w swoim majątku albo na jego osobie, choć nie dałoby się jej uniknąć. W takich okolicznościach przesłanka winy jako odpowiedzialności za szkodę wydaje się być zbędna. Wykazanie winy w procesie cywilnym istnieje jako przesłanka formalna, nie jest zaś wyrazem winy w rozumieniu prawa karnego. Wina w prawie karnym ma znaczenie jako podstawa do przypisania sprawstwa, do wymierzenia kary, do uznawania danej osoby przez określony ustawą czas za karaną (co może mieć znaczenie w przypadku kolejnego postawienia w stan oskarżenia w innej sprawie) oraz ma wymiar moralny jako satysfakcja pokrzywdzonego z faktu ustalenia winnego i wymierzenia mu sprawiedliwości. W przypadku odpowiedzialności cywilnej za spowodowaną szkodę wina wydaje się mieć mniejsze znaczenie dla osoby pokrzywdzonej, aniżeli w prawie karnym. Głównym celem postępowania w takiej sprawie będzie przywrócenie stanu majątkowego poprzedzającego szkodę. Wina jest istotna dla sądu z punktu widzenia właściwego określenia podmiotu pozwanego – zobowiązanego do naprawienia szkody poprzez spełnienie roszczenia, nie ma jednak zwykle większego znaczenia jako element moralny przypisania sprawstwa i wymierzenia sprawiedliwości. Dla pokrzywdzonego nie będzie miało znaczenia czy roszczenie zostanie spełnione przez podmiot pierwotnie wskazany jako odpowiedzialny czy np. przez jego ubezpieczyciela. W przypadku realizacji obowiązku naprawienia szkody efekt dla stanu majątku pokrzywdzonego w obu przypadkach będzie taki sam. Wymagane przepisami prawa udowodnienie winy niejednokrotnie może nie tylko utrudnić pokrzywdzonemu drogę do zaspokojenia roszczenia czy ją znacząco przedłużyć, ale nawet w niektórych przypadkach może ją nawet uniemożliwić. Może to mieć miejsce np. w przypadku szeregu skomplikowanych powiązań prawnych pomiędzy podmiotami potencjalnie odpowiedzialnymi (powiązania umowne, zależność spółek, przekształcenia i likwidacja spółek, upadłość, podwykonawstwo, itp.).

Słusznie zatem dostrzeżono, że w szczególnych okolicznościach element winy nie ma znaczenia dla faktu stwierdzenia szkody i powstania odpowiedzialności podmiotu. Problem w tym, aby właściwie sformułować zasady, które pomijają konieczność wykazania winy jako przesłanki odpowiedzialności. Pozytywistyczne podejście do rozumienia prawa, dominujące w doktrynie prawniczej w XIX wieku, zostało skonfrontowane ze zmieniającymi się

okolicznościami i uwarunkowaniami ówczesnych państw europejskich. Wśród prawników włoskich pojawiła się teoria stanu niebezpieczeństwa, który stał w opozycji do teorii odpowiedzialności na zasadzie winy. Wskazywano, iż nawet w prawie karnym zaistnieć mogą sytuacje, w których doszukiwanie się winy sprawcy pozostaje bez znaczenia wobec zdarzenia i jego skutków.²⁰⁸

To podejście różniło się radykalnie od obowiązującej w prawie rzymskim odpowiedzialności połączonej wyłącznie ze sprawstwem. Pierwotnie rozumiano je jako sprawstwo obiektywne, które nie było różnicowane pod względem stopnia zawinienia, rodzaju winy albo zachowania staranności. Regulacje wprowadzające dodatkowe elementy przypisania sprawstwa i wymierzenia kary pierwszy raz pojawiły się w III wieku p.n.e. (*lex Aquilia*) i do dzisiaj, choć w częściowo innym kształcie, obowiązują w systemach prawnych wywodzących się z prawa rzymskiego.²⁰⁹ W polskim prawodawstwie karnym przydatność rozróżnienia winy umyślnej od nieumyślnej dla wymierzenia sprawiedliwości zaczęto dostrzegać już w XIII wieku.²¹⁰ W aktualnie obowiązującym polskim prawie karnym odpowiedzialność za czyn obejmująca winę i karę jest powiązana z ustalonym rodzajem winy, jej stopniem, ewentualnym przyczynieniem się poszkodowanego do wystąpienia szkody, itp. W okresie, kiedy w prawie polskim prawo cywilne nie było szeroko rozwinięte, pojęcie winy związane było jedynie z popełnieniem przestępstwa. Dopiero rozwój technologiczny doprowadził do powiązania tych elementów z odpowiedzialnością cywilną. Jako jedną filarów pod przyszłe reguły odpowiedzialności na zasadzie ryzyka można uznać teorię o ekonomicznego rozłożenia ciężaru szkód skłaniającą do badania w konkretnym przypadku zasadności obciążenia sprawcy szkody obowiązkiem jej naprawienia w pełnej wysokości.²¹¹ Jej wyrazem w polskim kodeksie cywilnym jest treść art. 428 k.c. oraz art. 431 § 2 k.c., które nakazują sądowi porównanie stanu majątkowego poszkodowanego i sprawcy w celu ustalenia właściwego wymiaru odszkodowania.

Tzw. teoria ryzyka, czyli odpowiedzialności za szkodę niezależnie od istnienia przesłanki winy pojawiła się w myśli prawniczej w XIX wieku. Stanowiła odpowiedź na

²⁰⁸ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1967, str. 17

²⁰⁹ Bieszczad M., *Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych na zasadzie winy w ujęciu prawnoporównawczym*, str. 27, <https://bip.uni.wroc.pl/download/attachment/39085/rozprawa-doktorska.pdf>, dostęp 14.06.2024

²¹⁰ Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski*. Tom III, Warszawa, 1959, s. 322-323

²¹¹ Więzowska B., *Odpowiedzialność cywilna na zasadzie słuszności*, Warszawa, 2009, str. 60-61

społeczną potrzebę ustalenia osób lub podmiotów odpowiedzialnych za szkodę w sytuacjach, gdy nie można było albo trudno byłoby wykazać winę. Zdarzenia wywołujące szkodę w niekwalifikujących się do dotychczasowych przepisów okolicznościach (nie dających się poddać subsumpcji) stawały się w Europie co raz bardziej powszechne z uwagi na postęp technologiczny, szerzej opisany w I rozdziale. Technologia i nieznanym powszechnie sposób jej działania zawsze stanowi sposób na uniknięcie odpowiedzialności poprzez anonimizację odpowiedzialnego za zdarzenie sprawcy. Uznano, że w takich przypadkach poszkodowany jest w tak trudnej sytuacji prawnej, że pojawia się swego rodzaju stan wyższej konieczności, który powinien stawiać poszkodowanego na uprzywilejowanej pozycji procesowej.²¹² Połączenie tego rodzaju odpowiedzialności z prowadzoną aktywnością w sferze gospodarczej nie jest przypadkowe i odwołuje się do koncepcji, zgodnie z którą czerpanie zysku z danej działalności musi łączyć się z obowiązkiem ponoszenia ciężarów za ewentualne szkody spowodowane jej prowadzeniem.²¹³ Takie rozumienie zasady ryzyka nie odpowiada jednak wszystkim jej kodeksowym rodzajom, o ile przystaje ono np. do art. 435 k.c. oraz do art. 449¹ k.c., to nie przystaje do pozostałych przypadków odpowiedzialności deliktowej na zasadzie ryzyka (art. 433, 436, 474 k.c.). Pojęcie ‘zysk’ można rozumieć wąsko jako korzyść materialną albo szeroko jako każdy subiektywny interes. Gdyby przyjąć jako regułę pierwszą interpretację zysku *sensu stricto* spod odpowiedzialności w okresie obowiązywania art. 435 k.c. od jego wprowadzenia wyłączonych byłaby większość przedsiębiorstw działających w okresie PRL, których działanie nie było nastawione na osiągnięcie zysku. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska analizując szeroko kwestię teorii zysku w odpowiedzialności cywilnej, odwołując się przede wszystkim do osiągnięć nauki prawa francuskiego akcentuje, iż każde inne szerokie rozumienie pojęcia ‘zysk’ sprowadza się do tego, iż jest to równoważnik interesu w jakim prowadzone jest dane przedsięwzięcie. W ten sposób zaostrożona odpowiedzialność na zasadzie ryzyka mogłaby być przypisana właściwie do każdego przedsięwzięcia, działania.²¹⁴ To z kolei przeczyłoby idei wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jako wyjątku od odpowiedzialności na zasadzie winy.

Inną cechą charakterystyczną jaka występuje najczęściej przy zasadzie ryzyka, oprócz wymienionego wyżej zysku z prowadzonej działalności, jest szczególne niebezpieczeństwo,

²¹² Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1967, str. 15

²¹³ Kuźmicka-Sulikowska J., Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim, Warszawa, 2011, s. 194

²¹⁴ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1967, str. 50-51

jakie ta działalność generuje. W tym przypadku jednak, bardziej niż przy określeniu znaczenia pojęcia 'zysk', znaczenie ma dookreślenie owego 'szczególnego niebezpieczeństwa'. Polski kodeks cywilny zna jedynie pojęcie produktu niebezpiecznego (art. 449¹ k.c.), jednakże w tym przypadku pojęcie niebezpieczeństwa odnoszone jest do właściwości konkretnego produktu. Przyjęty tą normą prawną standard bezpieczeństwa odpowiadać ma oczekiwaniom bezpieczeństwa przy normalnym użytkowaniu produktu. Rozumienie to w żadnej mierze nie pomaga dookreśleniu 'szczególnego niebezpieczeństwa' jakie powstaje przy prowadzeniu aktywności objętych przepisami art. 433, 436, 474 k.c.. Jeżeli omawiany termin interpretować szeroko, jako zagrożenie aktywnością człowieka spotęgowaną użyciem określonego wynalazku techniki, które przez fakt spotęgowania może wywołać szkody o rozmiarach większych aniżeli bez jego użycia, to taka interpretacja prowadzi do możliwości dostrzeżenia szczególnego niebezpieczeństwa w wielu przejawach aktywności życia człowieka.²¹⁵ W konsekwencji zasada ryzyka przyjmie bardzo powszechne zastosowanie pomimo, iż w swoim założeniu ma ona stanowić uregulowanie specyficznych, a nie codziennych, form aktywności. Z pewnością perspektywa na tę kwestię zmienia się w raz z postępem technologicznym. Jeszcze 10-20 lat temu nie wyobrażano sobie, aby każdy człowiek miał możliwość operowania np. dronem lub hulajnogą elektryczną poruszając się na przeznaczonym wcześniej wyłącznie dla pieszych ciągu komunikacyjnym. Oba wynalazki w zależności od sposobu ich użycia i specyficznych właściwości (wielkości, dostępnej prędkości, itp.) mogą w rękach człowieka wyrządzić szkody rozmiarowo większe. Kilkadziesiąt lat temu skala posługiwania się przez osobę fizyczną wynalazkami techniki nie była na tyle duża, aby w ogóle stanowić miało to problem do analizy prawnej w kontekście odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Jedyna regulacja prawna dotyczyła pojazdu mechanicznego (art. 436 k.c.). Z resztą do dzisiaj przyjęty w kodeksie cywilnym model uregulowania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wydaje się łączyć ją w podstawowym zakresie z profesjonalną działalnością gospodarczą, aniżeli jakąkolwiek inną codzienną aktywnością, nawet jeżeli odbywa się ona przy udziale wynalazków techniki, które z uwagi na ich złożoność mogą być źródłem szczególnego rodzaju niebezpieczeństwa dla ich użytkownika lub osób trzecich. Co do istotności przesłanki 'szczególnego niebezpieczeństwa' można zająć dwojaki stanowisko: uznać, że ten element nie ma większego znaczenia dla sformułowanych w kodeksie przesłanek odpowiedzialności na zasadzie ryzyka albo bardziej radykalnie uznać, że ona wręcz anachroniczna wobec postępu technologicznego. Za tym ostatnim stanowiskiem wypowiadał się A. Ohanowicz, który z jednej strony nie łączył

²¹⁵ Kuźmicka-Sulikowska J., Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim, Warszawa, 2011, s. 196

odpowiedzialności na zasadzie ryzyka z działalnością przedsiębiorcy, wskazując, iż wynalazki techniki służą całemu społeczeństwu, a nie tylko zyskowi przedsiębiorcy, z drugiej zaś strony wskazywał na powszechność ich stosowania w społeczeństwie i z tego względu nie mogą być traktowane jako tworzące szczególne niebezpieczeństwo. Co więcej, A. Ohanowicz twierdził nawet, że nastawienie ówczesnego ustawodawcy, a myślimy tu o okresie PRL, do nowych wynalazków i postępu technologicznego było na tyle negatywne, że tworząc normy prawne przeceniano niebezpieczeństwo związane z ich stosowaniem.²¹⁶ Nie ulega większej wątpliwości fakt, iż wielość i złożoność nowych wynalazków i skomplikowane procesy postępu technologicznego w XXI wieku jeszcze bardziej utrudniają obiektywną ocenę stopnia niebezpieczeństwa jakie może być spowodowane ich użyciem. Zasadnym byłoby konstruowanie przepisów w zakresie odpowiedzialności deliktowej na tyle ogólnie, aby mogły one być dostosowywane w razie potrzeby poprzez orzecznictwo do postępu technologicznego, ale jednocześnie nie powinny rozszerzać tej zaostrzonej odpowiedzialności, gdyż nie odpowiadałoby to idei jaka przyświecała jej wyodrębnieniu od zasady ogólnej.

Przedmiotem rozważań W. Warkały był m.in. kierunek rozwoju znaczenia odpowiedzialności odszkodowawczej poza tradycyjny model wymierzenia sprawiedliwości. Podkreślał on, uwzględniając zasady ówczesnie obowiązującego modelu ustroju socjalistycznego, że rozwój prawa cywilnego pozwolił na realizację odpowiedzialności odszkodowawczej poprzez nietradycyjne rozwiązania, np. kary umowne lub przeniesienie ryzyka na ubezpieczyciela. Wychodząc od podstaw, prof. W. Warkało klasyfikował odpowiedzialność odszkodowawczą jako stosunek prawny typu zobowiązaniowego, którego stronami są poszkodowany – wierzyciel i obowiązany do naprawienia szkody – dłużnik, zaś przedmiotem jest świadczenie, które polega na przywróceniu mienia poszkodowanego do stanu sprzed wyrządzenia szkody albo wyrównaniu wartości szkody poprzez zapłatę świadczenia pieniężnego (odszkodowanie). Definicja ta jest podstawowa i nie budzi wśród przedstawicieli doktryny kontrowersji. Nie wyczerpuje ona jednak problematyki odpowiedzialności, a wręcz stanowi jedynie punkt wyjścia do dalszych, bardziej szczegółowych rozważań. W doktrynie można dostrzec wielopłaszczyznową analizę odpowiedzialności jako takiej i odpowiedzialności odszkodowawczej, co w konsekwencji prowadzi do szczegółowych rozważań określonych przesłanek jej występowania, a także szczególnych celów, jakie za jej przyczyną mają być osiągnięte.

²¹⁶ Ohanowicz A., „Odpowiedzialność za czyny niedozwolone w projekcie kodeksu cywilnego PRL”, *Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1960, z. 4

W polskim systemie prawnym przyjęto dualistyczną koncepcję odpowiedzialności cywilnej. Oddzielono w ten sposób odpowiedzialność cywilną, która powstaje wyłącznie na podstawie ustawy i tę, która powstaje na podstawie ustawy w związku z istnieniem stosunku umownego.

Dalszy podział odpowiedzialności cywilnej *ex delicto*, której w zasadniczej części dotyczy niniejsza rozprawa wykształcił się niejako w wyniku ewolucji przepisów odpowiadających nowo dostrzeganym przypadkom zdarzeń wywołujących szkodę, których nie dało się zakwalifikować do kategorii winy. W ten sposób, przyjmując za podstawę odpowiedzialność na zasadzie winy oraz szczególne i pojedyncze przypadki odpowiedzialności bezwzględnej utożsamianej przez niektórych przedstawicieli nauki z odpowiedzialnością absolutną, wytworzyło się puste pole do kwalifikacji każdego innego przypadku wyrządzenia szkody. Aktualnie przyjął się ostatecznie termin odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jednak jego stosowanie początkowo miało nie tylko konkurencję w postaci innych propozycji, nie było to jednak oszczędzone krytyce. Wśród innych terminów jakie proponowano, były m.in. ‘odpowiedzialność obiektywna’, ‘odpowiedzialność bez względu na winę’, ‘odpowiedzialność przedmiotowa’, ‘odpowiedzialność za skutek’, ‘odpowiedzialność tylko za sam skutek’. Żadne z tych wyrażen nie zyskało jednak powszechnej aprobaty prawniczych środowisk naukowych, gdyż każde z nich zawierało duże niedoskonałości na gruncie języka prawniczego i w konsekwencji pozostawiało duże pole do interpretacji, która nie mieściła się w idei odpowiedzialności, o którą chodzi. Prof. W. Warkało poddał krytyce każde ze wskazanych wyżej sformułowań podkreślając ich nieadekwatność z różnych przyczyn: odpowiedzialność ‘obiektywna’ może według niego być utożsamiana również z odpowiedzialnością na zasadzie winy ze względu na stosowanie obiektywnego kryterium miernika staranności w zachowaniu; odpowiedzialność ‘za skutek’ stanowić z kolei może zbyt szerokie pole do interpretacji, ponieważ z jednej strony sugeruje, iż skutek jest jedyną przesłanką odpowiedzialności, a jednocześnie nie ma odpowiedzialności zawsze i za każdy skutek ze względu chociażby na istnienie w wielu przypadkach przesłanek egzoneracyjnych. Za najbardziej właściwy prof. W. Warkało uznaje określenie termin ‘odpowiedzialność bez względu na winę sprawcy szkody’, jednak brak jego praktyczności w użytkowaniu ze względu na długość całego zwrotu spowodował, iż przyjęto określenie odpowiedzialność ‘na zasadzie ryzyka’.²¹⁷

²¹⁷ Warkało W., Odpowiedzialność odszkodowawcza, Warszawa, 1972, str. 200-201

Argumentując za przyjęciem w języku prawniczym terminu ‘odpowiedzialność na zasadzie ryzyka’ prof. W. Warkało akcentuje, iż stać może za tym pierwotna nieokreśloność tego sformułowania, co umożliwiło mu nadanie znaczenia wymaganego z punktu widzenia nauki prawa. Wraz z upływem kilkudziesięciu lat, jakie minęły od tej dyskusji polskiego środowiska prawniczego dla użyteczności tego terminu, bez znaczenia pozostał kontekst ustroju społeczno-gospodarczego w jakim było stosowane. Podobne podejście reprezentował prof. A. Szpunar dokonując rozróżnienia na inne znaczenie tego terminu w gospodarce kapitalistycznej i socjalistycznej.²¹⁸

Na gruncie polskiej doktryny cywilnej, W. Warkało, pisząc o wpływie rozwoju przemysłu na prawo i reguły odpowiedzialności cywilnej stwierdza, że przemiany technologiczne wywołały „w prawie odszkodowawczym przekroczenie barier winy i bezprawności”²¹⁹ podając szczególnie jako przykład art. 435 k.c. Jednocześnie, już na ówczesnym etapie kwestionował on skuteczność przyjętego w tym przepisie rozwiązania wskazując na dwa podstawowe problemy. Pierwszy powstał na gruncie rozważania tzw. szkód jądrowych, które z uwagi na sposób oddziaływania siły uderzeniowej oraz występowanie późniejszego promieniowania uważał za trudne do określenia w przestrzeni i czasie. Po skutecznie przeprowadzonej przez Stany Zjednoczone w dniu 16 lipca 1945 roku próbnej detonacji bomby atomowej i późniejszym jej wykorzystaniu 6 sierpnia 1945 w Hiroshimie, znaczenie energii jądrowej, sposób jej wykorzystania i zakres szkód jakie może wyrządzić, stały się przedmiotem nie tylko badań przedstawicieli nauk technicznych, ale także przedmiotem treści aktów prawnych i badań naukowych w dziedzinie prawa. Uważa się, iż pierwsza elektrownia jądrowa powstała na terenie Związku Radzieckiego w 1954 roku, a kolejne powstały w 1956 w Wielkiej Brytanii i w 1957 w Stanach Zjednoczonych. Początkowo uważano to źródło pozyskiwania energii za bezpieczne, jednak siła i moc jaka mogłaby zostać uwolniona na skutek awarii, skłaniała do wprowadzenia odpowiednich regulacji prawnych, także na wypadek wystąpienia szkód. Drugi problem Witold Warkało dostrzegał w gwałtownym i niespotykanym dotychczas w takiej skali rozwoju nauki i techniki. Jego zdaniem w przypadku obu problemów dyspozycja art. 435 k.c. nie byłaby wystarczająca. Specyfika i trudne do przewidzenia konsekwencje wystąpienia szkody jądrowej zarówno na osobie jak i na

²¹⁸ Warkało W., *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, Warszawa, 1972, str. 202 i cytowany za nim A. Szpunar „Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe” (niepublikowana praca doktorska)

²¹⁹ *ibidem*, str. 7

majątku wymagały jego zdaniem udziału Skarbu Państwa jako gwaranta pokrycia ewentualnej szkody. W drugim zaś przypadku dotyczącym trudnych do przewidzenia skutków niepożądanego działania w zakresie nowych technologii, np. automatyki czy cybernetyki, wskazywał na konieczność przejęcia przynajmniej części ryzyka w tym zakresie przez ubezpieczycieli.²²⁰

W piśmiennictwie zauważa się, iż czasem uzasadnieniem wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka są aspekty czysto praktyczne. Uwzględnia się wtedy perspektywę osoby poszkodowanej, która miałaby trudności z uzyskaniem odszkodowania od osoby bezpośrednio winnej spowodowania szkody albo gdy udowodnienie winy wiązałoby się z nadmiernymi dla poszkodowanego trudnościami.²²¹

Choć od wersji kodeksu zobowiązań przygotowanej przez Komisję Kodyfikacyjną działającą okresie międzywojennym przyjęte modele rozwiązań były nowoczesne to jednak po upływie ponad 90 lat w środowisku prawniczym dostrzega się potrzebę zmian w zakresie prawa deliktów. Tendencja taka nie jest zauważalna tylko w Polsce, ale i w innych krajach europejskich, które z uwagi na postęp technologiczny znajdują się w podobnej sytuacji. Oczywiście orzecznictwo może do pewnego stopnia uzupełnić braki legislacyjne, ale takie rozwiązanie powinno być jedynie tymczasowe, aby nie doprowadzać do odmiennych interpretacji i braku pewności co do prawa.

Wśród proponowanych postulatów Akademickiego Projektu Kodeksu Cywilnego znajduje się m.in. stworzenie klauzuli generalnej dotyczącej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, choć podkreśla się, iż może to napotkać na problemy związane chociażby z różnorodnym podejściem do kwalifikacji danej działalności za niebezpieczną albo szczególnie niebezpieczną. Jednym z zaproponowanych kierunków jest przyjęcie, iż dana aktywność może być uznana za „nadzwyczaj niebezpieczną, jeżeli kreuje przewidywalne i bardzo znaczące ryzyko szkody. Nawet gdy zachowana została wszelka staranność w zarządzeniu ryzykiem, a ponadto gdy ryzyko to nie wynika z czynności życia codziennego.”²²² Dalsze propozycje zakładają również wprowadzenie do przepisów norm deliktowych pojęć niedookreślonych,

²²⁰ Warkało W., *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, Warszawa, 1972, s. 8

²²¹ Kuźmicka-Sulikowska J., *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, Warszawa, 2011, s. 199-200

²²² Kuźmicka-Sulikowska J., *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, Warszawa, 2011, s. 125, 134

wymagających oceny sądu w każdorazowym przypadku, szczególnie w zakresie przesłanek egzoneracyjnych. Odpowiadać miałyby to z jednej strony na potrzebę ochrony prawnej osób poszkodowanych, z drugiej zaś ocena konkretnego stanu faktycznego mogłaby prowadzić do zwolnienia podmiotu z zaostrzonej odpowiedzialności, gdyby waga określonych czynników rozkładała się w sposób odmienny od założonego w normie.²²³

Nie można pominąć faktu, że jedną z form odpowiedzialności niezależnej od przesłanki winy jest odpowiedzialność na zasadzie słuszności. Brak elementu winy dla przypisania odpowiedzialności łączy ze sobą teorię słuszności z teorią ryzyka. Odpowiedzialność na zasadzie słuszności jest uważana przez niektórych przedstawicieli doktryny za wywodzącą się z teorii ryzyka, choć stanowisko to jest także krytykowane.²²⁴

Teoria ryzyka jest w doktrynie pojmowana w dwojaki sposób. Według jednej z koncepcji „obowiązek naprawienia szkody jest przejawem myśli legislacyjnej, wyrażającej się w sformułowaniu, że za szkodę odpowiada ten, kto ze zdarzenia będącego przyczyną szkody czerpie korzyść. Powinien on także ponosić ryzyko szkód (*eius damnum, cuius commodum*)”²²⁵ Elementem wysuwającym się na jedno z pierwszych miejsc jest korzyść, inaczej zysk lub interes. W zależności od przyjętej interpretacji można pojęcie to ujmować szeroko lub zawęzić. Zysk nie jest bowiem równoznaczny z interese, a interes może być nie tylko gospodarczy, co rozciągałoby zastosowanie tej teorii na prawie nieograniczony krąg podmiotów. Węższa koncepcja rozumienia teorii ryzyka łączy istnienie odpowiedzialności za spowodowanie szczególnego niebezpieczeństwa. Istotą tak rozumianej koncepcji jest wystąpienie takiego niebezpieczeństwa, które jest ponadprzeciętne.

W piśmiennictwie podkreśla się, że odpowiedzialność na zasadzie słuszności nawiązuje do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka poprzez przyjęcie perspektywy osoby poszkodowanej i poniesionej przez nią szkody.²²⁶ W prawie niemieckim BGB przewiduje sytuację, w której odpowiedzialność jest ponoszona nawet, gdy nie jest możliwe przypisanie danemu podmiotowi winy, a sytuacja nie kwalifikuje się na żaden przypadek odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

²²³ ibidem, s. 135

²²⁴ Więzowska B., Odpowiedzialność cywilna na zasadzie słuszności, Warszawa 2009, str. 57

²²⁵ ibidem, str. 56

²²⁶ Więzowska B., Odpowiedzialność cywilna na zasadzie słuszności, Warszawa 2009, str. 57

Tego rodzaju odpowiedzialność określa się terminem *Billigkeitshaftung* (*Billigkeit* - słuszność, sprawiedliwość)²²⁷

6. Odpowiedzialność absolutna

Najmniej stosowanym rodzajem odpowiedzialności w prawie cywilnym jest odpowiedzialność absolutna. W piśmiennictwie nie ma wielu opracowań, które chociażby w części były poświęcone tej tematyce. Dominujący na przestrzeni wieków charakter odpowiedzialności na zasadzie winy powodował, iż ewenementem było już samo wyróżnienie odpowiedzialności oderwanej od przesłanki winy. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka albo słuszności znalazły swoje uzasadnienie wśród teoretyków i praktyków prawa. Inaczej jest z odpowiedzialnością o charakterze absolutnym, którą nazywa się niekiedy odpowiedzialnością bezwzględną. Sama teoria wyodrębnienia nowego, nieznanego dotychczas powszechnie rodzaju odpowiedzialności cywilnej była przedmiotem sporów. Analizując stanowisko polskich przedstawicieli doktryny w tym zakresie można wyróżnić trzy podejścia. Pierwsze z nich obejmuje pełną akceptację i zasadność wyróżnienia odpowiedzialności absolutnej spośród innych rodzajów odpowiedzialności. Wśród przedstawicieli tej myśli dogmatycznej są m.in. W. Warkało, M. Kaliński, J. Łopuski. Zdecydowanym i wydaje się jedynym przeciwnikiem tej koncepcji był W. Czachórski. Wątpliwości i spory o potrzebę wyróżnienia odpowiedzialności absolutnej spowodowały, iż część najznamienitszych przedstawicieli piśmiennictwa przyjęło koncepcję, którą można by określić jako pośrednią. Z jednej strony uznawała ona zasadność wyróżnienia kolejnego rodzaju odpowiedzialności, jednak uwzględniała założeń, które nie mieściły się w terminie 'absolutności' tej odpowiedzialności. Zwolennicy teorii pośredniej najczęściej dostrzegali elementy, które powodują, iż odpowiedzialność absolutna z racji chociażby swojej nazwy nie może zawierać żadnych wyjątków. Stąd też pojawiła się konieczność odmiennego scharakteryzowania tego rodzaju odpowiedzialności poprzez nadanie jej takiej nazwy, która w pełni lub pełniej odzwierciedlałaby tę ideę. Tak np. prof. Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska pisała o 'odpowiedzialności obiektywnej', prof. Andrzej Stelmachowski skłaniał się do nazwania jej 'odpowiedzialnością prewencyjną', zaś prof. J. Winiarz nazywał ją 'bezwzględną'.²²⁸

²²⁷ Piprek J. (red.), Ippoldt J. (red.), Wielki słownik niemiecko-polski, 1989 Warszawa, tom I

²²⁸ Kucharski B., Świadczenie ubezpieczyciela w umowie ubezpieczenia mienia, Warszawa–Łódź 2019, s. 70–71

Niezależnie od wyżej przedstawionych sporów i wątpliwości w dalszej części pracy używany będzie termin ‘odpowiedzialność absolutna’. Na przestrzeni lat w piśmiennictwie ostatecznie przyjęto zasadność wyróżniania tego rodzaju odpowiedzialności.²²⁹ Samej potrzeby jej wyodrębnienia chociażby na potrzeby naukowe co do zasady nikt obecnie nie kwestionuje. Pojęcie to przede wszystkim należy kojarzyć z bezwzględną gwarancją naprawienia szkody. Istniejące wątpliwości dotyczą ewentualnie tego, jakie jej charakterystyczne cechy można wyróżnić, aby nie pozostawiało to wątpliwości, jakie stosunki prawne można tu zakwalifikować. Nie ulega wątpliwości, iż odpowiedzialność absolutna ma charakter wyjątkowy, a zatem występowanie jej w przepisach będzie niezwykle rzadkie. Kluczowym elementem jest całkowity brak uwolnienia się podmiotu obowiązanego od tego rodzaju odpowiedzialności w przypadku, gdy spełnione zostaną określone w dyspozycji przepisu przesłanki. Ewentualnie dopuszcza się stanowisko, w którym przesłanki egzoneracyjne co do zasady istnieją, ale są one określone niezwykle wąsko i ograniczone do specyficznych zachowań, przy czym najczęściej będą to zachowania poszkodowanego.

Szukając przykładów odpowiedzialności absolutnej w prawie polskim można wskazać na przykład następujące przepisy: art. 149, 182, 430 kodeksu cywilnego, prawo łowieckie, prawo atomowe. Niekiedy wskazuje się, iż odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia jest odpowiedzialnością absolutną. W tym konkretnym przypadku odpowiedzialność absolutna obejmuje jeszcze dodatkowe charakterystyczne elementy, tj. istnienie gwarancji zapłaty odszkodowania w przypadku zaistnienia zdarzenia ubezpieczeniowego w przypadku, gdy zdarzenie jest następstwem czynu niedozwolonego oraz funkcję kompensacyjną.²³⁰ Posługując się dalej tym przykładem można stwierdzić, iż w takim przypadku przesłanki egzoneracyjne istnieją. Zwykle zawarte są w ogólnych warunkach do umowy ubezpieczenia, które nakładają na poszkodowanego szereg obowiązków związanych np. z terminem poinformowania ubezpieczyciela o szkodzie, koniecznością zgromadzenia i udostępnienia odpowiednich dokumentów, powstrzymaniem się od uznania roszczenia lub zawarcia ugody bez zgody ubezpieczyciela. Naruszenie przyjętych przez ubezpieczającego się obowiązków w konsekwencji może stanowić dla ubezpieczyciela podstawę do uwolnienia się od kompensacji szkody. Najczęściej powołanie się na taką podstawę prawną i faktyczną przez ubezpieczyciela będzie pozostawało w obojętności do zdarzenia i szkody. Przyjmuje wtedy

²²⁹ por. Olejniczak A. (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa, 2018, Legalis

²³⁰ Kucharski B., *Świadczenie ubezpieczyciela w umowie ubezpieczenia mienia*, Warszawa–Łódź 2019, s. 72.

charakter formalnej przesłanki egzoneracyjnej, a nie merytorycznej związanej np. z przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody. Nie ulega wątpliwości, że powoduje to powstanie dużego pola do nadużyć.

Termin odpowiedzialności absolutnej choć w różnych kontekstach pojawia się także niekiedy w orzecznictwie sądów powszechnych. W wyroku z dnia 27 sierpnia 2019r. w sprawie sygn. akt XII C 1717/18, Sąd Okręgowy w Poznaniu użył tego określenia odnosząc je do odpowiedzialności ponoszonej przez pośrednika kredytowego. Orzeczenie to zapadło na gruncie przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o kredycie hipotecznym, który stanowi, że pośrednik ponosi „pełną i bezwarunkową odpowiedzialność za wszelkie działania lub zaniechania jego agenta podejmowane w imieniu i na rzecz tego pośrednika kredytu hipotecznego”.²³¹ Przepis ten dotyczy sytuacji, gdy w imieniu i na jego rzecz działa agent wykonujący zadania z zakresu pośrednictwa kredytowego. W tym przypadku odpowiedzialność za ewentualną szkodę, którą można według opisanych wyżej kryteriów określić jako absolutną, będzie ponosił nie agent, ale pośrednik. Tak określona odpowiedzialność ma charakter przepisu bezwzględnie obowiązującego, a zatem nie można jej wyłączyć na podstawie postanowień umownych. Jest to przykład sytuacji, gdy faktycznie prawo nie przewiduje żadnych wyjątków, które pozwoliłyby uwolnić się od tej odpowiedzialności lub przerzucić ją na agenta. Użyty w przywołanym wyżej przepisie ustawy zwrot ‘pełna i bezwarunkowa odpowiedzialność’ został wprost przeniesiony z dyrektywy Parlamentu Europejskiego.²³² Jednocześnie Sąd Okręgowy w Poznaniu wprost stwierdził, że „nie jest to jednak odpowiedzialność absolutna za działania i zaniechania agenta we wszelkich sferach jego działalności. Z analizowanego przepisu wynika, że szkodliwe działania lub zaniechania agenta muszą pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z czynnościami pośrednictwa kredytu hipotecznego.”²³³

Inny przykład użycia terminu odpowiedzialności bezwarunkowej w praktyce stosowania prawa można odnaleźć w Raporcie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta z Kontroli Działalności Przedsiębiorców Świadczących Usługi Wynajmu Samochodów

²³¹ art. 54 ust. 3 ustawy o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami, Dz. U. 2017 poz. 819

²³² pkt 28 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/17/UE z dnia 4 lutego 2014 r. w sprawie konsumenckich umów o kredyt związanych z nieruchomościami mieszkalnymi i zmieniająca dyrektywy 2008/48/WE i 2013/36/UE oraz rozporządzenie (UE) nr 1093/2010

²³³ wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 27 sierpnia 2019r. w sprawie sygn. akt XII C 1717/18, <https://www.saos.org.pl/judgments/392742>

Osobowych z 2012 roku.²³⁴ Prezes UOKiK badał postanowienia wzorców umów m.in. w zakresie ustalenia bezwarunkowej odpowiedzialności najemcy pojazdu mechanicznego w sytuacji, gdy najemca nie wykupił dodatkowego ubezpieczenia bezpośrednio od wynajmującego. Odpowiedzialność ta dotyczyła wszelkich kosztów wynikających z naprawienia szkody albo kradzieży pojazdu. Klauzula ta do chwili zakwestionowania jej przez Prezesa UOKiK była dość powszechnie stosowana. Prezes UOKiK dostrzegł, że nieskorzystanie (dobrowolnie) z oferowanego przez wynajmującego ubezpieczenia będzie automatycznie powodowało, że w „przypadku jego braku odpowiedzialność konsumenta będzie miała charakter praktycznie nieograniczony, może być nadużyciem i naruszać dobre obyczaje.”²³⁵ W dalszej części raportu uznano, iż z punktu widzenia szczególnie chronionej przez ustawodawcę roli konsumenta w stosunku prawnym z przedsiębiorcą, dochodzi w takim przypadku wręcz do nieuzasadnionego rozszerzenia odpowiedzialności. Tak sformułowana klauzula powoduje u konsumenta powstanie stanu świadomości ponoszenia nieograniczonej odpowiedzialności, co w konsekwencji niejako zmusza go do skorzystania z oferty ubezpieczenia od wynajmującego, które pierwotnie wydawało się być dobrowolne.

W doktrynie, termin ten pojawia się na gruncie analizy specyficznego rodzaju odpowiedzialności za zapobieżenie szkodzie określonej w art. 439 k.c. Pojęcie to zostało użyte przez J. Skoczylasa w kontekście porównania odpowiedzialności za szkodę na zasadzie winy z odpowiedzialnością tzw. prewencyjną, która powstaje bezpośrednio przed wystąpieniem szkody, na etapie samego zagrożenia jej wystąpieniem. Nie wchodząc w szczegóły wszystkich koncepcji jakie powstały na gruncie art. 439 k.c., stanowisko J. Skoczylasa można sprowadzić do tego, że odpowiedzialność za zapobieżenie szkodzie nie może być szersza (absolutna) niż odpowiedzialność za wyrządzenie szkody. Nieprecyzyjne, pozwalające na szereg interpretacji sformułowanie przepisu art. 439 k.c. powoduje, iż jego szeroka wykładnia sprowadzałaby się do przypisania odpowiedzialności w każdym przypadku podejmowania jakiegokolwiek działania związanego z zagrożeniem (jazda samochodem, prowadzenie przedsiębiorstwa, itp.), a to z kolei czyniłoby odpowiedzialność z art. 439 k.c. absolutną, bez konieczności wykazania przesłanki winy.²³⁶

²³⁴ Raport UOKiK z Kontroli Działalności Przedsiębiorców Świadczących Usługi Wynajmu Samochodów Osobowych, Lublin-Warszawa 2012, str. 20, www.uokik.gov.pl, dostęp 4.02.2024r.

²³⁵ ibidem

²³⁶ Kaspryszyn J., „Podstawa odpowiedzialności prewencyjnej z art. 439 k.c. przegląd stanowisk”, *Palestra* 42/11-12, 1998, str. 47-48

Warto w tym miejscu wskazać dla zachowania kompletności rozważań, że pojęcie odpowiedzialności absolutnej pojawia się w literaturze i orzecznictwie dotyczącym prawa administracyjnego. Zastosowanie tej zasady wiąże się z sankcją administracyjną za naruszenie przepisów prawa administracyjnego. W tym przypadku mowa zatem raczej o konsekwencji lub karze, aniżeli odpowiedzialności. Różnica ta jednak powstaje głównie na gruncie użycia pojęć językowych. W praktyce stosowania prawa w przypadku obu tych gałęzi prawa zasada ta wywołuje takie same skutki, powoduje bowiem, iż podmiot jej podlegający w związku z wyrządzeniem szkody (na gruncie prawa cywilnego) albo działaniem lub zaniechaniem (wbrew przepisom prawa administracyjnego), nie może uwolnić się od konsekwencji, tj. obowiązku naprawienia szkody (na gruncie prawa cywilnego) albo od sankcji w postaci kary (na gruncie prawa administracyjnego). W przypadku sankcji administracyjnej odpowiedzialność absolutna realizuje funkcję prewencyjną kary administracyjnej. Mimo pierwotnego podobieństwa, ten ostatni element pełnienia funkcji prewencyjnej zbliża odpowiedzialność absolutną w prawie administracyjnym do odpowiedzialności karnej, a nie cywilnej. W piśmiennictwie pojawiają się nawet głosy skłaniające się dostrzegać w odpowiedzialności absolutnej kary administracyjnej funkcję represyjną, co całkowicie oddzielałoby ją od rozumienia przyjętego na gruncie prawa cywilnego. Głosy te jednak są zdecydowanie krytykowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.²³⁷

Sama idea zastosowania odpowiedzialności absolutnej na gruncie prawa administracyjnego również jest krytykowana. Tak np. Stanisław Witkowski wskazuje, iż samo przyjęcie odpowiedzialności absolutnej za naruszenie przepisu prawa administracyjnego stanowi zbyt duże uproszczenie i ogranicza prawa strony postępowania administracyjnego w większym stopniu aniżeli prawo cywilne ogranicza interes dłużnika. Dalej stwierdza, iż usunięcie z pola widzenia organu stosującego zasadę odpowiedzialności absolutnej innych faktów czy zasad obowiązujących w polskim systemie prawnym na gruncie konstytucyjnym (m.in. zasada sprawiedliwości społecznej, zasada proporcjonalności i zasada równości) jest nieuzasadnione.²³⁸

Znaczenia odpowiedzialności absolutnej na gruncie prawa cywilnego dla uzasadnienia przeniesienia tej koncepcji do prawa administracyjnego dopatrył się Naczelny Sąd

²³⁷ zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 października 2012 r., P 27/11

²³⁸ Witkowski S. „Odpowiedzialność obiektywna kontra odpowiedzialność absolutna na gruncie kar administracyjnych (art. 189d pkt 4 k.p.a.)”, *Krytyka Prawa* tom 11, nr 3/2019, s. 268-269

Administracyjny, który w swoim orzeczeniu uznał, że: „Odpowiedzialność podmiotu wprowadzającego zafałszowany towar do obrotu oparta jest na zasadach zbliżonych do odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi (art. 556 k.c.). Odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy ma charakter absolutny, tzn. sprzedawca nie może się z niej zwolnić, obciąża go ona niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Brak wiedzy, choćby nawet elementarnej, czy nawet podejrzeń w żaden sposób nie wpływają na wyłączenie odpowiedzialności czy nawet jej ograniczenie. Odpowiedzialność opisywanego typu charakteryzuje się zasadniczo niemożnością uwolnienia się od odpowiedzialności.”²³⁹ Porównanie tych przepisów z różnych gałęzi prawa spotkało się z krytyką. Wskazując na chybione stanowisko NSA podkreśla się, iż stosunek umowny jest stosunkiem dobrowolnym, zaś w prawie administracyjnym brak jest elementu dobrowolności albo ekwiwalentności świadczeń. Ponadto w przypadku rękojmi, sankcja jest ściśle związana z wartością zakupionego towaru natomiast sankcja administracyjna jest określana przez ustawodawcę w sposób abstrakcyjny i ma charakter formalny.²⁴⁰

7. Podsumowanie

Znaczenie odpowiedzialności cywilnej, w tym w szczególności odpowiedzialności odszkodowawczej na gruncie prawa deliktowego, wydaje się stale wzrastać. Z jednej strony określenie jej przesłanek służy zabezpieczeniu realizacji normy prawnej albo powstrzymaniu się przed jej naruszeniem, z drugiej zaś ma gwarantować wyrównanie stanu majątkowego po szkodzie powstałej na skutek bezprawnego działania. Przyglądając się początkowym tendencjom prawa cywilnego po jego zunifikowaniu, a następnie po wejściu w życie pierwszego polskiego kodeksu cywilnego, widać zastosowanie w nim najbardziej sprawdzonych rozwiązań, jakie przyjęte zostały w krajach europejskich o podobnej tradycji prawnej (w szczególności Francja i Niemcy). Rozwiązania te choć jako podstawowe i wypróbowane nadal stanowią trzon dzisiejszego systemu odpowiedzialności cywilnej, wzbogacane są o kolejne niezbędne elementy, których wykształcenie się wynikało ze zmian techniczno-społeczno-gospodarczych na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Pierwszą taką zmianą

²³⁹ teza nr 2 wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 4 lipca 2012 r. II GSK 917/11, Legalis nr 497177

²⁴⁰ Witkowski S., Glosa do wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 4 lipca 2012 r. (II GSK 917/11), z dnia 19 grudnia 2012 r. (II GSK 1823/11), z dnia 6 lutego 2013 r. (II GSK 2171/11), Radca Prawny. Zeszyty naukowe 2 (15)/2018, s. 193

było wkroczenie elementu prawa ubezpieczeniowego do problematyki odpowiedzialności cywilnej, który zmienił częściowo jej funkcje. Powszechna obecnie możliwość przeniesienia prawie w każdym przypadku odpowiedzialności za wyrządzenie szkody na podmiot trzeci stanowi nie tylko zabezpieczenie ekonomiczne zarówno dla osób fizycznych jak i podmiotów gospodarczych, ale również zdejmuje ciężar ryzyka związanego z prowadzoną działalnością gospodarczą. W przypadku przedsiębiorcy ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej modyfikuje pierwotne założenie, zgodnie z którym przedsiębiorca zawsze działa na własne ryzyko. Innym elementem jaki ewoluował na przestrzeni kilkudziesięciu lat, jest coraz częściej wykorzystywana w praktyce możliwość realizacji obowiązku odpowiedzialności cywilnej w postępowaniach pozasądowych, np. w toku mediacji, a zatem bez konieczności odwoływania się i wykazywania określonych przesłanek odpowiedzialności deliktowej. Szczególnie ten ostatni kierunek, który wykorzystywany jest najczęściej z uwagi na oszczędność kosztów i czasu potrzebnego zwykle do rozstrzygnięcia sprawy przed sądem powszechnym, świadczy o znaczeniu instytucji uznania roszczenia przy jednoczesnym czynieniu sobie wzajemnych ustępstw przez strony. Skutkiem zastosowania tej metody rozwiązania sporu jest rezygnacja z niektórych funkcji odpowiedzialności odszkodowawczej jakie wykształciły się w doktrynie. Wydaje się, iż na dalszy plan schodzi cel pełnej kompensacji, pełnej moralnej satysfakcji, czy funkcja prewencji. Kalkulacja niewymiernych pozornie elementów, takich jak czas i zaangażowanie sił i środków niezbędnych do dochodzenia roszczenia, stanowić może decydujące znaczenie dla ostatecznej formy jaką przyjmie realizacja odpowiedzialności cywilnej na skutek rozwiązania sporu bez wdawania się w proces cywilny.

Niezależnie od wymienionych wyżej dwóch najistotniejszych, bieżących tendencji w prawie odszkodowawczym, rolą ustawodawcy jest także skonstruowanie norm prawa deliktowego, aby zabezpieczyć prawa osoby poszkodowanej. Wymagało to nie tylko wprowadzenia, a nawet rozszerzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, ale przede wszystkim także jej unormowanie, aby realizować w pełni cel tej zaostrzonej formy odpowiedzialności. W przypadku przedsiębiorców czy prowadzących przedsiębiorstwo dostrzeżono potrzebę odmiennego traktowania niektórych przypadków wyrządzenia przez te podmioty szkody ze względu na osiąganie korzyści, której powstanie może ubocznie powodować szkody. Zwiększenie zagrożenia ich wystąpienia i wystąpienia ich w zwiększonej skali ze względu na użycie osiągnięć techniki czy nowych technologii uzasadnia zastosowanie zaostrzonego rodzaju odpowiedzialności. Taka konstrukcja odpowiada na potrzebę wyrównania sytuacji prawnej poszkodowanego, najczęściej osoby fizycznej, wobec podmiotu

odpowiedzialnego – podmiotu gospodarczego, profesjonalnie prowadzącego daną działalność gospodarczą. Jednocześnie przepisy polskiego kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej zawierają bezpiecznik w postaci przesłanek egzoneracyjnych, których celem jest ograniczenie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jedynie do tych przypadków, w których bardziej rygorystyczne podejście do zachowania danego podmiotu jest niezbędne dla zapewnienia ochrony prawnej osobie poszkodowanej.

Chociaż większość podstawowych przepisów kodeksu cywilnego wyznaczających przesłanki odpowiedzialności cywilnej deliktowej, np. art. 415 k.c. albo art. 435 k.c. nie została poddana żadnym zmianom ich treści, co świadczy o trafnym ich sformułowaniu i ugruntowaniu na polu praktyki, w świecie naukowym dostrzega się przestrzeń do wprowadzenia modyfikacji, chociażby poprzez stworzenie nowych klauzul generalnych. Propozycje te pozostają na razie jedynie w sferze rozważań akademickich, przypuszczalnie przede wszystkim z uwagi na ryzyko, jakie niosą za sobą jako rozwiązania niesprawdzone jeszcze dokładnie w warunkach stosowania prawa w innych krajach europejskich. Przykładem kierunków zmian, które znajdują większe uznanie i co za tym idzie docierają do szerszych kręgów, także pozaakademickich, jest idea odpowiedzialności *no-fault* w przypadku odpowiedzialności podmiotów leczniczych za szkodę na pacjencie. W sferze działania podmiotów leczniczych lub lekarzy, w piśmiennictwie podkreśla się nieefektywność klasycznych reżimów odpowiedzialności zarówno pod względem sytuacji poszkodowanego jak i podmiotu odpowiedzialnego.²⁴¹

Na gruncie badań akademickich w sferze odpowiedzialności cywilnej pozostaje nadal pole do opracowywania dalszych koncepcji stanowiących przekształcenie, ewolucję dotychczasowych rozwiązań. Istotnym wydaje się jednak, aby tworząc nowe rozwiązania prawne uwzględniać nie tylko dorobek polskiej doktryny prawniczej XX wieku, ale także założenia przyjęte w gospodarce oraz potrzeby i zastrzeżenia, jakie do dzisiejszych rozwiązań zgłaszają poszczególne środowiska społeczne i gospodarcze.

Rozdział III

²⁴¹ patrz szerzej: Bieńkowska D., „Kryzys tradycyjnych reżimów odpowiedzialności prawnej lekarza w polskim systemie prawnym”, *Medyczna Wokanda*, 14/2020

Podmioty odpowiedzialne na zasadzie art. 435 § 1 k.c.

1. Przedsiębiorstwo – definicja w polskim prawie cywilnym

Termin ‘przedsiębiorstwo’ używany jest zarówno w języku nauki (nauki prawne, nauki ekonomiczne) jak i w języku potocznym i nie jest pojęciem jednoznacznym. Przedsiębiorstwo określa się niekiedy mianem zewnętrznego wyrazu przedsiębiorczości, który obejmuje zarówno zasoby ludzkie jak i materiałowe. W naukach ekonomicznych z kolei przedsiębiorstwo to jednostka ekonomiczna w gospodarce wolnorynkowej.²⁴² Definicja legalna tego pojęcia została wprowadzona do polskiego systemu prawnego na mocy nowelizacji kodeksu cywilnego z dnia 28.07.1990r., do art. 55¹ k.c.²⁴³ Mimo tego w piśmiennictwie wskazuje się, iż interpretacja tego pojęcia nie jest jednoznaczna - zgodność występuje jedynie co do tego, że przedsiębiorstwo „(...) należy postrzegać jako samodzielne dobro prawne mogące stanowić przedmiot obrotu cywilnoprawnego.”²⁴⁴ Od pojawienia się tego przepisu w kodeksie cywilnym wyrażano różne poglądy co do problematyki kwalifikacji przedsiębiorstwa – raz jako prawa, innym razem jako rzeczy.²⁴⁵ Przedsiębiorstwo w polskim systemie prawnym należy rozumieć w trzech znaczeniach: podmiotowym, przedmiotowym i funkcjonalnym. Osobno należy traktować rozumienie tego terminu jako przeniesionego z przepisów unijnych. Występujące w nich angielskie pojęcie ‘*undertaking*’ choć dosłownie tłumaczone powinno być na język polski jako przedsiębiorstwo (ewentualnie ‘przedsięwzięcie’) stanowi bardziej odniesienie do polskiego ‘przedsiębiorcy’, aniżeli do ‘przedsiębiorstwa’. Dokładnej analizy relacji angielskich pojęć ‘*undertaking*’ oraz ‘*entrepreneur*’ używanych w prawie unijnym dokonał M. Etel podkreślając, że - jak zwykle jednak jak to ma miejsce w przypadku systemu prawa unijnego - definicja pojęcia ‘*undertaking*’ jest definicją funkcjonalną przystosowywaną za każdym razem do konkretnych okoliczności danej sprawy.²⁴⁶ Formułując wnioski dokonanej analizy M. Etel stwierdza, że polska definicja pojęcia ‘przedsiębiorca’ (‘*entrepreneur*’) została stworzona na potrzeby porządku prawa krajowego i jest formułowana wąsko, zaś w prawie unijnym oba pojęcia ‘*entrepreneur*’ i ‘*undertaking*’ stanowią odpowiedniki polskich terminów

²⁴² Stroński R., Przedsiębiorstwo, charakter prawny oraz zbycie w prawie amerykańskim, francuskim i polskim, Warszawa 2003, s. XI (wstęp)

²⁴³ ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, Dz. U. nr 55, poz. 321

²⁴⁴ Załucki M. (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, do art. 55¹ k.c., Warszawa 2023, Legalis

²⁴⁵ patrz szerzej: Pełczyński P., „Charakter prawny przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym”, Rejent, nr 1/1998r., s. 76

²⁴⁶ Szerzej patrz: Etel M., “Polish ‘Entrepreneur’ and EU ‘Undertaking’ multilingualism and differences in legal identification”, Studies in Logic, Grammar and Rhetoric 52 (65) 2017, s. 61-62

‘przedsiębiorca’ i ‘działalność gospodarcza’, nie zaś terminu ‘przedsiębiorstwo’, które jako takie nie występuje w ogóle w prawie unijnym.²⁴⁷

Powracając do wymienionych wyżej trzech ujęć wskazać należy, iż najmniej kłopotliwe jest ujęcie podmiotowe – wskazuje ono na podmiot przyjmujący jedną z dozwolonych prawem form, który prowadzi działalność gospodarczą. W ujęciu funkcjonalnym pojęcie to ma związek z konkretnym zakresem działalności, odpowiadającej Polskiej Klasyfikacji Działalności²⁴⁸, choć w żadnym miejscu przepis art. 55¹ k.c. się do tej klasyfikacji nie odnosi. Przekornie w piśmiennictwie przedstawia się przykład czy przedsiębiorstwem w ujęciu funkcjonalnym będzie laptop wspólnika spółki cywilnej zawierający istotne dane potrzebne do prowadzenia działalności gospodarczej. Przy czym nie zawsze ta działalność musi być faktycznie prowadzona, tzn. składniki służące prowadzeniu przedsiębiorstwa mogą być jedynie w gotowości do ich użycia, nie muszą być wykorzystywane przez cały czas, dopóki działalność ma być w założeniu dalej prowadzona, a przedsiębiorstwo nadal pozostaje zorganizowane.²⁴⁹ Takie rozumienie ujęcia funkcjonalnego przedsiębiorstwa pozostaje w odpowiedzi na specyfikę różnego rodzaju świadczonej działalności: usługowej, produkcyjnej i handlowej. Ta pierwsza może być bowiem realizowana tylko sezonowo, druga może podlegać okresowym zastojom, trzecia zaś może zależeć od przerwania łańcuchów dostaw.

Najistotniejszym ujęciem jest ujęcie przedmiotowe, którego źródła należy szukać w art. 40 w zw. z art. 2 § 1 uchylonego kodeksu handlowego obowiązującego w latach 30-tych XX wieku²⁵⁰. Według tego przepisu składnikiem przedsiębiorstwa były co do zasady aktywa przybierające formę zorganizowanej całości. W aktualnej wersji przepis art. 55¹ k.c. zawiera katalog otwarty elementów jakie mogą być składnikiem przedsiębiorstwa. Oprócz składników wymienionych w przepisie doktryna i orzecznictwo uzupełniają ten katalog o ile składniki takie jak np. baza klientów, renoma, rentowność, które zbiorczo można określić stanami faktycznymi, aniżeli aktywami lub składnikami majątkowymi pomimo, iż część z nich z

²⁴⁷ Etel M., “Polish ‘Entrepreneur’ and EU ‘Undertaking’ multilingualism and differences in legal identification”, *Studies in Logic, Grammar and Rhetoric* 52 (65) 2017, s. 66

²⁴⁸ rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 lipca 2021 r. w sprawie zmiany rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD), Dz.U. 2021 poz. 1364

²⁴⁹ Firlit J., „Przedsiębiorstwo w polskim systemie prawnym”, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Przegląd Prawa i Administracji CXII Wrocław* 2018, s. 33 - 34

²⁵⁰ rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934r. Kodeks handlowy, Dz. U. nr 57, poz. 502

pewnością może podlegać wycenie nie tylko jednostkowo, ale przede wszystkim przy podniesieniu wartości całego przedsiębiorstwa.²⁵¹

Jednocześnie w piśmiennictwie podnoszono istnienie braków definicji kodeksowej, jeżeli chodzi o zaakcentowanie organizacyjnego charakteru, który to element miał swoje źródło w niemieckiej nauce prawa. Co prawda czynnik organizacyjny nie powinien być jedyną lub dominującą przesłanką uznania danego podmiotu za przedsiębiorstwo, jednak świadczy on o uporządkowaniu lub poddawaniu organizacji, a także urządzeniu lub zakładaniu.²⁵² Tak opisany czynnik organizacyjny – co jest łatwo dostrzegalne – stanowi element istnienia każdego przedsiębiorstwa.

Z kolei art. 8 § 2 k.s.h. odwołuje się do pojęcia przedsiębiorstwa w kontekście celu prowadzenia spółki osobowej. Prowadzenie przedsiębiorstwa jest wyłącznym celem jej zawiązania, przy czym w przypadku spółki partnerskiej jedyne ograniczenie dotyczy zakresu jego prowadzenia, który jest zawężony do działalności zawodowej poprzez wykonywanie wolnego zawodu. Wśród specjalistów z zakresu prawa handlowego powstała wątpliwość co do charakteru w jakim to pojęcie występuje w art. 8 § 2 k.s.h. Pierwotnie dość zgodnie w doktrynie uważano, że chodzi o ujęcie funkcjonalne, czyli prowadzenie działalności gospodarczej. Jednakże stanowisko to znalazło swoich krytyków, którzy podkreślali, że istnieje potrzeba jednolitego rozumienia na gruncie całego kodeksu handlowego terminu ‘przedsiębiorstwo’ w ujęciu przedmiotowym, ponieważ w każdym przypadku spółka musi przyjąć formę przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym.²⁵³ Najwięcej uwag krytycznych dotyczyło uznania spółki partnerskiej za przedsiębiorstwo w ujęciu przedmiotowym. W piśmiennictwie pojawiły się stanowcze głosy domagające się oddzielenia celu prowadzenia spółki jakim jest prowadzenie przedsiębiorstwa od celu jakim jest wykonywanie wolnego zawodu. Zdaniem A. Bielskiego te dwa przypadki wzajemnie się wykluczają.²⁵⁴ W przypadku wykonywania wolnego zawodu w najlepszy sposób uwidacznia się brak potrzeby organizowania określonych składników, bowiem wiele z tych zawodów może być wykonywanych bez szczególnych urządzeń. Oczywiście trzeba mieć na uwadze postęp technologiczny, który powoduje, iż każdy

²⁵¹ Pełczyński P., „Charakter prawny przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym”, Rejent, nr 1/1998r. s. 78

²⁵² Stroiński R., Przedsiębiorstwo, charakter prawny oraz zbycie w prawie amerykańskim, francuskim i polskim, Warszawa, 2003, s. 304-305

²⁵³ komentarz do art. 8 Jara Z. (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Warszawa 2024, Legalis

²⁵⁴ Bielski P., „Spółka partnerska – spółką handlową?”, Prawo Spółek 2006, nr 2, s. 12-19 cytowany za: Firlit J., „Przedsiębiorstwo w polskim systemie prawnym”, Acta Universitatis Wratislaviensis, Przegląd Prawa i Administracji CXII, Wrocław, 2018 s. 32

– nawet osoba nie prowadząca działalności gospodarczej, ani przedsiębiorstwa – posiada urządzenia, które tak samo służą użytkowi prywatnemu jak i mogą służyć użytkowi zawodowemu. Zwykły telefon czy podstawowej wersji komputer przenośny mogą przecież zawierać chociażby listę klientów, oprogramowanie księgowe i umożliwiać dostęp do skrzynki poczty elektronicznej, a zatem zarówno telefon jak i komputer mogą w teorii stanowić już składniki przedsiębiorstwa. Z uwagi jednak na powszechność użycia tych urządzeń w życiu codziennym można mieć wątpliwości czy ich użytkowanie wymaga jakiegokolwiek szczególnej organizacji w celu stworzenia przedsiębiorstwa. Wskazuje się, że w tym znaczeniu przedsiębiorstwo może składać się z więcej niż jednego przedsiębiorstwa, czego przykładem może być gospodarstwo rolne jako jedno z przedsiębiorstw spółki.²⁵⁵

Definicja ‘przedsiębiorstwa sformułowana w art. 55¹ k.c. powszechnie uważana jest za definicję w ujęciu przedmiotowym, choć ewidentnie dostrzega się w doktrynie potrzebę zaakcentowania drugiego z ujęć tworząc pole do przyjęcia formy pośredniej, tzn. ujęcia przedmiotowo-funkcjonalnego. To ostatnie podejście realizuje przy tym w najpełniejszy sposób ideę przedsiębiorstwa jako podmiotu gospodarczego.²⁵⁶ W zakresie kierunków orzeczniczych można dostrzec dwie odrębne sfery w zależności od tego czy przedsiębiorstwo stanowi przedmiot stosunku cywilnoprawnego czy też jest elementem stosowania przepisów innych dziedzin prawa. Brak jednolitości dostrzega się w orzecznictwie sądowo administracyjnym odnoszącym się do podatkowych skutków rozporządzenia przedsiębiorstwem. Problemem jest kwestia czy przedsiębiorstwem w tej sferze są składniki mienia przedsiębiorstwa czy zespół praw stanowiących to przedsiębiorstwo.²⁵⁷ Odnosząc jednak podejmowane rozważania do strony podmiotowej art. 435 k.c. analizy wymaga jedynie orzecznictwo wydane wprost w stosunku do definicji zawartej w tym samym akcie prawnym. Poniżej zostały przedstawione najistotniejsze wyroki, których meritum odnosiło się do wykładni definicji przedsiębiorstwa, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów przedmiotowych i funkcjonalnych.

Potrzeba wykładni Sądu Najwyższego w zakresie pojęcia przedsiębiorstwa wyłoniła się między innymi z konieczności interpretacji postanowień dotyczących umownych sprzedaży

²⁵⁵ Firlit J., „Przedsiębiorstwo w polskim systemie prawnym”, Acta Universitatis Wratislaviensis, Przegląd Prawa i Administracji CXII, Wrocław 2018, s. 32

²⁵⁶ Stroiński R., Przedsiębiorstwo, charakter prawny oraz zbycie w prawie amerykańskim, francuskim i polskim, Warszawa 2003, s. 305

²⁵⁷ Kierunki Orzecznicze, Przedsiębiorstwo (zorganizowana część przedsiębiorstwa) jako przedmiot stosunku cywilnoprawnego, Legalis,

zorganizowanej części przedsiębiorstwa. Użycie ustawowego określenia przez strony umowy, bez wyszczególnienia jego składników, spowodowało problem z ustaleniem jakie składniki przedsiębiorstwa stanowiły przedmiot umowy sprzedaży. W ustalonym stanie faktycznym nawet pozwany miał problem w określeniu tego jakie składniki stanowić miały przedmiot umowy. Sąd stwierdził nawet, że pozwany będący wcześniej właścicielem przedsiębiorstwa nie posiadał wiedzy co do zakresu własnego świadczenia wynikającego z zawartej umowy. Dokonując wymaganej analizy Sąd stwierdził m.in., że „Zagadnienie komplikuje się wówczas, gdy przedmiotem rozporządzenia ma być nie całe przedsiębiorstwo ani poszczególne współkształtujące je dobra prawne (składniki), lecz zorganizowana część przedsiębiorstwa. Kodeks cywilny wprost nie wskazuje ani tego, czy dopuszczalne jest zbycie *uno actu* tak pojmowanej części przedsiębiorstwa (z zastosowaniem normy z art. 552 KC), ani tego, jakie cechy wyróżniać wówczas powinny podlegającą zbyciu część przedsiębiorstwa. Ani w judykaturze, ani w doktrynie prawa, nie budzi wątpliwości dokonanie rozporządzenia zorganizowaną częścią przedsiębiorstwa jako określoną całością, a zatem, podobnie jak ma to miejsce w przypadku przedsiębiorstwa, odrębnym dobrem prawnym od jego poszczególnych elementów składowych.”²⁵⁸ Sąd Najwyższy wskazał, iż należy badać istnienie więzi funkcjonalnej pomiędzy materialnymi i niematerialnymi elementami przedsiębiorstwa tak, aby z jednej strony móc wykluczyć, że stanowią one dobra samodzielne, a z drugiej potwierdzić, że istniejąc w powiązaniu funkcjonalnym łącznie służą do osiągnięcia określonego celu gospodarczego. W tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy podkreślił, że „Zorganizowaną część przedsiębiorstwa stanowi taki zespół składników materialnych i niematerialnych, który może funkcjonować w innym miejscu, niż zbywana część przedsiębiorstwa. Chodzi więc o zasadniczą część przedsiębiorstwa bez której nie można byłoby prowadzić działalności gospodarczej. (...) W przypadku bowiem zorganizowanej części przedsiębiorstwa jest oczywiste, że ma nastąpić wydzielenie ze zorganizowanej całości jedynie niektórych składników, które co prawda mają mieć zazwyczaj, w założeniu (co jednak nie musi być regułą), zdolność kształtowania i prowadzenia nowej działalności gospodarczej samodzielnie, to jednak bez uszczegółowienia nie jest wiadome, czy i jakie elementy dotychczas funkcjonującej całości podlegają wydzieleniu w ramach nowego zespołu jako nowa całość. Każdorazowo zatem w takim przypadku konieczne pozostaje w sposób niebudzący wątpliwości ustalenie tego, jakie składniki stają się przedmiotem tego rodzaju wydzielenia i rozporządzenia.”²⁵⁹

²⁵⁸ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2023 r., sygn. II CSKP 986/22, Legalis

²⁵⁹ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2023 r., sygn. II CSKP 986/22, Legalis

Na konieczność rozróżnienia pomiędzy zbiorem składników materialnych i niematerialnych przedsiębiorstwa a przedsiębiorstwem zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 lipca 2017r., sygn. IV CSK 563/16. Jeżeli bowiem czynność prawna sprzedaży dotyczy przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym, zbycie odnosi skutek wobec wszystkich jego składników materialnych i niematerialnych, nawet jeżeli nie zostały one wyszczególnione w umowie. Jednakże domniemania z art. 55² k.c. w zw. art. 55¹ k.c. nie można stosować, gdy sprzedaż dotyczy poszczególnych składników przedsiębiorstwa. Wymaga to jednak ich szczegółowego określenia w umowie. Wtedy nie można czynnością prawną obejmować tych składników, które nie zostały wymienione, a które stanowią część majątku przedsiębiorstwa.²⁶⁰

W wyroku z dnia 18 stycznia 2012r. sygn. II PK 93/11 Sąd Najwyższy stwierdził, że „W pojęciu przedsiębiorstwa według art. 435 § 1 KC mieści się przedsiębiorstwo zdefiniowane w art. 55[1] KC. Wobec tego w jego skład wchodzi także prawa wynikające z umów najmu i dzierżawy nieruchomości lub ruchomości oraz prawa do korzystania z nieruchomości lub ruchomości wynikające z innych stosunków prawnych (art. 55[1] pkt 3 KC).”²⁶¹ Wyrok ten odnosił się do sytuacji, gdy jedno przedsiębiorstwo wykorzystywało elementy innego przedsiębiorstwa. Sąd Najwyższy wskazuje zatem, że nie będzie skuteczna próba obrony przed ponoszeniem odpowiedzialności za szkodę co do zasady, polegająca na kwestionowaniu posiadania statusu przedsiębiorstwa, gdy określone użyte maszyny lub urządzenia nie stanowią jego własności, ani też nie są bez przerwy w nim wykorzystywane. Wykładnia ta została co prawda dokonana na potrzeby rozstrzygnięcia roszczenia, którego podstawą był art. 435 k.c. jednakże zachowuje nadal walor ogólnej przydatności wykładni na gruncie art. 55¹ k.c. W sprawie pojawia się jednakże wątek ewentualnej solidarności ponoszenia odpowiedzialności, który również wart jest analizy. Całość stanu faktycznego przywołanej sprawy i związane z tym szczegółowe zagadnienia z uwagi na przyjętą systematykę zostaną omówione w rozdziale następnym.

W jednym z kolejnych orzeczeń Sąd Najwyższy odniósł się do statusu prawnego przedsiębiorstwa w kontekście urządzeń służących do doprowadzania lub odprowadzania płynów, pary, gazu, energii elektrycznej, o których mowa art. 49 § 1 k.c. Najistotniejszą częścią

²⁶⁰ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2017 r., sygn. IV CSK 563/16, Legalis

²⁶¹ teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., sygn. II PK 93/11, Legalis

tęgo orzeczenia było uznanie, że „(...)nawet trwały fizyczny związek takiego urządzenia z nieruchomością ustępuje swą doniosłością funkcjonalnym związkom między urządzeniami wchodzącymi w skład zespołu przeznaczonego do realizacji określonych zadań gospodarczych. Uregulowanie zawarte w art. 49 KC zmierza do zapewnienia ochrony związku urządzeń nim objętych ze składnikami przedsiębiorstwa w znaczeniu określonym w art. 55[1] KC.”²⁶²

2. Zakład – definicja

Słowo ‘zakład’ w pierwszej kolejności wywołuje skojarzenie z zakładem pracy. Odwołując się jedynie w sposób powierzchowny do poszczególnych przepisów kodeksu pracy można, wobec braku definicji legalnej, wyróżnić cechy charakterystyczne zakładu pracy: art. 128 k.p. określa np., że pracownik pozostaje do dyspozycji pracodawcy co do zasady w zakładzie pracy; art. 100 § 2 pkt 2,4,6 k.p. określa, że zakład pracy ma mienie i dobro, o które pracownik zobowiązany jest dbać, w którym ustanowiony jest regulamin i w którym powinien przestrzegać zasad współżycia społecznego; zakład pracy umiejscowiony jest na określonym terenie, który tak jak i teren wokół niego może być poddany monitoringowi – art. 22² k.p.; może być współzarządzany przez pracowników – art. 18² k.p. W doktrynie zakład pracy określa się niekiedy centralną instytucją prawa pracy lub zakładem administracyjnym, a nawet wspólnotą ludzi.²⁶³

W innym przypadku zakład może kojarzyć się z zakładem bukmacherskim, ewentualnie zakładem karnym. Wydaje się, że poza tymi kontekstami termin ten nie występuje, co doprowadzić może w pewien automatyczny sposób do uznania go za anachroniczny.

Powracając do pierwszego z wymienionych znaczeń i wychodząc od założenia, że nie można definiować pojęcia użytego w kodeksie cywilnym poprzez elementy charakterystyczne przypisane w ramach innej dziedziny prawa, w tym przypadku prawa pracy, należy zastanowić się dlaczego w ogóle w art. 435 k.c. użyto słowa ‘zakład’ tym bardziej, iż w przepisie nie dodano, że chodzi o ‘zakład pracy’? Pierwotna konfuzja okazuje się jednak nie sprawiać

²⁶² teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2003r., sygn. IV CKN 1715/00, Legalis

²⁶³ Musiała A., „Zakład pracy jako centralna instytucja prawa pracy. A czy zakład administracyjny? Wokół książki Arkadiusza Sobczyka pt. Zakład pracy jako zakład administracyjny. Z problematyki kontroli, prawa wewnętrznego i innych zadań publicznych pracodawcy (zakładu pracy).”, *Praca i Zabezpieczenie Społeczne*, t. LXII, nr 12/2021, s. 48-49

trudności interpretacyjnych, chociaż użycie słowa ‘zakład’ jest mniej oczywiste niż ‘prowadzenie przedsiębiorstwa’. Wskazuje się, iż zarówno w doktrynie i orzecznictwie przez zakład rozumie się jednostkę organizacyjną posiadającą zorganizowany zestaw składników przeznaczonych do określonych celów, niekoniecznie gospodarczych.²⁶⁴ Wskazuje się, że uzupełnienie strony podmiotowej przepisu art. 435 k.c. o ‘zakład’ wynikało z konieczności doprecyzowania, iż reżimowi tej odpowiedzialności podlega taka jednostka organizacyjna, która używa sił przyrody, niezależnie od tego czy zmierza do osiągnięcia zysku i wykonuje swoją działalność w sferze gospodarki.²⁶⁵

Biorąc pod uwagę kontekst historyczny wprowadzenia do polskiego kodeksu art. 435 k.c. i jego poprzedniej wersji w kodeksie zobowiązań należy stwierdzić, iż w okresie ich wprowadzenia w polskim systemie prawnym nie było znane pojęcie przedsiębiorcy, które pojawiło się w dopiero w latach 90-tych XX wieku. Powstaje zatem pytanie czy zasadnym byłoby zaktualizowanie strony podmiotowej przepisu i jej zamiana poprzez zastąpienie określeń ‘prowadzący przedsiębiorstwo’ albo ‘zakład’ terminem ‘przedsiębiorca’? Biorąc pod uwagę przedstawioną wcześniej unijną koncepcję szerokiego podejścia do pojęcia ‘przedsiębiorcy’ takie rozwiązanie byłoby zgodne z pierwotną ideą odpowiedzialności ponoszonej w trybie art. 435 k.c. Wątpliwości mogłyby powstać przy mechanicznym stosowaniu definicji przedsiębiorcy sformułowanej w art. 43¹ k.c. Z przytoczonego w wcześniej orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika co prawda, że zysk nie jest niezbędnym elementem definicji prowadzenia działalności gospodarczej, a tym samym przedsiębiorstwa, jednakże orzecznictwo to odnosiło się do specyficznych jednostek organizacyjnych jak spółdzielnia mieszkaniowa albo do publicznych jednostek organizacyjnych takich jak gmina. Rozważania te w dalszej kolejności prowadzą do wątpliwości co do tego, czy Polsce w ogóle istnieją jednostki organizacyjne używające do swojej działalności sił przyrody, a które jednocześnie nie osiągają zysku? Nie sposób odpowiedzieć na to pytanie bez określenia czym są siły przyrody, o których mowa w art. 435 k.c.

3. Siły przyrody

²⁶⁴ komentarz do art. 435 k.c. Machnikowski P. (red.), Zobowiązania. Część ogólna. Tom II., Legalis,

²⁶⁵ Śmieja A., „Stosunek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 435 k.c. i art. 436 § 2 k.c.”, w: Śmieja A. red., Odpowiedzialność cywilnoprawna w obrocie gospodarczym, Wrocław, 2011, s. 260

Przepis art. 435 k.c. jest jedynym przepisem kodeksu cywilnego, a nawet całego systemu polskiego prawa cywilnego, w którym użyto terminu ‘siły przyrody’. Instynktownie termin ten jest rozumiany przez każdego przeciętnego człowieka jako część świata przyrody, na który składają się zarówno procesy biologiczno-chemiczne jak również szersze zjawiska wykraczające poza obszar nauk ścisłych. Przyroda opisywana jest również w naukach filozoficznych oraz literaturze. W taki sposób jej obraz przebija się do świadomości człowieka jako coś co najczęściej utożsamiane jest z pięknem, czymś co służy człowiekowi, co pozostaje po części poza sferą możliwości oddziaływania człowieka. Choć z pewnością takie rozumienie jest jedynie wycinkiem wszystkich zjawisk jakie w przyrodzie mają miejsce. Wydaje się, że przyjmując przyrodę jako jej elementy ożywione (rośliny, zwierzęta, grzyby, bakterie i inne organizmy żywe) i nieożywione (powietrze, woda, gleba, minerały, góry, rzeki, oceany) zgodzić można się z jednym stwierdzeniem: przyroda nie jest w całości okiełznana przez człowieka. Teoretyczne wyróżnienie poszczególnych sił ze sfery przyrody na potrzeby dokonania analizy prawnej nie jest zadaniem łatwym, ponieważ owe siły pozostają poza sferą badań nauk prawnych, nie są skupione w żadnym katalogu zamkniętym, ani nie są zdefiniowane. Jednocześnie natomiast są przedmiotem badań w różnych dziedzinach nauk ścisłych jak np. fizyka i chemia oraz geologia, ekologia, biologia. Dokonując podziału sił przyrody, biorąc pod uwagę podział na powyższe dyscypliny naukowe, można wskazać ich cztery rodzaje: siły fizyczne (np. siły jądrowe, elektromagnetyczne wywołujące efekt w postaci energii), siły geologiczne (np. ruchy tektoniczne, erozja), siły atmosferyczne (np. wiatr i deszcz o różnym nasileniu, śnieg) i siły stricte biologiczne (np. różne procesy biologiczne na organizmach żywych i ich oddziaływanie na otoczenie lub wzajemnie na siebie). Niektóre jednak wymykają się temu podziałowi jak np. niektóre procesy przyrodnicze (zdolność lasu do samoodnowienia się, zdolność wód płynących i stojących do samooczyszczenia) lub potencjał ekosystemu – rozumianego jako „(...) układ ekologiczny składający się z biocenozy i jej środowiska (biotopu), w którym wzajemnie na siebie oddziałują żywe organizmy i nieożywiona część środowiska, zapewniając przepływ materii, energii i informacji.”²⁶⁶

Część z tych sił podlega okiełznaniu przez człowieka i może być wykorzystywanych do prowadzenia działalności gospodarczej. Mogą to być nie tylko siły elektromagnetyczne służące do wytwarzania energii, która następnie może być używana w dalszych procesach jej przetwarzania np. na pracę maszyn i urządzeń. Do wytwarzania energii współcześnie służyć

²⁶⁶ Poskrobko B., Kostecka J., „Retardacja w świadomości społecznej”, Polish Journal for Sustainable Development, t. 20, 2016, (przypis wyjaśniający nr 2) s. 147

może przetwarzanie atomu, wiatru, promieni słonecznych, a także wody. Postęp technologiczny sprawia, że człowiek może używać coraz większej ilości różnych sił przyrody, co wiąże się również z kontrowersyjnymi badaniami na organizmach żywych, które przeprowadzane są w mniej lub bardziej skrajnych formach (np. tzw. klonowanie organizmów zwierząt). Nauki przyrodnicze definiują siły przyrody bardziej precyzyjnie, jako zjawiska fizyczne o określonych parametrach (np. siła grawitacyjna jest mierzona w niutonach, prędkość wiatru w skali Beauforta, itp.). W nauce prawa używa się pojęcia sił przyrody mniej dosłownie i szerzej, obejmując wszelkie pochodzące od natury zjawiska, które mogą oddziaływać na ludzi i środowisko. Na gruncie stosowania art. 435 § 1 k.c. zasadniczym pytaniem nie jest to jakie siły przyrody są niezbędne do możliwości przypisania odpowiedzialności, bowiem ustawodawca świadomie zdecydował się na ujęcie ich w katalogu otwartym, ale czy mają to być siły okiełznane czy nieokiełznane przez człowieka. Punktem wyjściowym tych rozważań może być przykład wody jako siły przyrody. Z jednej strony istnieją elektrownie wodne wykorzystujące wodę z rzek, ogrzana do pewnej temperatury woda spowoduje wytworzenie energii parowej, istnieją tamy i zbiorniki retencyjne służące nie do osiągnięcia zysku, ale ogólnie do stworzenia ochrony społeczeństwa, terenów, a pośrednio również gospodarki. Z drugiej jednak strony możliwości działania człowieka w tym zakresie pozostają ograniczone, gdyż człowiek nadal nie w pełni kontroluje ten żywioł. Ustawodawca ani doktryna nie odpowiada wprost na pytanie o okiełznanie sił przyrody. W pewnym stopniu kontrastuje to ze stanowiskiem większości przedstawicieli doktryny (przedstawianymi w pozostałych częściach rozprawy), że zaostrzona odpowiedzialność za użycie sił przyrody (nieoznaczające automatycznie ich okiełznania) związana jest z generowaniem niebezpieczeństwa. Czy zatem zawsze nie w pełni opanowana siła przyrody w efekcie jej przetwarzania takie niebezpieczeństwo stwarza? Kto może definitywnie stwierdzić jaki stopień jej okiełznania stanowi granicę oddzielającą odpowiedzialność zaostrzoną od odpowiedzialności zwykłej? Ani norma art. 435 k.c., ani doktryna, ani orzecznictwo, ani też twórcy pierwotnego art. 152 k.z. nie dali w tym zakresie żadnych wskazówek. Zasadniczą intencją zawarcia w treści tego przepisu w obu wersjach katalogu otwartego sił przyrody w postaci: pary, gazy elektryczności, paliw płynnych było zapewnienie elastyczności przepisów w obliczu postępu technologicznego, którego nie dałoby się przewidzieć w momencie tworzenia kodeksu cywilnego w 1964 roku. Ponadto wydaje się, że powinien on ułatwiać sądom dokonywanie wykładni i stosowania prawa. Czy zatem z uwagi na upływ prawie stu lat od uchwalenia art. 152 k.z., w aktualnych warunkach właściwym rozwiązaniem byłoby, aby ustawodawca poszerzał lub zmieniał ten katalog?

4. Przedsiębiorstwo czy przedsiębiorca? – uwagi na tle zasadności sformułowania strony podmiotowej w art. 435 § 1 k.c.

4.1. Zasada wolności gospodarczej

Istota wolności gospodarczej w prawie polskim jest zakorzeniona w Konstytucji RP oraz w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej. Wolność ta obejmuje prawo do podejmowania, wykonywania i zakończenia działalności gospodarczej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Zasadniczą podstawą prawną wolności gospodarczej jest art. 20 Konstytucji RP, który stanowi: „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej.”²⁶⁷. Konkretnie zasady dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej regulowane są przez ustawę z dnia 6 marca 2018 r. - Prawo przedsiębiorców²⁶⁸. Zgodnie z art. 2 tej ustawy: „Podejmowanie, wykonywanie i zakończenie działalności gospodarczej jest wolne dla każdego na równych prawach.” Ponadto art. 9 tej ustawy stanowi, że „Przedsiębiorca wykonuje działalność gospodarczą zgodnie z zasadami uczciwej konkurencji, poszanowania dobrych obyczajów oraz słuszych interesów innych przedsiębiorców i konsumentów, a także poszanowania oraz ochrony praw i wolności człowieka.” Przepis ten, oprócz prawa do wykonywania działalności gospodarczej formułuje także obowiązki dla ustawodawcy, jakie powinny być zrealizowane na etapie tworzenia prawa dotyczącego szeroko rozumianej sfery prowadzenia tej działalności. Z jednej strony chodzi o stworzenie optymalnych warunków jej wykonywania, m.in. poprzez ograniczenie wszelkich uciążliwości, ale również poprzez wprowadzenie rozwiązań możliwie ułatwiających prowadzenie działalności. Założeniom tym wydaje się przeczyć praktyka, bowiem powszechnie uważa się, iż ze statusem przedsiębiorcy łączy się więcej dodatkowych obciążeń, aniżeli ułatwień. Zadaniem ustawodawcy powinno być znalezienie takiego modelu, w którym nakładanie obowiązków na przedsiębiorcę nie doprowadzi do nadmiernie uciążliwych konsekwencji, a jednocześnie złagodzone zostanie poprzez przepisy wspierające działania przedsiębiorców, a co za tym idzie rozwój gospodarki.²⁶⁹ Założenia te wydają się być idealistyczne, jednak nie powinny być spychane na margines procesu tworzenia prawa przez ustawodawcę. Teoria w tym przypadku wprost przekładać się będzie na rzeczywiste życie społeczeństwa i sytuację gospodarczą kraju.

²⁶⁷ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483

²⁶⁸ ustawa z dnia 6 marca 2018 r. - Prawo przedsiębiorców, Dz.U. 2018 poz. 646

²⁶⁹ Bielski P., Pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawa polskiego, Gdańsk 2005, s. 30

Zlekceważenie ogólnych dyrektyw przywołanego wyżej przepisu Konstytucji RP może prowadzić do niepożądanych, konkretnych skutków w sferze gospodarki.

Mając na uwadze treść powyższych przepisów można stwierdzić, że wolność gospodarcza oznacza możliwość swobodnego prowadzenia działalności gospodarczej przez każdego, kto spełnia określone prawem warunki. Ta swoboda obejmuje kilka kluczowych aspektów. Przede wszystkim, istnieje prawo do podejmowania działalności gospodarczej, co oznacza, że każda osoba fizyczna lub prawna ma możliwość rozpoczęcia działalności gospodarczej po spełnieniu warunków określonych przepisami prawa. Jest to fundamentalne prawo, które pozwala na wejście na rynek i uczestnictwo w obrocie gospodarczym. Kolejnym elementem jest prawo do wykonywania działalności gospodarczej, które pozwala przedsiębiorcom na prowadzenie działalności w sposób uczciwy i zgodny z zasadami konkurencji oraz dobrymi obyczajami. Takie doprecyzowanie zasad wykonywania działalności gospodarczej ma na celu – przynajmniej w założeniu ustawodawcy - zapewnienie równych szans wszystkim uczestnikom rynku oraz ochronę konsumentów. Ostatnim, ale nie mniej istotnym aspektem jest prawo do zakończenia działalności gospodarczej, w dowolnym momencie, pod warunkiem spełnienia odpowiednich czynności formalno-prawnych. To prawo gwarantuje swobodę wyjścia z rynku, co jest równie ważne jak swoboda jego wejścia. Wolność gospodarcza nie jest jednak absolutna. Może być ograniczana jedynie na mocy ustawy i ze względu na ważny interes publiczny. Przykłady takich ograniczeń można znaleźć w przepisach prawnych dotyczących ochrony środowiska, prawa pracy, przepisach kodeksu karnego, a w ostatnich latach najpowszechniejszym, co nie oznacza, że nie pozbawionym kontrowersji, przypadkiem ograniczenia prowadzenia działalności gospodarczej niektórych grup przedsiębiorców były przepisy np. rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii²⁷⁰ wprowadzone z uwagi na pandemię COVID-19²⁷¹. Wszystkie te elementy razem składają się na istotę wolności gospodarczej w Polsce, tworząc system, który umożliwia swobodne podejmowanie, wykonywanie i zakończenie działalności gospodarczej, z jednoczesnym poszanowaniem zasad uczciwej konkurencji, dobrych obyczajów oraz interesu

²⁷⁰ §8 i §9 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. 2020 poz. 566

²⁷¹ Kluczowe przepisy prawne w tym zakresie obejmują rozporządzenia Rady Ministrów wydawane na podstawie ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. Rozporządzenia te były wielokrotnie nowelizowane i dostosowywane do bieżącej sytuacji epidemiologicznej, dlatego konkretne ograniczenia dla konkretnych grup przedsiębiorców mogły się różnić w zależności od okresu obowiązywania danego rozporządzenia.

publicznego. Podkreśla się, że wolność gospodarcza stanowi jednocześnie prawo podmiotowe oznaczające możliwość wyboru zawodu i zajęcia (jako przedsiębiorca lub jako pracownik) służącego do uzyskania dochodu, ale stanowi również zasadę ustroju gospodarczego. Wolność gospodarcza w rozumieniu stricte gospodarczym jest wyrazem realizacji porządku naturalnego rozumianego jako wolać osobiste i własność prywatna oraz sprzeciwem wobec nadmiernej ingerencji i kontroli państwa w sferze działalności człowieka.²⁷²

Pisząc o wolności gospodarczej nie sposób pominąć teorii dotyczących przedsiębiorcy w naukach ekonomii i zarządzania. Wyprzedzając rozważania o definicji przedsiębiorcy jakie będą zasadniczym przedmiotem tej części rozprawy można już na tym etapie powiedzieć, że podobnie jak ma to miejsce w naukach prawnych, także w naukach ekonomicznych oraz naukach o zarządzaniu nie ma jednolitości w zakresie definiowania pojęcia przedsiębiorcy – gdyby trzymać się pojęcia prawnego, czy też przedsiębiorczości jako zbioru działań (w tym poprzez podejmowanie ryzyka) zmierzających do osiągnięcia zysku. Działania te określa się mianem przedsiębiorczości jako cechy ludzkiej²⁷³. Wśród przedstawicieli nauk ekonomicznych i zarządzania przedstawiono dwie teorie definiujące istotę przedsiębiorcy: jedna z nich mówiła o osobie podejmującej ryzyko, zdolnej do zarządzania trudną do przewidzenia przyszłością, jednocześnie podejmując inwestycje w nowatorskie rozwiązania; według drugiej z teorii to przeciętna osoba działająca w celu osiągnięcia zysku i posiadająca kompetencje do rozważnych decyzji biznesowych. Teorie te wcale się nie wykluczają, a nawet mogą się wzajemnie uzupełniać. Ekonomiści skupiają się najczęściej na przedstawieniu charakterystyki funkcjonowania przedsiębiorcy odróżniając go od innych grup społecznych. Podkreślają konieczność wykazania się roztropnością, odpowiedniego reagowania wobec niepewności przedsięwzięcia, przy jednoczesnym wykorzystaniu innowacyjności do właściwego i pożądanego rozwoju.²⁷⁴ W teoriach ekonomicznych przedsiębiorca jest definiowany np. jako właściciel środków produkcji, innym razem jako osoba zarządzająca przedsiębiorstwem albo jako inwestor prowadzący działalność ponosząc jego ryzyko.²⁷⁵

²⁷² Bierć A., „Sytuacja prawna przedsiębiorcy. Zagadnienia wybrane”, *Studia prawnicze* 3/1998, s. 5

²⁷³ Stroiński R., *Przedsiębiorstwo, charakter prawny oraz zbycie w prawie amerykańskim, francuskim i polskim*, Warszawa 2003, s. XI (wstęp)

²⁷⁴ Trela A., „François Facchini, L'entrepreneur comme un homme prudent (Przedsiębiorca jako człowiek rozważny)”, *La Revue des Sciences de Gestion* 2007, n° 4–5 (n° 226–227), *Studia Prawa Publicznego*, nr 2/2023, s. 211

²⁷⁵ Czaja I., „Przedsiębiorca w teorii Alfreda Marshalla”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie*, nr 799, 2009, s. 10

Wszystkie powyższe elementy w praktyce można dostrzec w polskich przepisach prawnych określających podstawy funkcjonowania przedsiębiorcy. Dotyczą one jednak fazy prowadzenia działalności gospodarczej, czyli etapu, na którym przedsiębiorca mierzy się z uzyskaniem zysku (uwzględniając odpowiednie przepisy księgowe i podatkowe), utrzymaniem rentowności (tutaj w grę mogą wchodzić przepisy o upadłości albo restrukturyzacji), realizacją konkretnych przedsięwzięć (np. przy zastosowaniu przepisów kodeksu cywilnego o zobowiązaniach lub ustaw szczegółowych), dochodzeniem roszczeń (przy uwzględnieniu ograniczeń k.p.c. dotyczących np. postępowania gospodarczego) albo w końcu z ponoszeniem ewentualnej odpowiedzialności za szkody na zasadzie ryzyka, której dotyczy art. 435 k.c. To przykładowe wyliczenie stanowić może ukazanie połączenia dwóch sfer, które są nieodłączne, sfery praktycznego podejścia przedsiębiorcy do swojego działania, które w większej mierze opisują nauki ekonomiczne i nauki o zarządzaniu, ale nadal wszystko to musi być zgodne z literą prawa, czyli stroną formalną prowadzenia działalności gospodarczej. Można by rzec, że konieczność znajomości prawa przez przedsiębiorcę oraz postępowania zgodnie z nim mieści się w ekonomicznym pojęciu ryzyka, które przedsiębiorca musi uwzględniać. Ryzykiem działania niezgodnego z prawem są oczywiście konsekwencje natury prawnej, które jednak swój skutek odnoszą najczęściej w realnej sferze prowadzenia przedsięwzięcia gospodarczego, tj. mogą ograniczyć zysk lub wręcz doprowadzić do zubożenia majątkowego. Zadaniem przedsiębiorcy jest więc taka znajomość prawa, aby ograniczyć lub wręcz wyeliminować ryzyko konsekwencji postępowania niezgodnego z normą prawną.

4.2. Cel wyodrębnienia pojęcia ‘przedsiębiorcy’ od innych uczestników obrotu cywilno-prawnego

Po raz pierwszy słowo ‘przedsiębiorca’ pojawiło się w słowniku języka polskiego w drugiej połowie XIX wieku i oznaczało tego, który ‘przedsiębierze’, czyli podejmuje dążenie do czegoś. Jak większość nowych pojęć językowych termin przedsiębiorca pojawił się odzwierciedlając zmiany jakie następowały w historii, w tym przypadku związane z postępującą industrializacją.²⁷⁶ W późniejszym okresie początków XX wieku słownikowe pojęcie przedsiębiorcy przekształciło się w definicję wzbogacającą język dziedziny, dzięki czemu terminowi temu nadano zawężony sens. Od tej chwili ‘przedsiębiorca’ był osobą która

²⁷⁶ Karaskiewicz K., Ukryte znaczenie słowa „przedsiębiorca”, *Przedsiębiorczość i Zarządzanie*, tom XVII, zeszyt 7, 2016, s. 16

posiadała określone cechy (podejmowała się wykonania określonego działania nastawionego na osiągnięcie zysku).

Definicje legalne kwalifikuje się jako definicje nominalne, tzn. takie których zasadniczym celem jest ustalenie znaczenia pojęć użytych w aktach prawnych, w przeciwieństwie do definicji poznawczych, których zadaniem jest dokonanie charakterystyki definiowanego przedmiotu.²⁷⁷ Tworzenie prawa zgodnie z zasadami techniki prawodawczej wymaga od ustawodawcy wyrażenia norm prawnych w sposób precyzyjny czemu służy wprowadzanie definicji legalnych, które należy wprowadzić do tekstu prawnego, gdy użyte wyrażenie jest wieloznaczne, nieostre lub nie jest powszechnie zrozumiałe albo wymaga nadania nowego znaczenia na gruncie konkretnego aktu prawnego.²⁷⁸ W przypadku definicji legalnej ‘przedsiębiorcy’ realizuje się kilka z wymienionych przypadków. Pojęcie przedsiębiorca jest nieostre albo może wymagać nadania określonego znaczenia z uwagi na przedmiot regulacji poszczególnych ustaw. Wychodząc jednak szerzej, ponad cel określony w przywołanym rozporządzeniu, wyodrębnienie podmiotu jakim jest przedsiębiorca spośród innych uczestników obrotu cywilnoprawnego służy przede wszystkim:

- realizacji zasady wolności gospodarczej zawartej w art. 20 Konstytucji;
- sformalizowaniu prowadzenia działalności gospodarczej, ustanowieniu kontroli nad jej wykonywaniem, reglamentacji, prowadzeniu rejestru do celów statystycznych, ustalenie rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki;
- obciążeniu tej grupy dodatkowymi obowiązkami (np. w sferze opodatkowania).
- zapewnieniu ochrony słabszej stronie obrotu gospodarczego – konsumentowi w stosunku do ‘przedsiębiorcy’ jako strony silniejszej.

Jak już to zostało przedstawione w rozdziałach poprzedzających, postęp gospodarczy często wymuszał zmiany w prawie, dawał podstawę do tworzenia się nowych, odrębnych dziedzin prawa. Nie ulega wątpliwości, że z każdą kolejną rewolucją przemysłową – niezależnie od tego czy wyróżnia się cztery czy pięć rewolucji przemysłowych lub technologicznych – postęp przebiega w tempie wielokrotnie zwiększonym w stosunku do każdej z poprzednich rewolucji. Zmienia to obraz gospodarki krajów, Unii Europejskiej oraz

²⁷⁷ Etel M., Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym, Warszawa 2012, s. 35-36

²⁷⁸ § 146 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2020 roku w sprawie zasad techniki prawodawczej, Dz.U. 2020 nr 100 poz. 908

relacji handlowych pomiędzy nimi a innymi krajami czy instytucjami międzynarodowymi. Oznacza to, że równie szybko powinna postępować zmiana prawa, aby zmieniająca się rzeczywistość była odzwierciedlona we właściwych przepisach prawnych, które nie tylko regulowałyby określone działania, ale również dawały ochronę przed działaniami powiązanymi z ryzykiem, szczególnie ryzykiem wyrządzenia szkód. Jedną z niezbędnych sfer dostosowania prawa do rzeczywistości gospodarczej było zdefiniowanie podmiotu, który prowadzi działalność gospodarczą, w przeciwieństwie do znanych już pojęć pracownika, pracodawcy, czy też spółki. W polskim systemie prawa dostosowanie to wymagało dłuższego czasu i można powiedzieć, że przyjęte ostatecznie rozwiązania w tym zakresie do dzisiaj budzą pewnego rodzaju kontrowersje, o czym będzie mowa w dalszej części rozważań tego rozdziału.

Termin ‘przedsiębiorca’ używany jest zarówno w dziedzinie prawa jak i ekonomii, jednak oba ujęcia nie pokrywają się. W języku ekonomii przez przedsiębiorcę rozumie się podmiot uczestniczący w obrocie gospodarczym, dysponujący kapitałem umożliwiającym prowadzenie przedsiębiorstwa i ponoszący ryzyko związane ze swoją działalnością. Z perspektywy ekonomii zwraca się uwagę na aspekty takie jak zarządzanie kapitałem, podejmowanie decyzji w toku prowadzenia działalności oraz odpowiedzialność za skutki finansowe prowadzonych działań. W prawie natomiast prym wiodą kryteria formalne, według których przyznawany jest status przedsiębiorcy, takich jak np. rejestracja, posiadanie niezbędnych licencji czy zezwoleń oraz przestrzeganie przepisów regulujących działalność gospodarczą.

Z powyższego zestawienia wynika, że ujęcie prawne i ujęcie ekonomiczne w niewielkim stopniu pokrywają się z uwagi na inny cel formułowanej definicji. Jedynie w odniesieniu do przedsiębiorcy jednoosobowego zarówno ekonomista, jak i prawnik będą uznawali tę samą osobę za przedsiębiorcę, ze względu na jej bezpośrednie zaangażowanie w zarządzanie i ponoszenie ryzyka. Element ten nie występuje natomiast w odniesieniu do spółek kapitałowych. Z punktu widzenia ekonomii o tym czy wspólnik jest przedsiębiorcą będzie decydował jego realny wpływ na prowadzenie działalności spółki, natomiast z punktu widzenia prawnego przedsiębiorcą jest jednostka organizacyjna stworzona na podstawie przepisów

prawa, wyposażona w osobowość prawną, pomimo, że realne decyzje dotyczące jej majątku i przedmiotu działalności podejmowane będą przez osoby fizyczne.²⁷⁹

4.3. Definicja przedsiębiorcy w polskim i unijnym systemie prawnym

Z uwagi na przemiany w sferze społeczno-gospodarczej na przestrzeni ostatnich ponad 30 lat, od czasu transformacji ustrojowej, w obrocie prawnym uczestniczą nowego rodzaju podmioty, których cele i zadania zarówno w sferze prawnej jak i w sferze społeczno-gospodarczej mogą nie być jednolite. Przykładem takich podmiotów może być chociażby publiczny zakład opieki społecznej (znany powszechnie pod pozaprawnym pojęciem szpitala), uczelnia wyższa albo kościelna osoba prawna. Już chociażby pobieżne spojrzenie na nazwy tych podmiotów uświadamia, iż w zależności od sytuacji mogą one, ale nie muszą, być nakierowane na osiągnięcie zysku. Przy czym osiągnięcie zysku nie musi być celem samym w sobie dla tych instytucji, ale np. sposobem na pokrycie kosztów utrzymania danej jednostki organizacyjnej, a sposób ten może być jednym z wielu obok chociażby uzyskania darowizn lub dotacji ze środków publicznych. Powstaje zatem zasadne pytanie czy w takim przypadku podmioty te spełniają kryteria art. 43¹ k.c., a zatem podlegają szczególnym rygorom i obowiązkom jakie przypisane są statusowi przedsiębiorcy na gruncie prawa cywilnego? Czy, gdy prowadzenie działalności gospodarczej jest dla tych podmiotów jedynie częściowym zajęciem nadal kwalifikują się one do statusu przedsiębiorcy? Analiza tego problemu była wielokrotnie podejmowana w piśmiennictwie na gruncie różnego rodzaju szczególnych przypadków. Na potrzeby niniejszego rozdziału, w którym omówiona zostanie strona m.in. podmiotowa przepisu art. 435 k.c., w celu ukazania problematyki statusu przedsiębiorcy mającego znaczenie dla ustalenia katalogu podmiotów podlegających odpowiedzialności z tytułu tego przepisu, omówione zostaną trzy przywołane już wyżej przypadki podmiotów, których przyporządkowanie do statusu przedsiębiorcy może powodować szereg wątpliwości.

4.4. Definicja przedsiębiorcy – ujęcie historyczne

Pojęcie ‘definicja’ ma swoje źródło w łacińskim słowie *definitio*, co znaczy odgraniczenie. Początkowo termin ten był używany jako opis myślowego procesu logicznego

²⁷⁹ Bierć A., „Sytuacja prawna przedsiębiorcy. Zagadnienia wybrane”, *Studia prawnicze* 3/1998, s. 15-16

odgraniczenia przedmiotów, wyodrębnienia przedmiotu spośród szerszego ich katalogu.²⁸⁰ Początków definiowania ustawowego odpowiednika dzisiejszego pojęcia ‘przedsiębiorca’ można doszukać się w Kodeksie handlowym²⁸¹, którego wprowadzenie w życie w 1934 roku poprzedziły szerzej opisane we wcześniejszych rozdziałach prace Komisji Kodyfikacyjnej zmierzającej do ujednolicenia ustawodawstwa polskiego po okresie zaborów. W art. 2 kodeksu handlowego w pierwotnym jego brzemieniu sformułowano pojęcie ‘kupca’, które zaczerpnięte zostało z niemieckiego kodeksu handlowego²⁸². Biorąc pod uwagę ówczesną definicję błędnym jest dzisiejsze skojarzenie kupca z kupującym, który nie zawsze jest przecież przedsiębiorcą. Kupcem według tej definicji był podmiot, który we własnym imieniu prowadził przedsiębiorstwo zarobkowe. Już w tym miejscu można zwrócić uwagę na pojawienie się kolejnego terminu ‘przedsiębiorstwo’, które będzie przedmiotem kolejnej części niniejszej rozprawy. W tak sformułowanej definicji nie mieściły się gospodarstwa rolne, leśne, ogrodnicze, hodowlane, itp. Nie utożsamiano również z pojęciem kupca osób wykonujących wolne zawody.²⁸³ Umieszczenie definicji kupca w kodeksie handlowym stanowiło wyraz przyjęcia ówczesnie dualistycznej koncepcji regulacji prawa prywatnego (prawo handlowe, prawo cywilne). Wobec braku innej definicji przedsiębiorcy w prawie cywilnym, definicja ‘kupca’ z prawa handlowego rozciągała się na cały system prawny w części ujednoliconej do tego czasu, tj. tego pojęcia używano we wszystkich kolejno wydawanych aktach prawnych.²⁸⁴ Jednocześnie w ówczesnym prawie pojawiały się nowe pojęcia, takie jak np. przedsiębiorca składowy, które w pewnym sensie niwelowały efekt spójności.²⁸⁵

Wybuch II wojny światowej i sytuacja ustrojowo-prawna jaka zaistniała po jej zakończeniu z jednej strony spowodowała przerwanie prac zmierzających do ujednolicenia systemu prawnego, a z drugiej stała się źródłem nowych okoliczności jakie musiały być brane pod uwagę przy tworzeniu prawa w ówczesnych warunkach. Z kolei specyfika funkcjonowania gospodarki w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej spowodowała, z uwagi na przyjęte założenia tego ustroju państwowego, brak potrzeby wprowadzania dalszych, szczególnych regulacji w zakresie definiowania podmiotów prowadzących działalność gospodarczą.

²⁸⁰ Karaskiewicz K., „Ukryte znaczenie słowa ‘przedsiębiorca’”, *Przedsiębiorczość i Zarządzanie*, tom XVII, zeszyt 7, 2016, s. 15

²⁸¹ Kodeks handlowy, Dz.U. 1934 nr 57 poz. 502

²⁸² Bień A., *Osoba fizyczna jako przedsiębiorca*, *Studia prawnicze*, Zeszyt 4/1998, s. 5

²⁸³ Olszewski J., „Pojęcie ‘przedsiębiorca’ w świetle ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów”, *Ruch Prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, Rok LXVI, zeszyt 4, 2004, str. 70

²⁸⁴ Bielski P., *Pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawa polskiego*, Gdańsk 2005, str. 34

²⁸⁵ Patrz szerzej: Bielski Piotr, *Pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawa polskiego*, Gdańsk 2005, str. 35-36

Jednakże wejście w życie kodeksu cywilnego w 1964 roku - kodeksu, który miał być kompletnym i kompleksowym uregulowaniem polskiego prawa cywilnego materialnego, umożliwiła jego autorom rozwinięcie koncepcji przyjętej w kodeksie handlowym, którego przepisy zostały uchylone wraz z wejściem w życie nowego kodeksu cywilnego.

Już w pierwotnej wersji kodeksu cywilnego z 1964 roku znalazło się w nim określenie nazw podmiotów cywilnych stosunków prawnych, którymi był m.in. 'kupiec', którym mogły być jedynie spółki jawne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjne oraz 'jednostki gospodarki uspołecznionej' jako zbiorcze określenie jednostek organizacyjnych o różnym statusie.²⁸⁶ Wśród osób prawnych wchodzących w krąg pojęcia jednostki gospodarki uspołecznionej jakie wymieniał art. 33 kodeksu cywilnego w pierwotnym brzmieniu wchodziły m.in. przedsiębiorstwa. Taki stan prawny funkcjonował do 1990 roku, kiedy przepis ten radykalnie zmodyfikowano²⁸⁷ poprzez usunięcie wszelkich pozostałości po ustroju socjalistycznym. Również art. 1 kodeksu cywilnego w brzmieniu z 1964 roku, w którym mowa była o podmiocie prowadzącym działalność gospodarczą, zmodyfikowano w 1990 roku pozostawiając w jego treści jedynie osoby fizyczne i prawne jako uczestników stosunków cywilnoprawnych. W tym kształcie przepis ten obowiązuje do dzisiaj. Brak uregulowania kodeksowego pojęcia przedsiębiorcy był krytykowany w środowisku prawniczym²⁸⁸.

4.5. Definicja przedsiębiorcy w kodeksie cywilnym

Na gruncie kodeksu cywilnego pojęcie przedsiębiorcy zostało zdefiniowane w art. 43¹ k.c. poprzez określenie przedsiębiorcy jako osoby fizycznej, prawnej albo tzw. ułomnej osoby prawnej, o której mowa w art. 33¹ § 1 k.c., która prowadzi we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową. Choć definicja ta jako stanowiąca część kodeksu cywilnego rozciąga swoje oddziaływanie na wszystkie przepisy w nim zawarte i jako taka jest z punktu widzenia niniejszej rozprawy najbardziej miarodajna i przydatna, to nie jest to jedyna definicja przedsiębiorcy w prawie polskim.

²⁸⁶ patrz szerzej: Bielski P. Pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawa polskiego, Gdańsk 2005, str. 38

²⁸⁷ patrz: ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz. U. nr 55, poz. 321

²⁸⁸ patrz szerzej: Frąckowiak J., „Ustawodawstwo dotyczące przedsiębiorców pod rządami zasady jedności prawa cywilnego”, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego, nr 2/2000,

Norma art. 43¹ k.c. zawiera kryterium podmiotowe i funkcjonalne wyróżnienia pojęcia przedsiębiorcy. W ramach tego pierwszego kryterium przedsiębiorcą może być każdy podmiot prawa cywilnego, tj. osoba fizyczna, osoba prawna i ułomna osoba prawna. W tym miejscu ustawodawca nie odnosi się w ogóle do kwestii posiadania zdolności do czynności prawnych, wymienia jedynie wszystkie podmioty jakie występują na gruncie przepisów prawa cywilnego najszerzej jak jest to możliwe. Dopiero kryterium funkcjonalne pozwala dokonać zawężenia, które powoduje, iż z tych trzech kategorii jedynie podmioty prowadzące działalność gospodarczą lub zawodową mogą być przedsiębiorcą. Poprzez prowadzenie działalności gospodarczej rozumie się faktyczne jej prowadzenie, nie zaś spełnienie wymogów formalno-prawnych uprawniających do jej prowadzenia²⁸⁹. Rozróżnienie to na pierwszy rzut oka może wydawać się niezrozumiałe lub niezasadne. Odpowiada ono jednak na ewentualne problemy ze stosowaniem określonych przepisów jakie mogłyby powstać poprzez niedopełnienie przez dany podmiot formalności, takich jak np. wpis do właściwego rejestru CEIDG lub KRS. Jak słusznie zauważa się w komentarzu do przepisu art. 43¹ k.c. uzależnienie przyznania statusu przedsiębiorcy na gruncie kodeksu cywilnego od dopełnienia lub niedopełnienia obowiązków wynikających z art. 17 ustawy prawo przedsiębiorców oraz ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy²⁹⁰ dotyczących wpisu do właściwego rejestru pozbawiłoby ochrony prawnej osoby, które z takim niezarejestrowanym przedsiębiorcą dokonały czynności prawnych.

Sytuację komplikuje fakt, że o przedsiębiorcy mowa także np. w ustawie prawo przedsiębiorców²⁹¹, ustawie o prawach konsumenta²⁹², o ochronie konkurencji i konsumentów²⁹³, w ustawie prawo geologiczne i górnicze²⁹⁴ i wielu innych aktach prawnych²⁹⁵, spośród których niektóre zawierają konkurencyjną (równoległą) definicję przedsiębiorcy. Trudno jest jednoznacznie wyjaśnić skąd taka rozbieżność i dlaczego definicja kodeksowa nie jest jedyną definicją na gruncie prawa cywilnego.

²⁸⁹ por. Komentarz do art. 43¹ kodeksu cywilnego, „Kodeks cywilny. Komentarz”, red. Mariusz Załucki, wyd. 3, 2023, Legalis

²⁹⁰ ustawa z dnia 6 marca 2018 r. o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy, Dz.U. 2018 poz. 647

²⁹¹ ustawa z dnia 6 marca 2018 r. - Prawo przedsiębiorców, Dz.U. 2018 poz. 646

²⁹² ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, Dz.U. 2014 poz. 827

²⁹³ ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, Dz.U. 2007 nr 50 poz. 331

²⁹⁴ ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. - Prawo geologiczne i górnicze, Dz.U. 2011 nr 163 poz. 981

²⁹⁵ najszerzej tematykę tę przedstawia w swoich licznych publikacjach M. Etel

Przy okazji nowelizacji kodeksu cywilnego w roku 1990²⁹⁶ wydawało się, że przeprowadzenie tak fundamentalnych zmian prawnych umożliwi wysunięcie definicji ‘przedsiębiorcy’ ujętej w kodeksie cywilnym na pierwszy plan, jako najważniejszego aktu prawnego tej dziedziny prawa oraz umożliwi przyjęcie monistycznego modelu regulacji prawa prywatnego, a co za tym idzie osiągnięcia stanu spójności terminologicznej w jego obrębie.²⁹⁷ Ostatecznie poza uchynieniem części przepisów stanowiących pozostałość po systemie socjalistycznym nie zdecydowano się wtedy na zdefiniowanie pojęcia ‘przedsiębiorcy’ pomimo, że w kodeksie były odniesienia do ‘prowadzenia działalności gospodarczej’, która pozostawała również bez kodeksowej definicji. Doszło zatem do sytuacji odwróconej w stosunku do zasad działania racjonalnego prawodawcy, gdzie pojęcie kodeksowe było definiowane poprzez przepisy ustawy szczególnej. Dopiero na skutek nowelizacji przeprowadzonej w 2003 roku do kodeksu cywilnego wprowadzono definicję ‘przedsiębiorcy’²⁹⁸. Niestety nie został w ten sposób zrealizowany postulat stworzenia definicji monistycznej, tj. opartej na jednej definicji mającej zastosowanie dla całego systemu prawa. Z sytuacją tą mamy do czynienia do dzisiaj. Wobec istnienia wielości definicji osiągnięcie idealnego modelu wymagałoby dostosowania wielu ustaw i aktów wykonawczych, tak ze sfery prawa prywatnego jak i publicznego, co wydaje się być coraz bardziej skomplikowanym zadaniem ze względu na ilość wydawanych aktów prawnych i częstotliwość ich zmian. Jedynym bezpośrednim skutkiem wprowadzenia w 2003 roku definicji do kodeksu cywilnego było odróżnienie jej od ówczesnie obowiązującej definicji z u.p.d.g. i rozgraniczenie zakresu ich stosowania: definicja kodeksowa miała odtąd zastosowanie w prawie prywatnym, zaś ustawowa – prawo działalności gospodarczej w prawie publicznym. Tym samym ustawodawca świadomie wprowadził stan, w którym obok siebie istnieją dwie główne definicje ‘przedsiębiorcy’ o różnym zakresie i sferze zastosowania.²⁹⁹

W międzyczasie, przed wejściem w życie kolejnej ustawy zastępującej poprzednią, której przedmiotem była regulacja prowadzenia działalności gospodarczej, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości opracowała projekt zmian

²⁹⁶ patrz ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz. U. nr 55, poz. 321

²⁹⁷ patrzy szerzej: Bielski P., Pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawa polskiego, Gdańsk 2005, str. 45

²⁹⁸ art. 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 lutego 2003r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. nr 49, poz. 408

²⁹⁹ Bielski P., Pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawa polskiego, Gdańsk 2005, str. 54, 56

kodeksu cywilnego³⁰⁰, który w zakresie definiowania pojęcia ‘przedsiębiorcy’ zawierał rewolucyjne wręcz zmiany. Z uwagi na ograniczenie tej części rozprawy do informacji najistotniejszych autorka jedynie sygnalizuje istnienie takiego projektu nie przedstawiając szczegółów tej koncepcji. Zasadnicza zmiana ujęta w tym projekcie zakładała wprowadzenie kategorii przedsiębiorców: przedsiębiorca pełny, przedsiębiorca drobny, przedsiębiorca zawodowy.

Podstawowa definicja ‘przedsiębiorcy’ w projektowanej wersji kodeksu cywilnego w art. 57 pozostała w kształcie podobnym do aktualnie obowiązującego art. 43¹ k.c. Obie definicje odróżnia użycie terminu o prowadzeniu działalności „na własne ryzyko” zamiast „we własnym imieniu oraz uzupełnienie katalogu podmiotów objętych dyspozycją przepisu o jednostki organizacyjne niebędące osobą prawną. W pozostałym zakresie przepis różni się redakcyjnym podzieleniem projektowanej wersji oraz sformułowaniem domniemania o trwałości zorganizowania działalności. Dla rozważań w niniejszej części rozprawy najistotniejsze byłoby jednak znaczenie różnych kategorii przedsiębiorców według kryterium przedmiotowego, tj. stopnia zorganizowania działalności, zawodowego charakteru lub kryterium dochodowego. Komisja Kodyfikacyjna zaproponowała wprowadzenie trzech rodzajów przedsiębiorców: w znaczeniu podstawowym (art. 57 projektu k.c.), przedsiębiorcy szczególnego (art. 58 projektu k.c. dotyczącego działalności zawodowej), przedsiębiorcy drobnego (art. 59 projektu k.c.), przedsiębiorcy rejestrowego - pełnego (art. 63 projektu k.c.)

Koncepcja ta nie weszła w życie, jednak już nawet po tak pobieżnym jej przedstawieniu widać, że niosła za sobą zarówno aspekty pozytywne jak i pewne ryzyko. Z jednej strony zróżnicowanie statusu przedsiębiorcy, a co za tym idzie podleganie przez nich różnym obowiązkom mogłoby odpowiadać na zapotrzebowanie rynku gospodarczego i ułatwienie działania np. osobom fizycznym prowadzącym jednoosobową działalność gospodarczą (nieosiągającym wysokich dochodów lub niezatrudniającym pracowników), z drugiej zaś groziłoby to dalszym pogłębieniem chaosu terminologicznego w przypadku braku dostosowania do nowej definicji innych ustaw i aktów wykonawczych.

4.6. Definicja przedsiębiorcy w ustawach szczególnych

³⁰⁰ Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, Księga pierwsza Kodeksu Cywilnego. Projekt z uzasadnieniem, Warszawa, Październik 2008r.
<https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/komisja-kodyfikacyjna-prawa-cywilnego>, dostęp 17 maja 2024r.

Problematyka dotycząca ‘przedsiębiorcy’ i ‘działalności gospodarczej’ była przedmiotem kilku kolejnych aktów prawnych powstałych w związku z przejściem polskiego systemu gospodarczego na zasady wolnorynkowe, które odzwierciedlały podejście właściwe dla okresów, w jakich obowiązywały: ustawa o działalności gospodarczej³⁰¹, ustawa prawo działalności gospodarczej³⁰², ustawa o swobodzie działalności gospodarczej³⁰³, ustawa prawo przedsiębiorców³⁰⁴. Żadna z tych ustaw nie rozwiązała problemu relacji przepisów w nich zawartych określających definicję przedsiębiorcy wobec definicji kodeksowej. Na przestrzeni lat w doktrynie wykształciło się różne podejście co do tego w jakim zakresie i stopniu można przenosić wykładnię tych przepisów wzajemnie na sformułowane definicje.

W doktrynie mówi się o istnieniu aktualnie wielu definicji przedsiębiorcy. Liczba ta zależy od metodycznego podejścia do ich wyodrębnienia, czasami są to stricte definicje określenia przedsiębiorcy, w innym przypadku chodzi o określenia zbieżne, jak np. działalność gospodarcza, prowadzenie przedsiębiorstwa, działalność zawodowa, itp. Celem niniejszego rozdziału nie jest opisanie wszystkich istniejących definicji. Jest to przedmiot innych opracowań poświęconych wyłącznie tej tematyce takich jak chociażby monografia Piotra Bielskiego z 2005 roku pt. „Pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawa polskiego (zagadnienia konstrukcyjne)” czy też „Pojęcie przedsiębiorcy w polskim prawie i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym” z 2012r. autorstwa Macieja Etela. Obie pozycje choć powstały w okresie obowiązywania uchylonych obecnie ustaw zawierają szeroko omówione podstawy teoretyczne procesu definiowania pojęcia ‘przedsiębiorcy’. Na potrzeby niniejszej rozprawy autorka ogranicza się jedynie do przedstawienia najistotniejszych kwestii związanych z tym pojęciem i jego relacjami do pojęć zbliżonych, które użyte zostały m.in. w art. 435 k.c., którego omówienie stanowi zasadniczą część niniejszej pracy. Autorka ma świadomość wielości definicji w ustawach szczególnych jednak zasadniczym celem tego rozdziału jest wprowadzenie czytelnika w kontekst umożliwiający późniejsze rozstrzygnięcie w jakim stopniu zakres podmiotowy odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. odpowiada pojęciu przedsiębiorcy. Tym samym główny nacisk w tej części położony będzie na pokazanie przykładów różnorodności używanych pojęć na określenie podmiotu prowadzącego

³⁰¹ ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej, Dz.U.1988.41.324

³⁰² ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej, Dz.U.1999.101.1178

³⁰³ ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, Dz.U. 2004 nr 173 poz. 1807

³⁰⁴ ustawa z dnia 6 marca 2018 r. - Prawo przedsiębiorców, Dz.U. 2018 poz. 646

działalność gospodarczą oraz sposób wykładni tego pojęcia zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie, co będzie miało przełożenie na możliwość porównania tego podejścia z wykładnią zakresu podmiotowego odpowiedzialności z tytułu art. 435 k.c. jakiej dokonuje się w orzecznictwie sądów polskich, szczególnie Sądu Najwyższego.

Wprowadzając do tak szerokiej tematyki wielość definicji ‘przedsiębiorcy’ w prawie polskim poniżej przedstawione zostanie zestawienie z czterech ustaw, które z uwagi na ich przedmiot i umiejscowienie w systemie prawa, w pierwszej kolejności mogą konkurować z definicją kodeksową. Omówienie historyczne ustaw regulujących prowadzenie działalności gospodarczej służyć ma przede wszystkim ukazaniu zmian jakim podlegały przepisy określające zakres podmiotowy obowiązywania tych ustaw. Porównaniu będą podlegać następujące przepisy:

- art. 2 ust. 2 ustawy o działalności gospodarczej:
„Podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą, zwanym dalej przedsiębiorcą, może być osoba fizyczna, osoba prawna, a także jednostka organizacyjna nie mająca osobowości prawnej, utworzona zgodnie z przepisami prawa, jeżeli jej przedmiot działania obejmuje prowadzenie działalności gospodarczej.”³⁰⁵,
- art. 2 ust. 2 i 3 prawo działalności gospodarczej:
„2. Przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy jest osoba fizyczna, osoba prawna oraz niemająca osobowości prawnej spółka prawa handlowego, która zawodowo, we własnym imieniu podejmuje i wykonuje działalność gospodarczą, o której mowa w art. 1.
3. Za przedsiębiorców uznaje się także wspólników spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej, o której mowa w ust. 1”³⁰⁶,
- art. 4 ust. 1 i 2 ustawy o swobodzie prowadzenia działalności gospodarczej:
„1. Przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną – wykonująca we własnym imieniu działalność gospodarczą.
2. Za przedsiębiorców uznaje się także wspólników spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej.”³⁰⁷,

³⁰⁵ ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej, Dz.U.1988.41.324, opublikowana 28.12.1998r.; wejście w życie 01.01.1989r.; obowiązywała do 31.12.2000r.

³⁰⁶ ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej, Dz.U.1999.101.1178, opublikowana 17.12.1999r., wejście w życie 1.01.2000r., obowiązywała do 30.12.2011r.

³⁰⁷ ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, Dz.U. 2004 nr 173 poz. 1807, opublikowana 6.08.2004r., wejście w życie 21.08.2004r., obowiązywała do 29.04.2018r.

- art. 4 ust. 1 i 2 ustawy prawo przedsiębiorców: „1. Przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, wykonująca działalność gospodarczą. 2. Przedsiębiorcami są także wspólnicy spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej.”³⁰⁸

Specyfika pierwszej z przytoczonych definicji polega na tym, iż bazowała ona na regulacji prawa przemysłowego. Podmiot gospodarczy określany przedsiębiorcą był legislacyjną kopią przepisu definiującego ‘przemysł’ i ‘przemysłowca’.³⁰⁹ Samą ustawę o działalności gospodarczej uważano za część prawa przemysłowego, a zatem definicje odzwierciedlały raczej podejście z perspektywy prawa publicznego, aniżeli prawa prywatnego.³¹⁰

Sformułowana w art. 2 ust. 2 i 3 prawo działalności gospodarczej definicja przedsiębiorcy stanowiła jedyną definicję na gruncie prawa publicznego i prywatnego zastępując określenie ‘podmiot gospodarczy’. Nie zmieniło to jednak sytuacji chaosu terminologicznego, bowiem nadal definicja ta – z uwagi na treść ust. 2 art. 2 ustawy - nie mogła być przeniesiona na ustawy szczególne, które regulowały pojęcie ‘przedsiębiorcy’ lub ‘działalności gospodarczej’ w sposób odmienny.

Wprowadzane od roku 1997, a potem od lat 2000-nych zmiany w przepisach prawnych, w tym przepisach kodeksu cywilnego, w których używano pojęć ‘przedsiębiorca’ i ‘działalność gospodarcza’ w różnych znaczeniach, jeszcze bardziej pogłębiły dotychczas istniejący brak spójności legislacyjnej. Co podkreślano wielokrotnie, zmiany te przeczyły zasadom techniki prawodawczej i były krytycznie oceniane w piśmiennictwie.³¹¹

Podążając dalej chronologicznie za zmianami przepisów, w art. 2 wprowadzonej następnie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, która zastępowała u.p.d.g. określono

³⁰⁸ ustawa z dnia 6 marca 2018 r. - Prawo przedsiębiorców, Dz.U. 2018 poz. 646, opublikowana 30.03.2018r., wejście w życie 30.04.2018r.

³⁰⁹ rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, art. 1 w brzmieniu: „Za przemysł w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe.”

³¹⁰ patrz szerzej: Bielski Piotr, Pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawa polskiego, Gdańsk 2005, str. 41

³¹¹ Bielski Piotr, Pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawa polskiego, Gdańsk 2005, str. 52

działalność gospodarczą jako działalność zarobkową i wskazywał na konkretne dziedziny (wytwórczość, budownictwo, handel, wydobywanie kopalni, działalność zawodowa). Działalność ta musiała być ponadto wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły. Jak podkreślano w uzasadnieniu do projektu tej ustawy jednym z celów projektowanych zmian było ujednolicenie nowej ustawy z kodeksem cywilnym i kodeksem spółek handlowych oraz wyeliminowanie wad dotychczasowego rozwiązania prawnego w tej dziedzinie.³¹²

Rozszerzająca interpretacja pojęcia ‘prowadzenia działalności gospodarczej’ wychodzi naprzeciw problemom z zastosowaniem określonych przepisów prawnych (jak np. ustawy o prawach konsumenta) jakie mogłyby się pojawić przy restrykcyjnym i formalistycznym podejściu do tego określenia. Podobna zasada istnieje w przypadku sytuacji przeciwnej, gdy dany podmiot prowadzi działalność gospodarczą wbrew zakazowi jej prowadzenia sformułowanemu w orzeczeniu sądu. W takim przypadku nieprzyznanie na gruncie prawa cywilnego statusu przedsiębiorcy również pozbawiałoby osoby trzecie, które z danym podmiotem łączą stosunki prawne, ochrony jaką zapewnia prawo cywilne.³¹³

Po okresie częstych zmian powyższych ustaw, przy tworzeniu projektu kolejnej, starano się zmierzać do stworzenia aktu prawnego stanowiącego „lex generalis w kwestiach nadrzędnych w relacji państwa z przedsiębiorcą i działalnością gospodarczą.”³¹⁴ Zawarcie w nim wszystkich ogólnych przepisów dotyczących działania przedsiębiorców możliwe było na skutek przesunięcia kwestii szczegółowych do ustaw odrębnych, tworzących tzw. Konstytucję Biznesu.

Kolejna definicję legalną zawiera art. 4 ustawy prawo przedsiębiorców³¹⁵, na podstawie którego przyznaje się status przedsiębiorcy osobie fizycznej, prawnej albo osobie niebędącej osobą prawną, której zdolność prawna jest ustawowo przyznana, których niezbędnym elementem funkcjonowania jest wykonywanie działalności gospodarczej. Ustęp drugi przywołanego przepisu przyznaje ten status również wspólnikom spółki cywilnej. Jednocześnie ustawa zawiera szereg wyłączeń co do podmiotów, których, choć mogą spełniać powyższe

³¹² uzasadnienie projektu do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druk sejmowy 2118, cz. I, str. 40 <http://ww2.senat.pl/k5/dok/sejm/064/2118.pdf>, dostęp w dniu 13.06.2024r.

³¹³ por. Komentarz do art. 43¹ kodeksu cywilnego, „Kodeks cywilny. Komentarz”, red. Mariusz Załucki, wyd. 3, 2023, Legalis

³¹⁴ Etel M., Prawo przedsiębiorców. Przegląd problematyki, Białystok, 2020, s. 11

³¹⁵ ustawa prawo przedsiębiorców z dnia 6 marca 2018 roku, Dz. U. 2018, poz. 646

kryteria ustawowe – z racji specyfiki wykonywanej działalności – ustawodawca nie chce włączać w pojęcie przedsiębiorcy. Wyłączenie zostało sformułowane poprzez określenie dziedziny działalności, np. wytwórczej w rolnictwie, hodowli zwierząt, itp. W rozumieniu art. 5 tej ustawy działalnością gospodarczą, a tym samym przedsiębiorcą nie jest osoba fizyczna, której kryterium dochodu z tej działalności nie przekracza w miesiącu 75% wartości minimalnego wynagrodzenia za pracę i która w okresie 60 miesięcy nie wykonywała działalności gospodarczej. W założeniach ustawodawcy formułującego projekt zmiany ustawy poprzez dodanie dodatkowego wyłączenia było zwolnienie od szeregu obowiązków formalno-prawnych osób fizycznych, których działalność gospodarcza nie stanowi głównego źródła dochodu, jest wykonywana niejako dodatkowo, nieregularnie i na małą skalę. Podejście ustawodawcy wydaje się w tym przypadku być nowatorskie, ponieważ stwierdza on, że w zależności od generowanego przychodu dana działalność nie będzie uznawana za działalność gospodarczą, nawet jeżeli spełnia ustawowe przesłanki działalności gospodarczej.³¹⁶ Choć z punktu widzenia relacji społecznych ostatnie z wymienionych wyłączeń może realizować funkcję społecznej sprawiedliwości (dlaczego bowiem np. nauczyciel-emeryt nie mógłby udzielać od czasu do czasu korepetycji będąc jednocześnie zwolnionym ze wszystkich obowiązków poczynawszy od rejestracji działalności, po prowadzenie księgowości i rozliczenia podatkowe jako przedsiębiorca), to jednak z punktu widzenia jednolitości i przejrzystości prawa cywilnego zmiana ta wydaje się wprowadzać dalszy chaos. Konsekwencje wyłączenia danego podmiotu lub danej działalności spod statusu przedsiębiorcy mogą być daleko idące, chociażby w sferze szczególnych ograniczeń i uprawnień wynikających z ustawy o prawach konsumenta³¹⁷.

Ponadto dodano jeszcze jedno kryterium wyłączające, którego specyfika polega na celu jaki miał zostać osiągnięty. Definicja działalności gospodarczej została sformułowana w art. 3 ustawy prawo przedsiębiorców jako zorganizowana działalność zarobkowa, wykonywana w sposób ciągły oraz we własnym imieniu. Ustawa prawo przedsiębiorców, określana w piśmiennictwie mianem Konstytucji Biznesu stanowi wyraz nowych koncepcji jakie miały przyświecać nie tylko statusowi przedsiębiorcy, ale także zakładaniu działalności gospodarczej oraz jej prowadzeniu. Porównując definicję prowadzenia działalności gospodarczej z art. 2 ustawy o działalności gospodarczej (dalej u.d.g.) oraz art. 3 ustawy prawo przedsiębiorców

³¹⁶ Dolniak P., „Działalność nierejestrowana – uwagi na tle projektu ustawy – Prawo przedsiębiorców”, Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury, Zeszyt 1 (29)/2018, str. 44,
https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/dzialalnosc_nierejestrowana_-_uwagi_na_tle_projektu_ustawy_-_prawo_przedsiębiorców.pdf

³¹⁷ ustawa o prawach konsumenta z dnia 30 maja 2014r., Dz. U. 2014 poz. 827

(dalej u.p.p.) na pierwszy rzut oka można dostrzec wolę ustawodawcy w zakresie uproszczenia używanej terminologii jak i samej koncepcji przedsiębiorcy jako uczestnika obrotu gospodarczego.³¹⁸ Z pierwotnej definicji art. 2 u.d.g. pozostało jedynie sformułowanie, że działalność ma być wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły. Wyeliminowano wyliczenie dziedzin działalności odpowiadającej ekonomicznej ich klasyfikacji oraz usunięto sformułowanie o ‘zorganizowanym’ wykonywaniu działalności. Co do tego zabiegu nie ma wątpliwości, iż realizuje on zamiar uproszczenia formułowanego przepisu oraz wychodzi naprzeciw rozwijającej się gospodarce. Na tle wcześniejszej definicji pojawiały się wątpliwości co do tego czy wyliczenie dziedzin jest wyliczeniem enumeratywnym oraz wątpliwości w zakresie zaliczania różnych rodzajów działalności do poszczególnych dziedzin³¹⁹. Drugim zabiegiem było wprowadzenie do art. 3 u.p.p. określenia samodzielności wykonywania działalności gospodarczej. Dokonując próby wyjaśnienia tego pojęcia, którego zdefiniowania ustawodawca nie zdecydował się wprowadzić do ustawy, powrócić należy do uzasadnienia projektu u.p.p., który stanowi, że o samodzielności przesądza przede wszystkim brak podporządkowania (charakterystyczny dla stosunku pracy), brak zależności od innego podmiotu, dysponowaniem swobodą i autonomią w określaniu sposobu jej wykonywania (w tym czasu, przyjętej metody, itp.). Charakterystyczną cechą tak wykonywanej działalności jest ponoszenie wszelkiego ryzyka jej wykonywania.³²⁰ Ostatnie z określeń użytych w przepisie art. 3 w nowym brzemieniu definiującym działalność gospodarczą, tj. ciągłość, nie sprawia zasadniczo już wątpliwości (chodzi o trwałą i ustabilizowany charakter). O statusie przedsiębiorcy przesądza spełnienie łącznie dwóch kryteriów: podmiotowego (kategorie podmiotów) i przedmiotowego (rodzaj aktywności)

Przyjęta przez ustawodawcę koncepcja zdefiniowania przedsiębiorcy zarówno od strony podmiotowej jak i przedmiotowej choć przyjęta została w przeważającej większości pozytywnie przez środowisko prawnicze, nie została pozbawiona zastrzeżeń opisywanych w piśmiennictwie. Szczególną uwagę zwraca się tutaj na: dalsze trudności w identyfikacji zarówno pojęcia przedsiębiorcy jak i pojęcia działalności gospodarczej, funkcjonowanie dużej

³¹⁸ uzasadnienie do projektu ustawy prawo przedsiębiorców z dnia 10.02.2017 roku, str. 1, 3-4

https://www.igwp.org.pl/wp-content/uploads/2017/02/images_pliki_prawo_uzasadnienie_do_projektu_Prawa_przedsiębiorcow.pdf

³¹⁹ Łysoń A., Prawo przedsiębiorców – przedsiębiorca i reglamentacja na nowo?, Acta Universitatis Wratislaviensis, PRAWO CCCXXIII, Wrocław 2017, str. 236-237

³²⁰ uzasadnienie do projektu ustawy prawo przedsiębiorców z dnia 10.02.2017 roku, str. 19-20
https://www.igwp.org.pl/wp-content/uploads/2017/02/images_pliki_prawo_uzasadnienie_do_projektu_Prawa_przedsiębiorcow.pdf

ilości rejestrów, do których wpisowi podlegają przedsiębiorcy w zależności od rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej, rozproszenie obowiązków przedsiębiorcy w różnych aktach prawnych, liczne wyłączenia przepisów u.p.p. sformułowane w ustawach szczególnych, skomplikowanie reglamentacji poszczególnych form wykonywania działalności gospodarczej.³²¹ W pewnym sensie sam fakt, iż w piśmiennictwie szeroko analizuje się zakres znaczenia pojęć, które mają swoje definicje legalne w u.p.p. świadczy o ich niedoskonałości. Pojęcie ‘działalności gospodarczej’ jakiego używa się do definiowania aktywności podmiotów, które według ustawy mogą być przedsiębiorcą jest szersze od samego pojęcia ‘przedsiębiorcy’. Jak zatem należy interpretować ‘działalność gospodarczą’ na potrzeby u.p.p.? M. Etel w swojej monografii wyróżnił cztery reguły, tj. działalność gospodarcza jest faktem i kategorią obiektywną (nie ma więc znaczenia jak określa ją podmiot wykonujący); jej istota odbiega od znaczenia tego określenia używanego w języku potocznym; każdy jej przejaw musi być oceniany w indywidualnym przypadku pod kątem wypełnienia znamion z art. 3 u.p.p.; aktywność musi spełniać łącznie wszystkie przesłanki z art. 3 u.p.p.³²²

W piśmiennictwie zwraca się uwagę także na niezasadność niektórych elementów definicji. Chociażby ciągłość wykonywania działalności gospodarczej jest uznawana za zbędny element definicji. Skoro nie podlega to żadnej obiektywnej weryfikacji, a oparte jest jedynie na deklaracji/woli prowadzącego działalność powstaje pytanie jaki cel ma wprowadzenie tego określenia do definicji? Z drugiej strony można uznać, że każda działalność nosi znamiona ciągłości z uwagi na podejmowanie szeregu określonych czynności, które mają doprowadzić do zakładanego rezultatu³²³. Podobne wątpliwości wywołuje określenie działalności ‘zorganizowana’. Powszechnie przyjmuje się, że w tym przypadku chodzi o przyjęcie jednej z przewidzianych prawem form organizacyjno-prawnych (jednoosobowa działalność gospodarcza, wybrany rodzaj spółki). Określenie to stanowiłoby zatem odwołanie do kwestii formalnoprawnych dotyczących odpowiedniego zakwalifikowania działalności i jej zarejestrowania. To podejście odchodziłoby jednak od idei jaka przyświeca pojęciu działalności gospodarczej, gdzie raczej chodzi o faktyczne jej wykonywanie (podejście funkcjonalne), a nie tylko jej założenie po spełnieniu wymogów formalnych (podejście formalne). Gdyby jednak dokonać wykładni pojęcia ‘zorganizowana’ w inny sposób, tzn. uznać je za odnoszące się do

³²¹ Etel M., Prawo przedsiębiorców – nowa jakość i stare problemy, Acta Universitatis Wratislaviensis, PRAWO CCCXXIX, Wrocław 2019, str. 74

³²² Etel M., Prawo przedsiębiorców. Przegląd problematyki, Białystok, 2020, s. 22

³²³ Grykiel J., „Pojęcie działalności gospodarczej i zawodowej w rozumieniu art. 43[1] k.c.”, Studia Prawnicze, z. 4/2005, str. 39

faktycznego zgromadzenia odpowiednich do prowadzenia działalności gospodarczej środków, fakt zorganizowania nie miałby prawnego znaczenia³²⁴. W doktrynie nie ma jednoznacznej oceny na ile ostatnia z reform przepisów dotyczących przedsiębiorców spełniła oczekiwania środowiska prawniczego i środowiska przedsiębiorców. Wśród zmian pozytywnych dostrzega się jednak braki lub zmiany idące w niewłaściwym kierunku, do których należy m.in. rezygnacja z wyodrębnienia działalności zawodowej. Wskazuje się również, że nowe definicje legalne zawarte w ustawie nadal nie rozwiązały problemu ich relacji do definicji kodeksowej oraz definicji legalnych zawartych w ustawach szczególnych. W tym zakresie działanie ustawodawcy uznane jest za niewystarczające, a w konsekwencji prowadzi do wniosku, iż przeprowadzona reforma nie jest gruntowna i kompleksowa, podobnie jak nie zamyka dyskusji nad wykładnią terminu ‘przedsiębiorca’.³²⁵

5. Ewolucja wykładni pojęcia ‘przedsiębiorca’ w wybranym orzecznictwie Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy wielokrotnie zajmował się interpretacją pojęcia przedsiębiorstwa użytego w art. 43¹ k.c.. Część z orzeczeń wydanych w tej materii zyskało walor zasady prawnej, a część było wydanych w formie uchwał. Nie jest celem, aby opisywać wszystkie z nich, a jedynie wskazać kluczowe elementy charakterystyczne, według których można zakwalifikować dany podmiot jako przedsiębiorcę. Przedstawione niżej orzeczenia to przede wszystkim uchwały, obejmujące okres od transformacji ustrojowej po współczesność. W ich uzasadnieniach zawarta jest kompleksowa perspektywa uwzględniająca uwarunkowania historyczne i funkcjonalne. Rozstrzygają one fundamentalne kwestie w obrębie definicji ‘przedsiębiorcy’ na gruncie stosunków cywilnych w różnorodnych kontekstach (m.in. działalność jednostek samorządu terytorialnego, działalność publicznych zakładu opieki społecznej, działalność pozorna). Ich wybór wynika z precedensowego charakteru każdego z orzeczeń – niektóre z nich to uchwały wydane w składzie siedmiu sędziów o szczególnej mocy wiążącej – oraz wpływu na legislację (np. prawo przedsiębiorców). Stanowią one filar interpretacyjny, umożliwiając analizę ewolucji pojęcia przedsiębiorcy, jego granic i praktycznych implikacji, co czyni je niezastąpionymi w badaniach naukowych nad tą kategorią prawną. Wybrane orzeczenia zostały przedstawione w porządku chronologicznym, nie zaś

³²⁴ ibidem, str. 39

³²⁵ Etel M., „Nowy przedsiębiorca w ustawie z dnia 6 marca 2018r. prawo przedsiębiorców”, *Acta Scientifica Academiae Ostroviensis*, 12 (2), 2018, s. 68

tematycznie, ponieważ jako uchwały mają charakter co do zasady jednostkowy w stosunku do danego kontekstu faktycznego.

5.1. Uchwała SN (7) z dnia 18 czerwca 1991 III CZP 40/91³²⁶ (rozgraniczenie pojęcia podmiotu gospodarczego i działalności gospodarczej)

W tej sprawie Sąd Najwyższy rozpoznał przedstawione mu zagadnienie prawne: „Czy rejony dróg publicznych są podmiotami gospodarczymi posiadającymi zdolność sądową w rozumieniu przepisu art. 479[7] k.p.c.?” Odpowiadając twierdząco na zadane pytanie Sąd Najwyższy wyróżnił elementy specyficzne prowadzenia działalności gospodarczej, do których należy zaliczyć: „charakter profesjonalny, a więc stały, nie amatorski, nie okazjonalny, - podporządkowanie regułom opłacalności i zysku, - powtarzalność działań (seryjność produkcji, stypizowanie transakcji, stała współpraca itd.), - uczestnictwo w obrocie gospodarczym.” Z uwagi na treść ówczesnie obowiązujących przepisów art. 479⁷ k.p.c. oraz art. 479² k.p.c., które odnosiły się do pojęcia ‘podmiotu gospodarczego’, a nie ‘przedsiębiorcy’ Sąd ten stwierdził także, że „(...) ustawodawca wyraźnie rozgranicza pojęcie podmiotu gospodarczego i działalności gospodarczej, a konstrukcja przepisu unaocznia, że mogą istnieć podmioty gospodarcze, których przedmiot działania nie obejmuje prowadzenia działalności gospodarczej.” Na przykładzie tego orzeczenia dobrze jest widoczny zamęt w terminologii dotyczącej określenia podmiotów obrotu gospodarczego i konieczność dokonania wykładni sądowej poprzez odwołanie się do różnych pojęć używanych na gruncie całego systemu prawnego.

5.2. Uchwała SN (7) z dnia 6 grudnia 1991 III CZP 117/91³²⁷ (spółdzielnia jako przedsiębiorca)

W tej sprawie Sąd Najwyższy rozpoznawał zagadnienie prawne, będące wcześniej przedmiotem uchwały mniejszego, 3-osobowego składu Sądu Najwyższego w sprawie sygn. III CZP 53/91 z dnia 25 czerwca 1991 roku, bowiem nie usunęła ona wszystkich wątpliwości. Potrzeba rozstrzygnięcia uchwałą w składzie rozszerzonym wynikała z dużych rozbieżności w praktyce orzeczniczej, co do tego czy „Sprawa z powództwa spółdzielni mieszkaniowej

³²⁶ uchwała Sądu Najwyższego (7) z dnia 18 czerwca 1991 III CZP 40/91, Legalis

³²⁷ uchwała Sądu Najwyższego (7) z dnia 6 grudnia 1991 III CZP 117/91, Legalis

przeciwko wykonawcy robót budowlanych o roszczenia z tytułu rękojmi za wady fizyczne obiektu budowlanego jest sprawą gospodarczą w rozumieniu art. 479[1] § 1 KPC.”

Dokonując odpowiedzi na zadane zagadnienie Sąd Najwyższy ustalił właściwości działalności gospodarczej stwierdzając jednocześnie, że nie jest niczym nadzwyczajnym, że ustawodawca posługuje się tym pojęciem w różnych aktach prawnych w różnych kontekstach. Sąd Najwyższy uznał, że spółdzielnia prowadzi działalność gospodarczą, gdyż nosi ona znamiona cech takich jak zawodowy (stały) charakter, powtarzalność podejmowanych działań, podporządkowanie zasadzie racjonalnego działania (gospodarowania), uczestnictwo w obrocie gospodarczym.

5.3. Uchwała SN z dnia 30 listopada 1992r. III CZP 134/92³²⁸ (gmina jako przedsiębiorca)

Wielce problematyczne w kontekście obowiązującej na początku lat 90-tych terminologii było ustalenie czy gmina jako jednostka samorządu terytorialnego wykonująca zadania własne może być uznana za podmiot prowadzący działalność gospodarczą. Kwalifikacja ta była niezbędna do ustalenia konsekwencji niektórych działań gminy na gruncie przepisów prawa cywilnego, w szczególności procesowego. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy określił, że (teza): „Przy dochodzeniu zapłaty czynszu najmu lokalu użytkowego gmina ma obowiązek uiszczenia opłat sądowych (...)” Wniosek ten stanowił wyraz zakwalifikowania gminy jako prowadzącej działalność gospodarczą. Uzasadniając takie stanowisko Sąd Najwyższy stwierdził m.in., że kryterium dochodowości nie jest konieczną cechą definiującą działalność gospodarczą. Uznał wręcz pogląd, że „konieczną cechą definiującą ‘działalność gospodarczą’ jest jej dochodowość, prowadziłyby w odniesieniu do działań gmin do całkowitej przypadkowości i zmienności kwalifikacji jako ‘gospodarczy’ lub ‘niegospodarczy’ w zależności od podmiotu, okresu, lokalizacji geograficznej, koniunktury, itp. Wystarczy wskazać w odniesieniu do najmu lokali użytkowych, że ustalanie czynszów następuje w trybie przetargu i mogą się one kształtować także na poziomie przynoszącym zysk.”

5.4. Uchwała SN z 9 marca 1993r., sygn. akt III CZP 156/92³²⁹ (gmina jako przedsiębiorca)

³²⁸ uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1992r. III CZP 134/92, Legalis

³²⁹ uchwała Sądu Najwyższego z 9 marca 1993r., sygn. akt III CZP 156/92, Legalis

W stanie faktycznym podobnym do poprzednio omówionej uchwały zapadła kolejna, która także dotyczyła konsekwencji uznania gminy za podmiot wykonujący działalność gospodarczą w kontekście przepisów procesowych prawa cywilnego. Sąd Najwyższy rozpoznał zagadnienie prawne dotyczące tego czy: „Czy działalność polegająca na wynajmowaniu lokali użytkowych jest działalnością gospodarczą, o jakiej mowa w art. 8 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (u.o.k.s.) i czy sprawa o eksmisję i zasądzenie należności związanych z umową najmu lokalu użytkowego jest sprawą gospodarczą w rozumieniu art. 479[1] § 1 i 2 KPC, jeżeli pozwanymi są osoby fizyczne prowadzące działalność usługową, handlową, wytwórczą lub inną gospodarczą w wynajętym lokalu?”

Sąd Najwyższy musiał rozstrzygnąć między dwoma stanowiskami: pierwsze z nich zakładało, że powództwo gminy zmierzające do wydania lokalu wykorzystywanego bez tytułu prawnego mieści się w granicach zadań własnych gminy; drugie stanowiące, że wynajmowanie lokali samo w sobie stanowi działalność gospodarczą. Również i w tym przypadku Sąd Najwyższy rozważał kwestię osiągania dochodu przez gminę oraz specyfiki działania gminy w sferze wynajmowania lokali. W konsekwencji sąd ten przyjął, iż takie powództwo będzie rozpatrywane w trybie gospodarczym, a nie zwykłym cywilnym, gdyż gmina prowadzi działalność gospodarczą, a jedynie czyni to w celu realizacji zadań o charakterze użyteczności publicznej.

5.5. Uchwała SN (7) z dnia 14 marca 1995 r. , sygn. III CZP 6/95³³⁰ (gmina jako przedsiębiorca)

Kolejnym zagadnieniem prawnym poddanym osądowi Sadu Najwyższego w kontekście działań gminy była kwestia klasyfikacji lokowania jej mienia w inwestycje. Sąd rozpoznał zagadnienie prawne: „Czy udział kapitałowy gminy w banku działającym w formie spółki akcyjnej może być uznany za prowadzenie działalności gospodarczej w rozumieniu art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (...)”. SN ograniczył się do wykładni pojęcia ‘działalność gospodarcza’ w kontekście ustawy o samorządzie terytorialnym. W tym przypadku Sąd Najwyższy orzekł negatywnie podkreślając, że „pojęcie ‘działalność gospodarcza’ zostało przeniesione do języka prawnego z ekonomii, w której jako działalność

³³⁰ uchwała Sądu Najwyższego (7) z 14 marca 1995 sygn. III CZP 6/95, Legalis

tę określa się zaspokajanie potrzeb gospodarczych człowieka, za pomocą użytecznych dóbr materialnych i usług, dokonywane w wymiarze społecznym, a nie jednostkowym.” Stwierdzono, że ze względu na złożoność procesów gospodarczych nie można bardziej dookreślić tej definicji i najpełniejszą ogólną definicję zawiera art. 2 ust. 1 ustawy o działalności gospodarczej jednak, mimo że definicja ta obejmuje zarówno przedmiot, podmiot jak i cele oraz metody, to nie może stanowić definicji uniwersalnej, gdyż nie obejmuje niektórych form działalności zmierzających do osiągania zysku, jak np. publiczny obrót papierami wartościowymi

W uzasadnieniu tej uchwały przywołano jeden z pierwszych komentarzy do kodeksu handlowego wskazując, że „Podmiot gospodarczy (kupiec według terminologii kodeksu handlowego), zajmujący się działalnością gospodarczą, nie może jej dokonywać bez prowadzenia przedsiębiorstwa.” Sąd oparł się przy tym na jednym z pierwszych komentarzy do kodeksu handlowego, tj. M. Allerhand: Kodeks Handlowy, Komentarz, Lwów 1935, str. 5-6.

Ostatecznie SN stwierdził, że „(...) lokowanie mienia komunalnego w bankach lub papierach wartościowych różni się w swej naturze od prowadzenia działalności gospodarczej.”

5.6. Uchwała SN z dnia 6 sierpnia 1996 r., sygn. III CZP 84/96³³¹ (gmina jako przedsiębiorca)

W uchwale tej Sąd Najwyższy ponownie odwołał się do kwestii gospodarowania mieniem gminy oraz wykonywaniem jej zadań własnych. Postawione Sądowi zagadnienie prawne dotyczyło tego, czy gmina występując jako powód „(...) ma obowiązek uiszczenia opłat sądowych (wpisów) w sprawach ze stosunku najmu (...), gdy chodzi o lokale mieszkalne wchodzące w skład gminnego zasobu mieszkaniowego, za których najem ustalony został czynsz regulowany, w szczególności zaś w sprawach o zaległe należności czynszowe, o zapłatę za bezumowne korzystanie z lokalu (...) oraz o eksmisję (...).” Odpowiadając pozytywnie na postawiony problem Sąd Najwyższy odwołał się do kryterium funkcjonalnego prowadzenia działalności gospodarczej uznając, że poza cechami charakterystycznymi wyprowadzonymi we wcześniej zapadłych orzeczeniach, gospodarowanie zasobami mieszkaniowymi gminy „nosi bezsprzecznie cechy działalności gospodarczej”.

³³¹ uchwała Sądu Najwyższego z 6 sierpnia 1996 r., sygn. III CZP 84/96, Legalis

5.7. Uchwała SN (7) – 14 maja 1998 r. sygn. III CZP 12/98³³² (realizacja działalności obronnej kraju a status przedsiębiorcy)

Interesująca, z uwagi na specyfikę stanu faktycznego, była ocena jakieś Sąd Najwyższy dokonał w sprawie charakteru roszczeń jednoosobowej spółki Skarbu Państwa, świadczącej swoje usługi w sferze obronności kraju i z tego względu podlegającej nadzorowi organu publicznego. W tej sprawie Sąd Najwyższy podjął uchwałę stanowiącą, że: „Żądanie jednoosobowej spółki Skarbu Państwa (o wynagrodzenie szkody wynikłej z utrzymywania (...) gotowości beczynnych linii produkcyjnych (...) nie jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 KC.” Z punktu widzenia rozważań niniejszego rozdziału istotne są główne idee jakimi posłużył się Sąd w tej sprawie. Z jednej bowiem strony uznał on, że przedsiębiorstwo państwowe jest przedsiębiorcą jako osoba prawna faktycznie prowadząca działalność gospodarczą; nawet, jeżeli to przedsiębiorstwo zajmuje się realizowaniem działalności obronnej, to nadal jego działanie cechują: „zawodowy charakter, powtarzalność (stałość) podejmowanych działań, podporządkowanie zasadzie racjonalnego gospodarowania oraz uczestnictwo w obrocie gospodarczym”; kierowanie się zasadą gospodarności. Jednocześnie Sąd Najwyższy potwierdził, że dla uznania danego działania za prowadzenie działalności gospodarczej nie jest decydującym ukierunkowanie na osiągnięcie zysku co już zostało utrwalone we wcześniejszym orzecznictwie. W przypadku linii produkcyjnej utrzymywanej jedynie w gotowości, nie wykonującej realnie żadnej pracy, zasady gospodarności oraz nakierowanie na osiągnięcie zysku mogą być wątpliwe do osiągnięcia. W uchwale zostało podjęte stanowisko negatywne z uwagi na to, iż roszczenie w tamtej sprawie dotyczyło relacji przedsiębiorstwa i organu nadzorującego w związku z czym sprawę należało oceniać z perspektywy ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, która w art. 64 reguluje kwestię roszczeń odszkodowawczych i to ta ustawa ma pierwszeństwo przed przepisami kodeksu cywilnego. Orzeczenie to ukazuje, iż nie jest możliwe automatyczne kwalifikowanie podmiotu jako przedsiębiorcy lub jako prowadzącego działalność gospodarczą w każdym przypadku, gdy spełnione zostaną wszystkie lub część kryteriów wypracowanych w orzecznictwie. Kryteria te są wyznacznikiem kierunku wykładni, jednak w każdej sprawie należy odrębnie oceniać szczególne okoliczności, tym bardziej jeżeli dotyczą stosowania przepisów szczególnych.

³³² uchwała Sądu Najwyższego (7) z 14 maja 1998 r., sygn. III CZP 12/98, Legalis

5.8. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2006 r., sygn. akt: III CZP 124/05³³³ (gmina jako przedsiębiorca)

Stan faktyczny w tej sprawie dotyczył rozpoznania zapytania prawnego jakie do Sądu Najwyższego skierował Sąd Okręgowy w Toruniu o następującej treści: „Czy przepisy ustawy z dnia 12 czerwca 2003 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych mają zastosowanie do umów zawieranych przez gminę w trybie ustawy prawo zamówień publicznych, gdy przedmiotem zamówienia publicznego jest realizacja zadań własnych gminy, określonych w ustawie o samorządzie gminnym?” Zasadniczą podstawą rozstrzygnięcia w tej sprawie była interpretacja przepisów o terminach zapłaty w transakcjach handlowych przez Sąd Najwyższy, który wskazał m.in., że czynność prawna będzie objęta reżimem tej ustawy w przypadku spełnienia określonych w art. 2 i 3 kryteriów podmiotowych i przedmiotowych. Do tych drugich należy określenie umowy jako transakcji handlowej, czyli odpłatnego dostarczania towaru lub odpłatnego świadczenia usług. Jak już to zostało wskazane przy wyżej opisanych orzeczeniach, wykonywanie przez gminę zadań własnych nie jest przeszkodą do uznania określonego wyrazu jej działalności za działalność gospodarczą lub nadania jej gospodarczego charakteru. W dotychczasowym orzecznictwie nie omawiano natomiast szerzej kwestii realizowania zarobkowego celu. Za wystarczające uznawano podporządkowanie działalności regułom racjonalnego gospodarowania, które charakteryzują się podjęciem przez dany podmiot starań w celu osiągnięcia maksymalnego zysku „przy minimalnym nakładzie środków lub minimalnego zużycia środków dla osiągnięcia pożądanego, planowanego efektu.” Co jednak jest najbardziej istotne w tej uchwale to fragment, który mówi o braku pierwotnego założenia nieosiągnięcia zysku, a nie tylko liczenia się z możliwością braku jego osiągnięcia. Sąd Najwyższy w tym przedmiocie stwierdził, że, (...) jednak nawet podjęcie działalności mogącej przynieść dochód bez zamiaru osiągnięcia zysku nie wyłącza uznania podmiotu podejmującego taką działalność za przedsiębiorcę.” Taka szeroko idąca wykładnia została w tej uchwale uznana za zgodną z prawem unijnym, tj. konkretnie z treścią dyrektywy Rada Unii Europejskiej 2000/35/WE z dnia 29 czerwca 2000 r. w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych.³³⁴

³³³ uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2006 r., sygn. akt: III CZP 124/05

³³⁴ dyrektywa Rady Unii Europejskiej 2000/35/WE z dnia 29 czerwca 2000 r. w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych, Dz. Urz. WE L 200 z dnia 8 sierpnia 2000 r.

Omawiana uchwała stanowi wyraz dotychczasowego stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego, oprócz przywołanych wyżej uchwał, m.in. także w orzeczeniach: z dnia 19 października 1999 r., III CZ 112/99; z dnia 22 sierpnia 2001 r., V CKN 756/00, z dnia 7 sierpnia 2003 r., IV CZ 90/03. W pierwszym z wymienionych orzeczeń Sąd Najwyższy stwierdził, że gmina prowadzi działalność gospodarczą nawet w zakresie realizacji zadań własnych - usług publicznych. W kolejnym orzeczeniu Sąd Najwyższy również stwierdził, że realizowanie przez gminę zadań publicznych może stanowić działalność gospodarczą. W ostatnim z orzeczeń Sąd Najwyższy w najszerszy sposób opisał istotę działalności gospodarczej wskazując dotychczasowy brak jednolitego sposobu rozumienia tego określenia. Podkreślił jednak, że uzyskanie zysku nie jest głównym wyznacznikiem uznania danej działalności za działalność gospodarczą i to od przedmiotu tej działalności zależy ostateczna kwalifikacja. W tej konkretnej sprawie Sąd Najwyższy uznał, że jedynie działalność gminy w sferze nauki, kultury i dobroczynności w żadnej mierze nie spełnia kryteriów działalności gospodarczej. Przypomnieć jednak należy, iż wszystkie przytoczone orzeczenia zapadły w okresie obowiązywania ustawy o działalności gospodarczej, gdzie punkt ciężkości był przeniesiony na pojęcie 'działalności gospodarczej' nie zaś na definicję 'przedsiębiorcy', choć nie ulega wątpliwości, iż oba pojęcia są ze sobą nierozłącznie związane.

5.9. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2014 r., sygn. akt III UK 192/2013³³⁵ (szpital jako przedsiębiorca)

Wyrok w tej sprawie dotyczył rozstrzygnięcia czy Stacja Ratownictwa Medycznego - SP ZOZ była uprawniona na podstawie art. 10 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej do uzyskania pisemnej interpretacji przepisów dotyczących odprowadzania składek na Fundusz Emerytur Pomostowych od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Sąd Najwyższy przyjął kasację wniesioną w tej sprawie do rozpoznania uznając, iż w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne „polegającego na ustaleniu, czy SP ZOZ jest przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz czy może występować z wnioskiem w trybie art. 10 tej ustawy o wydanie pisemnej interpretacji w jego indywidualnej sprawie. Ponadto wymagało wykładni prawidłowe zastosowanie w sprawie art. 10 oraz art. 4 ust. 1 w związku z art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej”. Odnosząc się do argumentacji SP ZOZ przytoczonej w powyższej sprawie powołującej się na wcześniejsze orzecznictwo cywilne sądów

³³⁵ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2014 roku w sprawie sygn. akt III UK 192/2013, Legalis

powszechnych, w uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdził m.in.: „To, że samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej działają w strukturze przedsiębiorstwa podmiotu leczniczego (art. 23 ust. 1 pkt 3 lub art. 218 ust. 2 ustawy o działalności leczniczej) nie oznacza, że są przedsiębiorcami w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności, skoro „ustrojowe” przepisy ustawy o działalności leczniczej (art. 2 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 4 ust. 1 pkt 2) wyraźnie określają (definiują) te podmioty lecznicze (SPZOZ-y) jako niebędące przedsiębiorcami. To, że samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej mogą prowadzić działalność leczniczą polegającą także na typowo „gospodarczym” świadczeniu odpłatnych prywatnych usług leczniczych, poza lub obok świadczeń finansowanych ze środków publicznych Narodowego Funduszu Zdrowia, a w konsekwencji „jurysdykcyjne” przyznanie im podmiotowości prawnej w sferze cywilnego obrotu gospodarczego (...) nie oznaczają, że w aktualnym stanie prawnym SPZOZ-y są przedsiębiorcami w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, ponieważ taki status prawny wykluczają (negatywnie) przepisy „ustrojowej” ustawy o działalności leczniczej.” Najistotniejszym aspektem uzasadnienia omawianego wyroku jest rozróżnienie przez Sąd Najwyższy przepisów ustrojowych o podmiocie jakim jest SP ZOZ od przepisów ówczesnie obowiązującej ustawy o działalności gospodarczej, które stosują kryterium funkcjonalne dla przyznania statusu przedsiębiorcy.

Podstawa do działania publicznego zakładu opieki społecznej (szpitala) zawarta została w ustawie o działalności leczniczej³³⁶. Ustawa ta dopuszcza świadczenie działalności leczniczej jako przedsiębiorca, co a contrario wynika z art. 1 pkt. 2 ustawy o działalności leczniczej. W art. 4 ustawy z kolei, wśród kategorii podmiotów leczniczych w osobnych punktach wyróżnia się przedsiębiorców i samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, co sugerowałoby, że w tym drugim przypadku nie mamy do czynienia z przedsiębiorcą. W jakim jednak znaczeniu ustawodawca na gruncie ustawy o działalności leczniczej używa pojęcia przedsiębiorca, skoro w różnych ustawach istnieją różne definicje tego określenia? Nowością tej ustawy w chwili jej wprowadzenia było dostosowanie podmiotów systemu opieki zdrowotnej do gospodarki wolnorynkowej m.in. poprzez dopuszczenia do świadczenia usług medycznych przez samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, którym ustawa przyznawała osobowość prawną. Tym samym dysponowały one odrębnym, własnym majątkiem oraz ponosiły odpowiedzialność całym swoim majątkiem. Założenie następowało poprzez wpis do rejestru, bez wymogu zezwolenia lub zatwierdzenia przez jakiegokolwiek organ władzy publicznej, po

³³⁶ art. 1 ustawy o działalności leczniczej z dnia 15 kwietnia 2011 roku, Dz. U. 2011 nr 112, poz. 654 ze zm.

spełnieniu formalnych przesłanek ustawowych. Podkreślić należy, iż podmiotem założycielskim mógł być podmiot, który posiadał już status przedsiębiorcy przed założeniem podmiotu leczniczego. Stan ten uległ częściowej zmianie, kiedy to po wejściu w życie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym „większość zakładów publicznych przekształciła się w samodzielne zakłady opieki zdrowotnej (...) Przestały więc być jednostkami budżetowymi Skarbu Państwa albo gminy (powiatu, województwa) i zaczęły występować w obrocie we własnym imieniu.”³³⁷ Charakterystyka funkcjonowania tych podmiotów odpowiadała więc aktualnie obowiązującej definicji przedsiębiorcy. Wydaje się jednak, iż ustawodawca dostrzegł niebezpieczeństwo takiej kwalifikacji szpitali z punktu widzenia ekonomicznej sytuacji tych podmiotów w przypadku ewentualnych szkód wywołanych ich działaniem. W piśmiennictwie podkreśla się, że rozdzielenie podmiotów leczniczych prywatnych (równoznacznych z pojęciem przedsiębiorcy) i publicznych nie jest jasne. „W odniesieniu do statusu publicznych zakładów leczniczych ustawa wprowadziła wiele regulacji szczególnych, których część została poddana trafnej krytyce. Dotychczas istniejące SPZOZ-y utrzymały swój status; ustawa zakwalifikowała je jako podmioty lecznicze (które mogą prowadzić działalność leczniczą) niebędące przedsiębiorcami (art. 2 ust. 1 pkt 4 DziałLecZU). Z punktu widzenia odpowiedzialności odszkodowawczej istotne jest to, że są one nadal wyposażone w osobowość prawną, a więc samodzielnie odpowiadają za własne zobowiązania.”³³⁸ Zobrazowaniem tego niejasnego podziału jest sytuacja, w której łatwo można sobie wyobrazić, że publiczny samodzielny podmiot leczniczy z jednej strony świadczy usługi medyczne finansowane ze środków publicznych, a z drugiej strony uczestniczy w obrocie cywilnoprawnym chociażby świadcząc te same usługi odpłatnie, niejako poza systemem ubezpieczeń społecznych albo zawiera umowę cywilnoprawną z lekarzem, który wykonuje konkretne usługi medyczne na rzecz szpitala. Przy czym ten sam lekarz może świadczyć te usługi na rzecz szpitala zarówno w sferze publicznego jak i prywatnego systemu zdrowia. Powstaje zatem pytanie czy roszczenie pacjenta korzystającego odpłatnie z usług takiej placówki publicznej będzie relacją konsument-przedsiębiorca? Czy roszczenia z opisanego wyżej stosunku cywilnoprawnego lekarza ze szpitalem będą roszczeniami pomiędzy przedsiębiorcami, ze wszystkimi konsekwencjami tego statusu od odmiennych terminów przedawnienia roszczeń po tryb prowadzenia postępowania sądowego jako sprawy gospodarczej? Czy odsetki od określonej sumy będą odsetkami za opóźnienie w transakcjach

³³⁷ komentarz do art. 1, 4, Bagińska E. (red.), System Prawa Medycznego, „Odpowiedzialność prywatnoprawna” tom 5, 2021, Legalis

³³⁸ ibidem

handlowych, które wiążą się ze statusem przedsiębiorcy? Odpowiadając na te pytania i powracając do definicji przedsiębiorcy w kształcie przyjętym w art. 43¹ k.c. należałoby mieć na uwadze faktyczne wykonywanie działalności gospodarczej, a nie fakt rejestracji w rejestrach przedsiębiorców CEIDG lub KRS. W przypadku takiej interpretacji nie byłoby przeciwwskazań, aby uznać publiczny zakład leczniczy za przedsiębiorcę. Jednocześnie w przywołanej wyżej ustawie o działalności leczniczej w ust. 4 wyraźnie stwierdza się, że samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej (dalej SP ZOZ) nie jest przedsiębiorcą. Pytanie czy tylko w rozumieniu i na gruncie stosowania tej ustawy? Z pomocą nie przychodzi niestety do końca orzecznictwo Sądu Najwyższego czy sądów powszechnych. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2014 roku w sprawie sygn. akt III UK 192/13³³⁹ wydany został przez Izbę Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych i dotyczył rozstrzygnięcia czy Stacja Ratownictwa Medycznego - SP ZOZ była uprawniona na podstawie art. 10 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej³⁴⁰ do uzyskania pisemnej interpretacji przepisów dotyczących odprowadzania składek na Fundusz Emerytur Pomostowych od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Sąd Najwyższy przyjął kasację wniesioną w tej sprawie do rozpoznania uznając, iż w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne „polegającego na ustaleniu, czy SP ZOZ jest przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz czy może występować z wnioskiem w trybie art. 10 tej ustawy o wydanie pisemnej interpretacji w jego indywidualnej sprawie. Ponadto wymaga wykładni prawidłowe zastosowanie w sprawie art. 10 oraz art. 4 ust. 1 w związku z art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.”³⁴¹ Odnosząc się do argumentacji SP ZOZ przytoczonej w powyższej sprawie powołującej się na wcześniejsze orzecznictwo cywilne sądów powszechnych, w uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdził m.in.: „To, że samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej działają w strukturze przedsiębiorstwa podmiotu leczniczego (art. 23 ust. 1 pkt 3 lub art. 218 ust. 2 ustawy o działalności leczniczej) nie oznacza, że są przedsiębiorcami w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności, skoro „ustrojowe” przepisy ustawy o działalności leczniczej (art. 2 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 4 ust. 1 pkt 2) wyraźnie określają (definiują) te podmioty lecznicze (SPZOZ-y) jako niebędące przedsiębiorcami. To, że samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej mogą prowadzić działalność leczniczą polegającą także na typowo „gospodarczym” świadczeniu odpłatnych

³³⁹ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2014 roku w sprawie sygn. akt III UK 192/13

<http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/III%20UK%20192-13.pdf>, dostęp w dniu 25 maja 2024r.

³⁴⁰ ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, Dz.U. 2004 nr 173 poz. 1807

³⁴¹ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2014 roku w sprawie sygn. akt III UK 192/13

<http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/III%20UK%20192-13.pdf>, dostęp w dniu 25 maja 2024r.

prywatnych usług leczniczych, poza lub obok świadczeń finansowanym ze środków publicznych Narodowego Funduszu Zdrowia, a w konsekwencji „jurysdykcyjne” przyznanie im podmiotowości prawnej w sferze cywilnego obrotu gospodarczego (...) nie oznaczają, że w aktualnym stanie prawnym SPZOZ-y są przedsiębiorcami w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, ponieważ taki status prawny wykluczają (negatywnie) przepisy „ustrojowej” ustawy o działalności leczniczej.”³⁴² Najistotniejszym aspektem uzasadnienia omawianego wyroku jest rozróżnienie przez Sąd Najwyższy przepisów ustrojowych o podmiocie jakim jest SP ZOZ od przepisów ówczesnie obowiązującej ustawy o działalności gospodarczej, które stosują kryterium funkcjonalne dla przyznania statusu przedsiębiorcy.

6. Definicja przedsiębiorcy w prawie Unii Europejskiej

Od daty wejścia Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku sytuację dotyczącą wykładni pojęć ‘przedsiębiorca’, ‘działalność gospodarcza’ i ‘przedsiębiorstwo’ skomplikowała konieczność zapewniania przez sądy polskie, a w szczególności przez Sąd Najwyższy zgodności wykładni polskiego prawa z przepisami unijnymi i unijną linią orzecniczą. Pierwszym elementem jaki musiał odtąd być brany pod uwagę był fakt istnienia problemów z tłumaczeniem pojęć, które często nie były charakterystyczne dla polskiego systemu prawnego z języka angielskiego na język polski.

Podstawą prawną przystąpienia Polski do Unii Europejskiej był traktat akcesyjny, który Polska podpisała 16 kwietnia 2003 roku w Atenach (wejście w życie 1 maja 2004 roku). Na mocy artykułu 91 Konstytucji RP, prawo unijne zyskało nadrzędność nad prawem krajowym w przypadku sprzeczności. Oznaczało to, że rozporządzenia unijne miały odtąd bezpośrednie zastosowanie i były wiążące bez potrzeby ich implementacji do prawa krajowego, zaś dyrektywy unijne musiały być implementowane do prawa krajowego w określonych terminach.

Prawo Unii Europejskiej co prawda nie definiuje pojęcia ‘przedsiębiorca’ w sposób normatywny, jednakże termin ten jest szeroko interpretowany przez instytucje UE oraz Trybunał Sprawiedliwości UE. Przyczyną braku definicji legalnej można upatrywać w tym, że wykładnia orzecnicza idzie tak szeroko, że w zasadzie każdy podmiot – niezależnie od przybranej formy prawnej – może być uznany za przedsiębiorcę, gdy jego aktywność obejmuje

³⁴² ibidem

wykonywanie działalności gospodarczej w rozumieniu zbliżonym do terminologii przyjętej w polskim systemie prawnym. Na tej zasadzie za przedsiębiorcę mogą być uznane zarówno, żeby wymienić tylko przykładowo, podmioty prawa prywatnego i publicznego, związki zawodowe, fundacje, stowarzyszenia, publiczne i niepubliczne szkoły wyższe, przy czym za każdym razem, w przypadku każdego rodzaju aktywności danego podmiotu ocena czy kwalifikuje się ona jako działalność gospodarcza musi być dokonywana od nowa. Ujęcie to jest zatem ujęciem funkcjonalnym, bowiem ten sam podmiot w przypadku jednego rodzaju aktywności może być uznany za wykonującego działalność gospodarczą (w domyśle – za przedsiębiorcę), zaś przy innej aktywności może nie być podstaw do przypisania mu tego atrybutu.³⁴³

Powyższe nie oznacza jednak, że żaden akt prawa unijnego nie zawiera odniesienia do pojęcia ‘przedsiębiorcy’, ‘przedsiębiorstwa’ czy ‘działalności gospodarczej’, jednak ich występowanie dotyczy tak szczegółowej kwestii, że w żadnym razie nie można by na tej podstawie tworzyć definicji ogólnie obowiązującej.³⁴⁴

W aktach prawa unijnego biorąc za podstawę wersję językową angielską występują pojęcia takie jak ‘undertaking’ i ‘entrepreneur’. Oba te określenia stanowią raczej odpowiednik polskiego pojęcia ‘przedsiębiorcy’ pomimo, iż dosłowne ich tłumaczenie na język polski nie zawsze na to wskazuje. Termin ‘undertaking’ używany jest na gruncie prawa unijnego do opisanego każdego podmiotu przejawiającego jakąś formę działalności gospodarczej, czyli aktywności komercyjnej, nakierowanej na osiągnięcie zysku.³⁴⁵

Biorąc jednak pod uwagę całokształt uwarunkowań związanych z użyciem odpowiedników terminu ‘przedsiębiorca’ w doktrynie wyróżnić można kilka cech charakterystycznych, które przesądzą o kwalifikacji danego podmiotu jako ‘przedsiębiorca’. Należą do nich: komercyjny wymiar prowadzonej aktywności (wykonywanie w celu zarobkowym), samodzielność jej prowadzenia (oznaczająca działanie we własnym imieniu i ponoszenie ryzyka, brak cechy podporządkowania), stałość prowadzenia (regularność),

³⁴³ Etel M., *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym*, Warszawa 2012, s. 117

³⁴⁴ patrz szerzej: Etel M., *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym*, Warszawa 2012, s. 114-115

³⁴⁵ Etel M., “Polish ‘Entrepreneur’ and EU ‘Undertaking; multilingualism and differences in legal identification”, *Studies in Logic, Grammar and Rhetoric* 52 (65) 2017, s. 62

transgraniczność (związana nierozłącznie z zagwarantowaną w traktatach unijną swobodą przedsiębiorczości i swobodą świadczenia usług).³⁴⁶

Powstaje zatem pytanie czy pojęcia przedsiębiorcy w prawie polskim (w wielu jego znaczeniach) i np. pojęcie przedsiębiorstwa w aktach prawa unijnego można utożsamiać; czy zdefiniowaniu pojęcia przedsiębiorstwa w traktacie przyświecał ten sam cel, co ustawodawcy polskiemu, a rozbieżność sprowadza się jedynie do problematyki tłumaczenia z innego języka. Ocena tej kwestii nie jest zadaniem łatwym i nie była dotychczas przedmiotem wielu publikacji. Prawo unijne z uwagi na międzynarodowy charakter tej instytucji, która przyjmuje co raz to nowych członków – państwa z różnych skrajów geograficznej Europy - ma charakter wielokulturowy. Jednocześnie na sposób tworzenia prawa Unii Europejskiej wpływają zjawiska takie jak globalizacja. Jej szeroki zasięg, złożoność oraz wpływ sprawiają, że stanowi ona przedmiot badań w wielu dziedzinach, m.in. prawa i ekonomii. Jednym z fundamentów Unii Europejskiej jest wspólny rynek, umożliwiający swobodny przepływ towarów, usług, kapitału i ludzi, co sprzyja integracji rynków i wzrostowi gospodarczemu. Wspólna polityka handlowa i celna Unii Europejskiej wzmacnia jej pozycję na arenie międzynarodowej, umożliwiając lepsze warunki handlowe. Ponadto, jako jeden z największych rynków na świecie, Unia Europejska ma znaczący wpływ na kształtowanie warunków konkurencji, które służą rozwojowi gospodarczemu, a docelowo przyczyniają się do wzrostu wydajności i podniesieniem ogólnego standardu życia.³⁴⁷ Globalizacja w Unii Europejskiej to proces wielowymiarowy, promujący integrację, współpracę i rozwój na różnych poziomach, wpływając na wiele aspektów życia państw członkowskich.

Wszystko to powoduje, iż w piśmiennictwie zalicza się pojęcie ‘przedsiębiorca’ albo ‘przedsiębiorstwo’ do pojęć trudnych. Owa trudność dotyczy oczywiście braku jednolitego znaczenia w systemach prawnych wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej.³⁴⁸ W celu przedstawienia owych trudności z jakimi mierzyć się muszą adresaci prawa unijnego, jak również sądy, poniżej zostanie przedstawione przykładowe zestawienie kilku wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wcześniej znanego pod nazwą Europejski

³⁴⁶ Etel M., Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym, Warszawa 2012, s. 100, 102

³⁴⁷ Milczarek D., „Unia Europejska a globalizacja”, *Studia Europejskie*, 3/2004, s. 9, 14

³⁴⁸ Tomza-Tulejska A., „‘Przedsiębiorca’ w prawie europejskim jako przykład wypowiedzi normatywnej. Analiza logiczna”, *Przedsiębiorczość i zarządzanie*, 3/2019, s. 171

Trybunał Sprawiedliwości), którego celem jest ukazanie złożoności zagadnienia w kontekście zapewnienia zgodności polskiego prawa z prawem Unii Europejskiej.

6.1. Ewolucja wykładni pojęcia ‘przedsiębiorca’ w wybranym orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej

Od początku powołania do życia Unii Europejskiej (założona pierwotnie pod nazwą Europejska Wspólnota Węgla i Stali, a od 1957 r. pod nazwą Europejska Wspólnota Gospodarcza) przyjmowane akty prawne miały na celu ułatwić integrację państw członkowskich. Z czasem regulacje te stawały się coraz bardziej kompleksowe i dotyczyły kolejnych sfer życia m.in. w zakresie praw człowieka, ochrony środowiska, polityki społecznej i współpracy państw członkowskich. Wraz z poszerzaniem granic Unii Europejskiej wzrastała rola Parlamentu Europejskiego oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Interpretacja określonych przepisów prawnych wiązała się z dużą różnorodnością systemów prawnych poszczególnych państw członkowskich. Aktualnie organy Unii Europejskiej wydają się, że starają się dążyć do równowagi pomiędzy harmonizacją a autonomią poszczególnych członków. Wszystko to jednak pozostawia duże pole do powstawania sporów, a tym samym miejsce do działania dla TSUE, który niejednokrotnie swoimi orzeczeniami wyznaczał kierunek wykładni na kolejne dekady. Takie działania niezbędne były m.in. przy określeniu pojęcia przedsiębiorcy, którego angielskim terminem wyjściowym jest słowo ‘*undertaking*’, zbliżone do polskiego słowa ‘przedsięwzięcie’. Trybunał rozwijał znaczenie tego pojęcia zwłaszcza na gruncie przepisów unijnych- art. 101 i 102 t.f.u.e. Punktem wyjścia było orzeczenie w sprawie Höfner i Elser³⁴⁹, w której Trybunał uznał, że przedsiębiorcą jest każdy podmiot prowadzący działalność gospodarczą, niezależnie od przyjętej formy prawnej i sposobu finansowania. W sprawie tej podmiotem, który został uznany za przedsiębiorcę był niemiecki urząd pracy w zakresie, w którym świadczył usługi rekrutacyjne.

Trybunał stawał również przed zadaniem rozstrzygnięcia o statusie przedsiębiorcy w przypadku podmiotów działających w sposób hybrydowy, realizujących w ramach swojej działalności zadania zarówno ze sfery działań publicznych jak i komercyjnych. W sprawie

³⁴⁹ wyrok TSUE z dnia 23.04.1991 r. sygn. C – 41/90 w sprawie Klaus Höfner i Fritz Elser przeciwko Macrotron GmbH pkt, pkt. 3, 21, <https://curia.europa.eu/juris/showPdf.jsf?jsessionid=7A39941E9E3D382D6BC1A652A79B3927?text=&docid=97109&pageIndex=0&doclang=EN&mode=lst&dir=&occ=first&part=1&cid=2473288>, dostęp w dniu 7.06.2024 r., dostęp 2.06.2024 roku

Federación Española de Empresas de Tecnología Sanitaria (FENIN) przeciwko Komisji Wspólnot Europejskich³⁵⁰ w 2006 roku, Trybunał uznał, że kluczowe dla takiej kwalifikacji jest rozróżnienie w jakim charakterze było podejmowane określone przedsięwzięcie. W tej sprawie zasadniczym argumentem było wskazanie, iż nie można oddzielać fazy zakupu od fazy wykorzystania zakupionego towaru do określonego działania (w sferze publicznej lub prywatnej). Dopiero łączna ocena tych dwóch faz może stanowić podstawę do określenia czy działalność ma charakter gospodarczy, a zatem czy podmiot ją wykonujący jest przedsiębiorstwem w rozumieniu przepisów wspólnotowych. Podobnie Trybunał w 2008 r. rozstrzygnął w sprawie o wydanie orzeczenia prejudycjalnego z wniosku Dioikitiko Efeteio Athinon (Grecja) w postępowaniu Motosykletistiki Omospondia Ellados NPID (MOTOE) przeciwko Elliniko Dimosio³⁵¹. Orzeczenie zapadło w kontekście sprawy pomiędzy MOTOE (grecka federacja motocyklowa) a Elliniko Dimosio (państwo greckie), której przedmiotem było roszczenie za brak udzielenia zgody na organizację wyścigów motocyklowych. Zgoda wydawana jest po przedłożeniu m.in. prywatnej opinii (od jedyne go uprawnionego podmiotu ETHEAM i ELPA w zależności od rodzaju wyścigów) dotyczącej organizacji wyścigów. Dochodząc naprawienia szkody w związku z niewydaniem takiej decyzji MOTOE podnosiło, że organizacja, która wydaje opinie prywatne wymagane przez Ministerstwo Finansów do udzielenia zezwolenia ma monopol w kraju i nadużywa go ze szkodą dla stowarzyszenia. MOTOE argumentowało, iż ELPA zajmuje się w ramach swojej działalności także działalnością ubezpieczeniową, reklamową i sponsoringiem, natomiast przy organizacji zawodów sportowych ustala również ceny, czyli powinno zostać uznane za przedsiębiorstwo o pozycji dominującej, o którym mowa w art. 82 WE. Trybunał wskazał, że wykonywanie władzy publicznej nie ma charakteru gospodarczego, a zatem do takich działań nie mają zastosowania przepisy traktatu o konkurencji, ale uznał jednocześnie, że uczestniczenie na zasadzie wycinka swojej działalności w realizowaniu władzy publicznej nie stanowi przeszkody do uznania ELPA za przedsiębiorstwo w rozumieniu przepisów traktatu WE. Bez znaczenia pozostał fakt, że

³⁵⁰ wyrok TSUE z dnia 11.07.2006 roku, w sprawie Federación Española de Empresas de Tecnología Sanitaria (FENIN) przeciwko Komisji, sygn. C-205/03 P, <https://eurlex.europa.eu/legalcontent/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:62003CJ0205>, dostęp w dniu 7.06.2024 r.

³⁵¹ wyrok Trybunału z dnia 1.07.2008 roku w sprawie o wydanie orzeczenia prejudycjalnego z wniosku Dioikitiko Efeteio Athinon (Grecja) w postępowaniu Motosykletistiki Omospondia Ellados NPID (MOTOE) przeciwko Elliniko, Dimosio, sygn. C-49/07, <https://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=67060&pageIndex=0&doclang=PL&mode=req&dir=&occ=first&part=1&cid=9016276>, dostęp. 2.06.2024 roku

wydawanie opinii na potrzeby postępowania prowadzonego przez Ministerstwo rządu greckiego następuje bez celu zarobkowego.³⁵²

Przedmiotem innych orzeczeń Trybunału była ocena możliwości zakwalifikowania tzw. organizacji non-profit jako przedsiębiorcy. W połączonych sprawach Poucet i Pistre³⁵³ (C-159/91 i C-160/91) uznano, że organizacja, której działalność nie jest nastawiona na osiągnięcie zysku nie może być uznana za przedsiębiorcę, a tym samym podlegać prawu konkurencji. Jeszcze innego typu działalność stanowią podmioty podlegające szczególnym regulacjom zawodowym. W tym kontekście przywołać można wyrok Trybunału z dnia 18 czerwca 1998 roku w sprawie Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoch, sygn. C-35/96³⁵⁴, która oparta była o regulacje włoskiego systemu prawnego dotyczącego statusu poborcy celnego. Zgodnie z będącymi podstawą orzeczenia przepisami włoskiego prawa celnik musi posiadać zezwolenie na wykonywanie zawodu i być wpisanym do publicznego rejestru celników. Nadzór nad działalnością tych osób prowadzi Departmental Councils of Customs Agents (DCCA), który ma charakter podobny do stowarzyszeniu. Podmiot ten ustala stawki wynagrodzenia dla poborców celnych, które podlegają zatwierdzeniu przez National Council of Customs Agents (NCCA). Według władz włoskich celnicy nie są przedsiębiorcami, argumentując, że istnieje różnica pomiędzy ‘niezależnym pracownikiem’ a ‘przedsiębiorcą’ i zgodnie z tym nie każde samozatrudnienie przesądza o byciu przedsiębiorcą. Skoro zaś celnicy nie są przedsiębiorcami to NCCA nie stanowi stowarzyszenia przedsiębiorców. Nie ma w takim razie zastosowania art. 85 traktatu WE. Zgodnie z włoskim prawem kompetencje do ustalenia wynagrodzenia poborców celnych przekazane są poza organy władzy publicznej, tj. instytucji prywatnej jaką jest NCCA. Na tym tle powstał spór o charakter prawny tego podmiotu w kontekście definicji przedsiębiorcy i reguł prawa konkurencji sformułowanych w traktacie. Z punktu widzenia rozważań niniejszego rozdziału najistotniejsza jest argumentacja jaka została użyta w postępowaniu przez rząd włoski uzasadniająca odmowę przyznania statusu przedsiębiorcy określonym zawodom. Wskazano w niej, że wykonujący wolne zawody, np.

³⁵² wyrok Trybunału z dnia 1 lipca 2008 roku w sprawie o wydanie orzeczenia prejudycjalnego z wniosku Dioikitiko Efeteio Athinon (Grecja) w postępowaniu Motosyklistiki Omospondia Ellados NPID (MOTOE) przeciwko Elliniko, Dimosio, sygn. C-49/07, <https://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=67060&pageIndex=0&doclang=PL&mode=req&dir=&occ=first&part=1&cid=9016276>, dostęp. 2.06.2024 r.

³⁵³ orzeczenie TSUE z 17 lutego 1993 r. w połączonych sprawach sygn. C-159/91 and C-160/91, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=CELEX:61991CJ0159>, dostęp. 2.06.2024 r.

³⁵⁴ wyrok Trybunału z dnia 18 czerwca 1998 roku w sprawie Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoch, sygn. C-35/96, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/HTML/?uri=CELEX:61996CJ0035>, dostęp. 2.06.2024 r.

prawnicy, tłumacze, poborcy podatkowi są pracownikami niezależnymi, ale nie mogą być uznawani za prowadzących przedsiębiorstwa. Świadczyć o tym miałby fakt, iż ich praca ma charakter intelektualny, wykonywanie zawodu wymaga zezwolenia władz państwowych i obejmuje stosowanie się do określonych, szczegółowych reguł postępowania. Trybunał nie podzielił jednak argumentacji rządu włoskiego.

7. Podsumowanie

Przedmiotem zasadniczej analizy pojęcia przedsiębiorcy w naukach prawnych jest określenie jego zakresu podmiotowego. Mamy w tym przypadku do czynienia z problemem językowym, który można sprowadzić do tego czy pojęcie przedsiębiorcy powinno być ogólne i powszechnie łatwo rozumiane, czy jednak szczegółowo doprecyzowane i charakteryzujące się językiem prawniczym.

Przepis art. 435 k.c. wydaje się spełniać aktualnie obowiązujące reguły konstruowania przepisów prawa, określone przede wszystkim w §25 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2020 roku w sprawie zasad techniki prawodawczej³⁵⁵. Zgodnie z nim przepis prawa materialnego powinien spełnić kryteria bezpośredniości przekazu oraz wysokiego – na ile to jest możliwe – stopnia konkretyzacji. Adresat normy prawa materialnego po zapoznaniu się z nią powinien wiedzieć jak w danych okolicznościach powinien się zachować, aby jego zachowanie nie naruszało obowiązującego porządku prawnego. Wychodząc z założenia, że adresatem przepisu jest w tym przypadku przedsiębiorca, a zatem podmiot uważany na gruncie polskiego piśmiennictwa i orzecznictwa za podmiot profesjonalny w swojej dziedzinie, przepis ten nie powinien budzić większych wątpliwości i kontrowersji. Jak jednak wynika to z analizy orzecznictwa użyte w nim określenia takie jak „przedsiębiorstwo”, „zakład”, „wprawianie w ruch” oraz „siły przyrody” są na tyle niedookreślone, że orzecznictwo musiało nadać treści tej normy prawnej znaczenie wynikające z zastosowanej wykładni. Sąd działając w granicach przepisów prawa materialnego i proceduralnego oraz zasad wykładni przepisów ma na tyle daleko idącą swobodę interpretacyjną, że w orzecznictwie sądów powszechnych w ciągu kilkudziesięciu lat pojawiły się przeciwstawne kierunki, z których jedne wykazują znaczący rygoryzm stosowania tej normy prawnej, drugie zaś – kwalifikują wiele zdarzeń do zastrzonej odpowiedzialności z art. 435 k.c.

³⁵⁵ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2020 roku w sprawie zasad techniki prawodawczej, Dz.U. 2020 nr 100 poz. 908

Jak wynika z przeprowadzonej wyżej analizy definiowanie i wykładnia terminu ‘przedsiębiorstwo’ nie przysparza takich trudności jak terminu ‘przedsiębiorca’. Pomimo, iż pojęcie przedsiębiorstwa w polskim prawie cywilnym sięga czasów ustroju gospodarki socjalistycznej to jego wykładnia ewoluowała w sposób odpowiedni do nowych uwarunkowań gospodarczych po transformacji ustrojowej lat 90-tych XX wieku. Według art. 55¹ k.c. przedsiębiorstwo jest zorganizowanym zespołem składników niematerialnych i materialnych, przeznaczonym do prowadzenia działalności gospodarczej. Orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące tego przepisu precyzuje, że kluczowe w ocenie, czy mamy do czynienia z przedsiębiorstwem, jest zachowanie zdolności operacyjnej tego zespołu składników po jego przeniesieniu. Oznacza to, że określone elementy muszą tworzyć funkcjonalną całość (pozwalając w przyszłości na kontynuowanie działalności gospodarczej w sposób zorganizowany), a nie być jedynie luźnym zbiorem składników majątkowych. Składniki niematerialne przedsiębiorstwa to m.in. prawa i obowiązki wynikające z umów związanych z działalnością gospodarczą, jak również tzw. know-how, bazy klientów czy znaki towarowe. W doktrynie pojawiają się pewne problemy interpretacyjne, zwłaszcza w kontekście rozróżnienia przedsiębiorstwa od zorganizowanej części przedsiębiorstwa, co ma znaczenie w kwestiach podatkowych i związanych z czynnościami prawnymi rozporządzającymi. Brak jednoznacznych kryteriów rozróżniających te pojęcia powoduje, że interpretacje w praktyce wykładni sądów powszechnych i Sądu Najwyższego oraz sądów administracyjnych mogą być różnorodne. Istniejące problemy z wyznaczeniem precyzyjnych granic między przedsiębiorstwem a jego zorganizowaną częścią stanowią wyzwanie zarówno dla praktyki sądowej, jak i dla doktryny. Patrząc jednak z punktu widzenia stosowania art. 435 k.c. nie można mówić, aby interpretacja terminu przedsiębiorstwo sprawiała problemy. W kontekście tej normy prawnej – jak będzie to widoczne w kolejnych rozdziałach – łączy się kwestię organizacyjnej struktury przedsiębiorstwa (w tym jego składników majątkowych i niemajątkowych) z korzystaniem przy swojej działalności (używaniem, przetwarzaniem) sił przyrody. Przedsiębiorstwo, jeżeli tylko działa, czyli realizuje cele, do których zostało powołane zawsze będzie mogło być zakwalifikowane jako podmiot odpowiedzialny z art. 435 k.c. pod tym warunkiem, że jest ono w takim kształcie wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody. W końcowym podsumowaniu powyższe wnioski zostaną zestawione z postawioną tezą badawczą odnoszącą się do tego czy w obecnym stanie prawnym zasadnym byłoby zastąpienie w art. 435 k.c. terminu ‘przedsiębiorstwo’ terminem ‘przedsiębiorca’.

Pozostaje zatem zadać pytanie jaka jest relacja przedsiębiorcy do przedsiębiorstwa, które również występuje w polskim systemie prawnym jako odniesienie do działalności gospodarczej. W tym kontekście termin przedsiębiorstwo przyjmuje inną rolę, aniżeli jest ona zdefiniowana w art. 55¹ k.c. Jako czynność ‘prowadzenie przedsiębiorstwa’ staje się elementem łączącym i charakteryzującym inne normy prawne obejmujących prowadzenie działalności gospodarczej³⁵⁶.

Analiza wybranych, zaprezentowanych wyżej przypadków orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w zakresie uznawania statusu przedsiębiorcy prowadzi do wniosku, iż orzecznictwo skoncentrowane jest zwłaszcza na regulacji prawa konkurencji, swobody przedsiębiorczości oraz prawa rynku wewnętrznego. TSUE analizuje ten status na podstawie konkretnych okoliczności każdej sprawy, z uwzględnieniem działań, funkcji i celów danego podmiotu. Główne kierunki orzecznictwa obejmują podejście funkcjonalne prowadzące do szerokiej wykładni pojęcia ‘przedsiębiorcy’. Trybunał w swoich orzeczeniach podkreśla, że status przedsiębiorcy zależy nie od formy prawnej, ale od charakteru prowadzonej działalności. Za przedsiębiorcę uznaje podmiot, który prowadzi działalność gospodarczą, nawet jeśli nie działa w celach zarobkowych (np. organizacje non-profit mogą być uznane za przedsiębiorców w zakresie, w jakim prowadzą działalność gospodarczą). Trybunał interpretuje pojęcie przedsiębiorcy szeroko, obejmując nim wszelkie podmioty, które prowadzą działalność gospodarczą, rozumianą jako oferowanie towarów i usług na rynku. W swoim orzecznictwie wyłącza z kategorii przedsiębiorców podmioty, które wykonują zadania władzy publicznej, o ile ich działalność nie ma charakteru gospodarczego. Różnorodność struktur instytucji publicznych oraz specyfiki przepisów dotyczących szczegółowych kwestii w poszczególnych krajach Unii Europejskiej jest tak duża, że dokonywanie wykładni wymaga pogłębionej analizy przepisów krajowych na wielu płaszczyznach. Podmioty publiczne mogą być uznane za przedsiębiorców, jeżeli prowadzą działalność gospodarczą na zasadach rynkowych, nawet jeśli ich głównym celem jest realizacja zadań publicznych. Tego rodzaju podmioty można roboczo nazwać podmiotami hybrydowymi. W tym przypadku pogłębiona analiza musi pozwolić na jednoznaczne rozgraniczenie funkcji wykonywanych w ramach działalności publicznej i tych wykonywanych w ramach działalności gospodarczej. Jak to wynikało z zaprezentowanej wcześniej analizy, ta ostatnia problematyka stanowi również

³⁵⁶ Bień A., „Osoba fizyczna jako przedsiębiorca”, *Studia prawnicze*, Zeszyt 4/1998, s. 7

przedmiot orzecznictwa polskiego Sądu Najwyższego, w którym istotne znaczenie mają kierunki orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

W doktrynie zadawane jest pytanie czy zasadnym jest utworzenie jednej definicji przedsiębiorcy dla gałęzi prawa prywatnego i prawa publicznego, czy też rozbieżności przedmiotu regulacji tych gałęzi są tak duże, że nie jest to możliwe.³⁵⁷ Odpowiedź na to pytanie w aktualnych uwarunkowaniach systemu prawnego nie jest prosta także i z tego względu, że w przeszłości – patrząc od okresu unifikacji prawa polskiego w latach 30-tych XX wieku – nie było w tym względzie jednolitej koncepcji. Kodeksową definicję (art. 43¹ k.c.) jak i definicję z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej czy jej następcę z ustawy prawo przedsiębiorców określa się mianem modelowego określenia działalności gospodarczej. Takie założenie oznacza jednak, że temu wzorcowi będą umykać wszelkie formy, które zawierają odchylenia od modelowanej postaci.³⁵⁸

W niektórych ustawach ustawodawca używając terminu przedsiębiorca wprost odsyła do określonej ustawy wskazując w ten sposób w jakim rozumieniu należy przyjmować i stosować to pojęcie. Tak np. w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych³⁵⁹ w art. 24a ust. 1a ustawodawca odsyła do ustawy o aktywizacji przemysłu okrętowego i przemysłów komplementarnych³⁶⁰, aby kilka ustępów dalej, w ustępie 4a, nie robić żadnego odesłania pisząc o konsekwencjach śmierci przedsiębiorcy dla prowadzenia ksiąg rachunkowych. Dalej jeszcze, w art. 26e ust. 3d tej samej ustawy ustawodawca posługując się rozróżnieniem na mikro, małego i średniego przedsiębiorcę odsyła do ustawy prawo przedsiębiorców³⁶¹. Na tym przykładzie wyraźnie można dostrzec, że jeden akt prawny może używać terminu przedsiębiorca w trzech różnych znaczeniach, których źródła należy doszukiwać się w trzech różnych ustawach. Przy czym kodeks cywilny będący wśród tych trzech ustaw nie wiedzie żadnego prymu. Wydaje się to być wbrew ogólnej intencji i zasadzie, według której kodeks reguluje całokształt przepisów regulujących określoną dziedzinę stosunków społecznych.

³⁵⁷ Bielski P., Pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawa polskiego, Gdańsk 2005, str. 21

³⁵⁸ Grykiel J., „Pojęcie działalności gospodarczej i zawodowej w rozumieniu art. 43[1] k.c.”, *Studia Prawnicze*, zeszyt 4/2005, str. 40

³⁵⁹ ustawa z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych, Dz. U. 1991 nr 80 poz. 350

³⁶⁰ ustawa z dnia 6 lipca 2016 r. o aktywizacji przemysłu okrętowego i przemysłów komplementarnych, Dz.U. 2016 poz. 1206

³⁶¹ ustawa z dnia 6 marca 2018 roku prawo przedsiębiorców, Dz. U. 2018, poz. 646

Błędna kwalifikacja danego podmiotu jako przedsiębiorcy może rodzić dwojakie skutki, zarówno dla niego korzystne jak i potencjalnie niekorzystne. Z jednej bowiem strony co do zasady od przedsiębiorcy wymagany jest wyższy stopień staranności w działaniu jako podmiot profesjonalny w danej dziedzinie, aniżeli od przeciętnego człowieka (konsumenta). Z drugiej jednak, mając na uwadze znaczenie przedsiębiorców dla gospodarki (ich wkład we wzrost gospodarczy, innowacyjność, wzrost wartości produktu krajowego brutto, itp.) ustawodawca przewiduje w aktach prawnych szereg instytucji ochronnych lub z założenia mających ułatwić prowadzenie działalności gospodarczej. Jako przykład można wskazać zawarte w ustawie prawo przedsiębiorców przepisy chroniące przedsiębiorców przed długotrwałymi kontrolami organów państwowych, które w praktyce mogą w znaczący sposób utrudnić faktyczne prowadzenie działalności gospodarczej. Art. 55 ustawy prawo przedsiębiorców określa szczegółowo przypadki jak długo może być prowadzona kontrola dokonując dalszej specyfikacji przedsiębiorców na mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. Innym pozytywnym przypadkiem mającym na celu usprawnienie prowadzenia działalności gospodarczej jest przepis art. 34 prawa przedsiębiorców, który uprawnia przedsiębiorcę do złożenia wniosku o wydanie interpretacji przez organ państwowy odnośnie sposobu stosowania przepisów, z których wynika dla przedsiębiorcy obowiązek dotyczący zapłacenia daniny publicznej lub składek na ubezpieczenia społeczne. Przykłady zaostrzonego traktowania przedsiębiorcy jako strony czynności cywilnoprawnej można dostrzec np. w ustawie prawo konsumenta, która cała z założenia ma przede wszystkim podnosić ochronę konsumenta jako jednostki słabszej w stosunku z przedsiębiorcą. Specyficznym przykładem dotyczącym wycinkowej fazy prowadzenia działalności gospodarczej jest przewidziane w kodeksie postępowania cywilnego³⁶² postępowanie w sprawach gospodarczych uregulowane w przepisach odrębnego działu art. 458¹ – 458¹³. Błędna kwalifikacja danego podmiotu do kategorii przedsiębiorcy może wiązać się z szeregiem problemów na tle zasad ochrony konkurencji, otrzymywania pomocy publicznej, itp.

³⁶² kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. 1964 Nr 43 poz. 296

Rozdział IV

Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie wykładni przesłanek odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c.

1. Wprowadzenie – przyjęte metody badawcze i wstępna charakterystyka analizowanego orzecznictwa

W systemie informacji prawnej Legalis opublikowanych jest 209 tezowanych orzeczeń Sądu Najwyższego powiązanych z treścią art. 435 k.c., z czego 12 to uchwały. W systemie Lex opublikowane zostały 253 tezowane orzeczenia Sądu Najwyższego powiązanych z treścią art. 435 k.c., z czego 10 to uchwały. Nie wszystkie z nich bezpośrednio i w całości odnoszą się do meritum odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c., niektóre zaledwie wspominają o takiej podstawie prawnej albo wykluczają jej zastosowania w danej sprawie. Z tego względu, jak również z konieczności zachowania przejrzystości i przystępności objętościowej niniejszej rozprawy, omówione zostaną wybrane orzeczenia, dobrane reprezentatywnie w stosunku do przyjętego podziału. Dla porządku należy wskazać, że w Systemie Analizy Orzeczeń Sądowych (SAOS)³⁶³ dostępne są 122 orzeczenia Sądu Najwyższego, z czego wszystkie wydane zostały po 1990 roku.

Z uwagi na specyfikę strony podmiotowej odpowiedzialności z art. 435 k.c. przedmiotem analizy zostały objęte orzeczenia Sądu Najwyższego wydane po 1990 roku³⁶⁴. Zakres podmiotowy odpowiedzialności ogranicza się do prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład. W tym zakresie przepis nie zmienił się od jego wejścia w życie, czyli od czasów, gdy w systemie polskiego prawa cywilnego nie funkcjonowały definicje przedsiębiorstwa, zakładu ani przedsiębiorcy, nie funkcjonowały także rejestry takie jak CEIDG oraz KRS. Nie było zatem do końca wiadome jak szeroko ustawodawca rozumiał użyte w art. 435 k.c. przez siebie pojęcia i czy są one adekwatne do zmian jakie w przepisach prawa cywilnego nastąpiły w tym zakresie w począwszy od lat 90-tych XX wieku. Spowodowało to konieczność wypowiedzenia się Sądu Najwyższego o kryteriach, według których można dany podmiot uznać za

³⁶³ <https://www.saos.org.pl>, system analizy obejmuje orzecznictwo importowane automatycznie z Portalu Orzeczeń Sądów Powszechnych, serwisu orzeczeń Sądu Najwyższego, serwisu Trybunału Konstytucyjnego oraz serwisu Krajowej Izby Odwoławczej.

³⁶⁴ Wcześniejsze orzeczenia przywołane są incydentalnie, gdy mają istotne znaczenie dla dokonywanej analizy. Szczegółowemu omówieniu podlegają te orzeczenia wydane po 1990 roku.

przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 435 § 1 k.c.. Zmiany ustrojowe jakie zaszły po 1990 roku w Polsce doprowadziły do unowocześnienia poszczególnych aktów systemu prawnego lub stworzenia ich od nowa. Okoliczność ta, w połączeniu z przyspieszeniem rozwoju gospodarczego, który po części umożliwiły zmiany prawne, uzasadnia dokonanie analizy orzecznictwa wydanego właśnie w nowych warunkach ustroju społeczno-gospodarczego (gospodarki wolnorynkowej).

Z przeanalizowanego orzecznictwa wyłaniają się dość wyraźnie zasadnicze problemy prawne jakie były przedstawiane Sądowi Najwyższemu do rozpoznania. Na potrzeby niniejszej rozprawy zostały one podzielone na sześć kategorii, z czego cztery z nich omówione są w kolejnych podrozdziałach niniejszego rozdziału, a dwie ostatnie w rozdziale następnym. W pierwszej kolejności analiza obejmie przedstawienie kryteriów określania, kiedy dane przedsiębiorstwo czy zakład mogą być uznane za podmiot odpowiedzialny na zasadzie art. 435 §1 k.c.. W ramach tego omówione zostaną również kwestie znaczenia rejestracji podmiotu jako przedsiębiorcy oraz tytułu własności przedsiębiorstwa, w tym jego struktury.

W drugiej części opisane zostanie znaczenie nasycenia przedsiębiorstwa siłami przyrody wprawiającymi przedsiębiorstwo lub zakład w ruch. Określenie nasycenia zostało zaczerpnięte z orzecznictwa, które w taki właśnie sposób próbuje nadać znaczenie i scharakteryzować zakres użycia sił przyrody w ruchu przedsiębiorstwa. Jest to termin niezwykle trafnie oddający potrzebę zwrócenia uwagi w jakim zakresie, w jakiej skali, w jaki sposób siły przyrody muszą być wykorzystane do wprawienia w ruch przedsiębiorstwa, aby ziściły się przesłanki z art. 435 k.c. Istotne na tym gruncie jest ustalenie czy wystarczające jest używanie tych sił, czy konieczne jest raczej ich przetwarzanie oraz na jaką skalę. Problematyka ta ma bardzo istotne znaczenie z punktu widzenia dalszego gwałtownego postępu technologicznego. Z upływem czasu zwiększa się wiedza o skutkach działania, niebezpieczeństwie oraz możliwości i zakresie wywołania ujemnych skutków przez wykorzystywanie sił przyrody. Jednocześnie jednak coraz to nowe zaawansowane technologie, np. wkraczanie sztucznej inteligencji wprowadzanej do znanych dotychczas maszyn, urządzeń, procesów usługowo-produkcyjnych zwiększają stopień skomplikowania ruchu przedsiębiorstw stwarzając nowe, nieznane i niezbadane do końca pola do wyrządzania szkód.

Trzeci podrozdział dotyczy ruchu przedsiębiorstwa i związku przyczynowego pomiędzy nim a wystąpieniem szkody. W tym zakresie zaproponowanych zostało kilka koncepcji, które

w przypadku próby ich zastosowania do konkretnego stanu faktycznego, mogą powodować szereg problemów, które sprawiają, że albo zbyt szeroko stosuje się odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c. albo z uwagi na podejście formalistyczne całkowicie się ją wyklucza.

W osobnym rozdziale zostaną omówione przesłanki egzoneracyjne z podziałem na szkodę powstałą wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej oraz siły wyższej. W dalszej części omówione zostanie zagadnienie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, które bardzo często pojawia się szczególnie w przypadku, gdy odpowiedzialność z art. 435 k.c. łączy się z wypadkiem przy pracy. Choć prawo pracy w szczególny sposób chroni pracownika w przypadku szkód odniesionych w miejscu pracy, to jednak kodeks cywilny z normą art. 435 k.c. może stanowić dodatkową ochronę, która zwiększa możliwości prawne poszkodowanego pracownika.

Niektóre orzeczenia zostały celowo umieszczone wyłącznie w ostatnim rozdziale, którego przedmiotem jest analiza relacji odpowiedzialności z art. 435 k.c. z innymi podstawami prawnym, tj. w prawie górniczym i geologicznym, prawie kolejowym, prawie atomowym, prawie morskim, prawie lotniczym. Ostatnia wyodrębniona w ten sposób kategoria dotyczy orzecznictwa, którego wspólnym mianownikiem jest wyjątkowość stanu faktycznego z uwagi na odpowiedzialność przedsiębiorstw, wobec których stworzono ustawy branżowe. Większość jest jednak prezentowana w rozdziale IV i V, zaś jedynie przytaczana w zakresie sygnatury w rozdziale VI, gdy istniała potrzeba przywołania określonego orzeczenia.

Jedyny wyłom od przyjętej metody analizy orzecznictwa po 1990 roku stanowią uchwały Sądu Najwyższego, które zostaną omówione w sposób kompletny, niezależnie od daty ich wydania, z uwagi na ich rangę i konsekwencje jakie wywołuje dla kolejnych wydawanych wyroków oraz wytworzenia podstaw pod linie orzecznicze. Są one niezbędne z uwagi na nakreślone problemy badawcze, w tym ustalenie czy wykładnia przesłanek odpowiedzialności utrzymuje się w zakresie wyznaczonym wcześniejszymi uchwałami, czy też z czasem ewoluje. W okresie od wejścia art. 435 k.c. w życie Sąd Najwyższy wydał 12 uchwał, które zapadały na przestrzeni lat 1969 - 2022. Treść niektórych z nich odnosi się merytorycznie do treści art. 435 k.c. w ich większej części, zaś w przypadku innych odpowiedzialność z art. 435 k.c. stanowi jedynie marginalny element, który rozważany jest w kontrze do przyjętego rozstrzygnięcia. Z tego względu analiza będzie bardziej pogłębiona w przypadku tych uchwał, które w zasadniczej części odnoszą się do przesłanek odpowiedzialności określonych w art. 435

k.c., w pozostałych zaś przypadkach będzie przeprowadzona jedynie w celu ukazania sedna problemu sprawy i zestawienia go z dyspozycją tego przepisu. Szczególna ranga uchwał Sądu Najwyższego w polskim systemie prawnym sprawia, iż ich omówienie wymaga innej struktury. Dla klarowności przekazu przyjęto sposób przedstawienia kluczowych zagadnień danego orzeczenia poprzez zacytowanie treści uchwały w całości, ewentualnie zapytania prawnego, będącego podstawą wydania uchwały, w przypadku, gdy pytanie prawne zawiera istotne elementy wskazujące na zakres przedstawianych Sądowi Najwyższemu wątpliwości; wskazanie kluczowych zagadnień jakie pojawiły się w uzasadnieniu orzeczenia, co ma na celu ułatwić odbiorcy wyszukanie interesujących go uchwał; skrótowe opisanie stanu faktycznego, z uwzględnieniem specyfiki danego przypadku. Specyfika może polegać na odległym czasowo stanie prawnym od obowiązującego aktualnie, co wymaga szerszego przedstawienia norm prawnych, do których odnosi się orzeczenie. Może również polegać na odwołaniu do ustaw szczególnych lub przepisów międzynarodowych, których zastosowanie może być wykluczone albo może mieć pierwszeństwo w zależności od przypadku.

Zasadniczym zadaniem w trakcie analizy było właściwe przyporządkowanie poszczególnych orzeczeń do poszczególnych grup tematycznych. Podstawowa metoda kwalifikacji według treści tez orzeczeń okazała się nie być wystarczająca. Niejednokrotnie teza, szczególnie, gdy była sformułowana zwięźle nie odzwierciedlała problemu lub nie odzwierciedlała wszystkich problemów jakie pojawiły się w przedmiotowej sprawie. Przykładem może być omawiane w dalszej części rozprawy orzeczenie Sądu Najwyższego z w sprawie II PZP 4/10, która wskazuje na związek stanu faktycznego z prawem pracy (wypadek przy pracy) i odmowę podjęcia uchwały. Istotą zaś tego orzeczenia jest tak naprawdę związek przyczynowy pomiędzy wprawieniem przedsiębiorstwa w ruch za pomocą sił przyrody, którym było przedsiębiorstwo transportowe a szkodą w postaci udaru pracownika powstałą na skutek udzielonej mu kary. Z tego względu w wielu przypadkach przedstawienie stanu faktycznego sprawy w niniejszej rozprawie okazało się niezbędne w większym zakresie, aniżeli mogłoby to pierwotnie wynikać z analizy samej tezy orzeczenia. Wydaje się właśnie, iż najczęściej to związek przyczynowy jako problem prawny umykał tezom poszczególnych orzeczeń. Innym przykładem, który ukazuje skrót myślowy jaki najczęściej zawiera teza orzeczenia jest kryterium kwalifikacyjne przedsiębiorstwa. Gdyby bowiem przyjąć jedną z tez wyroku Sądu Najwyższego o tym, że przedsiębiorstwo budowlane jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody to należałoby tak czynić bezwarunkowo w każdej jednakowej sprawie. Tymczasem inne z analizowanych orzeczeń wskazuje np. na przypadek prowadzenia

równoległej działalności, gdy ten sam podmiot jest jednocześnie spółdzielnią i przedsiębiorstwem zajmującym się budową budynków wielorodzinnych. W tym przypadku o zakwestionowaniu statusu przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody zadecydowały jednak inne okoliczności powstania szkody i związku przyczynowego. Bez tego istotnego kontekstu pozornie można by dostrzec dwa sprzeczne orzeczenia, podczas gdy w rzeczywistości sprzeczność ta nie zachodzi.

Do przesłanek pozytywnych odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. zalicza się: istnienie podmiotu odpowiedzialnego za szkodę (przedsiębiorstwa lub zakładu), wprawienie go w ruch jako przyczyna szkody, posługiwanie się siłami przyrody. Przesłankami negatywnymi jest – powstanie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego albo osoby trzeciej lub na skutek działania siły wyższej.

1.1. Kryteria kwalifikacyjne podmiotów odpowiedzialnych na zasadzie art. 435 § 1 k.c.

W ślad za pierwotnym brzmieniem art. 152 k.z. ustawodawca zdecydował się utrzymać w nowym art. 435 § 1 k.c. przypisanie odpowiedzialności przedsiębiorstwu lub zakładowi, który jest wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody. Sformułowanie to zarówno w piśmiennictwie jak i orzecznictwie przysparza wiele trudności interpretacyjnych. Wbrew pozorom nie ogranicza ono jednoznacznie kręgu potencjalnie odpowiedzialnych podmiotów, ale wręcz przyczynia się do nadmiernej dowolności w dokonywanych ocenach. M. Zelek interpretując wynik badań B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej na tą tematykę sprowadza wprawienie przedsiębiorstwa w ruch siłami przyrody do dwóch wewnętrznych kryteriów: celu istnienia przedsiębiorstwa opartego o wykorzystanie sił przyrody oraz uzależnienia jego działania od sił przyrody.³⁶⁵ Rozwijając tę myśl można założyć, że pierwsze z nich wydaje się być spełnione, gdy wykorzystanie sił przyrody jest głównym zamierzeniem i sensem istnienia przedsiębiorstwa. Innymi słowy, przedsiębiorstwo zostało stworzone po to, aby świadomie i celowo przekształcać siły przyrody w korzyści ekonomiczne. W tym przypadku eksploatacja sił przyrody jest jego świadomym celem ekonomicznym.

³⁶⁵ Zelek M., „O kryteriach kwalifikacji przedsiębiorstwa lub zakładu jako wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.)”, *Przegląd Sądowy* 3/2019, s. 74

Uzależnienie przedsiębiorstwa odwołuje się do istnienia zależności od sił przyrody, które są warunkiem koniecznym dla działalności przedsiębiorstwa. Takie rozumienie odnosi się do aspektu funkcjonalnego – siły przyrody umożliwiają działanie przedsiębiorstwa w sensie technicznym lub operacyjnym. B. Lewaszkiewicz – Petrykowska poprzestaje na uznaniu, że przedsiębiorstwo jest wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody, gdy „(...)w danych warunkach czasu i miejsca jest uzależnione od wykorzystania sił przyrody jako siły napędowej, bądź które bez użycia tychże sił nie osiągnęłyby celu gospodarczego, dla jakiego zostały stworzone.”³⁶⁶ W kontekście przytoczonego niżej orzecznictwa Sądu Najwyższego wydanego w sferze tematyki odnoszącej się do kryteriów kwalifikacyjnych okazuje się, iż proponowana interpretacja nadal nie zamyka kręgu przedsiębiorstw, które te kryteria spełniają. Odnosząc się do pierwszego orzeczenia Sądu Najwyższego jakie zostało wydane odnośnie kryteriów kwalifikacyjnych³⁶⁷ w 1977 roku M. Zelek wskazuje, że pomija ono stanowisko zaproponowane przez B. Lewaszkiewicz-Petrykowską oraz tworzy kryteria w oderwaniu od przepisów prawnych.³⁶⁸ Stan faktyczny w jakim został wydany ten wyrok jest nietuzinkowy, bowiem szkoda wywołana pożarem wystąpiła w obiekcie administrowanym przez kopalnię, w który pełnił różne funkcje: od hotelu, przez siedzibę przedsiębiorstwa państwowego, po kino i restaurację. Na terenie tego obiektu znajdowało się również mieszkanie użytkowane przez poszkodowanego pożarem. W uzasadnieniu wyroku przytoczono, że rozpatrując sprawę za pierwszym razem Sąd Najwyższy wskazał, iż odpowiedzialność jakiej podlega przedsiębiorstwo na zasadzie art. 435 § 2 k.c. nie może rozciągać się na bezpośrednio niezwiązane z istotą jego działania komórki, w szczególności zajmujące się towarzyszącą działalnością socjalną czy kulturalną. Jednakże uchylając sprawę do ponownego rozpoznania nakazał zbadanie czy tej odpowiedzialności nie może podlegać kino z uwagi na użytkowanie specyficznej aparatury. Rozstrzygając kasację złożoną po ponownym rozpoznaniu sprawy w niższej instancji Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli w konkretnym przedsiębiorstwie lub jego komórce nie dochodzi do uruchomienia dużych mocy elementarnych to nie generuje ono szczególnego niebezpieczeństwa. W przypadku kina urządzenia są prostej konstrukcji, a człowiek może łatwo zapanować nad nimi i potrzebną do ich uruchomienia energią.³⁶⁹ Krytycznie do tego orzeczenia odniósł się M. Zelek podnosząc, że po pierwsze akurat te

³⁶⁶ Lewaszkiewicz – Petrykowska B., „Zakres odpowiedzialności na zasadzie ryzyka prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)”, *Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny*, z.1/1968, str. 53

³⁶⁷ patrz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12.07.1977 r., IV CR 216/77

³⁶⁸ Zelek M., „O kryteriach kwalifikacji przedsiębiorstwa lub zakładu jako wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.)”, *Przegląd Sądowy* 3/2019, s. 77

³⁶⁹ uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12.07.1977 r., IV CR 216/77, *Legalis*

wyłonione kryteria nie mają jakiegoś szczególnego oparcia w dosłownej treści art. 435 k.c., a ponadto zostały bezkrytycznie przyjęte i powielane w dalszym orzecznictwie sądowym.³⁷⁰ Jest to zarzut dużej rangi zważywszy na fakt, iż wykładnia Sądu Najwyższego powinna mieć oparcie w obowiązujących przepisach prawa, czyli w pierwszej kolejności Konstytucji i ustawie, a uzupełniającą także może uwzględniać intencje ustawodawcy. Przytoczony wyżej wyrok nie zawierał żadnych takich odniesień, co sprawia, że określenie kryteriów było arbitralne. Pewnym wyjaśnieniem braku krytycyzmu może być fakt, że orzeczenie było wydane w 1977 r., kiedy to istnienie przedsiębiorstw było ograniczone, a wiele z nich było przedsiębiorstwami państwowymi. Być może przedstawiciele doktryny i judykatury nie chcieli wchodzić w polemikę z kryteriami, które w pewnym stopniu chroniły przedsiębiorstwa państwowe przed zaostrzoną formą odpowiedzialności za szkody.

Skupiając uwagę na uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych po 1990 roku można dostrzec, że analizowane orzecznictwo wskazuje, że w zależności od przypadku w większym lub mniejszym stopniu decydujące znaczenie ma albo kryterium funkcjonalne albo nasycenie, czyli stopień w jakim przetwarzane są siły przyrody albo generowane przy tej okazji niebezpieczeństwo. Niekiedy cechy te występują łącznie, lecz niekoniecznie wszystkie na raz. Porządkując tę materię analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczyć będzie w pierwszej kolejności kryterium organizacyjnego i formalno-prawnego, w dalszej zaś kryterium opartego na nasyceniu przedsiębiorstwa siłami przyrody.

W wyroku z dnia 10 grudnia 2020 r. w sprawie sygn. I CSK 158/19 Sąd Najwyższy uznał, że decydującym przy uznaniu czy dany podmiot jest przedsiębiorstwem, o którym mowa w art. 435 k.c. jest kryterium funkcjonalne. Nie ma zatem pierwszorzędного znaczenia czy podmiot ten jest zarejestrowany w odpowiednim rejestrze (KRS, CEIDG), ale to czy faktycznie zajmuje się prowadzeniem działalności gospodarczej. Sąd Najwyższy podkreślił, że analizy tej należy dokonywać w każdym przypadku, gdyż indywidualne okoliczności występujące w konkretnej sprawie mają decydujący wpływ na ostateczną kwalifikację.³⁷¹ Wynika z tego orzeczenia, że sąd rozpatrując sprawę, której podstawą jest art. 435 k.c. powinien rozważyć w szczególności dwie sytuacje, gdy podmiot jest wpisany do odpowiedniego rejestru przedsiębiorców, ale nie prowadzi (jeszcze albo już) faktycznie działalności gospodarczej; oraz

³⁷⁰ Zelek M., „O kryteriach kwalifikacji przedsiębiorstwa lub zakładu jako wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.)”, *Przegląd Sądowy* 3/2019, s. 77

³⁷¹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2020 r. w sprawie sygn. I CSK 158/19, *Legalis*

gdy podmiot nie jest wpisany do rejestru, ale mimo tego faktycznie prowadzi działalność gospodarczą. Zastosowanie kryterium funkcjonalnego jako podstawy do kwalifikacji podmiotu jako przedsiębiorstwo służy przede wszystkim ochronie poszkodowanego w sytuacji, gdy dany podmiot nie dopełni obowiązków formalnych związanych z rejestracją. Jednocześnie stanowi ono wentyl bezpieczeństwa dla podmiotu – przedsiębiorcy, który formalnie jest zarejestrowany, ale nie prowadzi już działalności gospodarczej, lecz nie dopełnił wymogów wykreślenia go z rejestru. Ten ostatni przypadek może nie zawsze musi wynikać ze złej woli. W przypadku spółek może dojść bowiem do sytuacji, w której będzie brakowało odpowiednio umocowanego organu do dokonania czynności przed sądem rejestrowym. W przypadku ewentualnego procesu sądowego taki podmiot ma gwarancję, iż sąd każdorazowo będzie zwracał uwagę na to czy działalność była rzeczywiście prowadzona. Koncepcja ta jest zgodna z przedstawionym w rozdziale III orzecznictwem Sądu Najwyższego oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, według których kwalifikując dany podmiot jako przedsiębiorstwo należy również stosować kryterium funkcjonalne.

Powyższe orzeczenie było poprzedzone wydanym prawie dwadzieścia lat wcześniej **wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2004 r. II CK 397/02**, w którym uznano, iż spółdzielnia mieszkaniowa nie jest przedsiębiorstwem w rozumieniu art. 435 k.c.³⁷²³⁷³ Stan faktyczny sprawy dotyczył doznania urazu poprzez wpadnięcie kobiety do szybu windy, której nie było, pomimo że otworzyły się drzwi. Sąd rozstrzygał czy spełniona została przesłanka winy spółdzielni polegającą w tym przypadku na zaniedbaniu albo braku zachowania należytej staranności w zapewnieniu bezpieczeństwa użytkownikom windy. Takich okoliczności sąd pierwszej instancji nie ustalił, odrzucił również możliwość uznania spółdzielni jako podmiotu odpowiedzialnego na zasadzie ryzyka. Wskazał, że energia elektryczna nie wprawia w ruch całego zakładu – spółdzielni, a jedynie jest wykorzystywana ubocznie do poszczególnych urządzeń. Co istotne na zmianę tej decyzji nie wpłynął argument, iż spółdzielnia zajmowała się również budową budynków wielorodzinnych, a tym samym ich projektowaniem, zapewnieniem zgodności z odpowiednimi przepisami budowlanymi itp. Sąd Najwyższy podtrzymał argumentację w obu kwestiach przypominając, że siły przyrody nie są niezbędne dla istnienia i działalności spółdzielni. Dodatkowo Sąd Najwyższy wskazał, że co prawda w przeszłości były przypadki uznania przedsiębiorstwa budowlanego za przedsiębiorstwo

³⁷² Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 6 lutego 2004 r. II CK 397/02

³⁷³ podobnie uznano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 r. I UK 97/05

wprawione w ruch za pomocą sił przyrody, ale dotyczyło to przypadku budownictwa przemysłowego.³⁷⁴

Inną kwestią w zakresie pojęcia przedsiębiorstwa, która stała się przedmiotem analiz Sądu Najwyższego było znaczenie tytułu własności przedsiębiorstwa. W **wyroku Sądu Najwyższego - Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19 maja 2022 r. I PSKP 54/21** wskazano, że tytuł własności albo struktura własności nie ma decydującego wpływu na zakwalifikowanie podmiotu jako przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 435 k.c. Odpowiedzialność tę może ponosić zarówno właściciel albo współwłaściciel, jak również dzierżawca, najemca czy przyjmujący w użyczenie. O ile z tym ostatnim przypadkiem można się spotkać niezwykle rzadko i stanowi on raczej przykład hipotetyczny wykorzystany w orzeczeniu, to pozostałe przypadki władania przedsiębiorstwem mogą być całkowicie realne, chociaż z oczywistych względów nie będą one dotyczyły wszystkich rodzajów przedsiębiorstw. Ważne jest, aby podmiot, który włada przedsiębiorstwem na podstawie innego tytułu niż własność prowadził go we własnym imieniu i na własny rachunek.³⁷⁵ Podobnej treści orzeczenie zapadło w dniu **17 marca 2022 roku w sprawie sygn. II CSKP 482/22**, w którym uznano, iż bez znaczenia jest to, jakim tytułem prawnym dysponuje podmiot prowadzący zakład, o ile faktycznie posługuje się maszynami i urządzeniami przetwarzającymi siły przyrody.³⁷⁶

Pozostając w sferze maszyn i urządzeń, które są elementami przedsiębiorstwa przywołać należy **wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2020 r. sygn. II CSK 715/18**, w którym analizowany został przypadek przedsiębiorstwa transportowego, którego składnikiem było wiele pojazdów mechanicznych. Podkreślić w tym miejscu należy, iż odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego za szkodę na zasadzie art. 436 § 1 k.c. pozostaje w związku z normą art. 435 § 1 k.c. Zgodnie z przedstawionymi we wprowadzeniu do niniejszego rozdziału przyjętymi zasadami ten szczególny rodzaj odpowiedzialności nie będzie szerzej omawiany, gdyż wykraczałoby to poza sedno analizy tematu. Obie normy prawne niejednokrotnie stanowią podstawę prawną orzeczeń jako pozostające w związku ze sobą, podczas gdy jednocześnie ich zakresy co do zasady nie krzyżują się. Opisując szerzej tę

³⁷⁴ Patrz szerzej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1962 roku, I CR 460/02

³⁷⁵ Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19 maja 2022 r. I PSKP 54/21, Legalis

³⁷⁶ Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 17 marca 2022 r. II CSKP 482/22, Legalis

kwestię A. Śmieja wskazuje jednak na sferę zdarzeń, które wymykają się tej klasyfikacji i stanowić mogą szerokie pole do dyskusji akademickiej.³⁷⁷ W szczególności odnosi się to do kwestii pojazdów mechanicznych jakie pozostają własnością lub pozostają we władaniu przedsiębiorstw transportowych oraz sytuacji tzw. przewozu z grzeczności. W niektórych tego typu podobnych przypadkach nie jest wykluczone, aby określony podmiot ponosił odpowiedzialność tylko na podstawie jednej podstawy prawnej, tj. albo art. 435 § 1 k.c. albo art. 436 § 1 k.c.

Warto jednak krótko na tym przykładzie wskazać, iż Sąd oceniając czy można danemu podmiotowi przypisać odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c. powinien ustalić rodzaje składników przedsiębiorstwa, a następnie ustalić, czy są one pojazdami mechanicznymi czy innymi urządzeniami wprowadzonymi w ruch za pomocą sił przyrody. Można tutaj wyobrazić sobie przykład, gdyby omawiane przedsiębiorstwo transportowe posiadało i użytkowało w swojej działalności urządzenia serwisowe wykorzystujące np. sprężone powietrze. W takim przypadku odpowiedzialność ponoszona byłaby na zasadzie art. 435 k.c., a nie w związku z art. 436 § 1 k.c. W przypadku stanu faktycznego tej sprawy pisząc o urządzeniu stanowiącym element przedsiębiorstwa Sąd miał na myśli bardziej skomplikowaną serię zdarzeń i urządzeń. W czasie oględzin pojazdu zdjęto z niego koło (określone przez sąd jako część składową pojazdu, która w wyniku odłączenia nie była poddana działaniu pojazdu), które następnie usiłowano napompować. W tym momencie doszło do rozerwania opony, na skutek czego pracownik doznał urazu ciała. Przyczyną pęknięcia było uszkodzenie mechaniczne opony, nie zaś wadliwe działanie czy wadliwe posłużenie się urządzeniem do pompowania powietrza.³⁷⁸

Wyróżniającym przykładem jest inne orzeczenie **Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2014 r. II CSK 187/13**, w którym Sąd ten uznał, że do katalogu przedsiębiorstw wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody można uznać bazę lotnictwa wojskowego. W tym przypadku sednem problemu jaki musiał rozważyć Sąd Najwyższy było to, czy pojęcia użyte dla określenia strony podmiotowej przepisu art. 435 k.c. są równoważne z podmiotem osiągającym zysk, prowadzącym działalność dla zysku (czyli równoznacznym z przedsiębiorcą lub prowadzeniem działalności gospodarczej). Sąd Najwyższy nie miał w tym zakresie wątpliwości i jednoznacznie stwierdził, że „(...) dualizm pojęciowy (‘przedsiębiorstwo’ obok ‘zakładu’)

³⁷⁷ Śmieja A., „Stosunek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 435 k.c. i art. 436 §2 k.c.”, s. 267 w: Śmieja A. (red.), „Odpowiedzialność cywilnoprawna w obrocie gospodarczym”, Wrocław 2011

³⁷⁸ wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 25 czerwca 2020 r. II CSK 715/18, Legalis

wskazuje na to, że obejmuje on obok przedsiębiorstwa (w rozumieniu przepisów prawa cywilnego) także zorganizowany zespół funkcjonujący na bazie przetworzonych sił przyrody, nie mający na celu prowadzenia działalności gospodarczej.”³⁷⁹ Sąd szeroko zinterpretował również korzyść jaką przynosi prowadzenie przedsiębiorstwa lub zakładu uznając, że może być to również korzyść dla interesu społecznego. W przypadku tego stanu faktycznego będzie nim obrona kraju i jego obywateli.

Powyższy wyrok jak również inny wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2021 r. sygn. II CSKP/21³⁸⁰ poruszają jeszcze inny istotny problem, który jednak znajduje się poza zakresem postawionych problemów badawczych. Dotyczy on szczególnego rodzaju szkody jaki wywoływać może określony ruch przedsiębiorstwa w postaci obniżenia wartości nieruchomości. Problem prawny w tym zakresie pozostaje na styku przepisu art. 435 k.c. oraz przepisu art. 129 ust. 2 ustawy prawo ochrony środowiska. Chcąc jedynie zasygnalizować istniejący problem wskazać należy, że w piśmiennictwie podkreśla się istnienie różnych kierunki orzecznictwa w tej materii. Część z orzeczeń wydanych co do szkód powstałych w obszarach ograniczonego użytkowania jest ze sobą sprzeczna, część zaś posługuje się niejednorodnym zakresem szkód jakie mogą być objęte odpowiedzialnością odszkodowawczą.³⁸¹

1.2.Kryterium nasycenia ruchu przedsiębiorstwa siłami przyrody oraz zakresu korzystania z nich

Rozważania w niniejszej części rozprawy należy rozpocząć od jednej z teorii, która zakładała, iż siła przyrody jest w pewnym sensie przypadkiem, za który odpowiada prowadzący przedsiębiorstwo bez konieczności wykazywania winy. Za tym podejściem stała tzw. teoria odpowiedzialności za wypadek³⁸², która jednak nie przyjęła się w nauce polskiej. Występuje natomiast chociażby w prawie niemieckim³⁸³. Odpowiedzialność za wypadek może kojarzyć się współcześnie z sytuacjami w jakich znajdują się podmioty świadczące usługi medyczne.

³⁷⁹ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2014 r. II CSK 187/13, Legalis

³⁸⁰ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2021 r. sygn. II CSKP/21,
<https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/OrzeczeniaHTML/ii%20cskp%205-21.docx.html>

³⁸¹ patrz szerzej: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2021 r. sygn. II CSKP 5/21 oraz Kamińska K., Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z 20.04.2021 r., II CSKP 5/21, Głosa 2022, nr 3, s. 43 oraz Kuczyńska W. Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia z dnia 20 kwietnia 2021 r. sygn. II CSKP 5/21, Radca Prawny, 2/2024

³⁸² Szachulowicz J., Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprawianych w ruch siłami przyrody, Warszawa 1968, s. 35

³⁸³ Patrz szerzej: Kuźmicka-Sulikowska J., Odpowiedzialność deliktowa w prawie wybranych państw obcych, Wrocław 2011, s. 89

<http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/38246/001.pdf>

Złożoność procesów leczniczych poczynając od właściwej diagnozy, reakcji na leki, właściwy przebieg zabiegu oraz reakcji organizmu sprawia, iż szkody powstałe na osobie pacjenta niekiedy występują bez zaistnienia nawet winy nieumyślnej. Stąd zgłasza się dzisiaj potrzebę wyodrębnienia nowego rodzaju odpowiedzialności na zasadzie *no-fault*, którą w pewnym sensie można utożsamiać z odpowiedzialnością za wypadek. W doktrynie zauważa się jednak, że „za pomocą określenia pojęcia przypadku nie da się rozgraniczyć odpowiedzialności zawinionej od nie zawinionej; wina bowiem i wypadek nie są żadnymi pojęciami przeciwstawnymi, gdyż istnieją przypadki zawinione i nie zawinione.”³⁸⁴ Szereg problemów teoretycznych, chociażby na tle formułowania definicji przypadku spowodował, iż takiego rozwiązania nie zdecydowano się wprowadzić do polskiego systemu odpowiedzialności cywilnej.

Przykładowe wyliczenie rodzajów sił przyrody jakie zostało ujęte w treści normy art. 435 k.c. odzwierciedlało siły przyrody znane ówczesnie przy jego wprowadzeniu, dlatego od początku klasyfikacja poszczególnych przypadków nie sprawiała trudności praktykom. Jednakże już w latach 60-tych XX wieku w polskiej nauce prawa cywilnego dostrzegano nowe rodzaje sił, co do których spodziewano się większego rozwoju w najbliższej przyszłości. Katalog otwarty sił przyrody jaki został zawarty w art. 435 k.c., w którym wymieniono parę, gaz, elektryczność oraz paliwa płynne skłonił badaczy prawa cywilnego do zdefiniowania sił przyrody najogólniej jako siły napędowe oraz ich źródła. Do takiego, w pewnym sensie zawężenia ogólnie rozumianych szeroko sił przyrody, skłaniać miało właśnie wyszczególnienie takich, a nie innych sił napędowych jako przykładów sił przyrody. Zawartość katalogu otwartego traktowano jako wskazówkę interpretacyjną co miało skupiać uwagę na energii i ich źródłach. Na tej zasadzie za siłę przyrody w rozumieniu przepisu art. 435 k.c. uznać należałoby także siłę wiatru czy siłę ładunku pioruna. Uznano, iż sformułowanie katalogu otwartego wskazuje, iż nie należy w rozumieniu przepisu art. 435 k.c. za siłę przyrody w sensie źródła energii rozumieć siły mięśni ludzkich ani zwierzęcych.³⁸⁵

³⁸⁴ Szachulowicz J., Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprowadzanych w ruch siłami przyrody, Warszawa 1968, s. 36

³⁸⁵ Szachulowicz J., Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprowadzanych w ruch siłami przyrody, Warszawa 1968, s. 52-53

Wydając **postanowienie z dnia 9 czerwca 2022 r. w sprawie sygn. III PSK 191/21** **Sąd Najwyższy** nie przyjął co prawda skargi kasacyjnej do rozpoznania, jednak w uzasadnieniu sformułował tezę, która stanowi dalsze uszczegółowienie wykładni przesłanki ruchu przedsiębiorstwa za pomocą sił przyrody. Do szkody na osobie pracownika doszło na terenie kopalni, ale nie przy wydobywaniu kopalin, ale na skutek efektów wykonywania prac montażowych i konserwacyjnych przez innego wykonawcę (ich realizacja wynikała z odrębnej umowy). Z poglądu przedstawionego w tym orzeczeniu wynika, że nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo **wykorzystywało** elementarne siły przyrody, ale w określonych specyficznych procesach **przetwarzało** te rodzaje energii na pracę lub inne postaci energii. Sąd, z uwagi na nieprzyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie pogłębił tego wywodu.

Rozróżnienie na wykorzystywanie i przetwarzanie sił przyrody wydaje się być kluczowe z punktu widzenia kryterium nasycenia ruchu przedsiębiorstwa tymi siłami. W szczególności dotyczy to energii elektrycznej, której użycie jest współcześnie w dużym stopniu upowszechnione i jej używanie nie stwarza samo w sobie szczególnego niebezpieczeństwa. Może ono powstać właśnie w wyniku przetworzenia tej energii na dalsze procesy, których końcowym efektem jest zamierzony cel działania danego przedsiębiorstwa. Przyjęcie wykładni, w której istotną rolę odgrywałoby ustalenie czy przedsiębiorstwo przetwarza siły przyrody i na co je przetwarza mogłoby stanowić granicę przeciwdziałającą nadmiernie szerokiemu zastosowaniu odpowiedzialności z art. 435 k.c. Łatwiej byłoby wtedy rozróżnić pomiędzy skutkami wykorzystania energii elektrycznej w przedsiębiorstwie zajmującym się świadczeniem usług, którego struktura ma charakter pracy biurowej od przedsiębiorstwa produkcyjnego, na szerszą skalę wykorzystującego różne skomplikowane maszyny i urządzenia w procesach produkcyjnych.

Ponadto w tej sprawie istotną w sprawie kwestią było ustalenie czy okoliczność, że szkoda została spowodowana **przez ruch innego przedsiębiorstwa** przerywa związek przyczynowy. Sąd przychylił się do stanowiska, iż co do zasady **nie przerywa tego związku**. Wtedy zachodzi **odpowiedzialność solidarna obu podmiotów**. Przerwanie związku przyczynowego może nastąpić jedynie w przypadku, gdyby działanie tego innego przedsiębiorstwa zakwalifikowane było jako przesłanka egzoneracyjna w postaci winy osoby trzeciej.³⁸⁶

³⁸⁶ postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2022 r., III PSK 191/21, Legalis

Kolejne dwa orzeczenia stanowią przeciwstawne stanowiska, jeżeli chodzi o wykładnię przesłanek odpowiedzialności z art. 435 k.c. Pierwsze podejście jest formalistyczne i nakazuje odnoszenie się do literalnego brzmienia tego przepisu. W drugim Sąd uzupełnia w pewnym sensie przesłanki ustawowe kryteriami dodatkowymi, które mają swoje źródło w doktrynie.

Istotnym zagadnieniem jakim zajął się Sąd Najwyższy w **postanowieniu z dnia 10 kwietnia 2024 r. III PSK 42/23**³⁸⁷ była relacja sił przyrody do niebezpieczeństwa jakie mogą generować. Sąd Najwyższy w kontekście jednego z argumentów skargi kasacyjnej wskazał, że sądy powinny oceniać art. 435 k.c. pod kątem znaczenia sił przyrody dla działalności całego zakładu, a nie jedynie na generowanym niebezpieczeństwie. Ten drugi termin Sąd zakwalifikował jako pojęcie doktryny, które uzasadnia wprowadzenie i istnienie normy art. 435 k.c. Nie należy jednak tego czynnika traktować jako przesłanki lub elementu wykładni odpowiedzialności opartej o tę podstawę prawną. Jednocześnie Sąd wskazał, iż nie jest prawidłowe automatyczne kwalifikowanie danego przedsiębiorstwa jako odpowiedzialnego na zasadzie art. 435 k.c. tylko z tego powodu, że w innych wyrokach takiego samego typu przedsiębiorstwo tak zostało zakwalifikowane. Ponownie odwołano się tutaj do konieczności badania użycia sił przyrody oraz nasycenia zakładu urządzeniami wprowadzonymi przez nie w ruch lub je przetwarzającymi.³⁸⁸

Konieczność odmiennego spojrzenia na problem wykorzystywania sił przyrody była przedmiotem wyroku **Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2021 r. II PSKP 49/21**. W sprawie tej pozwane przedsiębiorstwo próbowało uwolnić się od odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. poprzez fakt, iż do wykonania określonej usługi, która stała się źródłem spowodowania szkody, nie były wykorzystywane siły przyrody. Przedmiotem działalności przedsiębiorstwa pozwanego było m.in. zagospodarowanie odpadów poprodukcyjnych w ramach rekultywacji terenu, handel opałem, usługi transportowe, remontowe, wynajem mieszkań. Zatrudnione osoby wykonywały bardzo różne prace mieszczące się w powyższym zakresie działalności. Szkoła na osobie jednego z pracowników nastąpiła poprzez wystrzał części felgi koła maszyny, który nastąpił przy montażu koła w pojeździe. Źródłem wystrzału było ciśnienie napierające na boki opony, która przed montażem była naprawiana w zakładzie

³⁸⁷ Sąd Najwyższy w tej sprawie odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania z powodu ugruntowanej wykładni przepisu art. 435 k.c. w zakresie objętym zarzutami skargi, jednak poczynił wywody istotne z punktu widzenia analizowanego orzecznictwa

³⁸⁸ postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2024 r., III PSK 42/23, Legalis

wulkanizacyjnym. W pierwszej instancji nie zakwalifikowano pozwanego jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, bowiem samochody i ich elementy nie stanowiły istoty działalności zakładu. Ponadto według ustaleń sądu zdarzenie nie miało związku z ruchem maszyny. Przechodząc do uzasadnienia Sądu Najwyższego jednym z głównych motywów jaki się w nim przewijał była kwestia spowodowania zwiększonego niebezpieczeństwa. W tym przypadku Sąd nie traktował tego określenia jako pojęcia doktryny, ale szczegółową wskazówkę dla wykładni. Sąd – bazując na innym orzeczeniu Sadu Najwyższego z dnia 12 lipca 1977 roku sygn. IV CR 216/77 - wprost stwierdził, że tam gdzie nie uruchamia się „dużych mocy elementarnych, nie można mówić o szczególnym niebezpieczeństwie, które leżało u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka.”³⁸⁹ Podkreślił również znaczenie czynnika komplikacji przy przetwarzaniu energii, który „utrudnia ocenę, czy zachodzi wina po stronie obsługującego określoną maszynę i jest źródłem wzmożonego zagrożenia dla otoczenia, gdyż siły przyrody mogą dochodzić do wielkich napięć i dlatego kontrola nad nimi nie daje pełnej gwarancji bezpieczeństwa.”³⁹⁰ Kluczowym jednak stwierdzeniem zawartym w uzasadnieniu było wskazanie, iż ruch przedsiębiorstwa może sprowadzać się również do czynności organizacyjno-zarządzających. Rozumiane jest to przez Sąd jako konieczność zorganizowania i nadzorowania określonych działań zakładu. Okoliczność ta ma znaczenie szczególnie, gdy zakład jest wielobranżowy, a jego działalność bardzo zróżnicowana. Ostatecznie Sąd stwierdził, że wykonywanie części działalności bez użycia sił przyrody nie wyklucza możliwości zakwalifikowania tego podmiotu jako wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody.

Jak słusznie zauważa J. Szachulowicz „(...) ratio legis zaostrożonej odpowiedzialności z art. 435 k.c. stanowi niebezpieczeństwo połączone z posługiwaniem się siłami przyrody, przeto do źródeł sił przyrody należy zaliczyć w każdym razie te wszystkie, które wywołują takie same lub bardziej niebezpieczne następstwa. (...) Każdy układ przetwarzający energię w pracę zawiera w sobie pewien stopień komplikacji. Jeśli układ taki jest prosty i nieskomplikowany, a energie nie są zbyt wielkie i niebezpieczne dla otoczenia, to człowiek ma nad nimi pełną kontrolę, gdyż skutki można przewidzieć i im zapobiec.”³⁹¹ Na potrzeby przedstawienia zasadności wprowadzenia odpowiedzialności o charakterze zaostrożonym, na zasadzie ryzyka

³⁸⁹ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2021 r., II PSKP 49/21, Legalis

³⁹⁰ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2021 r., II PSKP 49/21, Legalis

³⁹¹ Szachulowicz J., Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprawianych w ruch siłami przyrody, Warszawa 1968, s. 53

B. Lewaszkiewicz-Petrykowska charakteryzowała pojęcie niebezpieczeństwa, przez które rozumiała stan przeciwny do stanu bezpieczeństwa i pewności, który stwarza zagrożenie i czyni prawdopodobnym wywołanie ujemnych następstw w postaci szkody.³⁹²

Odniesienie podstawy odpowiedzialności z art. 435 k.c. - czy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka co do zasady - do niebezpieczeństwa jest o tyle problematyczne, że bardzo trudno jest określić, kiedy dane przedsięwzięcie staje się niebezpiecznym i czy jest niebezpiecznym z założenia już od początku? Czy niebezpieczeństwo pojawia się dopiero, gdy w subiektywnym przekonaniu społeczeństwa szerzej znany będzie fakt, że dane działanie może wyrządzić szkodę z większym prawdopodobieństwem, aniżeli pozostałe działania? Kolejne wątpliwości pojawić się mogą przy analizie stopnia niebezpieczeństwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż nie każde niebezpieczeństwo jest takie same i w takim samym zakresie stwarza zagrożenie. Jedne działania są bardziej intensywne i mogą powodować niebezpieczeństwo większe i wyrządzić większą szkodę, ale na małą skalę. W innym przypadku szkoda może nie być duża, ale zasięg niebezpieczeństwa może być duży. W literaturze wskazuje się na kontekst w jakim do pojęcia niebezpieczeństwa podchodzi się z punktu widzenia prawa cywilnego, formułując trzy warunki czy też cechy charakterystyczne jakie muszą wystąpić, aby uznać dane niebezpieczeństwo za uzasadniające zaostrenie reżimu odpowiedzialności. Pierwszą z nich jest nadzwyczajność niebezpieczeństwa, przez którą rozumie się nie wyjątkowość jego wystąpienia, ale raczej zwielokrotnienie możliwości wystąpienia niebezpieczeństwa poprzez szczególne okoliczności, do których można zaliczyć np. użycie sił przyrody, maszyn, technologii, itp. Ponadto niebezpieczeństwo musi być poważne, a więc znaczące pod względem zarówno ilościowym jak i jakościowym. Po trzecie musi być typowe dla danego typu odpowiedzialności.³⁹³ Niestety nawet taka charakterystyka niebezpieczeństwa nie pozwala wyróżnić jakiegoś ścisłego kryterium, które nie powodowałoby wątpliwości i według którego można by odróżniać przedsięwzięcia szczególnie niebezpieczne od zwykłych.

B. Lewaszkiewicz-Petrykowska podkreśla, iż chociaż termin 'niebezpieczeństwo' nie pojawia się w treści dyspozycji art. 435 k.c to jednak jest głównym motywem inspirującym powstanie tej normy. Przyczyną tego jest fakt, że człowiek, pomimo rozwoju nauki i

³⁹² Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.), Warszawa 1967, s. 54

³⁹³ ibidem, s. 55

upowszechnieniu się dostępu do wiedzy naukowej, nie jest w stanie całkowicie zapanować nad siłami przyrody, a tym samym nie jest w stanie wyeliminować niebezpieczeństwa jakie pojawia się w związku z ich użyciem. W doktrynie akcentuje się, iż motyw niebezpieczeństwa może mieć nawet decydujące znaczenie w razie, gdyby ustalenie podstawy odpowiedzialności budziło uzasadnione wątpliwości.³⁹⁴ Drugą istotną kwestią, na jaką wskazuje B. Lewaszkiewicz-Petrykowska jest okoliczność czy niebezpieczeństwo, a tym samym szkoda zagraża szerszemu kręgowi osób (ogółowi) czy stwarza zagrożenie ograniczone indywidualnie. Jeżeli zagrożony jest niekreślony ogół ludzi podmiot wykorzystujący siły przyrody powinien oprócz ponoszenia odpowiedzialności po wystąpieniu szkody, powinien także zawczasu dołożyć wszelkiej staranności podejmując środki odpowiednie do ograniczenia możliwości wystąpienia szkody lub jej skutków.³⁹⁵

Skoro w doktrynie zestawia się szczególne niebezpieczeństwo z użyciem lub przetwarzaniem sił przyrody to w jaki sposób należałoby ocenić fakultatywność użycia sił przyrody w danej działalności? Najlepszym tłem do zobrazowania tego problemu jest wyrok z **dnia 18 grudnia 2018 r. sygn. IV CSK 483/17, w którym Sąd Najwyższy** rozstrzygał odpowiedzialność przedsiębiorstwa świadczącego usługi leśne, w tym wycinkę drzew. Ponownie należało rozważyć czy maszyny i urządzenia służące do wycinki drzew stanowią o istocie działalności takiego przedsiębiorstwa czy stanowią jedynie siłę pomocniczą, bez której realizacja usługi byłaby może trudniejsza, ale nadal możliwa do zrealizowania. Sąd w przedmiotowej sprawie uznał, że kluczowym elementem działania przedsiębiorstwa zajmującego się wycinką drzew we współczesnych warunkach zaawansowania technicznego i ekonomicznego jest działanie maszyn i urządzeń poruszanych silnikami spalinowymi. Praca i umiejętności pracowników opierają się na istnieniu i użyciu tych maszyn. Z tego względu istnieje znaczne zagrożenie wyrządzenia szkody, co według Sądu Najwyższego uzasadnia odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. W przypadku omawianej sprawy szkoda została wyrządzona na osobie pracownika, na którego spadła gałąź drzewa.³⁹⁶ Powstaje jednak pytanie czy orzeczenie byłoby jednakowe, gdyby przedsiębiorstwo z uwagi na przyczyny techniczno-organizacyjne (takie jak możliwość dojścia do miejsca wycinki, zwiększone ryzyko

³⁹⁴ Moska M., „Odpowiedzialność odszkodowawcza prowadzących na własny rachunek przedsiębiorstwa lub zakłady wytwarzające środki wybuchowe albo posługujące się takimi środkami (art. 435 § 2 k.c.)”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, Rok LXXXV, z. 2/2023, str. 175

³⁹⁵ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)*, Warszawa 1967, s. 63-64

³⁹⁶ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2018 r. sygn. IV CSK 483/17

zainicjowania pożaru użyciem urządzeń np. w obszarze szczególnie chronionym, itp.) albo z przyczyn ideologicznych (zamiar ochrony środowiska poprzez wykorzystywanie możliwie najbardziej naturalnych metod) użyłoby podobnych maszyn w minimalnym zakresie (np. piła spalinowa, ale wywóz kłód z lasu odbywałby się przy użyciu zaprzęgu konnego) albo w ogóle ich nie używało (ze względu na wycinkę cienkich gałęzi, a nie całego grubego pnia).

Czy w takich hipotetycznych przypadkach Sąd uwzględniałby możliwości techniczne, jakimi posługują się co do zasady przedsiębiorstwa tego typu, czy też odnosiłby się do konkretnego przypadku i rzeczywiście użytych środków? Z jednej bowiem strony ugruntowane orzecznictwo nakazuje oceniać takie kwestie *ad casum*³⁹⁷, z drugiej jednak w innych wyrokach Sąd Najwyższy wskazuje, iż nie przesądzają o odpowiedzialności z art. 435 k.c. konkretne okoliczności wyrządzenia szkody, ale sam fakt, że przedsiębiorstwo jest wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody.

To drugie podejście pojawia się w kolejnym wartym omówienia **wyroku Sądu Najwyższego - z dnia 27 września 2018 r. sygn. III PK 77/17**. W stanie faktycznym sprawy powód będący zatrudnionym u pozwanego jako ślusarz-monter wykonywał pracę przy odkopywaniu fundamentów budynku wielorodzinnego. Drugiego dnia pracy używając łopaty natrafił na ukryty pod ziemią twardy element, które to zdarzenie spowodowało u niego ból w kręgosłupie i niemal natychmiastową utratę czucia w lewej ręce i nodze. Sąd pierwszej instancji stanął przed zadaniem ustalenia czy szkoda na zdrowiu była wywołana wyłącznie chorobą samoistną powoda, czy też choroba ta powiększyła negatywne skutki zdarzenia. Opierając się m.in. na opinii biegłego Sąd przyjął, iż gdyby nie opisywane zdarzenie szereg urazów kręgosłupa pojawiłoby się dużo później, co sprowadzało się na kanwie niniejszej sprawy do uznania odpowiedzialności pozwanego na zasadzie art. 435 k.c. Nie miało tutaj znaczenia, że pracownik miał ważne badania lekarskie, które nie zawierały przeciwwskazań do wykonywania pracy przydzielonej powodowi. Nie było zatem podstaw do przyjęcia przesłanki egzoneracyjnej w postaci wyłącznej winy powoda. W skardze kasacyjnej pozwany sformułował zarzut odnośnie podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie ryzyka jako zarzutu prawa materialnego, ale i procesowego. Podkreślić należy, iż na wcześniejszych etapach postępowania ta konkretna podstawa prawna nie była szczegółowo roztrząsana, ani w uzasadnieniach, ani przez pozwanego. Sąd Najwyższy podkreślił, że nie jest możliwe

³⁹⁷ patrz szerzej np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2017 r. I CSK 698/16, Legalis

przypisanie tego rodzaju odpowiedzialności „bez dokonania miarodajnych ustaleń faktycznych (...). Skoro Sąd odwoławczy wskazanego procesu poznawczego nie przeprowadził, to słuszne jest twierdzenie, że doszło do obrazy przepisu prawa materialnego.”³⁹⁸ Sąd odniósł się tutaj do kwestii tego, że brak częściowych ustaleń faktycznych dotyczących wprost niektórych przesłanek odpowiedzialności z art. 435 k.c. stanowi o istnieniu błędu prawa materialnego, nie zaś o istnieniu błędu prawa procesowego (art. 379 pkt 5 k.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c.). Zarzut kasacyjny pozwanego sprowadzał się bowiem do kwestii braku możliwości obrony swoich praw, skoro pewne ustalenia faktyczne nie zostały w ogóle poczynione w toku postępowania. Według autorki można tutaj przyjąć, że błąd prawa procesowego był pierwotny, ale w konsekwencji doprowadził do błędu prawa materialnego, który z racji większej rangi powinien stanowić podstawę skargi kasacyjnej. Dwutorowość sformułowania zarzutu przez pełnomocnika pozwanego w tej sprawie mogła wynikać z tzw. ostrożności procesowej, na podstawie, której prezentowane są dwa równoległe stanowiska. Nie we wszystkich środowiskach, szczególnie wśród przedstawicieli nauki prawa i środowiska sędziowskiego, takie postępowanie budzi aprobatę. Często krytykowane jest jako brak zdecydowania albo wręcz brak wiedzy pełnomocnika. Należy jednak uwzględnić i drugą stronę takiego działania – pełnomocnik w przypadku jakiegokolwiek zaniechania naraża się na odpowiedzialność odszkodowawczą wobec klienta z tytułu nienależytego wykonania wiążącej go z nim umowy. Wydaje się więc, że z takiego punktu widzenia działanie pełnomocnika rozszerzające, w granicach wiedzy i rozsądku, zaskarżenie jest działaniem prawidłowym. Sąd Najwyższy zaś, w przypadku takich praktyk, może swoimi rozstrzygnięciami stworzyć istotne wskazówki dla przyszłych spraw.

Szczególnie istotne z punktu widzenia omawianych kryteriów jest **postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 11 maja 2010 r. II PZP 4/10**. Do szkody w tej sprawie doszło w specyficznych okolicznościach, które same w sobie w żaden sposób nie stanowiły szczególnego niebezpieczeństwa. W chwili zdarzenia nie były używane żadne siły przyrody, chociaż przedsiębiorstwo jako całość kwalifikowało się jako wprawiane w ruch za pomocą energii pozyskanej z paliw płynnych (przedsiębiorstwo transportowe). Istota problemu wydaje się sprowadzać do ustalenia czy sam fakt zaistnienia szkody na terenie przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, wobec chwilowego niewykonywania zasadniczych obowiązków pracowniczych wynikających z zatrudnienia na określonym stanowisku, a jedynie wykonywanie obowiązków

³⁹⁸ wyrok Sądu Najwyższego - z dnia 27 września 2018 r. sygn. III PK 77/17, Legalis

i jednocześnie uprawnień wynikających ogólnie z zasad i przepisów prawa pracy przesądza o istnieniu związku przyczynowego.

Poszkodowany w tej sprawie zatrudniony był w przedsiębiorstwie transportowym na stanowisku kierowca-konduktor. W czasie wykonywania swoich obowiązków zawodowych nie zezwolił na dokonanie kontroli przez dwie osoby trzecie z uwagi na niewylegitymowanie się. Zachowanie to spotkało się z niezadowoleniem pracodawcy, który nałożył na niego karę, a później zagroził przeniesieniem na gorzej płatne stanowisko. Wychodząc z tej rozmowy na skutek silnego wzburzenia pracownik doznał udaru mózgu. Zdarzenie uznano za będące w związku przyczynowym z przebiegiem rozmowy i za wypadek przy pracy. Sąd pierwszej instancji uznał odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie art. 435 k.c. Sąd Apelacyjny na skutek wątpliwości przedstawił Sądowi Najwyższemu pytanie prawne „Czy odpowiedzialność prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody względem pracownika tego przedsiębiorstwa lub zakładu oparta jest na przepisie art. 435 § 1 KC także wówczas, gdy szkoda jest skutkiem wypadku przy pracy powstałego w okolicznościach związanych z wykonywaniem u pracodawcy zwykłych czynności o charakterze organizacyjno-zarządzającym, typowych dla każdego pracodawcy?”³⁹⁹ Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały wskazując, iż pytanie nie zawiera istotnego zagadnienia prawnego, a jedynie dotyczy wątpliwości na tle wykładni przepisu. W szczególności chodzi o związek przyczynowy, czyli o to czy dane zdarzenie może powodować odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c. Sąd Najwyższy wskazał, że stan faktyczny w sprawie odnosi się do rozstrzyganej już wcześniej kwestii związku przyczynowego pomiędzy ruchem całości przedsiębiorstwa a szkodą oraz pomiędzy konkretnym użyciem sił przyrody a szkodą. Choć warunki prawne do wydania uchwały są na tyle restrykcyjne, że pewnie nie sposób nie zgodzić się z odmową jej podjęcia, to jednak wydaje się, że w sprawie nadal istnieje szczególne zagadnienie, które być może nie było właściwie wyłożone w treści sformułowanego pytania prawnego. Istotą sprawy jest to, że do szkody doszło rzeczywiście w trakcie wykonywania obowiązków pracowniczych – rozmowy z przełożonymi po nałożonej karze (i słusznie zdarzenie stanowiło wypadek przy pracy), jednak obowiązki te były wykonywane w sferze nieobjętej nawet w najmniejszym stopniu użycia sił przyrody. Rozmowę z pracodawcą można byłoby przyrównać do innych zwykłych czynności prawie każdego pracownika takich jak np. wchodzenie po schodach (mogące spowodować upadek), otwierania drzwi lub szafki

³⁹⁹ Postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 11 maja 2010 r. II PZP 4/10

(mogące spowodować uderzenie, wypadnięcie przechowywanych przedmiotów), przestawiania cięższych przedmiotów (mogącego doprowadzić do urazu kręgosłupa). Do tego rodzaju zdarzeń może dojść w każdym przedsiębiorstwie nie tylko wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody. Powstaje pytanie, dlaczego więc różnicować odpowiedzialność za ten sam przypadek od tego czy przedsiębiorstwo wprowadzane jest w ruch siłami przyrody. W tym drugim przypadku oczywiście poszkodowany pracownik będzie miał łatwiejszą drogę do uzyskania stosownego odszkodowania.

Podkreślić należy, że udar wywołany silnym wzburzeniem na skutek rozmowy z pracodawcą wymyka się innym przepisom, które mogłyby pojawić się w zaproponowanych wyżej innych przykładach podobnych zdarzeń. Nie będzie tu miało bowiem znaczenia np. odpowiednie zabezpieczenie szafek, oznaczenie lub oświetlenie schodów, zapoznanie pracownika z zasadami bhp oraz zwrócenie uwagi na szczególne ryzyka np. przy przenoszeniu cięższych przedmiotów. Jedyne inne przepisy jakie mogą mieć zastosowanie w przypadku rozmowy pracodawcy z pracownikiem to te, które z założenia mają zapobiegać mobbingowi⁴⁰⁰. W tym drugim przypadku jest jednak bardzo trudno wykazać mobbing w warunkach ukarania za określone przewinienie pracownicze, które w zasadzie może być wyeliminowane jedynie na drodze sądowej w trybie wniosku o uchylenie kary⁴⁰¹. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że Sąd Najwyższy w oparciu o przyczyny formalne zmarginalizował, jak się wydaje, istotny problem prawny.

Nie sposób również nie zauważyć kwestii istnienia lub nieistnienia szczególnego niebezpieczeństwa, jakie stanowi jeden z kierunków dokonywanej przez Sąd Najwyższy wykładni art. 435 k.c. Z jednej strony w opisanym wyżej stanie faktycznym można by uznać, że rozmowa nawet budząca silne emocje, nie stanowi zwiększonego zagrożenia. Gdyby jednak na tę samą sytuację spojrzeć z perspektywy wykonywanych przez poszkodowanego obowiązków, nie sposób nie zauważyć, że do udaru mogło dojść nie na korytarzu, ale po powrocie do pojazdu i w trakcie kierowania nim. W takim przypadku doznanie udaru przez kierowcę środka transportu spowodowałoby zagrożenie dla życia i zdrowia wielu ludzi. Można więc przyjąć taki logiczny ciąg faktów, zgodnie z którym siły przyrody wprowadzają w ruch całe przedsiębiorstwo transportowe, bowiem bez ich udziału przedsiębiorstwo nie mogłoby realizować celu w postaci przewozów publicznych, a niebezpieczeństwo pochodzi

⁴⁰⁰ patrz przepisy o przeciwdziałaniu mobbingowi - art. 94³ k.p. oraz przepisy karne – art. 218 k.k.

⁴⁰¹ patrz art. 112 k.p.

jednocześnie zarówno od przetwarzania tej siły przyrody na ruch pojazdu jak i kierowania pojazdem przez osobę, która w wyniku określonego zdarzenia na terenie zakładu i w czasie wykonywania pracy znajduje się w stanie silnego wzburzenia wpływającego na podstawowe funkcje organizmu niezbędne do wykonywania zadań kierowcy. Przedstawiona wersja może być uznana za kontrowersyjną, jednak ukazuje złożoność problematyki odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c.

W stosunkowo skomplikowanym stanie faktycznym sprawy rozpoznawanej przez **Sąd Najwyższy zakończonej wyrokiem z dnia 5 stycznia 2001 r. sygn. V CKN 190/00** przeanalizowane zostały zmiany okoliczności jakie nastąpiły na przestrzeni lat pomiędzy wydaniem pozwolenia wodno-prawnego na budowę stawów rybnych, a koniecznością przeprowadzenia robót odwodnieniowych na skutek działalności kopalni. Na etapie postępowania przed sądami obu instancji w kontekście tej sprawy nie było wątpliwości, iż pozwane przedsiębiorstwo – kopalnia jest wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody jako całość. Problematyczne było raczej czy istnieje związek przyczynowy i czy można mówić o tym, że szkoda powstała na skutek ruchu tego przedsiębiorstwa. Złożoność problemu wynikała z rodzaju prac, które były prowadzone. Upraszczając nieco elementy stanu faktycznego można wskazać, że: działalność kopalni spowodowała osiadanie terenu i zmianę jego ukształtowania; to zaś zakłóciło przepływ wody oraz przeprowadzenia odwodnienia terenu, co doprowadziło w konsekwencji do zanieczyszczenia wody w stawach. Podkreślić należy, iż obie strony (właściciel stawów i pozwany prowadzący prace odwodnieniowe) mieli zezwolenie odpowiednich organów państwowych na swoją działalność. Szkoda powstała zatem w pewnym sensie „przy okazji” działań kopalni, jednak nie w bezpośrednim związku z nimi. Prace odwodnieniowe przeprowadzone zgodnie z zezwoleniem zmieniły „stosunki wodne w tym rejonie”.⁴⁰² Sąd Najwyższy w zgodzie z dotychczasową linią orzecniczą przyjął, że ruch przedsiębiorstwa należy rozumieć w szerokim znaczeniu. Uznał, że szkoda nie jest w bezpośrednim związku z działaniami odwodnieniowym czy użyciem określonej siły przyrody, ale pozostaje w adekwatnym związku do całości ruchu całego przedsiębiorstwa.⁴⁰³

Istotą kolejnego analizowanego orzeczenia była kwestia zasadności rozdzielenia wykonywania różnych zadań w obrębie prowadzenia działalności kolejowej. **W wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 31 maja 2017 r. V CSK 511/16** Sąd zajmował się

⁴⁰² wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 5 stycznia 2001 r. V CKN 190/00, Legalis

⁴⁰³ wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 5 stycznia 2001 r. V CKN 190/00, Legalis

wypadkiem dwóch pociągów, które zderzyły się na jednym torze. Ustalono, że do sytuacji doszło w wyniku skierowania przez dyżurnego ruchu pociągów na jeden tor i zaniechania dalszego monitorowania ruchu tych pociągów, przez co nie został włączony system automatycznego zatrzymywania pociągów. Wyrok w tej sprawie został wydany na skutek roszczenia odszkodowawczego rodziny zmarłego pasażera. Pozwane zostały dwie spółki, z których jedna została utworzona na podstawie ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (ust. 4a) do prowadzenia działalności w zakresie zarządzania liniami kolejowymi i pozostałą infrastrukturą kolejową, zaś druga była właścicielem składów kolejowych, przy pomocy których prowadziła transport. Sądy obu instancji uznały, że obie spółki mieszczą się w kryteriach przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Wywód Sądu Apelacyjnego nie był jednoznaczny, ponieważ sąd ten dodał, iż nawet, gdyby przedsiębiorstwo zajmujące się zarządzaniem nie było wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, to odpowiadałoby na zasadzie art. 430 k.c. jak za winę w nadzorze pracownika. Właśnie ta spółka (zajmująca się co do zasady zarządzaniem) zakwestionowała tę interpretację w skardze kasacyjnej. Sąd Najwyższy dokładnie przeanalizował zakres działalności spółki, który wynikał z art. 5 ustawy o transporcie kolejowym, a do którego zliczało się wśród wielu innych zadań m.in. prowadzenie ruchu kolejowego, nadzór nad funkcjonowaniem urządzeń sterujących ruchem kolejowym i utrzymywanie infrastruktury kolejowej w stanie zapewniającym bezpieczny ruch kolejowy. Sąd stwierdził, iż jednym z głównych celów tych zadań ma być zagwarantowanie bezpieczeństwa ruchu kolejowego. To zaś może być „realizowane tylko przy pomocy nośników energii, w szczególności elektryczności i paliw płynnych (dotyczy to np. trakcji elektrycznej czy zaawansowanych technologicznie urządzeń sterowania ruchem kolejowym).”⁴⁰⁴ Opierając się na dotychczasowym orzecznictwie Sąd Najwyższy w dalszej części uzasadnienia stwierdził, że „[p]ozbawienie pozwanego możliwości korzystania z tych sił doprowadziłoby do zaprzestania jego funkcjonowania na rozległym obszarze, ponieważ realizuje on swe zadania w całym kraju. Skala prowadzonej przez pozwanego działalności, zakres korzystania z energii elektrycznej i paliw płynnych, zaawansowana i skomplikowana automatyzacja urządzeń oraz znaczny stopień ryzyka wyrządzenia szkody osobom trzecim uzasadniają zaliczenie go do przedsiębiorstw objętych hipotezą art. 435 KC. Argumentem przemawiającym za tym jest także przedstawione stanowisko judykatury, które analogicznie traktuje zarządców infrastruktury innych gałęzi transportu, w tym lotniczego i morskiego.”⁴⁰⁵

⁴⁰⁴ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r. V CSK 511/16, Legalis

⁴⁰⁵ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r. V CSK 511/16, Legalis

W tym przypadku szeroki katalog czynności i zadań jaki jest sformułowany w art. 5 ustawy o transporcie kolejowym w ogóle nie działa na korzyść pozwanego, w tym sensie, że nie pomaga mu w pewnym sensie rozmyć swojej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Jest wręcz przeciwnie, bowiem niektóre opisane wyżej działania są tak istotne dla wykonywania wszystkich pozostałych czynności związanych z zarządzaniem infrastrukturą, że przesądzają o charakterze przedsiębiorstwa w kontekście jego kwalifikacji podmiotowej z art. 435 k.c.

Kwestia **nasycenia** działalności przedsiębiorstwa siłami przyrody pojawiła się również w **wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2008 r. I CSK 376/07**. Poszkodowany pomagał przy pracach w gospodarstwie rolnym, doznał urazu prawej ręki, która została wciągnięta do maszyny znajdującej się w jednym z budynków. Pozwany był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej rolnika. W postępowaniu sądowym ustalono, że powód nie zachował należytej staranności, od czego powód odwołał się składając skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy uchylił wyrok dopatrując się błędów formalnych po stronie sądów orzekających w sprawie, które nie poczyniły szeregu istotnych ustaleń i nie przeprowadziły dowodów, w tym ustaleń w zakresie podstawy prawnej prawa materialnego. Sąd Najwyższy w swoich hipotetycznych rozważaniach dotyczących sfery, której zabrakło w zaskarżanych wyrokach, wykluczył możliwość zastosowania art. 435 k.c. do przypadku użycia maszyny działającej przy użyciu energii elektrycznej. Jednocześnie Sąd Najwyższy zaznaczył, iż nie oznacza to całkowitego wykluczenia przez ten sąd możliwości zakwalifikowania gospodarstwa rolnego jako podmiotu odpowiedzialnego z art. 435 k.c. Sąd zwrócił uwagę na konieczność ustalenia **nasycenia** danej działalności siłami przyrody oraz ustalenia czy są one niezbędne czy tylko pomocne w osiągnięciu zamierzonego celu prowadzenia działalności rolniczej.⁴⁰⁶

W wyniku odmowy przyjęcia do rozpoznania zagadnienia prawnego **Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 29 stycznia 2008 roku w sprawie I PK 258/07** odniósł się do postawionego przez pozwanego problemu przestarzałości przepisu art. 435 k.c. oraz tendencji ostatnich lat do zbyt rozszerzającego kwalifikowania podmiotów odpowiedzialnych na tej podstawie prawnej. Stroną pozwaną w sprawie było przedsiębiorstwo budowlane prowadzące działalność gospodarczą w zakresie wykonywania robót podwykonawczych dla kopalni. Sądy powszechne obu instancji zakwalifikowały pozwanego jako podmiot podobny do kopalni i zarazem zdolny do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Sąd Najwyższy opierając się na

⁴⁰⁶ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2008 r. I CSK 376/07, Legalis

wcześniej wypracowanym dorobku orzecznictwa Sądu Najwyższego wskazał przede wszystkim, że kryteria wyodrębnienia podmiotu określonego w art. 435 k.c. spełniają przedsiębiorstwa budowlane i w tym zakresie nie ma w orzecznictwie wątpliwości. Decydujące są trzy czynniki: „stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki.”⁴⁰⁷

1.3.Podsumowanie

Określając stronę podmiotową dyspozycji przepisu art. 435 k.c. ustawodawca miał na celu objęcie nią możliwie największej ilości podmiotów, których cechami wspólnymi było operowanie w swojej działalności siłami przyrody rozumianymi w pierwszej kolejności jako źródło wytworzenia energii do wprowadzenia ich w ruch. W okresie tworzenia treści przepisu art. 435 k.c. nie było znane występujące dzisiaj powszechnie w wielu aktach prawnych pojęcie przedsiębiorcy. Nie może więc dziwić użycie terminu o charakterze opisującym ‘prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład’, które w idealny sposób wpisuje się w zamierzenia autorów przepisu. Jednocześnie jednak użycie tego zwrotu, który nie ma definicji legalnej, ani nawet żadnej przybliżonej definicji w doktrynie, musiało zakładać konieczność sądowej oceny *ad casum*. Wydaje się to być mankament tego przepisu. Wobec ubogiej struktury gospodarczej w Polsce od lat 60-tych do 90-tych XX wieku takich przypadków konieczności dokonywania wykładni przez sąd mogło być stosunkowo niewiele. Przemysł w tym okresie obejmował prowadzone przez państwo, najczęściej duże zakłady (przedsiębiorstwa) takie jak kopalnie, kolej, lotniska, zakłady zbrojeniowe, huty, zakłady wytwórcze. Wiedza o prawach z tytułu wyrządzonej szkody nie była powszechna w społeczeństwie PRL. Tym bardziej roszczenie cywilne czy odszkodowawcze nie było pierwszym co przychodziło na myśl osobie poszkodowanej. Pierwszorzędne znaczenie miały przepisy prawa pracy dotyczące wypadków przy pracy. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, iż z uwagi na specyfikę ówczesnego ustroju polityczno-gospodarczego rzadko kiedy pojawiały się problemy graniczne takie jak np. transgraniczność wykonywania usług, outsourcing usług wykonywanych na poszczególnych etapach złożonej działalności, mniej charakterystyczna struktura przedsiębiorstwa (np. mniejsza skala działalności, prowadzenie działalności na bazie jednego tylko składnika – komputera). Można zaryzykować stwierdzenie, że autorzy tego przepisu nie zakładali, iż jego dyspozycją mogą być objęte np. współczesne jednoosobowe działalności gospodarcze w

⁴⁰⁷ postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2008 roku I PK 258/07, teza, Legalis

postaci znanej zarówno obecnie jak i od lat 60-tych.⁴⁰⁸ Wydaje się, że gdy art. 435 k.c. wchodził w życie kierunek ewentualnych zmian oraz przyszłość polityczno-gospodarcza były tak trudne do przewidzenia, że nie było potrzeby uwzględniania tzw. przypadków granicznych, którymi określić można nietypowe – przynajmniej w czasie obowiązywania ustroju socjalistycznego - formy prowadzenia działalności gospodarczej, które ze względu na specyfikę swojej działalności mogłyby być trudne do zakwalifikowania do strony podmiotowej. Założenie takie oznacza, iż prawidłowym zabiegiem było przesunięcie procesu kwalifikacji danego podmiotu do strony podmiotowej art. 435 k.c. na etap postępowania sądowego i pozostawienie wykładni sądowi. Rozwiązanie to jednak sprawdzało się najlepiej w okresie, kiedy w porównaniu do krajów zachodnich gospodarka polska nie była rozwinięta. Z pewnością stan ten zmienił się po 1990 roku, a szczególnie po wejściu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku, kiedy to Polska uzyskała dostęp do całego rynku europejskiego, a wobec tego także do szans i możliwości jakie oferowała współpraca gospodarcza i naukowa państw członkowskich. Zwiększona ilość współpracy transgranicznej przy wykonywaniu usług, przyjęcie nowoczesnych, ale i jednocześnie bardziej skomplikowanych struktur wykonywania działalności powoduje, iż użyte w art. 435 k.c. sformułowanie „prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład” wydaje się nieco archaiczne i nie przystające do nowej rzeczywistości prawnej, która uwzględnia już w większości przepisów prawa cywilnego transformację ustrojową lat 90-tych XX wieku oraz akcesję do Unii Europejskiej.

W omawianym wyżej orzecznictwie nie pojawił się problem czy użyte w art. 435 k.c. sformułowania opisujące stronę podmiotową są adekwatne do dzisiejszego rozwoju prawa. Można powiedzieć, iż sądy przyzwyczały się do tych terminów i nie stanowią one przeszkody w dokonywaniu wykładni w obecnych warunkach gospodarczych. W związku z tym powstaje pytanie czy terminem „prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład” mógłby być zastąpiony terminem „przedsiębiorca” pozostaje raczej w domenie doktryny prawa, aniżeli praktyki. Uwzględniając poczynioną w rozdziale poprzednim szeroką analizę i uwagi na temat pojęcia ‘przedsiębiorca’ odpowiedź na to pytanie będzie negatywna.

⁴⁰⁸ W okresie PRL działalność gospodarcza o charakterze prywatnym choć dopuszczana miała jednak uboczny charakter, stąd nie poświęcono jej w ustawodawstwie większej uwagi. Również dostęp do nowych rozwiązań biznesowych w okresie 1964-1990 nie był duży stąd ograniczona liczba przykładów działalności, które mogłyby ówczesnie być prowadzone, a które w podobnej formie wykonywane są dzisiaj i które mogłyby stanowić tzw. przypadek graniczny jeżeli chodzi o ich zakwalifikowanie pod dyspozycję art. 435 k.c.. Można tutaj oprzeć się na przykładzie działalności adwokata w ramach zespołu adwokackiego, zaś ówczesnie w ramach najprostszej formy prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej.

Za zmianą przemawiać mogłyby takie argumenty jak:

- ujednolicenie terminologii w kodeksie cywilnym i szerzej w sferze całego prawa cywilnego;
- użyty byłby termin jaki jest powszechnie stosowany do opisu podmiotów prowadzących działalność wytwórczą lub usługową, która może powodować szczególne niebezpieczeństwo zamiast terminu, który nie jest używany powszechnie i stanowi raczej opis zachowania, aniżeli konkretne pojęcie

Przeciwko zmianie przemawiać może z kolei to, że:

- nie ma jednej definicji przedsiębiorcy w systemie prawa cywilnego; art. 435 k.c. musiałby się wobec tego odwoływać jedynie do definicji przedsiębiorcy zawartej w art. 43¹ k.c., która choć posiada obszerne orzecznictwo, to z kolei podlega i tak wykładni na gruncie przepisów unijnych przez TSUE, gdzie interpretacja wydaje się iść w szerszym kierunku, aniżeli przyjęta na gruncie polskiego orzecznictwa;
- doprowadziłoby do prawdopodobnie do niezamierzonego, automatycznego poszerzenia podmiotów odpowiedzialnych na zasadzie art. 435 k.c.; Stałoby się tak za sprawą tego w jaki sposób sądy dokonują wykładni pojęcia ‘prowadzącego przedsiębiorstwo’. Właściwie zawsze na początku analizy sądu, oprócz weryfikacji podstawowych kwestii takich jak forma działalności, uwzględniane były okoliczności użycia sił przyrody w działalności przedsiębiorstwa. Określenia ‘prowadzący przedsiębiorstwo’ nie można traktować odrębnie od określenia ‘wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody’. Nie jest bowiem tak, że pierwsze z określeń wymaga sprawdzenia przesłanek formalnych działalności, a drugie przesłanek funkcjonalnych prowadzonej działalności. Oba te elementy występują jako jedna całość, która podlega wykładni, dlatego podział jaki dokonany został w niniejszej rozprawie jest raczej sztuczny i miał na celu umożliwienie przeprowadzenia analizy i danie odpowiedzi na pytanie czy i ewentualnie w jakim stopniu zmiana użytego w art. 435 k.c. terminu do opisu jego strony podmiotowej wpłynęłaby na wykładnię lub zmieniła pierwotny jego sens. Choć teoretycznie taka zmiana poprzez zastąpienie obecnego określenia pojęciem ‘przedsiębiorca’ jest możliwa, z pewnością nadal powodowałaby konieczność dokonywania wykładni sądowej, co w pewnym sensie nie zmieniłoby obecnej sytuacji oprócz jak się zdaje jedynie – wizualnego lub technicznego – unowocześnienia tej normy prawnej. Powstaje jednak pytanie czy taka zmiana nie byłaby korzystna z punktu widzenia jednolitości z przepisami unijnymi. Uwzględniając fakt, iż TSUE ma tendencję do rozszerzającego interpretowania pojęcia ‘przedsiębiorca’ może pozostawać to w konflikcie ze szczególnymi przypadkami występującymi w prawie polskim. Mowa tutaj o publicznym zakładzie opieki zdrowotnej, który

zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 4 ust. 1 pkt 2 ustawy o działalności leczniczej co do zasady nie jest przedsiębiorcą⁴⁰⁹, co jest zdecydowanie pozytywne z punktu widzenia Skarbu Państwa, ze środków którego wypłacane byłyby odszkodowania. Stawia to jednak taki podmiot w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do innych jakie wykonują działalność o podobnym stopniu użycia nowych technologii i sił przyrody, a które odpowiadają nie na zasadzie winy, ale na zasadzie ryzyka. W tym przedmiocie zapadło tylko jedno orzeczenie przyjmujące odmienną wykładnię, które wydaje się w całości uwzględniać ideę jaka przyświecała wprowadzeniu art. 435 k.c. do kodeksu cywilnego. Nie ulega wątpliwości, że bez względu na to czy użyty byłby termin znajdujący się w art. 435 k.c. czy zostałby on zastąpiony pojęciem ‘przedsiębiorca’, wobec innych występujących niespójności i tak niezbędna będzie wykładnia sądów w tym zakresie.

Pojęcie nasycenia siłami przyrody pojawiło się w orzecznictwie, nie występuje natomiast w doktrynie. Stanowi ono wyraz woli uszczegółowienia przesłanki odpowiedzialności, tj. ruchu przedsiębiorstwa wywołanego siłami przyrody. Z analizowanego orzecznictwa wynika, że nie każde użycie siły przyrody, w szczególności przetworzenie jej poprzez silnik elektryczny lub spalinowy w energię będzie wiązało się z konsekwencją w postaci odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. O tym stanowić będzie znaczenie jakie w działaniu całości przedsiębiorstwa odgrywa użycie sił przyrody i wspomniane nasycenie, czyli intensywność ich użycia oraz niezbędność ich wykorzystania. Żadne z analizowanych orzeczeń nie odnosiło się jednak do problemu fakultatywności ich użycia, tzn. sytuacji, w której zamierzony cel mógłby zostać osiągnięty zarówno przy jak i bez wykorzystania sił przyrody, a sama fakultatywność wynikałaby z dowolności przyjęcia techniki jego wykonania lub przyczyn technicznych, organizacyjnych lub ideologicznych. Co do zasady incydentalność wykorzystania sił przyrody nie kwalifikuje danego przedsiębiorstwa do strony podmiotowej normy art. 435 k.c., choć owa incydentalność nie jest zdefiniowana. Nie wiadomo bowiem czy ‘incydentalność’ miałaby stanowić przeciwieństwo dużej intensywności i niezbędności wykorzystania sił przyrody, czy ma odnosić się jedynie do jednej z wykonywanych działalności przedsiębiorstwa (wykorzystanie w ramach jednej klasyfikacji działalności na wiele innych wykonywanych⁴¹⁰), czy do poszczególnych czynności wykonywanych w ramach określonej

⁴⁰⁹ w rozdziale poprzedzającym sygnalizowana została możliwość niezgodności tego przepisu z prawem unijnym

⁴¹⁰ Powszechne jest wpisywanie do rejestru CEIDG lub KRS większej ilości rodzajów wykonywanej działalności (PKD), przy czym rzeczywiście wykonywane są niektóre z nich lub część wykonywana jest w pojedynczych przypadkach w dużych odstępach czasu

działalności (określony proces gospodarczy, w którym udział sił przyrody stanowi procentowy ułamek⁴¹¹)? Sam argument stoi z resztą w kontrze do tych orzeczeń Sądu Najwyższego, które nakazują badać znaczenie sił przyrody dla istnienia i działalności całego przedsiębiorstwa, pozostawiając na uboczu bezpośredniość wywołania szkody ich użyciem⁴¹².

Pomocna w odpowiedzi na powyżej zadane pytania mogłaby być teoria sformułowana w doktrynie o istnieniu szczególnego niebezpieczeństwa, jakie wiąże się z użyciem lub przetwarzaniem sił przyrody. W orzecznictwie wykształciło się dwojakie podejście do tej kwestii. Według jednego z nich niebezpieczeństwo ani szczególne niebezpieczeństwo nie stanowi przesłanki odpowiedzialności z art. 435 k.c., według drugiego ocena spełnienia przesłanki wprowadzenia przedsiębiorstwa w ruch za pomocą sił przyrody powinna być dokonana pomocniczo poprzez ustalenie zakresu generowanego niebezpieczeństwa.

Dwutorowość wykładni w tym zakresie stanowi o częściowym braku konsekwencji, bowiem jak odnieść się do przypadku powstania szkody na skutek czynności o charakterze biurowym, organizacyjnym albo zarządzającym w przedsiębiorstwie, które jako całość jest wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody.⁴¹³ Tutaj widoczne jest pole do rozszerzenia, nawet niezamierzonego przez ustawodawcę, odpowiedzialności z art. 435 k.c.

2. Związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą

W poprzednim podrozdziale omówiony został aspekt ruchu przedsiębiorstwa w korelacji z wykorzystaniem sił przyrody. W niniejszym podrozdziale uwaga zostanie skupiona na związku pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą, co na pierwszy rzut oka może skłaniać do wniosku, że ruch ten jest wywołany siłami przyrody. Problematyka ta jest jednak o wiele bardziej złożona, co wyraża się m.in. w interesującym podejściu R. Lonchamps de Beriera do przesłanek odpowiedzialności z art. 435 k.c. (ówczesnego 152 k.z.), które zbiorczo prezentuje w swojej publikacji J. Szachulowicz. Według niego odpowiedzialność w tym przypadku powstaje, gdy szkoda powstała na terenie przedsiębiorstwa, które działa używając sił przyrody. Jednocześnie zauważa, że nie całe przedsiębiorstwo musi być napędzane siłami

⁴¹¹ patrz np. analizowane wcześniej orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10.04.2024 r. sygn. III PSK 42/23

⁴¹² szerzej kwestia ta będzie omawiana w kolejnym podrozdziale

⁴¹³ patrz np. analizowane wcześniej postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11.05.2010 r. sygn. II PZP 4/10 lub wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31.05.2017 r. sygn. V CSK 511/16

przyrody, a szkoda nie musi być następstwem działania tych sił. Według jego poglądu do przypisania odpowiedzialności na tej zasadzie wystarczy, aby przedsiębiorstwo było wprowadzane w ruch za pomocą siły przyrody. Jako przykład takiej interpretacji podawana jest sytuacja poślizgnięcia się pasażera na peronie kolejowym i doznania urazu. Szkoda taka nie jest spowodowana bezpośrednio w wyniku działania sił przyrody używanych przez przedsiębiorstwo, ale jedynie na jego terenie. Podejście takie było aprobowane przez A. Szpunara, zaś krytykowane przez L. Domańskiego, według którego odpowiedzialność z art. 435 k.c. powinna ograniczać się do bezpośredniego związku pomiędzy szkodą a użyciem sił przyrody przez przedsiębiorstwo.⁴¹⁴

Zasadniczą kwestią tego problemu interpretacyjnego wydaje się być użycie przez ustawodawcę słowa ‘ruch’ przedsiębiorstwa. W okresie, w którym tworzony był przepis art. 152 k.z. jako pierwowzór art. 435 k.c. w polskim prawie cywilnym nie były znane dziś powszechnie używane pojęcia ‘przedsiębiorcy’ lub ‘działalności gospodarczej’. Niezbędne zatem jest ustalenie intencji jakimi kierował się ustawodawca. Wymieniony przepis nie zawiera nawet przykładowego katalogu rodzajów przedsiębiorstw lub zakładów, ani nie daje wskazówek interpretacyjnych na czym miałyby polegać ruch wywołany siłami przyrody. Wydaje się, iż zastosowanie takich nieostrych pojęć miało na celu umożliwienie dostosowywania praktyki orzeczniczej do realiów postępu technologicznego, którego kierunek i skala nie mogła być do końca znana autorom tego przepisu. Użycie słowa ‘ruch’ mogłoby oznaczać faktyczne użycie energii jako siły napędowej w określonym procesie wytwórczym lub usługowym. Na przykładzie wspomnianego wypadku na peronie, można by wtedy przypisać przesłankę wprowadzenia w ruch w stosunku do lokomotywy, całego pociągu rozumianego jako skład wagonów, ewentualnie w stosunku do trakcji kolejowej będącej pod stałym napięciem. Pozostałe zaś elementy niezbędne do świadczenia usług kolejowych, takie jak np. peron nie byłyby wprowadzane w ruch. Rozważyć jednak należy i przeciwną koncepcję, gdyby słowo ruch miało oznaczać działanie przedsiębiorstwa co do zasady. W takim przypadku każda szkoda mogłaby być zakwalifikowana pod zaostrzoną odpowiedzialność na zasadzie ryzyka wypierając całkowicie możliwość ponoszenia odpowiedzialności na zasadzie winy. Właśnie to sformułowanie ‘wprowadzenie w ruch’ uznawane jest w nauce prawa raczej jako niejasność,

⁴¹⁴ Szachulowicz J., Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprowadzanych w ruch siłami przyrody, Warszawa 1968, s. 54-55

aniżeli celowy zabieg językowy.⁴¹⁵ Dzisiejszy tok orzecznicy wydaje się odchodzić od koncepcji prezentowanej pierwotnie przez R. Lonchamps de Beriera, czego dowodzi analizowane orzecznictwo, które nakazuje raczej badać czy zasadnicza część przedsiębiorstwa jest napędzana przez siły przyrody albo czy bez użycia siły przyrody dane przedsiębiorstwo mogłoby funkcjonować.

Co do zasady poszkodowany w procesie musi wykazać istnienie związku przyczynowego pomiędzy szkodą i określonym zachowaniem danego podmiotu. W przypadku art. 435 k.c. jako jednego z rodzajów odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, B. Lewaszkiewicz-Petrykowska stoi na stanowisku, że kodeks cywilny przyjął domniemanie przyczynowości, tzn. domniemanie istnienia związku przyczynowego. Na poparcie swojej teorii B. Lewaszkiewicz-Petrykowska wskazuje, iż gdyby ustawodawca chciał, aby poszkodowany udowadniał związek przyczynowy, ująłby go jako przesłankę odpowiedzialności wyznaczając dwie granice: „Jedną – wytyczoną przez dowód adekwatnego związku przyczynowego, drugą zaś określoną przez okoliczności zwalniające. Te dwie granice nie zawsze pokrywałyby się ze sobą. Pozostawałaby zatem strefa wolna, gdy w razie wystąpienia szkody łączącej się z ruchem nie można by udowodnić związku przyczynowego adekwatnego ani też ustalić, iż powstała ona w wyniku działania okoliczności zwalniających.”⁴¹⁶ Na tej zasadzie, jeżeli w procesie ustalone zostałyby, iż pozwane przedsiębiorstwo wprowadzane jest w ruch za pomocą sił przyrody to fakt, ten od razu przesądzałby o istnieniu związku przyczynowego ze szkodą.

W polskim systemie prawa cywilnego istnieją domniemania faktyczne i prawne oraz domniemanie dobrej wiary. Domniemania faktyczne opisane są w art. 231 k.p.c. i dotyczą fazy dyskrejonalnego działania sądu w postępowaniu sądowym odnośnie faktów przedstawionych przez strony. Domniemania prawne opisane są natomiast w art. 234 k.p.c., których zakres wyznaczony jest normą prawną i które mają moc wiążącą sąd. Istotą domniemania prawnego jest zezwolenie dla sądu na przyjęcie prawdziwości jednego faktu, na tej podstawie, iż udowodniony został już inny fakt mający z nim związek. Należy przypomnieć, iż domniemania prawne dzielą się na wzruszalne inaczej zwane prostymi lub zwykłymi oraz niezwruszalne

⁴¹⁵ Szachulowicz J., Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprowadzanych w ruch siłami przyrody, Warszawa 1968, s. 55

⁴¹⁶ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.), Warszawa 1967, s. 77

inaczej zwane niezbitymi.⁴¹⁷ Te dwa podstawowe rozróżnienia są klarowne pomimo, iż w literaturze podkreśla się niejednorodność z jaką ustawodawca posługuje się domniemaniami, używając różnego rodzaju określeń przy ich wprowadzaniu.⁴¹⁸ Patrząc z punktu widzenia logiki domniemanie prawne „to reguła łącząca w pewien sposób dwie klasy faktów. Sposób ich połączenia polega na tym, że reguła ta w przypadku dokonania przez sąd ustalenia faktu należącego do pierwszej z tych klas nakazuje sądowi dokonanie ustalenia faktu należącego do drugiej z nich. Pierwsze ustalenie zwane jest podstawą domniemania, drugie wnioskiem domniemania.”⁴¹⁹

Współcześnie najszerszej tematykę dotyczącą znaczenia związku przyczynowego w przypadku odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. przedstawia A. Śmieja. Wśród przedstawicieli doktryny opisujących specyfikę tego rodzaju odpowiedzialności wskazuje on istnienie szczególnego podejścia do kwestii związku przyczynowego. Pierwsza koncepcja powieliła ogólny model przyjęty w prawie deliktowym, tzn. przesłanką odpowiedzialności jest związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem a szkodą sprowadzający się do normalnego następstwa i który musi być wykazany według ogólnych reguł dowodowych poprzez poszkodowanego. Drugie, bardziej radykalne stanowisko reprezentowane przez T. Dybowskiego zakłada, iż wystarcza istnienie związku kauzalnego jako warunek, bez którego odpowiedzialność nie może być przypisana. Trzecim stanowiskiem jest koncepcja B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej, według którego domniemywa się istnienie związku przyczynowego, gdy ruch przedsiębiorstwa wywołany jest siłami przyrody. Koncepcja ta zakłada, iż domniemanie to jest wzruszalne jednak owa wzruszalność ogranicza się do przesłanek egzoneracyjnych opisanych w art. 435 k.c.⁴²⁰ Specyfika opisywania problematyki związku przyczynowego sprowadza się według A. Śmiei w tym przypadku do tego, że albo większość przychyliła się do pierwszego – klasycznego stanowiska albo je całkowicie pomija, co A. Śmieja interpretuje jako aprobatę koncepcji większościowej. Takie podejście można znaleźć np. w komentarzu do art. 435 k.c. pod red. M. Załuckiego.⁴²¹ Powracając do koncepcji B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej przypomnieć należy, że zakłada ona, iż samo wprowadzenie w

⁴¹⁷ Zieliński A., Flaga-Gieruszyńska K., Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 234 k.p.c., Legalis, el

⁴¹⁸ por. np. art. 7 k.c., art. 341 k.c., art. 556² k.c., art. 55 k.r.o., art. 62 k.r.o., 72 k.r.o., art. 84 k.r.o.

⁴¹⁹ Gizbert-Studnicki T., „Znaczenie terminu ‘domniemanie prawne’ w języku prawnym i prawniczym”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1974, s. 102

⁴²⁰ Śmieja A., „§21. Odpowiedzialność za szkody spowodowane przez przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody (KC)”, w: Olejniczak A. (red.), *Prawo zobowiązań - część ogólna*, System Prawa Prywatnego t. 6, 2023, s. 633, Legalis

⁴²¹ Załucki M. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Wyd. 3, Warszawa 2023, Legalis

ruch przedsiębiorstwa siłami przyrody wystarczy do przypisania odpowiedzialności, co sugerowałoby, że związek przyczynowy w ogóle nie stanowi elementu niezbędnego do jej przypisania. Stanowisko to jest niekiedy krytykowane poprzez stwierdzenie, że „Nie da się twierdzić, iż przez sam fakt występowania siły wyższej automatycznie wyłączony jest związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą, a co za tym idzie – nie można tu mówić o zbędności tej przesłanki egzoneracyjnej (...).”⁴²²

Istota problematyki związku przyczynowego wprost odnosi się do przejawów ruchu przedsiębiorstwa oraz sił przyrody. Zilustrować można to na przykładzie średniej wielkości przedsiębiorstwa – tartaku, w ramach działalności którego można wyodrębnić dwie sfery: administracyjną (biuro zlokalizowane w osobnym budynku, otwartym dla osób zainteresowanych, w którym pracownicy realizują zamówienia, prowadzą księgowość, opracowują i przechowują dokumentację) – dla istnienia i działalności tej części przedsiębiorstwa siły przyrody – za wyjątkiem energii elektrycznej niezbędnej do uruchomienia urządzeń biurowych – nie stanowią kluczowego znaczenia ; oraz drugą sferę produkcyjną (zlokalizowaną na tym samym terenie co budynek biurowy, ale w dużej odległości z uwagi na potrzebną do produkcji powierzchnię) obejmującą skomplikowane procesy obróbki drewna i jego odpadów, linie produkcyjne, szereg maszyn i urządzeń – dla działania tej części energia elektryczna i ewentualnie inne siły przyrody mają kluczowe znaczenie. Stan faktyczny można jeszcze dalej skomplikować zakładając, iż na terenie przedsiębiorstwa umieszczone zostały panele fotowoltaiczne, z których pozyskiwana energia służy obu częściom przedsiębiorstwa. Powstaje zatem pytanie czy w przypadku, gdy do szkody dojdzie w części biurowej najistotniejszy dla rozstrzygnięcia o rodzaju odpowiedzialności będzie fakt, iż całe przedsiębiorstwo wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody – w tym przypadku energii elektrycznej. Pomijając fakt powszechności jej użycia i wątpliwości co do tego, czy energię elektryczną nawet o dużej wykorzystywanej mocy można uznać za szczególnie niebezpieczną, czy odpowiedź na pierwsze pytanie byłaby taka sama, gdyby budynek biurowy znajdował się w zupełnie innym miejscu (np. inne miasto) i nie miał żadnego połączenia z częścią produkcyjną oraz, gdyby energia dla całego zakładu nie byłaby pozyskiwana z paneli fotowoltaicznych, ale ze zwyczajnej instalacji elektrycznej?

⁴²² Gniewek E., Machnikowski P. (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 11, Warszawa 2023, Legalis

Co do zasady w literaturze i komentarzach powielane jest stanowisko, iż związek przyczynowy zachodzi zarówno, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody jak również, gdy szkoda pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa bez bezpośredniego związku z danymi okolicznościami dotyczącymi tego czy akurat w tym momencie siły przyrody były wykorzystywane.⁴²³ Przenosząc powyższe rozważania teoretyczne na wyżej zaproponowany przykład pożaru, za pierwszy przypadek szkody stanowiącej bezpośredni skutek wprowadzenia przedsiębiorstwa w ruch za pomocą siły przyrody można by uznać np. pożar instalacji fotowoltaicznej, od której następnie zapalają się pojazdy stojące na parkingu, a w wyniku rozprzestrzenienia się ognia urazom ulega człowiek znajdujący się w obszarze zagrożenia. Z kolei druga możliwość, gdy tego bezpośredniego związku nie byłoby, może zakładać np. pożar wywołany przez uderzenie pioruna w chwili, gdy zakład nie pracował, a urządzenia były wyłączone lub w tzw. trybie uśpienia. Przy szerokiej koncepcji związku przyczynowego w obu przypadkach, tej stosunkowo uproszczonej na potrzeby niniejszej rozprawy sytuacji, przedsiębiorstwo odpowiadałoby za szkodę na zasadzie art. 435 k.c. Gdyby jednak opierać się tylko na bezpośredniości związku przyczynowego pomiędzy szkodą a ruchem przedsiębiorstwa wywołanym siłami przyrody, w drugim z podanych przypadków, do przypisania odpowiedzialności konieczne byłoby przypisanie przedsiębiorcy winy, a to z kolei uruchamia wielość możliwości dowodowych poczynając od kwestii ustalenia przestrzegania zasad bhp, wykonania przeglądów technicznych maszyn i urządzeń, po konieczność ustalenia czy i w jaki sposób ewakuowano ludzi z terenu zagrożonego albo dlaczego poszkodowany znalazł się w miejscu bezpośredniego zagrożenia. Tak szeroki wachlarz materiału dowodowego może doprowadzić do różnych efektów od obciążenia przedsiębiorcy w całości obowiązkiem odszkodowawczym, poprzez zmniejszenie go w wyniku ustalenia przyczynienia się poszkodowanego do powstania jego szkody, po wręcz oddalenie roszczenia w całości. Z tego względu tak istotne jest ustalenie zakresu konieczności wykazania związku przyczynowego. Na marginesie rozważań nad związkiem przyczynowym należy również przypomnieć, iż uznaje się zgodnie w orzecznictwie, iż siła przyrody użyta do wprowadzenia przedsiębiorstwa w ruch musi dotyczyć jego całości, a nie być elementem pomocniczym. Wydaje się, że o pomocniczym charakterze można by mówić w sytuacji wykorzystywania energii elektrycznej w części biurowej zakładu, nawet mimo tego, iż bez jej użycia trudno sobie dzisiaj wyobrazić jej funkcjonowanie. Przeciwnostawność ta wydaje się być jednak jedynie pozorna, bowiem prace biurowe mogą obejmować także czynności

⁴²³ E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 11, Warszawa 2023, Legalis

niewymagające użycia urządzeń korzystających z energii elektrycznej, choć zależęć będzie to od charakteru działalności. Można wyobrazić sobie skuteczność takiej czynności jak np. napisanie pisma urzędowego odręcznie i wysłanie go w placówce pocztowej, które może stanowić rodzaj pracy biurowej. Trudniej natomiast przyjąć taką koncepcję w opracowywaniu dokumentacji księgowej, która nie jest przechowywana w wersji papierowej, a jedynie w odpowiednich systemach komputerowych.

W tym miejscu – odchodząc chwilowo od przyjętej metody analizowania jedynie orzecznictwa Sądu Najwyższego - warto odwołać się do wyroku Sadu Apelacyjnego w Szczecinie, który poddał pod rozwałę szerokie rozumienie związku przyczynowego uznając m.in., że „(...) brak jest podstaw do stwierdzenia, że w każdej sytuacji, gdy szkoda powstała w przedsiębiorstwie, które w jakikolwiek sposób wykorzystuje siły przyrody, można automatycznie przyjąć jego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. Zawsze konieczne jest bowiem zindywidualizowanie samego zdarzenia oraz przeanalizowanie związku tego zdarzenia z ruchem przedsiębiorstwa jako całości. **Nie chodzi jednak o każdy ruch przedsiębiorstwa**, a jedynie o taki, który chociaż **pośrednio ma związek z wykorzystywaniem sił przyrody**, a więc powinien być związany z działalnością, która spowodowała zakwalifikowanie danego przedsiębiorstwa do kategorii wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody.”⁴²⁴ W przypadku tej sprawy ciekawym wątkiem, który jednak nie miał ostatecznie przełożenia na treść rozstrzygnięcia ze względów proceduralnych ,były argumenty wysuwane przez jedną ze stron o tym, iż do wypadku pracownika doszło w chwili, gdy maszyna nie była wprawiona w ruch (uruchomiona energią elektryczną), ale była w fazie jej ustawiania ręcznie, bez wykorzystywania energii elektrycznej, co poprzedzało fazę jej włączenia i użycia.

Kwestia pośredniości związku przyczynowego albo istnienia współprzyczyny była przedmiotem oceny w podobnej sprawie w **wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2008 r. I PK 256/07**. W tej sprawie pokrzywdzony górnik doznał trwałego ubytku słuchu. Słuch z każdym rokiem pogarszał się z uwagi na szkodliwe czynniki w postaci nadmiernego hałasu, jednak stopień choroby nie dawał podstaw do ustalenia istnienia choroby zawodowej. Sąd Najwyższy uznał, że „Odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy na podstawie art. 435 KC nie można wykluczyć także wówczas, gdy obecny stan zdrowia pracownika jest jedynie

⁴²⁴ wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie – III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 listopada 2017r., III APa 20/16, Legalis

pośrednim następstwem wieloletniej pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia, a warunki pracy stanowiły tylko jedną z przyczyn rozstroju zdrowia.”⁴²⁵

Całość powyższych rozważań skłania jednak do wniosku, że (powracając do podanego wcześniej przykładu pożaru w tartaku) szkoda na osobie odniesiona w wyniku pożaru w części produkcyjnej zdecydowanie zostałaby uznana za pozostającą w związku z działaniem przedsiębiorstwa wprowadzonego w ruch siłami przyrody, zaś szkoda na osobie odniesiona w części biurowej wymagałaby pogłębionej analizy, szczególnie znaczenia istnienia źródła używanej energii w formie paneli fotowoltaicznych. Technologia ta w Polsce jest stosunkowo nowa, choć upowszechnia się w szybkim tempie. Choć sam efekt fotoelektryczny, czyli przewodzenie energii ze światła zostało odkryte przez francuskiego fizyka Aleksandra Becquerel’a już w 1839 roku, to pierwsze ogniwa słoneczne zostały stworzone dopiero w połowie XX wieku i miały bardzo słabą sprawność (efektywność). Dopiero w latach 60-tych i 70-tych z uwagi na pogłębienie badań nad tą technologią zaczęły powstawać ogniwa bardziej efektywne, wytrzymałe i tańsze.⁴²⁶ Można powiedzieć jednak, że z tych dwóch względów w Polsce fotowoltaika nadal należy do technologii o nie w pełni znanych skutkach ujemnych jej stosowania. Podobnie jak z wykorzystywaniem silników elektrycznych w pojazdach mechanicznych, z biegiem czasu ich użytkowania pojawiają się głębsze analizy bezpieczeństwa ich stosowania. Nie inaczej jest w przypadku energii pozyskiwanej z działania turbin wiatrowych (elektrowni wiatrowych). Choć pierwsze z nich powstały w Polsce już na początku lat 90-tych XX⁴²⁷ wieku dopiero po dłuższym czasie ich stosowania można było ustalić ich żywotność oraz zakres potencjalnego niebezpieczeństwa, do którego zaliczyć można nie tylko hałas, zagrożenie dla ptactwa, ale również zwiększone zagrożenie pożarowe.⁴²⁸ Przeprowadzane analizy wskazują, że również pożary instalacji fotowoltaicznych są bardziej niebezpieczne niż zwykłe pożary.⁴²⁹

⁴²⁵ teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2008 r., sygn. I PK 256/07, Legalis

⁴²⁶ patrz szerzej: Marszałek K., Dyndał K., Lewińska G., Fotowoltaika, AGH, 2021

[https://www.researchgate.net/profile/Konstanty-](https://www.researchgate.net/profile/Konstanty-Marszalek/publication/350523538_Fotowoltaika/links/606faa2192851c8a7bb2df70/Fotowoltaika.pdf)

[Marszalek/publication/350523538_Fotowoltaika/links/606faa2192851c8a7bb2df70/Fotowoltaika.pdf](https://www.researchgate.net/profile/Konstanty-Marszalek/publication/350523538_Fotowoltaika/links/606faa2192851c8a7bb2df70/Fotowoltaika.pdf)

⁴²⁷ artykuł „Elektrownie wiatrowe w Polsce”, 03.03.2021, <https://enerad.pl/wiedza/elektrownie-wiatrowe-w-polsce/>, dostęp w dniu 13.10.2024 r.

⁴²⁸ np. pożar turbiny wiatrowej w dniu 3.10.2024 roku w Strachominie nie był możliwy do ugaszenia ze względu na brak odpowiedniego zasięgu sprzętu strażackiego, działania prewencyjne ograniczyły się do utworzenia strefy bezpieczeństwa i oczekiwaniu na naturalne wygaszenie się pożaru <https://zielonagospodarka.pl/17897>, dostęp w dniu 13.10.2024 r.

⁴²⁹ Krzystała-Łątka M., „Pożary fotowoltaiki. Naukowcy doszli do zaskakujących wniosków”, artykuł prasowy w Gazecie Prawnej z 20.02.2024 r., <https://serwisy.gazetaprawna.pl/energetyka/artykuly/9437881,pozary-fotowoltaiki-naukowcy-doszli-do-zaskakujacych-wnioskow.html>, dostęp w dniu 13.10.2024 r.

Nawiązując do wcześniej zaprezentowanego toku rozumowania (w sprawie III APa 20/16) Sądu Apelacyjnego należy wskazać, że taki tok zyskał w pewnym sensie aprobatę Sądu Najwyższego, który rozpatrując inne sprawy wydaje się stosować większą wnikliwość co do analizy ruchu przedsiębiorstwa, sił przyrody i związku przyczynowego. Choć nie zawsze w treści uzasadnień wyroków pojawiają się pogłębione analizy związku przyczynowego, to nie ulega wątpliwości, że element ten jest istotny dla przypisania odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c.

Wykładnia przesłanek odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. wobec dużej ilości orzecznictwa Sądu Najwyższego nadal pozostawia sferę uznaniowości, szczególnie w kontekście relacji poszczególnych elementów tej odpowiedzialności, tj. nasycenia siłami przyrody, statusu przedsiębiorstwa i związku przyczynowego. Prezentowane w analizowanych powyżej wyrokach, pogłębione podejście do tych elementów warto przedstawić zestawiając dwa wyroki dotyczące odpowiedzialności szpitala za szkodę. W pierwszym **wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017r. w sprawie I PK 272/16**, Sąd stwierdził w tym przypadku jednoznacznie, iż jednolite orzecznictwo przyjmuje, że podmiot taki jakim jest szpital odpowiada na zasadzie art. 415 k.c., a nie art. 435 k.c. Za takim rozumowaniem stoi argument, iż podstawą funkcjonowania szpitala jest siła pracy i kwalifikacje personelu medycznego, zaś wyspecjalizowany sprzęt medyczny wprawiany w ruch siłami przyrody (np. tomograf komputerowy, rezonans magnetyczny, ultrasonograf) stanowią jedynie funkcję pomocniczą w stosunku do wiedzy i umiejętności personelu szpitala.⁴³⁰ W tym zakresie autorka niniejszej rozprawy ma zdanie odmienne. Gwałtowność postępu technicznego i technologicznego, który został opisany w rozdziale pierwszym wydaje się z coraz bardziej zwiększoną siłą przenosić do podmiotów świadczących usługi medyczne. Za siłami przyrody umożliwiającymi działanie wymienionych wyżej urządzeń medycznych oprócz wiedzy personelu coraz częściej stoi sztuczna inteligencja, którą można scharakteryzować jako skomplikowane procesy obliczeniowe. Sztuczna inteligencja łatwiej i szybciej niż nawet najbardziej wykwalifikowany personel może dokonać analizy wyników badań z tych urządzeń, a co raz częściej także zaproponować odpowiednią metodę leczenia czy dobrać odpowiednie dawki leków. Choć działanie tzw. sztucznej inteligencji nie może obyć się bez nadzoru wysoce wykwalifikowanego personelu medycznego, to jednak wydaje się, iż proporcja działania

⁴³⁰ wyrok Sadu Najwyższego z dnia 21 września 2017 roku, I PK 272/16, Legalis

jednego i drugiego z opisanych czynników zaczyna się wyrównywać, co sprawia, iż nie można mówić o ściśle pomocniczym charakterze urządzeń. Wydaje się, że ta perspektywa umyka nadal orzecznictwu, choć być może podejście to zmieni się wraz z upowszechnieniem się zaawansowego użycia nowych technologii w leczeniu szpitalnym.

Pogląd ten wspiera aktualnie jedyne, niezwykle interesujące orzeczenie, które stanowi znaczące odstępstwo od dotychczas przyjętej, gramatycznej wykładni art. 435 § 1 k.c., wydane przez **Sąd Apelacyjny w Gdańsku w dniu 28 grudnia 2015 roku w sprawie III APa 14/15**, w której związek przyczynowy miał kluczowe znaczenie dla ostatecznego rozstrzygnięcia. Stan faktyczny tej sprawy dotyczył szkody pielęgniarki szpitala jakiej doznała pracując na oddziale intensywnej terapii jednego ze szpitali. W toku leczenia pacjentów pielęgniarka obsługiwała respirator, który jak ustalono w toku sprawy, był urządzeniem awaryjnym i wyeksploatowanym, przeznaczonym do zastąpienia w chwili dostawy nowego zamówionego urządzenia. Mimo tego, od chwili uwag konserwatora urządzenia, przez okres 2 kolejnych miesięcy był nadal użytkowany. Szkoda na osobie pielęgniarki nastąpiła w wyniku wybuchu urządzenia – respiratora podłączonego do butli z tlenem, która wybuchła na skutek wysokiego ciśnienia. Pozwany w tej sprawie szpital bronił się argumentacją, iż żaden przepis nie nakładał obowiązku wykonywania przeglądów technicznych respiratora, a urządzenie to było sprawne i dopuszczone do użytku. Z kolei w toku postępowania ustalono, iż w urządzeniu była ukryta wada materiałowa, która spowodowała pęknięcie rurki i wypływ tlenu, a w konsekwencji wybuch. Sąd Okręgowy rozpatrując sprawę w pierwszej instancji nie znalazł podstaw do zastosowania art. 415 k.c., w szczególności winy pozwanego szpitala i oddalił powództwo. Wydaje się, iż orzeczenie pierwszej instancji choć stanowiło wyraz jednolitości z dotychczasową linią orzecniczą, całkowicie rozmijało się z rzeczywistymi zdarzeniami i przyczyną powstania szkody, a tym samym stanowiło formalistyczne podejście do zasady odpowiedzialności cywilnej za szkodę. W bardzo obszernym uzasadnieniu Sąd Apelacyjny zakwestionował takie podejście wskazując na wstępie, że sąd pierwszej instancji w ogóle nie rozważył możliwości poniesienia odpowiedzialności przez pozwanego szpitala na zasadzie ryzyka. Sąd wziął przy tym pod uwagę dominujący w orzecznictwie pogląd, iż wykorzystywanie siły przyrody musi dotyczyć całości przedsięwzięcia, a nie jedynie części zadań i urządzeń. Co najistotniejsze dla ostatecznego wyводу Sąd ten przeanalizował, czy bez użycia określonych sił przyrody (w tym przypadku tlenu i ciśnienia) możliwe byłoby osiągnięcie celów, do których ten konkretny podmiot został stworzony. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na szczególne niebezpieczeństwo jakie generuje użycie sił przyrody, a co za tym idzie na potrzebę

zapewnienia mocniejszej ochrony poszkodowanemu. Ponadto Sąd wprost zakwestionował linię orzecniczą stanowiącą, iż zakłady opieki zdrowotnej zawsze odpowiadają na zasadzie art. 415 k.c. podkreślając, że: „Urządzenia medyczne wykorzystywane w diagnostyce i leczeniu na oddziałach szpitalnych, zdaniem Sądu odwoławczego, determinują możliwość skutecznego działania lekarzy i personelu medycznego. Istnienie i praca pozwanego szpitala klinicznego uzależniona jest od wykorzystywania tych urządzeń, bez ich używania nie byłoby możliwe osiągnięcie celu, dla którego szpital został utworzony. Nie umniejszając znaczenia pracy wykonywanej w szpitalu klinicznym przez lekarzy, pielęgniarki i pozostały personel medyczny, należy przyznać, że bez operowania przez nich specjalistyczną aparaturą, nie byłoby możliwe - w realiach danego miejsca i czasu (tj. aktualnego stopnia rozwoju i dostępności technologii w Polsce) - skuteczne udzielanie przez nich świadczeń medycznych. Jest to szczególnie wyraźne w pracy oddziału, na którym doszło do wypadku z dnia 25 sierpnia 2008 r. tj. Oddziału Klinicznego Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Brak wyposażenia oddziału intensywnej terapii w takie urządzenia, jak respiratory, defibrylatory, pulsoksymetry czy kardiomonitoring uniemożliwiłyby wykonywanie zadań tego oddziału.”⁴³¹ Dalej stwierdził, że praca ludzka nie zastąpi użycia sił przyrody i wprawianych nimi urządzeń. Z uwagi na odrzucenie art. 435 k.c. jako podstawy prawnej przez sąd pierwszej instancji, w postępowaniu apelacyjnym uznano, że nie została rozpoznana istota sprawy, a tym samym zaskarżony wyrok wymagał uchylenia do ponownego rozpoznania.

Tę linię wykładni przyjął Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu, który w wyroku z dnia 25.11.2016r. również oparł szkodę pracownika szpitala na regule wynikającej z art. 435 § 1 k.c.⁴³² Jednakże należy w tym przypadku wskazać na możliwość zbyt mechanicznego powielenia proponowanej przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku wykładni. Otóż w sprawie wrocławskiej szkoda wynikała z upadku z drabiny pracownika – starszej pielęgniarki anestezjologicznej zatrudnionej na umowie o pracę. W części orzeczenia opisującej stan faktyczny nie ma dostatecznych informacji na czym konkretnie polegały czynności dezynfekcyjne i porządkowe aparatury medycznej na sali chirurgii, a więc czy i w jaki sposób zastosowane były przy tej czynności siły przyrody. Utrudnia to prowadzenie szerszej polemiki, jednak można z obu spraw wyłonić jeden istotny element: w sprawie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku siły przyrody były bezpośrednio powiązane ze szkodą, w sprawie Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu nie.

⁴³¹ wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 grudnia 2015 roku, III APa 14/15

⁴³² wyrok Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu z dnia 25.11.2016r., X P 633/15, Lex

Inne jeszcze orzeczenie Sądu Najwyższego powiela jednak ogólną interpretację negującą możliwość zakwalifikowania szpitala jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Orzeczenie to dotyczyło bardzo zwyczajnego przypadku jaki może zdarzyć się w wielu zakładach pracy: odpowiedzialna za higienę szpitalną osoba wykonująca sprzątanie łazienki szpitalnej poślizgnęła się na mokrej posadce i doznała urazu. Pracę wykonywała w obuwiu przydzielonym przez szpital. Były to tzw. drewniaki wprowadzone w założeniu zapobiegania zwichnięciom nóg, do jakich wcześniej dochodziło wśród personelu. Zdarzenie stanowiło wypadek przy pracy. W toku postępowania przed sądem pierwszej instancji ustalono, że przyczyną wypadku było wylanie się wody z powodu zbyt wolnego odpływu, zaś blokowanie odpływu mogło nastąpić poprzez wrzucenie przez pacjenta jakiegoś przedmiotu. Ponadto przesłuchiwany świadek przyznał, iż przydzielone obuwie nie spełnia swojego zadania, tzn. nie zapobiega urazom, a wręcz jest niespotykane wspólnie w innych szpitalach. Sąd Rejonowy przyznał powódce odszkodowanie (uzupełniające w stosunku do tego za wypadek przy pracy), zaś Sąd Okręgowy zmienił wyrok i oddalił roszczenie. Oparł się na fakcie, iż szpital nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, zaś zgromadzony materiał dowodowy nie wystarcza, aby przyjąć winę pozwanego. Sąd Najwyższy podzielił to stanowisko w zakresie w jakim szpital nie jest przedsiębiorstwem, o którym mowa w art. 435 k.c. Sąd uznał, iż „samo użycie w przedsiębiorstwie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki (np. elektryczne, spalinowe) lub urządzeń, w których wykorzystywane są siły przyrody (np. promieniowanie jonizujące, sprężone powietrze lub inne gazy) nie daje jeszcze podstawy do zastosowania art. 435 § 1 k.c.”⁴³³ W dalszej części uzasadnienia wskazano, że ocenę czy dany podmiot może ponosić odpowiedzialność na tej zasadzie należy oderwać od okoliczności danego zdarzenia wywołującego szkodę, ale należy odnieść do zadań jakie to przedsiębiorstwo realizuje jako całość.

Otwarty, choć stosunkowo obszerny katalog przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody sformułował Sąd Najwyższy w postanowieniu **z dnia 11 października 2023 r. III PSK 121/22**, do którego zaliczył m.in. przedsiębiorstwa takie jak: „(...) kopalnia (zakład górniczy), zakład przemysłowy emitujący substancje trujące, zakład gazowniczy, zakład energetyczny, przedsiębiorstwo transportu kolejowego, państwowy ośrodek maszynowy, przedsiębiorstwo transportowe posługujące się mechanicznymi środkami

⁴³³ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 r. I PK 272/16, Legalis

komunikacji, przedsiębiorstwo tramwajowe, młyn, spółdzielnia kółek rolniczych, przedsiębiorstwo jajczarsko-drobiarskie, przedsiębiorstwo posługujące się statkami powietrznymi do zabiegów agrotechnicznych, przedsiębiorstwo zajmujące się żeglugą morską, przedsiębiorstwo budowlane, terminal kontenerowy, gospodarstwo rolne oraz zakład mechaniki pojazdowej, jeżeli prowadzenie danego rodzaju działalności oraz uzyskiwanie jej efektów **pozostaje w bezpośrednim związku ze stanem nasycenia** i wykorzystania urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody.”⁴³⁴ W orzeczeniu tym zwrócono uwagę na konieczność odniesienia rodzaju siły przyrody do nasycenia jej wykorzystania przy użytkowaniu poszczególnych maszyn i urządzeń. Owo nasycenie można dookreślić poprzez ustalenie czy określona siła przyrody jest jedynym źródłem jakie może wprowadzić urządzenie w ruch oraz czy bez niej byłoby możliwe wykonanie tych samych działań. Powraca tu także wątek pojawiający się w wyżej przytaczanych orzeczeniach dotyczący znaczenia użytkowania lub przetwarzania sił przyrody dla całości działania przedsiębiorstwa i tego, czy bez nich mógłby zostać zniszczony cel działania przedsiębiorstwa oraz czy ich użycie ma charakter marginalny lub pomocniczy.

Związek przyczynowy, a w szczególności możliwość domniemania jego istnienia dzieli nie tylko przedstawiciele doktryny, ale pozostawia również wątpliwości w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W **wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2009 r. V CSK 352/08** Sąd uznał, iż „W zakresie odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 KC nie istnieje domniemanie, że szkoda pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę powinien wykazać poszkodowany zgodnie z ogólną wadą z art. 6 KC.”⁴³⁵ W sprawie tej roszczenie odszkodowawcze dotyczyło zawalenia się budynku, które strona poszkodowana łączyła ze wstrząsami w pobliskiej kopalni. W toku postępowania przed sądem pierwszej instancji ustalono, że budynek nadawał się do zamieszkania. Potwierdzono również, że na terenie kopalni w okresie miesiąca czasu obejmującego dzień zawalenia się budynku miało miejsce aż 9 wstrząsów górotworu. Jednakże sądowi pierwszej instancji udało się ustalić jeszcze jedną istotną okoliczność, tj. położenie budynku było poza strefą oddziaływania kopalni. Wobec braku wykazania przez stronę powodową związku pomiędzy oddziaływaniem kopalni a szkodą sądy obu instancji oddaliły roszczenie. Rozpatrując skargę kasacyjną Sąd Najwyższy podkreślił, że **próby przyjęcia domniemania istnienia związku przyczynowego na gruncie odpowiedzialności z art. 435 k.c. mogą ewentualnie dotyczyć domniemania, iż**

⁴³⁴ postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 11 października 2023 r. III PSK 121/22, teza, Legalis

⁴³⁵ wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 12 marca 2009 r. V CSK 352/08, teza, Legalis

związek przyczynowy jest adekwatny. Zdanie to wprowadzać może zamęt, gdyż w sposób niejednoznaczny sugeruje taką możliwość, choć nie jest to poparte żadnym bardziej szczegółowym wywodem. Dalej zaś Sąd Najwyższy kategorycznie przesądza o braku podstaw domniemania w sytuacji, gdy pozwanym jest prowadzący przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch siłami przyrody, że szkoda nastąpiła w związku z ruchem tego przedsiębiorstwa. Twierdzenie to wydaje się w oczywisty sposób chronić przed nadmiernym rozszerzaniem odpowiedzialności opisanej w art. 435 k.c. Można ten powyższy przypadek skonfrontować ze szkodą, która powstała na terenie takiego przedsiębiorstwa. W tej sytuacji łatwiej jest wykazać poszkodowanemu związek przyczynowy, gdy wykluczone byłoby inne źródło powstawania szkody. W sytuacji jednak, gdy do szkody dochodzi, poza tym terenem poprzez pośrednie oddziaływanie ruchu przedsiębiorstwa na okolicę (np. wstrząsy geologiczne, hałas, zanieczyszczenie), obciążenie powoda ciężarem dowodu wykazania związku przyczynowego może stanowić spore utrudnienie. W przytaczanej sprawie oddalenie powództwa wiązało się przynajmniej częściowo z zaniechaniem pełnomocnika w zakresie realizacji ciężaru dowodu, choć rozważając hipotetycznie tę kwestię dowodem takim mogłaby być właściwie jedynie opinia biegłego z dziedziny geologii i sejsmologii, która wskazałaby siłę wstrząsów i pozwoliła ustalić obszar, na którym mogła ona wywołać określone szkody.

Adekwatności związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. dotyczył także **wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 27 lutego 2009 r. V CSK 340/08.** Sprawa dotyczyła podobnego jak wyżej opisany stanu faktycznego. Tym razem roszczenie zostało określone jako szkoda w postaci ograniczenia prawa własności (hałasu, wibracji powodujących uszkodzenia w budynku, zapyłania, nieruchomości położonej 290 metrów od kopalni odkrywkowej na skutek wydobywania złoża piaskowca. Budynek ten znajdował się poza obszarem górniczym, ale w granicy terenu górniczego, czyli strefie objętej przewidywanymi szkodliwymi wpływami robót górniczych. Z niekorzyścią dla strony powodowej Sąd pierwszej instancji doszukał się nieprawidłowej konstrukcji budynku oraz braku przeprowadzenia niezbędnych remontów, co wpłynęło na ustalenie bardzo niskiej wartości rynkowej nieruchomości (w kwocie 29000 zł). Biegły z dziedziny geologii i sejsmologii, z którego opinii dowód został przeprowadzony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym uznał, że działalność kopalni odkrywkowej nie przekroczyła dopuszczonych norm. Sąd Najwyższy rozważał tu dwie podstawy prawne: art. 435 k.c. oraz art. 91 prawa geologicznego i górniczego. Drugi z wymienionych przepisów nie zawiera szczególnych rozwiązań co do związku przyczynowego, dlatego uznać należy, iż powinien on

być adekwatny. Strona powodowa w skardze kasacyjnej powoływała się na istnienie domniemania adekwatnego związku przyczynowego na gruncie art. 435 k.c. Na podstawie opinii biegłego sąd pierwszej instancji, a za nim sąd odwoławczy – kolejno przy aprobachie Sądu Najwyższego – uznał, iż związku przyczynowego w tej sprawie nie było. Akurat ten sposób rozstrzygnięcia sprawy przez sądy powszechne obu instancji wskazał, że dla wyniku sprawy nie było istotne na kim ciążył ciężar dowodu wykazania związku przyczynowego, gdyż uznano, że związku przyczynowego w ogóle nie było.⁴³⁶

W jednakowym tonie wypowiedział się **Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 marca 2006 r. IV CSK 58/05**. Niezwykle ciekawym wątkiem głównym tej sprawy było źródło pożaru, który doprowadził do szkody powodów. Budynek stanowiący ich własność nie miał instalacji odgromowej, a przyczyną pożaru było uderzenie pioruna. Sądy w tej sprawie musiały jednak rozstrzygnąć miejsce jego uderzenia, ponieważ powodowie wskazywali linię energetyczną niskiego napięcia i z tego powodu pozwali zakład energetyczny. Dowód w postaci opinii biegłego, ani żaden inny dowód nie pozwolił ustalić miejsca uderzenia. Zeznania świadków są w takim przypadku bez znaczenia, bowiem ze względu na specyfikę uderzenia pioruna, którego energia może przenosić się przez ziemię dalej w stronę instalacji elektrycznej, człowiek nie ma zdolności do rozróżnienia miejsca uderzenia. Na tej podstawie roszczenie zostało oddalone ze względu na niewykazanie związku przyczynowego o charakterze funkcjonalnym.⁴³⁷

Analiza dwóch wyżej przedstawionych spraw wskazuje, iż istnienie domniemania związku przyczynowego wpłynęłoby przede wszystkim na wszystkie te sprawy, gdzie nawet tak specjalistyczne dowody jak opinie biegłych nie pozwalają ustalić tego związku. W takich przypadkach poszkodowany w zasadzie nie ma żadnych innych możliwości udowodnienia istnienia tego związku, ewentualnie może usiłować uprawdopodobnić jego istnienie, co w świetle treści normy art. 6 k.c. i tak byłoby niewystarczające. Jest to zatem ten przypadek, gdy nawet przejście od odpowiedzialności na zasadzie winy do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka nie ułatwi poszkodowanemu wykazania swoich racji.

Sprawa zakończona wyrokiem **Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 10 października 2008 r. II CSK 232/08** dotyczyła wypadku przy pracy marynarza na statku, do którego doszło wskutek awarii i przewrócenia się ramienia dźwigu. Powództwo zostało

⁴³⁶ wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 27 lutego 2009 r. V CSK 340/08, Legalis

⁴³⁷ wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 31 marca 2006 r. IV CSK 58/05, Legalis

oddalone przez sąd pierwszej instancji z przyczyn formalnych – pozwanym był czarterujący statek, nie zaś jego właściciel lub armator. Na tej zasadzie statek nie był elementem przedsiębiorstwa podmiotu czarterującego, co uniemożliwiało zastosowanie art. 435 k.c., ani 415 k.c. Sąd okręgowy wprost wskazał, że podmiotem pozwanym według art. 7 kodeksu morskiego⁴³⁸ powinien być armator statku, czyli podmiot uprawiający we własnym imieniu żeglugę statkiem morskim.

Powyższe rozważania należy odnieść do wcześniej przytaczanego orzeczenia wskazującego, iż nie ma znaczenia tytuł prawny, ale faktyczne władanie przedsiębiorstwem. Przepis art. 7 oraz art. 257 i następnych kodeksu morskiego uznać jednak należy za przepisy szczególne w stosunku do art. 435 k.c. Decydującym był w tym przypadku przepis art. 1 § 2 kodeksu morskiego, według którego w sprawach cywilnych związanych z żeglugą morską, w braku odpowiednich przepisów kodeksu morskiego, stosuje się przepisy kodeksu cywilnego. Nie ulega wątpliwości, że podmiot czarterujący zajmuje się transportem morskim, a zatem dla całości swojego przedsiębiorstwa korzysta z sił przyrody. Sąd nie miał też wątpliwości co do tego, że statek i jego części wprawiane są w ruch za pomocą sił przyrody. Zważył jednak, że: „W przypadku przedsiębiorstw zajmujących się żeglugą morską wykładnia pojęcia ruchu przedsiębiorstwa musi uwzględniać szczególne uregulowania dotyczące stosunków prawnych związanych z żeglugą morską zawartych w kodeksie morskim (art. 1 § 1 KM), a art. 7 KM stanowi, że armatorem jest ten, kto we własnym imieniu uprawia żeglugę statkiem własnym lub cudzym; nie jest nim czarterujący statek na czas. Tym samym szkoda, jakiej doznał powód, nie była następstwem ruchu przedsiębiorstwa pozwanej, nieuprawiającego żeglugi statkiem, którego ruch spowodował szkodę u powoda.”⁴³⁹ Na tej podstawie w sprawie uznano, że nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy szkodą, a ruchem przedsiębiorstwa.

We wcześniej omawianych dwóch orzeczeniach (sygn. II CSK 232/08 oraz sygn. V CSK 340/08) związku przyczynowego w ogóle nie było, ponieważ nie mogło go być albo z przyczyn materialnoprawnych (*lex specialis* w stosunku do *lex generalis*) albo z przyczyn proceduralnych (nie istniał dowód, który mógłby wykazać jego istnienie). Należy jednak rozważyć kwestię możliwości przerwania związku przyczynowego w kontekście struktury zatrudnienia i elementów podwykonawstwa. Analizę tych kwestii podjął **Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 stycznia 2012 r. II PK 93/11**. Szkoda w tym przypadku była związana z

⁴³⁸ ustawa Kodeks morski z dnia 18.09.2011 roku, Dz.U.138.1545

⁴³⁹ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2008 r. II CSK 232/08, Legalis

wypadkiem przy pracy. Problematycznymi okazały się warunki zatrudnienia. Poszkodowany był zatrudniony na umowę o pracę w polskiej spółce, na stanowisku malarz-piaskarz. W trakcie zatrudnienia, na okres jednego miesiąca, został oddelegowany do wykonywania kontraktu eksportowego na terenie Danii. Spółkę polską i duńską łączył kontrakt ramowy, w którym spółka polska była wykonawcą w stosunku do spółki duńskiej, którą roboczo można nazwać klientem spółki polskiej. Pracownik natomiast podlegał poleceniom spółki duńskiej, zaś ochrony i bezpieczeństwa zatrudnienia miały być konsultowane ze spółką polską. Prace konserwacyjno-remontowe statku musiały być wykonywane przy wykorzystaniu specyficznych platform i konstrukcji, które były wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. W toku pracy poszkodowany został przygnieciony żurawiem umieszczonym na nabrzeżu stoczni w wyniku czego poniósł śmierć. Sąd pierwszej instancji ustalił, iż ziściły się wszystkie przesłanki odpowiedzialności spółki polskiej na zasadzie art. 435 k.c. Nie miało znaczenia czy spełnione zostały normy bezpieczeństwa pracy, nie jest to okolicznością usprawiedliwiającą ani chroniącą przed odpowiedzialnością. Podkreślono, że pracodawca nie jest zwolniony z zapewnienia bezpiecznych warunków pracy, gdy pracownik wykonuje pracę poza siedzibą przedsiębiorca. Ta odpowiedzialność nie przenosi się na inne przedsiębiorstwo, w tym przypadku spółkę duńską. Sąd drugiej instancji zaaprobował tok rozumowania sądu pierwszej instancji uzupełniając wywód o wyjaśnienie związku przyczynowego, który powinien być rozumiany jako narażenie pracownika na działanie niebezpiecznych maszyn i urządzeń wykorzystywanych przez to przedsiębiorstwo w procesie pracy, których normalnym następstwem może być utrata zdrowia lub życia. Najważniejszym jednak spostrzeżeniem sądu apelacyjnego było ustalenie czy ziściła się którakolwiek z przesłanek egzoneracyjnych art. 435 k.c. Sąd drugiej instancji stwierdził, że „(...) nawet, gdyby okazało się, że wśród pracowników pozwanego można znaleźć takiego, który ponosi odpowiedzialność za zaistniały wypadek, to nie będzie on osobą trzecią w rozumieniu art. 435 KC.”⁴⁴⁰ Rozpoznając kasację Sąd Najwyższy zwrócił uwagę jeszcze na inne zagadnienie, tj. konieczność rozumienia przedsiębiorstwa, o którym mowa w art. 435 k.c. jako przedsiębiorstwa opisanego w art. 55¹ k.c., w którego skład wchodzi także prawa wynikające z umów i innych stosunków prawnych. Idąc tym tokiem rozumowania Sąd Najwyższy uznał, że pozwanej spółce polskiej przysługiwało co najmniej prawo do korzystania z wysięgnika w czasie realizacji umowy na rzecz spółki duńskiej. Jednym z zarzutów skargi kasacyjnej była próba podważenia zakwalifikowania takiego prawa jako elementu składowego przedsiębiorstwa, co się jednak nie powiodło. Innym zarzutem była próba

⁴⁴⁰ wyrok Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 stycznia 2012 r. II PK 93/11, Legalis

wykazania, że w sprawie nie wykazano ruchu pozwanego przedsiębiorstwa, zaś szkoda była wyrządzona przez ruch składnika innego przedsiębiorstwa. Sąd Najwyższy odnosząc się do tej argumentacji podkreślił, że ruch należy rozumieć szeroko nie tylko jako ruch mechaniczny, ale przede wszystkim jako funkcjonowanie całego przedsiębiorstwa. Na tej zasadzie „Związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje zatem wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą (...).”⁴⁴¹ Tym samym włączenie się w proces realizacji usługi innego przedsiębiorstwa ze składnikiem stanowiącym jego własność i element jego przedsiębiorstwa nie przerywa związku przyczynowego. W najdalej idącej rozważanej przez Sąd Najwyższy wersji odpowiedzialność ponosiłyby obydwie podmioty, nie zaś tylko ten drugi.

Kolejnym wartym omówienia wyrokiem jest wyrok **Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2012 roku w sprawie sygn. akt IV CSK 25/12**. W przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy rozpatrywał przypadek, gdy odszkodowanie miało swoje źródło w niewłaściwym z punktu widzenia instynktu samozachowawczego oraz prawa zachowaniu poszkodowanego. Małoletni wszedł na słup elektryczny co skutkowało porażeniem prądem i spowodowaniem rozległych i głębokich oparzeń całego ciała. W konsekwencji obrażenia były tak poważne, że dożywotnio uniemożliwiły mu samodzielną egzystencję. Uwzględniając roszczenie odszkodowawcze małoletniego reprezentowanego przez przedstawiciela ustawowego sąd pierwszej instancji ustalił 50% przyczynienie się małoletniego do powstania szkody, co wpłynęło na obniżenie odszkodowania. Do rozstrzygnięcia przychylił się sąd apelacyjny w postępowaniu odwoławczym potwierdzając, że stopień przyczynienia się został obniżony przede wszystkim z uwagi na wiek oraz brak dostatecznego rozeznania małoletniego. W sprawie podstawą odpowiedzialności był art. 435 § 1 k.c., od której – jak stwierdził Sąd Najwyższy – pozwany nie mógł się uwolnić powołując na przesłankę egzoneracyjną z uwagi na wiek poszkodowanego, który nie ukończył lat 13, a zatem którego odpowiedzialność jest wyłączona na zasadzie art. 426 k.c. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu podkreślił surowość odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 k.c. Wskazał na specyfikę domniemania prawnego jakie zawiera ten przepis, tj. domniemania normalności związku przyczynowego, które jest co do zasady wrzuszalne. Owa wrzuszalność następuje w sytuacji wykazania którejkolwiek z przesłanek egzoneracyjnych, jednak w omawianym przypadku stanu faktycznego według Sądu

⁴⁴¹ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., sygn. II PK 93/11, Legalis

Najwyższego domniemanie to przekształca się w domniemanie niewzruszalne, bowiem ze względu na wiek poszkodowanego nie było obiektywnej możliwości wykazania jego winy jako przesłanki egzoneracyjnej. Od tej zasady oderwana była jednak ta decyzja sądów kolejnych instancji o zmniejszeniu wysokości odszkodowania. Oznacza to, że te dwa elementy: ustalenie co do zasady odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § 1 k.c. i ustalenie wysokości odszkodowania są całkowicie odrębnymi procesami decyzyjnymi. Pierwotny brak możliwości udowodnienia winy małoletniego z uwagi na treść art. 426 k.c. nie wyłącza możliwości uwzględnienia cech zachowania poszkodowanego przy realizacji funkcji kompensacyjnej szkody. W tym przypadku sąd ma zatem do przeanalizowania dwa różne związki przyczynowe: normalny związek przyczynowy pomiędzy szkodą a wprowadzeniem przedsiębiorstwa w ruch za pomocą sił przyrody oraz normalny związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego a szkodą. Sąd Najwyższy oparł się w tej sprawie na teorii *causae concurrrens*⁴⁴², jeżeli chodzi o zachowanie się poszkodowanego w stosunku do ruchu przedsiębiorstwa.⁴⁴³

W kolejnej sprawie zakończonej **wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r. I PK 198/11** oceny wymagało zachowanie pracownika, który doznał urazu przy wykonywaniu prac budowlanych na skutek wpadnięcia do otworu technologicznego w stropie budynku mającego służyć jako otwór montażowy dla dźwigu. Otwór zabezpieczony był płytą OSB, którą poszkodowany usunął stojąc do niej tyłem (chwytając rękoma umieszczonymi za plecami) w celu wykorzystania jej na budowie do innej pracy, nie mając świadomości jaką rolę pełniła. Sąd pierwszej instancji przyjął solidarną odpowiedzialność inwestora – jednostki samorządu terytorialnego oraz przedsiębiorstwa budowlanego na zasadzie art. 425 k.c. Wykluczono istnienie przesłanek egzoneracyjnych, natomiast uznano 40% przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. Rozpatrując apelację Sąd Apelacyjny uznał, że błędem sądu pierwszej instancji było ustalenie solidarnej odpowiedzialności obu pozwanych, gdyż nie wynika ona ani z ustawy, ani z umowy. W skardze kasacyjnej sformułowane zostały przez stronę pozwaną m.in. dwa zarzuty: nieustalenie wyłącznej winy poszkodowanego oraz błędne przyjęcie, że siły przyrody stanowiły zasadniczą część działania całego przedsiębiorstwa. W wyroku kasacyjnym zakwestionowano natomiast w całości rozstrzygnięcie sądów niższej instancji opierające odpowiedzialność przedsiębiorstwa budowlanego na zasadzie art. 435 § 1

⁴⁴² termin ten odnosi się do współistniejących przyczyn, które wspólnie wywołują określone zdarzenie, co ma znaczenie przy ustalaniu odpowiedzialności

⁴⁴³ wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 5 września 2012 r. IV CSK 25/12, Legalis

k.c. Pierwszym zarzutem wobec tych orzeczeń, w szczególności wyroku wydanego w pierwszej instancji było niepoczynienie żadnych ustaleń czy przedsiębiorstwo pozwane jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Sąd Najwyższy przywołał tutaj dwa wyroki: w jednym wprost wskazano, że przedsiębiorstwo budownictwa przemysłowego opiera swoją działalność niemal wyłącznie na pracy różnych maszyn i urządzeń poruszanych silnikami spalinowymi lub elektrycznymi, co stanowi całościowe wprawienie go w ruch za pomocą sił przyrody⁴⁴⁴ oraz drugi, w którym ustalono, że do stwierdzenia wprawienia przedsiębiorstwa w ruch za pomocą sił przyrody nie wystarczy samo używanie określonego urządzenia⁴⁴⁵. Z perspektywy przedmiotu sprawy problematyczne było, iż sądy ustaliły a priori, że skoro przedsiębiorstwo pozwane prowadziło prace budowlane to musi być wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Nie zweryfikowano czy działalność ta jest podstawową jaką pozwany się zajmował, czy i w jakim zakresie posługiwał się przy wykonywaniu umowy maszynami i urządzeniami czy stanowiły one element jego przedsiębiorstwa. Za przedwczesne Sąd Najwyższy uznał również wykluczenie, iż poszkodowany nie ponosi wyłącznej winy za szkodę. Kwestia ta zdaniem sądu jest wtórna w stosunku do ustalenia charakteru przedsiębiorstwa i podstawy jego odpowiedzialności. Natomiast za całkowicie chybioną Sąd Najwyższy uznał argumentację pozwanego, który próbował uwolnić się od odpowiedzialności powołując się na należytą staranność oraz zachowanie zasad bhp.⁴⁴⁶ Okoliczności te nie mają znaczenia dla odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c.

Dwa bardzo istotne aspekty ruchu przedsiębiorstwa zostały przedstawione i przeanalizowane przez **Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 maja 2009 r. V CSK 444/08**. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa zostało tu scharakteryzowane poprzez dwa aspekty, na przykładzie pojazdu mechanicznego: ruch w rozumieniu uruchomienia silnika napędzającego lub wykorzystania siły własnego napędu; ruch w sensie przemieszczenia się w przestrzeni. Ponieważ w tej sprawie rozstrzygnięcie dotyczyło drugiego aspektu wobec zakwalifikowania go do odpowiedzialności z art. 436 k.c. dalszy wywód w tym zakresie zostanie pominięty. Jednakże uzasadnienie tego wyroku zawiera jeszcze jedno interesujące rozróżnienie z punktu widzenia art. 435 k.c. Otóż ruch pojazdu mechanicznego pełniącego tylko funkcję komunikacyjną sąd ten uznał za mieszczący się w przesłankach art. 435 k.c., natomiast ruch

⁴⁴⁴ por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1962 roku w sprawie 1 CR 460/62;

⁴⁴⁵ por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1961 roku w sprawie 4 CR 328/61

⁴⁴⁶ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r. I PK 198/11, Legalis

pojazdu mechanicznego stanowiącego środek transportu za kwalifikujący się do przesłanek z art. 436 k.c.⁴⁴⁷

Istotną kwestię związaną z grzecznościowym wykonaniem usługi oraz związkiem przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa analizował **Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lipca 2008 roku sygn. II PK 360/07**. Poszkodowany został elektryk (przebywający na emeryturze) zatrudniony w przedsiębiorstwie, które zajmuje się produkcją części do samochodów. Prezes zatrudniającej spółki poprosił powoda o wykonanie prac naprawczych w pobliskim klasztorze. Takie same prośby kierował również do innych pracowników, przez co ogólnie uznawali oni te prośby za polecenia, których wykonania nie można było odmówić. Wykonywali je w godzinach pracy i nie otrzymywali za nie dodatkowego wynagrodzenia. Powód w czasie takiej naprawy, korzystając z drabiny udostępnionej przez mieszkańców klasztoru, spadł i uległ urazowi. Przyczyną upadku było złożenie się drabiny, która była sprawna, ale była drabiną starego typu i nie miała zabezpieczenia przed złożeniem. W tym przypadku Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyjaśnił, że nie ma podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na zasadzie art. 435 k.c. Usługa była wykonywana poza terenem zakładu pracy, w klasztorze nie związanym z przedsiębiorstwem ani organizacyjnie, ani funkcjonalnie, a usługa była wykonana grzecznościowo i nieodpłatnie. Nie zachodzi więc normalny związek pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą. Sąd uznał, że związek ten jest „tak luźny, że wykracza poza normalne, typowe powiązanie przyczyny i skutku wymagane przez art. 435 § 1 k.c. (...)”.⁴⁴⁸

Związek przyczynowy i ruch przedsiębiorstwa były zasadniczym punktem analizy w orzeczeniu **Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2005 r. I PK 36/05**. Pozwany w sprawie był prowadzący zakład w postaci masarni. Do urazu poszkodowanego pracownika doszło przy czyszczeniu jednego z urządzeń. Sąd Apelacyjny uznał, że użycie energii elektrycznej i maszyn wprawianych nią w ruch jest kluczowy dla działalności przedsiębiorstwa, gdyż bez nich zakład mógłby działać w zaledwie 20% swojej wydajności. Urządzenia i energia nie mają zatem charakteru jedynie pomocniczego. Sąd Najwyższy odnosząc się do zarzutu braku istnienia związku przyczynowego wskazał, że ruch przedsiębiorstwa opisany w art. 435 k.c. ma miejsce, gdy szkoda jest skutkiem bezpośrednim użycia sił przyrody, jak również wtedy, gdy chodzi o

⁴⁴⁷ wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 21 maja 2009 r. V CSK 444/08, Legalis

⁴⁴⁸ wyrok Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 22 lipca 2008 r. II PK 360/07, Legalis

użycie sił przyrody w całości przedsiębiorstwa jako zasady. „Dla powstania odpowiedzialności z art. 435 k.c. wystarczy wystąpienie związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą o charakterze *conditio sine qua non*).”⁴⁴⁹ Ustalenie zakresu i rodzaju użytych sił przyrody stanowi nie tylko o poczynieniu ustaleń faktycznych w sprawie, ale ma decydujące znaczenie przy rozstrzyganiu istnienia związku przyczynowego. Jednocześnie Sąd Najwyższy wskazał kryteria określenia ruchu przedsiębiorstwa, którym jest: „(...)każdy przejaw jego działalności, wynikający z określonej struktury organizacyjnej i funkcji usługowo-produkcyjnej przedsiębiorstwa.”^{450 451}

Specyficznej sytuacji związanej z wykorzystaniem składników przedsiębiorstwa pod względem funkcjonalnym i organizacyjnym poświęcona została **uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2022 r. sygn. III CZP 7/22. W jej treści Sąd Najwyższy** odniósł się do sytuacji, gdy szkoda powstała w wyniku urządzenia zamontowanego na pojeździe mechanicznym wchodzącym w skład przedsiębiorstwa. W takim przypadku w ruchu pozostaje przedsiębiorstwo (maszyna, urządzenie), a nie sam pojazd mechaniczny. Czyniąc szeroką analizę Sąd oparł się na wykładni celowościowej opierając się przede wszystkim na twierdzeniu, że umowa obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje szkody wyrządzone przez pracę urządzenia stanowiącego element pojazdu także w chwili, gdy pojazd mechaniczny nie pełni w danym momencie funkcji komunikacyjnej.⁴⁵²

Fakt, iż kwestia ruchu przedsiębiorstwa i zakresu użycia sił przyrody łączy się z wieloma innymi ustaleniami faktycznymi konkretnej sprawy, co z kolei wpływa na ustalenie istnienia związku przyczynowego, dobrze obrazuje **wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r. III CKN 1334/00**. Komplikacją w sprawie okazał się stan faktyczny, z którego wynikało, iż szereg czynności naprawczych pojazdu zostało przeprowadzonych **po godzinach pracy** zakładu, **przez osoby nieuprawnione i poza stosunkiem zatrudnienia**, a użyte urządzenia i maszyny były używane bez zgody i wiedzy oraz uprawnień osób odpowiedzialnych. Do naprawy silnika pojazdu (wymagającego jego wyjęcia z pojazdu) przystąpiła osoba nie będąca pracownikiem pozwanego warsztatu. Zlecającym tę usługę był

⁴⁴⁹ postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2005 r. I PK 36/05, Legalis

⁴⁵⁰ postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2005 r. I PK 36/05, teza nr 2, Legalis

⁴⁵¹ por. z wcześniej analizowanym orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 23 listopada 2017 r. sygn. III APa 20/16

⁴⁵² Wilk A., Glosa do uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2022 roku, sygn. III CZP 7/22, Wiadomości ubezpieczeniowe, 3/2022, s. 121 i 126

syn właściciela spółki prowadzącej warsztat. W czynności uczestniczył również portier, który pomimo braku uprawień, na prośbę właściciela naprawianego pojazdu, użył wózka widłowego w celu przytrzymania silnika w odpowiedniej pozycji przed jego umieszczeniem w pojeździe. W czasie całej tej operacji wózek widłowy nagle ruszył i najechał na osobę naprawiającą powodując u niej uszkodzenie ciała. W toku postępowania okazało się, że hamulec ręczny wózka widłowego był niesprawny. W pierwszej instancji sąd przyjął odpowiedzialność pozwanego warsztatu na zasadzie art. 435 k.c., w drugiej instancji powództwo zostało oddalone, ale na podstawie braku spełnienia przesłanki wprawienia w ruch zakładu za pomocą sił przyrody. Tę samą linię analizy sprawy kontynuował Sąd Najwyższy, który podniósł, iż należy rozważyć, „kiedy siły przyrody nadają piętno całemu przedsiębiorstwu i co o tym decyduje.”⁴⁵³ Sąd Najwyższy dokonując analizy tego przypadku zakwestionował rozumowanie sądu apelacyjnego, który za jedyne kryterium rozróżnienia powyższej kwestii przyjął przeciwstawienie charakteru całej działalności przedsiębiorstwa z charakterem użycia pojedynczych i poszczególnych maszyn i urządzeń. Jest to wykładnia zbyt zawężająca zdaniem Sądu Najwyższego i może doprowadzić do błędnych wniosków. właściwym podejściem jest ustalenie czy cel istnienia i działalność przedsiębiorstwa w danych warunkach czasu miejsca warunkowany jest użyciem sił przyrody i czy bez ich wykorzystania można by osiągnąć cel prowadzonej działalności. Wobec istnienia tych braków wyrok sądu drugiej instancji został uchylony, a sprawa skierowana do ponownego rozpoznania.⁴⁵⁴

Kolejnym istotnym zagadnieniem związanym ze związkiem przyczynowym jest problem ponoszenia solidarnie odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c., który stał się przedmiotem **wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2004 r. II UK 260/03**. Urazu doznał monter kotłów energetycznych podczas montażu instalacji azotu na terenie huty, spadając z podwieszonego podestu z wysokości 5 metrów. W postępowaniu powypadkowym nie ustalono żadnych nieprawidłowości po stronie pracodawcy, lecz stwierdzono, że poszkodowany naruszył te przepisy. W sprawie pozwanym był Zakład Remontowo-Budowlany Energetyki, a przypożwanym Zakłady Remontowe Energetyki. Sąd Apelacyjny wykluczył możliwość, aby ruch obu przedsiębiorstw mógł wyrządzić powodowi szkodę, dlatego uznał odpowiedzialność wyłącznie pozwanego pracodawcy. Zaś ewentualną odpowiedzialność przypożwanego zakładu widział poprzez domaganie się roszczeń regresowych. Sąd Najwyższy nie podzielił tej argumentacji. Wskazywał, że „W sprawie

⁴⁵³ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r. III CKN 1334/00, Legalis

⁴⁵⁴ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r. III CKN 1334/00, Legalis

zachodzi możliwość przyjęcia odpowiedzialności dwóch różnych podmiotów odpowiadających na zasadzie ryzyka, a skoro nie ma podstaw do wykazania, którego z tych podmiotów działalność była rzeczywistą przyczyną powstania szkody, to obydwie te podmioty odpowiadają na podstawie art. 441 k.c. solidarnie (...)”⁴⁵⁵ Za taką argumentacją stał fakt, iż działalność obu przedsiębiorstw bazuje na siłach przyrody w zasadniczej części ich funkcjonowania. Sąd uznał, że jeżeli istnieje podstawa do przyjęcia odpowiedzialności obu podmiotów za szkodę na zasadzie art. 435 k.c. to jest to odpowiedzialność solidarna.

Do pojęcia niebezpieczeństwa generowanego przez prowadzenie przedsiębiorstwa odwołał się Sąd Najwyższy w **wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 r. II UKN 424/00**. Analizie podlegała kwestia czy określone, specyficzne warunki pracy mogą stanowić o szczególnym niebezpieczeństwie. Do zawału serca poszkodowanego mechanika doszło w czasie wykonywania prac na statku żeglugi morskiej w strefie klimatu tropikalnego. Naprawa odbywała się w pomieszczeniu o temperaturze 38-40 stopni Celsjusza. Sąd Najwyższy rozważał czy źródłem utraty zdrowia była choroba samoistna poszkodowanego czy warunki pracy miały na nią wpływ. Kluczowym dla sądu był fakt uznania przez pozwanego w postępowaniu powypadkowym tego zdarzenia za wypadek przy pracy. Skoro tak, to pozwany według sądu nie może powoływać się na samoistną chorobę poszkodowanego jako przesłankę egzoneracyjną z art. 435 k.c. Sąd nie wykluczył, że zmiany chorobowe mogły przyczynić się do zdarzenia, ale nie mogły stanowić wyłącznej przyczyny, a zatem nie może być mowy o wyłączeniu odpowiedzialności.⁴⁵⁶

Interesującym przypadkiem była analiza przeprowadzona przez Sąd Najwyższy w **wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 6 lipca 1999 r. III CKN 312/98** dotycząca odpowiedzialności za szkodę wywołaną składnikiem przedsiębiorstwa – w tym przypadku gospodarstwa rolnego, który teoretycznie może kwalifikować się do odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § 1 k.c. jak i art. 436 § 1 k.c. Stan faktyczny tej sprawy jest o tyle odmienny od wcześniej omawianych, że szkoda jest na mieniu, a nie na osobie. Poszkodowany utracił w wyniku spalenia 12 ha pszenicy. Pożar został wywołany przez pracę ciągnika i dołączonej do niego maszyny na polu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, której własnością była ta maszyna. Sąd drugiej instancji zmienił wyrok pierwszoinstancyjny oddalając powództwo w wyniku zakwestionowania odpowiedzialności pozwanego na zasadzie art. 435 k.c. Sąd Najwyższy

⁴⁵⁵ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2004 r. II UK 260/03, Legalis

⁴⁵⁶ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 r. II UKN 424/00, Legalis

rozpatrując skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia przychylił się do wykładni, iż zorganizowane gospodarstwo rolne działające także w formie rolniczej spółdzielni, dla produkcji roślinnej i hodowli wykorzystuje urządzenia i maszyny wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody. Uznał jednak, że podstawową siłą stwarzającą warunki do działania takiego gospodarstwa są naturalne procesy biologiczne i chemiczne. Sąd stwierdził dalej, iż te czynniki są również siłami przyrody to jednak nie są one objęte dyspozycją art. 435 § 1 k.c. Urządzenia zaś i wykorzystywana do ich działania energia mają charakter pomocniczy. Sąd Najwyższy we wnioskach końcowych swojego wyводу skłaniał się do zakwalifikowania tej odpowiedzialności jako odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego z art. 436 § 1 k.c., aniżeli art. 435 k.c. Ciągnik podlega bowiem rejestracji, może poruszać się po drogach publicznych. Nawet jednak, gdyby tych elementów zabrakło w uzasadnieniu przywołana została stosunkowo kontrowersyjna uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1968 roku sygn. III PZP 1/68, z której wynika, że odpowiedzialność z art. 436 § 1 k.c. ponosi „nawet samoistny posiadacz ciągnika rolniczego nie przeznaczonego do ruchu na drogach publicznych, napędzającego stacjonarną maszynę rolniczą.”⁴⁵⁷ Zdziwienie może budzić taka interpretacja, w której naturalne procesy biologiczne i chemiczne nie są uznane za siłę przyrody. Z punktu widzenia nauk przyrodniczych ich działanie wykazuje cechy autonomiczne w stosunku do działań człowieka i nawet przy zaawansowanym stopniu wiedzy i techniki wielu procesów naturalnych nie można całkowicie opanować. Człowiek używa ich do osiągnięcia konkretnych celów, ale jednocześnie pewna sekwencja w procesach chemicznych i biologicznych może prowadzić do nieoczekiwanych rezultatów, jak np. mutacje, choroby, itp. Z tego względu opisane wyżej stanowisko sądu wydaje się być błędne.

Szkoda w kolejnej sprawie wartej omówienia polegała na zniszczeniu plantacji ziemniaków i wikliny na skutek efektów oprysków plantacji jęczmienia ze śmigłowca zakończonej **wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1990 r. I CR 1377/89**. Pozwana wytwórnia zawarła umowę najmu śmigłowca, na podstawie której realizowane były opryski. Pomijając kwestie związane z przekształceniami i następstwem prawnym pozwanego oraz wielością podmiotów jakie występowały w sprawie po stronie pozwanej, meritum sprawy polegało na odmiennym określeniu w umowie zakresu odpowiedzialności za szkody wywołane opryskami. W pierwszej wersji wytwórnia zobowiązała się do pokrycia wszelkich szkód, a w późniejszej wersji tylko takich, które powstały w wyniku błędu pilota lub awarii urządzenia. W

⁴⁵⁷ wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 6 lipca 1999 r. III CKN 312/98, Legalis

tym zakresie oczywiście Sąd uznał, że umowne wyłącznie odpowiedzialności za szkody nie było możliwe. Sąd uznał, że odpowiedzialność ponosi podmiot realizujący usługi agrolotnicze, jako podmiot wysoce wyspecjalizowany. Ponadto mylące mogło być nazwanie umowy jako najem śmigłowca. W rzeczywistości nie doszło tutaj do przejęcia władztwa nad rzeczą w postaci śmigłowca, ale było to zwyczajne zlecenie usługi wykonywanej przy pomocy helikoptera i pilota. Z tego względu jako podstawę odpowiedzialności Sąd Najwyższy przyjął art. 435 § 1 KC w związku z art. 72, art. 73 i art. 88 prawa lotniczego (ustawa z dnia 31 maja 1962 r. Dz.U. Nr 32 poz. 153 ze zm.).⁴⁵⁸

W wyroku z dnia 6 marca 2006 r. II PK 213/05 Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii związku przyczynowego w kontekście stanu nietrzeźwości pracownika. Uznał, iż w takiej sytuacji dochodzi do przerwania związku przyczynowego, ponieważ nietrzeźwy pracownik nie jest w stanie gotowości do pracy i w ten sposób zrywa więź łączącą go z pozostawianiem zakładu w ruchu (działalności). Pracodawca może zaś ponosić odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa swojego działania lub zaniechania. Istotnym w sprawie jest fakt, że zarówno sądy I i II instancji oraz Sąd Najwyższy oddaliły roszczenie poszkodowanego, jednak uzasadniły to w odmienny sposób. Sąd I instancji oparł się na art. 415 k.c. i uznał, że poszkodowany nie wykazał winy pracodawcy (bo sam był winny zdarzeniu); sąd II instancji uznał przesłankę egzoneracyjną w postaci wyłącznej winy poszkodowanego; Sąd Najwyższy uznał, że stan nietrzeźwości doprowadził do zerwania związku przyczynowego.⁴⁵⁹

Kolejna sprawa, której przedmiotem była ocena istnienia związku przyczynowego w przypadku istnienia choroby poszkodowanego stanowiącej naturalną predyspozycję do urazów była przedmiotem **wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2004 r. II UK 83/04**. Pozwane przedsiębiorstwo usiłowało wykazać, że choroba poszkodowanego powoda była jedyną przyczyną szkody i na tej podstawie powinna być uznana za siłę wyższą. Sąd swoje rozważania zaczął od analizy faktów, tj. uznania przez pozwanego zdarzenia za wypadek przy pracy. Fakt ten przeczył stanowisku pozwanego sformułowanym w skardze kasacyjnej. Co więcej, z protokołu powypadkowego wynikało, że poszkodowany nie przyczynił się do powstania szkody. Odnosząc się do pojęcia siły wyższej Sąd Najwyższy wskazał, że pod jej pojęciem nie mieszczą się cechy poszkodowanego. Według Sądu „Powoływanie się na podatność na zachorowanie mogłoby wyrzucić skutek egzonerujący jedynie wówczas, gdyby

⁴⁵⁸ wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 11 stycznia 1990 r. I CR 1377/89, Legalis

⁴⁵⁹ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2006 r. II PK 213/05, Legalis

stwierdzono brak jakichkolwiek zewnętrznych bodźców i rozpatrywano pogorszenie stanu zdrowia jako wyłączny efekt rozwoju schorzenia samoistnego. Wtedy zresztą zaprzeczono by samemu bytowi wypadku przy pracy z powodu braku elementu zewnętrznej przyczyny.⁴⁶⁰ W dalszej części uzasadnienia można przeczytać, że „(...) wyzwolenie u powoda jego naturalnych predyspozycji do doznania uszkodzenia kręgosłupa należało uznać za normalne następstwo ruchu przedsiębiorstwa strony pozwanej, zwłaszcza że według ustaleń faktycznych żadne inne okoliczności zewnętrzne nie włączyły się do tego łańcucha przyczyn i skutków. Ten związek przyczynowy, mieszczący się w granicach normalnych następstw, był wystarczający do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za szkodę, czemu orzecznictwo Sądu Najwyższego wielokrotnie dawało wyraz, stwierdzając, że odpowiedzialny za szkodę odpowiada także za przyspieszenie rozwoju schorzeń samoistnych, które według przeważającego prawdopodobieństwa nie nastąpiłyby bez zdarzenia je wyzwalającego.”⁴⁶¹

Fakt, iż problematyka związku przyczynowego jest kluczowa dla odpowiedzialności z art. 435 k.c. potwierdza się w następnym godnym omówienia **wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1997 r. II UKN 129/97**. Poszkodowany w sprawie dyrektor zakładu mleczarskiego, w nagłej sytuacji, w godzinach nocnych pojechał do zakładu, w celu zastępstwa innego pracownika. Pojechał tam własnym samochodem, a na skutek zaśnięcia za kierownicą zderzył się po drodze z pojazdem ciężarowym. Sąd Najwyższy uznał, iż brak jest podstaw do uznania odpowiedzialności pracodawcy na zasadzie art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. za szkodę. Podstawowymi argumentami było to, że decyzję o przyjeździe do pracy poszkodowany podjął samodzielnie i dobrowolnie (nie było to polecenie pracodawcy), a pojazd, którym kierował stanowił jego własność i nie był składnikiem przedsiębiorstwa pracodawcy.

Ostatnie orzeczenie **Sądu Najwyższego (z dnia 13 stycznia 1997 r. sygn. I PKN 2/97)** jakie wymaga omówienia w tej części dotyczy istnienia jednocześnie dwóch przyczyn szkody, którymi były: choroba samoistna w postaci miażdżycy tętnic (czyli przyczyna niezależna od stron, choć leżąca po stronie poszkodowanego) i wypadek przy pracy. Obie przyczyny pozostawały związku adekwatnym, przy czym zostały stwierdzone w proporcji 90% do 10%, wobec uznania, że wypadek w 90% był skutkiem schorzenia. Szkada według Sądu Najwyższego w całości jest skutkiem łącznie tych dwóch przyczyn, a więc istnieje podstawa do ponoszenia przez pracodawcę odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c.. W uzasadnieniu

⁴⁶⁰ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2004 r. II UK 83/04, Legalis

⁴⁶¹ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2004 r. II UK 83/04, Legalis

orzeczenia podkreślono, że przyczynienie poszkodowanego miałoby miejsce tylko wtedy, gdy poszkodowany zaniechałby leczenia albo go odmówił.⁴⁶²

2.1.Podsumowanie

Kwestia związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa wywołanym użyciem sił przyrody a szkodą wydaje się być najsłabszym ogniwem łańcucha odpowiedzialności z art. 435 k.c. Związek przyczynowy nie stanowi ustawowej przesłanki odpowiedzialności z art. 435 k.c., co stwarza pole do różnych interpretacji w zakresie tego czy można domniemywać jego istnienia oraz czy wymaga udowodnienia przez stronę poszkodowaną. W doktrynie jak i orzecznictwie z niewielkimi odstępstwami istnieje zgoda, że związek ten musi być adekwatny i musi być udowodniony. Takie założenie powoduje, że - w zależności od dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych i wykładni – omawiana odpowiedzialność na zasadzie ryzyka zasada może albo być rozciągnięta zbyt szeroko albo niezasadnie wyłączona.

Analizując w praktyce sądowej istnienie związku przyczynowego – tak jak ma to miejsce przy innych ustawowych przesłankach odpowiedzialności – nie można tracić z pola widzenia intencji wprowadzenia tego przepisu do kodeksu cywilnego, tj. zapewnienia poszkodowanemu ochrony prawnej przed szczególnym niebezpieczeństwem jakie generuje użycie i przetwarzanie sił przyrody. Kontrowersje i wątpliwości są szczególnie widoczne w tych przypadkach, gdy do szkody dochodzi jedynie na skutek czynników pośrednich, a nie bezpośredniego oddziaływania (ruchu) przedsiębiorstwa. Rozbieżności oceny czym jest ruch przedsiębiorstwa dostrzega się w piśmiennictwie wskazując, że przez ruch można rozumieć zarówno pośrednie jak i bezpośrednie użycie sił przyrody każdy przejaw działalności realizujący cele funkcjonowania danego przedsiębiorstwa; działanie wszelkich maszyn i urządzeń w ramach przedsiębiorstwa niezależnie od tego jaka jest ich relacja do sił przyrody.⁴⁶³

⁴⁶² wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1997 r. I PKN 2/97, Legalis

⁴⁶³ Mikosz R., Odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego, Zakamycze 2006, str. 96-97

W praktyce najczęściej wiąże się to z wystąpieniem szczególnej, nietypowej sytuacji (zdarzenia), która wydaje wymykać się treści przepisu art. 435 k.c. i przyświecającym mu celom. Problematyka najlepiej została zobrazowana w analizowanych orzeczeniach, które zapadły na kanwie takich przypadków, gdy szkoda powstała, gdy maszyna nie była włączona do prądu i nie była uruchomiona; gdy szkoda powstała w godzinach, gdy zakład był zamknięty oraz na skutek działań osób nieuprawnionych (niezatrudnionych i niedopuszczonych do obecności w zakładzie); gdy szkoda powstała poza terenem zakładu (i poza sferą obowiązków pracowniczych), ale w wyniku realizacji prośby mającej znamiona polecenia pracodawcy. Nie ulegało wątpliwości w każdym z tych przypadków, że przedsiębiorstwo było wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody oraz że przez ten fakt było źródłem zwiększonego niebezpieczeństwa. Jednakże szkoda była wywołana bez rzeczywistego związku z ruchem (działaniem) przedsiębiorstwa w sposób jaki jest dla niego przyjęty. Podane wyżej trzy przykłady celowo są skrajne, gdyż w niektórych przypadkach, z uwagi na szczególne okoliczności stanu faktycznego można dopatrzeć się konieczności realizacji funkcji jaką pełni art. 435 k.c. – zapewnienia szczególnej ochrony prawnej i ułatwienia poprzez jego zastosowanie dochodzenia roszczeń z tytułu wystąpienia szkody. Fakt czy maszyna jest włączona (podłączona do prądu) czy nie stanowi właściwie tylko tymczasową sytuację. Przedsiębiorstwo bazuje przecież na maszynach i urządzeniach, które nadają się do użytkowania i są użytkowane. Interpretowanie w takim przypadku ruchu przedsiębiorstwa poprzez fakt, że konkretna maszyna lub urządzenie nie działało (czy to z powodu niepodłączenia, awarii, braku prądu, itp.) stanowiłoby wyraz zbyt daleko idącego formalizmu. W innej jednak sprawie, gdy urządzenia i siły przyrody w przedsiębiorstwie po godzinie jego zamknięcia, używają niezatrudnione w nim osoby, które przez niedopatrzenie mogły znaleźć się na jego terenie i w wyniku relacji koleżeńskich mogły przeprowadzić w nim określone procesy przetwarzające siły przyrody uznanie, że istnieje adekwatny związek przyczynowy takiego działania ze szkodą wydaje się być dowolną interpretacją sądu, wykraczającą poza swobodne uznanie sędziowskie.

Inny jeszcze problem w zakresie ustalania istnienia związku przyczynowego wiąże się z zaawansowanym charakterem technologii lub zjawisk sił przyrody, które niekiedy utrudniają lub uniemożliwiają poszkodowanemu wykazanie tego związku przyczynowego i to nawet po wykorzystaniu specjalistycznego dowodu z opinii biegłego. Reasumując powyższe rozważania można stwierdzić, że pomimo względnej zgodności doktryny i orzecznictwa co do tego, że związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa wywołanym siłami przyrody a szkodą musi być udowodniony i jest domniemywany jako adekwatny, w praktyce orzeczniczej

ocena konkretnych elementów stanu faktycznego, szczególnie o charakterze nietypowym, może prowadzić do stosunkowo dużej dowolności w uznaniu istnienia lub nieistnienia związku przyczynowego.

Rozdział V

1. Powstanie szkody z wyłącznie winy poszkodowanego lub osoby trzeciej

Wśród trzech przesłanek egzoneracyjnych przewidzianych w art. 435 k.c. najdonioślejsze znaczenie wydaje się mieć przesłanka odnosząca się do szczególnej sytuacji, gdy szkoda powstała wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej. W doktrynie podkreśla się warstwę gramatyczno-językową użytego w tej części normy prawnej sformułowania, akcentującej pochodzenie szkody od określonego zachowania (szkoda nastąpiła ‘wyłącznie z winy’) określonego podmiotu, a nie związanej ze stopnia winy (‘wyłącznej jego winy’). Sformułowanie to jest nietypowe dla nomenklatury językowej kodeksu cywilnego, co uzasadnia wywołanie szeregu kontrowersji wśród zajmujących się odpowiedzialnością odszkodowawczą badaczy lat 60-tych XX wieku. Porównując wszystkie stanowiska w tym zakresie B. Lewaszkiewicz-Petrykowska wyróżniła cztery kategorie poglądów wyrażanych przez współczesnych jej prawników. Autorem pierwszego był W. Warkało, według którego wina poszkodowanego wyklucza winę innej osoby, a zatem także prowadzącego przedsiębiorstwo, który w takiej sytuacji byłby zwolniony od odpowiedzialności. Zmodyfikowaną wersję tego stanowiska zaprezentowali A. Ohanowicz i J. Gorski, według których wina poszkodowanego znosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Z obiema wersjami poglądów stanowczo nie zgodziła się B. Lewaszkiewicz-Petrykowska określając je jako sprzeciwiające się podstawowym zasadom odpowiedzialności z art. 435 k.c., a wręcz wypaczające jej sens.⁴⁶⁴ Według niej ustalenie winy poszkodowanego wykluczałoby w całości konieczność badania kwestii ruchu przedsiębiorstwa, a zatem również i związku przyczynowego między nim a szkodą.

Drugi pogląd odwołuje się do ciężaru gatunkowego winy poszkodowanego, w sensie odpowiadającym znanemu z prawa cywilnego i karnego stopniowania winy albo w sensie siły oddziaływania na zaistnienie określonego zdarzenia. Krytykując również i ten pogląd B. Lewaszkiewicz-Petrykowska wskazuje, że winę poszkodowanego można by porównywać jedynie z winą prowadzącego przedsiębiorstwo, ponieważ tylko jedna wina może pochłaniać drugą. Jeżeli wyjść z założenia, że obie ‘winy’ stanowią współprzyczynę trudno jest uzasadnić potrzebę absorpcji jednej winy przez winę drugiego podmiotu. Koncepcja ta jest zatem w

⁴⁶⁴ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, Warszawa 1967, str. 155

pewnym sensie pozbawiona logiki i głębszego uzasadnienia. Podkreśla się, że w polskim systemie prawa wina nie wywołuje różnych skutków w zależności od formy. Jeżeli istnieje to albo jest podstawą odpowiedzialności albo z niej zwalnia.⁴⁶⁵

Trzeci pogląd, autorstwa Piątkowskiego, zakłada zrównanie winy poszkodowanego z kryterium zewnętrżności⁴⁶⁶. Scharakteryzowanie tego, jak się wydaje niejasnego, stanowiska wymaga przytoczenia przykładu zaproponowanego przez B. Lewaszkiewicz-Petrykowską. U jego podstawy jest zdarzenie, zgodnie z którym pasażer wyskakuje w jadącego pociągu i w konsekwencji tego doznaje szeregu urazów. Nie ulega raczej wątpliwości, że szkoda w tym przypadku jest wynikiem wyłącznie winy poszkodowanego, ale jednocześnie nie można stwierdzić, że jest zdarzeniem pochodzącym z zewnątrz przedsiębiorstwa.⁴⁶⁷ Przykład ten w łatwy do zrozumienia sposób udowadnia, że powstanie zdarzenia z wyłącznej winy poszkodowanego nie musi stanowić zdarzenia zewnętrznego w stosunku do ruchu przedsiębiorstwa, przecząc tym samym sednu tej teorii.

Ostatni, czwarty pogląd stanowi odniesienie wyłączności do przyczyny, a nie do winy. Został on przyjęty w orzecznictwie Sądu Najwyższego, które wydane było do art. 152 k.z. stanowiącego odpowiednik dzisiejszego art. 435 k.c. Był to zatem pogląd znany i przyjęty w praktyce orzeczniczej w chwili publikowania monografii B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej, która pierwotnie utożsamiała się z nim. Jednakże na późniejszym etapie, po bardziej wnikliwej analizie uznała tę koncepcję za bardziej skomplikowaną, aniżeli sprowadzającą się do stwierdzenia, że przesłanka egzoneracyjna jest spełniona, gdy zachowanie poszkodowanego stanowi wyłączną przyczynę szkody⁴⁶⁸. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska podkreśla, że w ramach tej koncepcji istotna jest rola zachowania poszkodowanego w łańcuchu zdarzeń, które musi doprowadzić do powstania szkody. Zachowanie (wina) musi mieć takie znaczenie w doprowadzeniu do powstania szkody, „aby wyeliminowało znaczenie domniemania przyczynowości ruchu przedsiębiorstwa”⁴⁶⁹. W takim przypadku analizujący sprawę sąd

⁴⁶⁵ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, Warszawa 1967, str. 156

⁴⁶⁶ Kwestia zewnętrżności uznawana jest w doktrynie za kluczowe kryterium wyróżnienia siły wyższej, co jest przedmiotem dalszej części rozważań.

⁴⁶⁷ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, Warszawa 1967, str. 158

⁴⁶⁸ orzecznictwo Sądu Najwyższego przytoczone za: Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, Warszawa 1967, str. 158

⁴⁶⁹ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, Warszawa 1967, str. 159

musiałby porównać (wartościować) przyczyny różnych zdarzeń, weryfikować czy naturalną konsekwencją któregoś z nich jest powstanie szkody. Jednocześnie B. Lewaszkiewicz-Petrykowska przyznaje, że nie jest w stanie wyznaczyć określonego modelu postępowania, ponieważ powiązania między określonymi zachowaniami i tymi zachowaniami a powstaniem szkody będą pozostawać w innym wzajemnym układzie. Jako wskazówkę podaje jedynie konieczność dążenia do wyeliminowania z tego układu zdarzeń, które nie miały decydującego znaczenia dla powstania szkody.

Współcześnie prezentowany i dominujący pogląd zdecydowanie przeciwstawia się pierwotnej interpretacji. Według niej uznawano, że obok zachowania poszkodowanego, które jest jedynym źródłem (przyczyną) szkody może istnieć inne jej źródło (przyczyna), którym jest ruch przedsiębiorstwa (sam fakt, że ono działa, że prowadzi się w nim określone przedsięwzięcia). Gdyby próbować twierdzić przeciwnie, że egzoneracja następuje tylko, gdy źródłem szkody jest zachowanie poszkodowanego bez żadnego innego czynnika, w szczególności ruchu przedsiębiorstwa to w ogóle nie można by zastosować art. 435 k.c., bowiem brak byłoby podstawowej przesłanki w postaci ruchu przedsiębiorstwa pod wpływem sił przyrody. Musi istnieć ruch przedsiębiorstwa, żeby prowadzący je mógł być zwolniony z odpowiedzialności, którą bez specyficznego zachowania poszkodowanego normalnie by poniósł. Obecnie natomiast przyjmuje się, że jeżeli szkoda powstała z dwóch przyczyn, ale tylko jedna jest zawiniona (zachowanie poszkodowanego), to tylko ta przyczyna jest uważana za jedyną, która doprowadziła do szkody. Wyłączna przyczyna w postaci zachowania poszkodowanego nie przeczy istnieniu związku przyczynowego między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą.⁴⁷⁰ Ta pierwsza ‘niezawiniona’ przyczyna jest tylko tłem zdarzenia.

Współprzyczyna jako tło dla zachowania się o charakterze decydującym pojawia się w rozważaniach B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej. Dookreśleniem zaproponowanej przez nią, omówionej wyżej, metody może być ustalenie intensywności oddziaływania określonego zdarzenia. Powraca w tym momencie kwestia podobnej trudności w zakresie ustalenia istnienia związku przyczynowo-skutkowego, który omawiany był szerzej w rozdziale poprzedzającym. Oba te elementy, powstanie zdarzenia wyłącznie z winy poszkodowanego i związek przyczynowo-skutkowy wydają się stanowić największe wyzwanie dla sądów orzekających w tego rodzaju sprawach. Fakt, że oba elementy wzajemnie się przenikają potwierdza inny

⁴⁷⁰ Osajda K. (red.), Kodeks cywilny. Komentarz., art. 435 k.c., Warszawa 2024, Legalis

przykład podany przez B. Lewaszkiewicz-Petrykowską, w którym porównuje ona ciąg zdarzeń w postaci rzucenia się człowieka pod pociąg jako odpowiednik narzędzia (środka) do osiągnięcia celu (samobójstwa), a nie jako efekt ruchu przedsiębiorstwa kolejowego.⁴⁷¹ W tym przypadku brak związku przyczynowego wynika z faktu, że jedynym czynnikiem prowadzącym do szkody związanej z ruchem pociągu była wola poszkodowanego wyrażająca się w jego określonym zachowaniu. Element powstania szkody w wyniku wyłącznie zawinionego zachowania się poszkodowanego musi być rozważany w pierwszej kolejności przed związkiem przyczynowym pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa (temu, że ruch pociągu był i że wynikał z użycia sił przyrody nie da się zaprzeczyć) a zachowaniem poszkodowanego, które to zachowanie nie było w żaden sposób powiązane z ruchem przedsiębiorstwa, poza tym, że został przez poszkodowanego wykorzystany do osiągnięcia swojego założonego celu. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska mówi w takim przypadku wręcz o wyeliminowaniu w całości znaczenia ruchu pociągu. Wydaje się, że można to twierdzenie rozumieć, nie jako wyeliminowanie ruchu jako zdarzenia fizycznego, ale ruchu jako przyczyny. Podobnie podchodzi do powstania zdarzenia z wyłącznej winy rozumianej jako nieostrożność. W takim przypadku również ruch przedsiębiorstwa stanowiłby jedynie tło (miejsce zdarzenia) i nic ponadto. W konkluzji swoich rozważań B. Lewaszkiewicz-Petrykowska stwierdza, że takie zachowanie musi być wyłączną przyczyną wypadku, albowiem nadało kierunek procesowi przyczynowemu.⁴⁷²

Rozpoczynając analizę orzecznictwa w części dotyczącej przesłanek egzoneracyjnych należy w pierwszej kolejności odnieść się do trzech uchwał wydanych w tej materii przez Sąd Najwyższy. Zostały one wydane na przestrzeni lat 1969-2017, a czas ich wydania dzieli odpowiednio ponad 20 lat między pierwszą i drugą uchwałą oraz prawie 30 lat pomiędzy drugą a najnowszą uchwałą. Oznacza to, że stan faktyczny w jakich zapadły poszczególne uchwały odzwierciedla uwarunkowania właściwe dla ustroju gospodarki socjalistycznej, następnie dla okresu przemian ustrojowych na początku lat 90-tych XX wieku oraz uwarunkowań współczesnych. Oprócz konieczności odpowiedzi na pytanie czy wszystkie z tych uchwał pozostają aktualne w obecnych warunkach gospodarczych i prawnych, ich treść pozwala również ustalić, czy mają charakter ugruntowany w sferze wykładni prawa. Wydaje się być

⁴⁷¹ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, Warszawa 1967, str. 160

⁴⁷² Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, Warszawa 1967, str. 162

interesujące to, że wszystkie trzy uchwały zostały wydane na podstawie stanu faktycznego, który obejmował potencjalnie powstanie szkody z winy osoby trzeciej nie zaś poszkodowanego. Do kwestii tej autorka odnosić się będzie szerzej w podsumowaniu niniejszego rozdziału, jednak już w tym miejscu warto zasygnalizować, że zachowanie poszkodowanego rozważane w kontekście art. 435 k.c. częściej stanowić będzie współprzyczynę i przyczynienie się, aniżeli przyczynę wyłączną. Wydaje się to tylko potwierdzać zasadność sposobu sformułowania omawianej regulacji prawnej, w tym jej szczególnego charakteru i odniesienia do generowanego szczególnego niebezpieczeństwa poprzez ruch przedsiębiorstwa przy użyciu sił przyrody. Analizowane orzecznictwo wskazuje, że szczególnemu niebezpieczeństwu zwykle nie towarzyszy powstanie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego. Oznacza to, że warunki w jakich dochodzi do powstania szkody przy działaniu przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody są nietypowe i słusznym jest, że powinny podlegać innemu reżimowi odpowiedzialności, aniżeli odpowiedzialność na zasadzie winy.

Przyjmując chronologiczny porządek należy jako pierwszą zaprezentować uchwałę **Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1969 r. III CZP 79/69**. Została ona wydana na skutek skierowania zapytania prawnego w kontekście zbiegu art. 435 §1 k.c. oraz art. 436 k.c. Stan faktyczny sprawy dotyczył sytuacji, gdy pojazd mechaniczny został bez zgody i wiedzy właściciela uruchomiony przez złodzieja pojazdu. Osoba ta w następstwie włączenia się do ruchu spowodowała wypadek. Złodziej pojazdu mechanicznego staje się w chwili kradzieży jego posiadaczem samoistnym, niezależnym od właściciela pojazdu. Fakt, że dzieje się to bez tytułu prawnego, według stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy, nie zmienia faktu, że z mocy prawa powstaje stosunek prawny pomiędzy posiadaczem samoistnym a poszkodowanym. Jest to stosunek zobowiązaniowy, który obliuguje posiadacza samoistnego do naprawienia wyrządzonej szkody na zasadzie ryzyka (w tym przypadku na zasadzie art. 436 k.c.). Ten stosunek zobowiązaniowy wyprzedza czy wypiera stosunek zobowiązaniowy, który powstałby w normalnych okolicznościach pomiędzy właścicielem pojazdu, gdyby kierował pojazdem a poszkodowanym. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy podjął uchwałę o następującej treści: „Nieznany sprawca zaboru cudzego samochodu nie jest osobą trzecią w rozumieniu art. 435 § 1 KC (w związku z art. 436 KC), lecz posiadaczem tego samochodu.”⁴⁷³

⁴⁷³ uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1969 r. III CZP 79/69, Legalis

Choć treść wyżej przytoczonej uchwały nie wzbudza wątpliwości, kolejny problem prawny na tle odpowiedzialności za szkodę spowodowaną działaniem złodzieja pojazdu mechanicznego, stał się powodem do wydania po ponad 20 latach kolejnej uchwały w tym temacie. Tym razem jednak problem prawny rozszerzył się z kwestii dotyczącej odpowiedzialności właściciela pojazdu na odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.⁴⁷⁴

W sprawie zakończonej wydaniem **uchwały Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1992 r. sygn. III CZP 35/92** doszło do kradzieży samochodu przez nieustalonego sprawcę, którym to samochodem złodziej wyrządził szkodę w innym pojeździe. Właścicielka uszkodzonego pojazdu żądała naprawienia szkody od funkcjonującego w ówczesnych realiach systemowo-prawnych Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Podstawą roszczenia było obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej kierowców pojazdów mechanicznych. W pierwszej instancji powództwo zostało oddalone, ponieważ złodziej został uznany za samoistnego posiadacza pojazdu i jako takiego nie obejmowało go ubezpieczenie obowiązkowe zawarte przez właściciela skradzionego pojazdu. W toku sprawy przed sądem drugiej instancji powstała wątpliwość co do tego, czy ubezpieczeniu obowiązkowemu oc podlega samochód czy kierowca samochodu. Na wstępie swoich rozważań Sąd Najwyższy odwołał się do art. 822 k.c. w brzmieniu obowiązującym na czas rozpoznawanej sprawy, z którego wprost wynikało, że „przedmiotem umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest przejęcie przez zakład ubezpieczeń odpowiedzialności za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiadałby ubezpieczający.” Skoro zatem właściciel pojazdu, w wyniku kradzieży, utracił władztwo nad rzeczą i kontrolę nad ruchem pojazdu to odpowiedzialności nie może ponosić ani on, ani ubezpieczyciel.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy odniósł się do argumentacji poszkodowanej powódki, w której powołała się ona na odpowiedzialność ubezpieczającego z tytułu ryzyka, wskazując złodzieja jako osobę trzecią, o której mowa w art. 435 k.c. W tym rozumowaniu Sąd Najwyższy doszukał się jednak błędu w rozumieniu wydanej również przez

⁴⁷⁴ ówczesnie obowiązującą podstawą prawną tego rodzaju odpowiedzialności było Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 18 grudnia 1990 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów - Dz.U. Nr 89, poz. 527 ze zm.

Sąd Najwyższy uchwały z dnia 26 listopada 1969 r. III CZP 79/69. Klasyfikując treść tej uchwały Sąd wskazał, że właściwe przedstawienie jej treści wskazuje na to, że „odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 1 w zw. z art. 435 KC obciąża nieznanych sprawców zabrania samochodu jako kolejnych posiadaczy samoistnych, a skoro nie zostali oni ujawnieni, to PZU - w myśl przepisów ówczesnie obowiązującego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia 1968 r. w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych (Dz.U. Nr 15, poz. 89) - nie odpowiada za szkody wynikłe wskutek wypadku spowodowanego ruchem posiadanego przez nich pojazdu.”⁴⁷⁵

Najszerszej analizy wymaga najnowsza **uchwała Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 26 lipca 2017 r. sygn. III CZP 30/17**. W tej sprawie, która toczyła się z powództwa zakładu ubezpieczeń przedmiotem roszczenia był regres z tytułu umowy ubezpieczenia. Stan faktyczny sprawy dotyczył wykolejenia szynobusa w wyniku czego obrażeń ciała doznali pasażerowie. Do wypadku doszło na skutek uszkodzenia torowiska przez złodziei blachy, którzy nigdy nie zostali wykryci w prowadzonym dochodzeniu, które zostało umorzone. Z uzasadnienia podjętej uchwały można wyróżnić istotne elementy jakie Sąd Najwyższy badał w tej sprawie. Należały do nich: opisanie funkcjonalnego ujęcia szkody wyrządzonej przez ruch przedsiębiorstwa, określenie szkody i jej powiązanie z problematyką związku przyczynowo-skutkowego, ustalenie czy ruch przedsiębiorstwa musi oznaczać przemieszczanie się składników przedsiębiorstwa w przestrzeni. Ze stanu faktycznego wynika, że roszczenia pasażerów poszkodowanych na skutek wypadku zostały pokryte z ubezpieczenia, którym objęty był szynobus. Zakład ubezpieczeń wystąpił z roszczeniem regresowym na podstawie art. 435 § 1 k.c. Pozwana spółka prowadziła działalność w zakresie zarządzania liniami kolejowymi, a do jej zadań należało m.in. utrzymywanie infrastruktury w stanie zapewniającym bezpieczne prowadzenie ruchu kolejowego oraz modernizacja, zadania te obejmowały prawo do wykonywania przewozów kolejowych - technicznych. Kwalifikacja tego podmiotu jako podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody nie wzbudziła wątpliwości Sądu Najwyższego. Sąd ten stwierdził, że ruch kolejowy, a także utrzymanie i modernizacja infrastruktury kolejowej m.in. obejmującej sieci trakcyjne wymaga wykorzystania w dużej skali energii elektrycznej. Kontynuując analizę sfery strony podmiotowej odpowiedzialności z art. 435 k.c. Sąd Najwyższy - aprobuując interpretację sądu drugiej instancji - uznał, że w omawianym przypadku ruchem przedsiębiorstwa jest

⁴⁷⁵ uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1992 r. sygn. III CZP 35/92, Legalis

udostępnienie i utrzymywanie dostępności określonego odcinka linii kolejowej do prowadzenia ruchu kolejowego, a zatem w konsekwencji istnieje związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą. W ten sposób Sąd Najwyższy kontynuował „dominujące w orzecznictwie i doktrynie szerokie, funkcjonalne ujęcie szkody wyrządzonej ‘przez ruch przedsiębiorstwa’, obejmujące tym pojęciem także przypadki, które nie są związane z przemieszczaniem się składników przedsiębiorstwa w przestrzeni”⁴⁷⁶. W uzasadnieniu na potwierdzenie słuszności tego podejścia został przytoczony przykład, gdy za szkodę związaną z ruchem przedsiębiorstwa uważano uszkodzenie ciała w wyniku poślizgnięcia się na peronie kolejowym, gdzie również nie dochodzi do fizycznego przemieszczania się elementów przedsiębiorstwa. Problematyka związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy szkodą pasażerów (zrekompensowaną świadczeniem zakładu ubezpieczeń) a ruchem przedsiębiorstwa pozwanego nie stanowiła zatem szczególnego problemu interpretacyjnego wymagającego dokonania nowej interpretacji.

Kluczowym zagadnieniem, którym w tej sprawie musiał się zająć Sąd Najwyższy była ocena udziału i ewentualnej odpowiedzialności osoby trzeciej – w tym przypadku złodziei, których tożsamość nie została ustalona. Przesłanka egzoneracyjna ujęta w tym przepisie zakłada, iż odpowiedzialność jest wyłączona w przypadku, gdy szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności. Dla Sądu Najwyższego podejmującego uchwałę w tej sprawie najbardziej istotne było czy spełniona została przesłanka wyłączności. Podkreślił przy tym, iż utrudnieniem przy ocenie tej kwestii jest fakt, że osoba lub osoby, które miały swoim działaniem wyrządzić szkodę nie zostały zidentyfikowane w sprawie karnej. Sąd stanął na stanowisku, że brak takiego ustalenia nie może niweczyć praw osób poszkodowanych. Wykładnia dokonana przez Sąd doprowadziła do wniosku, że w takim przypadku można posługiwać się jedynie wysokim prawdopodobieństwem, iż osoby te nie były tymi osobami, za które prowadzący przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność (np. pracownicy). Jednocześnie Sąd Najwyższy przyjął, iż do próby dokonania kradzieży konieczny był stopień świadomości sprawców oraz siła fizyczna, które są właściwe dla poczytalnych osób powyżej 13 roku życia. Sąd Najwyższy podzielił tu rozumowanie Sądu Okręgowego, który „(...) trafnie zwraca uwagę, że ku elastyczniejszej wykładni skłaniają także względy systemowe, a w szczególności to, iż odpowiedzialność przewidziana w art. 435 KC jest odpowiedzialnością bardzo surową, przy

⁴⁷⁶ uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r. sygn. III CZP 30/17, Legalis

czym przesłanki zastosowania tego przepisu są ujmowane bardzo szeroko. Nie ulega wątpliwości, że podstawowym motywem odwołania się do zasady ryzyka jest wzmożone niebezpieczeństwo, jakie stwarza dla swego otoczenia działalność przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Uzależnienie zastosowania przesłanki egzoneracyjnej nie tylko od elementu obiektywnego (działanie osoby trzeciej było jedyną przyczyną pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą), ale także od elementu subiektywnego zdaje się wykraczać poza tak ujęte ratio legis przepisu, co przemawia przeciwko zawężającej wykładni tej przesłanki.”⁴⁷⁷

W swoim uzasadnieniu Sąd Najwyższy szczegółowo zebrał i opisał zmienne podejście wcześniejszych składów Sądu Najwyższego oceniających problem wyłącznej winy osoby trzeciej jako przesłanki egzoneracyjnej z art. 435 k.c., co uzasadniało dodatkowo konieczność podjęcia uchwały w tej sprawie. Poniżej zostały przedstawione kluczowe różnice pomiędzy przywołanymi w omawianym uzasadnieniu dwoma wcześniej wydanymi wyrokami, stanowiącymi o przedstawionym do rozstrzygnięcia zagadnieniu prawnym. W wyroku Sądu Najwyższego z 18 października 1982 r. (sygn. I CR 160/82)⁴⁷⁸ - uznano, że podmiot trzeci, który miałby być odpowiedzialny za powstanie szkody zawsze musi być zidentyfikowany, oznaczony konkretnie. Anonimowość bowiem powoduje, iż nie można przyjąć domniemania, że taka osoba nie jest osobą, za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności, ale także nie można przyjąć domniemania, że jest to osoba, której co do zasady można przypisać winę (poczytalna, powyżej 13 roku życia – patrz art. 426 k.c.). W drugim wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1988 r. (II CR 315/88)⁴⁷⁹ przedstawiającym stanowisko przeciwne z uzasadnienia wynika, że Sąd nie przejawiał już tak radykalnego podejścia uznając, że osobami trzecimi mieli być niezidentyfikowani chłopcy w wieku 12-15 lat. Sąd w związku z tym uznał, iż brak identyfikacji osoby trzeciej tylko ‘z reguły’ uniemożliwia zakwalifikowanie jej jako podmiotu, o którym mowa w art. 435 k.c. in fine. Nie ulega wątpliwości, że wpływ na takie stanowisko miał specyficzny stan faktyczny, w którym ustalono wygląd i na tej podstawie potencjalny wiek sprawców, nie zaś ich imienne dane.

Sąd Najwyższy wydając tę uchwałę przychylił się tu do stanowiska wyrażanego w doktrynie i w drugim z przytoczonych orzeczeń, według którego przyjmuje się, iż identyfikacja

⁴⁷⁷ uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r. sygn. III CZP 30/17, Legalis

⁴⁷⁸ wyrok Sądu Najwyższego z 18 października 1982 r. sygn. I CR 160/82

⁴⁷⁹ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1988 r. II CR 315/88

osoby trzeciej jest warunkiem sine qua non wyłączenia odpowiedzialności. Wystarczy jednak taka identyfikacja, która daje podstawy do uznania, że dana osoba ukończyła 13 lat i w związku z tym może jej być przypisany taki stan świadomości, który uprawnia do przypisania winy, co odpowiada treści art. 425 k.c. i 426 k.c.

Stanowisko wyrażone w przytoczonej uchwale spotkało się z krytyką środowiska naukowego. W glosie do tej uchwały M. Serwach stwierdziła, że takie podejście osłabia sytuację poszkodowanego i sprawia, że w interesie prowadzącego przedsiębiorstwo będzie, aby osoba trzecia nie była nigdy zidentyfikowana, gdyż okoliczność tę łatwiej wykazać w procesie, aniżeli pozostałe przesłanki egzoneracyjne. Jednocześnie jej zdaniem poszkodowany w takiej sytuacji nie będzie w stanie uzyskać żadnego odszkodowania.⁴⁸⁰

Fakt, iż we wszystkich z tych trzech spraw występował element złodzieja jako osoby trzeciej sam w sobie stanowił podstawę do wyróżnienia tych trzech orzeczeń jako osobnej podkategorii. W drugiej kolejności możliwym było wyodrębnienie kategorii, która dotyczy wyroków Sądu Najwyższego (niebędących uchwałami), wydanych według przyjętej metodologii badań po 1990 roku, dotyczących szkód powstałych jako wypadek przy pracy. Omawiane orzeczenia dotyczą kwestii współistnienia przyczyn powstania szkody i próby ich zakwalifikowania jako przesłanki egzoneracyjnej, funkcji jakie może pełnić pracownik, a które tworzą sferę jego odrębnej od pracodawcy odpowiedzialności za szkodę oraz działania pracownika bez wiedzy pracodawcy i poza sferą wydanego przez niego polecenia.

Pierwszym z tej podkategorii orzeczeń jest **postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2023 r. sygn. III PSK 64/22**, w którym Sąd analizował możliwość eliminacji przyczynienia się przez pracodawcę do powstania wypadku przy pracy. Definicja wypadku przy pracy sformułowana w art. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych⁴⁸¹ jest bardzo szeroka i obejmuje m.in. wypadki powstałe w trakcie wykonywania pracy zarówno na polecenie pracodawcy jak i bez tego polecenia, powstałe w czasie gotowości do pracy, a także w drodze do pracy. Skoro odpowiedzialność cywilna z art. 435 k.c. uzupełnia odpowiedzialność pracodawcy objętą prawem pracy powstaje pytanie jakie

⁴⁸⁰ Serwach M., „Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 26 lipca 2017 r. (III CZP 30/17) dotycząca wyłącznej winy osoby trzeciej jako przesłanki egzoneracyjnej”, Prawo Asekuracyjne, 1/2020, s. 85 i 92

⁴⁸¹ ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych jest bardzo szeroka, Dz. U. 2002 Nr 199 poz. 1673

zdarzenie musiałoby zaistnieć, aby odpowiedzialność pracodawcy za wypadek przy pracy mogła zostać wyłączona na gruncie art. 435 k.c. W analizowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, że „(...) aby wykluczyć jakiekolwiek przyczynienie się do wypadku przy pracy, winna zachodzić sytuacja, w której nie można by przypisać pracodawcy jakichkolwiek zarzutów niewłaściwego postępowania w związku z zaistniałym zdarzeniem, ukierunkowanych, czy to na obsługę maszyn, przeszkolenie bhp itp.”.⁴⁸²

W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na aspekt zbiegu przyczyn powstania szkody. W tym przypadku, który również stanowił wypadek przy pracy, jedną przyczyną była okoliczność, iż praca była wykonywana przez pracownika niezgodnie z instrukcją obsługi urządzenia, która wymagała współdziałania dwóch osób, a nie jednej. Drugą okolicznością były natomiast zaniedbania pracodawcy w zakresie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd Najwyższy nie przyjął co prawda w tej sprawie skargi kasacyjnej do rozpoznania, jednakże zwrócił uwagę na błędne wywody Sądu Apelacyjnego, który pomimo przyjęcia art. 435 § 1 k.c. jako podstawy odpowiedzialności pozwanego stwierdził, że przyjęcie „zawinionej odpowiedzialności poszkodowanego za zdarzenie, stwierdzenie obiektywnej nieprawidłowości u podmiotu prowadzącego zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, jest wystarczające do przypisania mu odpowiedzialności, bez względu na to czy te nieprawidłowości pozostają w związku przyczynowym ze szkodą.”⁴⁸³ Podejmując te rozważania Sąd Apelacyjny jak się wydaje zignorował dotychczasową wypracowaną przez Sąd Najwyższy wykładnię, która wprost wskazuje, iż w przypadku odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie jest konieczne wykazanie jego winy. W przypadku tej sprawy błędna wykładnia dokonana na etapie postępowania w II instancji nie wpłynęła na błędne zastosowanie prawa, więc skarga kasacyjna nie została przyjęta do rozpoznania.

W wyroku z dnia 14 listopada 2019 r. IV CSK 380/18 Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na konieczność poczynienia przez sądy powszechne właściwych ustaleń oraz właściwej ich oceny w zakresie uwzględnienia przesłanek egzoneracyjnych, w szczególności przesłanki wyłącznie z winy pokrzywdzonego. W przedmiotowej sprawie sądy pierwszej i drugiej instancji w użyciu wzajemnie wykluczających się określeń, że pokrzywdzony przyczynił się do

⁴⁸² postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2023 r. sygn. III PSK 64/22, Legalis

⁴⁸³ postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 21 czerwca 2023 r. III PSK 64/22

powstania szkody oraz że ponosi winę za jej powstanie. Takie niejasne sformułowania zostały poddane szczególnej krytyce Sądu Najwyższego, który wskazał wprost, że powstanie szkody z wyłącznej winy poszkodowanego oznacza, że spełnione muszą być dwa aspekty: jego zachowanie jest jedyną przyczyną powstania szkody, wykluczona jest jakakolwiek inna przyczyna; zachowanie to jest zawinione. Jakiegokolwiek inne ustalenia ujęte w uzasadnieniu wyroku pozostawiają pole do interpretowania, że istniały jeszcze inne elementy, co wyklucza możliwość przyjęcia istnienia przesłanki egzoneracyjnej. W sprawie niezbędne było odwołanie się do przepisów szczególnych⁴⁸⁴ i ustalenie czy poszkodowany w sprawie monter był osobą kierującą pracami czy też nie. Od tego bowiem zależało czy był on odpowiedzialny za sposób prowadzenia prac, czy tylko je wykonywał pod kierownictwem innej osoby. Sąd odsunął na bok częściowo niespójne nazewnictwo przepisów wykonawczych i skupił się na ustalonym stanie faktycznym, z którego wynikało, że poszkodowany otrzymał polecenia od innego pracownika. Nie odpowiadał zatem za organizację pracy i nie mógł być wyłącznie winny za wydanie polecenia usunięcia podpór kadłuba, na skutek czego doszło do wypadku. W konsekwencji wydanego wyroku uznać należy, iż istnienie jakiegokolwiek współprzyczyny powstania szkody nie uwalnia od odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c.⁴⁸⁵

W takim samym kierunku została dokonana analiza sprawy dotyczącej wypadku przy pracy polegającej na wyręczeniu się przez pracowników fizycznych użyciem koparki do przenoszenia cegieł na wyższe piętra, zamiast wykonania tej pracy ręcznie. Użycie koparki nastąpiło bez udziału i wiedzy jej operatora. Stała ona niezabezpieczona przed nieuprawnionym użyciem na terenie budowy. Upraszczając stan faktyczny do podstawowych kwestii można go opisać w następujący sposób: poszkodowany stanął na zębach koparki, został podniesiony wraz z załadunkiem, a następnie spadł z wysokości i został przysypany ceglami. Bezpośrednią przyczyną wypadku było przechylenie się unoszonej palety cegieł. Sąd pierwszej instancji przyjął 95% przyczynienie się poszkodowanego do wypadku, a jednocześnie uznał odpowiedzialność przedsiębiorstwa budowlanego na podstawie art. 435 k.c. Sąd drugiej instancji zakwestionował to rozstrzygnięcie argumentując, że ustalenie przyczynienia się bliskie niemalże stu procentom „wypacza sens odpowiedzialności określonej w art. 435 k.c.”⁴⁸⁶ Kluczowe w sprawie były motywy i samowolne użycie maszyny przez poszkodowanego oraz

⁴⁸⁴ patrz: Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających, Dz.U. 2001 nr 73 poz. 770

⁴⁸⁵ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2019 r. IV CSK 380/18, Legalis

⁴⁸⁶ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2019 r., sygn. I PK 137/18, Legalis

brak poszanowania zasad bhp i niewykonywanie poleceń służbowych. Pomijając kwestie uboczne takie jak pierwotne zatajenie przez powoda przyczyn wypadku czy podwykonawstwo w zakresie usług, które nie będą szczegółowo opisywane, uwagę należy zwrócić na zasadniczy fakt, na jakim skupił się sąd dotyczący tego, że pozwany nie zapewnił należytego nadzoru nad wykonywaniem pracy, oceniając stopień przyczynienia się na 70%. Sąd Najwyższy rozpoznając skargi kasacyjne wniesione przez obie strony postępowania przychylił się do korekty wyroku pierwszej instancji dokonanej przez sąd apelacyjny. Sąd wskazał na właściwe rozróżnienie zaniedbań obu stron: pracownika lekceważącego zasady bhp i samowolne działanie oraz pozwanego przedsiębiorstwa dotyczące braku należytego nadzoru i pozostawienie koparki bez zabezpieczenia. Obniżenie wartości przyczynienia się Sąd uznał za właściwe i proporcjonalne do zawinień miarkowanie. Kategorycznie Sąd nie zgodził się z argumentami podnoszonymi przez stronę pozwaną o tym, że samowolne użycie koparki było sposobnością do wyrządzenia szkody, bowiem takie rozumowanie sprawia, że działanie pozostałoby oderwane od faktu stosunku pracy. Do wypadku zaś doszło w czasie pracy, przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, a jedyną odmiennością było ich wykonanie w sposób sprzeczny z poleceniem służbowym. Pracodawca zobowiązany jest kontrolować jak wykonywana jest praca i za to mógłby ponosić odpowiedzialność również na zasadzie art. 120 k.p. i art. 440 k.c. w zw. z art. 300 k.p.).⁴⁸⁷ Nie było zatem w sprawie wątpliwości, iż skoro pozwany również zaniedbał część swoich obowiązków wynikających z przepisów prawa pracy, nie może być mowy o powstaniu szkody wyłącznie z winy poszkodowanego.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące odpowiedzialności za wypadek przy pracy jest bardzo bogate, ponieważ ze względu na stronę podmiotową bardzo często podstawa prawna odpowiedzialności pozostaje w zbiegu z art. 435 k.c. W tych przypadkach, gdy szkoda stanowi jednocześnie wypadek przy pracy sądy rozpoznając sprawę często powołują się na treść protokołu powypadkowego. W szczególności zwracają uwagę na fakt czy pracodawca kwestionował, iż zdarzenie jest wypadkiem przy pracy. W sprawie o sygn. **I CNP 112/09 Sąd Najwyższy** w szczególny sposób odniósł się do treści protokołu powypadkowego jaki został sporządzony w tym przypadku uznając, iż jego treść i konkluzja nie jest wiążąca dla sądu orzekającego o odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § 1 k.c. W toku sprawy ustalono, że poszkodowany pracownik nie zachował zasad bezpieczeństwa obowiązujących przy obsłudze maszyny i przyjął na siebie winę za zdarzenie. Fakt ten nie wpłynął jednak decydująco na

⁴⁸⁷ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2019 r., sygn. I PK 137/18, Legalis

ostateczne rozstrzygnięcie. Przyjmując odpowiedzialność pozwanego pracodawcy Sąd uwzględnił fakt, iż oświadczenie o przyjęciu na siebie winy za wypadek zostało złożone w okresie leczenia poszkodowanego, pod wpływem stresu krótko po wypadku, w sytuacji przymusowej (dochody z pracy stanowiły jedyne źródło utrzymania jego i rodziny). Sąd natomiast ustalił 50% przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, w pozostałym zakresie dopatrzył się nieprawidłowości pozwanego przy zabezpieczeniu maszyny.⁴⁸⁸ Oznacza to, że protokół powypadkowy może być źródłem istotnych informacji dla sądu rozstrzygającego o odpowiedzialności za szkodę, lecz nie można do jego ustaleń podchodzić bezkrytycznie, zaś sąd ma swobodę dokonywania własnych ustaleń, które mogą przeczyć treści protokołu powypadkowego. W przedstawionym orzecznictwie widać kierunek interpretacyjny, w którym najczęściej treść protokołu powypadkowego uznającego zdarzenie za wypadek przy pracy działa na niekorzyść pracodawcy, zaś brak tego ustalenia, ale przypisanie pracownikowi winy za zdarzenie skłaniać ma do dokładniejszego zbadania wszystkich okoliczności, także tych związanych ze złożeniem przez pracownika oświadczenia o przebiegu wypadku.

Podobnej treści stanowisko zostało wyrażone przez **Sąd Najwyższy w sprawie sygn. akt II PK 212/08**. W tej sprawie Sąd Najwyższy rozpatrywał przypadek, w którego stanie faktycznym pracownik z uwagi na niezablokowanie tylnej klapy ciężarówki przy wysypywaniu ziemi doprowadził do jego wywrócenia się, sam zaś został przygnieciony. Z uwagi na błędy w zakresie prowadzonego postępowania dowodowego sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy stwierdził jednak, że „Brak w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy adnotacji dotyczących przyczynienia się pracownika do wypadku nie wyklucza możliwości powoływania się przez pracodawcę odpowiadającego na zasadzie ryzyka za szkodę na dowody mające wykazać winę pracownika w jej wystąpieniu.”⁴⁸⁹ Oznacza to, że Sąd nie podważając co do zasady prawidłowości sporządzenia dokumentu w postaci protokołu powypadkowego od strony formalnej i faktycznej, nadal może czynić swoje własne ustalenia, które mogą albo uzupełniać treść protokołu powypadkowego, a w skrajnym przypadku nawet przeczyć jego treści. Stać się tak może nawet w postępowaniu o odszkodowanie na zasadzie art. 435 k.c., a nie o sprostowanie protokołu powypadkowego.⁴⁹⁰ W tym ostatnim przypadku będzie to prowadziło do sytuacji dwoistości stosunku

⁴⁸⁸ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r. I CNP 112/09, Legalis

⁴⁸⁹ teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2009 r. II PK 212/08, Legalis

⁴⁹⁰ Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego sprostowanie protokołu powypadkowego dotyczącego wypadku przy pracy dopuszczalne jest na podstawie art. 189 k.p.c. (patrz np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1998 r., II UKN 471/1997).

zobowiązaniowego, jednak zważywszy na moc prawną orzeczenia sądowego w stosunku do mocy prawnej protokołu powypadkowego nie sposób nie zgodzić się z takim podejściem Sądu Najwyższego. Z uwagi na przymiot niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów powszechnych ukształtowanie kwestii odpowiedzialności za wypadek przy pracy w warunkach procesu jest o wiele bardziej bezstronne i wiarygodne, aniżeli w dokumencie sporządzanym przy udziale poszkodowanego i pracodawcy.

2. Siła wyższa

W systemie polskiego prawa odszkodowawczego przesłanki egzoneracyjne realizują różnorakie funkcje w zależności od sposobu i kontekstu ich sformułowania. Jednym z częściej pojawiających się terminów ograniczających odpowiedzialność deliktową czy kontraktową jest siła wyższa. Termin ten znany jest już od czasów starożytnych, kiedy to w świadomości ludzkiej istniało przekonanie o istnieniu mocy lub sił, które są większe i niezależne od człowieka, które jednocześnie budzą trwogę. Problematycznym jest, że nigdy nie sformułowano jednoznacznej naukowej lub legalnej definicji siły wyższej, a historycznie rzecz ujmując obejmowała ona tak skrajne zjawiska jak duchy zmarłych, aż po zjawiska przyrody (natury).⁴⁹¹ Szersze badania naukowe nad pojęciem siły wyższej datuje się na początek XIX wieku. Jest to zatem jeden z elementów zainteresowania świata nauki, który towarzyszy nieustannym zmianom w świecie techniki i przemysłu. Postęp technologiczny skłania do oddzielania tego co znane i okiełznane przez człowieka od tych sił, którym człowiek musiał ustąpić i które może ewentualnie poznawać, nie może ich jednak całkowicie opanować. Okoliczności te mają bezpośrednie przełożenie na sposób tworzenia norm prawnych, które nakładały odpowiedzialność na poszczególne podmioty stosunków cywilnych.⁴⁹² Rozciągając te rozważania na teren wszystkich krajów europejskich, a szczególnie tych, w których istotnie rozwijał się przemysł, należy stwierdzić, że celem ówczesnych prawodawców było znalezienie granicy tej odpowiedzialności. W ogólnej świadomości społeczeństw mieściło się oddzielenie działań zawinionych, za które określony podmiot powinien odpowiedzieć od działań niezawinionych, które wymykały się dotychczasowym kryteriom. Nie za wszystkie zdarzenia niezależne od winy zasadnym było, aby odpowiedzialność (szczególnie odpowiedzialność odszkodowawcza)

⁴⁹¹ Bolesławski B., „Siła wyższa (przepisy regulujące przedawnienie oraz odpowiedzialność ex delicto)” w: Warciński M. (red.), Zaradkiewicz K. (red.), Wybrane zagadnienia prawa cywilnego, Warszawa 2006, s. 1-2

⁴⁹² Sobczyk M., „Wpływ prawa rzymskiego na kształtowanie się współczesnych teorii siły wyższej”, Zeszyty Prawnicze 6/1, s. 174-175

była ponoszona. Nie bez znaczenia dla sposobu tworzenia prawa była również tendencja do posługiwania się domniemaniami⁴⁹³, co w tym przypadku prowadziłyby do uproszczenia dowodowego sprowadzającego się do stwierdzenia, że działanie siły wyższej w określonym przypadku oznacza brak winy.

Rozumienie pojęcia siły wyższej wykształciło się w nauce, a nie judykaturze. Efektem tych badań naukowych było stworzenie subiektywnej i obiektywnej teorii siły wyższej, przy czym odnośnikiem jej stosowania była odpowiedzialność na zasadzie winy, która w XIX wieku wiodła prym w prawodawstwie cywilnym. Autorem teorii subiektywnej był L. Goldschmidt, a jej sednem jest brak możliwości przewidzenia lub zapobieżenia zdarzeniu mimo dołożenia najwyższej staranności.⁴⁹⁴ Na tej zasadzie w przypadku wystąpienia zdarzenia pod wpływem siły wyższej nigdy nie będzie pozwalało na przypisanie winy. Problematycznym jednak może być w przypadku tej teorii precyzyjne sformułowanie o jakiego rodzaju staranność chodzi, nawet gdy miałaby ona określona mianem najwyższej staranności.

Dla polskiego orzecznictwa większe znaczenie ma teoria obiektywna, która co do zasady została przyjęta w kształcie zaproponowanym przez A. Exnera. Według niego siła wyższa w postaci określonego zjawiska posiada cechy obiektywne, tj. zewnętrzne pochodzenie oraz przymiot wyjątkowości i gwałtowności, co odróżnia ją od zjawisk normalnie występujących w przyrodzie i w życiu człowieka.⁴⁹⁵ Tak sformułowany opis siły wyższej stanowi o elementach doktrynalnej definicji siły wyższej, co do której zasadniczo nie ma podziałów w zakresie sposobu jej stosowania. Okoliczność ta może być przyczyną tego, że niewiele orzeczeń Sądu Najwyższego odnosi się do siły wyższej w kontekście odpowiedzialności z art. 435 k.c. Poniżej przedstawione są dwa orzeczenia rozstrzygające czy za siłę wyższą można uznać opady deszczu oraz chorobę zakaźną. W obutych przypadkach Sąd Najwyższy oparł się na obiektywnej teorii siły wyższej. Z punktu widzenia nauki natomiast tematyka ta jest o wiele bardziej złożona. Na potwierdzenie można tu przytoczyć opisywane przez W. Warkało trzy zastosowania pojęcia siły wyższej, która może być rozumiana jako: wydarzenie, któremu człowiek nie może się skutecznie przeciwstawić (przeciwdziałać);

⁴⁹³ Warkało W., „Siła wyższa jako zasada nieodpowiedzialności i domniemanie przypadkowości”, *Państwo i prawo*, z. 9-10/1949, str. 80

⁴⁹⁴ Bolesławski B., „Siła wyższa (przepisy regulujące przedawnienie oraz odpowiedzialność ex delicto) w: Błachowicz M., *Wybrane zagadnienia prawa cywilnego*, Warszawa 2006, s. 3

⁴⁹⁵ *ibidem*, s. 4

przesłanka nieodpowiedzialności; przypadkowość zdarzenia (stanowiąca o braku winy dłużnika).⁴⁹⁶ W analizowanych wyrokach siła wyższa była rozumiana jako działanie większej mocy, co odpowiada jej cechom wyróżnionym w teorii obiektywnej. Jednocześnie jest utożsamiana z siłami natury, uważanymi najczęściej za tzw. klęski żywiołowe. O ile jednak pierwszym naturalnym skojarzeniem dla klęsk żywiołowych są huragany, powodzie czy trzęsienia ziemi o tyle ocena ta byłaby trudniejsza dla zjawisk bardziej złożonych takich jak np. nadzwyczajny przymrozek wiosenny czy przeniesienie określonego obiektu przez prądy morskie. Z tego względu W. Warkało podkreśla, że siła wyższa to zjawisko, które wyłamuje się całkowicie spod norm regularnych zdarzeń, których wystąpienia się nie zakłada, ponieważ są one nieprawdopodobne.⁴⁹⁷ Teoria obiektywna siły wyższej została poparta przez L. Lonchamps de Berier, który jednak ze wszystkich elementów wyróżnionych przez A. Exnera uznał za zasadne kryterium zewnętrznego pochodzenia, zaś pozostałe zmodyfikował określając je mianem dysproporcji pomiędzy zdarzeniem a środkami których używa się w zwykłych okolicznościach i których zastosowania można wymagać w celu przeciwdziałania określonemu zjawisku. Z kolei Czachórski łączy ze sobą elementy teorii obiektywnej i subiektywnej.⁴⁹⁸ To zróżnicowane podejście do elementów, które składają się na siłę wyższą pokazuje, że mimo szczególnego miejsca jakie zajmuje teoria obiektywna, w każdej sprawie cywilnej na nowo można powoływać się na różne argumenty naukowe, a sądy rozpoznające takie sprawy muszą się do nich odnieść przedstawiając rzeczową argumentację za lub przeciw proponowanej interpretacji.

W pierwszej z omawianych spraw stronami postępowania w sprawie zakończonej **wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2019 roku sygn. IV CSK 129/18** był właściciel jednorodzinnego budynku mieszkalnego po stronie powodowej i przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji po stronie pozwanej. Na terenie zabudowanej domem nieruchomości mieścił się ogród, na którego stworzenie przy udziale projektantów właściciel przeznaczył duże nakłady finansowe. W sąsiedztwie nieruchomości znajdował się kolektor sanitarny odbierający ścieki. Jak ustalono w postępowaniu do kolektora były podłączone nielegalne instalacje, co nie było kontrolowane przez pozwanego. W okresie dużej burzy i opadów, z uwagi na nadmierne

⁴⁹⁶ Warkało W., „Siła wyższa jako zasada nieodpowiedzialności i domniemanie przypadkowości”, Państwo i prawo, z. 9-10/1949, str. 97

⁴⁹⁷ ibidem, str. 98

⁴⁹⁸ stanowisko L. Longchamps de Berier oraz Czachórski przytoczone za: Piątowski J., „Siła wyższa jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności z art. 152, 153 K.Z.”, Nowe Prawo, styczeń 1963, Warszawa, str. 41

obciążenie sieci kanalizacyjnej, pokrywa kolektora została uniesiona wytworzonym ciśnieniem, co doprowadziło do wydostania się ścieków i wyrządzenia szkody w ogrodzie powoda. Dopiero po zdarzeniu pozwany zdecydował się wymienić pokrywę kolektora na betonowy właz, który uniemożliwiałby w przyszłości powtórzenie się uniesienia pokrywy na skutek nadmiernych opadów. Sąd pierwszej instancji uwzględnił roszczenie powoda opierając odpowiedzialność pozwanego o art. 435 § 1 k.c. Sąd drugiej instancji całkowicie odwrócił rozstrzygnięcie poprzez oddalenie powództwa. Swoje stanowisko uzasadnił zakwalifikowaniem nadmiernych opadów deszczu jako przesłankę egzoneracyjną siły wyższej. Sąd Najwyższy stanął przed zadaniem zbadania czy nadmierne opady deszczu stanowią o niemożności ich opanowania oraz zapobieżenia ich negatywnym skutkom, co sprowadza się do istoty definicji siły wyższej. Powszechnie przyjmuje się, iż siłę wyższą najczęściej stanowią klęski (katastrofy) żywiołowe lub naturalne, do których zalicza się m.in. powodzie, trzęsienia ziemi, osuwiska, huragany, itp. Sąd dokonując oceny, czy określona wartość opadów przekracza wartości przeciętne dla danego czasu i miejsca skonfrontował tę kwestię z obowiązkami pozwanego, jakie ciążyły na nim jako na przedsiębiorstwie zobowiązanym do odprowadzania ścieków⁴⁹⁹, czyli m.in. do kontroli urządzeń kanalizacyjnych i właściwego przygotowania infrastruktury. Skoro stwierdzono dwie nieprawidłowości przy kolektorze: nielegalne przyłączenia, które mogły doprowadzić do przeciążenia oraz zamontowanie niewłaściwej pokrywy w celu zabezpieczenia przed wydostaniem się ścieków, to znaczy, że nie siła wyższa była przyczyną powstania zdarzenia powodującego szkodę. W konsekwencji wyrok został uchylony do ponownego rozpoznania.⁵⁰⁰

Kolejny warty przedstawienia jest wyrok **Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2001 r. I PKN 319/00**, którego specyficzny stan faktyczny dotyczył zakażenia chorobą zakaźną się w czasie wykonywania pracy. Poszkodowany zatrudniony był jako monter na budowie. Pracownicy w czasie wolnym od pracy zakwaterowani byli w pokojach 4-osobowych, kiedy to powód nadkaził się chorobą zakaźną.⁵⁰¹ Sąd pierwszej instancji uznał, że nie ma związku przyczynowego z ruchem przedsiębiorstwa działającego na zasadzie art. 435 k.c. Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że nie można zastosować art. 435 k.c. bo pozwane przedsiębiorstwo nie miało wpływu na to czy pracownik zachoruje, nie można było tego

⁴⁹⁹ na podstawie ustawy z dnia 7 czerwca 2001 roku o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, Dz. U. z 2018 roku poz. 1152

⁵⁰⁰ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2019 roku sygn. IV CSK 129/18

⁵⁰¹ Oznacza to, że istniejące zakażenie nie dające objawów zostało uczynnione przez osobę prątkującą (zakażającą).

przewidzieć ani temu zapobiec i dalej, że chorobę należy uznać za czynnik zewnętrzny, czyli siłę wyższą. Sąd Najwyższy zakwalifikował pozwane przedsiębiorstwo jako takie, które wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody. Uznał także, że organizacja pracy obejmuje też sferę bytową pracownika w okresie pomiędzy godzinami pracy. W tej sprawie kontakt z osobą prątkującą wynikał ze specyfiki organizacji pracy, która polegała na jej wykonywaniu za granicą i wymagała zorganizowania wspólnego miejsca zamieszkania i odpoczynku dla wszystkich pracowników. Sąd Najwyższy nie podzielił natomiast stanowiska Sądu Apelacyjnego jakoby choroba stanowiła siłę wyższą, z uwagi na to, że nie jest to zdarzenie zewnętrzne - w tym sensie, że pochodzi z zewnątrz przedsiębiorstwa, ani gwałtowne, ani też nadzwyczajne. Choroby i choroby zakaźne należy uznać za powszechnie funkcjonujące w społeczeństwie, a więc za normalne, a nie nadzwyczajne. Sąd uznał, że pracownik mógł się czymś zarazić od innego pracownika. Ponadto sam kontakt pracowników w pracy albo w czasie zorganizowanego noclegu należy uznać za normalny. Sąd nie doszukał się zatem podstaw do wyłącznej odpowiedzialności stosując przesłankę egzoneracyjną w postaci siły wyższej.⁵⁰²

Choć w wyżej przytoczonych sprawach podejmowana przez podmioty pozwane obrona nie była skuteczna, to powołanie się na siłę wyższą jest bardzo atrakcyjne i słuszne z procesowego punktu widzenia. Skoro bowiem nie ma definicji legalnej siły wyższej w każdym nadającym się do tego przypadku podmiot obowiązany może podjąć próbę wykazania, że określone zjawisko było nieprawdopodobne i niemożliwe do przeciwdziałania, zewnętrzne oraz nagłe i gwałtowne. Efektem wykazania jej istnienia na gruncie odpowiedzialności deliktowej byłoby uwolnienie się całkowite od odpowiedzialności. W przeciwieństwie do prawa kontraktowego, gdzie dłużnik może przyjąć na siebie odpowiedzialność także w przypadku działania siły wyższej.

Powyższe orzeczenia dowodzą, że Sąd Najwyższy niechętnie wychodzi poza ramy teorii obiektywnej, co z pewnością ułatwia orzekanie, jednocześnie jednak z punktu widzenia nauki prawa może stanowić nadmierne uproszczenie. Zdaniem sądów, a tym bardziej Sądu Najwyższego jest odpowiednie rozgraniczenie i zrównoważenie pomiędzy stosunkowo wąskim stosowaniem przesłanek egzoneracyjnych a prawem podmiotu obowiązanego do skutecznej obrony. W drugim z omawianych przypadków pojawił się wątek zewnętrznego pochodzenia zjawiska siły wyższej, który jest uznawany w doktrynie za trudny do uchwycenia. J. Piątkowski

⁵⁰² wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2001 r., sygn. I PKN 319/00, Legalis

podkreśla, że na gruncie art. 435 k.c. w przypadku zewnętrznego charakteru siły wyższej nie chodzi ani o kwestię przestrzeni (gdzie nastąpiło zdarzenie), ani o brak związku przyczynowego (bo jest to element pierwotny w stosunku do siły wyższej, która w ogóle nie byłaby rozważana, wobec braku istnienia związku przyczynowego), ale o pochodzenie zjawiska, które wyrządziło szkodę. Sprawę komplikuje fakt, że J. Piątkowski dopuszcza uznanie za siłę wyższą zachowania poszkodowanego lub osoby trzeciej⁵⁰³, która to możliwość - wobec orzecznictwa analizowanego w pierwszym podrozdziale - wydaje się nie być w ogóle brana pod uwagę w stanowiskach Sądu Najwyższego. Podkreślić jednak należy, że przedstawione stanowiska tego autora przypadały na pierwsze dekady obowiązywania normy zawartej w ówczesnym art. 152 k.z., co wskazuje, iż nie było ono jeszcze wtedy skonfrontowane z innymi przedstawicielami nauki prawa cywilnego, ani też szerzej w praktyce orzeczniczej. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska podkreśla, że zewnętrżność zdarzenia oznacza, że zdarzenie nie może pozostawać ani w związku fizycznym, ani funkcjonalnym z działalnością przedsiębiorstwa.⁵⁰⁴ Właśnie odwołanie się do funkcjonalności potwierdza tok interpretacji przyjętej w omawianej wyżej sprawie, gdzie organizacja sposobu noclegów pracowników wykonujących pracę w delegacji stanowi właśnie ten czynnik funkcjonalnego powiązania z działalnością przedsiębiorstwa.

Pomimo ogólnej jednolitości stanowisk doktryny i orzecznictwa zajmujący się tą tematyką badacze prawa dostrzegali pewne niejasności jakie mogły się pojawiać przy interpretacji poszczególnych kryteriów kwalifikacyjnych dane zdarzenie jako siłę wyższą. Dotyczyć one mogą nie tylko zewnętrżności zdarzenia, ale również kwestii przewidzenia i możliwości zapobieżenia zdarzeniu. Szerszą analizę tej kwestii przeprowadziła B. Lewaszkiewicz – Petrykowska podkreślając, że gdyby przyjąć założenie, że siła wyższa istnieje jedynie, gdy wystąpienie danego zdarzenia należy całkowicie wykluczyć, to właściwie niczego nie można by zakwalifikować jako siły wyższej. W dalszych rozważaniach krytykuje ona propozycję zawężenia takiej interpretacji poprzez wprowadzenie ograniczenia czasowego (oznaczającego, że w danym czasie wykluczono możliwość wystąpienia zdarzenia). W jej przekonaniu za siłę wyższą powinny być uznane zjawiska, których zaistnienie można było przewidzieć albo nie można było wykluczyć albo nawet było ono zapowiedziane (prognoza), ale prowadzący przedsiębiorstwo i tak nie mógłby zapobiec jego skutkom, ani się w inny

⁵⁰³ Piątkowski J., „Siła wyższa jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności z art. 152, 153 K.Z.”, Nowe Prawo, styczeń 1963, Warszawa, str. 44-45

⁵⁰⁴ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, Warszawa 1967, s. 190

sposób przed nim obronić. Gdyby bowiem sprzeciwić się takiemu rozumowaniu jedynym sposobem uwolnienia się prowadzącego przedsiębiorstwo byłoby całkowite zaprzestanie swojej działalności na terenie, gdzie określone zjawiska potencjalnie mogą występować.⁵⁰⁵ Taka zaś interpretacja kryterium wyróżnienia siły wyższej wydaje się w zbyt dużym zakresie ograniczać możliwość uwolnienia się od odpowiedzialności na podstawie zaistnienia siły wyższej. Można by zaryzykować twierdzenie, że doprowadziłoby to do sytuacji, w której w tym zakresie przepis byłby martwy.

Począwszy od lat 30-tych XX wieku Sąd Najwyższy wydaje się dokonywać wykładni pojęcia siły wyższej ściśle według granic wytyczonych teorią obiektywną, nie dokonując żadnych odstępstw.⁵⁰⁶ Z tego względu orzecznictwo w tym zakresie jest nieliczne (na gruncie wykładni art. 435 k.c.) i argumentowane w jednakowy sposób. Z jednej strony daje to pewność prawa co do zakresu stosowania tej przesłanki egzoneracyjnej, ale jednocześnie z punktu widzenia nauki prawa może budzić zastrzeżenia co do realizacji praw dłużnika, który na gruncie normy art. 435 k.c. ponosi wyjątkowo szeroką odpowiedzialność. Wydarzenia światowe skłaniają jednak do wniosku, że mimo jednolitości stanowiska judykatury ta pewność wcale nie jest tak niewątpliwa. Przykładem mogą być podjęte w środowisku naukowym rozważania czy pandemia COVID-19 może być uznana za siłę wyższą. Podkreśla się, że na pierwszy rzut oka spełnia ona wszystkie kryteria teorii obiektywnej to jednak wątpliwości dotyczyć mogą kwestii niemożliwości jej zapobieżenia lub przeciwdziałania. Ponadto sama szkoda w takim przypadku może mieć różny zakres (od zakażenia i utraty zdrowia, przez niemożność przemieszczania się i wykonywania określonych czynności, po utratę dochodu wynikający z zakazu prowadzenia określonej działalności gospodarczej, na skutek wprowadzenia szeregu ograniczeń przez organy władzy publicznej). Przyjmuje się zatem, iż powołujący się na pandemię COVID-19 jako na siłę wyższą w każdym przypadku musi odnieść się i uwzględnić wszystkie wymienionej wyżej kryteria kwalifikacyjne, aby wykazać, że w jego przypadku pandemię można było uznać za siłę wyższą.⁵⁰⁷ Nie jest zatem wykluczone, że w jednej sprawie zjawisko to będzie za nią uznane (np. w przypadku niezłożenia pisma w terminie z uwagi na siłę wyższą⁵⁰⁸) zaś w innym

⁵⁰⁵ Lewaszkiewicz–Petrykowska B., *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody*, Warszawa 1967, str. 191

⁵⁰⁶ patrz np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1936 r., sygn. II C 2086/36

⁵⁰⁷ Kozień K., „Traktowanie pandemii wywołanej chorobą COVID-19 jako siły wyższej w kontekście zobowiązań umownych oraz biegu terminu przedawnienia w polskim prawie cywilnym”, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica*, 97/2021, str. 126

⁵⁰⁸ patrz. np. Strus-Wołos M., „Stan epidemii wywołanej przez wirus sars-cov-2 (covid-19) jako siła wyższa uzasadniająca zawieszenie biegu terminów przedawnienia roszczeń w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c.”, *Głos Prawa. Przegląd Prawniczy Allerhanda* 2020 – t. 3 – nr 1 (5), poz. 3, str. 33

nie (np. niewykonanie zobowiązania umownego⁵⁰⁹). Co ciekawe nie ma również jednoznacznego stanowiska co do tego czy rodzaj choroby zakaźnej występującej w skali masowej stanowił siłę wyższą w czasach starożytnych, gdy przecież takie zjawiska były wyjątkowe i nieprzewidywalne. Źródła prawnicze pochodzące z tego okresu rzadko zawierały odniesienie do zarazy jako siły wyższej, natomiast ze źródeł pozaprawnych wynika, że w ogólnym przekonaniu była za taką uważana.⁵¹⁰

3. Przyczynienie się do powstania szkody przez poszkodowanego

Rozważania można rozpocząć od trzech orzeczeń zawierających wspólny element upadku z wysokości ze słupa energetycznego. We wszystkich trzech przypadkach szkoda dotyczyła niepełnoletnich osób, które wspięły się na słup. Różne aspekty brane pod uwagę przez Sąd Najwyższy w każdej ze spraw wynikały w pierwszej kolejności nie z odmienności przebiegu zdarzenia, ale z wieku dzieci, które zostały poszkodowane. W drugiej kolejności zaś Sąd analizował istotny element przyczynienia się do powstania szkody, który w przypadku zachowania dziecka musi być rozważany w innym zakresie, aniżeli ma to miejsce np. przy przyczynieniu się pracownika lub osoby pełnoletniej. Analizie poddana była również ewentualność przyjęcia przyczynienia się do powstania szkody po stronie przedstawicieli ustawowych dziecka, nie zaś samego dziecka, z uwagi na szczególny status osoby niepełnoletniej na gruncie prawa cywilnego i prawa rodzinnego. W pierwszym chronologicznie wyroku jaki wydał **Sąd Najwyższy w sprawie sygn. IV CSK 207/09** pokrzywdzonym był blisko 14-letni chłopiec, który wspiął się na słup energetyczny. Najbardziej istotna część tego orzeczenia wymagająca zaprezentowania dotyczyła treści opinii biegłej z dziedziny psychologii dziecięcej, która ustalała zdolność dziecka do pokierowania swoim zachowaniem i jego świadomość co do grożącego potencjalnie niebezpieczeństwa. Zgodnie bowiem z art. 426 k.c. dziecko w wieku 14 lat może ponosić odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę. Z uwagi jednak, że w tej sprawie dziecko miało niewiele ponad 13 lat Sąd dla pewności chciał oprzeć się na wiedzy specjalistycznej dostarczonej przez powołaną biegłą. Sąd w tej sprawie, w ślad za wnioskami opinii biegłej przyjął, iż mimo osiągnięcia wieku blisko 14-lat poszkodowany

⁵⁰⁹ patrz. np. Sołtysiak M., „SARS-CoV-2 a stosunki zobowiązaniowe”, *Law Against Pandemic*, <https://lawagainstpandemic.uj.edu.pl/2020/03/21/m-soltysiak-sars-cov-2-a-stosunki-zobowiazaniowe-2/>, dostęp w dniu 10.11.2024 r.

⁵¹⁰ Sobczyk M., „Czy Rzymianie uważali, że zaraza jest siłą wyższą?”, *Studia Prawnicze KUL* 3 (91) 2022, str. 151

chłopiec nie miał świadomości niebezpieczeństwa i ryzyka dla swojego życia lub zdrowia. Sąd za biegłą z dziedziny psychologii dziecięcej ustalił, że pokrzywdzony prawie **14-letni chłopiec**, był w wieku, w którym przeważa sfera emocjonalna, która potęguje nadpobudliwość, nie miał więc świadomości niebezpieczeństwa i ryzyka dla życia lub zdrowia. Sąd Najwyższy podkreślił, że samo „obiektywne naruszenie zasad właściwego postępowania przez pokrzywdzonego”⁵¹¹ nie ma oparcia w przesłankach odpowiedzialności z art. 435 k.c. i pozostaje w sprzeczności ze stanowiskiem orzecznictwa i piśmiennictwa. Sąd wskazał także, że przesłanka egzoneracyjna z art. 435 k.c. zakłada, iż zachowanie poszkodowanego musi być zawinione według ogólnego znaczenia pojęcia winy (odnosi się do wszystkich jej form). W tej sprawie oznacza to, że nie doszło do wyłącznie odpowiedzialności pozwanego przedsiębiorstwa energetycznego, ponieważ stwierdzono, że mimo granicznego wieku w stosunku do wskazanego w art. 426 k.c. dziecko nie było świadome grożącego mu niebezpieczeństwa. Zachowanie 14-letniego chłopca w tym przypadku może być zatem rozpatrywane jedynie w kontekście przyczyniania się poszkodowanego do powstania szkody i możliwości zmniejszenia wysokości odszkodowania na zasadzie art. 462 k.c.

Do kwestii przyczynienia się i uwzględnienia w tym zakresie zachowań innych osób (opiekunów ustawowych poszkodowanego) odniósł się **Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 21 marca 2018 r. V CSK 355/17**. W tej sprawie **12-letni chłopiec** wspiął się na słupową stację transformatorową, został porażony prądem i spadł z wysokości 3,5 m. Stacja nie była ogrodzona (wcześniejsze ogrodzenie uległo zniszczeniu umożliwiając swobodny dostęp), widniały jednak na niej tablice ostrzegawcze o wysokim napięciu i przestrzeganiem przez dotykaniem. Poszkodowany chłopiec i jego siostra bawili się w tym miejscu bez nadzoru rodziców, którzy wcześniej ostrzegali go jednak, aby nie wchodził na słup. Uznano odpowiedzialność pozwanego na zasadzie 435 k.c., zaś odszkodowanie obniżono z uwagi na przyjęcie 50% przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Ustalając stopień przyczynienia się sądy obu instancji brały pod uwagę wiek poszkodowanego, umiejscowienie i dostęp do słupa, brak nadzoru rodziców oraz świadomość, że nie powinien wchodzić na słup. Co prawda ustalenie przyczynienia się nie przekłada się automatycznie na zmniejszenie odszkodowania jednak w tym przypadku sądy obu instancji uznały takie postępowanie za słuszne, szczególnie wobec świadomości poszkodowanego co do naganności swojego zachowania i grożącego potencjalnie niebezpieczeństwa. Ponadto sąd odwoławczy dodatkowo uzupełnił ten wywód o

⁵¹¹ wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 24 września 2009 r. IV CSK 207/09

wskazanie, że co prawda 12-letniemu poszkodowanemu nie można przypisać winy z uwagi na treść art. 426 k.c., to jednak taką winę ponoszą opiekunowie prawni – w tym przypadku rodzice, którzy zobowiązani byli do sprawowania nadzoru nad dzieckiem i to zaniechanie wpływa na stopień przyczynienia. Sąd Najwyższy zaakceptował to podejście przypominając, że „Zgodnie z dominującą w orzecznictwie, tzw. klauzulą koncepcyjną przyczynienia można o nim mówić w każdym przypadku, w którym normalnym następstwem działania lub zaniechania poszkodowanego było powstanie szkody (...)”⁵¹² oraz, że ustalenie istnienia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody co najmniej nakazuje rozważyć przy stosowaniu prawa możliwość zmniejszenia odszkodowania (tzw. sędziowski wymiar odszkodowania). Choć Sąd Najwyższy zauważył różnorodne podejście do tych dwóch kwestii przytaczając różne wyroki Sądu Najwyższego⁵¹³, to jednak uznał je za nieprzystające do rozstrzyganej sprawy, ponieważ ze stanu faktycznego wprost wynika, że poszkodowany miał świadomość nagannego zachowania. Sąd Najwyższy stwierdził ponadto, że „Niezawinione zachowanie poszkodowanego nie wyłącza tej odpowiedzialności nawet wówczas, gdy było dominującą (jedyną adekwatną) przyczyną szkody.”⁵¹⁴ Oznacza to, że nawet, gdy stopień przyczynienia się zbliża się do maksymalnego, odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c. nie może być wyłączona. Na taką interpretację Sądu Najwyższego wpływ miał fakt, że szczególny rodzaj odpowiedzialności wynikający z tego przepisu wynika zawsze z dodatkowego, szczególnego zagrożenia generowanego przez ruch przedsiębiorstwa wywołany siłami przyrody. Ponadto w uzasadnieniu wskazano, że „(...) należy natomiast uwzględnić nie tylko stopień nieprawidłowości (przedmiotowo-podmiotowej) w ruchu przedsiębiorstwa, ale także stopień ryzyka dla małoletnich stwarzanego in concreto przez ten ruch – choćby prawidłowy (...)”.⁵¹⁵ Sąd Najwyższy nie zgodził się natomiast z wywoodem sądu drugiej instancji odnośnie uwzględnienia zaniedbań rodziców w nadzorze nad dzieckiem przy ustalaniu stopnia przyczynienia się. Takie rozumowanie Sąd uznał za błędne podkreślając, że skutki zaniechania rodziców nie mogą przenosić się na małoletnie dziecko. Znaczenie takiego zachowania rodziców mogłoby być uwzględnione jedynie w sytuacji, gdyby to oni wystąpili z roszczeniem odszkodowawczym w przypadku, gdyby syn zmarł w wyniku tego zdarzenia.

⁵¹² wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 21 marca 2018 r. V CSK 355/17, Legalis

⁵¹³ Np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.08.2006 r. sygn. IV CSK 118/06, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.11.2017 r. sygn. IV CSK 8/17), wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7.05.2010 r. sygn. III CSK 229/09 – nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2015 r. sygn. III CSK 187/14

⁵¹⁴ wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 21 marca 2018 r. V CSK 355/17, Legalis

⁵¹⁵ wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 21 marca 2018 r. V CSK 355/17, Legalis

Trzeci przypadek również dotyczył **porażenia prądem na skutek wspięcia się 15-letniej dziewczynki na słup energetyczny**. Słup nie był ogrodzony, były natomiast widoczne tablice ostrzegawcze. Odnosząc się do przesłanki egzoneracyjnej Sąd Najwyższy podkreślił, że „zwrot ‘wyłącznie z winy’ odnosi się do przyczyny, a nie do winy w związku z czym ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego.”⁵¹⁶ W dalszej części Sąd poczynił rozważania na temat winy wskazując na jej rozumienie jako obiektywną nieprawidłowość postępowania lub ujemną ocenę postępowania osoby poszkodowanej z uwagi na istniejące normy prawne lub jej stan psychiczny (normatywna koncepcja winy). Poczytalność, która jest częścią stanu psychicznego stanowi o zdolności do zawinienia, co automatycznie powoduje, że jej brak wprost przekłada się na wyłączenie istnienia przesłanki egzoneracyjnej art. 435 § 1 k.c. Dalej Sąd Najwyższy stwierdza, że w ramach przesłanki egzoneracyjnej obejmującej powstanie zdarzenia wyłącznie z winy poszkodowanego można rozważać jedynie całkowity brak poczytalności poszkodowanego, nie zaś jej ograniczenie. Wykładnię tę podsumowuje fragment uzasadnienia przywoływanego wyroku, w którym stwierdza się, że: „Wbrew odmiennemu twierdzeniu skarżącej, dla egzoneracji prowadzącego przedsiębiorstwo nie wystarczy ustalenie obiektywnej nieprawidłowości postępowania poszkodowanego, nawet wtedy, gdy stanowiło ono wyłączną przyczynę szkody w rozumieniu związku adekwatnego, gdyż - jak wykazano - brak elementu subiektywnego (poczytalności) wyklucza możliwość stwierdzenia winy sprawcy (poszkodowanego). W judykaturze jednolicie przyjmuje się, że jeżeli przyczyną szkody jest niezawinione zachowanie poszkodowanego, co obejmuje sytuację, w której poszkodowanemu nie można przypisać winy ze względu na cechy osobiste, przesłanka egzoneracyjna nie zachodzi i odpowiedzialność przedsiębiorstwa nie zostaje wyłączona (...)”.⁵¹⁷

Jednakowy tok rozumowania został przyjęty przez **Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 29 stycznia 2020 r. I CSK 382/19**. Nie ma więc potrzeby omawiania wyводу zawartego w tym zakresie w uzasadnieniu. Pojawia się jednak w nim inna kwestia warta podkreślenia. Opisana w nim została relację przyczynienia się do miarkowania odszkodowania. Według Sądu „(...) ustalenie przyczynienia się jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważenia zmniejszenia odszkodowania i jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, samo bowiem przyczynienie nie przesądza o obowiązku zmniejszenia

⁵¹⁶ wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 5 czerwca 2014 r. IV CSK 588/13

⁵¹⁷ wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 5 czerwca 2014 r. IV CSK 588/13

naprawienia szkody, a stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia.”⁵¹⁸

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 maja 2008 r. w sprawie sygn. III CSK 360/07 podkreślił, że przesłanka egzoneracyjna w postaci powstania zdarzenia wyłącznie z winy poszkodowanego stwarzać może w praktyce orzeczniczej trudności przede wszystkim z uwagi na brak ustawowej definicji winy po stronie poszkodowanego. Sąd Najwyższy przytaczał dotychczasowy dorobek judykatury konkludując, że „Na gruncie prawa cywilnego przyjmuje się, że występuje ona wtedy, gdy podmiot w swym postępowaniu nie dołożył staranności jaką powinien przejawiać człowiek rozsądny. Zachowanie zawinione ma miejsce wtedy, gdy można danej osobie postawić zarzut niewłaściwego działania czy zaniechania w porównaniu do wymaganego wzorca ujmowanego abstrakcyjnie. Oceny staranności, jakiej można wymagać, dokonać należy w odniesieniu do konkretnych okoliczności, w jakich działała osoba, której postępowanie poddaje się ocenie. Dopiero ustalenie, że w konkretnych okolicznościach osoba zachowała się w sposób nienależyty, uzasadnia postawienie jej zarzutu nagannej decyzji.”⁵¹⁹ Cytowany fragment orzeczenia dotyczył sytuacji, w której w trakcie wykonywania pracy polowej w pozycji pochylonej poszkodowana nie zauważyła opadającego na wysokości 1,2 m przewodu – linii elektrycznej. Odpowiedzialność pozwanego nie została wyłączona przez fakt nieuwagi poszkodowanej.

Specyficzne od strony językowej określenie przesłanki egzoneracyjnej w art. 435 k.c. stało się przedmiotem szerokiej analizy **Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 19 maja 2004 r. II UK 392/03**. Sąd podkreślił, że używane w kodeksie cywilnym wyrażenia ‘wyłącznie z winy’ oraz ‘z wyłącznej winy’ nie są synonimiczne: „Posługując się wyrażeniem ‘wyłącznie’ zamiast ‘wyłączna’ prawodawca podkreślił, że skutek przestaje być adekwatny do ruchu przedsiębiorstwa, bo wyłącznie wina (poszkodowanego lub osoby trzeciej) tłumaczy powstałą szkodę, a nie ruch przedsiębiorstwa. Ustawowy zwrot ‘wyłącznie z winy’ wskazuje wyraźnie na przerwanie związku przyczynowego, nie zaś na ograniczenie, a coś dopiero na dopuszczalność wyłączenia odpowiedzialności przedsiębiorcy.”⁵²⁰ Stan faktyczny tej sprawy stwarza ciekawe pole do badania relacji językowego ujęcia przesłanki egzoneracyjnej i związku przyczynowego. Zdarzenie powodujące szkodę stanowiło wypadek przy pracy, w czasie

⁵¹⁸ postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2020 r., sygn. I CSK 382/19, Legalis

⁵¹⁹ teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r., sygn. III CSK 360/07, Legalis

⁵²⁰ teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2004 r., sygn. II UK 392/03, Legalis

którego poszkodowany doznał urazu oka poprzez wpadnięcie ciała obcego. Obecność tego elementu obcego w oku nie została jednak pierwotnie dostrzeżona przez lekarza, który w pierwszej kolejności udzielał pomocy medycznej w dniach bezpośrednio po wypadku. Dopiero kilka miesięcy później, w związku z pogarszającym się stanem oka, w dalszych badaniach zdiagnozowano trwałą ślepotę oka prawego i zakwalifikowano poszkodowanego do grupy inwalidzkiej. Jak wynikało z opinii biegłego lekarza okulisty powołanego w toku postępowania cywilnego, pierwszy z lekarzy udzielających konsultacji medycznej błędnie rozpoznał przypadek i nie zastosował procedury usunięcia ciała obcego z oka, co doprowadziło do długotrwałej obecności ciała obcego w oku i dalej do ślepoty tego oka. Mamy zatem w tym przypadku do czynienia z dwoma możliwymi interpretacjami: w pierwszej błąd w sztuce lekarza nie miał znaczenia, ponieważ ciało obce było obecne w oku na skutek wypadku przy pracy, a więc pracodawca ponosi odpowiedzialność z art. 435 k.c.; w drugiej dochodzi do przerwania związku przyczynowego i mamy do czynienia z dwoma odrębnymi zdarzeniami, z których jednym jest określony stan oka za którego skutki odpowiedzialny jest pracodawca, a kolejnym jest skutek w postaci braku możliwości wyleczenia doprowadzający do trwałej ślepoty, za który odpowiedzialny jest wyłącznie lekarz. W tym przypadku Sąd Najwyższy rozważał czy zachowanie lekarza w postaci dopuszczenia się do błędu w sztuce medycznej może stanowić jedyną i wyłączną przyczynę szkody i czy w związku z tym w relacji poszkodowany – pracodawca nie wypełnia ono znamion przesłanki egzoneryacyjnej. Sąd Najwyższy wyszedł z założenia, że gdyby nie wypadek przy pracy poszkodowany w ogóle nie musiałby korzystać z pomocy medycznej lekarza. Na tej zasadzie wykluczył możliwość, aby zdarzenie powstało wyłącznie z winy lekarza jako osoby trzeciej, a zatem wykluczył istnienie przesłanki egzoneryacyjnej. Całość zdarzenia Sąd potraktował jako jedno zdarzenie, powodujące jedną szkodę, mające jednak dwie współprzyczyny. W związku z tym uznał, że w tym przypadku odpowiedzialność lekarza i pracodawcy może być solidarna na zasadzie art. 441 k.c., ale jednocześnie jest to wewnętrzną kwestią pozwanego pracodawcy czy będzie w zakresie ponoszonej odpowiedzialności rozliczał się z drugim dłużnikiem solidarnym – lekarzem lub jego ubezpieczycielem.⁵²¹

Kwestia pozornie niemożliwego zbiegu powstania zdarzenia z wyłącznej winy poszkodowanego z istnieniem współprzyczyny była przedmiotem **wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2007 r. w sprawie I UK 367/06**. W tej sprawie do szkody doszło w

⁵²¹ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2004 r. II UK 392/03, Legalis

następstwie wypadku przy pracy w spółdzielni mleczarskiej. Poszkodowany był jednocześnie pracownikiem i brygadzystą, czyli posiadał uprawnienie pracodawcy do kierowania pracami innych pracowników, w tym czuwanie nad warunkami pracy i sprawnością maszyn oraz urządzeń. Specyfika pracy w mleczarni związana była z szczególnym procesem mycia i sterylizacji określonych rzeczy. Poszkodowany był częściowo przeszkolony w tym zakresie, jednak nie w pełni, ponieważ określonymi zadaniami z zakresu mycia zajmowała się inna jednostka w strukturach pracodawcy. Do wypadku doszło w czasie mycia urządzenia bez odzieży ochronnej przy użyciu silnego środka chemicznego. Kwalifikując zdarzenie jako wypadek przy pracy uznano, że jego przyczyną było rażące niedbalstwo poszkodowanego. Jednym z błędów w prowadzeniu postępowania jaki dostrzegł Sąd Najwyższy było zignorowanie elementu jakim był sposób organizacji pracy. Sąd Apelacyjny nie zajął się w ogóle tym elementem dopatrując się wyłącznej winy poszkodowanego. Tymczasem Sąd Najwyższy wskazuje, iż poczynienie takiego ustalenia nie jest wystarczające do ostatecznego rozstrzygnięcia o odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § 1 k.c. Dopiero wyeliminowanie ewentualnej współprzyczyny leżącej po stronie prowadzącego przedsiębiorstwo pozwanego pracodawcy stanowi o rozpoznaniu całości sprawy i w konsekwencji o prawidłowym zastosowaniu art. 435 k.c. W uzasadnieniu przytoczonego wyroku znalazł się istotny fragment powołujący się na wcześniejszą uchwałę Sądu Najwyższego⁵²² podkreślając, że „Powszechnie (...) przyjmuje się, że sformułowanie ‘wyłącznie z’ odnosi się do przyczyny, a nie do winy. Dlatego ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego. Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego zakład ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione (...).”⁵²³ W tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy, dla poparcia swojego stanowiska, przywołuje jeszcze inne rozstrzygnięcie, które zapadło na gruncie zbiegu przepisu art. 436 k.c. i 435 k.c.⁵²⁴ Chodzi o którego najistotniejszą częścią było stwierdzenie, że ustalenie odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. „(...) polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy.”⁵²⁵

⁵²² uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59, OSN 1960 nr 4, poz. 92, zapadła jeszcze przed wejściem w życie kodeksu cywilnego z 1964 r.; patrz także: uchwała z dnia 13 listopada 1956 r., sygn. I CO 29/56 (OSP i KA 1957 nr 2, poz. 34)

⁵²³ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2007 r., sygn. I UK 367/06, Legalis

⁵²⁴ Treść normy art. 436 k.c. nie stanowi zasadniczej części niniejszej rozprawy. Kwestii zbiegu tych przepisów poświęcona będzie jedna z części ostatniego rozdziału, natomiast w szczególnych przypadkach ze względu na uniwersalność rozstrzygnięcia i możliwość jego wykorzystania samodzielnie na gruncie art. 435 k.c. ten przypadek jest omawiany w rozdziale poświęconym przesłankom egzoneracyjnym.

⁵²⁵ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 1973 r., sygn. II CR 233/73, Legalis

Ta reguła stanowi zatem źródło odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo pomimo, że ustalono wyłącznie winę osoby trzeciej (albo poszkodowanego), gdy obok tej przyczyny istniała jeszcze inna po stronie prowadzącego przedsiębiorstwo.

Wąski i restrykcyjnie określony zakres przesłanek egzoneracyjnych w art. 435 k.c. skłania pozwanych prowadzących przedsiębiorstwa do próby forsowania szerokiej ich interpretacji, na co Sąd Najwyższy się nie godzi. Kolejnym potwierdzeniem tak przyjętej linii wykładni jest wyrok **Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2007 r. V CSK 282/07**. Stan faktyczny tej sprawy obejmował kwestię odpowiedzialności wykonawcy robót budowlanych, które były wykonywane zgodnie z dokumentacją projektową, z najwyższą starannością i ostrożnością. Jednakże mimo takiego sposobu prowadzenia prac budowlanych, użycie ciężkich maszyn i urządzeń (w tym młotów pneumatycznych) doprowadziło do kumulacji drgań i wstrząsów. Sąd Najwyższy podkreślił w uzasadnieniu wyroku, że nawet brak naruszenia norm i zasad postępowania w danej branży i zachowanie ostrożności nie zwalnia takiego podmiotu od odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c.: „Jak podkreśla się w nauce, działanie w granicach prawa podmiotowego, nie zwalnia sprawcy od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną takim działaniem. Także **Sąd Najwyższy w powołanym wyżej wyroku z dnia 28 marca 1986 r. I CR 523/85** stwierdził, że wykonanie robót (w tym wypadku melioracyjnych) ściśle według dokumentacji technicznej i ogólnie stosowanych w tym czasie norm nie wystarcza do wyłączenia opartej na zasadzie ryzyka odpowiedzialności za szkodę wynikłą z wadliwego działania melioracji.”⁵²⁶.

Wina poszkodowanego lub osoby trzeciej należy do tzw. przesłanek negatywnych odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. co oznacza, że wykazanie ich istnienia zwalnia nie tylko z odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo, ale również wyłącza zastosowanie zasady mówiącej, iż sam tylko związek przyczynowy pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą jest wystarczający do przypisania odpowiedzialności. Jeżeli natomiast poszkodowany nadal chciałby wykazać zasadność swojego roszczenia, musiałby powrócić do klasycznie rozłożonego ciężaru dowodu, o którym mowa w art. 6 k.c. Zasada *onus probandi* nie ma zastosowania w przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, na której opiera się art. 435 k.c. do chwili, gdy nie będzie podnoszona wina poszkodowanego lub osoby trzeciej. J. Szachulowicz zauważa, iż odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, którą określa

⁵²⁶ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2007 r. V CSK 282/07

odpowiedzialnością bez zawinienia zakłada, iż „(...) proces powstawania szkody przesłanka negatywna może wyłączyć w dwojaki sposób: może być pomyślana jako okoliczność przerywająca związek przyczynowy albo tylko jako granica odpowiedzialności, która obciąża przedsiębiorstwo w łańcuchu przyczynowym.”⁵²⁷

Z kolei zaś przesłanka winy poszkodowanego lub osoby trzeciej może stanowić nie o obniżeniu odpowiedzialności, kojarzonym najczęściej z tzw. przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody, ale całkowicie wyłącza odpowiedzialność. Przepis art. 435 k.c. przypomina matematyczny układ zero-jedynkowy: albo mamy do czynienia z ryzykiem prowadzącego przedsiębiorstwo rodzącym odpowiedzialność albo wyłącznie z winą poszkodowanego lub osoby trzeciej wyłączającą odpowiedzialność w całości co do zasady. W literaturze podkreśla się znaczenie subtelnego, choć celowego zabiegu językowego jaki został użyty przy formułowaniu treści dyspozycji art. 435 k.c., który polega na użyciu sformułowania ‘wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej’, a nie ‘z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej’. To pierwsze sformułowanie przerywa związek przyczynowy, a nie ogranicza odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo przesłanką winy poszkodowanego lub osoby trzeciej. Rozważając hipotetycznie użycie drugiego z wyżej wymienionych sformułowań J. Szachulowicz podkreśla, iż doprowadzałoby to do konieczności stopniowania znaczenia poszczególnych elementów, okoliczności zdarzenia powodującego szkodę, wśród których wina wyłączna poszkodowanego wypierałaby swoją intensywnością te będące w sferze prowadzenia przedsiębiorstwa wprowadzonego w ruch siłami przyrody.⁵²⁸

4. Podsumowanie

Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego doprowadza do wniosku, że poglądy B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej co do sposobu rozumienia przesłanki egzoneracyjnej w postaci powstania szkody wyłącznie z winy osoby trzeciej przyjęły się w Sądzie Najwyższym i są przezeń prawidłowo stosowane. Na szczeblu niższych instancji zdarza się różnorodne i często

⁵²⁷ Szachulowicz J., Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprowadzanych w ruch siłami przyrody, Warszawa 1968, s. 61

⁵²⁸ ibidem, s. 63

niewłaściwe podejście, ale jest ono prostowane na etapie postępowania kasacyjnego. Wykazać można to najlepiej zestawiając przykład B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej o upadku ze schodów przemieszczając się pomiędzy peronami na skutek nieostrożności (czytania gazety) w trakcie schodzenia z dwoma omówionymi sprawami pod sygn. I PK 137/18 oraz II PK 212/08. Obie te sprawy były sprawami pracowniczymi i w obu wystąpił element nieostrożności. W pierwszym pracownik przyjął nieuzasadnioną i niebezpieczną metodę, aby ułatwić sobie pracę w drugim zaś nieostrożność wynikała z niezamknięcia klapy ciężarówki, która na skutek tego się wywróciła. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z celowym, świadomym działaniem niezgodnie z prawidłowym sposobem wykonywania pracy, w drugim prawdopodobnie z gapiostwem lub rozmyśleniem. Do tego momentu każdy z tych dwóch przypadków spełnia kryteria wskazanego przykładu książkowego. Jednakże o ile w pierwszym przypadku można przyjąć, że wybór wykorzystania, do tego nieumiejętnego i bez uprawnień, koparki do przenoszenia cegieł na wyższe piętra zmienił całkowicie bieg wydarzeń i to zachowanie było decydujące dla powstania szkody spychając na bok kwestię samego ruchu przedsiębiorstwa jako takiego, o tyle drugi przypadek wydaje się mieścić w zwyczajnych zdarzeniach jakie mogą zdarzyć się w trakcie wykonywania pracy. W drugim przypadku nie było woli, nie było błędnego zamierzenia, nie było nieuzasadnionego wyboru postępowania.

Tym co sprawiło, że Sąd Najwyższy przypadku sprawy o sygn. akt I PK 137/18 (nieuprawnione użycie koparki) przyjął odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie art. 435 k.c. było stwierdzenie zaniedbania pracodawcy. Choć może być dyskusyjnym czy pozostawienie koparki w taki sposób, że dowolny inny pracownik mógł z niej skorzystać mimo braku uprawnień jest brakiem nadzoru ze strony pracodawcy, analizując ten tok myślenia można uznać Sąd Najwyższy przyjmuje odpowiedzialność pracodawcy i istnienie współprzyczyny zawsze, gdy pracodawca zaniedba przestrzegania przepisów wynikających z prawa pracy. W ten sposób zarysowuje się pewna granica między nieostrożnością każdej osoby, a nieostrożnością pracownika, któremu może towarzyszyć zaniedbanie czy nieostrożność ze strony pracodawcy, co daje podstawę do ustalenia istnienia dwóch przyczyn wypadku. To z kolei uniemożliwia zastosowanie przesłanki egzoneracyjnej.

Powracając jednak do drugiego przypadku sprawy sygn. II PK 212/08, w której Sąd Najwyższy ze względu na braki w postępowaniu dowodowym uchylił sprawę do ponownego rozpoznania, można się jedynie domyślać czy zwykła nieostrożność pracownika-kierowcy (przy założeniu braku zaniedbań po stronie pracodawcy) mogłaby się wpisać w zwyczajne

wydarzenia objęte ruchem przedsiębiorstwa i byłyby objęta odpowiedzialnością pracodawcy na zasadzie art. 435 k.c. czy też mogłaby być uznana za takie zachowanie pokrzywdzonego, które było zależne tylko od jego sposobu postępowania i w decydujący sposób wpłynęło na powstanie szkody, a ruch przedsiębiorstwa stanowiłby tylko tło zdarzenia.

Wydaje się, że nie jest możliwe wytycznie jednoznacznej linii podziału, gdzie z jednej strony nieostrożność poszkodowanego ma kluczowe znaczenie, a z drugiej może być jedynie współprzyczyną. Ukazuje to w doskonały sposób jak wielość orzeczeń i szczegółowość publikacji nadal nie jest do końca wystarczająca wobec zmienności stanu faktycznego i poszczególnego ciągu zdarzeń jaki potencjalnie może wystąpić.

Inaczej jest w kwestii przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. W takim przypadku, nawet gdy stopień przyczynienia się jest określany blisko stu procentom, zawsze odpowiedzialnym będzie prowadzący przedsiębiorstwo. Jedyną ulgą dla niego jaką niesie za sobą możliwość ustalenia i zastosowania przyczynienia się jest obniżenie odszkodowania. Chociaż zawsze jest to instytucja fakultatywna dla sądu, zestawienie okoliczności zachowania się pokrzywdzonego i środków podjętych przez prowadzącego przedsiębiorstwo w celu zapobieżenia lub ograniczenia możliwości wystąpienia szkody może doprowadzić do radykalnego obniżenia należnego odszkodowania wyrównując w pewien sposób zaostrożoną odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c. do niższego poziomu.

Istotne jest jednak, aby sąd prawidłowo ocenił czy rzeczywiście ma do czynienia z przyczynieniem się, a nie z powstaniem szkody wyłącznie z winy poszkodowanego. Obniżenie odszkodowania oczywiście jest rozwiązaniem bardzo korzystnym dla podmiotu obowiązanego, jednak nadal ustala jego odpowiedzialność, która nawet na zmniejszonym poziomie może być bardzo obciążająca majątkowo. Można wyobrazić sobie przypadek, gdy poszkodowany nie żąda tylko jednorazowego odszkodowania, ale oprócz tego także dożywotniej renty. Nawet, gdyby sąd zmniejszył ich wartość poprzez przyjęcie np. 80% przyczynienia się to nadal prowadzący przedsiębiorstwo będzie obowiązany do dożywotniej zapłaty na jego rzecz choćby stosunkowo niedużej kwoty. Będzie to jednak odpowiedzialność co do zasady, a zatem w przyszłości może podlegać kapitalizacji albo waloryzacji. Wobec faktu, iż granica pomiędzy przyczynieniem się, a wyłączną przyczyną zdarzenia z winy poszkodowanego jest bardzo trudna do określenia, proces ten stanowi szczególne wyzwanie dla sądów orzekających w podobnych sprawach. Uwzględnienie stopnia przyczynienia się na etapie orzekania o

wysokości odszkodowania stanowi wtórną możliwość zbalansowania odpowiedzialności w tych wszystkich nietypowych przypadkach, w których z uwagi na brak przesłanki egzoneracyjnej sąd byłby zobligowany do jej przypisania.

Rozdział VI

Szczególne przypadki odpowiedzialności przedsiębiorcy za szkodę wywołaną przy użyciu sił przyrody

1. Odpowiedzialność cywilna w wybranych gałęziach przemysłu i usług

Wybrane do analizy w tym rozdziale rodzaje przedsiębiorstw – uwzględniając przedstawione w rozdziałach poprzedzających kryteria - bez wątpienia kwalifikowałyby się jako przedsiębiorstwa wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody. Są to przedsiębiorstwa, których podstawą działania jest korzystanie z sił przyrody w dużym nasyceniu. Jednocześnie skala ich działalności powoduje, że w ustawodawstwie polskim zdecydowano się im poświęcić odrębne akty prawne, które częściowo modyfikują zasady odpowiedzialności za szkodę w stosunku do treści dyspozycji art. 435 k.c. W niektórych przypadkach ustawodawca zdecydował się na stworzenie przepisów szczególnych, które co do zasady wyłączają odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c. W innych przypadkach ustalenie właściwej podstawy prawnej odpowiedzialności za szkodę będzie zależne od okoliczności danej sprawy. Celem niniejszego rozdziału jest ukazanie relacji pomiędzy norą art. 435 k.c. oraz normami w przepisach szczególnych (branżowych) oraz próba zakreslenia granic poszczególnych rodzajów odpowiedzialności. Wyodrębniając wybrane na potrzeby tej części rozprawy grupy przedsiębiorstw w sferze zainteresowania pozostają następujące typy przedsiębiorstw i dopowiadające im przepisy:

- przedsiębiorstwa górnicze i geologiczne – ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze⁵²⁹
- przedsiębiorstwo świadczące usługi przewozu kolejowego - ustawa z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym⁵³⁰
- przedsiębiorstwa świadczące usługi przewozu statkami żeglugi morskiej - ustawa z dnia 18 września 2001 r. kodeks morski⁵³¹
- przewozy lotnicze - ustawa prawo lotnicze⁵³²
- przedsiębiorstwa energetyczne wykorzystujące energię atomową – ustawa z dnia 29 listopada 2000 r. prawo atomowe⁵³³.

⁵²⁹ ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze, Dz.U. 2011 nr 163 poz. 981

⁵³⁰ ustawa z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym, Dz. U. 2003 Nr 86 poz. 789

⁵³¹ ustawa z dnia 18 września 2001 r. Kodeks morski, Dz. U. 2001 Nr 138 poz. 1545

⁵³² ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze, Dz. U. 2002 Nr 130 poz. 1112

⁵³³ ustawa z dnia 29 listopada 2000 r. Prawo atomowe, Dz. U. 2001 Nr 3 poz. 18

Ponadto wydają się być warte wspomnienia przedsiębiorstwa, do których sfery aktywności gospodarczej nie stworzono dotychczas przepisów branżowych, a które z uwagi na powszechność swojego działania stają się źródłem coraz większej ilości szkód. Mowa tutaj m.in. o przedsiębiorstwach – operatorach urządzeń transportu osobistego (tzw. UTO) wynajmujących hulajnogi elektryczne lub rowery elektryczne. W piśmiennictwie postuluje się, aby odpowiedzialność takich przedsiębiorstw opierała się na art. 435 § 1 k.c. z uwagi na istotne zagrożenie jakie pojawia się w związku z udostępnieniem do powszechnego użytku urządzeń wymagających przetwarzania energii zarówno podczas jazdy jak i na etapie ładowania baterii.⁵³⁴ Należy jednak odróżniać szkodę, której źródłem jest samo urządzenie pozostające własnością określonego przedsiębiorstwa, np. w czasie gdy hulajnoga nie znajduje się w ruchu (w tym przypadku możliwe szkody najczęściej dotyczyć będą samozapłonu baterii i spowodowania pożaru) od sytuacji, gdy szkoda będzie wywołana nieostrożnym posługiwaniem się hulainogą przez jej użytkownika. Dostępne dane statystyczne wskazują, że „(...) od stycznia do sierpnia 2024 liczba wypadków spowodowanych przez kierujących e-hulainogami wzrosła o prawie 32 proc. (...).⁵³⁵ Według raportu Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji w roku 2023 użytkownicy hulainóg elektrycznych spowodowali 264 wypadki w całej Polsce⁵³⁶, w wyniku czego zginęły 3 osoby i rannych zostało 433, z czego 138 zostało ciężko rannych.⁵³⁷ Podobne dane nie są dostępne dla roweru elektrycznego, gdyż raport nie rozdziela kategorii roweru na napędzany siłami mięśni i silnikiem. Nie są natomiast dostępne dane statystyczne na temat samoczynnych zapłonów hulainóg lub rowerów elektrycznych. Jedynie na podstawie doniesień prasowych można stwierdzić, że wraz ze wzrostem popularności tych urządzeń tematyka naprawienia szkody będzie zyskiwała na znaczeniu. Dotyczy to również granic odpowiedzialności i ewentualnej współprzyczyny szkody.

⁵³⁴ Burtowy M., „Uregulowanie UTO w Polsce – aspekty odpowiedzialności władzy publicznej i operatorów”, Paragraf na Drodze, 2019, str. 18, https://arch.ies.gov.pl/images/PDFParagraf_na_Drodze/2019_PnD/06_2019/Burtowy_Uregulowanie-UTO-wPolsce-aspekty-odpowiedzialnosci-wladzy-publicznej-i-operatorow_PnD_2019-6.pdf, dostęp dnia 18.01.2025 r.

⁵³⁵ Smartride.pl, „Najnowsze dane z 2024 roku. Mocno przybyło wypadków powodowanych przez kierujących e-hulainogami”, <https://smartride.pl/najnowsze-dane-z-2024-roku-mocno-przybylo-wypadkow-powodowanych-przez-kierujacych-e-hulainogami/>, dostęp w dniu 30.11.2024 r.

⁵³⁶ Komenda Główna Policji Biuro Ruchu Drogowego, „Wypadki Drogowe w Polsce w 2023 roku”, Warszawa 2024, str. 31, <https://statystyka.policja.pl/download/20/423450/Wypadkidrogowe2023.pdf>, dostęp w dniu 30.11.2024 r.

⁵³⁷ Komenda Główna Policji Biuro Ruchu Drogowego, „Wypadki Drogowe w Polsce w 2023 roku”, Warszawa 2024, str. 31, <https://statystyka.policja.pl/download/20/423450/Wypadkidrogowe2023.pdf> str. 38

Można dojść do ogólnego wniosku, że ilość wypadków w przypadku użytkowania hulajnóg i rowerów elektrycznych zwiększa się wraz z upowszechnieniem usług w tym zakresie, jednak skala szkód jest stosunkowo mała. Natomiast wypadki w lotnictwie, w żegludze morskiej oraz w przewozach kolejowych są zdecydowanie rzadsze, ale można na podstawie doświadczenia życiowego przyjąć, że powodują one większe szkody na większą skalę. W przypadku poważnych wypadków i incydentów lotniczych w Polsce w 2023 roku odnotowano tylko jeden taki przypadek⁵³⁸. W tym samym 2023 roku nie odnotowano żadnego poważnego wypadku kolejowego, natomiast od „Od 2021 r. liczba wypadków na liniach kolejowych utrzymuje się na poziomie powyżej 500, z niewielkim trendem wzrostowym.”⁵³⁹ Wyżej przedstawione statystyki mają jedynie pokazać skalę wypadków, nie przesądzają natomiast, który podmiot jest za niego odpowiedzialny. Całościowo ukazują jednak, które zdarzenia i którego typu przedsiębiorstwa mogą być najbardziej podatne na spowodowanie swoim działaniem szkody. Podobne dane statystyczne są publikowane przez Państwową Komisję Badania Wypadków Morskich, jednak nie były one dostępne w wersji Internetowej.⁵⁴⁰ Raport o stanie żeglugi śródlądowej nie zawiera danych dotyczących wypadków, a jedynie o ilości taboru transportu wodnego śródlądowego.⁵⁴¹

Współczesne zmiany technologiczne przyczyniają się również do upowszechnienia różnego rodzaju przedsiębiorstw energetycznych lub takich, które zajmują się zastosowaniem wybranych technologii na użytek osób fizycznych. Wśród nich wyróżnić można przedsiębiorstwa-elektrownie wiatrowe, wodne, fotowoltaiczne. Ustawodawca polski nie rozróżnia odpowiedzialności deliktowej osobno dla każdego z wymienionych rodzajów przedsiębiorców energetycznych, z wyjątkiem elektrowni atomowych. Będą one zatem ponosiły odpowiedzialność cywilną za szkodę na zasadzie art. 435 k.c., bowiem wszystkie one w wysokim stopniu przetwarzają różne siły przyrody na energię i wytwarzają szczególny rodzaj niebezpieczeństwa w różnym zakresie i w różnej skali. Elektrownie wiatrowe stanowią

⁵³⁸ Urząd Lotnictwa Cywilnego, „Sprawozdanie o Stanie Bezpieczeństwa w Lotnictwie Cywilnym za 2023 rok”, https://www.ulc.gov.pl/_download/bezpieczenstow_lotow/stan_bezpieczenstwa/2024/Sprawozdanie_za_2023.pdf, str. 26, dostęp w dniu 30.11.2024 r.

⁵³⁹ Urząd Transportu Kolejowego, „Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa ruchu kolejowego 2023”, <https://utk.gov.pl/pl/dokumenty-i-formularze/opracowania-urzedu-tran/21639,Sprawozdanie-ze-stanu-bezpieczenstwa-ruchu-kolejowego-2023-r.html>, str. 23, dostęp 30.11.2024 r.

⁵⁴⁰ Strona, na której raport powinien być dostępny informowała o błędzie kod 404: https://pkbwm.gov.pl/wp-content/uploads/2023/03/PKBWM_Roczna-Analiza-2022-wypadki-i-incydenty-morskie.pdf, dostęp w dniu 30.11.2024 r.

⁵⁴¹ Główny Urząd Statystyczny, „Żegluga śródlądowa w Polsce w latach 2020 i 2021”, Warszawa, Szczecin 2022, https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/transport-i-lacznosc/transport/zezluga-srodladowa-w-polsce-w-latach-2020-2021%2C2%2C6.html?utm_source=chatgpt.com, dostęp w dniu 30.11.2024 r.

zagrożenie dla środowiska, w szczególności narażone są ptaki na zderzenia ze śmigłami wiatraków. W przypadku pożaru są trudne do ugaszenia z uwagi na wysokość przekraczającą możliwości Straży Pożarnej⁵⁴². Elektrownie wodne mogą negatywnie wpływać na środowisko powodując suszę, doprowadzając do zmian przepływu wody⁵⁴³. Elektrownie fotowoltaiczne stwarzają ryzyko w zakresie wywołania pożarów dużych rozmiarów.

Z perspektywy polskiej istotne znaczenie mają plany wybudowania pierwszej elektrowni jądrowej w strefie nadbrzeżnej Morza Bałtyckiego. Potencjalne szkody spowodowane w środowisku morskim wymagają analizy styku zasad odpowiedzialności określonej w prawie atomowym, konwencjach międzynarodowych oraz prawie ochrony środowiska. W przypadku elektrowni jądrowych obowiązują szczególne przepisy dotyczące odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe, określone w ustawie z dnia 29 listopada 2000 r. – Prawo atomowe. Przepisy te przewidują odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oraz obowiązkowe ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe. Pomijając najbardziej oczywisty rodzaj szkody jądrowej należy mieć na uwadze również i inne źródła szkód niż szkoda jądrowa w definicji znanej z art. w art. 100 pkt 5 u.p.a., które wynikają ze zwykłej eksploatacji elektrowni. Należy do nich zaliczyć wydzielanie znacznych ilości ciepła kosztem poboru źródła chłodzenia reaktora z rzek i stawów.⁵⁴⁴ Skala inwestycji w postaci elektrowni jądrowej oraz efekty jej późniejszej eksploatacji powodują, że ryzyko szkody uwzględniane powinno być na etapie projektowania. Z tego względu mające zastosowanie w tym przypadku konwencje międzynarodowe⁵⁴⁵ umożliwiają innym krajom, których środowisko może być zagrożone oddziaływaniem elektrowni jądrowej reakcję przed szkodą, a nie po jej wystąpieniu. Szereg działań prewencyjnych może zostać podjętych w czasie projektowania i budowy elektrowni, co stanowi realizację jednej z funkcji odpowiedzialności cywilnej – funkcji prewencyjnej.

⁵⁴²Głos Koszaliński, artykuł prasowy, 3.10.2024: „Spaliła się turbina wiatraka na farmie wiatrowej między Kołobrzegiem a Koszalinem”, <https://gk24.pl/spalila-sie-turbina-wiatraka-na-farmie-wiatrowej-miedzy-kolobrzegiem-a-koszalinem-zdjecia/ar/c1-18852887>, dostęp w dniu 2.11.2024

⁵⁴³ Patrz szerzej: Budnik K., Michałkiewicz K., Szymenderski J., „Wady i zalety użytkowania elektrowni wodnych”, Poznań University of Technology Academic Journals. Electrical Engineering, 107/2022, <https://sin.put.poznan.pl/files/download/48976>, dostęp w dniu 10.12.2024

⁵⁴⁴ Makowski M., „Budowa pierwszej polskiej elektrowni jądrowej a ochrona środowiska Morza Bałtyckiego w świetle prawa międzynarodowego”, Prawo Morskie 2014, t. XXX, str. 237

⁵⁴⁵ Chodzi m.in. o Konwencję o dostępie do informacji, publicznym udziale w podejmowaniu decyzji i dostępie do wymiaru sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska podpisaną w Aarhus oraz Konwencję helsińską z 1992 r. podpisaną przez kraje nadbałtyckie

Ostatni podrozdział niniejszej rozprawy poświęcony został relacji odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy użyciu sztucznej inteligencji. Samo definiowanie sztucznej inteligencji i próba sposobów jej zastosowania powoduje, iż aktualnie nie wydaje się możliwe konkretne wyodrębnienie grupy przedsiębiorstw, których mogłaby dotyczyć odpowiedzialność za wyrządzenie szkody przy jej użyciu. Wychodząc od faktu, iż sama definicja sztucznej inteligencji nie jest jeszcze dostatecznie ugruntowana oraz uwzględniając dalszy bardzo dynamiczny postęp w rozwoju tej technologii, tematyka odpowiedzialności cywilnej w tym przypadku jest bardzo złożona. Rozważania podjęte w tym zakresie stanowią mają jedynie próbę ustalenia niektórych kategorii podmiotów, które mogłyby ponosić odpowiedzialność za szkodę spowodowaną użyciem sztucznej inteligencji i odnieść określone przypadki do normy art. 435 k.c.

2. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności kopalni lub przedsiębiorstwa geologicznego

Odpowiedzialność za szkody jest uregulowana w dziale VIII (art. 144 i nast.) ustawy prawo geologiczne i górnicze⁵⁴⁶. Ogólna zasada tej odpowiedzialności statuuje, że podmiot, którego mienie zagrożone jest działalnością zakładu górniczego nie może się sprzeciwić prowadzeniu tej działalności, jeżeli jest ona zgodna z prawem. Jednocześnie może skorzystać z uprawnienia przewidzianego w art. 144 ust. 1 tej ustawy, tj. żądać naprawienia szkody na zasadach ogólnych przewidzianych w ustawie. W przypadku szkód wywołanych innymi zdarzeniami niż działalność zgodna z prawem albo działaniami pozostającymi bez związku z ruchem zakładu górniczego art. 145 u.p.g.g. odsyła do przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za szkodę, czyli przede wszystkim do art. 435 k.c. Nie można jednoznacznie określić, że przywołane przepisy u.p.g.g. stanowią *lex specialis* w stosunku do art. 435 k.c., czy jedynie w istotny sposób modyfikują odpowiedzialność kodeksową. Trudność ta polega na braku wyraźnej granicy między zakresami zastosowania obu przepisów. W efekcie kwalifikacja art. 145 u.p.g.g. jako *lex specialis* wymaga analizy konkretnego przypadku, co często prowadzi do rozbieżności w orzecznictwie i doktrynie prawniczej. Dotyczy to zarówno strony podmiotowej jak i formy naprawienia szkody, jak również specyficznego trybu postępowania po wystąpieniu szkody, a przed skierowaniem roszczenia na drogę sądową.

⁵⁴⁶ ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze, Dz.U. 2011 nr 163 poz. 981

W przypadku działań górniczych i geologicznych problemem może być ustalenie podmiotu odpowiedzialnego za spowodowanie szkody. Szkada może bowiem nastąpić lub być zauważona po dłuższym czasie od określonego zdarzenia lub ciągu ruchu zakładu, może też wystąpić w znacznej odległości od zakładu. Z tego względu ustawodawca w art. 146 §1 i 3 ustawy stanowi, że odpowiedzialność taką może ponosić albo przedsiębiorca prowadzący zakład górniczy, którego ruch spowodował szkodę albo przedsiębiorca, który w obszarze granicznym prowadził zakład w dniu ujawnienia szkody. W skrajnym przypadku, gdyby ustalenie podmiotu odpowiedzialnego według tych zasad okazało się niemożliwe, odpowiedzialność będzie ponosił Skarb Państwa.

Sposób naprawienia szkody zależy od tego czy szkoda powstała na gruntach rolnych lub leśnych – wtedy zastosowanie mają odpowiednie przepisy ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych⁵⁴⁷, do których odsyła art. 147 ust. 2 u.p.g.g, czy nie – wtedy zastosowanie ma art. 147 u.p.g.g. w zw. z art. 363 § 1 k.c. W pierwszym przypadku niewątpliwie przepisy ustawy, do której się odsyła zakładają pierwszeństwo naprawienia szkody poprzez przywrócenie do stanu poprzedniego. W innych przypadkach co do zasady naprawienie szkody będzie następowało na podstawie art. 363 § 1 w zw. z art. 145 u.p.g.g., czyli poprzez wybór samego poszkodowanego. Jednakże z umiejscowienia i ze sposobu sformułowania przepisu art. 147 u.p.g.g. wynika, że preferowaną przez ustawodawcę zasadą naprawienia szkody jest przywrócenie do stanu pierwotnego. Nie będzie to jednak możliwe ani pożądane w każdym przypadku w szczególności, gdy poszkodowany poniesie nakłady na naprawienia szkody z własnego majątku. Dodatkowym warunkiem omawianej regulacji prawnej dochodzenia naprawienia szkody na drodze sądowej jest wyczerpanie postępowania ugodowego na zasadach określonych w art. 151 ust. 1 ustawy.

Działalność polegająca na wydobywaniu kopalin na terenie Polski jest działalnością koncesjonowaną, podlegającą szczegółowym regulacjom prawnym. W związku z czym odróżnić należy sytuację, gdy szkoda powstała przez działalność zakładu górniczego zgodną z prawem, od tej niezgodnej z obowiązującym prawem. W piśmiennictwie wyróżnia się szkodę wyrządzoną robotami górniczymi i szkodę górniczą. Szkodą górniczą jest „szkada wyrządzona robotami górniczymi w urządzeniach podziemnych cudzego zakładu górniczego (...)”.⁵⁴⁸ Natomiast szkoda wyrządzona robotami górniczymi (albo geologicznymi) wymaga ustalenia

⁵⁴⁷ ustawa z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych, Dz. U. 1995 Nr 16 poz. 78

⁵⁴⁸ Agopszowicz A., Odpowiedzialność za szkody wyrządzone robotami górniczymi, Warszawa 1964, str. 15

czym są te roboty. Co do zasady ruch zakładu górniczego zawsze będzie wywierał skutki na jego otoczenie⁵⁴⁹, przy czym nie zawsze skutki negatywne da się w pełni przewidzieć albo im zapobiec. W szerszym rozumieniu może chodzić o każdą sferę działalności (ruchu) zakładu górniczego (geologicznego), zaś w węższym jedynie taką działalność, która narusza strukturę ziemi – górotworu.⁵⁵⁰ W doktrynie i orzecznictwie nie ma zgody co do tego jak rozumieć ruch zakładu górniczego.⁵⁵¹ Problem polega na tym, że nie każda szkoda wywołana przez ruch zakładu górniczego będzie szkodą górniczą. W piśmiennictwie wskazuje się, że zakładem górniczym „jest organizacyjnie wyodrębniona część mienia tego przedsiębiorstwa (rzeczy i praw) służąca do wydobywania kopalin. Ruchem natomiast zakładu górniczego jest wszelkie zdarzenie przestrzennie lub czasowo powiązane z tą wyodrębnioną częścią mienia.”⁵⁵² Definicja ta co do zasady odpowiada aktualnej definicji legalnej zakładu górniczego zawartej w art. 6 ust. pkt 18 u.p.g.g., którym jest „wyodrębniony technicznie i organizacyjnie zespół środków służących bezpośrednio do wykonywania działalności regulowanej ustawą w zakresie wydobywania kopalin ze złóż, a w podziemnych zakładach górniczych wydobywających węgiel kamienny wraz z pozostającym w związku technologicznym z wydobywaniem kopaliny przygotowaniem wydobytej kopaliny do sprzedaży, podziemnego bezzbiornikowego magazynowania substancji, podziemnego składowania odpadów albo podziemnego składowania dwutlenku węgla, w tym wyrobiska górnicze, obiekty budowlane, urządzenia oraz instalacje”.⁵⁵³ W aktualnie obowiązującej wersji ustawy prawo geologiczne i górnicze art. 6 ust. pkt 11 i 12 definiuje roboty geologiczne jako ogólnie rzecz ujmując wszelkie czynności poniżej powierzchni terenu (w różnych formach: wydobywanie, likwidacja, badania), zaś roboty górnicze jako „wykonywanie, utrzymywanie, zabezpieczanie lub likwidowanie wyrobisk górniczych oraz zwałowanie nadkładu w odkrywkowych zakładach górniczych w związku z działalnością regulowaną ustawą”.⁵⁵⁴

Konkretność sformułowanych w u.p.g.g. definicji zdecydowanie wspomaga rozgraniczenie odpowiedzialności opartej o przepisy zawarte w tej ustawie od przepisów ogólnych z kodeksu cywilnego, choć nie jest wykluczone, że może również dochodzić do kolizji uprawnień: uprawnienie do wydobywania kopalin przeciwstawiane jest uprawnieniom

⁵⁴⁹ Mikosz R., Odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego, Zakamycze 2006, str. 70

⁵⁵⁰ Agopszowicz A., Odpowiedzialność za szkody wyrządzone robotami górniczymi, Warszawa 1964, str. 22

⁵⁵¹ art. 144, Schwarzbach H., „Prawo geologiczne i górnicze. Komentarz.”, 2022, Legalis

⁵⁵² Agopszowicz A., Odpowiedzialność za szkody wyrządzone robotami górniczymi, Warszawa 1964, str. 64

⁵⁵³ art. 6 ust. pkt 18 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze, Dz.U. 2011 nr 163 poz. 981

⁵⁵⁴ art. 6 ust. pkt 11 i 12 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze, Dz.U. 2011 nr 163 poz. 981

właściciela nieruchomości narażonej na skutki tego wydobywania albo do narażenia go na różnego rodzaju immisje.⁵⁵⁵ Analizowane w rozdziałach poprzedzających orzeczenia⁵⁵⁶ wskazują, że kluczowe jest ustalenie jaki związek miała szkoda z działaniem kopalni. Gdy nie będzie można dokonać bezpośredniego powiązania szkody z ruchem przedsiębiorstwa geologicznego lub górniczego opisanego w sposób ujęty w u.p.g.g., nie będzie można przypisać odpowiedzialności nawet na zasadzie art. 435 k.c. W przypadku tych dwóch przywołanych wcześniej orzeczeń, w jednej sprawie szkoda pracownika kopalni powstała przy wykonywaniu prac montażowych, w drugiej do szkody doszło na skutek ubocznego efektu zgodnego z prawem działania kopalni, czego Sąd Najwyższy również nie zakwalifikował jako bezpośredniego efektu ruchu kopalni.

3. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności przewoźnika kolejowego

Transportowi kolejowemu została poświęcona odrębna od prawa przewozowego regulacja - ustawa o transporcie kolejowym. Prowadzenie przewozów kolejowych wymaga nie tylko środka transportu, ale również bardzo specyficznej infrastruktury. Tylko przy jej użyciu można realizować transport kolejowy. Chodzi tutaj zarówno o szyny i tory kolejowe, stacje kolejowe, ale również odpowiednie mechanizmy i urządzenia zabezpieczające w miejscach przecinania się dróg kolejowych z drogami ruchu drogowego i pieszego, gdzie istnieje największe potencjalne ryzyko wystąpienia szkody. Szybkość poruszania się pociągu oraz siły fizyczne jakie działają na proces hamowania sprawiają, że skala ewentualnej szkody zarówno w zakresie szkody na osobie jak i na mieniu może być bardzo duża. Odrębny akt prawny rangi ustawowej poświęcony wyłącznie tej gałęzi transportu powoduje, że istnieją szczegółowe normy dotyczące bezpieczeństwa, procedur kontroli oraz wymagań technicznych i infrastrukturalnych, które mają zapobiegać wypadkom.

W doktrynie podkreśla się wielość i złożoność podstaw prawnych w oparciu, o które może odpowiadać przewoźnik kolejowy z uwagi na różnorodność używanego taboru szynowego. Wykonywanie przewozów kolejowych osób lub rzeczy jest działalnością regulowaną wymagającą uzyskania licencji przewoźnika kolejowego na podstawie art. 43 i

⁵⁵⁵ Mikosz R., Odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego, Zakamycze 2006, str. 72

⁵⁵⁶ patrz rozdział IV: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2022 r. w sprawie sygn. III PSK 191/21 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2001 r. sygn. V CKN 190/00

następnych ustawy o transporcie kolejowym. Przyznanie licencji nie stanowi jednak przesłanki odpowiedzialności, bowiem ustawa o transporcie kolejowym nie zawiera przepisu szczególnego określającego sposób ponoszenia przez takiego przewoźnika odpowiedzialności cywilnej czy też odszkodowawczej za szkodę. Wspomniana różnorodność podstaw prawnych odpowiedzialności za szkodę wynika przede wszystkim z tego, że strona podmiotowa odpowiedzialności jest określana przez typ pojazdu szynowego. Nie każdy pojazd szynowy będzie objęty reżimem prawa kolejowego – zgodnie z art. 3 ust. 1 u.o.t.k. wyłączone są co do zasady m.in. tramwaje, transport szynowy wewnątrzzakładowy, kolej wąskotorowa i szerokotorowa. Wobec braku regulacji szczegółowej w ustawie branżowej główną podstawą odpowiedzialności przewoźnika kolejowego będzie odpowiedzialność deliktowa z kodeksu cywilnego (art. 436 w zw. z art. 435 k.c. albo wyłącznie art. 435 k.c. w zależności od okoliczności zdarzenia i tego czy poszkodowanym był pasażer czy pracownik). Równocześnie na gruncie przepisów polskich możliwa jest odpowiedzialność kontraktowa, która jednak najczęściej będzie mieć zastosowanie dopiero w sytuacji, gdyby przewoźnika kolejowego nie można by uznać za przedsiębiorstwo z art. 435 k.c. Trudno jednak o przykład takiej sytuacji – piśmiennictwo wskazuje na jeden przypadek dotyczący przewoźnika świadczącego usługi na jednej, krótkiej linii kolei wąskotorowej.⁵⁵⁷ W takim przypadku zastosowania trybu odpowiedzialności kontraktowej zastosowanie będą miały art. 471 i 474 k.c. Część przypadków, w których szkoda powstała z deliktu była przedmiotem postępowań polubownych prowadzonych przed Rzecznikiem Praw Pasażera Kolei. Sprawy te obejmowały szkody zarówno w bagażu pasażera jak również: skutków poparzenia gorącym napojem zakupionym w przedziale restauracyjnym, który wylał się na nią po uderzeniu niesprawnymi drzwiami szafki elektrycznej czy skutków potknięcia się o krawędź peronu.⁵⁵⁸

Do możliwości zakwalifikowania przewoźnika kolejowego jako przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody odnoszą się analizowane w poprzednich rozdziałach następujące dwa orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 31 maja 2017 r. V CSK 511/16 i z dnia 26 lipca 2017 r. sygn. III CZP 30/17 oraz jedna uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1974 r., która nie była wcześniej omawiana. W pierwszym przypadku wyroku w

⁵⁵⁷ Dąbrowski D. „Podstawy odpowiedzialności przewoźnika kolejowego za uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź śmierć pasażera”, internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny, 7/2018, str. 56, <https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=732656>, dostęp w dniu 27.11.2024 r.

⁵⁵⁸ Radwański M., „Odpowiedzialność cywilna (kontraktowa i deliktowa) przewoźników kolejowych w świetle doświadczeń Rzecznika Praw Pasażera Kolei”, internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny (iKAR) 7/2018, str. 63, <https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=732659>, dostęp w dniu 29.11.2024 r.

sprawie V CSK 511/16 podmiot zajmujący się infrastrukturą kolejową został zakwalifikowany jako przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Do szkody doszło na skutek niezadziałania automatycznego systemu zatrzymywania pociągów znajdujących się na jednym torze. W drugiej sprawie o sygn. III CZP 30/17 do szkody szynobusa doszło na skutek uszkodzenia torowiska przez złodziei. W tej sprawie również Sąd Najwyższy uznał, że przedsiębiorstwo odpowiedzialne za stan infrastruktury kolejowej może odpowiadać na zasadzie art. 435 k.c. Wydaje się, że wymagane obowiązkowe ubezpieczenie przewoźnika kolejowego, którego podstawą jest art. 46 ust. 12 ustawy o transporcie kolejowym oraz dostosowanie wysokości minimalnej sumy gwarancyjnej do zakresu działalności danego przewoźnika spawia, iż niezależnie od podstawy prawnej, prawa osób poszkodowanych są dobrze zabezpieczone. Mimo użytego w art. 46 terminu zabezpieczenie finansowe w doktrynie wskazuje się, iż należy je traktować jako ubezpieczenie obowiązkowe⁵⁵⁹.

Szerszego przedstawienia stanu faktycznego wymaga natomiast **uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego stanowiąca zasadę prawną z dnia 5 października 1974 r. w sprawie III CZP 71/73**.⁵⁶⁰ Odmienne od poprzednich orzeczeń w tym przypadku Sąd Najwyższy orzekł, że przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe nie będzie odpowiadało za szkodę wywołaną na osobie pasażera na terenie Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, chociaż użyty do przewozu wagon stanowił własność polskiego przedsiębiorstwa. Stan faktyczny w tej sprawie obejmował stosunkowo skomplikowaną sytuację formalno-prawną sprowadzającą się do kwestii własnościowych wagonu kolejowego. Wagon sypialny PKP, którym podróżowali obywatele Polski został na terenie Czechosłowacji włączony do tamtejszego składu kolei. Wtedy, na obszarze Czechosłowacji pociąg uległ katastrofie, w której szkodę ponieśli polscy obywatele, w tym jeden z nich zmarł.

Sąd Najwyższy jako podstawę odpowiedzialności przyjął art. 435 k.c. uznając, że przez ruch przedsiębiorstwa można rozumieć całość jego działalności zmierzającej do osiągnięcia zakładanego celu. Istotne było ustalenie czy nie doszło przerwania związku pomiędzy szkodą a prowadzeniem przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch siłami przyrody poprzez fakt, iż realizacja przewozu odbywała się poprzez realizację umowy z innym przedsiębiorstwem przewozowym i dodatkowo w innym kraju. „Przepis art. 435 KC zawiera w sobie

⁵⁵⁹ Piątkowski P., „Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej przewoźnika kolejowego w Polsce. Zagadnienia wybrane.”, *Problemy Transportu i Logistyki*, 4/2017, s. 182

⁵⁶⁰ uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1974 r. sygn. III CZP 71/73, *Legalis*

odpowiedzialność za każdą osobę włączoną w ruch przedsiębiorstwa, niezależnie od tego, jaki stosunek prawny łączy tę osobę z przedsiębiorstwem. Tym samym osobą trzecią w rozumieniu art. 435 KC nie może być osoba związana w jakikolwiek sposób z ruchem przedsiębiorstwa. Jeżeli więc przedsiębiorstwo posługuje się w zakresie swojej działalności inną osobą (w tym - i innym przedsiębiorstwem) i w tej fazie dochodzi do wyrządzenia szkody, to nie następuje wyłączenie odpowiedzialności przedsiębiorstwa z powołaniem się na odpowiedzialność osoby trzeciej i przedsiębiorstwo to ponosi odpowiedzialność za szkodę.⁵⁶¹ W dalszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy podkreślił, że ruch przedsiębiorstwa nie ogranicza się do granic państwa, skoro przewoźnik kolejowy w ramach swojej działalności prowadzi przewozy poza jego granicami. Przy czym nie jest tu istotne czy działalność tę prowadzi pośrednio czy bezpośrednio. Natomiast ograniczenie odpowiedzialności może wynikać z umowy międzynarodowej. Jeżeli jej treść wyklucza w ogóle ruch przedsiębiorstwa, to skoro brakuje podstawowej przesłanki, nie mają znaczenia inne elementy takie jak przekazanie części składowej przedsiębiorstwa (wagonu) innemu przewoźnikowi i wystąpienie zdarzenia poza granicami kraju. Nie wchodząc nadmiernie w szczegóły stanu faktycznego sprawy w niniejszym przypadku Sąd Najwyższy nie doszukał się odpowiedzialności przewoźnika polskiego z uwagi na treść umowy międzynarodowej. „Według art. 435 KC, przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność tylko dlatego, że szkoda została wyrządzona przez jego ruch. Gdy zaś postanowienie umowy międzynarodowej wyłącza odpowiedzialność przedsiębiorstwa za szkodę wyrządzoną przez jego ruch, to w tym zakresie, w jakim to wyłączenie następuje, nie traktuje działalności przedsiębiorstwa jako jego ruchu. Z cytowanego postanowienia art. 21 ust. 1 umowy między PRL a CSRS, w szczególności co do tego, że wyłączona jest odpowiedzialność PKP za szkodę wyrządzoną na obszarze CSRS przez polski ruch kolejowy, wynika, że ruch PKP nie rozciąga się na obszar CSRS, sięga on zatem tylko do granicy polsko-czechosłowackiej. W konsekwencji szkoda, do której doszło w wyniku katastrofy kolejowej na obszarze CSRS, nie została wyrządzona przez ruch PKP, wobec czego art. 435 KC nie uzasadnia odpowiedzialności tych kolei.”⁵⁶²

Z zestawienia powyższych orzeczeń w kontekście braku regulacji szczegółowej odnoszącej się do odpowiedzialności za szkodę w ustawie o transporcie kolejowym stwierdzić można, że co do zasady przewoźnik kolejowy jak i podmioty odpowiedzialne za realizację ruchu kolejowego w zakresie szeroko rozumianej infrastruktury będą ponosiły

⁵⁶¹ uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1974 r. sygn. III CZP 71/73, Legalis

⁵⁶² uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1974 r. sygn. III CZP 71/73, Legalis

odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c. Przyjęcie takiej interpretacji stanowi kontynuację dotychczasowej wykładni ruchu przedsiębiorstwa rozumianego w sposób szeroki, nie tylko jako ruch fizyczny, ale przede wszystkim rozumiany jako całokształt działalności. Próby przełamania tej linii orzeczniczej nie spotkały się z aprobatą sądów powszechnych, czego przykładem może być chociażby wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 3 lutego 2023 r. w sprawie VIII Ga 281/22.⁵⁶³ Pozwany w tej sprawie próbował powoływać się na fakt, iż jego działalności podlegają jedynie elementy statyczne infrastruktury kolejowej. Jednak w zgodzie z dotychczasową linią wykładni Sąd Okręgowy przyjął, że za ruch przedsiębiorstwa można uważać również ‘bezruch’.

4. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności przewoźnika żeglugi morskiej

Odpowiedzialność cywilna w prawie morskim jest bardzo zróżnicowana ze względu na międzynarodowy charakter żeglugi, co wprowadza dodatkowe warstwy regulacji, takie jak konwencje międzynarodowe. Zakres odpowiedzialności obejmuje m.in. szkody wyrządzone przez statki, kolizje, zanieczyszczenia morskie, ratownictwo morskie, przy czym często istnieją specyficzne – znane tylko na gruncie prawa morskiego - zasady ograniczenia odpowiedzialności.

Analizując kodeks morski pod kątem podstaw prawnych do ponoszenia odpowiedzialności cywilnej można wyróżnić następujące okoliczności powstania szkody, jakie warunkują rodzaj i zasadę odpowiedzialności: odpowiedzialność za zderzenie statków (art. 257 k.m. i nast.), odpowiedzialność za szkodę na środowisku (zanieczyszczenie – art. 265 k.m. i nast.; szkoda wywołana zanieczyszczeniem przez olej bunkrowy – art. 271a k.m. i nast.; szkoda wywołana zanieczyszczeniem olejem przewożonym jako ładunek – art. 272 k.m. i nast.) oraz odpowiedzialność kontraktową (przy przewozie pasażerów i ich bagażu – art. 181 k.m. odsyłający do konwencji ateńskiej⁵⁶⁴; przy przewozie ładunku – art. 165 k.m. i nast.; przy przewozie ładunku na podstawie konosamentu – art. 167 k.m. i nast.). Rozbudowany zakres odpowiedzialności kontraktowej powoduje, iż wyczerpujące przedstawienie tej tematyki

⁵⁶³ wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 3 lutego 2023 r., sygn. VIII Ga 281/22

⁵⁶⁴ Konwencja ateńska w sprawie przewozu morzem pasażerów i ich bagażu, 2002, https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:e73876b5-effa-4780-9e1d-8bc1b8557fff.0017.01/DOC_111&format=PDF, dostęp w dniu 3.01.2025 r.

wykracza poza ramy niniejszej rozprawy. Z tego powodu przepisy stanowiące jej podstawę będą przywoływane jedynie jednostkowo i nie będą podlegały pogłębionej analizie. W tym zakresie przedstawione zostaną jedynie wnioski wskazujące, która z podstaw prawnych jest potencjalnie korzystniejsza dla poszkodowanego pasażera – czy ta wynikająca z kodeksu morskiego (odsyłającego do konwencji ateńskiej) czy też z art. 435 k.c.

Głównym przedmiotem analizy tej części rozdziału pracy jest natomiast szkoda wywołana ogólnie pojmowaną eksploatacją statku we wszystkich jej wymiarach oraz szkoda na środowisku. Szczególnie tzw. szkody olejowe prowadzące do zanieczyszczenia środowiska na większą skalę stanowią duże ryzyko. Dla zobrazowania skali problemu w tym zakresie można posłużyć się przykładowo danymi International Tanker Owners Pollution Federation⁵⁶⁵, z których wynika, że w 2022 r. odnotowano na światowych wodach morskich trzy duże wycieki ropy lub substancji ropopochodnych (ponad 700 ton) i cztery średnie wycieki (od 7 do 700 ton), zaś całkowita ilość tych substancji, które przedostały się do środowiska w wyniku wycieków wyniosła około 15 000 ton.⁵⁶⁶ Tego rodzaju szkody mogą wywoływać negatywne skutki nie tylko dla stanu środowiska, ale także dla zdrowia i życia ludzkiego oraz w lokalnej gospodarce, szczególnie dla rybołówstwa i turystyki, jak również utrudniać ruch statków. W niektórych przypadkach przywrócenie środowiska do stanu poprzedniego sprzed szkody, w zakresie np. siedlisk przyrody i rzadkich gatunków ptaków i ryb może nie być w ogóle możliwe lub może wymagać dużego nakładu finansowego jak i czasu.⁵⁶⁷ Co raz szerzej opisuje się również szkody w środowisku jakie wywołuje eksploatacja dużych statków wycieczkowych, która jest prowadzona zgodnie z przepisami prawa. Prowadzenie działalności gospodarczej w tym zakresie jest często krytykowane jako wytwarzające duże ilości tlenków azotu pogorszającego jakość powietrza, co w pośredni sposób wpływa na zdrowie mieszkańców najbardziej popularnych miejscowości portowych.⁵⁶⁸

W przedstawionym wyżej kontekście prowadzenie żeglugi śródlądowej nie wydaje się stanowić źródła, aż tak dużego ryzyka dla operatorów statków stąd przepisy w tym zakresie

⁵⁶⁵ Organizacja ta prowadzi bazę danych wycieków ropy naftowej ze zbiornikowców od 1970 roku

⁵⁶⁶ Artykuł „Rozlewy olejowe z tankowców w 2022 roku” z dnia 23 maja 2023 r., <https://www.portalmorski.pl/zegluga/53458-rozlewy-olejowe-z-tankowcow-w-2022-roku>, dostęp w dniu 18.12.2024

⁵⁶⁷ Komentarz do art. 265 k.m. Łuczywek C. (red.), Pyć D. (red.), Zużewicz-Wiewiórowska I. (red.), Kodeks morski. Komentarz, pkt 2, Lex

⁵⁶⁸ patrz np. artykuł prasowy „Ekołodzy blokowali port w Marsylii, protestując przeciw wycieczkowcom” z 21.09.2024 r., <https://www.gospodarkamorska.pl/ekolodzy-blokowali-port-w-marsylii-protestujac-przeciw-wycieczkowcom-80664>, dostęp w dniu 21.12.2024 r.

zostaną przedstawione jedynie wybiórczo, dla ukazania kontrastu regulacji prawnych. Choć należy zauważyć, że także w przypadku żeglugi śródlądowej występuje pole do porównania reguł odpowiedzialności z dyspozycją art. 435 k.c. Jeżeli bowiem uwzględnić komercyjną działalność przedsiębiorców prowadzących działalność np. w zakresie sportów wodnych, których celem jest zapewnienie rozrywki, wyrządzenie szkody może w znaczny sposób rozciągnąć swój zasięg zarówno pod względem rodzaju i szkody jak i zakresu szkody.

4.1. Statek jako podmiot odpowiedzialności cywilnej

Osobną odpowiedzialność kodeks morski przewiduje za szkody powstałe w wyniku zderzenia statku, która jest zawarta w art. 257 – 264 k.m., niezależnie od tego czy szkoda została wyrządzona w majątku czy na osobie oraz niezależnie od tego czy do zderzenia doszło na morzu czy wodach śródlądowych. Odpowiedzialność ta oparta jest o zasadę winy, której podmiotem jest statek morski. Definicja legalna statku morskiego zawarta jest w art. 2 kodeksu morskiego, która stanowi, że jest nim „każde urządzenie pływające przeznaczone lub używane do żeglugi morskiej”⁵⁶⁹. Osobno kodeks definiuje pojęcia statków morskich w budowie oraz morskich statków handlowych oraz innych statków morskich pełniących specyficzną rolę np. badawczą, rekreacyjną, itp. Tak szeroka definicja statku morskiego pozwala zakwalifikować do niej nie tylko statki wprawiane w ruch napędem silnikowym, ale także jachty, wodoloty, poduszki, statki podwodne i ruchome platformy wiertnicze⁵⁷⁰, a nawet skutery wodne. Podobna definicja statku morskiego znajduje się w ustawie o żegludze śródlądowej, która w art. 5 ust. 1 pkt 1 stwierdza, że jest to m.in. każde urządzenie pływające o napędzie mechanicznym lub bez napędu mechanicznego⁵⁷¹.

Otwarty katalog przykładowych okoliczności, w jakich można przypisać winę statkowi za spowodowanie zdarzenia zawarty jest w art. 258 § 2 k.m. Jednocześnie przypisanie winy za zderzenie statków wymaga uwzględnienia zasad zachowania się poszczególnych uczestników ruchu morskiego podobnie jak ma to miejsce w ruchu drogowym. „Jeżeli chodzi o żeglugę morską, to istnieją przepisy, które regulują podstawowe zasady zachowania się (poruszania się, manewrowania) statków na morzu. Zostały one opracowane w celu zapobiegania zderzeniom i ujęte są w przepisach międzynarodowego prawa drogi morskiej (m.p.d.m.), określonych w

⁵⁶⁹ art. 2 § 1 Kodeksu morskiego, Dz. U. 2001 Nr 138 poz. 1545

⁵⁷⁰ por. art. 5 ustawy o bezpieczeństwie morskim

⁵⁷¹ art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy o żegludze śródlądowej, Dz. U. 2001 Nr 5 poz. 43

konwencji COLREG.”⁵⁷², które stosuje się do zdarzeń na pełnym morzu i na wodach z nim połączonych. Specyfiką omawianego przepisu jest użycie terminu ‘wina statku’, która stoi w pewnej sprzeczności do terminologii używanej na gruncie kodeksu cywilnego, gdzie odpowiedzialność za szkodę lub winę może ponosić osoba fizyczna, osoba prawna, organ osoby prawnej, prowadzący przedsiębiorstwo lub przedsiębiorca. Z punktu widzenia zdolności danego podmiotu do ponoszenia odpowiedzialności za szkodę, w przypadku żeglugi morskiej, należy odnieść się do treści art. 7 k.m.. Wynika z niego, że statek stanowi element niezbędny do uprawniania żeglugi morskiej lub śródlądowej a pomiotem ją prowadzącym jest armator. Armator prowadzi żeglugę we własnym imieniu niezależnie od tego czy posługuje się statkiem własnym czy cudzym. Samo pojęcie armatora różni się, gdy osobno rozważamy żeglugę morską i żeglugę śródlądową. W art. 5 ust. 1 pkt 2 ustawy o żegludze śródlądowej zdefiniowano armatora jako właściciela statku lub osobę, która uzyskała tytuł prawny do władania statkiem we własnym imieniu.⁵⁷³ Różnice w definicji mogą wpływać na problemy interpretacyjne z uwagi na przenikanie się niektórych instytucji w obu ustawach, skoro art. 257 – 264 odnoszą się do odpowiedzialności za zderzenie statków niezależnie od tego czy miało ono miejsce na morzu czy na wodach śródlądowych. W piśmiennictwie istnieją dwa podejścia do tego problemu, które przepisy ustawy o żegludze śródlądowej traktują albo jako przepisy szczególne w stosunku do przepisów kodeksu morskiego albo jako autonomiczne. Przy czym drugie podejście wydaje się być bardziej właściwe przede wszystkim z uwagi na klarowane rozdzielenie strony przedmiotowej ustawy (na żeglugę na morzu i żeglugę na wodach śródlądowych), odmienne zasady prowadzenia tych dwóch rodzajów żeglugi oraz fakt, że przepisy ustawy o żegludze śródlądowej zawierają odesłanie w sprawach nieuregulowanych do przepisów o umowie przewozu z kodeksu cywilnego i ustawy prawo przewozowe, nie zaś do kodeksu morskiego.⁵⁷⁴

Powracając do zasady odpowiedzialności z art. 258 § 1 k.m. w piśmiennictwie „(...) przez winę statku rozumie się winę osób odpowiedzialnych za kierowanie statkiem lub zajmujących się obsługą jego urządzeń, tj. kapitana lub określonego członka załogi, a w przypadku zaniedbań w przygotowaniu statku do podróży (np. niedostarczenie na czas wymaganych środków bezpieczeństwa, np. środków sygnalizacyjnych) – także armatora statku

⁵⁷² Łuczywek C., „Prawne aspekty wypadku z udziałem skutera wodnego na morskich wodach wewnętrznych”, *Prawo Morskie*, t. XLV, str. 43

⁵⁷³ ustawa z dnia 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej, *Dz. U.* 2001 Nr 5 poz. 43

⁵⁷⁴ Górny K., „Problemy interpretacyjne związane z pojęciem armatora w ustawie o żegludze śródlądowej”, *Problemy Transportu i Logistyki*, 2/2018, str. 20

(...)”⁵⁷⁵ Zwrócić należy jednak uwagę, że zawinione zachowanie załogi nie stanowi podstawy do przypisania jej członkom odpowiedzialności za zdarzenie. Przesłanką odpowiedzialności jest także wystąpienie szkody, przy czym kodeks morski nie zawiera legalnej definicji szkody. Może ona powstać zarówno na morzu lub na lądzie, na ładunku lub na osobie; może sprowadzać się np. do zderzenia się statków, uderzenia statku w element nabrzeża albo przedostania się w wyniku awarii lub zderzenia szkodliwych substancji do morza. Jeżeli któraś z nich powstaje w wyniku zderzenia „(...) poza statkiem zastosowanie znajdują odpowiednie przepisy Kodeksu cywilnego (np. art. 435 § 1 lub art. 436 § 1 k.c.).”⁵⁷⁶

4.2. Odpowiedzialność za szkodę na środowisku

Znaczącym problemem skutków powstania szkody przy uprawnianiu żeglugi morskiej są szkody na środowisku. Do takiej szkody może dojść zarówno przy wykonywaniu samej żeglugi (zderzenie statków, uszkodzenie statku na skutek uderzenia w skałę, rafę koralową, itp.) jak i przy użyciu statku albo innego urządzenia mogącego być jego częścią do wydobywania ropy naftowej. W obu przypadkach ewentualne zanieczyszczenie może spowodować szkodę dla środowiska dużych rozmiarach. „Różnorodność urządzeń wykorzystywanych do eksploatacji dna morskiego powoduje, że Kodeks morski może mieć zastosowanie do części z nich”⁵⁷⁷ Natomiast art. 3 kodeksu morskiego stanowi, że reżimowi tej ustawy podlegają również statki przeznaczone lub używane do prowadzenia działalności gospodarczej polegającej m.in. na pozyskiwaniu zasobów mineralnych z dna morza oraz wnętrza Ziemi. W tym określeniu nie mieszczą się natomiast platformy wiertnicze, których cechą charakterystyczną jest trwałe związanie z dnem morza. W tym przypadku, który pozostaje poza zakresem kodeksu morskiego, podstawą odpowiedzialności będzie art. 435 k.c.⁵⁷⁸

Podstawowy rodzaj szkody na środowisku został opisany w art. 268 k.m. i obejmuje on szkodę wywołaną przez niezabezpieczony ładunek lub odpady, które wydostały się ze statku, ale również przez wszelkie negatywne skutki działań zapobiegawczych podjętych w

⁵⁷⁵ Komentarz do art. 258 k.m Łuczywek C. (red.), Pyć D. (red.), Zużewicz-Wiewiórowska I. (red.), Kodeks morski. Komentarz, pkt 1, Lex

⁵⁷⁶ ibidem, pkt 9, Lex

⁵⁷⁷ Krężel P., „Odpowiedzialność cywilna za zanieczyszczenia powstałe w związku z wydobywaniem ropy naftowej na morzu”, Prawo morskie, 2013 t. XXIX, str. 43

⁵⁷⁸ ibidem, str. 43

celu neutralizacji określonych substancji mogących tę szkodę wywołać.⁵⁷⁹ Szkoda polegająca na zanieczyszczeniu olejami lub podobnymi substancjami w przypadku żeglugi morskiej może powodować skutki wykraczające poza granice jednego państwa, stąd częściej w tym przypadku zastosowanie będą miały przepisy międzynarodowe. W niektórych przypadkach zatopienie określonych substancji jest dozwolone, w innych wymaga zezwolenia, w jeszcze innych jest całkowicie zabronione.⁵⁸⁰ Szkody na środowisku mogą bowiem powstawać nie tylko w wyniku aktualnej eksploatacji statku, ale również z jego wraku, co stanowi dalsze rozszerzenie katalogu sposobu powstania szkody oraz jej zakresu.⁵⁸¹ Szkody mające swoje źródło z wraku statku mogą ujawnić się z dużym opóźnieniem, a ich skala może być trudna do przewidzenia.⁵⁸² Dalsze wyzwanie dla wykładni i stosowania przepisów o odpowiedzialności za szkody stanowią bezzałogowe statki morskie.⁵⁸³ Specyfika uregulowań zawartych w kodeksie morskim oraz odpowiednich konwencjach międzynarodowych pozwala jednak na ogólny wniosek, że przepisy te są bardziej szczegółowe w stosunku do art. 435 k.c., więc w przypadkach szkody na środowisku będą stanowiły przepis szczególny oraz korzystniejszą podstawę prawną do dochodzenia naprawienia szkody.

Warto natomiast przedstawić potencjalne zagrożenia jakie wynikają z eksploatacji zasobów dna morskiego i pozostają aktualne z perspektywy Morza Bałtyckiego. Na jego obszarze podlegającym polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej eksploatowane są dwa złoża ropy naftowej i gazu ziemnego, oba znajdujące się w odległości ok. 70 km od linii brzegowej.⁵⁸⁴ Potencjalne szkody jakie mogą wystąpić w związku z tą eksploatacją związane są m.in. z możliwym erupcyjnym wyciekiem ropy naftowej, wyciekiem gazoliny, wywołaniem fal

⁵⁷⁹ Komentarz do art. 268 k.m., Łuczywek C. (red.), Pyć D. (red.), Zużewicz-Wiewiórowska I. (red.), Kodeks morski. Komentarz, pkt 1, Lex

⁵⁸⁰ Komentarz do art. 265 k.m., Łuczywek C. (red.), Pyć D. (red.), Zużewicz-Wiewiórowska I. (red.), Kodeks morski. Komentarz, pkt 9, Lex

⁵⁸¹ patrz szerzej: Wetoszka D., „Odpowiedzialność za zanieczyszczenia z wraku statków”, Prawo Morskie, t. XLIV

⁵⁸² patrz np. przypadek wraku niemieckiego tankowca zatopionego na Morzu Bałtyckim w okolicy półwyspu Hel w 1945 r. Do dzisiaj nie jest dokładnie określone jaka ilość paliwa pozostaje nadal we wraku, artykuł prasowy z dnia 19.04.2023 r., Karaś D., „Wrak "Frankena" w Zatoce Gdańskiej tykającą bombą ekologiczną? Nurkowie przeszukają zatopiony tankowiec”, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,29672315,wrak-frankena-w-zatoce-gdanskiej-tykajaca-bomba-ekologiczna.html>, dostęp w dniu 13.12.2024 r.

⁵⁸³ patrz szerzej: Pełowska-Dąbrowska Z., „Statki bezzałogowe na horyzoncie prawa morskiego. Przykład konwencji o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami”, Prawo Morskie, t. XXXVII

⁵⁸⁴ według danych aktualnych na 2024 r. – dotyczy to złoża B3 z platformą eksploatacyjną Baltic Beta i złoża B8 z platformą eksploatacyjną „Petrobaltic” – Nowak Z. (red.), „Czy może pomorze. Bałtyk a bezpieczeństwo energetyczne.”, Warszawa 2024, https://www.institutpe.pl/wp-content/uploads/2024/05/OPP-IPE_Raport_Czy-morze-pomoze-Baltyk-a-bezpieczenstwo-energetyczne-Polski.pdf, str. 31 dostęp w dniu 18.12.2024

sejsmicznych oraz zanieczyszczeniem powietrza poprzez emisję z wysokoprężnych silników.⁵⁸⁵ Ze względu na uwarunkowania międzynarodowe znaczenie Morza Bałtyckiego zwiększa się, przede wszystkim z uwagi na konieczność zapewnienia Polsce bezpieczeństwa energetycznego. Na obszarze Morza Bałtyckiego prognozuje się dalszy wzrost wykorzystywania różnego rodzaju maszyn i urządzeń, w tym statków, do wytwarzania energii z wydobywanych z dna morskiego paliw płynnych oraz wykorzystania wiatru.

Jednocześnie zwiększony ruch statków morskich w obszarze Morza Bałtyckiego, w tym związany między innymi z rozbudową terminala LNG w Świnoujściu, czyni wystąpienie wymienionych wyżej zagrożeń bardzo realnymi. W 2024 roku doszło do kilku różnego rodzaju wypadków w obrębie Morza Bałtyckiego, w wyniku których do morza dostały się substancje szkodliwe. Przykładowo na początku 2024 r. doszło do wycieku ropy naftowej w Butyndze na Litwie powstałego w wyniku zerwania się liny cumowniczej podczas załadunku tankowca.⁵⁸⁶ Z kolei Minister Spraw Zagranicznych Finlandii stwierdził w kwietniu 2024 roku, że „Zagrożenie wypadkami ekologicznymi istnieje każdego dnia, a zwłaszcza w obszarze Morza Bałtyckiego i może być bardzo poważne, jeśli coś się stanie.”⁵⁸⁷

4.3. Odpowiedzialność kontraktowa

Odpowiedzialność przewoźnika żeglugi morskiej w stosunku do ładunku ujęta jest w rozdziale 9 Kodeksu morskiego. Kolejne przepisy od art. 165 do art. 171 zawarte w tym rozdziale dotyczą: odpowiedzialności za uszkodzenie ładunku i przesłanek wyłączających odpowiedzialność w tym przypadku; sposobu ustalania wartości ładunku, czyli wartości szkody; zakresu możliwości odmiennego ustalenia zasad odpowiedzialności za ładunek przez strony umowy; sposobu ustalenia wartości ładunku przy przewozie na podstawie konosamentu⁵⁸⁸, czyli dokumentu będącego papierem wartościowym.

⁵⁸⁵ Małaczyński M., „Zagrożenia wynikające z eksploatacji złóż ropy naftowej w szelfie Morza Bałtyckiego”, 2010, <https://www.gov.pl/attachment/96b9ec39-fcb6-44bf-b7f4-9748ada2ce98>, dostęp w dniu 18.12.2024 r.

⁵⁸⁶ artykuł branżowy z dnia 9.02.2024 r.: Kamiński R., „Wyciek ropy naftowej do Bałtyku. Orlen Lietuva zapewnia, że sytuacja w Butyndze została opanowana.”, <https://www.gospodarkamorska.pl/wyciek-ropy-naftowej-do-baltyku-orken-lietuva-zapewnia-ze-sytuacja-w-butyndze-zostala-opanowana-76318>, dostęp dnia 12.12.2024 r.

⁵⁸⁷ cytata za: artykuł prasowy z dnia 23.04.2024 r. Dura M. „Wojna brudnych tankowców na Bałtyku”, <https://defence24.pl/analizy/wojna-brudnych-tankowcow-na-baltyku>

⁵⁸⁸ konosament opisany jest w przepisach rozdziału 3 ustawy kodeks morski

Co do zasady winę za uszkodzenie ładunku w transporcie morskim ponosi przewoźnik, jednak odnośnie tej zasady istnieje szereg wyłączeń opisanych enumeratywnie w art. 165 § 2 pkt 1 - 15. Dokonując pewnego uproszczenia można je podzielić na trzy grupy: przewoźnik morski będzie zwolniony z odpowiedzialności za uszkodzenie ładunku w sytuacji, gdy szkoda powstała w wyniku pożaru, siły wyższej, innego niebezpieczeństwa lub zdarzenia niezależnego od kapitana i załogi statku; gdy szkoda wyniknęła w wyniku nieprawidłowości w opakowaniu lub oznakowaniu towaru albo wady ukrytej towaru, działań załadowcy lub odbiorcy; gdy szkoda wystąpiła z innej przyczyny niezależnej od winy przewoźnika i jego pracowników. Przepisy tego rozdziału przewidują też sposób obliczania wartości szkody oraz określają specyfikę odpowiedzialności w przypadku przewozu ładunku na podstawie konosamentu.

Z punktu widzenia porównania przesłanek egzoneracyjnych istotna jest treść art. 171 k.m., który stanowi, że zwolnienia albo ograniczenia odpowiedzialności opisane w rozdziale 9 art. 154-170 k.m. stosuje się zarówno do odpowiedzialności umownej jak i pozaumownej. Oznacza to, że ograniczenia te będą miały zastosowanie do odpowiedzialności deliktowej. Taki sposób uregulowania przesłanek egzoneracyjnych miał na celu uniemożliwienie obchodzenia przepisów odpowiedzialności umownej poprzez kierowanie roszczeń na podstawie deliktu.⁵⁸⁹ Przypomnieć należy, że zastrzona odpowiedzialność deliktowa z art. 435 k.c., która może mieć ewentualnie zastosowanie do szkód morskich, jest wyłączona, gdy szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej albo w wyniku siły wyższej. W przypadku tej ostatniej przesłanki znajduje się ona również w wyłączeniach w art. 165 § 2 pkt 4 k.m. Jest ona jednak rozszerzona w pozostałych punktach o pożar (art. 165 § 2 pkt 2 k.m.), inne niebezpieczeństwa (165 § 2 pkt 3 k.m.), działania wojenne (165 § 2 pkt 5 k.m.), ograniczenia wynikające z kwarantanny (165 § 2 pkt 7 k.m.), ratowania lub usiłowania ratowania życia lub mienia na morzu (165 § 2 pkt 9 k.m.). Zdarzenia te można potraktować w pewnym sensie jako rozszerzenie pojęcia siły wyższej, bowiem część z nich spełnia jej definicję jako zdarzenie zewnętrzne, nagłe, nieprzewidziane, trudne do zapobieżenia. W praktyce jednak zastosowanie art. 435 k.c. w warunkach prowadzenia przedsiębiorstwa przy użyciu statku morskiego będzie miało mniejsze znaczenie, a w większości przypadków odpowiedzialność będzie ponoszona na zasadach określonych w kodeksie morskim. Powracając do przytaczanego wcześniej orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2001 r. I PKN 319/00 stanowiącego w jego konkluzji, że choroba zakaźna pracowników mieszkających razem w mieszkaniu służbowym

⁵⁸⁹ Komentarz do art. 171 k.m., Łuczywek C. (red.), Pyć D. (red.), Zużewicz-Wiewiórowska I. (red.), Kodeks morski. Komentarz, Lex

nie stanowi siły wyższej w rozumieniu przesłanki z art. 435 k.c. to na gruncie prawa morskiego pobyt ciągły pracowników na statku, który doprowadza do zakażenia się chorobą stanowi osobną podstawę do wyłączenia odpowiedzialności.

Jedynym z bardziej istotnych aspektów odpowiedzialności w kontekście wielkości statków wycieczkowych i szerzących się częściej niż dotąd epidemii chorób zakaźnych jest zakażenie się taką chorobą przez pasażera statku. Jednym z istotnych aspektów jest wiedza potencjalnych pasażerów statku o stwierdzeniu zakażenia przed wejściem na jego pokład. Daje to pasażerowi możliwość samodzielnego podjęcia decyzji o kontynuowaniu wycieczki, z której potem z uwagi na uwarunkowania rejsu nie można w dowolnym momencie zrezygnować. Jednakże konwencja ateńska, do której odsyła polski kodeks morski w takim przypadku i wydane do niej orzecznictwo międzynarodowe uznaje, iż brak poinformowania pasażerów przed ich wejściem na pokład pozostaje poza sferą umowy, której przedmiotem jest rejs i wyklucza możliwość przypisania przewoźnikowi odpowiedzialności za szkodę na osobie.⁵⁹⁰ W innym przypadku sąd dokonując wykładni przepisów konwencji ateńskiej stwierdził, że o winie przewoźnika nie stanowi również brak właściwego zdezynfekowania statku w taki sposób, aby uniemożliwić zakażenie się innych osób i nie można tego zakwalifikować jako wadliwości statku, o której mowa w konwencji.⁵⁹¹ Już chociażby te dwa przykłady sprawiają, że dochodzenie roszczeń z tytułu umowy uczestnictwa w rejsie morskim, gdy szkoda dotyczy wystąpienia choroby zakaźnej może być utrudnione.

Określając tak szeroko i enumeratywnie katalog wyłączeń w art. 165 § 2 k.m. ustawodawca z pewnością chciał usunąć pole do ewentualnych problemów interpretacyjnych jakie mogłyby powstać na gruncie kwalifikacji danego zdarzenia jako siły wyższej. Czyni to jednak odpowiedzialność z art. 165 § 2 k.m. w pewnym sensie łagodniejszą w stosunku do odpowiedzialności z art. 435 k.c. Pozostałe przypadki wyłączeń opisane w art. 156 § 2 pkt 10-14 k.m. odnoszą się bezpośrednio lub pośrednio do działania po stronie właściciela, producenta, załadowcy lub odbiorcy ładunku oraz ich przedstawicieli. Można je zatem uznać za odpowiednik przesłanki powstania zdarzenia wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej. Ostatnia przesłanka ujęta a art. 165 § 2 pkt 15 k.m. w znaczący sposób dalej rozszerza

⁵⁹⁰ Peplowska-Dąbrowska Z., „Odpowiedzialność za szkody pasażerów spowodowane chorobą na pokładzie statku. Uwagi na tle orzecznictwa sądów zagranicznych”, *Prawo Morskie*, t. XL, s. 144

⁵⁹¹ *ibidem*, s. 147

katalog przesłanek egzoneracyjnych wskazując, że zwolnienie z odpowiedzialności następuje również, gdy do szkody doszło z jakiegokolwiek innej przyczyny wynikłej bez winy przewoźnika, jego agentów i osób zatrudnionych przez przewoźnika. Szczególnie ta ostatnia przesłanka świadczy o tym, że odpowiedzialność z rozdziału 9 kodeksu morskiego za szkodę przy przewozie ładunku jest łagodniejsza, aniżeli z art. 435 k.c. Powracając do art. 171 k.m. zauważyć należy, iż przepis ten stanowi o szczególnej specyfice szkód morskich przy przewozie ładunku, bowiem wyłączenia stosuje się również do odpowiedzialności pozaumownej.

Natomiast odpowiedzialność w stosunku do pasażera za szkody na osobie (i na bagażu) opisana jest w art. 181 kodeksu morskiego, który odsyła w tym zakresie do postanowień Konwencji ateńskiej (z wyłączeniem opisanym w art. 181 § 1a k.m.) w sprawie przewozu morzem pasażerów i ich bagażu, sporządzonej w Atenach dnia 13 grudnia 1974 r.⁵⁹², zmienionej Protokołem sporządzonym w Londynie dnia 19 listopada 1976 r.⁵⁹³. W § 3 tego przepisu wskazano, że powyższe zasady odpowiedzialności stosuje się również odpowiednio do przewozu osób, które odbywają podróż bez opłaty za przewóz za zgodą przewoźnika albo realizują podróż na podstawie umowy innej niż umowa przewozu.

W prawie morskim istnieją bardziej rozbudowane katalogi wyłączeń odpowiedzialności, co może zmniejszać szanse na uzyskanie odszkodowania. Art. 435 k.c. jest co do zasady korzystniejszy dla poszkodowanego, ponieważ opiera się na zasadzie ryzyka, co oznacza, że odpowiedzialność jest szersza i nie wymaga udowodnienia winy prowadzącego przedsiębiorstwo. Ponadto nie ma z góry określonych limitów odszkodowania. W przypadku transportu międzynarodowego wybór prawa właściwego może skomplikować kwestie dochodzenia odpowiedzialności, zwłaszcza gdy strony umowy pochodzą z różnych jurysdykcji, a umowa nie precyzuje prawa, które ma być stosowane. Kolejna komplikacja może pojawić się w sytuacji, gdy szkoda nie jest widoczna na pierwszy rzut oka z uwagi na ograniczone terminy na zgłaszanie takich szkód. Jeśli szkoda zostanie odkryta po upływie tych terminów, może to uniemożliwić poszkodowanemu skuteczne dochodzenie odszkodowania.

⁵⁹² Konwencja ateńska w sprawie przewozu morzem pasażerów i ich bagażu z dnia 13 grudnia 1974 r. (Dz. U. z 1987 r. poz. 108),

⁵⁹³ Protokół do Konwencji Ateńskiej sporządzony w Londynie dnia 19 listopada 1976 r.

W analizowanych w rozdziale IV trzech wyrokach Sądu Najwyższego, których stan faktyczny dotyczył szkody powiązanej ze statkiem morskim (niekoniecznie znajdującym się w ruchu) wskazać należy, że wszystkie przypadki dotyczyły wypadku przy pracy, a dwa z nich zostały zakwalifikowane do odpowiedzialności z art. 435 k.c.. W chronologicznie pierwszym wyroku z dnia 19 czerwca 2001 r. II UKN 424/00 Sąd Najwyższy uznał, że zawał pracownika wykonującego pracę na statku w strefie klimatu tropikalnego może mieć swoją współprzyczynę w chorobie samoistnej, ale nadal spełnia przesłanki odpowiedzialności z art. 435 k.c. W kolejnym wyroku z dnia 18 stycznia 2012 r. II PK 93/11 Sąd Najwyższy rozstrzygając o wypadku pracownika przy pracach remontowych na statku musiał przeanalizować strukturę powiązań pomiędzy spółkami, dla których praca była wykonywana. W konkluzji uznał, że przedsiębiorstwo, o którym mowa w art. 435 k.c. należy rozumieć jako podmiot obejmujący także prawa wynikające z umów i innych stosunków prawnych. W tym konkretnym przypadku chodziło o prawo do korzystania z określonego urządzenia wykorzystywanego przy pracach remontowych, co dało podstawę do potwierdzenia istnienia przesłanek odpowiedzialności z art. 435 k.c. Ostatni omawiany wyrok z dnia 10 października 2008 r. II CSK 232/08 dotyczył szkody marynarza na statku powstałej na skutek przewrócenia się dźwigu. W tym przypadku sprawa nie została rozstrzygnięta merytorycznie, bowiem o oddaleniu powództwa przesądził fakt skierowania powództwa przeciwko niewłaściwemu podmiotowi (czarterującemu zamiast przeciwko właścicielowi lub armatorowi według zasady opisanej w art. 7 k.m.).

5. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności w prawie lotniczym

Prowadzenie działalności gospodarczej z użyciem statków powietrznych w ostatnich latach otworzyło nowe możliwości wywołane znaczącą ewolucją technologii. Działalność taką można prowadzić już nie tylko dużą skalę wykorzystując samoloty do przewozu osób lub towarów. Niewielkich rozmiarów bezzałogowe samoloty oraz drony może wykorzystywać w swojej działalności co do zasady każdy przedsiębiorca. Wykorzystywane mogą być do monitoringu, ale również do wykonywania usług marketingowych. Tak szeroko rozumiane statki powietrzne poruszają się przy wykorzystaniu sił aerodynamicznych i określonych mechanizmów napędowych, pokonując jednocześnie siłę grawitacji. Przyjmując tak rozumianą definicję statku powietrznego nie ulega wątpliwości, że jest on w każdym przypadku wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody, a co za tym idzie tak samo wykorzystujące je przedsiębiorstwo. Prawo lotnicze w art. 206 ustawy prawo lotnicze w jednoznaczny sposób

definiuje i rozgranicza odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną ruchem statku powietrznego. Ruch w tym przypadku utożsamiany jest z ruchem pojazdu mechanicznego, dlatego przepis ten w § 1 zawiera odesłanie do art. 436 k.c. Wyjątkiem od tej zasady są szkody wynikłe z sytuacji samego przelotu statku powietrznego, który odbył się zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz szkody w przewozie lotniczym.

Rozpatrując treść ustawy od strony podmiotowej odpowiedzialność tę ponosi ten kto eksploatuje statek powietrzny (art. 207 u.p.l.), tzn. ten kto używał statku w chwili, gdy szkoda wystąpiła albo komu przekazano prawo do używania statku powietrznego innej osoby pod warunkiem, że przekazanie obejmowało „prawo decydowania w sprawach wykonywania lotu”⁵⁹⁴. Uszczegółowienie strony podmiotowej odpowiedzialności ponoszonej przez eksploatującego statek powietrzny znajduje się w art. 207 ust. 6 i 7 u.p.l., które statuują przypadki odpowiedzialności solidarnej. Występuje ona w sytuacji, gdy statku powietrznego dana osoba użyła bezprawnie a jednocześnie osoba eksploatująca albo inna osoba, o którym mowa w art. 207 ust. 1-5 u.p.l. nie ponosi winy za bezprawne użycie statku powietrznego oraz w sytuacji, gdy szkoda powstała z winy osoba eksploatującej statek powietrzny i pozostałych, o których mowa w art. 207 ust. 1-6 u.p.l. Należy odróżnić osobę eksploatującą statek powietrzny od konkretnych osób stanowiących załogę statku, które posiadając określone uprawnienia wykonują konkretny lot. W praktyce chodzi o to kto zachowuje prawo do decydowania o sposobie wykonywania lotu.⁵⁹⁵ W wyroku z dnia 4 września 2009 roku w sprawie III CSK 14/09 Sąd Najwyższy stwierdził, że choć dowódca załogi wydaje wiążące decyzje co do wykonywania lotu to jednak jest on pracownikiem przedsiębiorstwa eksploatującego statek powietrzny. Dlatego dowódca będzie odpowiadał za własny czyn na zasadzie art. 415 k.c., ale jednocześnie solidarnie z osobą eksploatującą statek powietrzny, która będzie odpowiadała na zasadzie ryzyka, na podstawie art. 72 ust. 1 u.p.l. w zw. z art. 436 § 1 k.c.⁵⁹⁶

Podobnie jak ma to miejsce w prawie morskim, prawo lotnicze również przewiduje system uniemożliwiający obejście dochodzenia roszczeń od przewoźnika lotniczego poprzez zastosowanie prawa deliktowego. Dzieje się tak za przyczyną tego, iż ramy odpowiedzialności przewoźnika lotniczego są wyznaczone konwencjami: warszawską i montrealską, a w

⁵⁹⁴ Art. 207 ust. 3 ustawy prawo lotnicze

⁵⁹⁵ Komentarz do art. 207 u.p.l., Żylicz M. (red.), Prawo lotnicze. Komentarz, 2016, pkt. 4, Lex

⁵⁹⁶ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2009 roku w sprawie III CSK 14/09, teza 2 i 3, Lex

mniejszym zakresie przepisami krajowymi.⁵⁹⁷ Jednocześnie art. 208 ust. 2 u.p.l. nakazuje stosować te same reguły do przewozów rozpoczynających się lub kończących się terytorium Rzeczypospolitej Polski nawet w przypadku, gdy loty te nie podlegają ratyfikowanym umowom międzynarodowym.⁵⁹⁸

W doktrynie uznaje się za problematyczne czy odpowiedzialność powinna być powiązana z ruchem całego przedsiębiorstwa, które prowadzi przewoźnik lotniczy – wtedy odpowiedzialność będzie ponoszona na podstawie art. 435 k.c., czy też chodzi o ruch konkretnego środka transportu w postaci statku powietrznego – wtedy będzie miał zastosowanie art. 436 k.c. To pierwsze stanowisko popierane jest przez A. Rembielińskiego i M. Olszewskiego i J. Wyganowskiego, za drugim stanowiskiem opowiedział się S. Garlicki (który dostrzegał konieczność odróżnienia szkody spowodowanej ruchem określonego środka transportu od ruchu przedsiębiorstwa jako całości), a współcześnie także P. Kasprzyk.⁵⁹⁹ Krytycznie do zaliczenia portu lotniczego do przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody odniósł się również B. Ostrzechowski.⁶⁰⁰

Wypowiedź P. Kasprzyka wynikała z krytycznej oceny przytoczonego już wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1990 r. w sprawie I CR 1377/89. Dotyczył on specyficznej sytuacji, gdy szkoda została wyrządzona przez przedsiębiorstwo posługujące się w części swoich działań (dokonywaniem oprysków) wynajętym helikopterem wraz z obsługą pilota. Dokonując krytycznej oceny tego orzeczenia P. Kasprzyk powołuje się na cel regulacji zawartej w art. 435 k.c., którym była ochrona poszkodowanego przed szczególnym niebezpieczeństwem, którego źródłem w założeniu miało być całe przedsiębiorstwo, a nie jego poszczególne składniki (środki transportu).⁶⁰¹ W ten sposób dochodzi on do wniosku, że zastosowanie art. 435 k.c. wyklucza zastosowanie art. 436 k.c. i odwrotnie, a zatem „(...) prawidłowe wyjaśnienie relacji art. 435 k. 436 k.c. sprowadza się do tego, że z działalności przedsiębiorstwa komunikacyjnego należy wyodrębnić ruch tego przedsiębiorstwa

⁵⁹⁷ Niewęglowski A., „Umowa o przewóz lotniczy”, w: Kidyba A. (red.), Pozakodeksowe umowy handlowe, Warszawa 2017, Lex

⁵⁹⁸ Komentarz do art. 208 u.p.l., Wojciechowska K., Prawo lotnicze. Komentarz, Warszawa 2022, Legalis

⁵⁹⁹ Kasprzyk P., „O odpowiedzialności przedsiębiorstwa lotniczego (komunikacyjnego) za szkody wyrządzone osobom trzecim”, Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo, 308, 2009, str. 216-218, 221, 223

⁶⁰⁰ Ostrzechowski B., „Czy port lotniczy stanowi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody? Głosa do wyroku s.apel. z dnia 29 lipca 2014 r., CI ACa 1849/13, Głosa 2015, nr 4, Lex

⁶⁰¹ Kasprzyk P., „O odpowiedzialności przedsiębiorstwa lotniczego (komunikacyjnego) za szkody wyrządzone osobom trzecim”, Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo, 308, 2009, str. 218

przejawiający się w ruchu pojazdów oraz pozostałą działalność.”⁶⁰² Swoją argumentację P. Kasprzyk wzmacnia powołując się na treść przepisów prawa lotniczego, szczególnie na sformułowanie art. 206 ust. 2 u.p.l., które – choć nie wskazuje numer przepisu kodeksu cywilnego - wydaje się wprost odsyłać do art. 436 k.c. oraz o argument, iż jego zdaniem każda działalność przedsiębiorstwa lotniczego (tak w zakresie zarządzania przedsiębiorstwem oraz jego pracownikami jak i faktycznej działalności polegającej na obsłudze statków powietrznych i pasażerów) przejawia się w ruchu tych statków.⁶⁰³ Co do tego ostatniego argumentu można mieć jednak wątpliwości, gdyby np. na terenie portu lotniczego doszło do zdarzeń takich jakie pojawiły się w analizowanym w rozdziałach poprzedzających orzecznictwie, tj. np. wypadek przy pracy albo udar ze względu na emocje pracownika-kierowcy powstałe pod wpływem rozmowy z przełożonym, który w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2010 r. II PZP 4/10 został uznany nie tylko za wypadek przy pracy, ale również za zdarzenie objęte przesłankami odpowiedzialności z art. 435 k.c. Jednocześnie trzeba jednak zauważyć, że tego rodzaju wykładnia dokonana przez Sąd Najwyższy jest kontrowersyjna z uwagi na bardzo szerokie określenie zakresu stosowania art. 435 k.c. Ponadto w piśmiennictwie przedstawia się argumenty, które wskazują, iż należy rozróżnić przedsiębiorcę – przewoźnika lotniczego od przedsiębiorcy – prowadzącego port lotniczy. W tym drugim przypadku samoloty wykorzystywane do przewozów najczęściej nie stanowią integralnej części przedsiębiorstwa jakim jest port lotniczy z całą jego infrastrukturą i pracownikami.⁶⁰⁴ Słuszne wydaje się być także stwierdzenie, że poszczególne urządzenia i systemy składające się na infrastrukturę przedsiębiorstwa lotniczego w większości nie stwarzają szczególnego niebezpieczeństwa, wręcz odwrotnie służą zapewnieniu bezpieczeństwa ruchowi lotniczemu.⁶⁰⁵ Z tego względu analogia do wyżej przytoczonego stanu faktycznego dotyczącego przedsiębiorstwa transportu lądowego nie jest w pełni zbieżna. W omawianym kontekście warto przywołać wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lutego 2016r. w sprawie sygn. VI ACa 102/15, w którym rozstrzygnięcie dotyczyło szkody pasażera przy schodzeniu ze schodów podstawionych do samolotu. W wyniku upadku pasażer uderzył głową w płytę lotniska i zmarł. Sąd rozgraniczył

⁶⁰² Kasprzyk P., „O odpowiedzialności przedsiębiorstwa lotniczego (komunikacyjnego) za szkody wyrządzone osobom trzecim”, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo*, 308, 2009, str. 221

⁶⁰³ *ibidem*, str. 223

⁶⁰⁴ Ostrzechowski B., „Czy port lotniczy stanowi przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody? Głosa do wyroku s.apel. z dnia 29 lipca 2014 r., CI ACa 1849/13, Głosa 2015, nr 4, *Lex*

⁶⁰⁵ Kasprzyk P., „Odpowiedzialność cywilna za wypadki lotnicze podmiotów innych niż użytkownik statku powietrznego”, *Ius Novum*, 2/2022, str. 103

w tej sprawie odpowiedzialność przewoźnika lotniczego do chwili przekazania pasażera innym podmiotom działającym na płycie lotniska (dotyczy to np. schodów, ale i tzw. rękawa).⁶⁰⁶

Rozgraniczenia odpowiedzialności pilota-instruktora i przedsiębiorstwa świadczącego usługi w postaci nauki pilotażu, w którym instruktor jest zatrudniony dotyczył wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu, Wydział I Cywilny z dnia 5 marca 2014r, Sygn. akt I C 418/13.⁶⁰⁷ Przytoczona sprawa dotyczy lotu szkoleniowego na szybowcu jaki odbywali pilot – instruktor i uczeń. W wyniku nieumiejętnego wykonania manewru przez pilota – instruktora szybowca oraz w powiązaniu z pogarszającymi się warunkami atmosferycznymi doszło do wypadku. Szkoła u ucznia polegała na doznaniu przez niego ciężkich obrażeń ciała, natomiast szkoda na mieniu dotyczyła uszkodzenia hangaru, w który wbił się szybowiec. W sprawie pozwany został areoklub, świadczący usługi szkoleniowe. Sąd w pierwszej instancji przyjął za podstawę odpowiedzialności pozwanego art. 435 k.c. Pozwany bronił się argumentując, że uczeń zablokował stery i uniemożliwił tym samym wykonanie manewru ratującego. Sąd uznał jednak – wobec braku innych dowodów oraz wobec faktu, iż ten zarzut pojawił się na późnym etapie postępowania, że ta przyczyna wypadku nie jest wiarygodna. Uwzględnił natomiast wyniki raportu Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, z którego wynikało, że przyczyną były złe warunki atmosferyczne. Pomimo, iż szybowiec nie posiada silnika Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że podstawą odpowiedzialności jest zasada ryzyka i art. 206 i 207 prawa lotniczego w związku z art. 435 i 436 k.c. Ten ostatni z przepisów mówi przecież o pojeździe ‘mechanicznym’. Jednocześnie jednak art. 435 k.c. mówi o siłach przyrody. Nie jest zatem wykluczone, że powyższe rozstrzygnięcie oparte mogło być jedynie na art. 435 k.c., a nie na art. 436 k.c.

W przypadku, gdy statek powietrzny będzie się znajdował w ruchu (czy to na ziemi kołując, czy w powietrzu) zawsze odpowiedzialność będzie ponoszona na zasadzie ryzyka. Istnieje jednak możliwość, że przyczyną wypadku będzie działanie nie przewoźnika (albo działających na jego zlecenie pilotów lub obsługi), ale działanie szeroko rozumianego personelu portu lotniczego zajmującego się obsługą statku powietrznego w trakcie lotu, lądowania, startu oraz położenia na terenie portu lotniczego. Tego rodzaju podmioty określa się

⁶⁰⁶ wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lutego 2016r. w sprawie sygn. VI ACa 102/15, Lex

⁶⁰⁷ wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu Wydział I Cywilny z dnia 5 marca 2014r, sygn. akt I C 418/13, Legalis

w literaturze mianem „podmiotów innych niż użytkownik statku powietrznego”⁶⁰⁸. Wtedy nie będzie można wykazać związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa rozumianego jako przewoźnik lotniczy a szkodą. Będzie natomiast możliwe wykazanie związku przyczynowego między ruchem przedsiębiorstwa – portu lotniczego w zakresie obsługi lotów i czynności zarządzających – a szkodą. W tym drugim przypadku przepisy prawa lotniczego nie miałyby zastosowania, pomimo że szkoda nastąpiłaby z udziałem statku powietrznego. W literaturze podkreśla się jednak, że działanie podmiotów służących obsłudze statków powietrznych nakierowane jest na zapewnienie bezpieczeństwa, dostarczanie informacji meteorologicznych, nawigacyjnych, umożliwienie właściwego poruszania się po płycie lotniska. Z tego względu kwestionuje się często w tym przypadku możliwość ponoszenia przez te podmioty odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wskazując, że odpowiedzialność za szkodę powinna w takim przypadku opierać się o zasadę winy zawartą w art. 415 k.c. lub 430 k.c..⁶⁰⁹ Jednocześnie jednak dostrzega się pole do zastosowania zasady ryzyka, szczególnie, gdy poszczególne procesy są w wysokim stopniu zautomatyzowane, a znaczenie działania człowieka jest zmniejszone.

Powyższe rozważania prowadzą do ciekawego przypadku ruchu tzw. dronów, czyli bezzałogowych statków powietrznych. Stale obniżająca się cena sprzedaży tych urządzeń sprawiła, że stały się one dostępne właściwie dla każdego przeciętnego człowieka. Jednocześnie ich możliwości są na tyle szerokie, że stanowią szeroko rozumiane niebezpieczeństwo od niedopuszczalnej ingerencji w prawo do prywatności czy sferę obronności kraju po realne możliwości dokonywania szkód poprzez uderzenie w człowieka lub rzecz, spowodowanie wypadku na ziemi lub w powietrzu, zapalenie się, itp. Drony dzieli się według kryterium sposobu sterowania lotem na statki sterowane przez człowieka i latające bez udziału człowieka.⁶¹⁰ Co do zasady przyjmuje się, że dron mieści się w definicji statku powietrznego określonego w art. 2 pkt 1 prawa lotniczego, ponieważ z racji swojego przeznaczenia jest zdolny do unoszenia się w atmosferze w sposób opisany w tym przepisie.⁶¹¹ Skoro tak, to do jego operatora stosuje się wyżej opisane zasady odpowiedzialności, tj. art. 206 i 207 prawa lotniczego w związku z art. 435 i 436 k.c. W piśmiennictwie istnieją także

⁶⁰⁸ Kasprzyk P., „Odpowiedzialność cywilna za wypadki lotnicze podmiotów innych niż użytkownik statku powietrznego”, *Ius Novum*, 2/2022, str. 96

⁶⁰⁹ *ibidem*, str. 101

⁶¹⁰ Konert A., *Bezzałogowe statki powietrzne. Nowa era w prawie lotniczym. Zagadnienia cywilnoprawne*, Warszawa 2020, Rozdział II pkt 3.1., *Legalis*

⁶¹¹ Siadkowska K., „Prawne aspekty eksploatacji dronów”, *Studia Iuridica Lubliniensia*, 2017, nr 3, *Lex*

odmienne założenia, w ramach których dron nie będzie traktowany jako statek powietrzny, a zatem nie będzie w ogóle podlegał reżimowi prawa lotniczego, a jedynie normie art. 435 k.c. lub art. 436 k.c.⁶¹² Problematyka określenia granic odpowiedzialności w przypadku statków powietrznych lub maszyn działających na zasadach podobnych do zasad działania statków powietrznych nie wydaje się być zamknięta. Stały rozwój technologii używanych przy obsłudze statków powietrznych, dronów, a także infrastruktury niezbędnej do prowadzenia ruchu powietrznego sprawia, że odpowiedzialność oparta na zasadzie winy nie jest wystarczająca. Jak pisze P. Kasprzyk „(...) postuluje się, aby w wypadku zautomatyzowanych systemów zarządzania ruchem lotniczym wprowadzić odmienne rozwiązania związane z wyrównaniem szkód. Dotyczy to w szczególności rozwijanych, wysoce zautomatyzowanych systemów zarządzania ruchem bezzałogowych statków powietrznych.”⁶¹³ Gdyby jednak przyjąć, że dron nie jest według polskiego prawa lotniczego statkiem powietrznym, to w aktualnym stanie prawnym odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy jego użytkowaniu będzie ponoszona wyłącznie i bezpośrednio na podstawie art. 435 k.c. bez zastosowania art. 436 k.c., do którego odsyła prawo lotnicze.⁶¹⁴ Podejście to wyłącza jednak posługiwanie się dronem poza przedsiębiorstwem, o którym mowa w art. 435 k.c.

6. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności w prawie atomowym

6.1. Określenie podmiotu odpowiedzialnego za szkodę

Procesy fizyczne związane z atomem mają zasadnicze znaczenie w sferze wytwarzania broni, wytwarzania energii elektrycznej oraz jako źródło napędu statków morskich i okrętów podwodnych. Ponadto są wykorzystywane w medycynie (np. medycyna nuklearna, radioterapia)⁶¹⁵ i szeroko pojętym przemyśle⁶¹⁶ (od badań naukowych na potrzeby przemysłu po eksplorację kosmosu⁶¹⁷). Rozszerzenie pola stosowania procesów dotyczących jądra atomu

⁶¹² Konert A., Sakowska-Baryła M., „Prawne uregulowania w zakresie używania bezzałogowych statków powietrznych przez media”, *International Journal of Legal Studies*, 2(8)2020, str. 57

⁶¹³ Kasprzyk P., „Odpowiedzialność cywilna za wypadki lotnicze podmiotów innych niż użytkownik statku powietrznego”, *Ius Novum*, 2/2022, str. 102

⁶¹⁴ Konert A., *Bezzałogowe statki powietrzne. Nowa era w prawie lotniczym. Zagadnienia cywilnoprawne*, Warszawa 2020, Rozdział II pkt 3.2.2.2.2., Legalis

⁶¹⁵ <https://www.ncbj.gov.pl/medycyna-nuklearna>, dostęp w dniu 15.12.2024 r.

⁶¹⁶ <https://www.ncbj.gov.pl>, dostęp w dniu 15.12.2024 r.

⁶¹⁷ Ridgeway B., „NASA Researchers Studying Advanced Nuclear Rocket Technologies”, <https://www.nasa.gov/centers-and-facilities/marshall/nasa-researchers-studying-advanced-nuclear-rocket-technologies/>

na kolejne obszary przemysłu i usług powoduje, że dochodzić może do dalszych kolizji norm prawnych w zakresie odpowiedzialności za spowodowane szkody. Chociaż nauka Polska rozwija się w tych dziedzinach, to jednak nadal w porównaniu do Stanów Zjednoczonych czy innych państw zachodnich nie jest liderem. W Polsce nie ma statków morskich o napędzie jądrowym, a budowa pierwszej elektrowni jądrowej jest dopiero we wstępnej fazie, w której wybrano jej lokalizację.⁶¹⁸ Chociaż z pewnością w przyszłości powstanie większe pole do analizy zależności pomiędzy regulacjami prawnymi odpowiedzialności za szkodę powstałą w wyniku użycia procesów jądrowych, np. pomiędzy art. 435 k.c. i prawem atomowym i prawem morskim albo pomiędzy art. 435 k.c. i ustawą o badaniach klinicznych produktów leczniczych stosowanych u ludzi⁶¹⁹ to jednak tematyka daleko wykracza poza ramy wyznaczone dla niniejszej rozprawy. Z tego względu uwaga będzie skierowana na opisanie relacji przepisów prawa atomowego w zakresie odpowiedzialności za szkodę do treści art. 435 k.c.

Podstawą odpowiedzialności za szkodę jądrową jest ustawa prawo atomowe⁶²⁰ oraz przepisy konwencji wiedeńskiej⁶²¹. Zasadniczym celem konwencji wiedeńskiej, jest określenie minimalnych standardów ochrony w przypadku szkody jądrowej, które powinny być uwzględniane przy kształtowaniu i wykładni przepisów prawa atomowego.⁶²² Z kolei do polskiej ustawy prawo atomowe istnieje kilkadziesiąt aktów wykonawczych, a trzy inne ustawy zawierają przepisy uzupełniające⁶²³. Nie ulega wątpliwości, że elektrownia atomowa jak również inne podmioty, których działalność realizuje sferę logistyki i transportu materiałów jądrowych służących do wytwarzania energii oraz poprodukcyjnych odpadów jądrowych będą kwalifikowały się do definicji przedsiębiorstwa wprowadzającego ruch za pomocą sił przyrody. Jednakże skala użycia sił przyrody w przypadku elektrowni atomowej oraz generowane

⁶¹⁸ „Inwestor pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce wskazał jej preferowaną lokalizację” <https://www.gov.pl/web/polski-atom/inwestor-pierwszej-elektrowni-jadrowej-w-polsce-wskazal-jej-preferowana-lokalizacje>, dostęp w dniu 14.12.2024 r.

⁶¹⁹ ustawa z dnia 9 marca 2023 r. o badaniach klinicznych produktów leczniczych stosowanych u ludzi, Dz.U. 2023 poz. 605

⁶²⁰ ustawa z dnia 29 listopada 2000 roku – Prawo atomowe, Dz. U. 2001 Nr 3 poz. 18

⁶²¹ Konwencja Wiedeńska o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzona w Wiedniu dnia 21 maja 1963 r. (Dz.U. 1990 nr 63 poz. 370), Wspólny protokół dotyczący stosowania Konwencji wiedeńskiej i Konwencji paryskiej (o odpowiedzialności za szkody jądrowe), sporządzony w Wiedniu dnia 21 września 1988 r. (Dz.U. 1994 nr 129 poz. 633) i Protokół Zmieniający Konwencję wiedeńską z 1963 roku o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzony w Wiedniu dnia 12 września 1997 roku (Dz.U. 2011 nr 4 poz. 9)

⁶²² Sroka I., Wajda P., „Podstawy prawne odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe. nuklearne poole ubezpieczeniowe – charakterystyka”, *Wiadomości Ubezpieczeniowe* 4/2023, str. 25

⁶²³ Patrz: ustawa o przewozie towarów niebezpiecznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 756), ustawa o bezpieczeństwie morskim (Dz. U. z 2020 r. poz. 680), ustawa o dozorcze technicznym (Dz.U. z 2021 r. poz. 272)

niebezpieczeństwo w znaczący sposób przewyższa wszystkie omawiane w rozdziałach poprzedzających rodzaje tego typu przedsiębiorstw.

Z punktu widzenia treści ustawy prawo atomowe stroną podmiotową odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową określa art. 100 pkt 9 w zw. z art. 101 u.p.a. jako każdą osobę eksploatującą elektrownię albo urządzenie jądrowe, przez które zgodnie z art. 100 pkt. 1 należy rozumieć przede wszystkim reaktor jądrowy, zakład używający paliwa jądrowego do produkcji materiału jądrowego, urządzenie, w którym jest przechowywany lub składowany materiał jądrowy, które to pojęcia są dalej szczegółowo definiowane w ustawie. Ponadto w czasie transportu materiałów promieniotwórczych odpowiedzialność za szkodę ponosi według art. 101 ust. 2 u.p.a. osoba eksploatująca urządzenie jądrowe, z którego ten materiał został wysłany o ile inaczej nie stanowi umowa z odbiorcą.

6.2. Pojęcie szkody w art. 100 pkt 5 ustawy prawo atomowe a pojęcie szkody w art. 435 k.c.

Wśród definicji legalnych zawartych w ustawie znajduje się również pojęcie szkody jądrowej przez którą należy rozumieć szkodę na osobie, na mieniu albo szkodę w środowisku, gdy szkoda „powstała lub wynika z promieniowania jonizującego emitowanego przez jakiekolwiek źródło promieniowania wewnątrz urządzenia jądrowego lub emitowanego przez paliwo jądrowe, materiały promieniotwórcze, odpady lub materiał jądrowy, pochodzące z urządzenia jądrowego, powstałe w nim lub wprowadzone do niego, jeżeli wynikają one z właściwości promieniotwórczych tej substancji lub z połączenia właściwości promieniotwórczych z trującymi, wybuchowymi lub innymi niebezpiecznymi właściwościami takiej substancji”⁶²⁴ W literaturze precyzuje się, że szkoda na środowisku może obejmować zarówno w określonych dobrach (kopaliny, woda, powietrze, klimat, itp.), jak również na zachwianiu równowagi naturalnej w środowisku.⁶²⁵ Właściwe zakwalifikowanie danego zdarzenia jako szkody jądrowej zgodnie z przywołanym przepisem ma zasadnicze znaczenie dla zastosowania przepisów prawa atomowego. W sferze i na terenie działalności np. elektrowni jądrowej może przecież dojść do wyrządzenia szkody, która z uwagi na okoliczności będzie się kwalifikowała do przesłanek z art. 435 k.c. lub wypadku przy pracy podlegającego

⁶²⁴ art. 100 pkt 5 ustawy prawo atomowe

⁶²⁵ Tucholska N., „Odpowiedzialność w prawie atomowym za szkodę jądrową w środowisku”, Przegląd Prawa Ochrony Środowiska, 2/2011, s. 36

reżimowi odpowiednich przepisów prawa pracy. Niezależnie od tego zdefiniowanie szkody jądrowej stanowi jedynie uściślenie jej rodzaju odpowiadającej określonej specyfice, nie zaś wytworzenie nowego rodzaju szkody niezależnej od definicji wypracowanych na gruncie prawa cywilnego.⁶²⁶ Ustalenie szkody w przypadku szkody jądrowej stanowi duże wyzwanie, które wynika z faktu rzadkości tego rodzaju wypadków i stosunkowo wąskiej możliwości zbadania ich skutków. B. Lewaszkiewicz-Petrykowaska powołując się na dostępne w latach 90-tych badania naukowe podkreśla, że negatywne efekty promieniowania jonizującego, które stanowi sedno szkody jądrowej, mogą utrzymywać się nawet w 3 i 4 generacji potomstwa osób bezpośrednio poszkodowanych zdarzeniem. Ponadto skutki szkody jądrowej dzieli na takie, które wystąpią zawsze (pojawiają się szybko i w stopniu szkodliwości proporcjonalnym do dawki promieniowania) oraz te, których wystąpienie nie jest pewne i mogą ujawnić się nawet po okresie kilkudziesięciu lat.⁶²⁷ Przyczyna szkody wiąże się natomiast bezpośrednio z problematyką związku przyczynowego, tak istotnego na gruncie oceny każdej sprawy, której podstawą jest art. 435 k.c. Jak wynika z analizowanego w rozdziałach poprzedzających orzecznictwa przyjmuje się, że szkoda nie musi być bezpośrednio związana z ruchem przedsiębiorstwa. Wystarczy przytoczyć tu wielokrotnie przywoływany wcześniej przykład doznania złamania nogi na peronie kolejowym, która to szkoda pozostaje bez bezpośredniego związku z ruchem pociągu, a jednak podlega reżimowi odpowiedzialności z art. 435 k.c. A. Śmieja wprost stwierdza, że „[d]la zastosowania powołanego wyżej przepisu nie jest zatem konieczne istnienie związku przyczynowego między fizycznie pojmowanym ruchem maszyny czy innego urządzenia a powstałym uszczerbkiem.”⁶²⁸ Ponadto szkoda może również nastąpić na skutek wystąpienia współprzyczyny. Określa się ją wtedy jako przyczyna mieszana szkody i może być uznana za szkodę jądrową, gdy jedną z tych przyczyn jest np. promieniowanie. Może bowiem dojść do przypadku wyrządzenia szkody jako bezpośredni skutek pożaru w elektrowni jądrowej, ale z jednoczesnym narażeniem na promieniowanie albo oddziaływanie opadu chmury radioaktywnej. Z kolei zaś szkoda wywołana przez pożar, gdy nie doszło do naruszenia struktury urządzenia jądrowego będzie podlegała pod przesłanki określone w art. 435 § 1 k.c.⁶²⁹ Z tego względu trudno jest jednoznacznie rozgraniczyć w definicji legalnej

⁶²⁶ Majda R., „Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym”, Łódź 2006, str. 51

⁶²⁷ Lewaszkiewicz-Petrykowska B., „Szkoda jądrowa na osobie i mieniu”, w: Sołtysiński S. i in., *Problemy Kodyfikacji Prawa Cywilnego*, Poznań 1990, str. 306-307

⁶²⁸ Śmieja A., „Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez ruch przedsiębiorstwa (art. 435 k.c.)”, *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, 372/2014, str. 397

⁶²⁹ Majda R., „Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym”, Łódź 2006, str. 65-66

zdarzenia, które mają podlegać konkretnemu reżimowi prawnemu. Decydować będzie o tym analiza okoliczności faktycznych występujących w danej sprawie.

Specyfika cywilnej odpowiedzialności za szkodę jądrową polega na tym, że szkoda musi być bezpośrednio związana z działaniem elektrowni lub posługiwaniem się materiałami promieniotwórczymi lub ich odpadami. Jednocześnie jednak może zależeć od aktywności człowieka jak i być od niego całkowicie niezależna z uwagi na stopień skomplikowania procesów jakie zachodzą pomiędzy i w materiałach promieniotwórczych używanych w elektrowni atomowej.⁶³⁰ Oznacza to, że przepisy prawa atomowego w rozdziale 12 są przepisami szczególnymi w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego, a w szczególności do art. 435 k.c. Zasadnicza charakterystyka relacji tych przepisów do art. 435 k.c. sprowadza się do tego, że przepisy prawa atomowego stanowią jeszcze większe zaostrzenie odpowiedzialności, aniżeli wynika to już z zaostrzonej, kodeksowej formy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Kolejną odmiennością regulacji prawa atomowego jest ustanowienie górnej granicy odpowiedzialności na podstawie prawa atomowego, która określona została na 300 000 000 SDR z jednoczesnym obowiązkiem zawarcia umowy ubezpieczenia w tym zakresie, który ustanawia art. 103 u.p.a. Ewentualne szkody o wyższej wartości pokrywane są ze środków tzw. funduszu ograniczenia odpowiedzialności tworzonego według zasad określonych w art. 102 u.p.a. W literaturze podkreśla się, iż mimo potencjalnego dużego niebezpieczeństwa stwarzanego przez elektrownie atomowe dla wielu osób i przez długi czas, prawdopodobieństwo wystąpienia szkody jądrowej jest niezwykle niskie.⁶³¹

6.3. Zaostrzony charakter odpowiedzialności

W literaturze pojawiają się głosy, że jest to nawet odpowiedzialność o charakterze absolutnym⁶³², chociaż – odwołując się do rozważań podjętych w rozdziale drugim niniejszej pracy – odpowiedzialność absolutna zakłada nieistnienie możliwości uwolnienia się od niej,

⁶³⁰ Tucholska N., „Odpowiedzialność w prawie atomowym za szkodę jądrową w środowisku”, *Przegląd Prawa Ochrony Środowiska*, 2/2011, s. 34

⁶³¹ Sroka I., Wajda P., „Podstawy prawne odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe. nuklearne poole ubezpieczeniowe – charakterystyka”, *Wiadomości Ubezpieczeniowe* 4/2023, str. 28

⁶³² *ibidem*, str. 27

tymczasem prawo atomowe przewiduje w niewielkim zakresie i taką możliwość. Właściwie rozumiany absolutny charakter odpowiedzialności za szkodę jądrową przyjęto w rozwiązaniach prawnych niektórych państw europejskich. W polskiej ustawie przyjęto natomiast rozwiązanie przeniesione z konwencji międzynarodowych.⁶³³

Przesłanka egzoneracyjna w klasycznym jej ujęciu⁶³⁴ sformułowana w art. 101 ust. 1 u.p.a. dotyczy innego wyjątkowego przypadku, jakim jest powstanie szkody „bezpośrednio wskutek działań wojennych lub konfliktu zbrojnego”⁶³⁵. Pierwotnym zagrożeniem jakie wiązało się z eksploatacją materiałów promieniotwórczych na potrzeby wytwarzania energii były awarie lub niekontrolowane reakcje tych materiałów, które mogłyby spowodować szkodę wielkich rozmiarów. Mając jednak w pamięci katastrofę elektrowni jądrowej w Czarnobylu w 1986 r. należy zwrócić uwagę na fakt, iż odpowiednie procedury bezpieczeństwa wymagane przy eksploatacji elektrowni jądrowej mogą być trudne do zachowania w warunkach działań wojennych czy innego konfliktu zbrojnego. R. Majda traktuje te dwie okoliczności jako jedną przesłankę egzoneracyjną obejmującą działania militarne na terenie kraju (w otoczeniu urządzenia jądrowego), gdzie doszło do powstania szkody jądrowej.⁶³⁶ Ponadto wraz z rozprzestrzenianiem się działań terrorystycznych na świecie w sferze bezpieczeństwa państwa dostrzega się potencjalne ryzyko ataków nakierowanych właśnie na infrastrukturę elektrowni jądrowych. W doktrynie nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy ataki terrorystyczne mieszczą się w ramach przesłanek egzoneracyjnych ujętych w polskiej ustawie prawo atomowe lub konwencjach międzynarodowych z tego zakresu. Jednym z powodów jest niedoskonałość definicji samego aktu terrorystycznego. Jedynym odniesieniem ustawowym jest przestępstwo o charakterze terrorystycznym, opisane w art. 115 § 20 k.k., a jego głównym znamieniem jest cel jego popełnienia w postaci: poważnego zastraszenia wielu osób, zmuszenia organu władzy publicznej lub innej władzy wymienionej w tym przepisie do podjęcia lub zaniechania określonych czynności lub wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce.⁶³⁷ W literaturze podkreśla się, że powyższy przepis zawiera zbyt wiele elementów nieostrych i pozostawia duże pole do interpretacji, jednocześnie pozostawiając wiele potencjalnych

⁶³³ Majda R., „Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym”, Łódź 2006, str. 152, 153

⁶³⁴ czyli rozumiana jako okoliczność, która umożliwia całkowite zwolnienie się z odpowiedzialności w przeciwnieństwie do przesłanki quasi-egzoneracyjnej art. 101 ust. 3 u.p.a. omawianej w dalszej części rozprawy

⁶³⁵ art. 101 ust. 1 u.p.a.

⁶³⁶ Majda R., „Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym”, Łódź 2006, str. 156

⁶³⁷ art. 115 § 20 k.k., Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553

zachowań poza dyspozycją tego przepisu.⁶³⁸ Żadna z konwencji międzynarodowych dotycząca szkód jądrowych nie definiuje aktu terrorystycznego, ani nie czyni z niego przesłanki egzoneracyjnej. R. Majda analizując różne poglądy na tym tle podkreśla, że przepisów konwencji międzynarodowych w zakresie przesłanek egzoneracyjnych nie należy poddawać wykładni rozszerzającej. Akt terrorystyczny wiąże się raczej z aktem kryminalnym aniżeli militarnym. Podkreśla zasadniczą różnicę między specyfiką wojny (o charakterze międzynarodowym) a aktem terrorystycznym, który rzadko będzie mógł być przypisany konkretnej osobie z uwagi na ukrywanie tożsamości osób odpowiedzialnych.⁶³⁹ Pogląd o niemożliwości zakwalifikowania aktu terroru jako przesłanki egzoneracyjnej odpowiedzialności za szkodę jądrową wydaje się być dominujący. Jednocześnie jednak wskazywany w doktrynie brak możliwości stworzenia definicji terroryzmu uniwersalnej na poziomie międzynarodowym⁶⁴⁰ pozostawia pewien zakres do dalszego sporu naukowego.

Prawo atomowe zawiera jednak jeszcze jedną przesłankę, która w zależności od przyjętego stanowiska uprawnia sąd do całkowitego zwolnienia danego podmiotu od obowiązku naprawienia szkody pomimo, iż okoliczność ta nie mieści się w dwóch wymienionych wyżej stanach. Przesłanka ta związana jest z zachowaniem się poszkodowanego. Ustawa prawo atomowe w art. 101 ust. 3 mówi o przyczynieniu się do powstania albo zwiększenia szkody przez umyślne zachowanie się osoby poszkodowanej, zaś w art. 435 k.c. jest mowa o powstaniu szkody wyłącznie z winy poszkodowanego. W dalszej części przepisu art. 101 ust. 3 u.p.a. wskazuje się, że w przypadku umyślnego zachowania osoby poszkodowanej sąd może zwolnić podmiot eksploatujący z odpowiedzialności w całości albo w części w stosunku do tej osoby poszkodowanej. Właśnie owa fakultatywność decyzyjna sądu powoduje, że przesłankę można nazwać quasi-egzoneracyjną. Przyczynienie się może, ale nie musi prowadzić do zwolnienia z odpowiedzialności w całości. Z kolei w dyspozycji art. 435 k.c. tylko powstanie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego (lub osoby trzeciej) stanowi automatyczne uwolnienie prowadzącego przedsiębiorstwo od odpowiedzialności w pełnym zakresie, zaś przyczynienie się do szkody nawet w przeważającej mierze nie będzie prowadziło do takiego skutku.

⁶³⁸ Gołda-Sobczak M., Sobczak W., „Problem definicji terroryzmu”, *Thermis Polska Nova*, 2/2018 str. 116

⁶³⁹ Majda R., „Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym”, Łódź 2006, str. 161

⁶⁴⁰ Gołda-Sobczak, Sobczak W., „Problem definicji terroryzmu”, *Thermis Polska Nova*, 2/2018 str. 92

7. Relacja odpowiedzialności na zasadzie art. 435 k.c. do odpowiedzialności za sztuczną inteligencję

Sztuczną inteligencję zaczyna się porównywać do elektryczności mając na uwadze zarówno skalę zmian jakie wywołała jak i powszechność jej użycia.⁶⁴¹ Procesy nazywane sztuczną inteligencją wykorzystywane są już obecnie nie tylko przy skomplikowanej i wyspecjalizowanej działalności przedsiębiorstw jak np. branża kosmiczna, ale pozostają w zasięgu mniejszych przedsiębiorców korzystających np. z transferów danych i chmur obliczeniowych, a nawet konsumentów użytkujących np. aplikacje na smartfonach. Sztuczna inteligencja podobnie jak każde kolejne osiągnięcie techniczne na miarę rewolucji technologicznej stanowić będzie wyzwanie dla autorów przyjętych w dotychczasowej formie norm prawnych m.in. w zakresie odpowiedzialności cywilnej. Z pewnością art. 435 k.c. w kształcie przyjętym pierwotnie w art. 152 k.z. stanowił wyjście naprzeciw nowym osiągnięciom techniki, jednak po ponad 90-latach od jego wprowadzenia może nie odpowiadać zjawiskom nowej rzeczywistości i wymagać zmiany. Należy jednak uwzględnić jednocześnie fakt, że przyjmując stan wiedzy na dzień dzisiejszy ewentualna zmiana treści normy prawnej powinna uwzględniać potencjalne dalsze postępy technologiczne i ich skalę. Z uwagi na szybkość postępowania zmian technologicznych jakie obserwuje się od ostatniej dekady zadanie to będzie stanowić nie lada trudność. Obecnie polska nauka prawa jak i ustawodawstwo pozostaje w sferze analiz i przygotowania się do potencjalnych zmian prawnych uwzględniających działanie sztucznej inteligencji na różnych płaszczyznach społeczno-gospodarczych.

Wśród podejmowanych działań można wymienić m.in. projekt ustawy mającej na celu wdrożenie unijnych przepisów dotyczących AI, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. (zwanego dalej AI Act)⁶⁴², który jest obecnie w fazie konsultacji. Utworzona ma zostać Komisja Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji, która będzie nadzorować rynek AI, podobnie jak KNF nadzoruje sektor finansowy.⁶⁴³ Wobec braku przepisów znajdujących bezpośrednie odwołanie

⁶⁴¹ Dumkiewicz M., Rejdak M., „Odpowiedzialność cywilna za sztuczną inteligencję”, Warszawa 2021, s. 5

⁶⁴² Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji), Dz.U. L, 2024/1689, 12.7.2024, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:32024R1689>, dostęp w dniu 29.12.2024 r.

⁶⁴³ projekt ustawy o systemach sztucznej inteligencji, <https://www.gov.pl/web/premier/projekt-ustawy-o-systemach-sztucznej-inteligencji>

do skutków korzystania ze sztucznej inteligencji w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody pozostaje odpowiednie stosowanie aktualnie obowiązujących norm polskiego prawa cywilnego. Z pewnością nie stanowi ułatwienia fakt transgraniczności, która oznacza z jednej strony, że podmiot, któremu można by przypisać odpowiedzialność będzie wymykał się polskiej jurysdykcji, z drugiej strony źródło szkody, które znajdowałoby się w Polsce może ją rozprzestrzenić w zasięgu globalnym⁶⁴⁴. Ilość potencjalnych problemów wydaje się być niezliczona i naukowo niezbadana.

Obecnie - wydaje się tymczasowo - przyjęto w doktrynie koncepcję oparcia odpowiedzialności za szkodę wywołaną przy użyciu sztucznej inteligencji na przepisach o odpowiedzialności za produkt niebezpieczny. Wywodzi się ona z odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania – jako wada rzeczy polegająca na braku spełnienia norm bezpieczeństwa określonego produktu.⁶⁴⁵ Jednakże złożoność zjawiska w postaci sztucznej inteligencji wydaje się wymykać tej formule. Pojawia się pytanie w jaki sposób aktualnie definiuje się sztuczną inteligencję, której rozwój będzie miał wpływ na wiele gałęzi prawa cywilnego m.in. w zakresie określenia sposobu odpowiedzialności za szkodę, prawa własności intelektualnej, ochrony danych oraz prawa ubezpieczeń.⁶⁴⁶

Złożoność procesów obliczeniowych w ramach sztucznej inteligencji powoduje, iż trudno ująć ją w definicji legalnej. Używane powszechnie określenie ‘sztuczna inteligencja’ jest rozumiane jako naśladowanie ludzkich procesów myślowych przy użyciu złożonych procesów informatycznych. Niezależnie od stopnia zdolności sztucznej inteligencji do autonomicznego podejmowania decyzji, zawsze będzie „(...) dobrem intelektualnym pochodzącym od człowieka”.⁶⁴⁷ Potrzeba działań legislacyjnych w tym zakresie, a ich główne założenia przedstawiono w „Białej księdze w sprawie sztucznej inteligencji”⁶⁴⁸. Przytoczone wyżej Rozporządzenie 2024/1689 określa sztuczną inteligencję jako grupę technologii, jednak użycie takiego opisu nie wyjaśnia co konkretnie stanowi sztuczną inteligencję, a co jeszcze nie. W doktrynie przywołuje się najczęściej definicję „(...) która wywodzi się w prostej linii od analiz

⁶⁴⁴ Dumkiewicz M., Rejdak M., „Odpowiedzialność cywilna za sztuczną inteligencję”, Warszawa 2021, s. 7

⁶⁴⁵ ibidem, s. 9

⁶⁴⁶ Labuhn A., „Wpływ czwartej rewolucji przemysłowej na prawo – cywilnoprawna odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez systemy sztucznej inteligencji” w: Wetoszka D., Prawo gospodarcze, Warszawa 2020, dostęp przez Legalis

⁶⁴⁷ Niewęglowski A., „Sztuczna inteligencja w prawie własności intelektualnej”, Warszawa, 2021, str. 5

⁶⁴⁸ Biała Księga w sprawie sztucznej inteligencji", Komisja Europejska, Bruksela, 19.2.2020 r., <https://www.gov.pl/web/ia/biala-ksiega-w-sprawie-sztucznej-inteligencji>, dostęp w dniu 29.12.2024 r.

Turinga. Zgodnie z nią sztuczna inteligencja to zdolność maszyny do naśladowania lub imitowania ludzkiej inteligencji.”⁶⁴⁹ Wyróżnia się jej dwa rodzaje: słabą sztuczną inteligencję, która cechuje się podobieństwem do inteligencji człowieka oraz silną, której proces myślenia nie jest symulowany sztucznie, ale stanowi o faktycznej zdolności myślenia. W obu przypadkach elementem niezbędnym jest zdolność sztucznej inteligencji do uczenia się.⁶⁵⁰ W piśmiennictwie wskazuje się na niefortunność nazwy, która w chwili obecnej się przyjęła. Wśród przedstawicieli nauk technicznych pojawiają się głosy, że określeniem lepiej oddającym istotę procesów w sferze algorytmów i sieci neuronowych, o których mowa byłby termin ‘elektroniczna inteligencja’.⁶⁵¹ W piśmiennictwie z zakresu nauk technicznych jak i prawnych pojawia się wiele definicji. Można by zaryzykować twierdzenie, że z definicją sztucznej inteligencji jest podobnie jak z definicją przedsiębiorcy – definicji jest wiele, są podobne, ale używane w różnych sferach z różnymi konsekwencjami.⁶⁵² Na marginesie można poczynić uwagę, że samo określenie ‘inteligencja’ może być na wyrost, bowiem jak - trafnie to ujęto – niektóre „systemy sztucznej inteligencji są bowiem w istocie papugą stochastyczną, bo bezmyślnie powtarzają fragmenty tekstów wydobytych z analizowanych zasobów danych, kierując się głównie wskaźnikami statystycznymi i generując odpowiedź na podstawie poszukiwania kolejnego elementu pasującego do poprzednich z największym prawdopodobieństwem”⁶⁵³ i „(...) nie bardzo wiadomo, jak go odróżnić od zwykłego systemu teleinformatycznego nieprzejawiającego cech inteligentnych.”⁶⁵⁴ Jednocześnie jednak wskazuje się, że sama sztuczna inteligencja jest – pomimo zdolności do dalszego samodzielnego uczenia się - nadal dziełem człowieka, dlatego też w piśmiennictwie używa się terminu ‘produkt sztucznej inteligencji’⁶⁵⁵, który w wielu przypadkach lepiej oddaje źródło pochodzenia i charakter jej działania, szczególnie tam, gdzie mamy do czynienia z działaniami powtarzalnymi, a nie kreatywnymi. Tym niemniej granica pomiędzy efektem stosowania powtarzalnych, automatycznych procesów a czynnościami kreatywnymi pozostaje płynna.

Problematyka odpowiedzialności za szkodę wywołaną działaniem sztucznej inteligencji sprowadza się do pytania czy sztuczna inteligencja działa jako element urządzenia lub maszyny

⁶⁴⁹ Lai L.(red.), Świerczyński M (red.), Prawo sztucznej inteligencji, C.H.Beck, 2020, s. 2

⁶⁵⁰ ibidem, s. 4

⁶⁵¹ Iszkowski W., Tadeusiewicz R., „Na marginesie dyskusji o sztucznej inteligencji”, Nauka 4/2023, s. 50

⁶⁵² Kilka podstawowych definicji przedstawia i analizuje Tomasz Zalewski w Rozdziale I. Definicja sztucznej inteligencji, Lai Luigi (red.), Świerczyński M (red.), Prawo sztucznej inteligencji, C.H.Beck, 2020s. 5 -8

⁶⁵³ Iszkowski W., Tadeusiewicz R., „Na marginesie dyskusji o sztucznej inteligencji”, Nauka 4/2023, s. 54

⁶⁵⁴ ibidem, s. 64

⁶⁵⁵ Niewęglowski A., „Sztuczna inteligencja w prawie własności intelektualnej”, Warszawa, 2021, str. 7

(wbudowana w urządzenia fizyczne, takie jak samochody autonomiczne, roboty przemysłowe czy inteligentne urządzenia domowe; w tym przypadku działa jako integralna część systemu, który wykorzystuje czujniki, procesory i inne komponenty sprzętowe do przetwarzania danych) czy też może być traktowana jako program komputerowy wykorzystujący siłę obliczeniową czy też jako usługa wykorzystywana przez podmiot docelowy (korzystanie z efektów działania sztucznej inteligencji bez posiadania infrastruktury). Istnieje jeszcze inna możliwość uznania, że sztuczna inteligencja łączy w sobie wszystkie powyższe aspekty. Wydaje się, że przyjęcie pierwszej z wymienionych opcji ułatwia rozgraniczenie przypadków szkód wywołanych sztuczną inteligencją od innych i zastosowanie odpowiednich istniejących przepisów, ewentualnie wyznaczenie kierunków potrzebnych zmian w tych przepisach. Pozostałe dwa przypadki powodują, iż wyznaczenie granicy pomiędzy działaniem człowieka korzystającego ze sztucznej inteligencji w sposób zgodny z jego oczekiwaniami i działaniem (w pewnym stopniu autonomicznym) samej sztucznej inteligencji jest trudne.

Powracając do maszyn w postaci np. robotów wykorzystujących sztuczną inteligencję medycznie można wykazać, że określone podejście do tego zjawiska może zmienić sposób dotychczasowej wykładni przepisów. Widać to najlepiej przywołując omówione w rozdziałach poprzedzających orzeczenia Sądu Najwyższego⁶⁵⁶ stanowiące, że szpitale nie są przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. W uzasadnieniach tych orzeczeń wskazywano, że szpitale nie działają na bazie urządzeń, ale na bazie kwalifikacji i doświadczenia personelu szpitala. Konfrontując to twierdzenie z postępującą praktyką użytkowania w procesie diagnozowania i leczenia bardzo zaawansowanych urządzeń, w coraz większym stopniu wykorzystujących sztuczną inteligencję trudno nie oprzeć się wrażeniu, że podejście Sądu Najwyższego w niewystarczający sposób podąża za procesami zmian technologicznych. Podobne stwierdzanie dotyczy ustawodawcy, choć w tym przypadku sam proces ustawodawczy powoduje opóźnienie dostosowania prawa do nowych zjawisk. Gdyby nawet przyjąć - za jednym wyłamującym się z linii orzecniczej wyrokiem aprobowanym uznanie szpitala za przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody⁶⁵⁷ - problematyczne byłoby również ustalenie czy siłą przyrody jest użycie prądu do uruchomienia robota i przeprowadzenia odpowiedniej procedury medycznej czy też użycie sztucznej inteligencji jako procesów obliczeniowych przy wykorzystaniu energii elektrycznej. W piśmiennictwie nie ma jednolitego stanowiska co do wspomnianego orzecznictwa.

⁶⁵⁶ patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017r. w sprawie I PK 272/16

⁶⁵⁷ patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 grudnia 2015 roku w sprawie III APa 14/15

Przykładowo K. Bączyk-Rozwadowska uznaje, że użycie sztucznej inteligencji w procedurach medycznych nie wymaga stosowania sił przyrody i nie powinno powodować odejścia od zasady winy na rzecz zasady ryzyka.⁶⁵⁸ Jednakże nie można zaprzeczyć, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w większym stopniu chroni poszkodowanych. Wykazanie winy w przypadku profesjonalisty posługującego się robotem inteligentnym może być utrudnione na gruncie zasady rozkładu ciężaru dowodu, co już samo w sobie może ograniczyć poszkodowanemu możliwość dochodzenia odszkodowania, gdy weźmie się pod uwagę wysoki stopień specjalizacji biegłego i koszty przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego.

Inny jeszcze problem pojawia się, gdy robotem inteligentnym posługuje się nieprofesjonalista szczególnie, gdy robot albo urządzenie wykorzystujące sztuczną inteligencję nie jest obsługiwane przez człowieka, ale działa na zasadzie swojej autonomii. W swojej publikacji „Status prawny sztucznego agenta. Podstawy zastosowania sztucznej inteligencji” A. Krasuski przytacza tezę M. Ebersa o tym, że jeżeli to szkody dochodzi w wyniku działania sztucznej inteligencji w pojeździe mechanicznym, bezcelowe jest przypisywanie odpowiedzialności człowiekowi. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że stopień autonomiczności pojazdu może być różny, co może wpływać na końcowe rozstrzygnięcie o ewentualnym przypisaniu winy nienależytego zachowania się człowieka. A. Krasuski przytaczając to założenie przyrównuje taki stan faktyczny do przepisu art. 436 k.c. stosowanego w związku z art. 435 k.c. W takim przypadku utożsamia przesłankę egzoneracyjną powstania szkody z wyłącznej winy osoby trzeciej z działaniem producenta lub dostawcy oprogramowania, w które wyposażony został pojazd.⁶⁵⁹

Wydaje się, że nie do końca można obrać jeden kierunek zakwalifikowania wszystkich przypadków wyrządzenia szkody przy użyciu sztucznej inteligencji pod odpowiedzialność za produkt niebezpieczny. Niektóre przypadki będą bardziej kwalifikowały się pod przesłanki art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c., a jeszcze inne bezpośrednio pod normę art. 435 k.c. Możliwy jest też zbieg tych podstaw prawnych. Z uwagi jednak na fakt, iż ustanowienie nowych norm prawnych w tym zakresie jest w fazie przygotowań w piśmiennictwie uznaje się za najbardziej racjonalne obciążenie odpowiedzialnością producenta, których w sprzedawanych urządzeniach

⁶⁵⁸ Bączyk-Rozwadowska K., „Odpowiedzialność cywilna za szkody wyrządzone w związku z zastosowaniem sztucznej inteligencji w medycynie”, *Przegląd Prawa Medycznego*, nr 3–4/2021, s. 21

⁶⁵⁹ Krasuski A., „Status prawny sztucznego agenta. Podstawy prawne zastosowania sztucznej inteligencji”, Warszawa 2021, pkt 6.2.2 dostęp przez Legalis

lub usługach wykorzystuje sztuczną inteligencję, ponieważ to producent czerpie największy zysk i to producent ma możliwość wpływania na jakość urządzenia lub usługi.⁶⁶⁰

8. Podsumowanie

Analiza przeprowadzona w zaproponowanych sektorach gospodarki, wybranych spośród największych i używających do swojej działalności sił przyrody w różnej postaci wskazuje, że w zakresie potencjalnych szkód mają one zarówno elementy wspólne jak i elementy wyraźnie odróżniające od pozostałych. Szkody w górnictwie i energetyce jądrowej zdecydowanie częściej dotyczyć będą środowiska, aniżeli indywidualnie oznaczonych podmiotów. Częściowo zasada ta będzie dotyczyła również skutków uprawiania żeglugi morskiej, jednak przypadki w tym zakresie będą bardziej zróżnicowane w zależności od m.in. specyfiki przewożonego ładunku. Przewozy pasażerów drogą morską, podobnie jak i drogą kolejową i lotniczą zdecydowanie częściej będą dotyczyły szkód osobowych i majątkowych, które będą mogły być naprawiane w reżimie odpowiedzialności kontraktowej, nie deliktowej. Właściwie sformułowane przepisy zakreślające tryb i granice odpowiedzialności cywilnej w tych wszystkich wypadkach przynajmniej z założenia powinny spełniać funkcję prewencyjną skłaniającą albo nakazującą przedsięwzięcie działań mających na celu zminimalizowanie ryzyka wystąpienia szkody i ryzyko związane z pełną kompensacją szkody. W wielu przypadkach szkody mogą wystąpić transgranicznie, co będzie wymagało stosowania szczegółowych przepisów prawa międzynarodowego. Wszystko to czyni problematykę relacji art. 435 k.c. do przepisów szczególnych wielce skomplikowaną, dającą poszkodowanym wielość podstaw prawnych do dochodzenia roszczeń, co jednak ostatecznie może przyczyniać się nie do poprawy statusu poszkodowanych, ale do braku przejrzystości i dawać podmiotom odpowiedzialnym, oraz potencjalnie sądom orzekającym w takich sprawach, zbyt szerokie pole do interpretacji.

Branża górnicza i kolejowa wydaje się mieć ugruntowaną relację do przepisów art. 435 k.c. Obie branże funkcjonują w gospodarce od dłuższego czasu, a zatem zakres potencjalnych szkód jest znany i był przedmiotem szeregu orzeczeń m.in. Sądu Najwyższego. Poświęcono im szereg publikacji, które szczegółowo analizują zasady odpowiedzialności za szkodę występujące w ramach dedykowanych aktów prawnych. Regulacja prawa kolejowego nie

⁶⁶⁰ Labuhn A., „Wpływ czwartej rewolucji przemysłowej na prawo – cywilnoprawna odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez systemy sztucznej inteligencji” w: Wetoszka D., Prawo gospodarcze, Warszawa 2020, Legalis

będzie wystarczająca w tych przypadkach, kiedy do szkody dojdzie w wyniku użytkowania pojazdu poruszającego się po szynach, który nie będzie podlegał pod przepisy u.t.k. W tych przypadkach odpowiedzialność będzie ponoszona na zasadzie art. 435 k.c. i 436 k.c., które będą stanowić wyłączną podstawę odpowiedzialności. Charakterystyką szkód górniczych jest natomiast określenie sposobu ich naprawienia oraz problematyka związku przyczynowego. Zasadą jest nie wypłata odszkodowania, ale przywrócenie do stanu poprzedniego, co wymaga takiego określenia czynności jakie wymagane są do przywrócenia stanu poprzedniego, aby orzeczenie mogło być wykonane i mogło podlegać kontroli jego wykonania.

W przypadku prawa atomowego oraz morskiego sytuacja jest bardziej złożona. Potencjalna szkoda na środowisku może mieć w obu przypadkach dużą skalę i długotrwałe negatywne efekty. Oba akty prawne są bardzo szczegółowe, co ściśle wyznacza granice zasad ponoszenia odpowiedzialności cywilnej zarówno, jeżeli chodzi o rodzaj i źródło szkody jak i przesłanki egzoneracyjne. Jednakże wobec braku elektrowni jądrowych w Polsce wszelkie problemy związane z szeroko pojętą eksploatacją elektrowni atomowych (w tym dowożeniem paliwa do elektrowni i składowaniem odpadów promieniotwórczych) pozostają nadal w sferze rozważań teoretycznych. Podstawą do ustaleń technicznych i prawnych mogą być tylko przypadki i rozwiązania z innych krajów oraz konwencje międzynarodowe. Choć te w pewien sposób sprawdzone rozwiązania powinny właściwie pełnić swoje zadanie także w przypadku, kiedy w Polsce będzie działać pierwsza elektrownia jądrowa, to jednak może powstać konieczność ustalenia ich spójności z przyjętym aktualnie systemem prawa cywilnego w zakresie odpowiedzialności za szkodę. Nie ulega wątpliwości, że w kwestii szkód jądrowych art. 435 k.c. nie zrealizowałby celów jakie powinny towarzyszyć temu specyficznemu rodzajowi szkody. Sposób ponoszenia odpowiedzialności cywilnej określony w prawie atomowym jest uważany za jeszcze bardziej surowy⁶⁶¹ i z uwagi na specyfikę musi mieć odmiennie sprecyzowane przesłanki egzoneracyjne oraz wymaga uściślonej definicji szkody. W tym przypadku nie powinno się pozostawiać pola do wykładni w przypadku przyczyny szkody albo współprzyczyny jej wystąpienia, z uwagi na to, że skutki szkody jądrowej mogą wystąpić w czasie odległym od daty zdarzenia. Z tego samego względu przesłanki egzoneracyjne w prawie atomowym muszą pozostać określone w sposób węższy, co sprowadza się do tego, że przywołana w art. 435 k.c. siła wyższa nie może być w prawie atomowym

⁶⁶¹ Majda R., „Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym”, Łódź 2006, s. 141

samodzielną przesłanką, bo stanowiłoby to podejście zbyt łagodne w stosunku do stwarzanego niebezpieczeństwa.

Z kolei w przypadku szkód pochodzących ze statków morskich dotychczasowe przepisy szczególne ujęte w kodeksie morskim w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkodę mogą tracić na znaczeniu z uwagi na specyfikę transgraniczności i stosowania przepisów konwencji międzynarodowych. Ponadto wydaje się, iż prawdopodobieństwo wystąpienia niektórych rodzajów szkód, np. szkody na środowisku wywołanej zgodną z prawem eksploatacją statku morskiego, będzie większe i będzie miało większe znaczenie, aniżeli inne wymienione w kodeksie rodzaje szkód. Dyspozycja art. 435 k.c. wydaje się być tak szeroka, że pochłania wszelkiego rodzaju szkody jakie mogłyby wystąpić przy eksploatacji statku morskiego, jednak kodeks morski ze swoimi przepisami szczególnymi tę odpowiedzialność zawęża, m.in. ustanawiając szereg przesłanek egzoneracyjnych tak dla odpowiedzialności kontraktowej jak i deliktowej.

Odpowiedzialność w przypadku statków morskich, statków powietrznych oraz kolei bezpośrednio wiąże się z wykonywaniem usług przewozu. Z uwagi na rozproszenie pojazdów i środków używanych do wykonywania usług przewozu na podstawie prawa przewozowego (np. taksówki, transport miejski, usługi kurierskie) regulacja ta pozostała poza zakresem niniejszego rozdziału. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że choć odpowiedzialność z art. 435 k.c. jest surowsza niż zasady odpowiedzialności określone w ustawie prawo przewozowe, to w piśmiennictwie zauważa się, że „[n]ie każdy jednak przedsiębiorca zawierający we własnym imieniu umowy przewozu osób kwalifikowany może być jako przedsiębiorca prowadzący przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, czy nawet jako posiadacz pojazdu mechanicznego. W pierwszej kolejności chodzi o osoby dokonujące przewozów środkami transportu niebędącymi pojazdami mechanicznymi (np. rikszami, tratwami bądź małymi promami napędzanymi siłą rąk ludzkich). Odpowiedzialność takich przewoźników, oparta na przepisach o czynach niedozwolonych, kształtuje się według ogólnych zasad, to jest na zasadzie winy (art. 415 k.c.).”⁶⁶² Stan rzeczy może się jednak skomplikować, gdy np. do wykonywania usług kurierskich przedsiębiorca będzie używał dronów, które potencjalnie mogą być uznawane za statek powietrzny i wtedy podlegają pod przepisy prawa lotniczego. Chociaż w przypadku prawa lotniczego nie ma zasadniczych wątpliwości co do ich relacji do normy art. 435 k.c. to i

⁶⁶² Wesołowski K., „Odpowiedzialność za utratę życia i zdrowia podróżnego”, *Problemy Transportu i Logistyki*, 4/2017, str. 143

tu powstaje pole do nowych interpretacji ze względu na użytkowanie coraz to nowszych rozwiązań technologicznych, które potencjalnie podlegają lub mogą podlegać pod inne akty prawne. Rozgraniczenie między odpowiedzialnością cywilną za eksploatację statku powietrznego ponoszoną na podstawie art. 206 u.p.l. odsyłającego do art. 436 k.c. a odpowiedzialnością na zasadzie art. 435 k.c. będzie sprowadzało się najczęściej do ustalenia czy odpowiedzialność będzie związana z użyciem statku powietrznego czy będzie odnosiła się do działania przedsiębiorstwa jako całości (np. infrastruktury niezbędnej do ruchu lotniczego). Z jednej strony analizowane orzecznictwo nie pozostawia wątpliwości, że lotnisko i cała infrastruktura związana z obsługą statków powietrznych jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. W literaturze pojawiają się jednak głosy krytyczne, które oceniają taką wykładnię za zbyt daleko idącą i oderwaną od idei istnienia art. 435 k.c., jaką jest stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa. W wielu przypadkach elementy tej infrastruktury nie tylko nie stwarzają niebezpieczeństwa, ale wręcz pełnią rolę zapobiegania jakimukolwiek niebezpieczeństwu.

Wskazane wyżej branże mają najbardziej ugruntowane podstawy odpowiedzialności cywilnej. Ich działalność w zakresie użytkowania sił przyrody jest zbadana w szerokim wymiarze. Z wyjątkiem szkód prawa atomowego skutki niepożądanych działań były badane w praktyce, w tym praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Nie oznacza to jednak, że nie istnieją albo w najbliższej przyszłości nie rozwiną się nowe gałęzie przemysłu i usług, które mogą nie mieścić się w wyżej opisanych ramach przepisów szczególnych. Odpowiedzią na takie luki prawne może być właśnie odpowiedzialność opisana w art. 435 § 1 k.c. Ustawodawca będzie musiał balansować pomiędzy regulacją ogólną w tej postaci, a tworzeniem przepisów szczególnych, których ilość z czasem ich mnożenia może nie sprzyjać klarowności rozpoznania granic odpowiedzialności. Ponadto wprowadzanie wielości norm prawnych w tym zakresie i nadmierne zaostrzanie odpowiedzialności może pośrednio ograniczać rozwój przedsiębiorstw zajmujących się lub użytkujących nowoczesne technologie.⁶⁶³ Już teraz takie granice mogą przebiegać na linii pojazd mechaniczny a pojazd mechaniczny jako całość przedsiębiorstwa oraz wprawienie przedsiębiorstwa w ruch za pomocą sił przyrody przy niezbędności ich użycia a jednostkowym lub pomocniczym użyciem sił przyrody. Jeszcze więcej takich wątpliwości powstanie przy szerszym stosowaniu sztucznej

⁶⁶³ Moska M., „Stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych”, niepublikowana rozprawa doktorska, Poznań 2023, s. 446, <https://bip.amu.edu.pl/nadanie-stopnia-doktora2/nauki-prawne/moska-monika>, dostęp w dniu 23.12.2024 r.

inteligencji, która z jednej strony może być traktowana jako część urządzenia, maszyny, pojazdu i w ten sposób składać się na całość przedsiębiorstwa. Z drugiej zaś może tak głęboko naśladować działanie człowieka obsługującego czy nadzorującego te maszyny, że jej status będzie musiał być odrębny od konkretnego urządzenia czy maszyny, przy działaniu której wyrządzono szkodę. Zdaniem autorki niniejszej rozprawy, w aktualnym braku regulacji pranych w tym zakresie, należy posilkować się art. 435 k.c. przy ustalaniu odpowiedzialności deliktowej przedsiębiorstw wszędzie tam, gdzie sztuczna inteligencja jest użytkowana przy jego działalności. Przy czym wydaje się, że przedsiębiorstwo nadal musi spełnić kryterium wprowadzania w ruch za pomocą sił przyrody niezależnie od tego w jaki sposób owa sztucznej inteligencja będzie wykorzystana.

Wnioski końcowe

Norma art. 435 k.c. miała być odpowiedzią na potrzebę lepszego zabezpieczenia poszkodowanego przed szkodami, w których wykazanie winy konkretnego podmiotu okazałoby się nieprawdopodobne, a wręcz w wielu przypadkach niemożliwe. Od jej wprowadzenia w życie w 1933 roku, w pierwotnym kształcie przyjętym w art. 152 k.z., mijają już 92 lata. Już sam ten fakt powinien skłaniać do dokonania wyboru, czy przepis w aktualnym jego kształcie powinien pozostać w kodeksie cywilnym, czy powinien być zmieniony, czy też powinien być usunięty i zastąpiony nowym? Przedstawienie propozycji odpowiedzi na to pytanie wymagało analizy orzecznictwa przede wszystkim Sądu Najwyższego, jak i tych szczególnie precedensowych przypadków, które zdają się odchodzić od linii orzecniczej. Zadaniem sądu orzekającego o tego rodzaju odpowiedzialności jest ustalenie spełnienia przesłanek określonych w art. 435 § 1 k.c. Główną trudność stanowi interpretacja ruchu i powiązania z nim udziału sił przyrody. Te dwie przesłanki wynikają wprost z tekstu normy prawnej. Natomiast wyniki dokonanej analizy orzecznictwa Sądu Najwyższego po 1.01.1990 roku w zakresie stosowania art. 435 § 1 k.c. wskazują na istnienie dodatkowych czynników jakie mają wpływ na zastosowanie tego rodzaju odpowiedzialności. Skupiają się one wokół ustalenia jaki jest stopień nasycenia przedsiębiorstwa siłami przyrody oraz jaki charakter ma niebezpieczeństwo wywoływane działalnością zakładów lub przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody. Przeanalizowane orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazuje, że są to niepisane przesłanki, które Sąd Najwyższy nakazuje uwzględniać przy rozpoznawaniu spraw, gdy podstawą odpowiedzialności jest art. 435 § 1 k.c. W szczególności mają one znaczenie, gdy istnieje wątpliwość czy dane przedsiębiorstwo lub zakład można uznać za wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody. Gdy siły przyrody, najczęściej takie jak energia elektryczna lub pochodząca z paliw płynnych jest obecna w działalności zakładu, Sąd Najwyższy, a także i sądy powszechne w orzeczeniach poprzedzających postępowanie kasacyjne, badały czy konkretna siła przyrody jest niezbędna do jego działania lub osiągnięcia określonego celu oraz czy sposób lub zakres jej przetwarzania jest zaawansowany. W dalszej zaś kolejności badały czy ruch w ten sposób wywołany stwarza szczególne niebezpieczeństwo. W powyższych sprawach właśnie na tej podstawie potwierdzano albo wykluczano możliwość zakwalifikowania danego podmiotu do strony podmiotowej odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. W mojej ocenie quasi-przesłanka w postaci nasycenia i niebezpieczeństwa w analizowanych orzeczeniach była niekonsekwentnie interpretowana, a same pojęcia były

opisywane w sposób ogólny, odnoszący się raczej do konkretnego stanu faktycznego aniżeli wyznaczając kierunki wykładni.

Wobec tego nie sposób wyprowadzić z analizowanych orzeczeń jednoznacznego wniosku czy w celu przypisania odpowiedzialności nasycenie siłami przyrody oraz niebezpieczeństwo muszą występować obligatoryjnie czy nie, oraz o jaki stopień nasycenia i niebezpieczeństwa chodzi. Czy ma być to niebezpieczeństwo nietypowe dla danej działalności, danego sposobu przetwarzania sił przyrody? Czy ma być ono ponad miarowe, a jeżeli tak w jakiej skali? Wreszcie czy ma się charakteryzować dużą skalą oddziaływania stanowiąc zagrożenie dla wielu osób lub na dużym terenie czy też przez długi czas lub powodować duże szkody? Jednym z przykładów takiego podejścia jest opisywany wcześniej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2021 r., sygn. II PSKP 49/21, w którym Sąd opierając się na wcześniejszym orzeczeniu Sadu Najwyższego z dnia 12 lipca 1977 roku sygn. IV CR 216/77 uznał, że ‘niebezpieczeństwo’ musi być szczególne. Ustalając charakter niebezpieczeństwa posłużył się stwierdzeniem, że uruchamianie przez przedsiębiorstwo dużych mocy elementarnych bezpośrednio przekłada się na stworzenie szczególnego niebezpieczeństwa. Zatem bez tego elementu nie można by mówić w ogóle o odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w oparciu o art. 435 § 1 k.c.

Odmienne stanowisko wynika wprost z prezentowanego wcześniej postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2024 r. III PSK 42/23, w którym uznano, że art. 435 k.c. powinien być oceniany pod kątem znaczenia (nasycenia) sił przyrody dla działalności całego zakładu, aniżeli na generowanym niebezpieczeństwie. Stwierdził, że nie należy tego czynnika traktować jako przesłanki odpowiedzialności lub elementu wykładni odpowiedzialności opartej art. 435 k.c. Tym samym uznał niebezpieczeństwo w kontekście omawianej normy za pojęcie doktryny, które mogło co najwyżej stanowić uzasadnienie do jej wyodrębnienia spośród innych form odpowiedzialności cywilnej przyjętych w kodeksie cywilnym.

W doktrynie powyższe stanowiska łączy J. Szachulowicz, który wiązał powstanie odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. z wykorzystaniem skomplikowanych układów i dużych pokładów energii, gdyż tylko wtedy konsekwencją jest generowanie zwiększonego niebezpieczeństwa. Uważał on, że proste układy i przetwarzanie niewielkich wartości energii nie powinno być objęte reżimem tego rodzaju odpowiedzialności. Z kolei B. Lewaszkiewicz-Petrykowska wskazywała na niebezpieczeństwo jako uzasadnienie powstania tego rodzaju

odpowiedzialności i choć nie uznawała tego wprost za przesłankę to podkreślała istotność tej cechy. Współcześnie M. Moska uznaje, że generowanie niebezpieczeństwa może mieć decydujące znaczenie w przypadku wątpliwości co do przypisania odpowiedzialności.

Pomimo zasadniczej zgodności wśród przedstawicieli doktryny nadal kwestia wydaje się pozostawać otwarta, bowiem w orzecznictwie Sądu Najwyższego niejednokrotnie miały miejsce przypadki, gdy odpowiedzialność została przypisana pomimo, iż szkoda była wywołana zwykłymi czynnościami w ramach wykonywania określonej działalności, przy użyciu energii elektrycznej zwykłych rozmiarów, a stwarzanie niebezpieczeństwa szczególnego lub nietypowego mogło budzić wątpliwości. Odwołując się w tym miejscu do analizowanych przypadków można wskazać np. szkodę wynikłą z posługiwania się piłą mechaniczną przy wycinie drzew (patrz np. wyrok z dnia 18 grudnia 2018 r. sygn. IV CSK 483/17). Pytanie czy szczególne niebezpieczeństwo stwarza tu ostrze czy przetworzona na ruch ostrza energia?

W sprawie, gdzie do szkody doszło przy korzystaniu z bramki wejściowej do metra (patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21.07.2015r. sygn. I ACa 1761/14) w mojej ocenie nie występuje żadne szczególne niebezpieczeństwo. Podobnie można uznać w przypadku szkody w przedsiębiorstwie ogólnie wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, ale powstałej w chwili, gdy maszyna była wyłączona albo była użyta bez zgody i wiedzy właściciela przedsiębiorstwa. W jednym przypadku Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 27 września 2018 r. sygn. III PK 77/17 uchylił zaskarżony wcześniej wyrok, który kwalifikował odpowiedzialność za szkodę pracownika przedsiębiorstwa budowlanego w czasie używania łopaty, jako wynikającą z art. 435 § 1 k.c. W tym przypadku również posłużenie się łopatą nie generowało niebezpieczeństwa, chyba że uznać za niebezpieczne całokształt prac budowlanych, w których przetwarzane są siły przyrody. Jeżeli tak, to znowu powraca kwestia nasycenia działalności całego przedsiębiorstwa albo tej części wykonywanych prac siłami przyrody. Niebezpieczeństwo zależy więc od kontekstu tak dalece idącego, że wydaje się niemożliwym stworzenie jasnych i jednoznacznych kryteriów ustalenia, kiedy ono występuje. W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy uznał, że sam fakt wykonywania pracy na statku w warunkach klimatu tropikalnego może stanowić o istnieniu niebezpieczeństwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 r. II UKN 424/00).

Powyższe obrazowe przykłady trafnie odzwierciedlające całe spektrum spośród przeanalizowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego uznać można za budzące wątpliwości w kontekście samej idei przepisu. W co najmniej kilku przypadkach można już mówić o kontrowersjach, które wywołane są nie tylko metodą interpretacji przesłanek odpowiedzialności, ale łączą się z problematyką zbyt szerokiego stosowania prawa w sytuacji, gdy norma z art. 435 k.c. wyraźnie ma stanowić odstępstwo od zasady winy i przypadek szczególny odpowiedzialności cywilnej. Wśród tych przypadków przede wszystkim należy odwołać się do omawianej wcześniej sprawy szkody pracownika przedsiębiorstwa transportowego doznanej w czasie rozmowy z przełożonym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2010 r. II PZP 4/10). Sama rozmowa, ewentualne wzburzenie, zagrożenie udzieleniem kary dyscyplinarnej niebezpieczne nie jest. Niebezpieczeństwo mogłoby natomiast powstać, gdyby pracownik będący pod wpływem takiego wzburzenia kierował pojazdem i doprowadził do szkody komunikacyjnej. Można zatem stwierdzić, że niebezpieczeństwo w tym przypadku występuje tylko hipotetycznie, tzn. do wystąpienia szkody nie wystarczyłoby tylko wykonywanie przejazdu transportowego (przetwarzanie sił przyrody) i wzburzenie, ale również zbieg określonych okoliczności komunikacyjnych, które by w danej sytuacji wystąpiły. Przesuwa to charakterystykę przesłanek w kierunku odpowiedzialności z art. 436 k.c..

Szczególnie kontrowersyjne i w piśmiennictwie uznane za raczej odosobnione jest orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 grudnia 2015 roku w sprawie III APa 14/15, w którym szpital został uznany za przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Choć w tej sprawie przedmiotem oceny sądu było to czy szpital przetwarza siły przyrody i w jakim zakresie, to nie skupiono się na kwestii potencjalnego niebezpieczeństwa. Nie może być jednak wątpliwości, że wybuch butli z tlenem stosowanej na jednym z oddziałów szpitala, który wywołał szkodę stanowi rodzaj przetwarzania sił przyrody o jakie chodziło autorom przepisu art. 435 § 1 k.c.

Podsumowując tę część dokonanej analizy orzecznictwa, w tym wyżej przywołanych przykładów najlepiej obrazujących rozbieżności uważam, że Sąd Najwyższy bardziej opierał się w tych sprawach na doświadczeniu życiowym aniżeli na konkretnych, mierzalnych wartościach niebezpieczeństwa. To z kolei doprowadzało wielokrotnie do wydawania rozbieżnych orzeczeń, w których kwestia istnienia albo nieistnienia niebezpieczeństwa była interpretowana dość dowolnie. Mimo tej konstatacji formułując postulaty *de lege ferenda* uważam, że stworzenie realnego lub potencjalnego niebezpieczeństwa przez przedsiębiorstwo

przetwarzające siły przyrody powinno stanowić przesłankę odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § k.c. W tym względzie propozycję przedstawił M. Zelek proponując rozszerzenie normy art. 435 § 1 k.c. o przesłankę stwarzania „szczęólnego niebezpieczeństwa wyrządzenia szkody”⁶⁶⁴. Propozycję tę należy ocenić pozytywnie, ponieważ każdorazowo sąd orzekający musiałby obligatoryjnie brać tę przesłankę pod uwagę. Aktualnie nie ma takiego obowiązku i uwzględnienie tego elementu zależy często od nadmiernej dowolności podejścia sądu. Propozycja ta ma jednak swoje mankamenty. Gdyby podjąć próbę orzekania w przytoczonych wyżej sprawach mogłoby się okazać, że nawet przy zmianie przepisu w taki sposób nadal brane byłoby pod uwagę stwarzanie niebezpieczeństwa przez przedsiębiorstwo co do zasady, a nie przez konkretne przedsięwzięcia. W mojej ocenie zasadnym byłoby rozważenie powiązania stosowania odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. w przypadkach, gdy szkoda pozostaje w bezpośrednim związku z przetwarzaniem sił przyrody przez przedsiębiorstwo nie zaś tylko w normalnym związku z ruchem tego przedsiębiorstwa wywołanym siłami przyrody. Samo przetwarzanie stanowi kompilację ruchu i nasycenia siłami przyrody. Zmiana ta może być uznana za radykalną w stosunku do pierwotnie przyjętych koncepcji, jednak wydaje się wychodzić naprzeciw postulatowi wąskiego stosowania tej normy prawnej. Pozostawienie zbyt dużej dowolności w jej stosowaniu prowadzi często do sytuacji kontrowersyjnych i przypisania odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. także w nieuzasadnionych przypadkach.

Wielość sygnalizowanych w rozprawie wątpliwych orzeczeń powoduje, iż zasadnym jest twierdzenie, że zachwiana została właściwa proporcja stopnia zwiększenia ochrony poszkodowanego w stosunku do stopnia zaostrzenia odpowiedzialności właścicieli przedsiębiorstw. W tym przypadku nie chodzi o równowagę interesu pokrzywdzonego i właściciela przedsiębiorstwa, bo nie taka jest funkcja tego przepisu. Chodzi natomiast o to, żeby przesłanki były na tyle ściśle określone, aby właściciele przedsiębiorstw mogli właściwie ocenić ryzyko prowadzonej działalności i przedsięwziąć ewentualne środki w celu przeciwdziałania powstania szkody lub odpowiedniego zabezpieczenia przed jej skutkami w postaci wykorzystania ochrony ubezpieczeniowej.

Przez bezpośredni związek przyczynowy należałoby w takim przypadku rozumieć nie bezpośredniość skutku przetwarzania siły przyrody, ale to czy określone urządzenia, maszyny lub zorganizowana ich całość wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody oddziaływały choćby

⁶⁶⁴ Zelek M. „O kryteriach kwalifikacji przedsiębiorstwa lub zakładu jako wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.)”, *Przegląd Sądowy* 3/2019, s. 82

chwilowo lub pośrednio na poszkodowanego. Z punktu widzenia wiedzy naukowej czy technicznej nie musiałyby być znane dokładnie wszystkie aspekty technologiczne, ale uwzględniony musiałby być rodzaj siły przyrody i sposób jej przetwarzania. Można tu poczynić pewne przykładowe założenie, że technologie zbadane w większym stopniu co do ich skutków, np. energia elektryczna, wymagałaby minimalnie tego, aby urządzenie było włączone i oddziaływało na poszkodowanego przed wystąpieniem szkody. W przypadku technologii o nie w pełni zbadanym oddziaływaniu lub szerokim zakresie tego oddziaływania, np. promieniowanie, nie byłoby wymagane włączenie lub działanie urządzenia przed wystąpieniem szkody, ale użytkowanie go w obrębie przedsiębiorstwa i poszkodowanego. W tym ostatnim przypadku związek przyczynowy zbliżałby się do związku przyczynowego pośredniego, jednak istotnym byłoby tu, aby siła przyrody zadziałała w określonym czasie i miejscu. Chodziłoby o wykluczenie, że źródłem szkody jest wyłącznie inna przyczyna w ogóle nie związana z przetwarzaniem siły przyrody. Przykładem takich zdarzeń będą najczęściej wypadki przy pracy lub urazy doznane w wyniku upadku, gdzie szkoda wynikała ze zdarzeń o charakterze mechanicznym, fizycznym (grawitacja), związanym z siłą mięśni ludzkich. Jednocześnie co do zasady nie zgadzam się z poglądem M. Moski, iż sam ruch czy też wprowadzanie w ruch przedsiębiorstwa siłami przyrody nie jest istotne.⁶⁶⁵ Wprowadzenie niebezpieczeństwa lub szczególnego niebezpieczeństwa jako przesłanki odpowiedzialności, przy jednoczesnym wyeliminowaniu przesłanki ruchu i nasycenia siłami przyrody, radykalnie wpłynęłoby na poszerzenie kręgu podmiotów odpowiedzialnych na tej podstawie. Choć podzielam teorię, że zaostrzona odpowiedzialność powinna wynikać ze zwiększonego niebezpieczeństwa, to nie można uznać, że łączenie szkody z ruchem i siłami przyrody pozostaje bez znaczenia. Ów ruch wydaje się obejmować właśnie to co nauce nie znane, nie okiełznane, nowe.

Za właściwe uznaję zmiany w kierunku zawężenia omawianego przepisu stosowania adekwatnie do idei jaka stanowiła tło dla jego wprowadzenia, czyli zaostrzenia odpowiedzialności w celu zapewnienia ochrony poszkodowanych w przypadkach, gdy udowodnienie winy jest utrudnione lub niemożliwe w związku z zastosowaniem sił przyrody lub technologii, które nie są w pełni okiełznane i z tego powodu mogą stanowić szczególne niebezpieczeństwo. Wykluczyłoby to z pewnością w przyszłości odpowiedzialność w tak

⁶⁶⁵ Moska M., „Stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych”, niepublikowana rozprawa doktorska, Poznań 2023, s. 447, <https://bip.amu.edu.pl/nadanie-stopnia-doktora2/nauki-prawne/moska-monika>, dostęp w dniu 12.02.2025 r.

sztandarowych przykładach wskazywanych w doktrynie jak np. ten za złamanie nogi na peronie, choć peron sam w sobie szczególnego niebezpieczeństwa nie tworzy. W tej linii mieści się najnowsze orzeczenie, w którym Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozwinął prezentowaną wcześniej wykładnię stwierdzając, że ruch jest także bezruchem (wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 3 lutego 2023 r. w sprawie VIII Ga 281/22). Nie trzeba zatem, aby składniki przedsiębiorstwa przemieszczały się fizycznie w przestrzeni, ale chodzi o funkcjonowanie co do zasady. Takie podejście znowu jednak może budzić wątpliwości, bowiem tylko sam fakt sąsiedztwa torów kolejowych i możliwości wpadnięcia pod pociąg stanowi o potencjalnym niebezpieczeństwie. Jednak takie samo niebezpieczeństwo powodowałoby poruszanie się po chodniku, który sąsiaduje z jezdnią, po której odbywa się ruch samochodów. Skoro w drugim przypadku odpowiedzialność na zasadzie art. 435 k.c. nie będzie miała miejsca, to dlaczego inaczej uznawać w sytuacji szkody na peronie? Dodanie przesłanki w postaci niebezpieczeństwa z pewnością jest krokiem w dobrą stronę, jednak zmiana ta nie rozwiąże problemu, gdyż nadal sądy będą miały dużą swobodę interpretacyjną z uwagi na niedookreśloność tego terminu.

W kontekście celów niniejszej rozprawy istotne jest również zaakcentowanie kwestii nasycenia ruchu przedsiębiorstwa siłami przyrody. Nawiązuje ono w pewnej części do przywoływanej wyżej koncepcji J. Szachułowicza, według której siły przyrody muszą być wielkiego pokroju, a nie niewielkie, aby uzasadnić stosowanie zaostrzonej odpowiedzialności. Jest to trafne stwierdzenie, ale trudne do ujęcia w języku prawnym, w którym formułuje się normy prawne. Jeżeli powrócić do niektórych tylko przykładów sił przyrody pojawiających się w analizowanym orzecznictwie, takich jak np.: klimat tropikalny, gaz z butli, wyładowanie i uderzenia pioruna, energia potrzebna do uruchomienia maszyny widoczne jest, że każda z tych sił jest inna. Jedna oddziałuje bez jakiegokolwiek działania człowieka (piorun, klimat tropikalny), a część nie wystąpi bez czynnika ludzkiego (użytkowanie butli z gazem, użytkowanie maszyny). Ponadto nie w każdym przypadku są one łatwe do zmierzenia, a nawet jeżeli będą mierzalne (np. wiatr, ciśnienie, opady deszczu, temperatura) to nie w tych samych jednostkach, co będzie utrudniało wyłonienie jednego granicznego kryterium nasycenia. Fakt, że np. statek płynie w strefie klimatu tropikalnego, co wpłynęło na warunki pracy i szkodę pracownika statku, nie wiąże się z czymś nadzwyczajnym, nie odpowiada też kryterium nasycenia. Określone warunki klimatyczne dla jednych osób stanowią wyzwanie, dla innych nie. Nie jest to kryterium obiektywne. Tak rozwinięta koncepcja J. Szachułowicza będzie pomocna w mniejszym stopniu do ustalenia kwestii nasycenia ruchu przedsiębiorstwa siłami

przyrody. Określenie to zostało użyte przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11 października 2023 r. sygn. III PSK 121/22, w którym Sąd podjął próbę stworzenia niezamkniętego katalogu przedsiębiorstw, których charakterystyka działania pozwala na ich zakwalifikowanie do strony podmiotowej art. 435 k.c. i tam właśnie zwrócił uwagę na nasycenie. Ponownie jednak można uznać ten termin za niedookreślony i potencjalnie sprawiający problemy interpretacyjne. Nadal pozostaje, bowiem pytanie, czy jeżeli mamy duże nasycenie to czy ma ono mieć bezpośredni, czy normalny (niekoniecznie bezpośredni) związek ze szkodą? Nasycenie można scharakteryzować poprzez ustalenie czy określona siła przyrody jest jedynym źródłem jakie może wprowadzić urządzenie, maszynę przedsiębiorstwo w ruch oraz czy bez niej byłoby możliwe wykonanie tych samych działań lub zrealizowanie celów gospodarczych.

W wielu analizowanych orzeczeniach powtarzany był wątek dotyczący znaczenia użytkowania lub przetwarzania sił przyrody dla całości działania przedsiębiorstwa. Sądy badały czy bez udziału sił przyrody mógłby zostać zrealizowany cel działania przedsiębiorstwa, ewentualnie czy byłby zrealizowany w mniejszym stopniu, gdyby ich użycie miało charakter pomocniczy. Problem ten wprost wypłynął w orzeczeniu, w którym Sąd Apelacyjny w Gdańsku (w sprawie III APa 14/15) ustalał, czy szpital jest zakładem wprowadzającym w ruch za pomocą sił przyrody. Wcześniejsza linia orzecnicza w podobnych przypadkach wiązała odpowiedzialność szpitala z zasadą winy. Wykluczano stosowanie art. 435 § 1 k.c., gdyż Sąd Najwyższy wielokrotnie uznawał, że szpital bazuje na pracy i doświadczeniu personelu medycznego nie zaś na siłach przyrody. Jest to dobry przykład jak interpretacja przepisów musi podążać za rozwojem technologicznym. Nie może budzić wątpliwości, że aktualnie przy udzielaniu świadczeń medycznych personel medyczny korzysta często z bardzo zaawansowanych osiągnięć technologicznych, których działanie wykracza poza korzystanie z energii elektrycznej (np. rezonans magnetyczny, ultrasonograf, itp.). Udział tych urządzeń w procesie leczenia zdecydowanie zwiększa się. Trwanie przy stanowisku, że jest to działalność pomocnicza do pracy ludzkich rąk jest według mnie niewłaściwe.

W przypadku złożonych struktur określonych przedsiębiorstw może się natomiast okazać, że jakaś ich część przetwarza siły przyrody na dużą skalę i jej istnienie jest od nich uzależnione, inna zaś wykorzystuje podstawowe siły przyrody takie jak np. energia elektryczna. Obecnie orzecznictwo Sądu Najwyższego nakazuje odnosić siły przyrody oraz pojęcie ruchu do całości przedsiębiorstwa. W praktyce prowadzi to do przypisywania odpowiedzialności

także w przypadkach, gdy do szkody dochodzi w części przedsiębiorstwa związanej np. jedynie z procesem zarządzania. W niektórych przypadkach może to nie być właściwe podejście i wypaczać sens stosowania zaostrzonej odpowiedzialności.

Zarówno niebezpieczeństwo jak i nasycenie bezpośrednio wiążą się z kwestią związku przyczynowego. Jeżeli nawet oba te elementy występują w stanie faktycznym obok przesłanek ogólnych nadal istnieje możliwość, że z uwagi na brak związku przyczynowego odpowiedzialność nie będzie mogła być przypisana. W doktrynie i orzecznictwie panuje zgodność co do tego, że związek przyczynowy musi być normalny i musi istnieć pomiędzy szkodą a ruchem całości przedsiębiorstwa. Jak to wynika z wybranego do rozpatrzenia orzecznictwa często takie podejście do kwestii związku przyczynowego prowadziło do budzących wątpliwości rozstrzygnięć. Można tu przypomnieć sprawę wyrządzenia szkody przez urządzenie wchodzące w skład warsztatu samochodowego, które zostało użyte w sposób nieuprawniony przez osoby trzecie, niezatrudnione w tym przedsiębiorstwie, przy częściowej pomocy portiera, w godzinach, kiedy zakład był zamknięty (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r. III CKN 1334/00). Podobne wątpliwości może budzić sprawa wykonania grzesznościowej naprawy poza zakładem przez jego pracownika, który doznał szkody w postaci upadku z użyczonej przez osoby trzecie drabiny w celu dokonania naprawy elektryki (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lipca 2008 roku sygn. II PK 360/07). W obu tych przypadkach oraz w innych podobnych użycie maszyn, urządzeń odbywało się bez wiedzy i zgody właściciela przedsiębiorstwa, w godzinach jego zamknięcia lub wręcz wbrew określonym ustaleniom co do ich użytkowania. We wszystkich tych przypadkach sądy uznawały, że istnieje związek przyczynowy między szkodą i ruchem całego przedsiębiorstwa. Jeżeli związek przyczynowy ma być normalny, czyli skutki działania powinny mieścić się w granicach typowych skutków to tak szerokie przyjmowanie istnienia związku przyczynowego może prowadzić do sytuacji, w których odpowiedzialność przedsiębiorcy staje się niemal absolutna. Odbiega to od pierwotnego zamiaru ustawodawcy. Sądy mają dość dużą swobodę przerzucania wszelkiego ryzyka użycia maszyny, nawet tego nieuprawnionego, na właściciela przedsiębiorstwa albo doszukiwania się ruchu przedsiębiorstwa tam, gdzie go formalnie nie ma (godziny zamknięcia) albo nie powinno być, gdyby nie działanie osób postronnych. Zbyt szerokie rozumienie ruchu przedsiębiorstwa prowadzi do rozmycia granic odpowiedzialności, co może być niesprawiedliwe wobec przedsiębiorców, zwłaszcza w przypadkach, gdy nie mieli realnej kontroli nad sytuacją, a jednak nie kwalifikują się do którejś z przesłanek egzoneracyjnych. Z drugiej strony niepozbawiony zasadności w tym kontekście jest pogląd, że

art. 435 k.c. ma chronić poszkodowanych przed ryzykami związanymi z nowoczesną technologią i działalnością przemysłową, więc szerokie rozumienie w tym przypadku jest zgodne z jego celem społecznym.

Kwestia ta wprost łączy się również z występującym stosunkowo często problemem istnienia współprzyczyny szkody. Ma to miejsce wtedy, kiedy jedna szkoda może być powiązana za pomocą związku przyczynowego z dwoma niezależnymi zachowaniami. Pozytywnie oceniam działanie sądów w takich przypadkach, które niezależnie od stopnia wpływu jednego lub drugiego czynnika na powstałą szkodę przypisują zakładom odpowiedzialność z art. 435 § 1 k.c. Odpowiada to idei jaka towarzyszy tej normie od początku jej uchwalenia oraz stanowi właściwe podejście w sytuacjach, w których nawet jeżeli istnieje dodatkowy element szkodotwórczy, nie jest wykluczony całkowicie związek przyczynowy z zachowaniem prowadzącego przedsiębiorstwo. W celu zabezpieczenia interesów obu stron, zarówno poszkodowanego jak i sprawcy, w takich przypadkach celowym jest, aby wyrównywać ewentualną różnicę w udziale obu czynników poprzez przyjęcie określonego stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Instytucja przyczynienia się umożliwia sądom daleko idącą ingerencję w wysokość ewentualnego odszkodowania, włącznie z ustaleniem go w minimalnej wysokości w przypadku, gdy przyczynienie się zbliżyłoby się niemal do 100%. Stanowi więc ona rodzaj zabezpieczenia dla prowadzącego przedsiębiorstwo w tych przypadkach, w których co prawda nie może on uwolnić się od odpowiedzialności na podstawie przesłanek egzoneracyjnych, ale wpływ jego zachowania na powstanie szkody jest mniejszy lub minimalny.

Najmniej wątpliwe wydaje się określenie strony podmiotowej odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c., choć i w tym przypadku użyty w normie termin ‘prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład’ może mieć bezpośredni wpływ na podejmowane rozstrzygnięcie. Chodzi tutaj w szczególności o wspomniane wyżej szpitale. Zgodnie z przepisami ustawy kształtującej zasady ich ustroju i działalności szpitale nie są przedsiębiorcami. Jeżeli zarówno przedsiębiorstwo jak i przedsiębiorcę rozumieć jako podmiot zmierzający do osiągnięcia gospodarczego celu i zysku albo przedmiot do osiągnięcia tych celów, to szpitale nie realizują tego celu w pierwszej kolejności. Szczególnie dotyczy to szpitali publicznych, których działalność komercyjna, o ile jest prowadzona, stanowi działalność uboczną. Utrzymanie w normie art. 435 § 1 k.c. określenia ‘prowadzący przedsiębiorstwo’ z punktu widzenia językowego oraz z punktu widzenia języka prawniczego należy ocenić z rezerwą. Nie odpowiada ono terminologii aktualnie stosowanej w

prawie cywilnym. Może być odbierane jako nieaktualne i nieprzystające do współczesnego prawodawstwa. Przywodzi raczej na myśl produkcję przemysłową lub usługową prowadzoną na dużą skalę, co w wielu przypadkach może być mylące. Co do zasady, kierując się doświadczeniem życiowym, sądy nie orzekały o odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. wobec małych podmiotów gospodarczych, szczególnie działających w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej, takich jak np.: zakład fryzjerski, serwis rowerowy, zakład kosmetyczny. Można sobie jednak wyobrazić w każdym z tych przykładowych przypadków spełnienie wszystkich przesłanek odpowiedzialności, każdy bowiem z tych zakładów przetwarza w jakiejś mierze siły przyrody (gorące powietrze, powietrze pod ciśnieniem, lampa emitująca ciepło lub na podczerwień, promienie lasera). Zastąpienie terminu 'prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład' pojęciem 'przedsiębiorcy' wydaje się, że mogłoby być krokiem w dobrym kierunku, jednak nie rozwiązałoby definitywnie wszystkich problemów identyfikujących go jako podmiot wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody. Byłaby to z pewnością zmiana ujednolicająca terminologię kodeksu cywilnego, ale nie wpłynęłaby realnie na doprecyzowanie katalogu podmiotów podlegających pod odpowiedzialność z art. 435 k.c.. Nadal trzeba by badać czy siły przyrody są niezbędne do prowadzenia danej działalności, w jakim stopniu są przetwarzane, czy są istotne dla działalności przedsiębiorcy jako całości czy tylko w ułamku. Z kolei mimo dość historycznego brzemienia termin 'prowadzący przedsiębiorstwo' pozostawia pewną elastyczność, która umożliwia zastosowanie normy art. 435 k.c. np. do szpitali czy gmin, które w jakiejś tylko części swojej działalności mogą prowadzić przedsiębiorstwa wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody. Termin przedsiębiorca kładzie duży nacisk na osiągnięcie zysku, co z kolei mogłoby doprowadzić do wykluczenia szeregu podmiotów z tego rodzaju odpowiedzialności w przypadku zmiany terminologicznej.

Można rozważyć sytuację w przeciwną stronę. Czy zasadnym byłoby poszerzenie kręgu podmiotów odpowiedzialnych poza krąg przedsiębiorstw czy przedsiębiorców? Pod dalszą dyskusję można poddać rozważenie objęcia odpowiedzialnością nie tylko przedsiębiorstw lub zakładów, ale także osób fizycznych, które posługują się siłami przyrody na większą skalę. Przykładem, który obecnie jako pierwszy przychodzi na myśl jest duża skala montowania przez osoby fizyczne instalacji fotowoltaicznych oraz pomp ciepła. System ich działania powoduje, że dom staje się małą elektrownią, która - jeżeli nie magazynuje nadprodukcji energii - przekazuje ją do ogólnego (profesjonalnego) systemu dostaw energii. Nie może ulegać wątpliwości, że w tym zakresie niebezpieczeństwo stosowania tego rodzaju

systemów stwarza niebezpieczeństwo większe, aniżeli dotychczasowe wynikające z korzystania z energii pochodzącej z sieci energetycznej.

Przepis art. 435 § 1 k.c. wchodzi w relacje z przepisami branżowymi, m.in. z prawem kolejowym, górniczym, atomowym, lotniczym, morskim. Nie można jednak wyprowadzić jednego wniosku co do charakteru tej relacji. W niektórych przypadkach art. 435 § 1 k.c. jest przepisem uzupełniającym, w innych konkurującym, jeszcze w innych przepisem ogólnym. Taki stan rzeczy jest prawidłowy i właściwie odzwierciedla specyfikę szkód i odpowiedzialności za ich wystąpienie w różnych gałęziach gospodarki. Typowe dla danej branży zdarzenia są najczęściej objęte *lex specialis*, co nie wyklucza w określonych mniej typowych przypadkach zastosowanie zasady ogólnej z art. 435 § 1 k.c.. Łącznie z przepisami branżowymi dotyczącymi odpowiedzialności za szkody stanowi on odpowiednie zabezpieczenie interesów osób poszkodowanych. Postulować można jedynie wypracowanie podejścia do stosowania art. 435 § 1 k.c. w przypadku szkody wyrządzonej użyciem sztucznej inteligencji do czasu ostatecznego uregulowania odpowiedzialności w tych przypadkach w odrębnej ustawie. W zależności od przyjętego rozwiązania art. 435 k.c. będzie albo uzupełniał nowe regulacje w tym zakresie albo jego stosowanie będzie wyłączone. Nie powinien natomiast przybrać formy konkurowania, ponieważ doprowadzić to może do dowolności stosowania poszczególnych norm z niekorzyścią dla poszkodowanego.

Jako jeden z nielicznych przepisów kodeksu cywilnego art. 435 § 1 k.c. w sposób szczególny odpowiada na społeczne oczekiwania sprawiedliwości w sytuacji, gdy poszkodowany nie jest w stanie wykazać winy sprawcy szkody. Idea jego powstania i wprowadzenia do kodeksu cywilnego miała swoje źródło w zmianach społeczno-gospodarczych jakie przetaczały się w krajach Europy ostatnich stuleci. Rozważając ewentualne zmiany tak w treści jak i w sposobie stosowania przepisu art. 435 k.c. należy pozostać wiernym tej koncepcji, której celem jest przede wszystkim dodatkowa ochrona poszkodowanego. Dlatego odpowiednim krokiem byłoby raczej dokonanie modyfikacji treści normy, aniżeli jej usunięcie z kodeksu cywilnego.

Właściwe zbalansowanie zaostrzonej odpowiedzialności prowadzących przedsiębiorstwa w przepisach prawa cywilnego przywołuje myśl przytaczanego wcześniej Hansa Jonasa, który wskazywał na konieczność powstrzymania się przed określonymi działaniami prowadzącymi do gwałtownego postępu technologicznego w imię dobra

przyszłości społeczeństw. Choć główną funkcję tego rodzaju odpowiedzialności jest zabezpieczenie poszkodowanego w celu zapewnienia mu właściwych warunków realizacji jego praw, to jednak nie można zapominać o tym, że normy prawne realizują również funkcję prewencyjną. W tym przypadku zastrzona odpowiedzialność skłaniać powinna do wykorzystywania w prowadzeniu przedsiębiorstwa technologii, nad którymi można sprawować kontrolę, a skutki jej używania są w większości możliwe do przewidzenia. Dzięki realizacji tej funkcji prawo nie będzie pozostawać w tyle za postępem technologicznym.

BIBLIOGRAFIA

1. Agopszowicz Antoni, Odpowiedzialność za szkody wyrządzone robotami górnictwymi, Warszawa 1964
2. Andrzejczak Łukasz, „Zasada ryzyka a funkcja prewencyjna odpowiedzialności odszkodowawczej ex delicto (uwagi na tle art. 435 i 362 k.c.)”, Państwo i Prawo 10/2013
3. Bagińska Ewa, Odpowiedzialność deliktowa w razie niepewności związku przyczynowego: studium prawnoporównawcze, Toruń, 2013.
4. Bagińska Ewa, „Prawo deliktów w przyszłym kodeksie cywilnym (propozycje założeń)”, Państwo i Prawo, z. 10, 2019
5. Bagińska Ewa (red.), System Prawa Medycznego, 2021, Legalis
6. Barankiewicz Tomasz, „Wartości a porządek prawny społeczeństwa otwartego”, Annales. Etyka w życiu gospodarczym 8/1, 2005
7. Bardach Juliusz, Historia państwa i prawa Polski. Tom III, Warszawa, 1959
8. Bączyk-Rozwadowska Kinga, „Odpowiedzialność cywilna za szkody wyrządzone w związku z zastosowaniem sztucznej inteligencji w medycynie”, Przegląd Prawa Medycznego, nr 3–4/2021
9. Bechcicki Sebastian, „Odpowiedzialność jako kategoria podstawowa w prawie”, w: Marszałkowska-Krześ E., Tendencje prawa materialnego i procesowego cywilnego, Wrocław, 2017
10. Bereza Arkadiusz, „Pozycja monarchy w Księstwie Warszawskim”, Studia Iuridica Lublinensia 18/2012
11. Bielski Piotr, Pojęcie przedsiębiorcy w systemie prawa polskiego, Gdańsk, 2005
12. Bielski Piotr, „Spółka partnerska – spółką handlową?”, Prawo Spółek 2/2006
13. Bieńkowska Daria, „Kryzys tradycyjnych reżimów odpowiedzialności prawnej lekarza w polskim systemie prawnym”, Medyczna Wokanda, 14/2020
14. Bierć Andrzej, „Sytuacja prawna przedsiębiorcy. Zagadnienia wybrane”, Studia prawnicze 3/1998
15. Bierć Andrzej, „Osoba fizyczna jako przedsiębiorca”, Studia prawnicze, Zeszyt 4/1998
16. Bieszczad Maciej, Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych na zasadzie winy w ujęciu prawnoporównawczym, niepublikowna praca doktorska, <https://bip.uni.wroc.pl/download/attachment/39085/rozprawa-doktorska.pdf>, dostęp 14.06.2024
17. Bolesławski Bartosz, „Siła wyższa (przepisy regulujące przedawnienie oraz odpowiedzialność ex delicto) w: Warciński Michał (red.), Zaradkiewicz Kamil (red.), Wybrane zagadnienia prawa cywilnego, Warszawa 2006
18. Brüggemeier, Gert, „Risk and Strict Liability: The Distinct Examples of Germany, the US and Russia.” EUI Working Papers Law No. 2012/29
19. Budnik Krzysztof, Michałkiewicz Kamil, Szymenderski Jan, „Wady i zalety użytkowania elektrowni wodnych”, Poznan University of Technology Academic Journals. Electrical Engineering, 107/2022, <https://sin.put.poznan.pl/files/download/48976>, dostęp w dniu 10.12.2024
20. Burtowy Michał, „Uregulowanie UTO w Polsce – aspekty odpowiedzialności władzy publicznej i operatorów”, Paragraf na Drodze, 2019
21. Burtowy Michał, „Odpowiedzialność odszkodowawcza w perspektywie konstytucyjnej, prawnoporównawczej i orzeczniczej”, Consilium Iuridicum, 3-4, 2022

22. Cardillo Salvatore, Schäfer Hans-Bernd, „A Unique Liability Regime for Hazardous Activities in a Civil Law Country The Enhanced Level of Due Care and Presumption of Negligence in Article 2050 of the Italian Civil Code.”, SSRN 4144092 (2022)
23. Cichoń Paweł, „Wpływy Francuskie w Administracji Księstwa Warszawskiego”, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego Prace Historyczne 140, z. 1/2013
24. Ciężela Helena, „Etyka odpowiedzialności (Spojrzenie z perspektywy odpowiedzialności globalnej”, Kultura i Edukacja, nr 3/2007
25. Ciężela Helena, „Etyka wobec rozwoju cywilizacji współczesnej i generowanych przez nią zagrożeń globalnych”, Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria, nr 3/2012
26. Ciężela Helena, Problemy i dylematy etyki odpowiedzialności globalnej, Warszawa, 2006
27. Ciężela Helena, „Sprawiedliwość społeczna w edukacji globalnej w perspektywie etyki odpowiedzialności globalnej”, Forum Pedagogiczne 2/2017
28. Czaja Izabela, „Przedsiębiorca w teorii Alfreda Marshalla”, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, nr 799, 2009
29. Czuby Jarosław, „Księstwo Warszawskie – pierwsze nowoczesne państwo polskie?”, Kwartalnik Historyczny, Rocznik CXXV, 2/2018
30. Dąbrowa Janina, Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej, Wrocław, 1968
31. Dąbrowski Daniel, „Podstawy odpowiedzialności przewoźnika kolejowego za uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź śmierć pasażera”, internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny, 7/2018
32. Dębska Hanna, „Idea i struktura – społeczne warunki kształtowania się filozofii i teorii prawa w Polsce”, Państwo i Prawo 6/2019
33. Dolniak Patrycja, „Działalność nierejestrowana – uwagi na tle projektu ustawy – Prawo przedsiębiorców”, Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury, Zeszyt 1 (29)/2018
34. Dróżdż Mateusz, Odpowiedzialność deliktowa i kontraktowa podmiotów sportowych - organizatorów imprez masowych, Warszawa, 2024
35. Dumkiewicz Małgorzata, Rejda Monika, „Odpowiedzialność cywilna za sztuczną inteligencję”, Warszawa 2021
36. Dyrda Adam, „Spór o pojęcie prawa - debaty Hart-Dworkin ciąg dalszy?”, Państwo i Prawo, z. 4, 2014
37. Etel Maciej, Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym, Warszawa, 2012
38. Etel Maciej, „Polish ‘Entrepreneur’ and EU ‘Undertaking’ multilingualism and differences in legal identification”, Studies in Logic, Grammar and Rhetoric 52 (65) 2017
39. Etel Maciej, „Nowy przedsiębiorca w ustawie z dnia 6 marca 2018r. prawo przedsiębiorców”, Acta Scientifica Academiae Ostroviensis, 12 (2), 2018
40. Etel Maciej, „Prawo przedsiębiorców – nowa jakość i stare problemy”, Acta Universitatis Wratislaviensis, PRAWO CCCXXIX, Wrocław 2019
41. Etel Maciej, Prawo przedsiębiorców. Przegląd problematyki, Białystok, 2020
42. Filek Jacek, Filozofia odpowiedzialności XX wieku, Kraków, 2003
43. Filek Jacek (red.), Filozofia odpowiedzialności XX wieku: teksty źródłowe, Kraków, 2004

44. Firlit Jarosław, „Przedsiębiorstwo w polskim systemie prawnym”, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Przegląd Prawa i Administracji* CXII, Wrocław, 2018
45. Frąckowiak Jan, „Ustawodawstwo dotyczące przedsiębiorców pod rządami zasady jedności prawa cywilnego”, *Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego*, nr 2/2000,
46. Furmanek Waldemar, „Piąta rewolucja przemysłowa. Eksplikacja pojęcia, Edukacja – Technika – Informatyka”, 9/2018
47. Gęsiak Jacek, *Odpowiedzialność deliktowa za szkody powstałe przy wykonywaniu władzy publicznej*, Katowice, 2001
48. Giaro Tomasz, „Petrażycki jako prekursor law & economics”, *Studia Iuridica* LXXIV, nr 74, 2018
49. Gizbert-Studnicki Tomasz, „Znaczenie terminu ‘domniemanie prawne’ w języku prawnym i prawniczym”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1974
50. Gołda-Sobczak Maria, Sobczak Witold, „Problem definicji terroryzmu”, *Thermis Polska Nova*, 2/2018
51. Górnicki Leonard, „Pogranicza systemów prawnych, w szczególności pozaborowych, w pracach nad kodyfikacjami prawa cywilnego i handlowego w II RP”, *Acta Universitatis Wratislaviensis No 3799 PRAWO CCCXXIV Wrocław* 2017
52. Górnicki Leonard, „Metoda opracowania i koncepcja kodeksu zobowiązań z 1934 roku”, *Acta Universitatis Wratislaviensis* nr 3063, *Prawo CCCV, Wrocław* 2008
53. Górny Kajetan, „Problemy interpretacyjne związane z pojęciem armatora w ustawie o żegludze śródlądowej”, *Problemy Transportu i Logistyki*, 2/2018
54. Gniewek Edward, Machnikowski Piotr (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Wyd. 11, Warszawa 2023, Legalis
55. Grodziski Stanisław, „Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919-1947)”, *Kwartalnik Prawa Prywatnego*, rok I: 1992, z. 1-4
56. Grykiel Jarosław, „Pojęcie działalności gospodarczej i zawodowej w rozumieniu art. 43[1] k.c.”, *Studia Prawnicze*, z. 4/2005
57. Haczkowska Monika, „Przemiany w konstrukcji odpowiedzialności odszkodowawczej państwa w Polsce XX wieku. Od ustawy zasadniczej z 1921 r. do Konstytucji RP z 1997 r.”, *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*, 14 (4), 2021
58. Haponiuk Dorota, „Uwagi o pracach nad polskim kodeksem zobowiązań z 1933 r. ze szczególnym uwzględnieniem zasady słuszności”, *Miscellanea Historico-Iuridica*, tom XVII, z. 1, 2018
59. Hart Herbert, „Nowe wyzwanie dla pozytywizmu prawniczego”, *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej*, 2/2014
60. Hartman Jan, „Lojalność i odpowiedzialność”, *Etyka* 1999 (nr 32)
61. Huk Marta, „Dualizm bytu i powinności w czystej teorii prawa Hansa Kelsena”, *Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna*, tom IV, nr 2, 2015
62. Huk Marta, „Norma podstawowa w Czystej Teorii Prawa Hansa Kelsena”, *Ethics in Progress*, nr 2, 2014
63. Iszkowski Wacław, Tadeusiewicz Ryszard, „Na marginesie dyskusji o sztucznej inteligencji”, *Nauka* 4/2023
64. Izdebski Hubert, „Znaczenie myśli prawnej i prawniczej II Rzeczypospolitej dla współczesnej nauki i praktyki prawa”, *Państwo i Prawo*, z. 11, 2018

65. Jara Zbigniew (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Warszawa 2024, Legalis
66. Jonas Hans, Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej, tłum. M. Klimowicz, Platan, Kraków 1996
67. Kaczmarek Przemysław, „Społeczna rola prawników: odpowiedzialność, podmiotowość, zaufanie”, Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna, tom V, nr 1, 2016
68. Kamińska Katarzyna, „Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 20.04.2021 r., II CSKP 5/21”, Glosa nr 3/2022
69. Kant Immanuel, Metafizyka moralności, Warszawa, 2005
70. Karaskiewicz Katarzyna, „Ukryte znaczenie słowa ‘przedsiębiorca’ ”, Przedsiębiorczość i Zarządzanie, tom XVII, zeszyt 7, 2016
71. Kaspryszyn Janusz, „Podstawa odpowiedzialności prewencyjnej z art. 439 k.c. przegląd stanowisk”, Palestra 42/11-12, 1998
72. Kasprzyk Piotr, „O odpowiedzialności przedsiębiorstwa lotniczego (komunikacyjnego) za szkody wyrządzone osobom trzecim”, Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo, 308, 2009
73. Kasprzyk Piotr, „Odpowiedzialność cywilna za wypadki lotnicze podmiotów innych niż użytkownik statku powietrznego”, Ius Novum, 2/2022
74. Klima Josef, Prawa Hammurabiego, Warszawa 1957
75. Kola Jarosław, „Działalność Komisji Kodyfikacyjnej RP w obszarze prawa zobowiązań. Refleksje z okazji 80. rocznicy Kodeksu zobowiązań”, Palestra, nr 9-10, 2013
76. Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, Księga pierwsza Kodeksu Cywilnego. Projekt z uzasadnieniem, Warszawa, Październik 2008r.
<https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/komisja-kodyfikacyjna-prawa-cywilnego>
77. Kondek Jędrzej, „Jedność czy wielość reżimów odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie polskim – przyczynek do dyskusji de lege ferenda”, Studia Iuridica XLVII/2007
78. Konert Anna, Bezzałogowe statki powietrzne. Nowa era w prawie lotniczym. Zagadnienia cywilnoprawne, Warszawa 2020, Rozdział II pkt 3.1., Legalis
79. Konert Anna, Sakowska-Baryła Marlena, „Prawne uregulowania w zakresie używania bezzałogowych statków powietrznych przez media”, International Journal of Legal Studies, 2(8)2020
80. Konstańczak Stefan, „Niemoralne prawo”, Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej, Seria: Organizacja i Zarządzanie, z. 95, 2016
81. Koranyi Karol, Powszechna historia państwa i prawa, Warszawa 1961, t. I
82. Kowal Stefan, „Historia Polski od 1795 do 1864 roku”, wydawnictwo MaaX, Poznań, 1999
83. Kozień Kamila, „Traktowanie pandemii wywołanej chorobą COVID-19 jako siły wyższej w kontekście zobowiązań umownych oraz biegu terminu przedawnienia w polskim prawie cywilnym”, Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica, 97/2021
84. Krasuski Andrzej, „Status prawny sztucznego agenta. Podstawy prawne zastosowania sztucznej inteligencji”, Warszawa 2021, Legalis
85. Krężel Paweł, „Odpowiedzialność cywilna za zanieczyszczenia powstałe w związku z wydobywaniem ropy naftowej na morzu”, Prawo morskie, 2013 t. XXIX

86. Kucharski Bartosz, Świadczenie ubezpieczyciela w umowie ubezpieczenia mienia, Warszawa–Łódź 2019
87. Kuczyńska Wiktoria, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia z dnia 20 kwietnia 2021 r. sygn. II CSKP 5/21, Radca Prawny, 2/2024
88. Kuzior Aleksandra „Człowiek jako racjonalny podmiot działań w świetle założeń koncepcji zrównoważonego rozwoju”, Problemy Ekorozwoju nr 2/2006
89. Kuźmicka-Sulikowska Joanna, Odpowiedzialność deliktowa w prawie wybranych państw obcych, Wrocław, 2011
90. Kuźmicka-Sulikowska Joanna, Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim, Warszawa, 2011
91. Labuhn Adam, „Wpływ czwartej rewolucji przemysłowej na prawo – cywilnoprawna odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez systemy sztucznej inteligencji” w: Wetoszka D., Prawo gospodarcze, Warszawa 2020, Legalis
92. Lai Luigi (red.), Świerczyński Marek (red.), Prawo sztucznej inteligencji, C.H.Beck, 2020
93. Lewaszkiewicz-Petrykowska Biruta, Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, Warszawa, 1967
94. Lewaszkiewicz-Petrykowska Biruta, „Zakres odpowiedzialności na zasadzie ryzyka prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)”, Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny, z.1/1968
95. Lewaszkiewicz-Petrykowska Biruta, „Szkoda jądrowa na osobie i mieniu”, w: Sołtysiński S. i in., Problemy Kodyfikacji Prawa Cywilnego, Poznań 1990
96. Lewaszkiewicz-Petrykowska Biruta, „Profesor Adam Szpunar. Życiorys naukowy”, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Zeszyt 8/1993
97. Lewaszkiewicz-Petrykowska Biruta, „Węzłowe problemy odpowiedzialności cywilnej w ujęciu profesora Adama Szpunara”, w: Pyziak-Szafnicka M., Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara, Zakamycze, 2004
98. Lewaszkiewicz-Petrykowska Biruta, „Czy reforma odpowiedzialności cywilnej jest konieczna”, w: Hajn Z., Skupień D. (red.), Problemy odpowiedzialności cywilnej we Francji i w Polsce, Łódź, 2016
99. Longchamps de Berier Roman, Uzasadnienie projektu Kodeksu Zobowiązań z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu - art. 1-167, Komisja Kodyfikacyjna, Podkomisja Prawa o zobowiązaniach, Warszawa, 1934, zeszyt 4
<https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/38921/edition/40516/content>
100. Longchamps de Berier Roman, Zobowiązania, wyd. III, Poznań 1948
101. Łopuski Jan, Odpowiedzialność za szkodę w żegludze morskiej, 1969
102. Łuczywek Cezary. (red.), Pyć Dorota (red.), Zużewicz-Wiewiórowska Iwona (red.), Kodeks morski. Komentarz, Lex
103. Łysoń Artur, „Prawo przedsiębiorców – przedsiębiorca i reglamentacja na nowo?”, Acta Universitatis Wratislaviensis, PRAWO CCCXXIII, Wrocław, 2017
104. Machnikowski Piotr (red.), Zobowiązania. Część ogólna. Tom II., Legalis
105. Majda Rafał, Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym” Łódź, 2006

106. Małaczyński Marek, „Zagrożenia wynikające z eksploatacji złóż ropy naftowej w szelfie Morza Bałtyckiego”, 2010
107. Makowski Marcin, „Budowa pierwszej polskiej elektrowni jądrowej a ochrona środowiska Morza Bałtyckiego w świetle prawa międzynarodowego”, Prawo Morskie 2014, t. XXX
108. Marszałek Konstanty, Dyndał Katarzyna, Lewińska Gabriela, Fotowoltaika, AGH, 2021
109. Mączyńska Elżbieta, Okoń-Horodyńska Ewa, „Przedsiębiorstwo i jego otoczenie w obliczu czwartej rewolucji przemysłowej – wyzwania, szanse i zagrożenia”, Przegląd Organizacji 1/2020,
110. Michalski Marek, „Od I do IV rewolucji przemysłowej”, Człowiek w cyberprzestrzeni 1/2017
111. Mikosz Ryszard, Odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego, Zakamycze 2006
112. Milczarek Dariusz, „Unia Europejska a globalizacja”, Studia Europejskie, 3/2004
113. Moska Monika, „Odpowiedzialność odszkodowawcza prowadzących na własny rachunek przedsiębiorstwa lub zakłady wytwarzające środki wybuchowe albo posługujące się takimi środkami (art. 435 § 2 k.c.)”, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, Rok LXXXV, z. 2/2023
114. Moska M., „Stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych”, niepublikowana rozprawa doktorska, Poznań, 2023, s. 446, <https://bip.amu.edu.pl/nadanie-stopnia-doktora2/nauki-prawne/moska-monika>, dostęp w dniu 23.12.2024 r.
115. Murphy John, „The Merits of Rylands v Flecher”, Oxford Journal of Legal Studies, tom 24, 4/2004
116. Musiała Anna, Zakład pracy jako centralna instytucja prawa pracy. A czy zakład administracyjny? Wokół książki Arkadiusza Sobczyka pt. Zakład pracy jako zakład administracyjny. Z problematyki kontroli, prawa wewnętrznego i innych zadań publicznych pracodawcy (zakładu pracy). Kraków 2021”, Praca i Zabezpieczenie Społeczne, t. LXII, nr 12/2021
117. Napierała Jacek, Kontraktowa i deliktowa odpowiedzialność odszkodowawcza jednostek gospodarki uspołecznionej, Poznań, 1988
118. Nesterowicz Mirosław, Kontraktowa i deliktowa odpowiedzialność lekarza za zabieg leczniczy, Warszawa - Poznań, 1972
119. Niewęglowski Adrian, Umowa o przewóz lotniczy, w: Kidyba Andrzej (red.), „Pozakodeksowe umowy handlowe”, Warszawa 2017, Lex
120. Niewęglowski Adrian, „Sztuczna inteligencja w prawie własności intelektualnej”, Warszawa, 2021
121. Nowak Zuzanna (red.), „Czy może pomorze. Bałtyk a bezpieczeństwo energetyczne.”, Warszawa 2024
122. Nowy Kodeks Zobowiązań. Dodatek do Gazety Sądowej Warszawskiej, Warszawa 15 stycznia 1934r., rok I, nr 3
123. Nowicka Anna, Odpowiedzialność: ujęcie deontologiczne. Status pozytywnej odpowiedzialności perspektywnej w filozofii Immanuela Kanta, Poznań, 2012
124. Ohanowicz Alfred, „Odpowiedzialność za czyny niedozwolone w projekcie kodeksu cywilnego PRL”, Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny, 1960, z. 4
125. Olejniczak Adam (red.), System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna, Warszawa, 2018, Legalis
126. Olejniczak Adam (red.), Prawo zobowiązań - część ogólna., System Prawa Prywatnego t. 6, 2023, Legalis

127. Oliphant Ken, „Rylands v Fletcher and the Emergence of Enterprise Liability in the Common Law”, w: Koziol H. (red.), Steininger B. (red.), *European Tort Law, Tort and Insurance Law Yearbook*, Wiedeń – Nowy York, 2004
128. Olszewski Jan, „Pojęcie ‘przedsiębiorca’ w świetle ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów”, *Ruch Prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, Rok LXVI, z. 4, 2004
129. Osajda Konrad (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz.*, Warszawa 2024, Legalis
130. Ostrzechowski Bartłomiej, „Czy port lotniczy stanowi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody? Glosa do wyroku s.apel. z dnia 29 lipca 2014 r., CI ACa 1849/13, Glosa 2015, nr 4, *Lex*
131. O’Quinn John, „Not-so-strict liability: A foreseeability test for Rylands v. Fletcher and other lessons from Cambridge Water Co. V. Eastern Countries Leather PLC”, *Harvard Environmental Law Review*
132. Palmirski Tomasz, *Obligationes quasi ex delicto. Ze studiów nad źródłami zobowiązań w prawie rzymskim.*, Kraków, 2004
133. Pelczyński Piotr, „Charakter prawny przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym”, *Rejent*, nr 1/1998r.
134. Peno Michał, „Prawna odpowiedzialność z tytułu pełnienia roli społecznej”, *Acta Universitatis Lodzensis Folia Iuridica* 74, 2015
135. Pełowska Zuzanna, „Odpowiedzialność cywilna lekarza z tytułu wrongful life, wrongful birth i wrongful conception w prawie USA”, *Nowa Medycyna* nr 1, 2007
136. Pełowska-Dąbrowska Zuzanna, „Statki bezzałogowe na horyzoncie prawa morskiego. Przykład konwencji o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami”, *Prawo Morskie*, t. XXXVII
137. Pełowska-Dąbrowska Zuzanna, „Odpowiedzialność za szkody pasażerów spowodowane chorobą na pokładzie statku. Uwagi na tle orzecznictwa sądów zagranicznych”, *Prawo Morskie*, t. XL
138. Petrażycki Leon, *Wstęp do nauki polityki prawa*, Warszawa, 1968
139. Piątkowski Józef, „Siła wyższa jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności z art. 152, 153 K.Z.”, *Nowe Prawo*, styczeń 1963, Warszawa
140. Piątkowski Patryk, „Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej przewoźnika kolejowego w Polsce. Zagadnienia wybrane.”, *Problemy Transportu i Logistyki*, 4/2017
141. Pichlak Maciej, „Rozróżnienie ius et lex we współczesnej filozofii prawa”, *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej* 2/2017,
142. Picht Georg, *Odwaga utopii*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981
143. Piecuch Joachim, „Wolność monologiczna i wolność dialogiczna”, *Kwartalnik Filozoficzny*, tom XL, z. 3, 2012
144. Piprek Jan (red.), Ippoldt Juliusz (red.), *Wielki słownik niemiecko-polski*, 1989 Warszawa, tom I
145. Płonka Maria, „Organizacja i regulacja prawna rynku ubezpieczeń”, w: Ronka-Chmielowiec W. (red.), *Ubezpieczenia*, Warszawa, 2016
146. Pontin Ben, *Nuisance Law and the Industrial Revolution: A Reinterpretation of Doctrine and Institutional Competence*, *The Modern Law Review*, 2012, 75(6)
147. Poskrobko Bazyli, Kostecka Joanna, „Retardacja w świadomości społecznej”, *Polish Journal for Sustainable Development*, t. 20, 2016

148. Przybyła Helena, „Adam Smith – prekursor etyki gospodarczej”, *Studia Ekonomiczne Akademia Ekonomiczna w Katowicach*, 35/2005
149. Pyziak-Szafnicka Małgorzata, „O człowieku prawym. Wykład wygłoszony podczas inauguracji roku akademickiego 2022/2023 na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.”, *Studia Prawno-Ekonomiczne*, t. CXXV, 2022
150. Pyziak-Szafnicka Małgorzata w: *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, Zakamycze, 2004
151. Radwański Marcin, „Odpowiedzialność cywilna (kontraktowa i deliktowa) przewoźników kolejowych w świetle doświadczeń Rzecznika Praw Pasażera Kolei”, *internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny (iKAR)* 7/2018
152. Rajski Jerzy, *Odpowiedzialność cywilna przewoźnika lotniczego w prawie międzynarodowym i krajowym*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 1968
153. Rembieleński Andrzej, *Odpowiedzialność cywilna za szkodę wyrządzoną przez podwładnego*, Łódź, 1969
154. Rifkin Jeremy, *Trzecia rewolucja przemysłowa. Jak lateralny model władzy inspirował całe pokolenie i zmienia oblicze świata*, Katowice 2012
155. Rosół Piotr, *Hans Jonas o etycznej odpowiedzialności nauki i techniki*, Kraków, 2017,
156. Ruchała Sławomira, „Odpowiedzialność – rodzaje i uwarunkowania”, w: Gazda J., Ruchała S. (red.) *Filozoficzna refleksja nad kulturą jako próba odpowiedzi na problemy współczesności*
157. Safjan Marek, „Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych: stan obecny i kilka uwag de lege ferenda”, *Studia Iuridica – Warszawa*: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1994, t.21
158. Salmonowicz Stanisław, „Rewolucja Francuska: Blaski i cienie dziedzictwa”, *Przegląd Historyczny* 81/1-2, 1990
159. Schambeck Herbert, „Nauka prawa Hansa Kelsena”, *Studia Iuridica Toruniensia*, tom VIII, 2011
160. Serwach Małgorzata, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 26 lipca 2017 r. (III CZP 30/17) dotycząca wyłącznej winy osoby trzeciej jako przesłanki egzoneracyjnej*, *Prawo Asekuracyjne*, 1/2020
161. Siadkowska Ksenia, „Prawne aspekty eksploatacji dronów”, *Studia Iuridica Lubliniensia*, 2017, nr 3, Lex
162. Skrzyński Tomasz, „Nowa gospodarska czy trzecia rewolucja przemysłowa – wybrane aspekty”, *Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie*, nr 632, 2004
163. Smith Adam, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, tom II, Warszawa 2013
164. Sobczyk Marek, „Wpływ prawa rzymskiego na kształtowanie się współczesnych teorii siły wyższej”, *Zeszyty Prawnicze* 6 (1), 2006
165. Sobczyk Marek, „Czy Rzymianie uważali, że zaraza jest siłą wyższą?”, *Studia Prawnicze KUL* 3 (91) 2022
166. Soltysiak Mikołaj, „SARS-CoV-2 a stosunki zobowiązaniowe”, *Law Against Pandemic*, <https://lawagainstpandemic.uj.edu.pl/2020/03/21/m-soltysiak-sars-cov-2-a-stosunki-zobowiazaniowe-2/>
167. Sroka Iwona, Wajda Paweł, „Podstawy prawne odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe. nuklearne pool ubezpieczeniowe – charakterystyka”, *Wiadomości Ubezpieczeniowe* 4/2023
168. *Stary Testament, Księga Kapłańska 24 (17-21)*, Biblia Tysiąclecia, Pallotinum

169. Stroiński Rafał, *Przedsiębiorstwo, charakter prawny oraz zbycie w prawie amerykańskim, francuskim i polskim*, Warszawa, 2003
170. Strus-Wołos Monika, „Stan epidemii wywołanej przez wirus sars-cov-2 (covid-19) jako siła wyższa uzasadniająca zawieszenie biegu terminów przedawnienia roszczeń w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c.”, *Głos Prawa. Przegląd Prawniczy Allerhanda* 2020 – t. 3 – nr 1 (5)
171. Stelmachowski Andrzej, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa, 1969
172. Strugała Radosław, „Odpowiedzialność deliktowa za tzw. szkody pośrednie ('szkody refleksowe') współników i akcjonariuszy: próba alternatywnego podejścia” w: Dańko-Roesler A. (red.) i inni, *Ius est ars boni et aequi: księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Józefowi Frąckowiakowi*
173. Suchodolski Bogdan, *Wychowanie dla przyszłości*, Warszawa 1947
174. Szachulowicz Jan, *Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprawianych w ruch siłami przyrody*, Warszawa 1968
175. Szpunar Adam, „Czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym”, *Studia Cywilistyczne*, Kraków, 1970, t. XV
176. Szpunar Adam, *Odszkodowanie za szkodę majątkową. Szkoda na mieniu i osobie.*, Bydgoszcz, 1998
177. Sztombka Wojciech, *Hansa Jonasa etyka odpowiedzialności*, 1987
178. Śmieja Andrzej, „Stosunek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 435 k.c. i art. 436 § 2 k.c.”, w: Śmieja Andrzej (red.), *Odpowiedzialność cywilnoprawna w obrocie gospodarczym*, Wrocław, 2011
179. Śmieja Andrzej, „Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez ruch przedsiębiorstwa (art. 435 k.c.)”, *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, 372/2014
180. Till Ernest, *Polskie prawo zobowiązań: (część ogólna): projekt wstępny z motywami*, Lwów, 1923
181. Tomza-Tulejska Anna, „'Przedsiębiorca' w prawie europejskim jako przykład wypowiedzi normatywnej. Analiza logiczna”, *Przedsiębiorczość i zarządzanie*, 3/2019
182. Trela Anna, François Facchini, *L'entrepreneur comme un homme prudent (Przedsiębiorca jako człowiek rozważny)*, „*La Revue des Sciences de Gestion*” 2007, n° 4–5 (n° 226–227), *Studia Prawa Publicznego*, nr 2/2023
183. Tucholska Natalia, „Odpowiedzialność w prawie atomowym za szkodę jądrową w środowisku”, *Przegląd Prawa Ochrony Środowiska*, 2/2011
184. Uzasadnienie projektu do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druk sejmowy 2118, cz. I, <http://ww2.senat.pl/k5/dok/sejm/064/2118.pdf>, dostęp w dniu 13.06.2024r.
185. Warkało Witold, „Siła wyższa jako zasada nieodpowiedzialności i domniemanie przypadkowości”, *Państwo i prawo*, z. 9-10/1949
186. Warkało Witold, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, Warszawa, 1972
187. Wąsiewicz Andrzej, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe na tle obowiązkowego ubezpieczenia*, Warszawa, 1969
188. Weischedel Wilhelm, *Istota odpowiedzialności* w: Filek J. (red.), *Filozofia odpowiedzialności XX wieku: teksty źródłowe*, Kraków, 2004
189. Werro Franz „Liability for Harm Caused by Things”, *Centre for the Study of European Contract Law Working Paper*, 2010
190. Wetoszka Dominika, „Odpowiedzialność za zanieczyszczenia z wraku statków”, *Prawo Morskie*, t. XLIV

191. Wieczorek Paweł, „Czwarta rewolucja przemysłowa - wizja przemysłu nowej generacji–perspektywa dla Polski”, Kontrola Państwowa, 3/2018
192. Więzowska Beata, Odpowiedzialność cywilna na zasadzie słuszności, Warszawa, 2009
193. Wilk Anna, Glosa do uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2022 roku, sygn. III CZP 7/22, Wiadomości ubezpieczeniowe, 3/2022
194. Winiarz Jan, Obowiązek naprawienia szkody, Warszawa, 1970
195. Witkowski Stanisław, Glosa do wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 4 lipca 2012 r. (II GSK 917/11), z dnia 19 grudnia 2012 r. (II GSK 1823/11), z dnia 6 lutego 2013 r. (II GSK 2171/11), Radca Prawny, Zeszyty naukowe 2 (15)/2018
196. Witkowski Stanisław, „Odpowiedzialność obiektywna kontra odpowiedzialność absolutna na gruncie kar administracyjnych (art. 189d pkt 4 k.p.a.)”, Krytyka Prawa tom 11, nr 3/2019
197. Wojciechowska Karolina, Prawo lotnicze. Komentarz, Warszawa 2022, Legalis
198. Wojewoda Mariusz, „Odpowiedzialność moralna”, w: Świercz P. (red.), Etyka polityczna, Kraków, 2021
199. Woleński Jan, „Analiza i odpowiedzialność”, Znak, nr (10) 1995
200. Wyrębska-Dermanović Ewa, Filozofia Prawa Immanuela Kanta, Łódź, 2018
201. Załucki Mariusz, (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, 2023, Legalis
202. Zamorska Katarzyna, „Pięć rewolucji przemysłowych – przyczyny, przebieg i skutki (ujęcie historyczno-analityczne)”, Studia BAS 3, 2020
203. Zelek Mariusz, „Wina w prawie karnym i prawie deliktów – przyczynek do dyskusji na temat tożsamości pojęcia winy w prawie polskim”, Acta Iuris Stetinensis 2 (26), 2019
204. Zelek Mariusz, „O kryteriach kwalifikacji przedsiębiorstwa lub zakładu jako wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.)”, Przegląd Sądowy 3/2019
205. Żejmo Marek, Istota przemian industrialnych w XIX wieku, Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość, 2015, t. XII
206. Zieliński Andrzej, Flaga-Gieruszyńska Kinga, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 234 k.p.c., Legalis
207. Żylicz Marek, „Zasady odpowiedzialności za szkody na osobie pasażera w międzynarodowym, europejskim i polskim prawie lotniczym”, Palestra 5-6/2004
208. Żylicz Marek (red.), Prawo lotnicze. Komentarz, 2016, Lex

Raporty:

1. Raport UOKiK z Kontroli Działalności Przedsiębiorców Świadczących Usługi Wynajmu Samochodów Osobowych, Lublin-Warszawa 2012, str. 20, www.uokik.gov.pl
2. Główny Urząd Statystyczny, „Żegluga śródlądowa w Polsce w latach 2020 i 2021”, Warszawa, Szczecin 2022, https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/transport-i-lacznosc/transport/zegluga-srodladowa-w-polsce-w-latach-2020-2021%2C2%2C6.html?utm_source=chatgpt.com
3. Urząd Lotnictwa Cywilnego, „Sprawozdanie o Stanie Bezpieczeństwa w Lotnictwie Cywilnym za 2023 rok”

https://www.ulc.gov.pl/_download/bezpieczenstow_lotow/stan_bezpieczenstwa/2024/Sprawozdanie_za_2023.pdf

4. Urząd Transportu Kolejowego, „Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa ruchu kolejowego 2023”, <https://utk.gov.pl/pl/dokumenty-i-formularze/opracowania-urzedu-tran/21639,Sprawozdanie-ze-stanu-bezpieczenstwa-ruchu-kolejowego-2023-r.html>
5. Komenda Główna Policji Biuro Ruchu Drogowego, „Wypadki Drogowe w Polsce w 2023 roku”, Warszawa 2024, str. 31, <https://statystyka.policja.pl/download/20/423450/Wypadkidrogowe2023.pdf>

Źródła internetowe:

1. Dura M. „Wojna brudnych tankowców na Bałtyku”, artykuł prasowy, 23.04.2024 r.
2. Gronczewska Anna, artykuł prasowy pt. „Zdać egzamin u Biruty to naprawdę było coś. Wspomnienie o prof. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej”, <https://dzienniklodzki.pl/zdac-egzamin-u-biruty-to-naprawde-bylo-cos-wspomnienie-o-prof-lewaszkiewicz-petrykowskiej/ar/c1-16452421>
3. Kamiński R., „Wyciek ropy naftowej do Bałtyku. Orlen Lietuva zapewnia, że sytuacja w Butyndze została opanowana.”, <https://www.gospodarkamorska.pl/wyciek-ropy-naftowej-do-baltyku-orlen-lietuva-zapewnia-ze-sytuacja-w-butyndze-zostala-opanowana-76318>
4. Karaś D., „Wrak "Frankena" w Zatoce Gdańskiej tykającą bombą ekologiczną? Nurkowie przeszukają zatopiony tankowiec”, artykuł prasowy, 19.04.2023 r., <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,29672315,wrak-frankena-w-zatoce-gdanskiej-tykajaca-bomba-ekologiczna.html>
5. Katner Jan, „Stulecie Profesora”, Gazeta Prawna 16.05.2013r, <https://web.archive.org/web/20190501132433/https://serwisy.gazetaprawna.pl/prawnik/artykuly/704671,stulecie-profesora.html>
6. Krzystała-Łątka M., „Pożary fotowoltaiki. Naukowcy doszli do zaskakujących wniosków”, artykuł prasowy w Gazecie Prawnej z 20.02.2024 r
7. Ridgeway B., “NASA Researchers Studying Advanced Nuclear Rocket Technologies”, <https://www.nasa.gov/centers-and-facilities/marshall/nasa-researchers-studying-advanced-nuclear-rocket-technologies/>
8. Centrum Promocji Uniwersytetu Łódzkiego, „Inteligencja serca i rozumu”, <https://www.uni.lodz.pl/aktualnosc/szczegoly/inteligencja-serca-i-rozumu-jubileusz-pani-profesor-biruty-petrykowskiej-lewaszkiewicz>
9. Uzasadnienie do projektu ustawy prawo przedsiębiorców z dnia 10.02.2017 roku, str. 19-20 https://www.igwp.org.pl/wp-content/uploads/2017/02/images_pliki_prawo_uzasadnienie_do_projektu_Prawa_przedsiębiorcow.pdf
10. artykuł prasowy „Elektrownie wiatrowe w Polsce”, 03.03.2021, <https://enerad.pl/wiedza/elektrownie-wiatrowe-w-polsce/>
11. artykuł prasowy BBC z dnia 20.04.2023 r. „Cambridge Water errors led to toxic water, report says, <https://www.bbc.com/news/uk-england-cambridgeshire-65326874>

12. artykuł „Rozlewy olejowe z tankowców w 2022 roku” z dnia 23 maja 2023 r., <https://www.portalmorski.pl/zegluga/53458-rozlewy-olejowe-z-tankowcow-w-2022-roku>
13. Smartride.pl, „Najnowsze dane z 2024 roku. Mocno przybyło wypadków powodowanych przez kierujących e-hulajnogami”, <https://smartride.pl/najnowsze-dane-z-2024-roku-mocno-przybylo-wypadkow-powodowanych-przez-kierujacych-e-hulajnogami/>
14. Głos Koszaliński, artykuł prasowy, 3.10.2024: „Spaliła się turbina wiatraka na farmie wiatrowej między Kołobrzegiem a Koszalinem”, <https://gk24.pl/spalila-sie-turbina-wiatraka-na-farmie-wiatrowej-miedzy-kolobrzegiem-a-koszalinem-zdjecia/ar/c1-18852887>
15. artykuł prasowy „Ekołodzy blokowali port w Marsylii, protestując przeciw wycieczkowcom” z 21.09.2024 r., <https://www.gospodarkamorska.pl/ekolodzy-blokowali-port-w-marsylii-protestujac-przeciw-wycieczkowcom-80664>
16. „Inwestor pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce wskazał jej preferowaną lokalizację” <https://www.gov.pl/web/polski-atom/inwestor-pierwszej-elektrowni-jadrowej-w-polsce-wskazal-jej-preferowana-lokalizacje>
17. <https://www.ncbj.gov.pl/medycyna-nuklearna>
18. <https://www.ncbj.gov.pl>
19. <https://www.saos.org.pl>
20. <https://zielonagospodarka.pl/17897>

Wykaz orzecznictwa

Orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej

1. wyrok TSUE z dnia 23.04.1991 r. sygn. C – 41/90 w sprawie Klaus Höfner i Fritz Elser przeciwko Macrotron GmbH pkt. 3, 21
2. orzeczenie TSUE z 17 lutego 1993 r. w połączonych sprawach sygn. C-159/91 and C-160/91
3. wyrok Trybunału z dnia 18 czerwca 1998 roku w sprawie Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoch, sygn. C-35/96
4. wyrok TSUE z dnia 11.07.2006 roku, w sprawie Federación Española de Empresas de Tecnología Sanitaria (FENIN) przeciwko Komisji, sygn. C-205/03 P
5. wyrok Trybunału z dnia 1 lipca 2008 roku w sprawie o wydanie orzeczenia prejudycjalnego z wniosku Dioikitiko Efeteio Athinon (Grecja) w postępowaniu Motosykletistiki Omospondia Ellados NPID (MOTOE) przeciwko Elliniko, Dimosio, sygn. C-49/07

Orzeczenia Izby Lordów

orzeczenie Izby Lordów z 17.07. 1868 r. w sprawie Rylands v Fletcher

<https://www.bailii.org/uk/cases/UKHL/1868/1.html>

Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego

wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 października 2012 r., P 27/11

Orzeczenia Sądu Najwyższego

1. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1936 r., II C 2086/36
2. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1956 r., I CO 29/56
3. uchwała Sądu Najwyższego (7) z dnia 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59
4. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1961 r., 4 CR 328/61
5. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1962 r., I CR 460/02
6. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1969 r., III CZP 79/69
7. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 1973 r., sygn. II CR 233/73
8. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1974 r., III CZP 71/73
9. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12.07.1977 r., IV CR 216/77
10. wyrok Sądu Najwyższego z 18 października 1982 r. sygn. I CR 160/82
11. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1988 r. II CR 315/88
12. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1990 r. I CR 1377/89
13. uchwała Sądu Najwyższego (7) z dnia 18 czerwca 1991, III CZP 40/91
14. uchwała Sądu Najwyższego (7) z dnia 6 grudnia 1991, III CZP 117/91
15. uchwała Sądu Najwyższego z 9 marca 1993r., III CZP 156/92
16. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1992 r., III CZP 35/92
17. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1992 r., III CZP 134/92

18. uchwała Sądu Najwyższego (7) – 14 marca 1995 sygn., III CZP 6/95
19. uchwała Sądu Najwyższego – 6 sierpnia 1996 roku, III CZP 84/96
20. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1997 r. I PKN 2/97
21. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1998 r., II UKN 471/1997
22. uchwała Sądu Najwyższego (7) – 14 maja 1998 roku, III CZP 12/98
23. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 1999 r., III CKN 312/98
24. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00
25. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2001 r., sygn. I PKN 319/00
26. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 r. II UKN 424/00
27. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r. III CKN 1334/00
28. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2003r., sygn. IV CKN 1715/00
29. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2004 r. II CK 397/02
30. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2004 r. II UK 260/03
31. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2004 r., sygn. II UK 392/03
32. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2004 r. II UK 83/04
33. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2005 r. I PK 36/05
34. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., sygn. IV CK 161/05
35. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 r. I UK 97/05
36. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2006 r., sygn. akt: III CZP 124/05
37. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2006 r. II PK 213/05
38. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2006 r. IV CSK 58/05
39. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06,
40. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2007 r., I UK 367/06
41. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2007 r., V CSK 282/07
42. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2008 r., I PK 258/07
43. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2008 r. I CSK 376/07
44. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2008 r., sygn. I PK 256/07
45. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r., sygn. III CSK 360/07
46. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2008 r. II PK 360/07
47. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2008 r. II CSK 232/08
48. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2009 r. II PK 212/08
49. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2009 r. V CSK 340/08
50. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2009 r. V CSK 352/08
51. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2009 r. V CSK 444/08
52. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2009 r., III CSK 14/09
53. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 r. IV CSK 207/09
54. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2010 r. sygn. III CSK 229/09
55. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r. I CNP 112/09
56. wyrok Sąd Najwyższy z dnia 18 stycznia 2012 r. II PK 93/11
57. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r. I PK 198/11

58. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2012 r. IV CSK 25/12
59. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2014 r. II CSK 187/13
60. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 5 czerwca 2014 r. IV CSK 588/13
61. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2014 r., III UK 192/2013
62. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2015 r. sygn. III CSK 187/14
63. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2017 r. I CSK 698/16
64. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r., V CSK 511/16
65. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2017 r., IV CSK 563/16
66. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r. sygn. III CZP 30/17
67. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 r., I PK 272/16
68. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2017 r., IV CSK 8/17
69. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2018 r. V CSK 355/17
70. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2018 r. sygn. III PK 77/17
71. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2018 r. sygn. IV CSK 483/17
72. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2019 roku sygn. IV CSK 129/18
73. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2019 r., sygn. I PK 137/18
74. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2019 r. IV CSK 380/18
75. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2020 r., sygn. I CSK 382/19
76. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2020 r. II CSK 715/18
77. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2021 r. sygn. II CSKP 5/21
78. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2021 r., II PSKP 49/21
79. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2022 r. II CSKP 482/22
80. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2022 r. I PSKP 54/21
81. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2022 r., III PSK 191/21
82. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2023 r., sygn. II CSKP 986/22
83. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2023 r. sygn. III PSK 64/22
84. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2023 r. III PSK 121/22
85. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2024 r., III PSK 42/23

Orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego

wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 4 lipca 2012 r., II GSK 917/11

Orzeczenia sądów powszechnych

1. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 grudnia 2015 r., III APa 14/15
2. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lutego 2016 r., VI ACa 102/15
3. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 23 listopada 2017 r., III APa 20/16
4. wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu Wydział z dnia 5 marca 2014 r., I C 418/13
5. wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 27 sierpnia 2019 r., XII C 1717/18
6. wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 3 lutego 2023 r., VIII Ga 281/22
7. wyrok Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu z dnia 25.11.2016 r., X P 633/15